WARSZAWA-TORUŃ — ROK 1948 — WYDAWNICTWA XX

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

TOM I — 1948

LEX EST QUOD NOTAMUS

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny.** Odpowiedzialność za nie ponosi Redaktor, który poza tym swe opracowania sygnuje literami: **W. N., w. n., n.**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT I — 1948 r.

Z dziedziny skarbowej.

Przyczynki i wskazania.

IV. Zestawienia.

V. Notariat.

NA SCHYŁKU ROKU 1947 KOMITET REDAKCYJNY „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO" SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA, JAK RÓWNIEŻ PAŃSTWOWYM ORGANOM NADZORCZYM NAD NOTARIATEM, NAJLEPSZE ŻYCZENIA NA NADCHODZĄCY ROK 1948.

Podpisano do druku — dnia 12 grudnia 1947 r.

GENERALIA

NA PRZEŁOMIE 1947-1948

Niniejszy zeszyt I — 1948 r. P. N. dojdzie do rąk Czytelników na przełomie zaznaczonych w tytule lat. Toteż zgodnie z przyjętym zasadnie zwyczajem, czyniącym zadość naturze ludzkiej, wypada na czele zeszytu w ramach tematyki pisma zestawić światła i cienie roku minionego, kreśląc równocześnie zasadnicze linie wytyczne na rok nadchodzący.

Najważniejsza sprawa ogólna, jaką historyczny rozwój rzeczy narzucił rokowi 1947, a mianowicie sprawa **wprowadzenia w życie ujednoliconego prawa cywilnego** w powiązaniu z sądowym postępowaniem niespornym, przedstawia się w retrospektywnym ujęciu na ogół dodatnio. Jest to ważna pozycja w bilansie aktywów zamkniętego roku. Notariat może z podniesionym czołem stwierdzić, że mimo niesprzyjających warunków pracy, wobec trwającego rozdwojenia jego jaźni zawodowej, wydatnie się przyczynił do utorowania nowemu prawu właściwej drogi życiowej. Zapewne, są to dopiero pierwsze kroki na tej żmudnej drodze, ale — powtarzamy — objęty pierwszym rokiem start wypadł na ogół zadawalająco. I w otwierającym się drugim z kolei roku sprawa ta niezawodnie wysuwać się będzie na czoło trosk całego świata prawniczego, a notariat ze swej strony w miarę możliwości będzie usiłował dotrzymać w tym względzie kroku.

Nawiązując do zaznaczonego „rozdwojenia", wypada z ko-

lei stwierdzić, że objęty tym pojęciem stan rzeczy pada cieniem na rok ubiegły, który dobitnie wykazał ujemne strony **systemu powiązania sprawowania funkcyj notarialnych z pełnieniem obowiązków sędziowskich,** zwłaszcza w dziedzinach o zupełnie odmiennym charakterze. Co więcej, ujawniła się zbyt gorliwie forytowana przez niektóre czynniki oddolne niepokojąca tendencja w kierunku **zdeprymowania właściwego powołania notariatu** z przeniesieniem punktu ciężkości jego pracy na teren sądowy. Jeżeli tendencja ta nie będzie zahamowana, to notariat stanie wobec ogromnie trudnej sytuacji, która wymagać będzie znalezienia stosownego wyjścia. Taki stan rzeczy, w którym notariusze nie mogą praktycznie w dostatecznej mierze spełniać swych obowiązków, do jakich są powołani przez obowiązujące prawo w interesie legalności i bezpieczeństwa obrotu prawnego, z równoczesnym nakładaniem na nich nadmiernych ciężarów w dziedzinie pracy, do której zostali czasowo w trybie „mobilizacyjnym" generalnie pociągnięci, taki stan rzeczy — powtarzamy — jako anormalny nie może się na dłuższą metę ostać. Im prędzej będzie zmieniony i właściwie uporządkowany, tym lepiej dla równowagi stosunków zarówno prawniczych, jak i prawnych w Państwie.

Normalizacja notariatu, która w nadchodzącym roku tak czy inaczej stanie się niezawodnie faktem dokonanym, zda się mieć sprzyjające w obecnej sytuacji warunki, skoro nastąpiła przemiana stosunków w notariacie, powiązana z uchyleniem Tymczasowej Instrukcji w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 roku, co przyczyniło się niewątpliwie do dodatniej **przemiany atmosfery,** w której sprawa notariatu będzie rozważana. Ponieważ zaznaczony fakt stanowi nader ważki moment w rozwoju spraw notarialnych na przestrzeni minionego roku, przeto — aczkolwiek horyzont jest jeszcze zamglony — wypada nieco obszerniej tę tak świeżej daty sprawę na tym miejscu omówić.

*

W poprzednim zeszycie (tom II — 1947 r., str. 475 i nast.) podaliśmy ogólną **dokumentację wypadków,** jakie się w wyniku dłuższego procesu ewolucyjnego rozegrały na przestrzeni trzech dni **27—29 października r. ub.** Wypadki to istotnej wagi, wydatnie wpływające na ukształtowanie sytuacji zawodowej notariatu na schyłku 1947 roku.

Przede wszystkim — samo **uchylenie Tymczasowej Instrukcji.** Niezależnie od praktycznych skutków tego aktu, który zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości nastąpił dnia 28 października 1947 r., a które to skutki już na zaznaczonym miejscu uwydatniliśmy, stwierdzić wypada, że uchylenie Tymczasowej Instrukcji jest ważnym etapem w rozwoju sprawy notariatu i ma niewątpliwie ważkie znaczenie moralne. Pomijając już bowiem stronę prawną Tymczasowej Instrukcji w zakresie urządzenia notariatu, sam fakt, że niezależnie od swej treści Tymczasowa Instrukcja wydana została bez współudziału przedstawicielstwa korporacji, był dla notariatu wysoce przykry.

Otóż stoimy wobec zasadniczej przemiany. Uchylenie Tymczasowej Instrukcji oznacza, że notariat przestał być p r z e d m i o t e m dokonywujących się reform, a stał się poprzez swe organy samorządu zawodowego ich w s p ó ł p o d m i o t e m. Zasadności ich w stosownym zakresie — na tle rzeczywistości społeczno - gospodarczej Państwa — notariat nie kwestionował, poczynając już od połowy 1945 r., gdy to po wstrząsie wojennym zaczął się organizacyjnie formować. Ta współpodmiotowość polega na tym, że notariat **w zrozumieniu pewnych konieczności zbiorowych w imię dobra publicznego deklaruje gotowość ponoszenia określonych świadczeń na uzasadnione cele z zakresu administracji wymiaru sprawiedliwości.**

Nic się w położeniu m a t e r i a l n y m notariatu nie zmienia, ale zmienia się podstawa jego świadczeń na cele publiczne, co znajduje wyraz w **przejęciu administracji Funduszu Nota-**

rialnego przez Rady Notarialne, i ta właśnie zmiana ma oczywiście istotne znaczenie m o r a l n e.

Zapewne, może nasuwać się kwestia zakresu świadczeń, ale jest to kwestia i l o ś c i o w a, a przeto nie zasadnicza: zasadnicze znaczenie ma kwestia j a k o ś c i o w a, a mianowicie kwestia **podstaw prawnych i moralnych** tych świadczeń. Skoro podstawy te ulegają istotnej przemianie, to cały „aspekt" sprawy nabiera zgoła odmiennego charakteru.

Do listopada r. ub. ponosiliśmy rzeczone świadczenia z zarządzenia p a ń s t w o w e j władzy nadzorczej, odtąd ponosimy je z zarządzenia k o r p o r a c y j n ej władzy nadzorczej, jaką są Rady Notarialne, wywodzące się z wolnych wyborów ogółu notariuszów, jako członków Izb Notarialnych. Zarządzenia Rad oparte na uchwałach Walnych Zgromadzeń Notariuszów — to własne zarządzenia notariatu, który poprzez organy samorządu zawodowego nakłada na siebie pewne ciężary, a ich wykonanie warować winno przede wszystkim poczucie samodyscypliny korporacyjnej, a dopiero z konieczności — i to niezawodnie w wypadkach wyjątkowych — wchodzić winien w działanie aparat sankcyjny, jako ostateczna rękojmia dyscypliny zawodowej.

Niejednemu Czytelnikowi nasunie się prawdopodobnie pytanie, czy ponoszenie świadczeń na cele ogólne administracji wymiaru sprawiedliwości mieści się w ramach tych koncepcji, które notariat sam wysuwa, uznając je w realnych warunkach za uzasadnione?

Na to pytanie, ujmujące samą istotę sprawy, odpowiadamy twierdząco. Stanowisko notariatu, które ostatnio wykrystalizowało się, jak to już zanotowaliśmy (tom II r. ub., str. 444), w formule **wolnozawodowości uspołecznionej,** idzie w tym kierunku, że notariat winien być w pełni utrzymany jako z a w ó d, a nie powinien być traktowany jako u r z ą d (ten zasadniczej wagi dylemat rozważymy kiedyś w osobnym wywodzie), natomiast

swoista wolnozawodowość notariatu może i powinna być korygowana i miarkowana **w duchu sprawiedliwości społecznej.** Innymi słowy: notariat, jako instytucja państwowa, funkcjonująca na zasadach typu prywatno - prawnego, a więc zespalająca według obowiązującego prawnie ustroju dwa pierwiastki — p a ń s t w o w y (nominacja - reglamentacja - kontrola) i p r y w a t n y (klientela - wynagrodzenie - odpowiedzialność), powinien objąć jeszcze trzeci pierwiastek — s p o ł e c z n y. A istota jego, poza zawsze forytowaną przez notariat ofiarnością publiczną, sprowadzać się winna do trzech momentów: 1° ponoszenia w stosownym zakresie określonych świadczeń na cele ogólne wymiaru sprawiedliwości, 2° świadczenia pewnych usług nieodpłatnie a to zarówno ze względów publicznych jak i socjalnych i 3° wyrównywania odbiegających od ustalonego poziomu dochodów poszczególnych notariuszów.

Pierwszy moment — to właśnie to, co przedstawiliśmy, drugi moment — to rozszerzenie zakresu świadczeń bezpłatnych, trzeci moment — to dopiero będące w stanie narastania koncepcje, które wcześniej czy później wypłyną na powierzchnię życia po ich przetrawieniu wewnętrznym w trybie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych. W tej chwili na porządku dziennym jest moment pierwszy.

Wydaje się, że właściwe rozwiązanie w swoistej drodze sprawy należytego wyposażenia pracowników wymiaru sprawiedliwości, nie wyłączając oczywiście sędziów, których położenie mimo ostatniej wydatnej podwyżki płac jest nadal bardzo ciężkie, prowadzi poprzez stworzenie ogólno - prawniczego funduszu zapomogowego, w którym i notariat odpowiednio by partycypował. Skoro jednak z tych czy innych względów do tego nie dochodzi, to poprzez swój Fundusz Notarialny musimy się przyczynić do poprawy sytuacji przynajmniej na odcinku, obejmującym urzędników i woźnych sądowych, których oparte li tylko na uposażeniach opłakane położenie życiowe go-

dzi w podstawy działania mechanizmu wymiaru sprawiedliwości. Ponad obciążenie materialne z tego tytułu postawić chcemy zadowolenie moralne, jakie daje zawodowi notarialnemu poczucie dobrze spełnionego obowiązku społecznego w obliczu konieczności, której w innej drodze zaradzić nie można. Pragniemy wierzyć, że zadowolenie to podzielają również pracownicy kancelaryj notarialnych, którzy przez uszczuplenie swych zarobków i ze swej strony przyczyniają się do zasilania Funduszu, przeznaczonego na poprawę bytu ich kolegów sądowych.

*

Oto tak w ogólnym ujęciu przedstawiają się główne sprawy notariatu na przełomie lat 1947—1948 r. Dalsza ewolucja sprawy urządzenia notariatu zależeć oczywiście będzie od różnych czynników. Mniemamy, że tak czy inaczej potoczy się ona **pod znakiem formuły wolnozawodowości uspołecznionej,** jako ze stanowiska interesów obrotu prawnego **najbardziej racjonalnej,** a ze stanowiska sprawiedliwości społecznej **najbardziej słusznej.** Ale jakkolwiek się potoczy, spodziewamy się na nadchodzący rok, który powinien ostatecznie rozstrzygnąć sprawę, że uzasadnione względami interesu publicznego (obrotu prawnego), dyktowane troską o dobro zawodu i jego właściwą rolę społeczną, postulaty notariatu będą rozważane w atmosferze zaufania.

Z takim to przeświadczeniem wstępujemy w Nowy Rok...

IZBA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Powstanie Izby Notarialnej we Wrocławiu (sprawozdanie z obrad organizacyjnego Walnego Zgromadzenia Notariuszów — p. str. 89) jest faktem doniosłej wagi nie tylko w życiu notariatu polskiego: fakt ten posiada niewątpliwie znaczenie ogólniejsze, jako dalszy przyczynek do normalizacji stosunków prawnych na Ziemiach Odzyskanych, a tym samym do ścisłego zespolenia z całą Polską tych drogich nam ziem, wyzwolonych po wielowiekowej niewoli z kleszczy germańskich.

Zainteresowaniu notariatem na obszarze okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu daliśmy wyraz na tych łamach, zamieszczając odpowiednie dane ilustracyjne (tom I — 1947 r., str. 529). Sprawą objęcia czynnych na tym obszarze notariuszów działaniem samorządu korporacyjnego kilkakrotnie zajmowała się Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, przy czym XXXI Konferencja postanowiła podjąć odpowiednie w tym względzie kroki (P. N. tom II — 1947 r., str. 446). I oto stoimy wreszcie wobec faktu dokonanego, który napawa nas żywym zadowoleniem: Izba Notarialna okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu istnieje i Rada Notarialna we Wrocławiu przystąpiła już do współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych, uczestnicząc w ostatniej naradzie Prezesów R. N. i delegując swych przedstawicieli do Komitetu Redakcyjnego P. N.

Pragnąc uwydatnić znaczenie powstania Izby Notarialnej na Dolnym Śląsku, zwróciliśmy się do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Antoniego Olbromskiego z prośbą

o okolicznościowe oświadczenie. Czyniąc łaskawie zadość naszej prośbie, za co Mu na tym miejscu uprzejmie dziękujemy, Prezes S. A. we Wrocławiu nadesłał dla P. N. następujące oświadczenie:

Wyrażam moją prawdziwą radość z powodu powstania Izby Notarialnej we Wrocławiu. Doniosły ten fakt jest dalszym etapem na drodze do ostatecznego unormowania życia na Ziemiach Zachodnich. Nowowybraną Radę Notarialną czeka ważne zadanie włączenia się do wspólnego wysiłku świata prawniczego dla ugruntowania demokratycznej praworządności. W tym tak ważnym, a specjalnie na naszym terenie trudnym zadaniu stającej do akcji nowej placówce składam tą drogą moje najlepsze życzenia owocnej pracy i pomyślnych rezultatów.

A. OLBROMSKI
Prezes Sądu Apelacyjnego

Ze swej strony wszystkie działające dotąd na obszarze Rzeczypospolitej Izby Notarialne poprzez swe Rady z tego miejsca gorąco witają kolegów dolnośląskich w swych szeregach, wyrażając serdeczne życzenie, by notariusze Izby Wrocławskiej pracą swą przyczynili się do wzmożenia ogólnego dorobku twórczego notariatu polskiego — w imię dobra powszechnego, w imię porządku prawnego, w imię interesu państwowego!

*

Wrocławska Izba Notarialna obejmuje **osiem okręgów sądowych,** a to według siedzib Sądów Okręgowych w następujących miastach: **Wrocław, Brzeg, Jelenia Góra, Oleśnica, Legnica, Świdnica, Kłodzko, Głogów.**

Izba liczy **43 członków,** z czego tylko 19 p. o. notariuszów zawodowych. Pozostałe 24 stanowiska obsadzone są przez sędziów, delegowanych do p. o. notariuszów.

Rada Notarialna we Wrocławiu składa się z 9 członków. Skład Rady podajemy na właściwym miejscu (str. 91).

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ (KS. I) KODEKSU CYWILNEGO

W nawiązaniu do obszernej wzmianki w poprzednim zeszycie (tom II — 1947 r., str. 472) podajemy doniesienie, jakie ukazało się w Nr 50 r. ub. Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 1947 r. (podkreślenia — Red. P. N.):

W dniach **4—10 listopada** odbyło się w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości pierwsze merytoryczne posiedzenie Komisji, powołanej przez Ministra Sprawiedliwości do opracowania **jednolitego kodeksu cywilnego.**

Przedmiotem obrad był projekt **części pierwszej kodeksu (część ogólna)** — przedstawiony przez prof. Jana Wasilkowskiego (referent) i dra Aleksandra Woltera (współreferent). Obradom w dniu 4 listopada br. przewodniczył osobiście Minister Henryk Świątkowski; dalszym obradom przewodniczył wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego dr Seweryn Szer.

Projekt składający się ze **142 artykułów** objął następujące **tytuły:** tytuł 1 — **osoby;** tytuł 2 — **czynności prawne;** tytuł 3 — **obliczanie terminów;** tytuł 4 — **dawność;** tytuł 5 — **rzeczy.**

W toku prac nad projektem zgłoszono szereg wniosków i poprawek, po czym przekazano tekst całości zespołowi redakcyjnemu. Ostatecznie zredagowany tekst projektu będzie poddany ponownemu czytaniu plenum komisji, po czym zostanie niezwłocznie podany do wiadomości publicznej przez publikację w pismach prawniczych. Można przewidzieć, że publikacja ta nastąpi jeszcze z końcem bm. bądź początkiem przyszłego miesiąca.

Przedmiotem następnych obrad Komisji będą dalsze części kodeksu, których projekty są już w toku opracowania przez referentów.

Mimo zawartej w powyższym doniesieniu zapowiedzi nie zdołaliśmy uzyskać w użytecznym dla nas czasie przeznaczonego do publikacji tekstu, wobec czego ogłosimy go dopiero w następnym numerze.

*

Cenne światło na zakres i tematykę prac Komisji do kodyfikacji prawa cywilnego w związku z opracowaniem projektu części ogólnej (księgi I) przyszłego Kodeksu Cywilnego rzucają następujące uwagi Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, objęte artykułem pt. „Osiągnięcia i zamierzenia (z okazji dwulecia „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego"), zamieszczone w Nr 11 r. ub. tegoż czasopisma:

...Obecnie Komisja prowadzi obrady nad przygotowanym już projektem części ogólnej kodeksu cywilnego. Projekt ten przekonywa, że mimo odmiennych pozorów, stworzenie z zunifikowanego prawa jednego kodeksu cywilnego nie da się nawet w przybliżeniu porównać z „jednolitym tekstem", z mechanicznym powiązaniem w jedną całość rozrzuconych materii. Usprawiedliwione bowiem przesłankami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, szybkie tempo historycznej pracy, jaką była unifikacja prawa w kolejnej serii dekretów spowodować musiało pewne rozbieżności, luki i uchybienia konstrukcji. Poza tym w założeniu kodyfikacji leży systematyka, to jest konieczność należytego rozmieszczenia poszczególnych przepisów.

Jeżeli zatrzymamy się na projekcie części ogólnej, to zauważymy, że pod względem tematycznym przejmuje ona część przepisów: a) z kodeksu zobowiązań (oświadczenia woli, ich wady, forma, przedstawicielstwo, terminy, przedawnienie); b) z prawa osobowego (zdolność prawna, zdolność do działań prawnych, uznanie za zmarłego, osoby prawne, ochrona nazwiska); c) z przepisów ogólnych prawa cywilnego (tytuł wstępny); d) z prawa rzeczowego (pojęcie rzeczy).

„Przejęte" w ten sposób dyspozycje uległy gruntownej zmianie; wystarczy wskazać, że teoria oświadczeń woli ujęta była w kodeksie zobowiązań sub specie zobowiązań.

W tych warunkach należało tak konstruować dyspozycje części ogólnej, aby każdy przepis w jednakowej mierze mógł odpowiadać ca-

łości prawa cywilnego, a więc zarówno prawu majątkowemu, jak i nie majątkowemu.

Wprowadzenie merytorycznych zmian niewątpliwie wykracza poza zadania, jakie nakreślone zostały Komisji. Wyjątkowo tylko zmiany takie są dopuszczalne, o ile to okaże się potrzebne ze względu na budowę prawidłowego systemu np. co do wspomnianych przepisów o oświadczeniu woli. Takie stanowisko tłumaczy się z jednej strony okolicznością, że zunifikowane prawo, powstałe w Odrodzonej Demokratycznej Polsce, realizuje te postulaty społeczne, jakie odpowiadają nowej rzeczywistości, z drugiej zaś strony wprowadzenie merytorycznych zmian po niedługim okresie obowiązywania nowego prawa, godziłoby w stabilizację porządku prawnego.

Wydaje się jednak, że w przypadkach, gdy praktyka stosowania nowego prawa cywilnego wykazuje bezspornie na społecznie lub gospodarczo usprawiedliwioną potrzebę merytorycznych zmian lub uzupełnień, byłoby przesadnym formalizmem potrzeby takiej nie uwzględnić w toku dokonywanej kodyfikacji.

ROZPRAWY

FRYDERYK ZOLL

ROSZCZENIA WYRÓWNAWCZE

POWSTAJĄCE SKUTKIEM DOWOLNOŚCI, JAKA USTAWOWO SŁUŻY WIERZYCIELOWI, ZABEZPIECZONEMU HIPOTEKĄ ŁĄCZNĄ, W WYBORZE NIERUCHOMOŚCI, Z KTÓREJ CZY Z KTÓRYCH ZECHCE ZASPOKOIĆ SWOJĄ PRETENSJĘ

Poczytujemy to za dobry znak dla pisma, że tak jak w roku ubiegłym w pierwszym zeszycie wzniowionego po przerwie wojennej „Przeglądu Notarialnego", tak i w rozpoczynającym się roku 1948 dział rozpraw możemy otworzyć pracą znakomitego uczonego, który mimo podeszłego wieku nie ustaje w twórczości dla dobra polskiej cywilistyki.

Niniejsza praca ma charakter przyczynkowy w zakresie jednego fragmentu zagadnień, związanych z instytucją hipoteki łącznej. Ale i w tej skali temat wymagałby monograficznego opracowania, jak to Czcigodny Autor stwierdza. Niestety, musimy się zadowolić zwięzłym przyczynkiem... **(Red.)**

I.

Art. 201 pr. rz. stanowi:

Kilka nieruchomości może ulec obciążeniu w celu zabezpieczenia tej samej wierzytelności (hipoteka łączna). W przypadku takim wierzyciel może według swego uznania żądać zaspokojenia w całości lub w części z każdej nieruchomości z osobna, z niektórych z nich lub ze wszystkich łącznie.

Zasada ta art. 201, jakkolwiek dotyczy odpowiedzialności rzeczowej, przypomina uderzająco zasadę wyrażoną w art. 8 k. z. co do długu solidarnego, a więc co do odpowiedzialności osobistej kilku spółdłużników. § 1 art. 8 stanowi bowiem:

Jeżeli dług jest solidarny, każdy z dłużników odpowiada za całość długu, a wierzyciel może dochodzić całości lub części długu od wszystkich dłużników łącznie, od kilku lub od każdego z osobna.

Ze względów legislacyjnych jest rzeczą usprawiedliwioną, a nawet wskazaną, żeby wierzycielowi służył dowolny wybór: przy hipotece łącznej, z której czy z których nieruchomości ma się zaspokoić, a przy zobowiązaniach solidarnych biernych — od którego czy od których dłużników ma żądać zapłaty długu. Jednakże umorzenie wierzytelności przy tak dowolnym wyborze wierzyciela może łączyć się z krzywdami tych, którzy czy to jako dłużnicy, czy też jako rzeczowo odpowiedzialni właściciele nieruchomości zaspokoją wierzytelność, przy czym odniosą niesłuszne korzyści inni spółdłużnicy lub inni rzeczowo odpowiedzialni właściciele. Toteż m. i. do usunięcia takich krzywd i niesłusznych korzyści służą środki prawne, przewidziane w k. z. pod tytułem „Niesłuszne zbogacenie" w art. 123, który stanowi, żeby niesłuszne korzyści służyły na pokrycie strat niesłusznie pokrzywdzonych. Tak to art. 123 uzasadnia odpowiednie roszczenia majątkowe pokrzywdzonych przeciw zbogaconym — roszczenia, które są w istocie swej roszczeniami regresowymi, czyli powetowymi. Dla unikania jednak tych terminów technicznych uważanych za nieładne, bywają roszczenia, o których mówimy, nazywane przez ustawodawcę **roszczeniami zwrotnymi** (p. np. art. 18 § 1 k. z. i art. 224 § 2 pr. rz.), chociaż często, a nawe przeważnie nie dążą do z w r o t ó w w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz do rodzaju odszkodowań, i dlatego nazywam je **roszczeniami wyrównawczymi.**

Ogólna zasada art. 123 wchodząca w zastosowanie posiłkowo, gdy inne roszczenia nie mają zastosowania, polega na tej trafnej myśli legislacyjnej, że do usunięcia krzywd, które stosowanie ustaw powoduje — o takie tu bowiem krzywdy chodzi — zwykle, jak np. w naszym przypadku przez przyznanie przez ustawę wierzycielowi dowolności w wyborze osoby, która dług ma pokryć, sama ustawa powinna dać środki lecznicze (D e r n b u r g, znany cywilista, wyraził się trywialnie po-

równaniem, że pies, który ugryzł, powinien swą leczniczą śliną ranę wylizać).

Jednak tak ogólna zasada, jak mieszcząca się w art. 123 k. z., okazuje się niedostateczną w takich grupach przypadków, w których trzeba dać stronom i sądowi konkretniejsze normy, wskazujące dokładniej, kiedy lub o ile przyjąć należy istnienie krzywdy i niesłusznego zbogacenia. Z potrzebą taką liczył się twórca projektu k. z. i dlatego znajduje się w nim art. 1 8, który stanowi dosłownie:

§ 1. Dłużnik solidarny, który dokonał zapłaty, ma prawo żądać od spółdłużników zwrotu w częściach, jakie na nich przypadają, a w razie wątpliwości w częściach równych.

§ 2. Jeżeli dług był zaciągnięty na rzecz jednego tylko lub kilku dłużników solidarnych, dłużnicy ci odpowiadają względem pozostałych za cały dług.

§ 3. Część dłużnika niewypłacalnego rozkłada się między pozostałych oraz tego, który zapłatę dokonał.

Unormowanie konkretne roszczeń wyrównawczych w zakresie hipoteki łącznej przedstawia znacznie większe trudności niż w dziedzinie zobowiązań solidarnych. Problemat ten jest w prawie rzeczowym więcej złożony, występuje w różnych wariantach i temu może przypisać należy, że ustawodawca, ułatwiając sobie zadanie, ograniczył się do wydania przepisów nader lakonicznych i dlatego nie dość jasnych. Mieszczą się one w § 2 art. 804 k. p. c., znowelizowanym art. XV dekretu z dn. 11 października 1946 r. Dz. U. Nr 57, poz. 321 oraz w art. 224 pr. rz. Przepisy te zd. m. nie wystarczają, aby dać prawnikom wskazówki dość jasne dla określenia w praktyce roszczeń wyrównawczych.

Przytaczam tu dla wygody szanownych Czytelników nasamprzód powyższe trzy źródła:

1) § 2 art. 804 k. p. c. w dawnym tekście brzmi:

Jeżeli podziałowi podlegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości, obciążonych jedną wierzytelnością łącznie, wierzytelność ta będzie przyjęta do rozrachunku w każdej z uzyskanych sum w takim stosunku, w jakim dana suma pozostaje do sum, uzyskanych za inne nieruchomości, przy czym przy ustaleniu tego stosunku z każdej sumy potrąca się wierzytelności i prawa, poprzedzające wierzytelność łączną.

Z brzmienia powyższego artykułu można wnosić, że wierzyciel po sprzedaży egzekucyjnej kilku nieruchomości nie ma już prawa przyznanego mu ustawowo wyboru, z której nieruchomości (a raczej z której ceny uzyskanej na licytacji) ma być zaspokojony. W tekście artykułu (§ 2) zaszedł także niewątpliwie błąd: słowa „uzyskanych za i n n e nieruchomości", należało zastąpić słowami: „uzyskanych ze sprzedaży w s z y s t k i c h nieruchomości sprzedanych".

2) § 2 a r t. 8 0 4 otrzymał w dekrecie z r o k u 1 9 4 6, poz. 321 następujące brzmienie:

Jeżeli podziałowi podlegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości obciążonych łącznie, wierzyciel może oznaczyć kwoty, jakie mają przypaść z poszczególnych sum na zaspokojenie jego wierzytelności; może również żądać całkowitego zaspokojenia z jednej lub z niektórych z tych sum. Jeżeli przed uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu własności wierzyciel nie złożył oświadczenia co do podziału, wówczas z każdej z sum podlegających podziałowi przypada na jego wierzytelność taka część, jaka odpowiada stosunkowi kwoty, pozostałej po zaspokojeniu należności z wyższym pierwszeństwem, do ogólnej sumy tych kwot.

§ 2 art. 804 w nowym brzmieniu uchylił — przez wyrażenie końcowe „do o g ó l n e j sumy tych kwot" — błąd, jaki zakradł się do dawnego art. 804.

Ponadto z tekstu § 2 wynika niewątpliwie, że wierzyciel zachowuje prawo wyboru, przyznane mu w art. 201 pr. rz. aż do uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności sprzedanych nieruchomości.

3) A r t. 2 2 4 p r. r z brzmi:

§ 1. Gdy skutkiem zaspokojenia wierzyciela z jednej nieruchomości obciążonych łącznie jej właściciel uzyskał roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości współobciążonej albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka ciążąca dotychczas na tej nieruchomości jako łączna przechodzi na uprawnionego do zwrotu aż do wysokości służącego mu roszczenia. Jednakże gdy wierzyciel został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, uzyskaną przez uprawnionego do zwrotu.

§ 2. Jeżeli w chwili przejścia hipoteki na uprawnionego do zwrotu ciążą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym z hipoteką łączną lub niższym, prawom tym służy pierwszeństwo przed hipoteką uzyskaną przez uprawnionego do zwrotu.

*

O roszczeniach wyrównawczych, powstających na tle hipoteki łącznej, zamieścił prof. Allerhand interesujący wywód w swym znanym komentarzu do k. p. c. (Kodeks Postępowania Cywilnego, Część druga, Postępowanie egzekucyjne, na str. 561—563 z r. 1933). Szkoda, że mało miejsca na ten temat poświęcił, bo wprawdzie przedmiot ujął zupełnie trafnie, ale — widocznie skutkiem pośpiechu — przedstawienie rzeczy nie jest dość wyraźne i nie jest wolne od błędów, zwłaszcza przy proporcjach podanych na str. 563 (powinno być np. a : W =, a nie a : R). Allerhand napisał wykładnię tylko art. 804 k. p. c. dawnego tekstu. Nowego tekstu art. 804 i art. 224 pr. rz. już nie poznał (został zgładzony przez Niemców w czasie okupacji).

Nie o wiele obszerniej niż Allerhand zająłem i ja się tym tematem na str. 64—68 mej książki: Prawa zastawnicze (1937), w której ograniczyłem się także do wykładni art. 804 § 2 k. p. c. w dawnym brzmieniu.

Dopiero w Podręczniku tymczasowym, w t. II, z. 2, który wyszedł na świat w pierwszych dniach października ub. r. (1947), zająłem się roszczeniami wyrównawczymi na podstawie nowego art. 804 k. p. c. oraz art. 224 pr. rz. Uczyniłem to jednak bardzo zwięźle, jak było możliwe w podręcznikowym zarysie, pisanym dla uniwersyteckiej młodzieży, studiującej prawo. Inaczej oczywiście temat ten należy omówić dla znawców prawa cywilnego. Mimo to z góry zastrzegam się, że tematu w niniejszym artykule nie mogę wyczerpać, bo to wymagałoby monograficznego opracowania, na które brak mi już sił, a zresztą publikacje w czasopismach są co do rozmiarów zwyczajowo uświęconymi normami ograniczone.

*

Jednakże zanim przystąpię do właściwej wykładni przepisów wyżej przytoczonych, wskazuję jeszcze na jeden ważny, jak sądzę, środek interpretacyjny, a nim jest § 222 austr. ust. egzekucyjnej. Nie znam wprawdzie motywów Sekcji procesowej naszej Komisji Kodyfikacyjnej, która przygotowała m. i. projekt art. 804 k. p. c., ale przypuszczam, że najwybitniejszym wzorem dla tych, co projekt k. p. c. opracowywali, była austriacka ordynacja procesowa z r. 1895 Dz. U. Nr 112 oraz ustawa

o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym z r. 1896 Dz. U. Nr 78 — obie ustawy dzieła sławnego procesualisty, profesora i ministra Kleina, uznawane owego czasu, jako arcydzieła.

Otóż pierwowzorem dla naszego art. 804 k. p. c. dawnego tekstu był najprawdopodobniej § 222 austr. ust. egz., którego treść jest następująca (podana tu w przekładzie Bordolo i Windakiewicza):

„Wierzytelności, dla których ustanowiono hipotekę łączną, należy zaspokoić z masy rozdziałowej przez wypłacenie gotówki (§§ 216 i 217).

Jeżeli wszystkie nieruchomości, odpowiadające niepodzielnie za taką wierzytelność, zostają sprzedane na licytacji, natenczas poszczególne masy rozdziałowe przyczyniają się do zapłacenia tej wierzytelności częściowymi kwotami, pozostającymi w takim stosunku do tej wierzytelności wraz z jej należytościami ubocznymi, jaki odpowiada stosunkowi reszty masy rozdziałowej każdej z owych nieruchomości, pozostałej po wyrównaniu roszczeń poprzedzających tę wierzytelność, do sumy wszystkich tych reszt.

Jeżeli wierzyciel żądał zaspokojenia w innym stosunku, następujący po nim uprawnieni, którzy z tej przyczyny mniej otrzymują, aniżeliby otrzymali, gdyby wierzyciel zgodnie z przepisem ustępu 2, otrzymał zaspokojenie ze wszystkich nieruchomości, mogą żądać, aby każda z poszczególnych mas rozdziałowych zwróciła taką kwotę, jaka z podziału, w ustępie 2 przewidzianego, przypada z niej na wierzytelność, niepodzielnie ciążącą, a jaka jest potrzebna na wyrównanie powstałego dla nich ubytku.

Jeżeli nie wszystkie nieruchomości łącznie obciążone ulegają licytacyjnej sprzedaży, natenczas za podstawę obliczenia należącego się późniejszym uprawnionym roszczenia zwrotnego, zamiast resztujących kwot poszczególnych mas rozdziałowych, przyjmuje się podatkową wartość szacunkową wszystkich niepodzielnie obciążonych nieruchomości. Bliższe postanowienia o oznaczeniu wartości szacunkowej według podatków będą wydane w drodze rozporządzenia*). W tym przypadku należy roszczenia zwrotne późniejszych uprawnionych wpisać dla nich w stanie biernym nieruchomości niepodzielnie odpowiadających, które nie uległy sprzedaży, z pierwszeństwem, jakie służy całkowicie lub częściowo umorzonej i równocześnie wykreślić się mającej wierzytelności zaspokojonego wierzyciela łącznej hipoteki. Sąd zarządzi ten wpis na wniosek".

---

*) P. rp. ministra sprawiedl. z dn. 31 maja 1899 Dz. rp. L. 9559 i inne dodatkowe rp. powołane w książce Bordolo i Windakiewicza.

II.

Moje interpretacyjne wywody rozpoczynam wstępem wprowadzającym w myśl przewodnią artykułów, o które chodzi, chociaż myśl ta w mym przedstawieniu jest oczywiście wynikiem poprzedniej analitycznej pracy. Przy przedstawieniu rzeczy taki skok jest dopuszczalny, gdy ułatwia wyjaśnienie poprzednio dokonanych roztrząsań naukowych.

Otóż myśl przewodnia przy roszczeniach wyrównawczych (regresowych) ma swą szeroką podstawę, jak zaznaczyłem powyżej, **w zasadzie art. 123 k. z.,** że nikt nie powinien odnosić korzyści kosztem majątku drugiej osoby, jeżeli takie przesunięcie majątkowe jest „niesłuszne“, to znaczy, jeżeli łączy się z krzywdą tej drugiej osoby. Słuszności miarą jest etyka, od której z konieczności odrywać się musi niejednokrotnie ustawodawca, bo prawo podaje normy ogólne, a nie może indywidualizować każdego przypadku i dla niego dyktować przepisów. Ale prawo może, jeżeli zbogacenie jest niesłuszne, pozwolić na to, by krzywdy przez normy prawne zadane (jak norma o dowolnym wyborze płatnika przy hipotece łącznej) zostały usunięte przez roszczenia regresowe (wyrównawcze), jak to już także wyżej zaznaczyłem.

Kiedy jednak zachodzi niesłuszna krzywda i niesłuszne zbogacenie? Na to odpowiedzi szukać należy przede wszystkim w stosunkach prawnych, jakie istnieją między odnoszącymi korzyść a ponoszącymi straty. Jeżeli np. A i B obciążyli swe nieruchomości hipoteką łączną do sumy 300.000 zł, z której A wziął 100.000 a B — 200.000, a wierzyciel odebrał od A całe 300.000 zł, to A będzie miał oczywiście regres do B o 200.000 zł; B byłby bowiem niesłusznie zbogacony o 200.000 zł. Jeżeli jednak między stronami nie ma żadnych takich stosunków, które by wskazywały, czy roszczenia wyrównawcze istnieją i w jakiej mierze, natenczas wskazaną jest rzeczą, aby ustawodawca dał dalszą wskazówkę czy względnie jaki udział w odpowiedzialności rzeczowej hipotek łącznych uważa za słuszny i trafny. Otóż z przepisów powyżej podanych wynika, że w przypadkach tych, powinna być odpowiedzialność regresowa tak rozłożona i podzielona, żeby **podział odpowiadał stosunkowi, jaki istnieje między wartością poszczególnych nieruchomości obciążonych hipoteką łączną:** im nieruchomość w stosunku do in-

nych przedstawia wartość większą, tym wyższą powinna być z niej odpowiedzialność rzeczowa. Jednak za wartość każdej nieruchomości przyjąć należy wartość, jaką przedstawia ona po potrąceniu wszystkich ciężarów wyprzedzających hipotekę łączną.

Otóż o tyle, o ile wierzyciel przy swym dowolnym wyborze odstąpił — do czego miał prawo — od powyższych wskazówek dyktowanych słusznością, przez ustawę uznaną, o tyle uzasadnione są i powstają roszczenia wyrównawcze (czyli zwrotne, regresowe lub powetowe).

Po tym zaznaczeniu z góry syntezy, przejdźmy do zdania sprawy z analizy. A w takim razie naprzód odróżnić trzeba dwie grupy przypadków: pierwsza, w której nieruchomości obciążone hipoteką łączną należą **do jednego właściciela,** i druga, w której obciążone nieruchomości są **własnością różnych osób.**

*

Dla ilustracji pierwszej alternatywy niech posłuży przykład następujący:

Trzy nieruchomości A, B i C, należące do tego samego właściciela, obciążone są łącznie wierzytelnością hipoteczną 200.000 zł. Na nieruchomości A, poniżej hipoteki łącznej wpisane są w księdze wieczystej dwie wierzytelności hipoteczne osób M i N; na nieruchomości B również poniżej hipoteki łącznej wpisana jest wierzytelność hipoteczna osoby O; na nieruchomości C, także poniżej hipoteki łącznej wpisana jest wierzytelność hipoteczna osoby P. Wierzytelność 200.000 zł ciążąca łącznie na wszystkich trzech nieruchomościach spłacona została w całości z sumy uzyskanej przez sprzedaż egzekucyjną tylko nieruchomości A, a skutkiem wygaśnięcia wierzytelności powinno by nastąpić według art. 221 pr. rz. całkowite wygaśnięcie hipoteki łącznej (p. jednak poniżej o odstępstwie od tego prawidła w art. 224). Wynik egzekucji byłby taki, że hipoteki M i N nie miałyby może już żadnego pokrycia i zostałyby wykreślone, a wierzyciele O i P, których nie łączą żadne stosunki specjalne z wierzycielami M i N, posunęliby się przez wygaśnięcie hipoteki łącznej naprzód i uzyskaliby znacznie wyższe zabezpieczenie niż mieli wpierw. Słuszność nakazuje, żeby

krzywda, jaką doznali M i N została usunięta przez jakieś roszczenia wyrównawcze przeciw wierzycielom O i P. Ale pytanie powstaje, w jakich granicach uzasadnione są takie roszczenia. Otóż na to pytanie znajduję następującą podstawę do odpowiedzi w art. 804 k. p. c. § 2, w interpretacji zgodnej z pierwowzorem (§ 222 austr. ordynacji egz.):

Gdyby wierzyciel nie korzystał ze swego prawa wolnego wyboru, ale kierował się względami słuszności przez ustawę wskazanymi, to powinien był sprzedać egzekucyjnie wszystkie trzy nieruchomości, a z uzyskanych trzech cen sprzedaży żądać takich trzech kwot (x, y, z), które (każda z nich) pozostają w takim stosunku do całej wierzytelności, w jakim pozostaje wartość każdej z trzech nieruchomości (A, B, C) do sumy wartości wszystkich trzech nieruchomości. Powstają więc dla naszego rozrachunku trzy proporcje:

1) x : 200.000 = wartość nieruchomości A do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

2) y : 200.000 = wartość nieruchomości B do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

3) z : 200.000 = wartość nieruchomości C do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

Jednak przy tych proporcjach należy za wartość każdej nieruchomości przyjmować tylko wartość, jaka pozostaje po zaspokojeniu czy potrąceniu tych wierzytelności hipotecznych i innych ciężarów, które wyprzedzają hipotekę łączną; a do nich zaliczyć trzeba zdaniem Allerhanda (str. 561) także koszty egzekucyjne i inne, zabezpieczone hipoteką (p. obecnie art. 194 pr. rz.).

Tak to dochodzimy do wyniku, że o ile zaspokojenie wierzyciela nie nastąpiło według powyżej wskazanych proporcyj (a w przypadku powyżej przeze mnie przytoczonym to się nie stało, skoro wierzyciel zaspokoił się całkowicie z sumy uzyskanej przez sprzedaż egzekucyjną nieruchomości A), o tyle są uzasadnione roszczenia wyrównawcze. Taką zasadę przyjąć by należało i wtedy, gdyby wszystkie nieruchomości obciążone hipoteką łączną zostały sprzedane, lub kilka z nich.

Ale należy dodać do wyżej przeze mnie wskazanych norm jeszcze ważne zastrzeżenie oparte na analogii art. 224 § 1 pr. rz.:

Według podstawowej zasady art. 221 pr. rz. hipoteka wygasa z wygaśnięciem wierzytelności (chociażby z księgi wieczystej nie została jeszcze wykreślona). Otóż według tej zasady trzeba by wnioskować, że skoro wierzyciel zabezpieczony hipoteką łączną został spłacony w zupełności, a tym samym jego wierzytelność wygasła, to jednocześnie wygasła i hipoteka łączna. Otóż tak nie jest, bo wyjątek od zasady wprowadza art. 224 § 1. Wprawdzie przepis tam podany przyjmuje hipotezę nieco inną, mianowicie, że każda z nieruchomości obciążonych hipoteką łączną należała do **innego właściciela** (u mnie druga alternatywa, o której będzie mowa w dalszym ciagu), to jednak przepis § 1 art. 224 trzeba w drodze analogii zastosować także do przypadku, w którym wszystkie nieruchomości należały (lub należą) do tego samego właściciela (u mnie pierwsza alternatywa) *) Jeżeli tak, w takim razie wprawdzie wierzyciel w przytoczonym powyżej przykładzie zaspokoił się w pełni z sumy uzyskanej ze sprzedanej egzekucyjnie nieruchomości A, to jednak hipoteka łączna — po myśli zdania pierwszego § 1 art. 224 — wygasła jedynie na nieruchomości A, ale utrzymuje się nadal na nieruchomościach B i C, lecz z tą różnicą, że zabezpiecza odtąd nie wygasłą już wierzytelność, lecz roszczenia wyrównawcze (zwrotne) osób M i N przeciw wierzycielom O i P. **)

*

Inaczej rzecz przedstawia się w d r u g i e j a l t e r n a t y w i e, tj. wtedy, gdy wierzytelność hipoteczna ciąży na nieruchomościach, należących do różnych właścicieli. W tym bowiem przypadku problem roszczeń wyrównawczych występuje w pierwszej linii między tymi różnymi właścicielami, jeżeli

*) Jakkolwiek przepis § 1 art. 224 jest wyjątkiem od reguły art. 221, jednakże stosowania go analogicznego nie wykluczam, idąc tu za, moim zdaniem, jedynie trafną zasadą romanistyczną, że także moc przepisów wyjątkowych może być w drodze analogii rozszerzona, gdy zachodzi ta sama r a t i o l e g i s.

) Jest to, jak z tekstu art. 224 pr. rz. wynika, **przejście (z mocy samego prawa) hipoteki łącznej, która dotąd zabezpieczała wygasłą wierzytelność, na nowe wierzytelności wyrównawcze, a to prawne następstwo ma miejsce, chociaż nie zostanie jeszcze w księdze wieczystej przez wpis wyraźny ujawnione. Nie jest to bowiem **przeniesienie** hipoteki, do jakiego odnosi się art. 114 pr. rz.

wierzyciel, korzystając ze swego dowolnego wyboru, służącego mu z przepisu art. 201, nie zastosuje się do wskazówek, jakie ustawodawca daje w swych przepisach dotyczących słusznego rozdziału odpowiedzialności rzeczowej między kilka nieruchomości, które to wskazówki przedstawiłem powyżej przy pierwszej alternatywie.

Ponieważ w tych przypadkach odpowiedzialność rzeczową ponosić będą równocześnie różni właściciele nieruchomości, przeto co do roszczeń wyrównawczych wysuną się na pierwszy plan wskazówki, wynikające z analogii przepisów o roszczeniach regresowych, unormowanych w art. 18 k. z., którego dosłowny tekst powyżej podałem. Jego analogiczne stosowanie w zakresie hipoteki łącznej nie nasunie chyba poważnych wątpliwości, o ile chodzi tylko o roszczenia wyrównawcze między właścicielami nieruchomości obciążonych hipoteką łączną. Jednakże pr. rz. zajęło się jeszcze kwestią inną, wychodzącą poza zakres hipotek objętych § 222 austr. ustawy — mianowicie kwestią także ewentualnej krzywdy (straty) wierzycieli hipotecznych wpisanych w księgach wieczystych z niższym stopniem *), aniżeli ma czy miała hipoteka łączna: czy, względnie w jakim stopniu mają oni uczestniczyć w roszczeniach wyrównawczych, gdy nieruchomości należą do różnych właścicieli? Na to pytanie daje nam odpowiedź § 2 art. 224 pr. rz.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia przedstawiam rzecz na przykładzie następującym:

Wierzytelność hipoteczna ciąży łącznie na nieruchomościach A, B i C, podobnie jak to było w przykładzie przytoczonym w pierwszej alternatywie. Ale tym razem nieruchomości

---

*) Z pełną świadomością oddalam się od terminologii przyjętej w ustawie, nazywając miejsce w jakim pewien wpis w księdze wieczystej znajduje się w zestawieniu z wpisami innymi, **„stopniem"**, a nie **„pierwszeństwem"**. Uważam, że wyrażenie u nas nie tylko w ustawach ale w praktyce dość powszechnie przyjęte „pierwszeństwo niższe" jest rażącym błędem (c o n t r a d i c t i o i n a d i e c t o), który powinien być z naszego pięknego języka usunięty. Nie mamy wprawdzie oficjalnej akademii, jak ta, którą powołał do życia we Francji Richelieu, aby pielęgnowała piękność i czystość języka, ale tym więcej powinniśmy starać się o usuwanie z języka wad, do których należą m. i. wyrażenia nielogiczne, jakim jest „pierwszeństwo niższe". „Pierwszeństwo wyższe" nie jest błędem, ale pleonazmem, a więc przymiotnik „wyższe" jest zbyteczny.

nie należą do tego samego właściciela. Właścicielem nieruchomości A jest bowiem osoba D, nieruchomości B — osoba E, a nieruchomości C — osoba F. Na nieruchomości A ciąży ze stopniem niższym niż hipoteka łączna wierzytelność hipoteczna osób M. i N. Wierzyciel, nazwijmy go K, mający hipotekę łączną, zaspakaja swą pretensję tylko z nieruchomości A. Jego wierzytelność gaśnie więc, a z nią po myśli art. 224 § 1 hipoteka łączna na nieruchomości A, ale utrzymuje się ona nadal na nieruchomościach B i C, jednak nie zabezpiecza już więcej wygasłej wierzytelności K, lecz przechodzi na osobę D, jako tego, który poniósł w pierwszej linii stratę przez to, że K swoją pretensję zaspokoił tylko z jego nieruchomości i ma nadal zabezpieczać jego roszczenia wyrównawcze, jakie D ma przeciw właścicielom E i F. Ale z § 2 art. 224 dowiadujemy się, że ta hipoteka łączna ciążąca nadal na nieruchomościach B i C ma zabezpieczać nie tylko roszczenia wyrównawcze pokrzywdzonego właściciela nieruchomości A, tj. osoby D, ale także roszczenia wyrównawcze owych wierzycieli M i N, którzy ponieśli może straty niezgodne ze słusznością zwłaszcza wtedy, gdy skutkiem sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości A stracili oni swoje hipoteki, które z księgi zostały wykreślone. Otóż oni mają także roszczenia wyrównawcze obok D, które na ich rzecz zabezpiecza nadal owa hipoteka łączna, wpisana pierwotnie na rzecz wierzyciela K — i to, co tu podkreślić należy, **z pierwszeństwem** przed roszczeniem wyrównawczym właściciela D i hipotecznym jego zabezpieczeniem.

*

Oto nieco wywodów naszkicowanych dla wykładni tak art. 804 § 2 k. p. c. w nowym brzmieniu, jak i art. 224 pr. rz.

Oczywiście zagadnień nasuwających się co do roszczeń wyrównawczych bynajmniej nie wyczerpałem.

I tak np. w razie, jeżeli wierzyciel K przeprowadził egzekucję tylko z nieruchomości A, tak że tylko wartość tej nieruchomości zostanie w postępowaniu egzekucyjnym ustalona, jakim sposobem oznaczyć wartości innych nieruchomości, a tym samym uzyskać podstawę potrzebną do obliczenia roszczeń wyrównawczych? § 222 ust. austr. podał w tym względzie przepis wyraźny w ostatnim ustępie. Polski ustawodawca tego przepi-

su nie przejął do prawa polskiego, nie wiadomo jednak z jakiego powodu: czy chciał pominąć zupełnie roszczenia wyrównawcze na takie przypadki (czego nie przypuszczam), czy może chciał pobudzić nasze sądy do śmiałej, twórczej interpretacji, która oparta na wielkiej zasadzie art. 123 k. z. uzupełni ją odpowiednimi przepisami szczególnymi.

Pomijam także różne inne szczególne kwestie, powstające np. w razie, gdy wierzyciel K nie prowadził egzekucji ani z jednej ani ze wszystkich obciążonych nieruchomości, ale tylko z kilku, albo np. gdy wcale egzekucji nie prowadził, tylko od jednego z właścicieli zażądał spłaty swej wierzytelności, a ten mu zapłacił całą pretensję i na tej podstawie uzyskał wykreślenie wierzytelności hipotecznej ze swej nieruchomości, a przecież i w takim razie powinien mieć dla siebie i dla innych wierzycieli na swej nieruchomości zabezpieczonych, zabezpieczenie słusznych roszczeń wyrównawczych w hipotece łącznej, która nadal na innych nieruchomościach ciążyć będzie, itp.

Już powyższe przykłady wykazują, iż zagadnienie roszczeń wyrównawczych przeze mnie w niniejszym artykule poruszone, wymaga jeszcze dużo roztrząsań i monograficznego, znacznie obszerniejszego opracowania i przedstawienia.

JÓZEF SOKOŁOWSKI

TRYB PRZENOSZENIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

W kolejnej rozprawie wysuwamy następny przyczynek do jednego z najbardziej podstawowych zagadnień nowego prawa rzeczowego, a mianowicie — trybu przenoszenia własności. Temat to fundamentalnej wagi, nieraz już na tych łamach poruszany (por. tom I r. ub. — str. 43 i nast., str. 219; tom II r. ub. — str. 67, str. 199). Pogłębianiem rzeczonego zagadnienia będziemy się nadal zajmowali.

(Red.)

Czy umowa z artykułu 43 do 46 prawa rzeczowego jest umową rzeczową?

Aby wyjaśnić tę kwestię należy dać najpierw wywód analityczno-historyczny przeniesienia własności.

Do **przeniesienia własności** potrzeba zasadniczo trzech czynników:

1. **tytułu** przeniesienia własności (causa), którym jest umowa obligatoryjna,

2. umowy rzeczowej, zwanej **zgodą** na przeniesienie własności, oraz

3. **tradycji** przy przeniesieniu własności ruchomości i **wpisu** przy przeniesieniu własności nieruchomości.

Ustawodawca może obrać trzy różne drogi:

1. może uznać wszystkie wyżej wspomniane trzy czynniki jako konstytuujące przeniesienie własności, a więc tytuł, zgodę na przeniesienie własności oraz tradycję, względnie wpis;

2. może tylko dwa z tych czynników uwzględnić jako konstytuujące przeniesienie własności, np. tytuł i tradycję przy ruchomościach, względnie wpis przy nieruchomościach, albo zgodę i tradycję, lub zgodę i wpis, nie uwzględniając tytułu;

3. może tylko tytuł uwzględnić jako czynnik konstytuujący przeniesienie własności bez zgody i tradycji lub wpisu.

Jeżeli ustawodawca uwzględnił wszystkie trzy czynniki przeniesienia własności, a więc tytuł (causa), zgodę i wpis, mówimy o **kauzalnym** przeniesieniu własności.

O kauzalnym przeniesieniu własności mówimy również wtenczas, jeżeli ustawodawca uwzględnił tylko tytuł jako wystarczający do przeniesienia własności bez zgody i tradycji, lub zgody i wpisu. Jeżeli ustawodawca uwzględnił tylko zgodę (umowę rzeczową) i wpis, lub zgodę i tradycję bez tytułu, mówimy o **abstrakcyjnym** przeniesieniu własności.

Przeniesienie własności w prawie rzymskim. — W dawnym prawie rzymskim przeniesienie własności odbywało się w sposób abstrakcyjny. Abstrakcyjnymi formami przeniesienia własności były: 1. mancipatio, 2. in iure cessio, 3. adiudicatio, 4. traditio.

Jedna z tych czterech form stanowiła sposób przeniesienia własności (modus).

Do skutecznego przeniesienia własności potrzeba przy tych formach tylko animus domini transferendi i accipiendi stron, prócz przeniesienia posiadania rzeczy (corpus — Gajus-Digesta).

Sprzeczność celów:

W późniejszym prawie rzymskim przenosiła własność tradycja, która według Juliana następowała ex iusta causa.

Czy tu iusta causa musiała dążyć do tego samego celu i czy tylko ten sam cel stron mógł przenieść łącznie z tradycją własność, jest kwestią sporną. Jeżeli jedna ze stron miała np. na myśli darowiznę, a druga sprzedaż, to nie wiadomo, czy własność przechodziła. Zdania tutaj są podzielone między dwoma wybitnymi prawnikami rzymskimi Julianem i Ulpianem.

Julian wymaga do skutecznego przeniesienia własności celu (iusta causa), lecz dopuszcza również cel między stronami niezgodny. Ta niezgodność celu nie wpływa na skuteczne przeniesienie własności.

Jeżeli np. osoba A dawała pieniądze jako darowiznę, a B przyjmowała jako pożyczkę, to własność na osobę B przeszła, gdyż istotą nie jest według Juliana (iusta causa) cel, lecz umowa rzeczowa (traditio).

Teoria Juliana jest najsilniejszą podstawą **abstrakcyjności** przeniesienia własności, gdyż stwierdza pośrednio, że **zgodność celów nie ma dla przeniesienia własności znaczenia decydującego, a ma je tylko umowa rzeczowa.**

Natomiast według Ulpiana **własność nie przechodzi, jeżeli strony były niezgodne co do celu przeniesienia własności.** Teoria Ulpiana jest zatem najsilniejszą podstawą teorii **kauzalnej,** gdyż causa jest tutaj istotnym składnikiem całego stanu faktycznego, składającego się na przeniesienie własności.

Obie te teorie, **abstrakcyjna i kauzalna,** wpłynęły decydująco na ustawodawstwo prawa cywilnego państw nowożytnych. Teorię kauzalną przejął kodeks Napoleona i kodeks cywilny austriacki. Na stanowisku teorii abstrakcyjnej stanął kodeks cywilny niemiecki z roku 1896. Polskie prawo rzeczowe zajęło stanowisko pośrednie. Będzie o nim mowa później.

Przeniesienie własności w kodeksach cywilnych obowiązujących na ziemiach polskich przed wejściem w życie prawa rzeczowego. — Zasada abstrakcyjnego przeniesienia prawa własności została jak najdalej zrealizowana w B. G. B. Przeniesienie własności jest tutaj zupełną abstrakcją. W B. G. B. cel pominięto zupełnie. Sam animus dominii transferendi i accipiendi przenosi własność i to tak, o ile chodzi o ruchomości jak i nieruchomości.

Paragrafy 893/929 żądają do przeniesienia własności ruchomości zgody i tradycji, a 873/925 do przeniesienia własności nieruchomości żądają zgody i wpisu do księgi wieczystej.

Całkowita niezawisłość skutku rzeczowego od celów czynności rzeczowej — oto istota abstrakcyjnego przeniesienia własności.

Zajmijmy się przeniesieniem własności nieruchomości, gdyż to nas najwięcej interesuje. W B. G. B. własność przechodzi, mimo że umowa kauzalna wykracza przeciw dobrym obyczajom, jest czynno-

ścią pozorną lub mimo że została zdziałana pod wpływem błędu lub bezprawnej groźby. W razie nieważności umowy kauzalnej można żądać zwrotu rzeczy jedynie na podstawie skargi kondykcyjnej o niesłuszne wzbogacenie, a nie na podstawie skargi rzeczowej, chyba że umowa rzeczowa wykazuje również wady, jak błąd, symulacja lub groźba.

Ten abstrakcyjny sposób przeniesienia własności sformułowany jasno przez Savigni'ego odpowiadał najbardziej skłonnej do abstrakcji myśli niemieckiej.

Zupełnie inną drogą poszli twórcy kodeksu Napoleona, reprezentujący realistyczną, skłonną do uproszczeń myśl francuską. Prawnicy francuscy nie wprowadzili przy przeniesieniu własności abstrakcyjnej umowy rzeczowej, a po prostu nadali umowie obligatoryjnej skutek kauzalny i skutek rzeczowy.

Art. 711 kodeksu Napoleona stanowi: „Własność majątku nabywa się i przenosi przez spadek, darowiznę między żyjącymi lub testamentową i skutkiem zobowiązań". A dalej art. 1593 mówiący o sprzedaży: „Sprzedaż jest zupełna między stronami i kupujący nabywa własność względem sprzedawcy z chwilą, gdy się umówiono o rzecz i cenę, chociażby rzecz nie była jeszcze wydana, ani cena zapłacona". Jeszcze dalej idzie art. 1594, który brzmi: „Przyrzeczenie sprzedaży znaczy tyle co sprzedaż, gdy zachodzi wzajemna obustronna zgoda co do rzeczy i ceny". A więc nawet gdy osiągnięto między stronami zgodę co do rzeczy i ceny, przeszła już własność. To samo przy darowiźnie. Art. 938 brzmi: „Darowizna należycie przyjęta jest zupełna przez samo stron zezwolenie i własność przedmiotów darowanych przechodzi na obdarowanego bez potrzeby innego wydania".

Nie potrzeba zatem tutaj tradycji. Wyjątek istnieje tylko o ile chodzi o nieruchomości, mające urządzoną księgę wieczystą. Potrzebny tu jest sposób nabycia, wpis.

Ustawa francuska nadała zatem umowie obligatoryjnej w całej pełni skutek rzeczowy. Stanowisko kodeksu Napoleona jest zupełnie inne niż prawa rzymskiego, które do przeniesienia własności wymaga form abstrakcyjnych. Ustawa francuska odrzuciła rygorystyczne stanowisko prawa rzymskiego. Za wzorem francuskim poszła Belgia, Włochy, Anglia i Kanada.

Kodeks cywilny austriacki wymaga do przeniesienia własności oprócz tytułu (umowy kauzalnej), uchwały sądowej lub prze-

pisu ustawy, jeszcze specjalnego sposobu nabycia (§ 424): przy nieruchomościach — wpisu do księgi gruntowej, a przy ruchomościach — tradycji.

Titulus i modus, iusta causa i traditio są tutaj zatem w całej pełni zrealizowane, jako konieczne wymogi przeniesienia własności. Kodeks cywilny austriacki jest więc najbardziej zbliżony do prawa rzymskiego.

Jakie jest stanowisko polskiego prawa rzeczowego?

Polskie prawo rzeczowe przenosi własność przez umowę. Umowa ta ma skutki **obligatoryjne i rzeczowe** — wynika to z art. 44 § 1, który wymaga, aby umowa o przeniesienie własności nieruchomości zawierała podstawę prawną świadczenia (iusta causa). Zasadniczo jest to więc **umowa rzeczowa,** która ma jednak obejmować również iusta causa — podstawę prawną świadczenia.

Że umowa ta jest rzeczową wynika również z § 2 art. 45, który brzmi: „Jeżeli umowa zobowiązująca do przeniesienia własności została zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu, przeniesienie następuje z chwilą, gdy strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności."

Że zgoda ta jest umową **rzeczową** wynika również nie tylko z samego układu zdania — „zgoda na przejście własności", lecz także a contrario do umowy **zobowiązującej** do przeniesienia własności, o której mówi na początku ten sam § 2 art. 45.

Zgoda ta musi być zawarta w tym samym lub innym akcie, co umowa zobowiązująca. Nie można zatem przypuszczać, aby tu chodziło o dwie umowy obligatoryjne, a raczej pierwsza jest obligatoryjna, a druga — rzeczowa.

Zatem — **umowa obligatoryjna i umowa rzeczowa składają się na przejście własności nieruchomości** w polskim prawie rzeczowym.

PRAKTYKA

CZESŁAW TABĘCKI

NABYCIE UDZIAŁU SPADKOWEGO W OZNACZONEJ RZECZY (NIERUCHOMOŚCI)

Sprawa zbywania udziałów w poszczególnych przedmiotach spadku, a zwłaszcza oznaczonych nieruchomościach, którąśmy już fragméntarycznie poruszali (por. P. N. tom II 1947 r., str. 250), należy do najtrudniejszych dziedzin nowego ujednoliconego prawa — na tle przepisów prawa spadkowego w powiązaniu z kodeksem zobowiązań oraz z prawem rzeczowym i prawem o księgach wieczystych.

Sprawa ta wymagać będzie wszechstronnego roztrząśnięcia, jako posiadająca wybitne znaczenie praktyczne. Toteż z zadowoleniem publikujemy niniejszy przyczynek, obejmujący w ogólnych zarysach całość zagadnienia, jakkolwiek niektóre jego momenty są oczywiście sporne. Dyskusja, jaką rzecz powinna wywołać, przyczyni się do ich wyjaśnienia. **(Red.)**

Na obszarze b. Królestwa Kongresowego sprzedaż udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy była bardzo rozpowszechniona. Szczególnie częste były takie sprzedaże w stosunkach chłopskich. Z ustawodawstw cywilnych obowiązujących dotychczas na ziemiach polskich tylko kodeks cywilny niemiecki (§ 2034) zawierał zakaz zbywania takich udziałów. Ustawodawca polski nie tylko nie zakazał zbywania udziałów spadkowych do oznaczonych rzeczy, lecz **wyraźnie zbywanie tego rodzaju udziałów przewidział** (art. 58 pr. spadk.). Zresztą zakaz zbywania udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy wobec przyjęcia w prawie spadkowym zasady, iż do wspólności po-

wstałej na skutek dziedziczenia spadku przez kilka osób stosuje się przepisy prawa rzeczowego o współwłasności (art. 59 pr. spadk.), nie miałby dostatecznej podstawy, skoro według prawa rzeczowego (art. 79) dozwolone jest rozporządzanie udziałami we współwłasności.

Stosowanie do powyższej wspólności **przepisów prawa rzeczowego o współwłasności** ma ten skutek prawny, że współspadkobiercy są uważani za niepodzielnych współwłaścicieli poszczególnych rzeczy wchodzących w skład spadku w częściach ułamkowych odpowiadających ich udziałom spadkowym. W razie sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy przez jednego ze spadkobierców pozostałym spadkobiercom jako współwłaścicielom tej rzeczy służy zgodnie z art. 80 prawa rzeczowego **prawo pierwokupu.** Prawo to wykonywa się według przepisów art. 346—351 kod. zob. Zgodnie zatem z przepisem art. 346 § 1 kod. zob. sprzedawca udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy może zawrzeć umowę sprzedaży tylko pod warunkim zawieszającym, że inni współspadkobiercy nie wykonają swego prawa pierwokupu. Prawo pierwokupu może być wykonane w przypadku sprzedaży udziału do nieruchomości w ciągu miesiąca, a przy sprzedaży innych rzeczy w ciągu tygodnia od zawiadomienia osób uprawnionych do pierwokupu o treści umowy sprzedaży (art. 346 § 2 i 3 kod. zob.).

W stosunku do nieruchomości umowa powyższa nie przeniesie prawa własności udziału spadkowego nawet w przypadku, gdy współspadkobiercy nie skorzystają ze swego prawa pierwokupu, ponieważ według przepisu art. 45 § 1 prawa rzeczowego przeniesienie własności nieruchomości nie może nastąpić z zastrzeżeniem warunku, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej. Przepis art. 346 § 1 kod. zob., który w przypadku istnienia prawa pierwokupu nie dozwala na zawarcie bezwarunkowej umowy sprzedaży, nie może być uznany za tego rodzaju przepis szczególny, dopuszczający przeniesienie własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku, gdyż przepis ten, jak cały dział kodeksu zobowiązań o sprzedaży, nie reguluje kwestii przejścia własności przedmiotu sprzedaży, lecz dotyczy jedynie stosunku zobowiązaniowego, jaki może w przypadku istnienia prawa pierwokupu powstać między sprzedawcą i nabywcą udziału w rzeczy stanowiącej własność kilku osób.

Ponieważ żaden przepis szczególny nie stanowi, że w przypadku istnienia prawa pierwokupu przeniesienie prawa własności nieruchomości może nastąpić z zastrzeżeniem warunku, przeto trzeba uznać, że **do przeniesienia prawa własności udziału spadkowego do nieruchomości w razie niewykonania przez innych jej współwłaścicieli prawa pierwokupu konieczne jest sporządzenie dodatkowej umowy w formie aktu notarialnego,** w której strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności (art. 45 § 2 i 46 pr. rzecz.).*)

Nabywca udziału spadkowego do nieruchomości w celu zapewnienia sobie bezwarunkowego nabycia własności i zabezpieczenia się przed wykonaniem przez współspadkobierców służącego im prawa pierwokupu i przed niepotrzebnymi kosztami związanymi ze sporządzeniem umowy kupna - sprzedaży z zastrzeżeniem warunku, winien w miarę możności postarać się o zrzeczenie się przez osoby uprawnione swego prawa pierwokupu jeszcze przed sporządzeniem umowy kupna - sprzedaży lub przy jej sporządzeniu.

Przy sporządzeniu umowy sprzedaży udziałów spadkowych należy żądać **złożenia stwierdzenia praw spadkowych zbywcy.** Bowiem nabycie w dobrej wierze udziału spadkowego od spadkobiercy, którego prawa do spadku zostały stwierdzone przez sąd, korzysta z ochrony prawnej w stosunku do osób, roszczących sobie prawa spadkowe (art. 47 § 2 pr. spadk.) i wskutek tego nabywca nie może być pozbawiony nabytego prawa do udziału spadkowego na skutek późniejszego uchylenia w trybie spornym stwierdzenia praw spadkowych zbywcy i uznania, iż nie jest on zupełnie spadkobiercą lub jest spadkobiercą w części mniejszej od wskazanej w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku. Uchylenie stwierdzenia praw spadkowych najczęściej ma miejsce w przypadkach niezłożenia sądowi przed stwierdzeniem praw do spadku testamentu oraz w przypadkach późniejszego wykrycia nowego testamentu odwołującego lub zmieniającego testament będący podstawą powyższego stwierdzenia.

---

*) Koncepcja ta nasuwa istotne zastrzeżenia. Por. odmienne ujęcie skutków rzeczowych umowy sprzedaży udziału we współwłasności nieruchomości: P. N. tom I — 1947 r., str. 205 i nast. (Przyp. **Red.**)

Zbycie udziału spadkowego dopuszczalne jest także i bez stwierdzenia przez sąd prawa zbywcy do spadku (art. 167 § 1 pr. spadk.). Jednakże **nabycie udziału spadkowego bez stwierdzenia przez sąd praw spadkowych zbywcy** nie korzysta ze wskazanej wyżej ochrony i w przypadku, gdy się następnie po zawarciu umowy sprzedaży okaże, że zbywca nie jest spadkobiercą lub jest spadkobiercą w części mniejszej od części będącej przedmiotem sprzedaży, nabycie udziału spadkowego jest pozbawione w całości lub w części przekraczającej udział spadkowy sprzedawcy skutków prawnych. Nie dopuszczające dowodu przeciwnego domniemanie prawne, że osoba, której prawa do spadku zostały stwierdzone jest spadkobiercą (art. 47 § 2 pr. spadk.), dotyczy jedynie przymiotu zbywcy jako spadkobiercy i wysokości jego udziału w spadku. Domniemania tego nie stosuje się w ogóle do nabycia udziału spadkowego rzeczy oznaczonej w przypadku, gdy okaże się, że rzecz ta do spadku nie należy. Wynika to wyraźnie ze słów zawartych w art. 47 § 2: „przedmiotów należących do spadku“ oraz z okoliczności, iż spadek stanowią jedynie prawa należące do spadkodawcy (art. 1 § 1, 32, 167 pr. spadk.). Poza tym za przytoczoną wykładnią przepisu art. 47 § 2 pr. spadk. przemawia także ta okoliczność, iż stwierdzenie praw spadkowych, na którym opiera się domniemanie w tym przepisie przewidziane, winno zawierać jedynie wskazanie spadkobierców i wysokości ich udziałów bez wskazania rzeczy i praw wchodzących w skład spadku (art. 77 dekretu o postęp. spadk.).

Sprzedawca udziału spadkowego do oznaczonej rzeczy obowiązany jest do **rękojmi za wady prawne i fizyczne rzeczy** na zasadach ogólnych według przepisów art. 306 i nast. kod. zob. Aczkolwiek zgodnie z przepisem art. 170 § 2 pr. spadk. zbywca praw spadkowych nie odpowiada za wady prawne i fizyczne poszczególnych przedmiotów, należących do spadku, to jednakże okoliczność powyższa nie zwalnia sprzedawcy udziału spadkowego w poszczególnej rzeczy od rękojmi za wady rzeczy, ponieważ, jak to wynika z tytułu działu VI (Zbycie spadku), w którym przepis ten jest zawarty, oraz z treści innych przepisów tego działu, przepis powyższy stosuje się tylko w przypadkach zbycia całości spadku lub udziału spadkowego do całości spadku. Za taką wykładnią przepisu art. 170 § 2 pr. spadk.

przemawia także okoliczność, iż sprzedaż udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nie jest sprzedażą spadku, ani pewnej jego części, podobnie jak nie jest sprzedażą spadku sprzedaż całej rzeczy należącej do spadku. Poza tym nie ma żadnej uzasadnionej podstawy do traktowania sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, stanowiącego współwłasność rzeczy w części ułamkowej odpowiadającej udziałowi spadkowemu, inaczej od sprzedaży udziału we współwłasności rzeczy powstałej z innego tytułu niż spadek.

Przez nabycie udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nabywca uzyskuje do tej rzeczy prawa służące współwłaścicielowi rzeczy określone w art. 78—89 pr. rzecz. z ograniczeniem wynikającym z uprawnień dla pozostałych współspadkobierców przewidzianych w przepisach o dziale spadku (art. 58 pr. spadk.), a w szczególności z przepisów art. 66 pr. spadk. i 162 dekretu o postęp. spadk. Nabywca staje się zatem **współwłaścicielem rzeczy w części odpowiadającej wysokości nabytego udziału** i ma wskutek tego między innymi prawo dalszego rozporządzania nabytym udziałem, prawo pierwokupu przy sprzedaży udziału przez pozostałych współwłaścicieli, prawo do współposiadania tej rzeczy, jej używania i korzystania z niej oraz do otrzymywania części pożytków odpowiadającej jego udziałowi we współwłasności (art. 78—80, 82—92 pr. rzecz.).

Wielkim ograniczeniem praw nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jest **prawo pozostałych spadkobierców do wyrównania** (art. 66 pr. spadk.), które w skutkach swych w przypadku, gdy wartość przysporzeń podlegających obowiązkowi wyrównania otrzymanych przez zbywcę za życia spadkodawcy przekracza jego schedę, może doprowadzić do pozbawienia nabywcy praw do udziału w rzeczy nabytej i usunięcia go od działu spadku.

Przepis art. 66 pr. spadk., który z mocy art. 58 tego prawa stosuje się także do nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, stanowi wyłom w przepisach dotyczących zachowku (art. 2, 151 i nast. pr. spadkow.), według których zachowek jest wierzytelnością pieniężną, stanowiącą dług spadkowy. Przepis ten stanowi także wyłom w przyjętej z mocy art. 59 pr. spadk. zasadzie, iż spadek stanowi współwłasność spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających wysokości

ich udziałów spadkowych. Przepis powyższy wprowadza niepewność w prawach spadkobierców do spadku oraz nabywców udziałów spadkowych i wskutek tego niewątpliwie będzie niekorzystnie odbijać się na obrocie tymi prawami. W tych warunkach **prawa nabywcy udziału spadkowego do całego spadku, a także udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy są niepewne** i uzależnione od okoliczności, których stwierdzenie przez osoby nie należące do najbliższej rodziny spadkodawcy jest wielce utrudnione, a w przeważnej części przypadków nawet niemożliwe. Nabywca udziału spadkowego może się zabezpieczyć przed pozbawieniem go nabytego udziału spadkowego w trybie wyrównania przez uzyskanie od współspadkobierców zrzeczenia się prawa wyrównania. W każdym razie nabywca, jeżeli nie może uzyskać takiego zrzeczenia się, winien zbadać w granicach swej możliwości, jakie przysporzenia podlegające wyrównaniu zbywca otrzymał od spadkodawcy, a w przypadku niemożności stwierdzenia tego żądać od zbywcy do czasu wyjaśnienia się kwestii wyrównania odpowiedniego zabezpieczenia.

Ze względu na przepisy **o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych** (art. 18—20 pr. rzecz.) zachodzić może pytanie, czy nabywca udziału spadkowego w nieruchomości od wpisanego w charakterze współwłaściciela nieruchomości spadkobiercy może być z mocy art. 66 pr. spadk. pozbawiony swego prawa współwłasności i usunięty od działu nieruchomości. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ z księgi wieczystej jest jawnym nie tylko prawo zbywcy, lecz także tytuł będący podstawą wpisu jego prawa (§ 14 ust. 1 p. c rozp. poz. 366/46 r.).*)

Nabywca udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jako jej współwłaściciel może żądać **działu sądowego** (art. 60 § 2 pr. spadk., art. 95 pr. rzecz. i art. 141 dekr. o postęp. spadk.). Ma on prawo do otrzymania wydzielonej części rzeczy w naturze odpowiadającej jego udziałowi, a w przypadku, gdy podział w naturze jest niedopuszczalny lub byłby sprzeczny z interesem społeczno - gospodarczym, do otrzymania odpowiadającej jego udziałowi części sumy pieniężnej uzyskanej ze sprzedaży rzeczy (art 152—159 dekr. o postęp. spadk. i art. 95—97 pr.

---

*) Bardzo ważny moment — do dyskusji. (Przyp. Red.)

rzecz.). Jednakże, jeżeli przedmiotem działu spadkowego jest nieruchomość ziemska lub przedsiębiorstwo zarobkowe, których podział w naturze jest niedopuszczalny lub sprzeciwiałby się interesom społeczno - gospodarczym, nieruchomość lub przedsiębiorstwo może być przyznane jednemu ze spadkobierców z obowiązkiem spłat pieniężnych na rzecz pozostałych współspadkobierców i nabywców ich praw (art. 162 dekr. o postęp. spadk.). Spłaty te zgodnie z przepisem art. 163 dekretu o postępowaniu spadkowym mogą być rozłożone na raty na czas do lat 10. Wskutek powyższego nabywca udziału spadkowego do nieruchomości ziemskiej lub przedsiębiorstwa zarobkowego może być narażony na to, że pomimo jednorazowego uiszczenia całej ceny nabycia swego udziału będzie zmuszony do otrzymania przyznanej mu w dziale spłaty w ratach w ciągu 10 lat.

Według przepisów art. 172 prawa spadkowego nabywca udziału spadkowego odpowiada za **długi spadkowe** solidarnie ze zbywcą. Umowne uchylenie tej odpowiedzialności jest niedopuszczalne. W związku z tym powstaje pytanie, czy przepisy art. 172 prawa spadkowego stosują się także do nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy. Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Jak wykazano wyżej, przepisy działu VI prawa spadkowego, w którym zawarty jest przepis art. 172 § 1, nie dotyczą sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy. Odpowiedzialność nabywcy spadku lub udziału w całości spadku za długi spadkowe wynika z przepisu art. 1 ust. 1 pr. spadk., ponieważ spadek stanowi ogół praw i obowiązków spadkowych. W tych warunkach należy uznać, że przepis art. 172 § 1 nie nakłada na nabywcę spadku lub udziału spadkowego obowiązku, który by nie wynikał już z art. 1 ust. 1 pr. spadkowego, lecz stanowi jedynie dodatkowo, że i zbywca spadku lub udziału spadkowego pomimo wyzbycia się swych praw i obowiązków powstałych ze spadkobrania nadal odpowiada za długi spadkowe solidarnie z nabywcą.

Zupełnie inny stan prawny zachodzi w przypadku nabycia udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, które stanowi nabycie własności do pewnej nie wydzielonej ułamkowej części tej rzeczy. Nabycie własności nie wydzielonej ułamkowej części rzeczy, podobnie jak i nabycie własności całej oznaczonej rzeczy, jest nabyciem pod tytułem szczególnym, które nie skutku-

je odpowiedzialności nabywcy za długi sprzedawcy. Odpowiedzialność nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy w razie nie przejęcia przez niego długów sprzedawcy ogranicza się jedynie do odpowiedzialności rzeczowej za długi ciążące na nabytym udziale we współwłasności rzeczy.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż **nabywanie udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy stanowi poważne ryzyko,** ponieważ nabywca takich udziałów, pomijając już trudności przy ich nabyciu ze względu na prawo pierwokupu służące współspadkobiercom, może być w trybie wyrównania pozbawiony bez żadnego wynagrodzenia nabytego prawa, a w przypadku nabycia udziału spadkowego do nieruchomości ziemskiej lub przedsiębiorstwa zarobkowego może uzyskać w dziale sądowym za swój udział spłatę pieniężną, której uiszczenie może być rozłożone na szereg rat. W razie pozbawienia nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nabytych praw w trybie wyrównania może on wprawdzie dochodzić od sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady prawne odszkodowania, lecz w przypadku niezamożności sprzedawcy prawo do odszkodowania może być całkowicie bezwartościowe.

Z tego względu **notariusze przy sporządzaniu umów sprzedaży udziałów spadkowych w oznaczonych rzeczach, a w szczególności przy sporządzaniu umów sprzedaży takich udziałów w nieruchomości, winni pouczać nabywców udziałów spadkowych o znaczeniu i skutkach tego rodzaju umów.**

WIT ZABAGŁO

Z ZAGADNIEŃ TESTAMENTARNYCH

W ramach programu redakcyjnego ogłaszamy dalszy wywód z zakresu sporządzania i odwoływania testamentów notarialnych (por.: tom I r. ub. — str. 215, str. 489; tom II r. ub. — str. 398). Temat to dla praktyki zawodowej zbyt ważny, by można było ograniczać podejmowane próby jego rozwinięcia. **(Red.)**

I. Gdy mowa o **testamentach, sporządzanych przed notariuszem,** należy ogólnie rozróżnić dwie grupy przypadków:

a) gdy spadkodawca, chcąc testować w formie zwykłej, **musi** to uczynić przed notariuszem z mocy przepisu ustawy, gdyż testowanie w innej zwykłej formie jest dla niego wykluczone, — i tak według art. 76 § 1 pr. sp. małoletni, który ukończył lat 16, oraz ubezwłasnowolniony częściowo mogą sporządzić testament tylko przed notariuszem lub testament szczególny;

b) gdy spadkodawca mogąc także testować w innej formie, **wybiera** jednak formę notarialną dla pewnych korzyści, a można wymienić następujące:

aa) protokół notarialny, obejmujący testament, ma jako dokument publiczny pełną moc dowodową (art. 262 k. p. c.);

bb) ponieważ notariusz jest (w każdym razie — powinien być) osobą fachową, b. rzadko zachodzić może nieważność czynności wskutek wad formalnych;

cc) spradkodawca otrzymać może od takiej fachowej osoby wyjaśnienia z zakresu prawa spadkowego materialnego (np. o dziedzicach koniecznych)[1].

---

[1]) Pfaff - Hofmann, Commentar II. str. 177.

Natomiast testamentowi sporządzonemu przed notariuszem przepisy art. 81 i 92 § 2 pr. spk. oraz art. 49 post. spk. żadnej „szczególnej ważności“ [2]) nie nadają.

II. Sporządzanie testamentu przed notariuszem może być dwojakie:

a) w formie **ustnej** — art. 81 § 1 pr. spdk. (odpowiadające rzymskiemu t e s t a m e n t u m a p u d a c t a c o n d i t u m),

b) w formie **pisemnej** — art. 81 § 2 pr spdk. (odpowiadające rzymskiemu t e s t a m e n t u m i u d i c i o b l a t u m).

Wyodrębnienie z grupy a) dwóch postaci przez odróżnienie, czy ustnie podany i objęty protokołem testament jest zapieczętowany w kopercie z odpowiednim napisem, czy też nie[3]), jest niecelowe i nie ma podstawy w ustawie, skoro ustawodawca przez przepisy §§ 1 i 2 art. 81 pr. spdk. dokonał podziału na dwie grupy i uznał, że zapieczętowanie nastąpić może dopiero na żądanie spadkodawcy[4]).

III. W jednym i drugim przypadku, opisanym w ustępie II a) i b) notariusz spisuje **protokół**[5]). Nie budzi wątpliwości zapatrywanie, iż protokół taki, przewidziany art. 104 pr. o not., winien być po myśli art. 105 tegoż prawa spisany w formie aktu notarialnego.

Uzasadnione zastrzeżenie można jednak mieć co do zdania, iż w ogólności protokół not. spisany w formie aktu not. jest identyczny z aktem not., wskutek czego do niego mają być stosowane wszystkie przepisy pr. o not., odnoszące się do aktów not. z rygorem określonym art. 88 pr. o not. (oczywiście z 2 wyjątkami, wymienionymi w art. 103 §§ 2 i 3 tegoż prawa). Zdania takiego usiłowano bronić na łamach przedwojennego Prz. Not.[6]) jednak więcej zwolenników i lep-

---

[2]) Prz. Not. str. 215/47 t. I.

[3]) Prz. Not. str. 489—490/47 t. I.

[4]) Należało by nawet uznać, że niezapieczętowanie nie spowoduje nieważności testamentu — jak to nauka i orzecznictwo przyjmowały w analogicznej sytuacji przy testamentach sądowych na terenie k. c. a. (W r ó b l e w s k i: Powsz. austr. kod. cyw., str. 516).

[5]) Inaczej było w austr. ust. not., która znała co do rozp. ost. woli spisanie aktu notarialnego (§§ 67 i 75 ust. 3) i protokołu (§ 70) — W r ó b l e w s k i, o. c. str. 515—516.

[6]) P a s z k o w s k i, Prz. Not. Nr 20/34, 17/35, 18/35.

sze uzasadnienie znalazł pogląd odmienny[7]) tej treści, iż protokół not.[8]) nie jest identyczny z aktem not., skoro art. 63 pr. o not. wyraźnie te pojęcia odróżnia i przepisy szczegółowe o aktach zamieszczone są w rozdz. II, a o protokołach w rozdz. VI tegoż prawa, ponadto skoro inne ustawy, zwłaszcza kod. handl. wymagają dla jednych czynności formy aktu not., a dla innych formy protokołu not. Wobec tego przepisy o aktach mają dla protokołów zastosowanie o tyle, o ile przeciwieństwo nie wynika ze szczególnego przepisu ustawy (pr. o not. lub innej) lub z istoty rzeczy. Oczywiście w praktyce rozgraniczenie przeważnie się zaciera, a protokół, posiadający wszystkie wymogi aktu, jest aktem[9]), czasem jednak protokół może zawierać mniej niż akt, a mimo to będzie dokumentem publicznym, gdyż do protokołów nie może odnosić się rygor art. 88 pr. o not. Tak więc akt notarialny jest pojęciem więcej sztywnym, zaś protokół notarialny więcej rozciągłym.

W każdym razie nie ma przeszkody, by z protokołu not. spisanego w formie aktu not. w co dopiero opisanym znaczeniu nie można było wydać wypisu, choćby nie był on aktem not.[10]) Stąd spadkodawcy na jego żądanie zawsze można wydać wypis protokołu testamentu ustnego niezapieczętowanego (zd. 1 art. 81 § 1 pr. spadk.), zaś z protokołu testamentu, który ma być zapieczętowany (zd. 2 tegoż przepisu) można wydać spadkodawcy wypis jedynie przed dokonaniem zapieczętowania.

Szczególny wymóg dla protokołu testamentu, nieznany dla aktu not., zawiera art. 81 § 3 pr. spdk. o przybraniu do czynności drugiego notariusza lub 2 świadków i o koniecznej obecności wszystkich uczestniczących osób przy całej czynności[11]).

---

[7]) Piechocki, Prz. Not. Nr 11—12/35, Wolny, Prz. Not. Nr 20/35, Kurman, Prz. Not. Nr 18/34, Rzepecki, Prz. Not. Nr 3—4/36, zwłaszcza zaś Orz. S. A. Poznań, Prz. Not. Nr 1/36.

[8]) dla którego pr. o not. (w przeciwieństwie np. do § 68 austr. ust. not.) nie określiło części składowych, niezbędnych do istnienia, jak to dla aktu not. czyni art. 84 § 1 pr. o not.

[9]) naturalnie bez względu na nazwę, której pr. o not. nie przewiduje i która jest bez znaczenia prawnego, chociaż umieszczanie jej jest ze względów praktycznych celowe (Matakiewicz, Prz. Not. Nr 12/34, uchwała Konf. Prez. R. N., Prz. Not. Nr 17/38).

[10]) Prz. Not. str. 216/47 t. I; por. Allerhand, Prz. Not. Nr 11—12/38.

[11]) analogicznie na tle przepisów k. c. a. i austr. ust. not. orzekł Sąd Najw. do RW. 173/23, P. P. A. II/24.

W tym kierunku protokół zawierać będzie wyjątkowo więcej niż akt not.

Z powyższego wynika, że np. świadkowie przybrani po myśli art. 81 § 3 pr. spdk. muszą koniecznie posiadać wymogi określone art. 86—89 pr. spadk., a niekoniecznie wymogi z art. 71 pr. o not., gdyż są oni świadkami przy testamencie, a nie świadkami, wymaganymi art. 70 pr. o not.[12]) (pomijając naturalnie przypadek, gdy mogą być zarazem w jednym i drugim charakterze, a nawet w trzecim tj. jako rekognoscenci z art. 69 § 2 pr. o not.).

Stanowczo odrzucić należy próbę interpretacji wspomnianego przepisu art. 81 § 3 pr. spdk. tej treści, iż „przy sporządzaniu testamentu notariusz nie może posługiwać się **pomocą swojej kancelarii**"[13]), albowiem:

a) przepis art. 81 nie pokrywa się w swym brzmieniu z art. 972 kod. Nap., który określa, iż „testament... dyktowany przez testatora, napisany być powinien przez jednego z notariuszów tak, jak jest dyktowany";

b) przeciwieństwo wynika z ost. zdania § 3 art. 81 pr. spadk., iż poza tym ...stosuje się pr. o not., które dozwala nie tylko spisywania dokumentów notarialnych na maszynie, ale nawet używania w tym celu drukowanych formularzy (art. 77);

c) interpretacja taka jest nieżyciowa i mija się z celem, a samo spisanie dokumentu jest czynnością mechaniczną[14]).

IV. Co do przepisów art. 72 pr. o not. w związku z art. 81 pr. spadk. można zauważyć:

a) wydaje się niespornym, że **niemy lub głuchoniemy** nie może testować ustnie, gdyż ustnego podania, wymaganego § 1 art. 81 pr. spadk. nie zastąpi podanie przez osobę, która może się z nim porozumieć (art. 72 § 2 pr. o not.), jeśli jednak może czytać i pisać może testować w formie pisemnej, gdyż § 2 art. 81 pr. spadk. nie wymaga oświadczenia ustnego;

b) **niewidomy** może testować w formie pisemnej, gdyż pismo wymienione w § 2 art. 81 pr. spadk. mogło zostać przez

---

12) Pfaff - Hofmann, Commentar II, str. 187, przeciwnie: Glass - Natanson, Prawo o notariacie, str. 138.

13) Prz. Not. str. 492/47 t. I.

14) Prz. Not., str. 384/34.

niego podpisane w okresie, kiedy nie był pozbawiony wzroku, a badanie tego nie należy do notariusza;

c) **niemy lub głuchoniemy, nie umiejący lub nie mogący czytać i pisać** — niezdolnym jest do testowania w jakiejkolwiek postaci zwykłej, czy szczególnej, skoro swej woli nie może podać ustnie ani spisać.

V. Nie wydaje się trafnym pogląd, by tylko osoby częściowo **ubezwłasnowolnione** z przyczyn, podanych w § 2 art. 6 pr. os. mogły testować przed notariuszem, a nie mogły tego czynić osoby z § 1 tegoż artykułu[15]).

Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają osoby ubezwłasnowolnione częściowo tak z przyczyn, wymienionych w § 1, jak i § 2 art. 6 pr. os., i przepis art. 76 § 1 pr. spadk. nie czyni między tymi dwoma kategoriami osób żadnej różnicy. Pogląd przeciwny, opierający się na przepisie art. 77 § 1 p. 1 pr. spadk., nie jest trafny, gdyż nałogowy pijak lub narkoman może tak samo znajdować się w stanie określonym w tym przepisie, jak ubezwłasnowolniony częściowo wskutek choroby wzgl. niedorozwinięcia psychicznego[16]). Notariusz ma nabrać przekonania o świadomym powzięciu i oświadczeniu woli także i chorego wzgl. niedorozwiniętego psychicznie, co do którego nie zachodzi potrzeba ubezwłasnowolnienia całkowitego (art. 6 § 1 pr. os.) i właśnie udział notariusza zapewnić ma gwarancję przestrzegania przepisów prawa; stąd forma notarialna była w różnych ustawodawstwach i jest uważana za dającą najwyższą gwarancję przy specjalnie ważnych czynnościach prawnych[17]).

VI. Przepis art. 91 § 2 pr. spadk. odnosić się może tylko do pisma, wręczonego notariuszowi po myśli art. 81 § 2 pr. spadk., gdyż **nie można wydać spadkodawcy oryginału** protokołu not. (mimo spisania co do tego stosownego protokołu). Wydanie oryginału kolidowało by wyraźnie z przepisami art. 111 §§ 1 i 2 pr. o not., albowiem:

---

15) Prz. Not. str. 494/47 t. I.

16) Na terenie k. c. a. ubezwłasnowolniony częściowo wskutek choroby umysłowej lub niedołęstwa umysłowego mógł testować tylko ustnie przed sądem lub notariuszem (§ 4 ord. z 28/6. 1916, Dz. p. p. Nr 207).

17) Longchamps: Zobowiązania, str. 104.

a) mimo „wyeliminowania" protokołu z ogólnego zbioru[18]) nie przestaje on być nadal dokumentem, który notariusz ma obowiązek przechowywać nie tylko w interesie prywatnym strony, ale także w interesie publicznym i nie może go wydać tak, jak każdego innego oryginału aktu czy protokołu i jak nie można wydać oryginału aktu sądowego[19]);

b) argument, iż przepisy art. 111 § 2 pr. o not. miały by w tym kierunku ulec zmianie przez przepisy art. 91 § 2 pr. spadk., nie jest przekonywujący, gdyż problem ten istniał (i nie znalazł należytego rozwiązania) już od 1 stycznia 1934 r., tj. od chwili wejścia w życie pr. o not. na terenie poaustriackim[20]), a potrzebny w tej materii przepis zawierał projekt ustawy notarialnej[21]).

---

18) Prz. Not. str. 496/47, t. I.

19) Pfaff-Hofmann, o. c., str. 647.

20) Stein, Prz. Not. Nr 1/34.

21) Glass, Prz. Not. Nr 2/34.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA JAKO POBORCY SKARBOWEGO

Wysuniętą przez nas kwestię zakresu odpowiedzialności notariusza, jako poborcy skarbowego, obszernie roztrząsa de lege lata niniejsza rozprawa — wyszła spod pióra wytrawnego znawcy przedmiotu. Ze stanowiska prawa pozytywnego sprawę można przeto poczytywać w zasadzie za wyjaśnioną. Mimo to, jak to zaznaczamy w końcowym przypisku, sprawy nie podobna uważać za wyczerpaną. **(Red.)**

W artykule moim „Prawa i obowiązki notariuszów w świetle nowego prawodawstwa skarbowego" zamieszczonym w „Przeglądzie Notarialnym" Nr 7—8, 1947 r., w cz. IV („Dekret o zobowiązaniach podatkowych — str. 63) wywiodłem, że — „za zobowiązania podatkowe podatnik odpowiada z mocy samego prawa (a więc bez obowiązku wydawania specjalnej decyzji o odpowiedzialności) odpowiada również i płatnik, a więc i notariusz całym swym majątkiem w przypadkach zaniechania ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu podatku i opłaty skarbowej, za pobranie w kwocie niższej niż należało", dodając w nawiasie zdanie — również z powodu wadliwej interpretacji prawa.

Wypowiedź ta wywołała we wzmiance pod tytułem „Odpowiedzialność notariusza jako płatnika podatkowego" w „Przeglądzie Notarialnym" Nr 9—10, 1947 r. (str. 283) wątpliwości co do trafności mego stanowiska. Padło pytanie: „Czy uzasadnione jest, by notariusz miał ponosić odpowiedzialność za dokonany wymiar podatku (opłaty) w wypadku, gdy

zachodzi wątpliwość, którą trzeba rozstrzygnąć w drodze interpretacyjnej? Odpowiedź zda się być niewątpliwą". A więc zdaniem autora wzmianki — negatywna.

Wobec powyższego, podtrzymując trafność mojego stanowiska, pragnąłbym je bliżej uzasadnić.

I.

Przepis art. 9 ust. 2 dekretu o **zobowiązaniach podatkowych**[1]) brzmi:

Płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobierania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie we właściwym terminie sum pobranych. Poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatnika. Przepisy ustaw ograniczające odpowiedzialność płatników pozostają w mocy.

Zanalizujmy przepisy tego artykułu.

Zgodnie z art. 17 ust. 3 dekretu o postępowaniu podatkowym[2]) płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego i do wpłacania jej na rachunek właściwej władzy podatkowej.

Notariusz jest w myśl art. 17 ust. 1 pkt. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych[3]) płatnikiem podatku od nabycia w zakresie sporządzonych przed nim aktów, od pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej i od licytacji przed nim odbytej, zaś w myśl art. 4 pkt 1 dekretu o opłacie skarbowej[4]) płatnikiem opłaty skarbowej w zakresie sporządzonych przed nim aktów oraz pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowych.

Odpowiedzialność z art. 9 ust. 2 zob. pod. ciąży na płatniku z mocy samego prawa, tzn. bez obowiązku wydawania przez

---

1) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1946, poz. 173. Skrót — zob. pod.

2) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1946, poz. 174. Skrót — post. pod.

3) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1947, poz. 106. Skrót — pod. nab.

4) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1947, poz. 107. Skrót — opł. sk.

władze podatkowe specjalnej decyzji o odpowiedzialności za konkretne zobowiązanie podatkowe.

Analizując przepis art. 9 ust. 2 zob. pod. dochodzimy do wniosku, że **notariusz-płatnik** pod. nab. i opł. sk. **odpowiada w trzech następujących grupach przypadków:**

1. **zaniechania** ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i potrącania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego w pod. nab. i opł. sk.,
2. za pobranie należności z tytułu zobowiązania podatkowego w pod. nab. i opł. sk., w **kwocie niższej, niż należało,**
3. **niewpłacenia** właściwym władzom i we właściwym terminie sum pobranych w pod. nab. i opł. sk.

Zlecony obowiązek może być nałożony na płatnika drogą rozporządzenia Ministra Skarbu opartego na przepisie art. 3 post. pod., który brzmi:

Jeżeli sprawność postępowania podatkowego tego wymaga, władza podatkowa naczelna może zarządzić w drodze rozporządzenia obliczanie i pobór niektórych danin publicznych od poszczególnych grup podatników za pośrednictwem płatników na całym obszarze Państwa, bądź w jego określonej części, bądź też w poszczególnych gminach.

Notariusze wykonywują obowiązek w zakresie pobierania i obliczania zobowiązań podatkowych z ustawy.

Ad 1). **Zaniechanie poboru** pod. nab. może nastąpić na wskutek niepobrania pod. nab. mimo istnienia obowiązku podatkowego w odniesieniu do konkretnego nabycia prawa (art. 1 pod. nab.) przez błędne uznanie przez notariusza-płatnika, że nabywający prawo korzysta ze zwolnienia podmiotowego (art. 2 pod nab.) lub nabycie to korzysta ze zwolnienia przedmiotowego (art. 3 i 4 pod nab.), mimo braku warunków koniecznych do przyznania zwolnienia wynikających z ustawy, tj. dekretu lub wydanych na podstawie dekretu rozporządzeń wykonawczych. Notariusz odpowiada również za zaniechanie poboru podatku w przypadkach gdy nie pobierze podatku wbrew autentycznej wykładni dekretu ustalonej w zarządzeniach i okólnikach Ministerstwa Skarbu, a także w razie wadliwej wykładni przepisów dekretu. Wprawdzie zgodnie z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego okólniki i zarządzenia

wewnętrzne oraz wykładnie Ministerstwa Skarbu nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw mają wyłącznie charakter instrukcji wewnętrznych służbowych ze strony władz przełożonych do władz podwładnych, nie mogą być źródłem ani praw, ani obowiązków dla podatników i płatników, ani też zmieniać ich sytuacji prawnej (zob. wyroki NTA z dnia 23 marca 1938 L. Rej. 2877/35 oraz z dnia 8 lutego 1938 L. Rej. 5277/35), ale notariusz obowiązany jest, tak jak każdy inny płatnik, do nich się stosować, tj. obliczać i pobierać podatek zgodnie z ich treścią. W razie bowiem przeciwnym władza podatkowa dokona wymiaru podatku w trybie art. 126 post. pod. zgodnie z tezami władz przełożonych.

Art. 126 post. pod. brzmi:

Jeżeli obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego wynika bezpośrednio z ustawy lub wydanego na podstawie ustawy rozporządzenia (art. 3) bez potrzeby uprzedniego doręczenia podatnikowi decyzji, a podatnik nie wykonał tego obowiązku wcale, bądź też wykonał go tylko częściowo, władza podatkowa ustala sama wysokość zobowiązania podatkowego.

Należy tu podkreślić, że wobec przepisu art. 17 ust. 4 post. pod., stanowiącego, iż przepisy dekretu post. pod. odnoszące się do podatników stosuje się odpowiednio do płatników, przepis art. 126 post. pod. stosuje się również w przypadkach, gdy płatnik nie wykonał obowiązku obliczenia i pobrania podatku wcale lub wykonał go tylko częściowo.

Niezastosowanie się do wykładni władz skarbowych spowoduje poza tym dalsze niemiłe dla płatnika konsekwencje w postaci ponoszenia choćby dodatków za zwłokę od niepobranych należności od ustawowego terminu płatności (zob. art. 28 ust. 2 i art. 29 ust. 1 zob. pod.).

O środkach obrony płatnika w razie mylnej jego zdaniem interpretacji władz skarbowych — zob. poniżej.

Ad 2). Pobranie przez płatnika należności pod. nab. **w kwocie niższej niż należało** ma miejsce, gdy płatnik wykonał obowiązek podatkowy wynikający bezpośrednio z ustawy tylko częściowo, a władza podatkowa sama ustali wysokość zobowiązania podatkowego zgodnie z dyspozycją art. 126 post. pod.

Jakie są przypadki częściowego wypełnienia obowiązku przez płatnika-notariusza?

Otóż może to nastąpić przez:

a) **wadliwe obliczenie podstawy opodatkowania**, np. gdy przy dwustronnym nabyciu praw majątkowych obliczono podatek od nabycia tej strony, od której przypada niższy podatek (art. 1 ust. 3 pod. nab.), przy obliczeniu podstawy wymiaru pominięto wartość świadczeń ubocznych i innych korzyści wynikających z prawa, nie doliczono przejętych przez nabywcę długów i ciężarów (art. 7 ust. 1 pkt. 1 pod. nab.), przy nieodpłatnym nabyciu potrącono długi i ciężary nieudowodnione, wyprowadzając błędnie czystą wartość praw (art. 7 ust. 1 pkt. 2 pod. nab.), obliczono błędnie kapitał zakładowy przy zawiązywaniu spółek lub nie wzięto pod uwagę pożyczek udzielanych krajowej spółce przez wspólników przy obliczaniu podatku jako powiększenia kapitału zakładowego (art. 10 ust. 5 pkt. 1), błędnie obliczono wartość świadczeń powtarzających się wskutek zastosowania błędnych mnożników (art. 11 ust. 3), podobnie — wartość użytkowania, służebności, ciężarów realnych, rent (art. 11 ust. 6) itd.,

b) **błędne zastosowanie stopy procentowej** (art. 15 ust. 1, wzgl. art. 16) lub zakwalifikowanie nabywcy z tytułu nieodpłatnego nabycia do niewłaściwej klasy podatkowej, obliczenie podatku od nabycia obejmującego kilka praw majątkowych od różnych stóp procentowych mimo nieokreślenia przez podatnika wartości każdego z tych praw odrębnie itd.,

— wskutek czego nastąpiło błędne wyprowadzenie sumy należnego podatku.

W świetle art. 9 ust. 2 zob. pod., art. 7 ust. 4 i 5 oraz art. 17 ust. 1 i 5, jako też art. 17 ust. 3 i art. 126 post. pod. płatnik jednak n i e b ę d z i e odpowiadał majątkowo za część podatku wymierzoną w trybie art. 126 post. pod.:

a) **w razie zastosowania przez władzę podatkową art. 7 ust. 4 pod. nab.** oraz obliczenia i wymierzenia podatku po zasięgnięciu opinii biegłych odmiennie od wartości prawa podanej przez podatnika notariuszowi, gdy wartość tego prawa zdaniem władzy podatkowej nie odpowiada wartości nabytego prawa — notariusz nie może odpowiadać za niepobranie podatku z tego tytułu, bowiem tenże swą czynnością nie przyczynił się do uszczuplenia podatku; będzie to miało miejsce jednak, gdy notariusz w porozumieniu z podatnikiem podałby w akcie wartość

prawa niezgodnie z rzeczywistością, a więc fałszywie, co stanowi zresztą tylko teoretyczną możliwość;

b) **w przypadkach przewidzianych w art. 17 ust. 5 pod. nab. w związku z art. 11 ust. 2 pod. nab.,** gdy na podstawie umowy zawartej przed notariuszem świadczenie umowne nie może być oznaczone pod względem ilości i gdy podstawę opodatkowania ustali władza podatkowa, a czynność notariusza ogranicza się tylko do spisania umowy i przesłania władzy podatkowej odpisu sporządzonego przed nim aktu; notariusz b ę d z i e jednak odpowiadał majątkowo za niepobranie podatku od znanej i wynikającej z umowy podstawy opodatkowania, a więc gdy umowa określa zaliczkę na te świadczenia, bądź też można było ustalić na podstawie umowy najniższą ilość świadczeń.

Skoro wadliwe obliczenie podstawy opodatkowania, bądź zastosowanie wadliwej stawki podatkowej pociągnęło za sobą pobranie podatku w kwocie niższej niż należało, a więc nastąpiło tylko częściowe wykonanie obowiązku podatkowego przez notariusza, obojętną jest rzeczą — z wyjątkami podanymi powyżej pod a) i b) — z jakiego powodu to nastąpiło, a więc **również z powodu wadliwej interpretacji obowiązującego prawa przez notariusza** i niezastosowania się do wykładni stosowanych przez władze podatkowe. Trafność tej interpretacji potwierdza zdanie drugie art. 9 ust. 2 zob. pod., które stwierdza, że poza tym do zobowiązań płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązań podatnika. Skoro zaś również podatnik odpowiada za wadliwą interpretację prawa, trudno jest przyjąć, aby płatnik za takie same działanie nie ponosił odpowiedzialności.

Ograniczenie tego obowiązku przez wyłączenie odpowiedzialności płatnika z tytułu wadliwej interpretacji prawa byłoby niedopuszczalnym zastosowaniem interpretacji ścieśniającej przepisu art. 9 ust. 2 zob. pod., nie popartej żadną logiczną przesłanką.

Trafność powyższej interpretacji gramatycznej (słownej) art. 9 ust. 2 zob. pod. potwierdza r a t i o l e g i s, to jest powody i podstawy legislacyjne tegoż przepisu, jak i jego interpretacja logiczna zgodnie z wolą i intencją ustawodawcy. Wolą i intencją ustawodawcy było bezsprzecznie zapewnienie realizacji należnego Skarbowi Państwa zobowiązania podatkowego zgodnie z obowiązującymi przepisami drogą obliczenia

i pobrania należnego podatku przez płatnika, który jest jakby surogatem władzy wymiarowej, zastępczą władzą wymiarową, której ze względu na sprawność postępowania podatkowego powierzono obliczenie i pobór podatku. Stworzenie takiej instytucji przez ustawodawcę wymagało równoczesnego opancerzenia tej instytucji w takie warunki, aby jej egzystencja była celowa i pożyteczna. Trafność interpretacji art. 9 ust. 2 zob. pod. potwierdza w pełni, jak to wyżej udowodniowo, przepis art. 126 post. pod. harmonijnie uzupełniający się z art. 9 ust. 2 i potwierdzający tezę, że oba dekrety stanowią logiczne powiązanie wszystkich członów systemu ustawodawstwa skarbowego i realizację jego myśli przewodniej, do których należy nałożenie odpowiedzialności na płatnika za należyte pobranie podatku. Linia ta została przyjęta dla wszystkich płatników, a więc np. dla pracodawcy - płatnika podatku od wynagrodzeń. Trudno jest przypuścić, aby w stosunku do notariusza płatnika w pod. nab. zasada ta uległa ograniczeniu, gdy tenże sam notariusz jako pracodawca zatrudniający pracowników, będących w stosunku pracy, odpowiada za wadliwe obliczenie podatku od wynagrodzeń wskutek wadliwej interpretacji dekretu o podatku od wynagrodzeń.

Wszystko to, co powiedziano odnośnie odpowiedzialności majątkowej notariusza jako płatnika pod. nab., odnosi się również do odpowiedzialności notariusza jako płatnika opłaty skarbowej (art. 4 ust. 1 pkt. 1 opł. sk.), gdzie notariusz jest płatnikiem obliczającym i pobierającym opłatę skarbową od sporządzonych przed nim aktów oraz od pism, przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowych — w razie **zaniechania** poboru opłaty od pism podlegających opł. sk. wymienionych w Cz. I Tabeli opłat skarbowych, stanowiącej załącznik do art. 1 opł. sk., wbrew przepisom dodatkowym zawartym w Cz. II tejże tabeli, określającym przypadki i warunki zwolnienia, bądź w razie pobrania opłaty skarbowej **w kwocie niższej** aniżeli ją określono w poszczególnych przepisach Cz. I Tabeli opłat skarbowych.

Notariusz **obowiązany do przestrzegania i stosowania się do zarządzeń, okólników i wykładni Ministerstwa Skarbu** w zakresie pod. nab. i opł. sk. bynajmniej **nie pozbawiony jest pra-**

wa obrony i wykazania wadliwej jego zdaniem interpretacji przepisów przez władze skarbowe.

Po pierwsze — może on **zwrócić się do władz podatkowych** wymiarowych bądź nadzorczych celem udzielenia mu wyjaśnień i rozstrzygnięcia nasuwających się mu wątpliwości przy interpretacji konkretnego zagadnienia. W razie przedstawienia pełnego stanu faktycznego i prawnego zgodnie z rzeczywistością i zastosowania się do udzielonych przez władzę wyjaśnień, notariusz praktycznie wyłącza swą odpowiedzialność majątkową. De iure sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Wyjaśnienie bowiem interpretacyjne władzy podatkowej w konkretnej sprawie nie jest decyzją ustalającą zobowiązanie podatkowe (art. 125 ust. 2 post. pod.), powziętą przy pomocy nakazu płatniczego (art. 127 post. pod.). Nie jest decyzją główną w rozumieniu art. 129 ust. 3 post. pod., to jest decyzją załatwiającą sprawę ustalenia zobowiązania podatkowego co do istoty albo kończącą sprawę, nie jest też decyzją incydentalną, to jest rozstrzygającą inne kwestie wynikające w toku postępowania. które w ogóle nie zostało jeszcze wszczęte, nie jest wreszcie także decyzją tymczasową (art. 132 ust. 1 post. pod.), to jest decyzją, którą wydano z uwarunkowaniem późniejszego rozstrzygnięcia pytania wstępnego. Z takiego wyjaśnienia interpretacyjnego nikt nie nabywa ani uprawnień, ani obowiązków, wyjaśnienie takie nie może być zaczepione w toku instancji. Nie mogą tu być zastosowane przepisy o wznowieniu postępowania (art. 156 post. pod.), bowiem nie mamy tu do czynienia z decyzją zakańczającą sprawę, ani żadnymi nowymi okolicznościami faktycznymi sprawy po udzieleniu wyjaśnienia. Nie jest możliwe, aby na podstawie takiego wyjaśnienia prawnie służyło podatnikowi lub płatnikowi więcej praw aniżeli na podstawie samej decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe. Ponieważ jednak prestiżowo interpretacja wiąże władzę podatkową, można bez większego błędu przyjąć praktycznie, że wyłącza ona odpowiedzialność majątkową płatnika w przypadku zastosowania się ściśle do niej.

Po drugie — płatnikowi przysługuje zgodnie z art. 141 ust. 3 post. pod. po obliczeniu i pobraniu podatku zgodnie z wykładnią Ministerstwa Skarbu na wypadek, gdyby z tą wykładnią się nie zgadzał, prawo **wniesienia odwołania** w ciągu mie-

siąca od dnia następnego, w którym nastąpiło pobranie podatku, gdy zdaniem jego wykonał zobowiązanie podatkowe omyłkowo w kwocie nadmiernej (zastosowanie zdaniem jego błędnej wykładni). Wynika to z art. 17 ust. 4 post. pod. stanowiącego, że przepisy odnoszące się do podatników stosuje się również odpowiednio do płatników.

A d 3). Notariusz odpowiada w końcu za **niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie** sum pobranych tytułem podatku (opłaty) od podatników.

Właściwą władzą jest urząd skarbowy, właściwy miejscowo do wymiaru pod. nab. i opł. sk., w którego okręgu notariusz posiada siedzibę. Urząd ten bowiem będzie stwierdzał w drodze kontroli czy nie nastąpił fakt naruszenia przepisów dekretów pod. nab. i opł. sk. (nieuiszczenie podatku — opłaty wcale, ustalenie pobrania w niedostatecznej kwocie) — (zob. § 7 ust. 2 rozp. wyk. do post. pod. — Dz. U. R. P. Nr 5 z 1947 r.). Uchybienia w zakresie właściwości miejscowej nie powodują zasadniczo skutków z art. 9 ust. 2 zob. pod. (p. art. 33 zob. pod. o miejscu wykonania zobowiązania podatkowego).

We właściwym terminie tzn. w terminach odprowadzenia podatku przez notariusza, określonych w art. 18 pkt. 1 pod. nab. i art. 4 ust. 5 opł. sk.

II.

Teraz kilka słów o przepisach ustaw **ograniczających odpowiedzialność płatników**, które według zdania czwartego art. 9 ust. 2 zob. pod. pozostały w mocy. Jakie są to przepisy, czy dotyczą notariuszy i czy obecnie jeszcze obowiązują, względnie kiedy zgasły?

Przypomnijmy sobie przepisy **ustawy o opłatach stemplowych** w zakresie współudziału notariuszów w pobieraniu opłat stemplowych.

Wedle art. 17 uos. notariusz był właściwym organem wymiarowym do wymiaru opłat stemplowych. Kompetencję wymiarową notariusza określał art. 27 uos. Jak widzimy, wówczas notariusze byli organem wymiarowym zastępczym, zaś wedle art. 17 ust. 3 post. pod. art. 17 ust. 1 pkt. 1 pod. nab. i art. 4 pkt. 1 opł. sk. są płatnikami pod. nab. i opł. sk. Funkcje zatem notariuszów zmieniły się zupełnie. Przepisy uos. nie znały odpowiedzialności majątkowej notariuszy za

szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przez to, że notariusz, działając jako organ wymiarowy powołany do wymiaru opłat stemplowych lub współdziałania przy ich wymiarze, nie zastosował się do obowiązujących przepisów z powodu mylnej interpretacji tych przepisów i nie zastosował się do wykładni uos. Ministerstwa Skarbu. Odpowiedzialność notariuszy istniała tylko bezspornie na podstawie przepisów prawa prywatnego, a mianowicie w zakresie wynagrodzenia szkody z tytułu odpowiedzialności za własne czyny (art. 134 k. z.). Dochodzenie tej odpowiedzialności mogło nastąpić pod rządem uos. tylko w drodze postępowania sądowego, przewidzianego w procedurze cywilnej, a więc w drodze wytoczenia przez Skarb Państwa notariuszowi powództwa cywilnego. Nie mogło to nastąpić drogą postępowania administracyjno-podatkowego, przewidzianego w trybie art. 33 pkt. 3 i ostatniego ustępu uos., w tym przypadku bowiem urząd skarbowy, gdy podczas kontroli stemplowej u notariusza stwierdzono, iż opłaty nie uiszczono mimo upływu terminu terminu płatności lub gdy uiszczono mniej niż należy, ustalał w drodze nakazu płatniczego (art. 35 i 38 uos.) należną opłatę stemplową, doręczając nakaz płatniczy nie notariuszowi lecz podatnikowi. Zatem kwoty nie uiszczone w ciągu 3 tygodni od doręczenia nakazu, podlegały ściągnięciu w trybie egzekucji dla podatków bezpośrednich tylko od podatnika, a nie także od notariusza.

Oto przepisy uos. ograniczające odpowiedzialność notariusza. Ograniczenia te odpadły z chwilą uchylenia mocy obowiązującej uos. w myśl art. 171 ust. 2 pkt. 2 post. pod. i art. 26 ust. 2 pkt. 1 pod. nab.

Widzimy, że i wykładnia historyczna potwierdza w pełni trafność naszej interpretacji art. 9 ust. 2 zob. pod.

Wypada uczynić tu małą dygresję na temat rozstrzygnięcia pytania, czy pod rządem uos. notariusz wymierzający opłatę stemplową był w przypadkach wątpliwych związany wykładnią uos., ustaloną przez Ministerstwo Skarbu, ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Skarbu.

Projekt rządowy ustawy o opłatach stemplowych wniesiony na Sejm w dniu 3 kwietnia 1924 r. (Druk Sejmowy Nr 1136) dawał na to wyraźną odpowiedź, stanowiąc: „O ile ustawa niniejsza obowiązuje notariuszów, urzędników sądowych lub innych urzędników państwowych do wykonywania czynności mających na celu wymierzanie lub pobór opłaty stemplowej, to urzędnicy ci związani są wskazówkami i zarządzeniami wydanymi co do odnośnych przepisów przez Ministra Skarbu

pod odpowiedzialnością dyscyplinarną; wskazówki i zarządzenia te są również wiążące dla wszystkich władz przełożonych tych urzędników".

Tekst ten nie został przyjęty przez Sejm i już Podkomisja Sejmowa skreśliła ten przepis, nie wprowadzając w jego miejsce innego przepisu. Pozostała wówczas kwestia otwarta, jak i wiążąca się z nią dalsza kwestia, czy i w jakiej mierza władze dyscyplinarna oraz przełożona funkcjonariuszów państwowych, powołanych do stosowania uos., nie podlegających Ministrowi Skarbu, są uprawnione do interpretacji przepisów uos., a w szczególności, czy przełożeni mają prawo udzielić swym podwładnym wskazówek w zakresie stosowania owych przepisów, czy mogą to uczynić w porozumieniu z Ministrem Skarbu, czy mogą w tej dziedzinie wydawać zarządzenia sprzeczne z ujawnionymi już zapatrywaniami Ministerstwa Skarbu, wreszcie, czy i w jakiej mierze Minister Skarbu przy wydawaniu zarządzeń ogólnych w zakresie opłat stemplowych mających znaczenie nie tylko dla organów urzędowych jemu podwładnych, lecz także dla tych, które podlegają innym Ministrom, powinien przesyłać innym Ministrom projekt zarządzenia z wnioskiem o wyrażenie zgody?

Otóż praktyka pod rządem uos. poszła w tym kierunku, że jeżeli inne Ministerstwo uważało za potrzebne wydanie do organów podwładnych zarządzeń ogólnych w zakresie opłat stemplowych, to nie wydawało tych zarządzeń samo, lecz zwracało się z wnioskiem do Ministra Skarbu. Wynikało to z art. 176 uos., w myśl którego wykonanie uos. należało do Ministra Skarbu w porozumieniu z innymi właściwymi Ministrami. Wyrażenie zgody właściwego Ministra wymagane było, o ile chodziło o zarządzenia w zakresie postępowania, a więc procedury. Czynności mające na celu wymiar i pobór opłaty stemplowej poruczone organom urzędowym nie podlegającym Ministrowi Skarbu były dla tych organów czynnościami ubocznymi, a nie należały do właściwego ich zakresu czynności. O ile chodziło o interpretację przepisów merytorycznych utarło się, że kompetentnym z natury rzeczy był wyłącznie Minister Skarbu z uwagi na to, że wykładnia przez niego ustalona wiązała wszelkie organa powołane do wymiaru opłat stemplowych, a więc i organa nieskarbowe. Przyjęło się, że jedyną instancją, która wydawała orzeczenia w zakresie wykładni opłat stemplowych wbrew wykładni ustalonej przez Ministerstwo Skarbu był tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Zapatrywanie to utarło się z tego powodu, że zwracanie się Ministra Skarbu o wyrażanie zgody do innych resortowych Ministrów byłoby

sprzeczne z jedną z podstawowych zasad naszego przedwojennego ustroju i prawa państwowego, opierającej się na fakcie, że podział pracy między ministrami zasadzał się na podziale przedmiotów. Skoro wedle ustalonego podziału pracy opłaty stemplowe zostały przekazane Ministrowi Skarbu do jego zakresu działania, to obarczanie urzędników innych resortów rozpatrywaniem merytorycznym kwestii z tego zakresu było by sprzeczne z istotą rzeczy, a zatem zbytecznym marnowaniem czasu.

Kwestia powyższa miała zresztą raczej znaczenie akademickie. Ustawa o opłatach stemplowych zawierała inne postanowienia, które wprawdzie nie bezpośrednio, ale w ostatecznym wyniku zapewniały stosowanie wykładni ustalonej przez Ministerstwo Skarbu.

I tak, jeżeli by zdarzyło się, że notariusz wymierzył opłatę stemplową wbrew wykładni Ministerstwa Skarbu, to powstawały dwie ewentualności:

1) gdy wymiar opłaty stemplowej był niekorzystny dla Skarbu Państwa, notariusz bowiem wymierzył tytułem opłaty mniej niż wedle uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu należało lub wcale nie wymierzył opłaty, stojąc na błędnym stanowisku, że przysługuje zwolnienie, chociaż według uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu opłatę należało wymierzyć i pobrać — wówczas organa kontrolne skarbowe stwierdziwszy ten stan przy kontroli stemplowej (art. 38 uos.), spowodowałyby dokonanie wymiaru przez urząd skarbowy brakującej opłaty zgodnie z wykładnią Ministerstwa Skarbu za pomocą nakazu płatniczego (art. 33 uos.);

2) gdy notariusz okazałby się więcej fiskalny niż Ministerstwo Skarbu i pociągnął do obowiązku podatkowego pisma, które nie podlegały wedle uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu opłacie stemplowej lub wymierzył opłatę wyższą niż należało — wówczas podatnik niezadowolony z wymiaru opłaty przez notariusza miał prawo wnieść odwołanie (art. 46 uos.), a izba skarbowa, jako instancja odwoławcza rozstrzygnęłaby odwołanie zgodnie z wykładnią ustaloną przez Ministerstwo Skarbu.

Z powyższego przedstawienia widzimy, że także lansowany pogląd, że notariusz nie jest związany wszystkimi wykładniami ustalonymi przez Ministerstwo Skarbu, ale tylko takimi, które poparło Ministerstwo Sprawiedliwości, nie przyjął się, bowiem jak wykazano ewentualny opór notariuszy byłby bezcelowy.

Przyjęło się poza tym, że Ministerstwo ogłaszało wykładnie uos w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i odbitki ich przesyłało notariuszom.

Zastanówmy się, jak kwestia powyższa przedstawia się pod rządem dekretów pod. nab. i opł. sk.?

Otóż, jak wyżej zaznaczyłem, notariusze utracili charakter organów urzędowych wymiarowych, a stali się płatnikami podatku (art. 17 ust. 3 post. pod.) o zupełnie innych uprawnieniach i obowiązkach oraz innym zakresie odpowiedzialności majątkowej (art. 9 ust. 2 zob. pod.), tracąc charakter organów urzędowych zastępczych. Ponieważ jednakowoż notariusz, oprócz charakteru płatnika podatku czy opłaty, żyje życiem organu urzędowego jako pełniący obowiązki sędziego okręgowego, to odnośnie tego drugiego jak gdyby charakteru notariuszów pozostają po części aktualne przytoczone powyżej wywody w sprawie wyłącznego uprawnienia Ministra Skarbu do ogłaszania wykładni pod. nab. i opł. sk. oraz argumenty tam przytoczone, przemawiające za trafnością zajętego przez praktykę stanowiska. Art. 176 uos. odpowiadają przepisy art. 25 pod. nab. i art. 12 opł. sk., interpretacja notariuszy wbrew wykładni Min. Skarbu doprowadza do kontroli z art. 104 post. pod. zastępującego art. 38 uos., w wyniku tej kontroli nastąpi wymiar podatku lub opłaty w trybie art. 126 post. pod. zastępującego art. 33 uos. W razie fiskalnej interpretacji przez notariusza istnieje uprawnienie podatnika do sprostowania w trybie art. 141 ust. 2 i 3 post. pod. odpowiadającego art. 46 uos. mylnej interpretacji notariusza. W szczególności nowowprowadzona odpowiedzialność majątkowa notariusza, jako płatnika z art. 9 ust. 2 zob. pod., powoduje, że notariusz odpowiada za błędną interpretację prawa majątkowo. Przepis ten nie pozwala na krępowanie notariuszów-płatników ewent. wykładniami nie zgodnymi ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu i w konsekwencji obciążenia ich z tego tytułu odpowiedzialnością majątkową. Rozumowanie inne pozbawione było by logiki i było by niesłuszne. Harmonijna współpraca Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości w naszej demokratycznej rzeczywistości a priori wyklucza nawet teoretyczną możliwość takich sytuacji.

III.

Wywody niniejsze nie byłyby zupełne, gdyby nie naświetlić odpowiedzialności notariuszy-płatników na odcinku **prawa karnego skarbowego.**

Przypomnijmy sobie, że w świetle dawnych przepisów uos. niepobranie opłaty stemplowej lub pobranie jej w kwocie niższej niż należało, tj. nieprzestrzeganie przepisów uos., pociągało za sobą konsekwencje w zakresie postępowania dyscyplinarnego, a to z uwagi na przepis art. 43 ust. ostatni uos., który wyraźnie stanowił, że artykuł ten (przewidujący za naruszenie przepisów ustawy i przepisów wykonawczych uos. sankcje karne w postaci kary pieniężnej od 50 do 3.000 zł) nie dotyczył organów urzędowych powołanych do wymierzania opłat stemplowych (art. 27 uos.), a zatem i notariuszów. Organa te w razie niespełnienia obowiązku nałożonego na nie przez uos. lub przepisy wykonawcze do niej podlegały odpowiedzialności według przepisów ogólnych, tj. według przepisów kodeksu karnego i przepisów dyscyplinarnych.

Art. 43 uos. stracił moc obowiązującą z dniem 1 maja 1947 r., tj. z dniem wejścia w życie prawa karnego skarbowego (art. 311).[5])

Jakie sankcje karne według pks. grożą notariuszowi-płatnikowi za naruszenie przepisów o podatkach bezpośrednich pobieranych na rzecz Skarbu Państwa lub za naruszenie przepisów o opłacie skarbowej?

Wchodzą tu w grę przestępstwa z art. 131, 134 i 135 pks. Aczkolwiek najtypowszym przestępstwem jest przestępstwo z art. 134 i 135 pks., rozpoczynamy przegląd od art. 131 pks.

Wedle art. 131 § 1 w związku z art. 4 pks. — kto będąc płatnikiem naraża Skarb Państwa na uszczuplenie podatku w postępowaniu podatkowym: 1) przez **zatajenie danych,** mogących mieć wpływ na ustalenie zobowiązania podatkowego lub jego wysokości, 2) przez **podanie takich danych niezgodnie z rzeczywistością** — podlega karze grzywny w wysokości 1 do 10-krotnej kwoty podatku uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie. § 2 tegoż artykułu przewiduje karę grzywny w wysokości 1/4 kary określonej w § 1, jeżeli sprawca działa nieumyślnie.

W myśl art. 5 pks. odpowiedzialność karna zachodzi w razie popełnienia występku bądź z winy umyślnej, bądź nieu-

---

5) Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. — prawo karne skarbowe: Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140. Skrót — pks.

myślnej, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Przestępstwo z § 1 art. 131 pks. należy skwalifikować zatem jako przestępstwo umyślne.

Pks. nie podaje pojęcia umyślnego i nieumyślnego działania, lecz w art. 3 odsyła do pojęć prawa karnego.

Art. 14 § 1 kk. precyzuje pojęcie **działania z winy umyślnej** w sposób następujący:

Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności przewiduje i na to się godzi.

§ 2 tegoż artykułu określa **przestępstwo nieumyślne:**

Przestępstwo nieumyślne zachodzi wówczas, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, jak i wtedy, gdy skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.

Jak widzimy w pojęciu nieumyślności tkwi niedbalstwo, lekkomyślność, nieostrożność, a również **błąd prawny.** Art. 20 § 2 kk., który w myśl art. 3 pks. stosuje się do występków skarbowych, określa błąd prawny, jako **nieświadomość bezprawności czynu.** Błąd prawny może stanowić tylko, jeżeli jest usprawiedliwiony, podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie powoduje zatem bynajmniej wykluczenia karalności czynu. W pojęciu błędu kryje się również błąd, który powstał wskutek niewłaściwej czy wadliwej wykładni obowiązujących przepisów. Na tym odcinku widzimy, że odpowiedzialność majątkowa z art. 9 ust. 2 zob. pod. kryje się z kwalifikacją prawną odpowiedzialności karnej z tytułu winy nieumyślnej.

Błąd prawny może wedle swobodnej oceny władzy orzekającej być wzięty pod uwagę przez tę władzę, jako podstawa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wedle art. 26 § 1 pks. można zastosować w przypadku art. 20 § 2 kk., a więc w razie czynu pod wpływem błędu prawnego, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, stosować nadzwyczajne złagodzenie kary poniżej najniższego jej wymiaru przewidzianego w przepisach części szczegółowej pks. (art. 26 § 1 pkt. 3). Np. przy przestępstwie z art. 131 § 2 pks. nadzwyczajne złagodzenie może nastąpić poniżej 1/4 krotności uszczuplonego podatku lub narażonego na uszczuplenie, nie niżej jednak 50 zł (art. 11 pks.). Należy poza tym podkreślić, że art. 20 § 2 kk. mówi **o usprawie-**

dliwionej nieświadomości bezprawności czynu, a więc o dającej się usprawiedliwić wadliwej interpretacji w wykładni prawa, a więc i rozbieżności w wykładni prawa między notariuszem a władzą podatkową. Oczywistą jest rzeczą, że ocena ta zależeć będzie od oceny w każdym konkretnym przypadku. W razie uporczywej wykładni danego przepisu wbrew wyraźnej wykładni urzędowej może nie mieć miejsca w ogóle usprawiedliwiona nieświadomość, a więc i zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia.

Przepis o odpowiedzialności karnej z powodu mylnej wykładni prawa, jako przepis gwarantujący Skarbowi Państwa właściwe pobieranie należnych ustawowo świadczeń, musi być z istoty rzeczy stosowany przez władze podatkowe z oczywistym umiarem i ostrożnością, gwarantującą należytą ocenę konkretnego przypadku.

Należy podkreślić, że o ile dla notariusza powstaje pewna wątpliwość na tle konkretnego zagadnienia, może zwrócić się do władz podatkowych o wyjaśnienie tego zagadnienia i nie popaść w kolizję z prawem. W razie postąpienia ściśle wedle wyjaśnień władzy skarbowej, nie może być mowy o odpowiedzialności z tytułu błędu, nawet gdyby później wykładnia została sprostowana. O ile chodzi o podatek lub opłatę, to jeżeli zostanie w toku instancji zmieniony i mylna wykładnia sprostowana, również i orzeczenie karne nawet w razie uprawomocnienia się może zostać w drodze nadzoru uchylone, jako sprawa rozstrzygnięta sprzecznie w sposób jaskrawy z wyraźnym przepisem prawa (art. 262 § 1 pkt. 2 pks.).

Należy zwrócić uwagę, że przestępstwo z art. 131 pks. następuje w razie **zatajenia** w akcie notarialnym umyślnie (§ 1) lub nieumyślnie (§ 2) znanych notariuszowi danych, które mogą mieć wpływ na ustalenie zobowiązania podatkowego lub jego wysokość lub podanie danych **niezgodnie z rzeczywistością.** Przestępstwo to w praktyce nie występuje.

Przestępstwa z art. 134 wzgl. 135 pks. występują w praktyce częściej.

Otóż wedle art. 134 § 1, kto będąc płatnikiem **zaniecha obowiązku obliczenia i pobrania** od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego lub pobierze w kwocie niższej od przepisanej — podlega karze aresztu do 6 miesięcy i karze grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnej kwoty uszczuplonego po-

datku lub jednej z nich. Wedle § 2 art. 134, jeżeli sprawca działa nieumyślnie podlega karze grzywny w wysokości do 1/4 kary określonej w § 1.

Wszelkie wywody odnośnie umyślności, nieumyślności działania, błędzie prawnym, wadliwej wykładni prawa podane powyżej przy analizie art. 131 § 1 i § 2 pks. mają i tu pełną aktualność.

Wedle art. 135 § 1, kto będąc płatnikiem **nie wpłaci** na rachunek władzy podatkowej pobranych od podatnika sum z tytułu zobowiązania podatkowego — podlega karze aresztu do 6 miesięcy i karze grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnego niewpłaconego podatku. § 2 tego artykułu przewiduje przy działaniu nieumyślnym sprawcy karę grzywny w wysokości 1/4 kary z § 1.

W myśl art. 144 pks. w zakresie naruszenia opłaty skarbowej stosuje się przepisy art. 134 i 135 pks.

Z powyższych wywodów wynika harmonijność koncepcji ustawowej w zakresie odpowiedzialności majątkowej i karnej w płaszczyźnie przepisów art. 9 ust. 2 zob. pod., art. 126 post. pod. i art. 134 § 2 pks. oraz trafność wywodów powyżej przytoczonych.

*

(Przyp. **Red.**) Trafność powyższych wywodów, opartych na wyjaśnieniu obowiązującego stanu prawnego, w samej rzeczy zda się w zasadzie nie budzić wątpliwości. Wysunięte we wzmiance, do której Autor na wstępie nawiązuje, znaki zapytania co do zakresu odpowiedzialności notariusza, jako płatnika podatkowego, zostały wszechstronnie wyjaśnione. Za mylną zdaniem władzy skarbowej wykładnię ustawy notariusz ponosi odpowiedzialność majątkową i karną — tak bezwzględnie stanowi obowiązujące prawo. Nie o to jednak chodziło w zaznaczonej wzmiance, która w zasadzie ustalała to samo, stwierdzając, że w ten sposób rzeczona odpowiedzialność doprowadzona została do szczytu. Chodziło w niej o co innego, a mianowicie, czy to jest uzasadnione, a więc — usprawiedliwione, słuszne i celowe? Czy prawodawca w tym wypadku nie poszedł zbyt daleko? Czy jest z pożytkiem dla sprawy, gdy notariusza pozbawia się roli twórczego czynnika prawnego w zakresie wykładni stosowanych przez niego przepisów skarbowych, której w każdym przypadku mógłby w stosownym trybie bronić? Oto pytania, które, jak się wydaje, nadal zachowują pełną aktualność i domagają się gruntownego roztrząśnięcia.

LEGALIZACJE NOTARIALNE
WOLNE OD OPŁATY SKARBOWEJ

W piśmie okólnym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 8 lipca 1947 r. L. dz. G. S. 3902/47, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 7 (str. 73) w sprawie opłaty skarbowej za legalizacje i poświadczenia autentyczności podpisów, wystosowanym do wszystkich sądów i urzędów wymiaru sprawiedliwości — Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że: „poświadczenia autentyczności podpisów (legalizacje) w rozumieniu przepisów dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 107) są świadectwem urzędu i opłaty skarbowe powinny być wymierzane zgodnie z poz. 2 lit. b Tabeli Opłat Skarbowych Nr 1 w wysokości złotych 50."*)

Wobec tego nasunęły się notariuszom i niektórym Radom Notarialnym wątpliwości, czy również notariusze powinni pobierać opłatę skarbową za legalizacje?

Należy wyrazić pogląd, że **legalizacja i poświadczenie autentyczności podpisów przez notariuszów nie podlega obowiązkowi uiszczenia opłaty skarbowej.**

Pogląd powyższy opiera się na następujących przesłankach:

Wedle art. 1 dekretu o opłacie skarbowej podlegają jej podania i pisma wymienione w „Tabeli Opłat Skarbowych", stanowiącej załącznik do dekretu. Znaczy to, że podania i pisma nie wymienione w załączniku nie podlegają opłacie skarbowej. Żadna interpretacja rozszerzająca nie jest dopuszczalna. W dekrecie o opłacie skarbowej brak przepisu analogicznego do art. 139 u. o. s.

Poz. 2 lit. b „Tabeli Opłat Skarbowych" przewiduje opłatę skarbową w wysokości 50 zł od świadectw wydawanych **przez urzędy państwowe** w każdym przypadku.

Na pytanie, czy notariusz jest urzędnikiem państwowym wzgl. urzędem państwowym należy udzielić odpowiedzi negatywnej.

---

*) Rzeczone pismo okólne odtworzone zostało w wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości: „Koszty sądowe oraz taksy, opłaty, okólniki — według stanu na dzień 1. IX. 1947 r." — na str. 215 (Dop. **Red.**)

Notariusz nie jest ani urzędnikiem państwowym, ani urzędem państwowym sensu stricto, bowiem w myśl art. 1 prawa o notariacie jest jedynie „funkcjonariuszem publicznym". Wydawane przez notariusza świadectwa, jako przez **osobę zaufania publicznego,** nie można uznać za „świadectwa wydawane przez urzędy państwowe".

Za trafnością powyższej argumentacji przemawia również konstrukcja lit. c) i e) poz. 2 Tabeli Opłat Skarbowych i porównanie z konstrukcją lit. b) poz. 2, która wyraźnie **wyodrębnia poświadczenia przez urzędy państwowe i sądy oraz przez notariuszy,** z czego wynika w drodze argumentum a contrario, że ustawodawca w poz. 2 lit. a) miał na myśli tylko świadectwa wydawane przez urzędy państwowe sensu stricto, a nie również przez notariuszy.

Za nieobciążaniem opłatą skarbową poświadczenia własnoręczności podpisów dokonanego przez notariuszy przemawiają **względy natury społecznej.** Szereg osób z grona najbiedniejszych zgłasza się do notariuszy celem uzyskania zaświadczeń, bądź zapewnień w miejsce przysięgi, co do faktów koniecznych im do przyznania im zaopatrzeń emerytalnych, rent itp. Dokumenty te w okresie pożogi wojennej zaginęły i trzeba je obecnie masowo otwarzać. Osoby te przeważnie z tytułu ubóstwa w wielu przypadkach korzystają z bezpłatnego dokonania czynności notarialnych, trudno więc przyjąć, aby ustawodawca zamierzał obciążyć je opłatą skarbową.

Należy przypomnąć, iż również w świetle przepisów u. o. s. odrębnie zostało uregulowane zagadnienie „świadectw wydawanych przez urzędy państwowe, nie wyłączając notariuszów" (art. 154 u. o. s.) oraz odrębnie „poświadczanie podpisów lub znaków ręcznych" (art. 158 u. o. s.). Poświadczenie własnoręczności podpisów dokonane przez notariuszów zwolniono od obowiązku uiszczenia opłat stemplowych (ust. 2 art. 158 u. o. s.).

Celem usunięcia nieporozumień Ministerstwo Skarbu przygotowało w tej materii specjalny okólnik wyjaśniający w duchu wyżej podanym.*)

Jerzy Opydo

*) Okólnik ten podajemy na str. 76. **(Red.)**

SYSTEM FINANSOWY POLSKI

(n) Naukowe opracowanie zasad polskiego systemu finansowego jest oczywiście zadaniem nie łatwym, które podjął i z powodzeniem wykonał Wiceminister Skarbu Dr Tadeusz Dietrich w pracy, która ukazała się jako Nr 1 Biblioteki Zakładu Skarbowości Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — pod redakcją Prof. Dra Leona Kurowskiego.*)

Praca podzielona jest na trzy części (rozdziały): I — Planowanie finansowe, II — Organizacja kredytu, III — System podatkowy (w załącznikach — dokumentacja w postaci odpowiednich uchwał Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego R. M.).

Autor, jako przewodniczący Komisji dla opracowania zasad systemu finansowego i jeden ze sterników polityki gospodarczo-finansowej Państwa, był bardziej niż kto inny powołany do podjęcia próby naukowego ujęcia założeń przewodnich ustroju społeczno-gospodarczego Polski współczesnej. W wyniku otrzymaliśmy bardzo cenną pracę, pozwalającą na wniknięcie w dokonywujące się na naszych oczach głębokie przeobrażenia w strukturze ekonomicznej i gospodarce finansowej kraju.

Myśl przewodnia, jaką Autor się kierował, podejmując tak trudne zadanie, znalazła wyraz w następujących słowach, słusznie podkreślonych w przedmowie przez Prof. Dra Leona Kurowskiego, Wiceministra Skarbu:

Właściwa, tzn. odpowiednia dla danych warunków ustrojowych, sprawna, tzn. wyzwalająca siły ekonomiczne narodu i demokratyczna, tzn. dająca w efekcie wyrównywanie przerostów w podziale dochodu społecznego — organizacja aparatu produkcji, wymiany i podziału dóbr jest **naczelnym zadaniem naszego pokolenia** (podkreślenia — Red. P. N.).

Pracę Wiceministra Dra Dietricha, z którą winni się zapoznać i praktykujący prawnicy, przedstawimy w następnym numerze w obszernym streszczeniu.

---

*) Tadeusz Dietrich: **Zasady Systemu Finansowego Polski Powojennej.** Nakładem Zakładu Skarbowości U. M. K. Toruń — 1947. Str. 160.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ZMIANY W K. P. C. — OD 1. I. 1948 r.

Na podstawie dekretu z 22. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 391) z dniem 1 stycznia 1948 r. wprowadzone zostały w kodeksie postępowania cywilnego zmiany, które w ujęciu ogólnym przedstawiają się, jak następuje:

Właściwość rzeczowa sądów grodzkich w zakresie spraw majątkowych rozszerzona została do spraw, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100.000 zł **(art. 10, pkt. 1).**

Protokół posiedzenia sądowego może być stenografowany nie tylko na wniosek strony, jak dotychczas **(art. 176),** ale i z urzędu. Zmienione zostało postępowanie przy powoływaniu stenografa na wniosek strony, jak i przy podpisywaniu protokółu.

W zakresie **środków odwoławczych** podwyższone zostały dwie dolne granice, wyrażone w jednostkach pieniężnych, a mianowicie:

apelacja od wyroku sądu grodzkiego jest dopuszczalna tylko z przyczyn nieważności **(art. 418 pkt. 3)** w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 2.500 zł (dotychczas — 100 zł);

kasacja służy tylko wówczas **(art. 425 § 1),** gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 25.000 zł (dotychczas — 1.500 zł.).

Postępowanie upominawcze (art. 469) dopuszczalne jest w sprawach wartości do 10.000 zł (dotychczas — 1.000 zł.).

Ograniczenie egzekucji do uposażenia, zaopatrzenia, wynagrodzenia itp **(art. 575)** uległo zmianie o tyle, że przy poborach do 10.000 zł miesięcznie (dotychczas — 1.200 zł) egzekucją

można objąć tylko 1/5 część (+ ewent. dalszą 1/5 część w razie dochodzenia należności alimentarnych), przy czym suma 3.000 zł (dotychczas — 100 zł) zawsze (z wyjątkiem, gdy chodzi o alimenty) wolna jest od egzekucji. W dalszych postanowieniach art. 575 dolna granica została wszędzie podwyższona z 1.200 do 10.000 zł.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości (art. 604) wymagane jest, jeżeli wartość wystawionych na sprzedaż ruchomości oznaczona została na sumę wyższą niż 50.000 zł (dotychczas — 500 zł).

Dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego na postanowienie sądu okręgowego ze skargi na udzielone przybicie ruchomości **(art. 611 § 2)** dopuszczalne jest tylko, gdy cena nabycia przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Minimum wpłaty, jaką **nabywca ruchomości z licytacji** dokonać musi natychmiast po udzieleniu mu przybicia **(art. 612 § 1 i 613)** oznaczona zostaje na 100.000 zł (dotychczas — 5.000 zł).

Przeniesienie licytacji nieruchomości do innego sądu (art. 676 § 2) dopuszczalne jest, gdy wartość nieruchomości przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Nie ogłasza się w dziennikach **(art. 683) o licytacji nieruchomości,** oszacowanej nie wyżej niż na 100.000 zł (dotychczas — 5.000 zł).

Postąpienie przy przetargu nieruchomości (art. 704) jest wystarczające, gdy wynosi 1.000 zł (dotychczas — 100 zł).

Dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego na postanowienie sądu okręgowego z zażalenia co do planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, a to w wyniku zarzutów przeciwko planowi sporządzonemu przez komornika **(art. 792 § 3)** służy tylko wtedy, jeżeli suma ta przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Przy **podziale sumy uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości** należności pracowników **(art. 800 § 1 pkt. 2)**, przewyższające kwotę 10.000 zł miesięcznie (dotychczas — 500 zł), korzystają z pierwszeństwa do wysokości tej sumy.

Podane powyżej nowe kwoty pieniężne mogą być na przyszłość zmieniane **w trybie rozporządzenia** Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Sprawy wszczęte **przed dniem 1 stycznia 1948 r.** w sądzie według nowych przepisów rzeczowo niewłaściwym toczą się w dalszym ciągu. W sprawach, w których przed dniem 1 stycznia 1948 r. zapadły już orzeczenia w sądach a quo, miarodajne są kwoty pieniężne, przewidziane w art. 418 pkt. 3, 425 § 1, 611 § 2 i 792 § 3 k. p. c. — w wysokości dotychczasowej, tj. obowiązującej do dnia 31 grudnia 1947 r.

W przepisach wprowadzających k. p. c. wprowadzone zostały następujące zmiany (podajemy tylko bardziej istotne):

Formalnie skreślony został cały **§ 1 art. XVII** (w szeregu punktów już poprzednio uchylony, w innych już bezprzedmiotowy) co do zachowania w mocy resztek u. p. c. z 1864 r. (na obszarze dawnej mocy obowiązującej kod. Nap. i X Tomu) — **z wyjątkiem pkt 7** (a więc art. 1316, 1318 oraz 1331—1336 u. p. c. co do dochodzenia odszkodowania od urzędników i sędziów nadal jeszcze obowiązują);

skreślony został **art. XXV**, a tym samym odpadły dotąd obowiązujące niektóre postanowienia austriackich ustaw procesowych (normy jurysdykcyjnej i procedury cywilnej z 1895 roku);

skreślony został formalnie dotąd obowiązujący dla obszaru ziem zachodnich **art. XXXI § 3**, dotyczący postępowania niespornego, który stał się bezprzedmiotowy wobec części ogólnej k. p. n.;

z poniemieckiej ustawy o postępowaniu cywilnym spośród artykułów 977—1024 o postępowaniu wywoławczym pozostaje w mocy **(art. XXXI § 2)** tylko art. 1002.

W przepisach wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym wprowadzone zostały następujące zmiany:

przez skreślenie **art. LII i LIII** formalnie uchylone zostały wyszczególnione w nich pozaborcze przepisy proceduralne i egzekucyjne dla ziem zachodnich;

według zmienionego **art. LIV** na obszarze ziem zachodnich z wymienionych w nim artykułów będzie odpowiednio stosowany tylko art. XLII przep. wprow. prawo o sąd. post. egzek.

SĄDY NIE UPRAWNIONE DO PROWADZENIA KSIĄG WIECZYSTYCH

W nawiązaniu do notatki, dotyczącej rozporządzenia Dz. Ust. Nr 69, poz. 429, 1947 r. o **wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (P. N. tom II — 1947 r., str. 522) podajemy wykaz sądów grodzkich, pozbawionych uprawnienia w rzeczonym zakresie, a przez to samo połączonych w tym względzie z innymi sądami (w nawiasach podane sądy grodzkie, które prowadzą księgi wieczyste dla wymienionych okręgów sądów nie uprawnionych):

I. Apelacja Gdańska:

okręg S. O. w Szczecinie — **Dębie i Gryfin** (Szczecin);

okręg S. O. w Wałczu — **Lipiany** (Myśliborz) i **Jastrów** (Wałcz).

II. Apelacja Katowicka:

okręg S. O. w Sosnowcu — **Czeladź** (Będzin), **Pilica i Wolbrom** (Olkusz).

III. Apelacja Krakowska:

okręg S. O. w Jaśle — **Baligród** (Biecz), **Dukla** (Rymanów), **Bukowsko** (Sanok);

okręg S. O. w Krakowie — **Kazimiera Wielka, Proszowice i Słomniki** (Miechów);

okręg S. O. w Przemyślu — **Bircza** (Dubiecko), **Cieszanów** (Lubaczów);

okręg S. O. w Rzeszowie — **Ulanów** (Nisko), **Sokołów** (Rzeszów);

okręg S. O. w Tarnowie — **Brzostek** (Pilzno).

IV. Apelacja Lubelska:

okręg. S. O. w Kielcach — **Busk Zdrój** i **Stopnica** (Chmielnik), **Bodzentyn** (Kielce), **Szczekociny** (Włoszczowa);

okręg S. O. w Lublinie — **Kraśnik** (Janów Lub.), **Turobin** (Krasnystaw), **Opole** (Puławy), **Parczew** (Wodawa);

okręg S. O. w Radomiu — **Lipsk i Wierzbnik** (Iłża), **Przedbórz** (Końskie), **Zwoleń** (Kozienice), **Białobrzegi** (Radom), **Staszów** (Sandomierz);

okręg S. O. w Zamościu — **Szczebrzeszyn** (Zamość).

V. Apelacja Olsztyńska:

okręg S. O. w Giżycku — **Biała** (Pisz);

okręg S. O. w Olsztynie — **Dobre Miasto** (Lidzbark Warm.).

VI. Apelacja P o z n a ń s k a:
okręg S. O. w Gorzowie Wlkp. — **Słubice** (Rzepin);
okręg S. O. w Kaliszu — **Kleczew** (Konin).

VII. Apelacja T o r u ń s k a:
okręg S. O. w Toruniu — **Brześć Kuj., Chodecz i Radziejów** (Włocławek).

VIII. Apelacja W a r s z a w s k a:
okręg S. O. w Białymstoku — **Knyszyn** (Białystok), **Ciechanowiec, Hajnówka** i **Siemiatycze** (Bielsk Podl.);
okręg S. O. w Częstochowie — **Kłobuck** i **Krzepice** (Częstochowa), **Pławno** i **Brzeźnica** (Radomsko), **Wieruszów** (Wieluń), **Koziegłowy** i **Żarki** (Zawiercie),
okręg S. O. w Łodzi — **Widawa** (Łask), **Ozorków** (Łęczyca), **Tuszyn** i **Zgierz** (Łódź);
okręg S. O. w Łomży — **Kolno, Stawiska** i **Zambrów** (Łomża), **Myszyniec** (Ostrołęka), **Czyżew** (dla części okręgu w powiecie ostrowskim — Ostrowia Maz., dla części okręgu w powiecie wysoko-mazowieckim — Wysokie Maz.)*), **Sokoły** (Wysokie Maz.);
okręg S. O. w Piotrkowie — **Bełchatów** (Piotrków), **Nowe Miasto** (Rawa Maz.);
okręg S. O. w Płocku — **Gąbin** (Gostynin), **Wyszogród** (Płock);
okręg S. O. w Siedlcach — **Kock** (Łuków), **Łosice** (Siedlce), **Janów Podl.** i **Piszczac** (Biała Podl.);
okręg S. O. w Warszawie — **Sobolew** i **Żelechów** (Garwolin), **Góra Kalwaria** i **Mogielnica** (Grójec), **Nasielsk** i **Wyszków** (Pułtusk), **Nowy Dwór** i **Piaseczno** (Warszawa).

IX. Apelacja W r o c ł a w s k a:
okręg S. O. w Kłodzku — **Nowa Ruda** (Kłodzko).

Według okręgów apelacyjnych jest przeto **nie uprawnionych** do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów — **sądów grodzkich:**

Gdańsk — 4, Katowice — 3, Kraków — 11, Lublin — 15, Olsztyn — 2, Poznań — 2, Toruń — 3, Warszawa — 37, Wrocław — 1, łącznie w całym Państwie — **78.**

---

*) Jest to jedyny wypadek podziału okręgu sądu grodzkiego między dwa inne sądy dla celów zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów.

Sądów grodzkich **uprawnionych** w rzeczonym zakresie **dla kilku okręgów** jest:

Gdańsk — 3, Katowice — 2, Kraków — 9, Lublin — 13, Olsztyn — 2, Poznań — 2, Toruń — 1, Warszawa — 24, Wrocław — 1, łącznie w całym Państwie — **57.**

MIENIE NIERUCHOME OSÓB PRZESIEDLONYCH DO Z. S. R. R.

Dla porządku historycznego odtwarzamy okólnik Nr Spr. 2490/44, wydany w Lublinie dnia 27 października 1944 r. przez Kierownika Resortu Sprawiedliwości — do Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych oraz Notariuszów:

Z treści układów, zawartych między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządami Białoruskiej, Ukraińskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad w przedmiocie ewakuacji obywateli polskich z terytorium wymienionych Republik i ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej z terytorium Polski wynika, że poza majątkiem, który w myśl tych układów może być wywieziony, reszta majątku osób wymienionych narodowości, a zwłaszcza majątek nieruchomy winien pozostać na obszarze Rzeczypospolitej, przy czym przewiduje się, że w następstwie pozostawiony w Polsce majątek zużyty będzie na zaopatrzenie przesiedlonych obywateli polskich.

Zostało stwierdzone, że osoby, podlegające na zasadzie powyższych układów ewakuacji z Polski, zbywają swe majątki nieruchome, co w przyszłości uniemożliwi zrealizowanie zamierzonego zaopatrzenia, o którym wyżej mowa.

Z uwagi na powyższy stan rzeczy i celem przeciwdziałania czynnościom, zmierzającym do obejścia przepisów, zawartych w omawianych układach, polecam na zasadzie art. 42 prawa o notariacie — Obywatelom Notariuszom czynnym na terenach wyzwolonych Państwa, aby aż do odwołania nie sporządzali umów, przewidzianych w art. 82 § 1 prawa o notariacie, odnośnie majątków nieruchomych, będących własnością osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

Powyższe zarządzenie uchylone zostało następującym okólnikiem Ministra Sprawiedliwości Nr 32/47 z 4. XI. 1947 r. (Dziennik Urzędowy Min. Spraw. Nr 13, 1947 r.) — do Obywateli Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych:

Wobec zakończenia przesiedlenia do Z. S. R. R. ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej oraz wejścia w życie dekretu z dnia 5 września 1947 r. o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do Z. S. R. R. (Dz. U.

R. P. Nr 59, poz. 318), **uchylam** okólnik Kierownika Resortu Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1944 r. Nr 2490/44 w sprawie zakazu sporządzania aż do odwołania umów, przewidzianych w art. 82 § 1 prawa o notariacie odnośnie majątków nieruchomych, będących własnością osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

Proszę Obywateli Prezesów o podanie powyższego okólnika do wiadomości notariuszów, urzędujących na obszarach, z których odbywało się przesiedlenie do Z. S. R. R. ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

ZATWIERDZANIE AKTU PRZYSPOSOBIENIA PRZEZ WŁADZĘ OPIEKUŃCZĄ

Według **art. 77 § 2 prawa rodzinnego** akt przysposobienia niepełnoletniego lub ubezwłasnowolnionego może być wbrew zasadzie § 1 tegoż artykułu zawarty pozanotarialnie, a mianowicie — przed władzą opiekuńczą. Otóż czy tak zawarty akt **wymaga ponadto zatwierdzenia przez władzę opiekuńczą,** jak to stanowi ogólnie zaznaczony § 1 art. 77 prawa rodzinnego?

Na pytanie to Departament Ustawodawczy Min. Spraw. odpowiada (Nr 11 r. ub. „DPP") **twierdząco,** a to z dwóch założeń:

1° że ze względu na właściwość miejscową w grę wchodzić mogą dwie różne władze opiekuńcze (różne sądy grodzkie) i

2° że w razie dopuszczenia istnienia aktów przysposobienia nie wymagających zatwierdzenia, prawo do wniesienia środków odwoławczych na postanowienie zatwierdzające przez zainteresowane osoby trzecie (art. 13 § 1 k. p. n.) oraz przez Prokuratorię Generalną (art. 13 § 3 k. p. n.) nie mogłoby być zrealizowane, co bez wyraźnego w tym względzie przepisu należy uznać za niedopuszczalne.

DOCHODZENIE ALIMENTÓW PRZEZ DZIECKO POZAMAŁŻEŃSKIE

W Nr 11 r. ub. „DPP" (str. 39) zamieszczona została odpowiedź prawna Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw. na następujące pytanie:

Czy dziecko pozamałżeńskie może dochodzić swych praw alimentarnych przeciwko ojcu bez uprzedniego lub równoczesnego ustalenia w samej sentencji wyroku ojcostwa pozamałżeńskiego pozwanego?

Pytanie to zostało rozstrzygnięte **przecząco.**

W tym samym numerze (str. 43) podana została następująca teza, ustalona przez Sąd Najwyższy w wyroku z 29. IV. 1947 r. (C. I. 303/47):

Powództwo dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o świadczenia alimentarne nie może być uznane za przedwczesne z powodu braku żądania w pozwie ustalenia ojcostwa pozwanego wyrokiem, gdyż ustalenie ojcostwa, jako przesłanki orzeczenia o alimentach, może być dokonane w uzasadnieniu tego orzeczenia.

Sprzeczność stanowisk jest oczywista.

OPŁATA SKARBOWA OD POŚWIADCZENIA PODPISÓW

Powołany na str. 67 **okólnik Ministerstwa Skarbu** z 27. XI. 1947 r. **w sprawie opłaty skarbowej od poświadczenia podpisów** (Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr 54 ub. r., poz. 385) opiewa, jak następuje:

W związku z nasuwającymi się wątpliwościami przy stosowaniu przepisów dekretu o opłacie skarbowej, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

1) poświadczenia (legitymacje) autentyczności (własnoręczności) podpisów przez notariuszów nie podlegają opłacie skarbowej przewidzianej w poz. 2 lit. b cz. I Tabeli opłat skarbowych gdyż nie są to świadectwa wydawane przez urzędy państwowe;

2) poświadczenia autentyczności podpisów dokonywane przez urzędy państwowe w przypadkach, gdy poświadczenie dotyczy dwu lub więcej podpisów — podlegają opłacie skarbowej w wysokości po 50 zł od każdego poświadczonego podpisu.

Poświadczenie bowiem własnoręczności podpisu przez urząd państwowy jest w rozumieniu dekretu o opłacie skarbowej świadectwem, a przeto od poświadczenia dotyczącego dwu lub więcej podpisów tj. stwierdzającego kilka odrębnych stanów faktycznych czyli kilka odrębnych świadectw — należy się opłata skarbowa według poz. 2 lit. b Tabeli opłat skarbowych tyle razy, ile podpisów poświadczono.

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE
W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

W dalszym ciągu drukujemy IV część opracowania, zestawiającego istotne momenty notarialne w zunifikowanym prawie cywilnym (części I i II — tom II r. ub., str. 287 i nast., część III — tom II r. ub., str. 532 i nast.). Ostatnią część V (pr. spadkowe i post. spadk.) ogłosimy w następnym zeszycie.

Jakkolwiek niniejsza część IV obejmuje materię wydatnie już w roku ubiegłym na tych łamach pogłębioną i nie uwzględnia danych z drugiego półrocza (opracowanie datuje się z końca czerwca 1947 r.), tym niemniej stanowi ona niezbędne ogniwo całokształtu tematyki. Zaznaczamy, że niektóre ustalenia Autora poczytywać wypada za wątpliwe i sporne. **(Red.)**

IV. Czynności z zakresu pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. na obszarze Państwa Polskiego weszły w życie prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych wraz z przepisami wprowadzającymi oba te prawa (Dz. Ust. Nr 57/46 r. poz. 319—321).

1. W aktach notarialnych winny być ściśle przestrzegane przepisy o **przeniesieniu własności nieruchomości,** wyłożone w art. 43—46 prawa rzeczowego, w związku z innymi przepisami.

Przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy stron, która winna obejmować podstawę prawną świadczenia, tj. sprzedaż, zamianę, darowiznę lub inne tytuły zbycia, a jeżeli umowa o przeniesienie własności nieruchomości została zawarta w wykonaniu istniejącego zobowiązania zbywcy, winna ona obejmować uznanie tego zobowiązania (art. 43 i 44).

Umowa uznania własności nieruchomości bez wskazania tytułu nabycia jest niedopuszczalna.

W razie zbycia nieruchomości w formie aktu sprzedaży, zamiany lub darowizny zbywca powinien **przenieść własność nieruchomości** na nabywcę, chyba że z woli stron przeniesienie własności ma nastąpić **w przyszłości,** po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku. W tych przypadkach w akcie zbycia należy zastrzec, że zbywca zobowiązuje się przenieść własność nieruchomości na nabywcę po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku, a w **dodatkowym akcie notarialnym,** w którym strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności ze zbywcy na nabywcę, powinien być powołany akt, w którym strony uzależniły przeniesienie własności od nastąpienia terminu lub ziszczenia się warunku (art. 45 w związku z § 2 art. 44).

Gdy umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości została zawarta z zastrzeżeniem terminu lub warunku, w interesie nabywcy leży, żeby w akcie zbycia była wyrażona zgoda zbywcy na **wpis roszczenia o przeniesienie własności** do księgi wieczystej (art. 292 p. 1 pr. rzecz. i art. 24 prawa o ks. wiecz.).

Tak samo w aktach notarialnych, obejmujących **przedwstępną umowę** zbycia nieruchomości, wskazanym jest wyrażenie zgody zbywcy na wpis do księgi wieczystej jego zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości z mocy stanowczej umowy zbycia.

2. Z uwagi na to, że z mocy art. 46 pr. rzecz. umowa o przeniesienie własności nieruchomości oraz zgoda na przejście własności, wyrażona w wykonaniu umowy, zawartej z zastrzeżeniem warunku lub terminu, winny być pod nieważnością sporządzone **w formie aktu notarialnego,** w praktyce mogą powstać wątpliwości, czy umowa zbycia nieruchomości bez przeniesienia własności, albo zobowiązująca zbywcę do przeniesie-

nia własności w przyszłości, może być zawarta ustnie lub w formie pisma prywatnego.

Uchylony z mocy art. II p. 4 przep. wprow. pr. rzecz. art. 82 prawa o notariacie w § 1 stanowił, że umowy o przejście prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego. Otóż przez umowy o przejście prawa własności do nieruchomości rozumiano umowy zbycia własności, jak sprzedaż, zamiana i darowizna.

Podobnież przez umowy o przeniesienie własności nieruchomości trzeba rozumieć umowy, które wkładają na zbywcę obowiązek przeniesienia własności, jak sprzedaż (art. 294 Kod. Zob.) i darowizna (art. 354 i 359 Kod. Zob.), który może być wykonany przy zawarciu umowy lub w przyszłości, a ponieważ art. 44 pr. rzecz. wymaga, żeby umowa o przeniesienie własności nieruchomości w ogóle obejmowała podstawę prawną świadczenia, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tą podstawą przeniesienia własności winna być umowa zbycia własności, która będąc częścią składową umowy o przeniesienie własności, powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego.

Wobec tego poświadczenie notarialne podpisów stron na prywatnej umowie zbycia lub przeniesienia własności nieruchomości należy uważać za niedopuszczalne, gdyż taka umowa jest nieważna z samego prawa.

3. Szczególną uwagę należy zwracać na nowe przepisy o własności czasowej (art. 100—112) i na przepisy o współwłasności (art. 78—99).

W miejsce przepisów o podwójnej własności nieruchomości, jaka miała miejsce przy dzierżawach wieczystych (emfiteuzach) i pod rządem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o prawie zabudowy, uchylonego z mocy art. II p. 7 przep. wprow. pr. rzecz., ustawodawca polski wprowadził nowe przepisy o **własności czasowej.**

Istota własności czasowej polega na tym, że Skarb Państwa, związek samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna prawa publicznego (a nie prywatnego — jak spółki i spółdzielnie), mogą przenieść własność nieruchomości na czas od lat 30 do

lat 80, z zastrzeżeniem, że po upływie tego czasu własność powróci samym przez się prawem do zbywcy (art. 100).

Do przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem powrotu na rzecz zbywcy potrzebny jest **wpis do księgi wieczystej,** a jeżeli nieruchomość jest obciążona prawami osób trzecich, przeniesienie własności z zastrzeżeniem powrotu jest niedopuszczalne, z wyjątkiem przypadku, gdy nieruchomość jest obciążona jedynie służebnościami gruntowymi (art. 101 i 102).

Z przepisów tych okazuje się, że własność czasowa nie może być ustanowiona na nieruchomościach nie mających urządzonych ksiąg wieczystych, względnie dawnej księgi hipotecznej (gruntowej).

Dalsze art. 103—106 prawa rzeczowego głoszą, że sposób korzystania z nieruchomości przez właściciela czasowego lub jej zabudowy może być określony w umowie, że roszczenia uprawnionego do powrotu, wynikające z umowy, mogą być ujawnione w księdze wieczystej, a jeżeli nabywca zobowiązał się płacić uprawnionemu do powrotu czynsz lub spełniać inne świadczenia, winien on w braku odmiennej umowy ustanowić na nieruchomości odpowiedni ciężar realny.

Właściciel czasowy może zbyć nieruchomość, obciążać ją długami i innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi, przy czym do **przeniesienia własności czasowej** potrzebny jest wpis w księdze wieczystej. Wobec tego notariusz po sporządzeniu aktu notarialnego zbycia własności czasowej obowiązany jest w ciągu tygodnia wystąpić do właściwego sądu, prowadzącego księgi wieczyste, z wnioskiem o wpis nabywcy, z załączeniem wypisu aktu zbycia (art. 41 pr. o księgach wieczystych). To samo obowiązuje po sporządzeniu aktu ustanowienia własności czasowej.

Prawo powrotu nieruchomości, jako ograniczone prawo rzeczowe, może być sprzedane przez uprawnionego, przy czym właścicielowi czasowemu służy prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest Skarb Państwa lub inna osoba prawa publicznego. Właściciel czasowy może również wprost nabyć prawo powrotu i z tą chwilą staje się **właścicielem wieczystym.**

Po wygaśnięciu własności czasowej z upływem umówionego czasu jej trwania, prawa rzeczowe, uzyskane na nieruchomości w czasie trwania własności czasowej, również wygasają,

chyba że były ustanowione za zgodą uprawnionego do powrotu. Wierzyciele zaś, którzy utracili hipoteki wskutek wygaśnięcia własności czasowej, uzyskują ustawowe prawo zastawu na roszczeniu właściciela czasowego o wynagrodzenie za budowle i inne urządzenia i otrzymują zaspokojenie swych wierzytelności według pierwszeństwa, jakie służyło wygasłym hipotekom.

4. Z przepisów o **współwłasności** w praktyce notarialnej trzeba mieć na uwadze nie tylko odpowiednie przepisy prawa rzeczowego (art. 78—99), lecz i przepisy dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (Dz. Ust. Nr 63/46 r., poz. 345), dotyczące zniesienia współwłasności (art. 29—48).

Według przepisów prawa rzeczowego każdy współwłaściciel może rozporządzać swoim udziałem we współwłasności bez zgody pozostałych współwłaścicieli, może jednak zobowiązać się, że nie dokona oznaczonych rozporządzeń bez tej zgody (art. 79).

W razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom **prawo pierwokupu,** chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy (art. 80). Zastrzeżone ustawowo prawo pierwokupu ma ten skutek, że zgodnie z art. 351 i 346 Kod. Zob. zobowiązany może zawrzeć z osobą trzecią umowę sprzedaży prawa, do którego się odnosi zastrzeżenie pierwokupu, jedynie pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu.

Zamiast umowy sprzedaży, można zawrzeć **przedwstępną umowę przyrzeczenia sprzedaży współwłasności** pod warunkiem zawieszającym, że uprawnieni współwłaściciele nie zawrą stanowczej umowy sprzedaży. Wówczas zobowiązany powinien zawiadomić uprawnionych do pierwokupu o treści umowy zawartej z osobą trzecią, a uprawnieni do pierwokupu mogą wykonać swe prawa co do nieruchomości w ciągu miesiąca, a co do innych rzeczy w ciągu tygodnia od otrzymania zawiadomienia.

Współwłaściciele mogą umownie zrzec się wzajemnie prawa pierwokupu, nie mogą jednak zastrzec, że sprzedaż udziału we współwłasności może być dokonana tylko na rzecz pozostałych współwłaścicieli, gdyż w braku zgody na kupno udziału

we współwłasności współwłaściciel byłby pozbawiony prawa rozporządzania swym udziałem.

Do **rozporządzania całą rzeczą wspólną,** w szczególności do jej zbycia lub obciążenia, jako też do zmiany jej przeznaczenia oraz do innych czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli (art. 82).

Do **obciążania udziału we współwłasności** zgoda pozostałych współwłaścicieli nie jest wymagana.

Większość współwłaścicieli, obliczana według wielkości udziałów, może powierzyć **zarząd rzeczy wspólnej** jednemu z nich lub osobie trzeciej (art. 83 § 2 i 85). Jeżeli przedmiotem zarządu ma być wspólna nieruchomość, prawa współwłaścicieli powinny być stwierdzone odpisem działu 2-go księgi wieczystej, a w braku ustalenia wysokości udziałów współwłaścicieli, domniemywa się, że udziały ich są równe (art. 81).

Każdy współwłaściciel może żądać **zniesienia współwłasności,** czyli działu rzeczy wspólnej, lecz uprawnienie do zniesienia współwłasności może być wyłączone za zgodą wszystkich współwłaścicieli na czas nie dłuższy, niż lat 5, a w ostatnim roku termin ten może być przedłużony na następne 5 lat, z prawem dalszego przedłużenia z pięciolecia na pięciolecie (art. 93).

Roszczenia współwłaścicieli nieruchomości, które wynikają z umowy określającej zarząd i sposób korzvstania z nieruchomości, albo wyłączającej zniesienie współwłasności za zgodą wszystkich współwłaścicieli, mogą ulegać ujawnieniu w księdze wieczystej (art. 98).

Zniesienie współwłasności może być dokonane dobrowolnie w formie **aktu działu rzeczy wspólnej.** Jeżeli przedmiotem działu jest nieruchomość, a w wyniku działu poszczególne części nieruchomości mają być przyznane na wyłączną własność każdego ze współwłaścicieli, albo na współwłasność kilku z nich, umowa o dział, jako skutkująca przeniesienie własności nieruchomości z mocy art. 46 pr. rzecz., winna być zawarta w formie aktu notarialnego, którego wypis wraz z wnioskiem o wpis w księdze wieczystej notariusz obowiązany jest przesłać w ciągu tygodnia do właściwego sądu, prowadzącego księgi wieczyste (art. 41 pr. o ks. wiecz.).

Projektowany przez strony podział nieruchomości na części, z mocy art. 40 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego, winien być zaznaczony na planie sporządzonym według zasad, obowiązujących przy oznaczaniu nieruchomości w księgach wieczystych, a z mocy art 39 § 2 i 41 tegoż dekretu, jeżeli przedmiotem podziału w naturze jest nieruchomość ziemska, należy projekt podziału nieruchomości ziemskiej przesłać do powiatowej władzy ziemskiej dla wyrażenia opinii co do żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku projektowanego podziału, przy podziale zaś nieruchomości miejskich projekt podziału winien być zatwierdzony przez władze miejskie, jak tego wymagają obowiązujące przepisy o rozbudowie miast i osiedli miejskich.

Bez zachowania powyższych formalności podział nieruchomości w naturze jest niedopuszczalny. Według § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr 66/46 r., poz. 366), plany nieruchomości będą sporządzane lub zatwierdzane przez właściwe władze miernicze, w odniesieniu zaś do nieruchomości, objętych dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 39/46 r., poz. 233) — przez władze przewidziane w art. 3 tegoż dekretu, które poświadczają projektowany opis granic działek, dokonany na podstawie szkicu podziału.

Z uwagi na to, że podział nieruchomości w naturze wymaga również ich rozgraniczenia, plany podziału i rozgraniczenia poszczególnych części winny być sporządzane z zachowaniem przepisów dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. Ust. Nr 53/46 r. poz. 298).

5. Przed wprowadzeniem w życie prawa rzeczowego notariusze, sporządzając akty przejścia własności nieruchomości poza księgą hipoteczną, żądali zwykle okazania wyciągu z wykazu hipotecznego, na podstawie którego ustalali stan hipoteczny danej nieruchomości, a jeżeli przedmiotem zbycia była nieruchomość, nie mająca urządzonej księgi hipotecznej, żądali okazania zaświadczenia właściwego wójta gminy lub burmistrza, że zbywca jest właścicielem nieruchomości, o ile nie posiadał aktu nabycia nieruchomości.

Praktyka ta powinna być **utrzymana również pod rządem prawa rzeczowego,** gdyż zapobiega rozporządzaniu cudzą własnością. Wyjątek mogą stanowić przypadki posiadania gruntu w charakterze właściciela bez tytułu prawnego, jakim może być zasiedzenie, którego termin jeszcze nie upłynął (art. 50 pr. rzecz.), albo zasiedzenie, jako tytuł własności, nie ustalony jeszcze postanowieniem właściwego sądu grodzkiego (art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego).

Ponieważ z mocy art. 307 prawa rzeczowego do przeniesienia posiadania rzeczy wystarcza jej wydanie, przeto w razie sporządzenia aktu zbycia nieruchomości, będącej w posiadaniu zbywcy w charakterze właściciela bez ustalonego tytułu własności, można żądać okazania zaświadczenia miejscowej władzy administracyjnej, że posiadaczem gruntu w charakterze właściciela jest zbywca. Tak samo wypadałoby postąpić, jeżeli zbywca okaże zaświadczenie właściwej zwierzchności hipotecznej, że księga hipoteczna zbywanej nieruchomości zaginęła lub została zniszczona w czasie działań wojennych, a wyciągu z wykazu hipotecznego lub wypisu aktu nabycia nieruchomości nie ma.

Osoby, które zostały **wprowadzone w posiadanie** nieruchomości na podstawie przepisów o majątkach opuszczonych i poniemieckich, mogą również zbywać swe posiadanie na rzecz osób trzecich na zasadzie art. 307 prawa rzeczowego.

6. Co do **ograniczonych praw rzeczowych** na nieruchomości, jak użytkowanie, służebności gruntowe i osobiste, hipoteki, ciężary realne i zastaw na wierzytelnościach hipotecznych (art. 272 i nast.), art. 113 pr. rzecz. stanowi, że oświadczenie właściciela nieruchomości o **ustanowieniu** ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości winno być pod nieważnością złożone w formie aktu notarialnego, a według art. 24 pr. o ks. wiecz. w przypadku ustanowienia prawa na nieruchomości wystarcza do wpisu dokument obejmujący samo tylko oświadczenie właściciela, co stosuje się również do ustanowienia prawa na prawie obciążającym nieruchomość oraz do wpisu praw lub roszczeń osobistych.

Zgodnie z art. 20 pr. o ks. wiecz., jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu, wpis może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym.

Ze względu na to, że art. 113 pr. rzecz. wymaga zachowania formy aktu notarialnego jedynie dla oświadczenia właściciela nieruchomości o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości, należy dojść do wniosku, że oświadczenie osób uprawnionych o **obciążeniu** ograniczonego prawa rzeczowego, **zbyciu i zmianie treści, ustąpieniu pierwszeństwa, zniesieniu** ograniczonego prawa rzeczowego i wykreśleniu z księgi wieczystej, może być stwierdzone dokumentem z podpisem osoby uprawnionej notarialnie poświadczonym.

Wszelkie czynności, dotyczące ustanowienia, przelania, zmiany i zniesienia ograniczonych praw rzeczowych na nieruchomości, mogą być dokonywane **jednostronnie** w formie oświadczenia właściciela nieruchomości lub osób uprawnionych, przy czym z mocy art. 126 pr. rzecz. oświadczenie właściciela nieruchomości w przedmiocie ustanowienia na niej ograniczonego prawa rzeczowego oraz oświadczenie osoby interesowanej w przedmiocie ustanowienia prawa na prawie ujawnionym w księdze wieczystej, ustępstwa pierwszeństwa i zniesienia ograniczonych praw rzeczowych uważa się za złożone także wtedy, gdy dokument obejmujący oświadczenie wpłynął do sądu prowadzącego księgę wieczystą.

W tym miejscu godzi się podkreślić, że prawo rzeczowe nie reguluje **prawa zastawu na nieruchomości,** wobec czego, w związku z art. LI przep. wprow. pr. rzecz., prawo zastawu na nieruchomości nie może być zaliczone do ograniczonych praw rzeczowych i umownie nie może być ustanowione.

7. Ograniczone prawo rzeczowe trzeba odróżniać od **ograniczeń własności.** W tej materii art. 199 pr. rzecz. stanowi, że nieważne jest zastrzeżenie, przez które właściciel nieruchomości zobowiązuje się względem wierzyciela hipotecznego, że nie dokona zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki.

Wszelkie inne ograniczenia własności przy zbyciu lub obciążeniu nieruchomości można uważać za dopuszczalne, byleby miały charakter rzeczowy, a nie osobisty, gdyż z mocy art. 290 pr. rzecz. prawa i roszczenia osobiste mogą być ujawnione w księdze wieczystej jedynie w przypadkach w ustawie przewidzianych.

8. Stosownie do art. 30—33, 39, 42 i 43 pr. o ks. wiecz. **wpisy** dokonywane są na wniosek osoby, na której rzecz wpis ma nastąpić, albo osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, wniosek ma być złożony do właściwego sądu prowadzącego księgę wieczystą na piśmie, podpisanym przez stronę interesowaną lub przez pełnomocnika upoważnionego na piśmie, i może być cofnięty przez osobę, która złożyła wniosek, przez oświadczenie na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym, albo przez oświadczenie pełnomocnika, upoważnionego do cofnięcia wniosku na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym.

Z uwagi na powyższe przepisy zaleconym jest, żeby w aktach notarialnych lub pismach z poświadczonymi podpisami, które mają być podstawą wpisów do księgi wieczystej, strony wzajemnie upoważniały siebie do złożenia właściwemu sądowi, prowadzącemu księgi wieczyste, odpowiednich wniosków o wpis, albo ustanawiały w tym celu pełnomocników.

9. Art. 40 pr. o ks. wiecz. głosi, że notariusz, który sporządził akt mający być podstawą wpisu w księdze wieczystej, jest umocowany do złożenia wniosku w imieniu interesowanych, jak również do przedsiębrania w ich imieniu wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu, w szczególności do wnoszenia środków odwoławczych, z wyjątkiem skargi kasacyjnej.

Jest to umocowanie ustawowe, określające granice działania notariusza na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mu do złożenia wniosku o wpis na zasadzie art. 39 pr. o ks. wiecz., w miejsce art. 91 kod. post. cyw., określającego granice umocowania pełnomocników procesowych. Wobec tego notariusz może podjąć się dokonania wymienionych w art. 40 czynności na skutek upoważnienia strony interesowanej na piśmie, nie ma jednak obowiązku podjęcia się dokonania tych czynności.

Kolejny **art. 41** stanowi, że notariusz, który sporządził akt, obejmujący umowę przenoszącą własność nieruchomości, obowiązany jest z urzędu przesłać w ciągu tygodnia wypis aktu do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu, co nie wyłącza uprawnienia interesowanych do złożenia wniosku o wpis. Przesłanie wniosku o wpis obowiązuje notariusza bez względu na to, czy strony interesowane korzystają lub nie korzystają z prawa złożenia wniosku osobiście.

Jednakże powyższy obowiązek ogranicza się tylko do aktów, obejmujących umowę przenoszącą własność nieruchomości (art. 43 pr. rzecz.), nie dotyczy atoli umów o przeniesienie własności w przyszłości po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku, gdyż w tym przypadku strony po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku powinny zawrzeć dodatkową umowę, przenoszącą własność nieruchomości, w której obowiązane są wyrazić bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności (art. 45 i 46 pr. rzecz.).

Nie ma również notariusz obowiązku przesyłania sądowi wniosków o wpis z przedwstępnych umów zbycia nieruchomości oraz z innych umów, zobowiązujących zbywcę do zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości.

10. Art. LVII przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. stanowi, że dla nieruchomości, które nie mają urządzonych ksiąg wieczystych, albo których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, będą aż do chwili założenia ksiąg prowadzone we właściwych sądach grodzkich **zbiory dokumentów,** przeznaczone do składania wniosków i dokumentów dotyczących tych nieruchomości

Następny art. LVIII w § 1 stanowi, że w przypadkach, gdy przepisy obowiązujące przewidują wpis do księgi wieczystej, osoba, która w razie istnienia księgi byłaby uprawniona (a nie zobowiązana) do złożenia wniosku o wpis, może złożyć we właściwym sądzie odpowiednie dokumenty wraz z wnioskiem o złożenie ich do zbioru dokumentów.

Aczkolwiek § 2 art. LVIII głosi, że do postępowania w przedmiocie wniosku o złożenie dokumentów do zbioru stosuje się odpowiednio przepisy o księgach wieczystych, wyłożone w art. 30 i nast. pr. o ks. wiecz., to jednak odpowiednie zastosowanie mogą mieć tylko te przepisy, które odnoszą się do osób uprawnionych do zgłoszenia wniosku (art. 30—34), a nie do notariuszów, obowiązanych z urzędu do przesyłania do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą wypisu aktu, obejmującego umowę przenoszącą własność nieruchomości wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu, a nie o załączenie aktu do zbioru dokumentów nieruchomości, nie mającej księgi wieczystej (art. 41) *).

---

*) Por. P. N. tom II-1947 r., str. 524. (Dop. **Red.**)

Jedynie komornik w myśl § 1 art. 656 Kod. post. cyw. ma obowiązek jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi wezwania przesłać władzy hipotecznej wniosek o dokonanie wpisu o wszczętej egzekucji z nieruchomości, co może również uczynić egzekwujący wierzyciel. Według zaś § 2 tegoż artykułu w brzmieniu nadanym przez art. XV p. 4 przep. wprow. pr. rzecz., jeżeli nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej, albo jeśli urządzona dla niej księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu, stosuje się przepisy o składaniu wniosków do zbioru dokumentów, prowadzonego dla tej nieruchomości.

Obowiązek ujawnienia swego prawa ma właściciel nieruchomości, którego sąd, prowadzący księgę wieczystą, może do tego przynaglić za pomocą grzywień, jeżeli właścicielem jest osoba prywatna (art. 29 pr. o ks. wiecz.). Lecz obowiązek ten dotyczy ujawnienia prawa właściciela w księdze wieczystej, a nie w zbiorze dokumentów, prowadzonym dla poszczególnych nieruchomości, nie mających urządzonych ksiąg wieczystych**).

Taki zbiór, z mocy § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów (Dz. Ust. Nr 66/46 r. poz. 368) zakłada się z chwilą złożenia pierwszego wniosku o złożenie do zbioru, przy czym nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu (§ 13 tegoż rozporządzenia). Tymczasem, z mocy art. 27 prawa o księgach wieczystych do ujawnienia w księdze wieczystej właściciela wystarcza, a więc potrzeba, aby następstwo w prawo osoby, wpisanej jako właściciel, było wykazane odpowiednimi dokumentami. Z przepisu tego okazuje się, że jeżeli nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą, notariusz sporządzając akt umowy przenoszącej własność nieruchomości, obowiązany jest żądać okazania dokumentów, stwierdzających, że zbywca wywodzi swe prawo do nieruchomości od jawnego z księgi wieczystej właściciela i dokumenty te wraz z wypisem aktu zbycia złożyć wraz z wnioskiem o wpis do sądu, prowadzącego księgę wieczystą, co nie jest wymagane przy sporządzeniu aktu zbycia nieruchomości, nie mającej urządzonej księgi wieczystej.

) Inaczej — rozporządzenie z 31. VII. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 53. poz. 290. (Dop. **Red.)

NOTARIAT

POWSTANIE IZBY WE WROCŁAWIU

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE NOTARIUSZÓW

Dnia 23 listopada 1947 r. odbyło się w gmachu S. O. we Wrocławiu organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów okręgu S. A. — pod przewodnictwem Prezesa S. A. we Wrocławiu A. Olbromskiego. Na podstawie protokołu obrad zamieszczamy następujące sumaryczne sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia:

Prezes S. A. zagaił Walne Zgromadzenie, witając zebranych, w szczególności delegatów Izby Notarialnej w Katowicach, i powołał do **Prezydium Zgromadzenia:** Prezesa Rostka i Wiceprezesa Kosałę oraz na asesorów Not. Łoś - Tynowskiego i Krąkowskiego, na sekretarza — Not. Glińskiego.

Not. Dr Sikora, jako delegat Prezesa S. A. do zorganizowania Izby Notarialnej, omówił palącą potrzebę utworzenia Izby we Wrocławiu i zorganizowania notariatu dolnośląskiego na tych samych zasadach co w innych okręgach Sądów Apelacyjnych, i postawił następujący wniosek:

Zebranie Notariuszów okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu uchwala w dniu dzisiejszym utworzenie Izby Notarialnej we Wrocławiu.

Przed dyskusją nad tym wnioskiem zabrał głos jako delegat Prezes R. N. w Katowicach Rostek, który — nawiązując do przeżyć z czasów swych studiów uniwersyteckich we Wrocławiu i początków swej pracy zawodowej właśnie tutaj — wyraził radość, że zebranie odbywa się w tym samym polskim Wrocławiu, i wymienił wybitnych uczonych i działaczy polskich, jak Nehringa, Korfantego i wielu innych, z którymi stykał się tutaj, a którym zawdzięczamy obronę polskości na Dolnym i Górnym Śląsku. Wreszcie przyrzekł imieniem Rady Notarialnej w Katowicach wszelką pomoc. Przemówienie to przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Wniosek o utworzenie Izby Notarialnej Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przez aklamację, wobec czego przewodniczący Prezes S. A. stwierdził, że **Izba Notarialna we Wrocławiu została utworzona.**

Z kolei uchwalony został **regulamin Walnego Zgromadzenia** Izby Notarialnej, opracowany na podstawie regulaminu Izby Notarialnej Krakowskiej.

Po przerwie wyłoniona uprzednio Komisja-Matka przedstawiła listę kandydatów do **Rady Notarialnej**, którą Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjęto (skład R. N. podajemy dalej).

Rewizorami Izby zostali wybrani: Franciszek Kędzierski z Jeleniej Góry i Piotr Zieliński z Oleśnicy, a zastępcami: Jan Kotełko ze Świdnicy i Bolesław Szwedowski z Jawora.

W dalszym ciągu po obszernej dyskusji Walne Zgromadzenie ustaliło, że **składka na potrzeby Izby** potrącana z Funduszu Notarialnego wynosić ma zasadniczo 1.000 zł miesięcznie, przy czym słabszym notariatom Rada Notarialna upoważniona jest składkę tę obniżyć i braki w ten sposób powstałe rozdzielić na inne notariaty.

Dalej ustalono budżet Izby i jednogłośnie uchwalono jednorazową **daninę** od 500 do 1.500 złotych z osobistych funduszów notariuszów na potrzeby Izby, upoważniając Radę Notarialną do rozdzielenia tego opodatkowania na poszczególnych członków Izby, a nadto upoważniając Radę Notarialną do opodatkowania w przyszłości członków Izby do wysokości 5% osobistych dochodów notariusza na potrzeby Izby.

Z kolei Walne Zgromadzenie postanowiło utworzenie **Kasy Pogrzebowej** i przyjęło odpowiedni regulamin. Kwota pobierana od każdego członka Izby na fundusz pogrzebowy wynosić będzie każdorazowo 1.000 zł, w wypadku śmierci członka Izby, a nadto dla utworzenia funduszu pogrzebowego wszyscy członkowie Izby wpłacą po 1.000 zł bądź jednorazowo, bądź w dwóch ratach miesięcznych po 500 zł, tak by Kasa Pogrzebowa już od 1 grudnia 1947 r. dysponowała potrzebnymi środkami.

Po wymianie zdań w bieżących sprawach zawodowych Walne Zgromadzenie wystosowało następującej treści **telegram do Ministra Sprawiedliwości:**

„Pierwsze Zebranie Notariuszów Dolnego Śląska, po dokonaniu wyboru pierwszej Dolnośląskiej Rady Notarialnej — przesyła Ob. Ministrowi zapewnienie wytężenia wszystkich sił w pracy dla dobra Rzeczypospolitej, odbudowy Ziem Odzyskanych i ugruntowania potęgi Polski Demokratycznej".

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Prezes S. A., życząc nowoutworzonej Izbie Notarialnej owocnej pracy dla dobra notariatu, zamknął wśród oklasków zebranych pierwsze Walne Zgromadzenie Notariuszów Dolnego Śląska.

Bezpośrednio po zamknięciu Walnego Zgromadzenia odbyło się pod przewodnictwem Prezesa S. A. Olbromskiego zebranie Rady Notarialnej, która się ukonstytuowała, jak następuje:

RADA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Dr **Tadeusz Sikora** — Prezes, **Zdzisław Janicki** — Wiceprezes, **Władysław Łoziński** — Skarbnik, **Ignacy Jakubiec** — Sekretarz (wszyscy z Wrocławia), **Marian Kornafel** (Dzierżoniów), **Wiktor Łoś-Tynowski** (Oleśnica), **Tadeusz Mühler** (Kłodzko), **Józef Rowiński** (Brzeg), **Emil Korczyński** (Wałbrzych)

Siedziba Rady Notarialnej we Wrocławiu mieści się w gmachu Sądu Okręgowego (ul. Sądowa nr 1) — pokój 319. Konto PKO, które służy dla wszelkich wpłat na rzecz Izby z wyjątkiem wpłat na Fundusz Notarialny: Nr VIII — 1620 Rada Notarialna we Wrocławiu.

ADMINISTRACJA FUNDUSZU NOTARIALNEGO

Zgodnie z ustalonym przez XXXII Konf. Pr. R. N. trybem postępowania (p. P. N. tom II — 1947 r., str. 478) wszystkie Rady Notarialne w związku z przejęciem administracji Funduszu Notarialnego wystosowały do Członków Izb **wezwania** jednolitej treści (tekst tamże podaliśmy), zawiadamiając, że wpłaty na Fundusz Notarialny winny być dokonywane wyłącznie na **specjalne konta P. K. O.,** a mianowicie:

Rada Notarialna	Konto P. K. O.
Warszawa	I — 6435
Kraków	IV — 4707
Poznań	V — 5300
Toruń	VI — 1004
Lublin	II — 1093
Katowice	III — 6260
Wrocław	VIII — 1760

Mimo krótkiego czasu, jaki był do dyspozycji, Rady Notarialne sprawnie zorganizowały administrację Funduszu Notarialnego, która po pokonaniu nasuwających się zrazu trudności technicznych weszła na prawidłowe tory.

Wszystkie Rady Notarialne zarządziły, by w ustalonych terminach miesięcznych notariusze składali **sprawozdania rachunkowe** za miesiąc ubiegły, w których mają być uwidocznione globalne kwoty dochodowe i rozchodowe, a ponadto gwoli kontroli pod względem celowości — w dążeniu do utrzymania Funduszu Notarialnego na dotychczasowym poziomie — do sprawozdań mają być załączane szczegółowe wykazy wydatków.

W celu jednolitego prowadzenia spraw, związanych z administracją Funduszu Notarialnego, i rozstrzygnięcia nasuwających się kwestii technicznych zwołana została na dzień 4 grudnia ub. r. **narada Prezesów Rad Notarialnych**, która wydatnie się przyczyniła do usprawnienia postępowania w zakresie administrowania Funduszem Notarialnym.

Narada Prezesów R. N. rozważyła też opracowany przez Sekretariat Międzyizbowy R. N. projekt **regulaminu** Funduszu Notarialnego, który po ostatecznym wyjaśnieniu otwartych jeszcze w dniu narady kwestii będzie ustalony przez R. N. w Warszawie i podany do wiadomości wszystkim Radom Notarialnym w Państwie.

ODPŁATNA REJESTRACJA ZAWODOWA

Gdy w poprzednim zeszycie (str. 561) zamieszczaliśmy wzmiankę o rejestracji zajęć zarobkowych, nie przypuszczaliśmy, że sprawa wobec zapowiedzianych rozporządzeń wykonawczych w tak szybkim tempie stanie się aktualną. Rzecz prosta, że popełniliśmy błąd redakcyjny, nie sprawdziwszy u źródła w jakim stadium rozporządzenia te się znadują, a ustaliwszy, że są one na wykończeniu i że cała sprawa ma być rozegrana do końca 1947 r., bylibyśmy oczywiście nie poprzestali na wadliwie umiejscowionej krótkiej wzmiance, lecz

przedstawili rzecz w obszernym ujęciu i na właściwym miejscu*).

Obecnie jest to już poniewczasie. W Nr 71 Dziennika Ustaw pod **poz. 442 i 443** ogłoszone zostały dwa **rozporządzenia wykonawcze z 15. XI. 1947 r.** do dekretu z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 403), które nakazują przeprowadzenie sprawy w terminie **do dnia 31 grudnia ub. r.** Toteż tylko dla porządku przedstawiamy rzecz w ujęciu, w jakim Sekretariat Międzyizbowy R. N. powiadomił wszystkie Rady Notarialne o akcji rejestracyjnej:

1. Notariusze obowiązani są w terminie **do dnia 31 grudnia rb.** złożyć właściwym Radom Notarialnym **zawiadomienie** o wykonywaniu zawodu według ustalonej treści (§ 4 pkt. 1 rozp. poz. 442) **z załączeniem** karty rejestracyjnej i dowodu wniesienia opłaty (§ 5 pkt. 1 rozp. poz. 442), przy czym brak karty rejestracyjnej nie ma znaczenia istotnego (§ 5 pkt. 2 rozp. poz. 442).
2. Opłatę, **nie podlegającą potrąceniu przy podatku dochodowym,** należy wpłacić z wpływów urzędowych kancelarii do właściwego (podatkowo — w czerwcu 1947 r.) urzędu skarbowego, który wyda stosowne **zaświadczenie,** jako dowód wniesienia opłaty.
3. Opłatę oblicza się, biorąc **za podstawę obrót kancelarii, osiągnięty w miesiącu czerwcu 1947 r.** Opłata wynosi **od 10 do 30 proc. tego obrotu** — według tabeli dla świadczenia usług, podanej w § 2 rozp. poz. 443. Przy obliczaniu opłaty należy mieć na względzie przepis § 2 ptk. 4 rozp. poz. 443.
4. Rada Notarialna wydaje notariuszom **zaświadczenia** o wykonaniu zawiadomienia — według treści ustalonej w § 8 pkt. 2 rozp. poz. 442.
5. **Do dnia 14 stycznia 1948 r.** Rady Notarialne (za pośrednictwem swych delegatów okręgowych) przesyłają **właściwym władzom przemysło-**

---

*) Przy okazji tytułem ogólnym usprawiedliwiamy ten błąd redakcyjny trudnymi warunkami technicznymi pracy, przede wszystkim zaś brakiem telefonu, bez którego prawidłowe redagowanie pisma jest niemożliwe. Może wreszcie Dyrekcja Telefonów Warszawskich zachce przychylnie załatwić spoczywające w aktach podanie nasze o założenie aparatu? Wobec konieczności ciągłego porozumiewania się z urzędami i instytucjami oraz Radami Notarialnymi, jako też z Drukarnią w Toruniu, bez telefonu pracujemy w nienormalnych warunkach, którym co rychlej należy położyć kres.

wym I instancji (zarządom miejskim — wydział przemysłowy) otrzymane zawiadomienia wraz z załącznikami.

6. **Do dnia 31 stycznia 1948 r.** Rady Notarialne przesyłają właściwym **władzom przemysłowym II instancji** (województwom — wydział przemysłowy) wykaz notariuszów, którzy nie dopełnili obowiązku zawiadomienia.
7. **Do dnia 16 stycznia 1948 r.** urzędy skarbowe przekażą właściwej Radzie Notarialnej **3 proc. od wniesionych przez notariuszów opłat** — na pokrycie kosztów manipulacyjnych.

NOTARIAT W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

Jesteśmy w pełni zimy. Narzuca ona naglącą potrzebę przyjścia z pomocą wszystkim współobywatelom, którym warunki życiowe nie pozwalają na pokrycie z własnych środków najniezbędniejszych wydatków w zakresie opału i odzieży w celu ochronienia się przed zimnem.

Tej wielkiej potrzebie społecznej w imię dobra zbiorowości narodowej i miłości bliźniego czyni w wydatnej mierze zadość doroczna akcja Pomocy Zimowej, rozwijająca się pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych przy współudziale najwybitniejszych przedstawicieli zorganizowanego życia społecznego.

Z roku na rok Notariat wydatnie uczestniczy w akcji Pomocy Zimowej. I w tym roku nie będzie inaczej. W dążeniu do oparcia udziału Notariatu w doniosłej akcji na jednolicie ustalonych zasadach, odbyta w Warszawie dnia 4 grudnia 1947 r. narada Prezesów Rad Notarialnych, rozważając tę nagłą sprawę poza porządkiem dziennym, postanowiła:

> wezwać poprzez Rady Notarialne wszystkich Notariuszów do opodatkowania się na akcję Pomocy Zimowej w wysokości 1% od czystego dochodu, z obliczeniem wstecznym od dnia 1 października 1947 r., przy czym opodatkowanie objąć powinno równomiernie obydwie rubryki księgi przychodów i rozchodów, tak że obciążenie z tytułu rzeczonego opodatkowania przypadnie w odpowiednim stosunku na każdą z tych rubryk.

Nie można wątpić, że każdy Notariusz przykładnie spełni obowiązek obywatelski w doniosłej akcji Pomocy Zimowej.

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ZMARLI I POLEGLI W IZBIE WARSZAWSKIEJ

ś. † p.

Polegli na polu chwały we wrześniu 1939 r.: **Kazimierz Niewęgłowski,** asesor notarialny i **Józef Dąbrowski,** aplikant notarialny.

Zginęli w obozach i rozstrzelani — Notariusze:

Aleksy Rżewski (Łódź), **Adam Trawiński** (Piotrków), **Stanisław Olszyński** (Tomaszów Maz.), **Ryszard Sima** (Płock), **Ziemowit Sochacki** (Płock), **Aleksander Wilczyński** (Płock), **Stefan Zieliński** (Płock), **Jan Siokało** (Siedlce), **Stanisław Moździński** (Biała Podlaska), **Bohdan Wędrychowski** (Biała Podlaska). **Antoni Pinakiewicz** (Garwolin), **Zygmunt Karczewski** (Zawiercie), **Marcin Ostrowski** (Piaseczno).

Zginęli w obozach:

Leon Zubrzycki, asesor notarialny i pracujący w notariacie **Józef Łukasiewicz,** adwokat w Warszawie.

Zginęli podczas powstania warszawskiego — Notariusze:

Karol Gryміński (Warszawa), **Wacław Laskowski** (Warszawa), **Eugeniusz Płoski** (Płock).

Zmarli w czasie wojny — Notariusze:

Marian Kurman, Zygmunt Nowicki, Józef Moldenhawer, Antoni Massalski, Jerzy Pomykalski, Bolesław Zembrzuski,

Adam Sułowski, Hipolit Chludziński, Jan Jasiński, Adolf Keller, Antoni Szymański, Stanisław Warmski, Kazimierz Rossman (wszyscy z Warszawy);

Jan Andrzejewski, Apolinary Karnawalski, Józef Łuczyński, Szymon Tułecki, Edward Achenbach (wszyscy z Łodzi);

Antoni Stembrowicz (Błonie), **Józef Grabiński** (Grodzisk Maz.), **Zygmunt Skibniewski** (Grodzisk Maz.), **Bronisław Więckowski** (Góra Kalwaria), **Wacław Kwieciński** (Iłów), **Aleksander Wierzbowski** (Mińsk Maz.), **Stanisław Dziekoński** (Nowy Dwór), **Karol Żarski** (Pułtusk), **Konstanty Syromiatnikow** (Wyszków), **Stanisław Chrzanowski** (Kutno), **Aleksander Małkowski** (Tuszyn), **Aleksy Kędzierski, Wacław Polender, Witold Popławski** (wszyscy z Piotrkowa), **Wacław Gurbski** (Mława), **Ludwik Kaznowski** (Płońsk), **Jan Rogalewicz** (Raciąż), **Władysław Żochowski** (Rypin), **Edward Jasiński** (Sierpc), **Władysław Weisbrod** (Biała Podlaska), **Leon Łukaszewicz** (Międzyrzec), **Witold Krasuski** (Radzyń), **Lucjan Moniuszko** (Węgrów), **Roman Pruszyński** (Sosnowiec), **Leonidas Awwakumow** (Pilica). **Zygmunt Gąsiorowski** (Białystok), **Bolesław Urbanowicz** (Białystok), **Czesław Głoszkowski, Henryk Herzberg, Kazimierz Rokosowski** (wszyscy z Łomży), **Hipolit Żyżnowski** (Maków Maz.), **Mieczysław Dubois** (Ostrów Maz.), **Stanisław Flinikowski** (Różan n/Narwią).

Zginęli bez wieści — N o t a r i u s z e:

Mieczysław Rupiński (Grajewo), **Romuald Radgowski** (Jedwabie), **Lucjan Krajewski** (Myszyniec), **Stanisław Mościcki** (Zambrów), **Jan Kurelski** (Brańsk), **Antoni Dziedzicki** (Sokółka), **Modest Słoniowski** (Łódź), **Lucjan Długokęcki** (Chorzele), **Stefan Pachelski** (Płońsk), **Walery Karasiński** (Ryki).

Zmarli — A s e s o r o w i e N o t a r i a l n i:

Mieczysław Jabłoński, Mieczysław Erchard, Maria Nowicka.

RUCH OSOBOWY

W dwóch zeszytach roku ubiegłego (tom I, str. 536 i tom II, str. 321) odtworzyliśmy według Dziennika Urzędowego Min. Spraw. zmiany zaszłe w składzie osobowym notariatu polskiego w roku 1945. Obecnie czynimy to dla roku 1946, zaznaczając, że wraz z powołaniem generalnie zwolnionych notariuszów do pełnienia obowiązków sędziowskich, co nastąpiło z dniem 1 sierpnia 1946 r., Ministerstwo zasadniczo zaprzestało ogłaszania ruchu osobowego w notariacie, czyniąc to tylko sporadycznie. Wobec tego odtworzone dalej ściśle według Dziennika Urzędowego dane obejmują tylko okres do zaznaczonej daty.

Na tym musimy poprzestać. Dalszej dynamiki osobowej w szeregach notariatu uchwycić nie zdołamy. Natomiast możemy ją ująć ogólnie i negatywnie, a to przez ustalenie obecnego **składu osobowego notariatu według poszczególnych Izb Notarialnych.** Biorąc pod uwagę, że zestawienie takie czyni również zadość potrzebom praktycznym, przedstawimy w kilku kolejnych zeszytach stan osobowy notariuszów w całej Polsce w ujęciu statycznym, a mianowicie — **na dzień 1 stycznia 1948 roku.**

Zmiany bieżące będziemy usiłowali notować systematycznie. **(Red.)**

NOTARIUSZE MIANOWANI W ROKU 1946

W roku 1946 (w okresie do dnia 1 sierpnia) Minister Sprawiedliwości mianował na stanowiska notariuszów następujących Obywateli (podane są w kolejności: dotychczasowe stanowisko — oznaczenie siedziby mianowanego notariusza — data nominacji):

Laskowskiego Alfonsa, adw. w Mysłowicach — w Kępnie — 4. I.

Kusztelana Wacława, sędz. S. Gr. w Inowrocławiu w st. sp. — w Ostrzeszowie — 4 I.

Kossowskiego Augusta, sędz. S. A. w Poznaniu w st. sp. — w **Poznaniu** — 10. I.

Mgr **Bilewicza** Józefa, zast. not. w Wiślicy — w **Wąbrzeźnie** — 28. I.

Dr **Wałęgę** Józefa, as. not. w Tarnowie — w **Chorzowie** — 28. I.

Porańskiego Władysława, as. not. w Brzeżanach — w **Gliwicach** — 30. I.

Salomona Ignacego, sędz. S. O. w Gliwicach — w **Chmielniku** — 8. II.

Posiełłę Józefa — w Przasnyszu — 21. I.

Dąbrowskiego Wincentego, p. o. not. w Nieszawie — w Nieszawie — 4. III.

Wieczorkowskiego Jana, kier. sekr. S. Gr. w Aleksandrowie Kuj. — w Dobrzyniu n/W. — 4. III.

Gartkiewicza Konstantego, sędz. S. O. w Białymstoku — w Wiślicy — 4. III.

Sułkowskiego Wacława, b. not. w Przasnyszu — w Chorzelach — 11. III.

Engelard Bronisławę, urzędn. not. — w Nasielsku — 10. IV.

Kasprzyka Tadeusza, urzędn. not. — w **Rykach** — 10. IV.

NOTARIUSZE PRZENIESIENI W ROKU 1946

W zaznaczonym okresie 1946 r. przeniesieni zostali (na podanie) następujący Notariusze (miejscowość obok nazwiska oznacza dawną siedzibę notariusza, na drugim miejscu — nową, wreszcie następuje data przeniesienia):

Dr **Holzer** Józef, w Winnikach — w Nisku — 4. I.

Konstantynowicz Jan, w Radymnie — w Gdyni — 10. I.

Piechowicz Wincenty, w Chorzowie — w Mysłowicach — 10. I.

Daszkiewicz Teofil, w Zabrzu — w Zakopanem — 10. I.

Korczyński Emil, w Odolanowie — w Wałbrzychu — 10. I.

Francikowski Jan, w Pyrzycach — w Gorzowie — 10. I.

Janczewski Aleksander, w Koronowie — w Bydgoszczy — 16. I.

Czernic Bronisław, w Łodzi — w Warszawie — 24. I.

Czyżewski Janusz, w Warszawie — w Łodzi — 24. I.

Wolańczyk Wojciech, w Sołotwinie — w Lubaczowie — 4. II.

Jarski Władysław, w Jeleniej Górze — w Radymnie — 4. II.

Bylica Jerzy, w Krzemieńcu — w Wyszogrodzie — 21. II.

Lisowski Jan, w Ejszyszkach — w Szczecinku — 16. II.

Janicki Zdzisław, w Buczaczu — w Oławie — 28. II.

Szczepiński Wincenty, w Garwolinie — w Białej Podl. — 22. III.

NOTARIUSZE ZWOLNIENI W ROKU 1946

W okresie do dnia 1 sierpnia 1946 r. Minister Sprawiedliwości zwolnił z zajmowanych stanowisk następujących Notariuszów (obok nazwiska podane — siedziba i data zwolnienia):

Mikułę Fryderyka, w Oleśnicy — 16. I.

Dr **Dzianotta** Stanisława, w Sieradzu — 16. I.

Wolnika Jana, w Dobrzyniu n/W. — 28. I.

Dr **Summer-Brasona Józefa**, w Pucku — 5. II.

Sułkowskiego Wacława, w Przasnyszu — 8. II.

Jarczewskiego Zygmunta, w Częstochowie — 25. III.

Piaszczyńskiego Władysława, w Piotrkowie — 25. III.

Szwedowskiego Bolesława Zimowita, w Łasku — 25. III.

Manikowskiego Jana, w Brodnicy — 25. III.

Kowerskiego Bronisława, w Brześciu Kujawskim — 25. III.

Smólskiego Wawrzyńca, w Bydgoszczy — 25. III.

Kokurewicza Mieczysława, w Tczewie — 25. III.

Dąbrowskiego Apolinarego, w Górze Kalwarii — 25. III.

Milewskiego Władysława, w Warszawie — 25. III.

Neumanna Zygmunta, w Warszawie — 25. III.

Meringa Kazimierza, w Grudziądzu — 10. IV.

Strzębałę Józefa, w Łomży — 10. IV.

Dr **Zielińskiego** Konrada, w Łęczycy — 30. IV.

Smala Piotra, w Grybowie — 20. V.

Gostyńskiego Lucjana, w Warszawie — 31. V.

Janiszowskiego Wacława, w Kielcach — 31. V.

Czaplińskiego Emila, w Głuchołazach — 13. VI.

Cybulskiego Tadeusza, w Łodzi — 8. VI.

Bieszka Józefa Zbigniewa, w Gdyni — 27. VI.

NOTARIUSZE ZMARLI W ROKU 1946

W roku 1946 (w okresie do dnia 1 sierpnia) zmarli następujący Notariusze:

Zaborowski Jan, w Chmielniku — 1. I.

Filipowicz Stefan, w Kraśniku — 9. IV.

Wielecki Wacław, w Kole — 17. IV.

Kulesza Zygmunt, w Zawierciu — 19. IV.

Smoliński Aleksander, w Łodzi — 25. IV.

Dr **Krok** Kazimierz, w Mikołowie — 1. V.

Kuźmiński Władysław, w Nowem — 17. V.

Makarewicz Stanisław, w Ostrowcu — 5. VI.

ACTUALIA

INSTYTUCJA „KSIĘGI UMÓW"
W SĄDACH OBYWATELSKICH

Art. 70 § 1 **prawa o sądach obywatelskich** z 22. II. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 8, poz. 64) stanowi:

W gminach wiejskich sędzia obywatelski prowadzi księgę umów, w której mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby, nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mogą dotyczyć przedmiotów, dla których jest wymagana forma notarialna.

Wejście w życie przytoczonego postanowienia, jak w ogóle przepisów prawa o sądach obywatelskich, uzależnione zostało od zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dla poszczególnych okręgów sądowych (art. 73).

Obecnie w wydanym przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzeniu z 14. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 71, poz. 437), obejmującym **regulamin wewnętrznego urzędowania sądów obywatelskich oraz sądów grodzkich i okręgowych w sprawach rozpoznawanych przez sądy obywatelskie,** przytoczone postanowienie art. 70 § 1 zostało rozwinięte w §§ 49—67, a to zwłaszcza w sposób następujący:

Sędzia obywatelski na żądanie stron stawających sporządza **akty** i **umowy** o charakterze majątkowym, które spisuje w księdze umów i wydaje stronom wypisy (§ 65), oraz sporządza **testamenty,** które spisuje na oddzielnych arkuszach i wręcza testatorom lub osobom przez nich wskazanym (§ 49).

Sędziemu obywatelskiemu **nie wolno** ratione materiae (§ 50 pkt. 2) sporządzać aktów i umów, które winny być pod nieważnością sporządzone w formie aktu notarialnego, a mianowicie:

1) o przeniesienie własności nieruchomości (art. 43 pr. rzecz.) i ustanowienie na nich praw rzeczowych ograniczonych (art. 113 § 2 pr. rzecz.);

2) o dożywocie (art. 600 Kod. zobow.);

3) darowizny nie połączonej z jednoczesnym przysporzeniem majątkowym (art. 358 Kod. zobow.);

4) majątkowych umów małżeńskich (art. 35 pr. małż. maj.).

Stawający zamiast strony pełnomocnik winien złożyć pełnomocnictwo notarialne lub prywatne z urzędownie poświadczonym podpisem strony (§ 54).

Omawiane rozporządzenie szczegółowo reguluje t r y b p o s t ę p o w a n i a przy sporządzaniu przez sędziego obywatelskiego aktów i umów, które to postępowanie wzorowane jest na odpowiednich przepisach prawa o notariacie, dosłownie tu i owdzie odtwarzanych.

Sędzia obywatelski prowadzi specjalne r e p e r t o r i u m „U“ dla spisywanych w księdze umów aktów i umów oraz dla testamentów. Wzór tego repertorium (załącznik do § 99 pkt. 3) oparty jest na repertorium notarialnym i we wszystkich zasadniczych rubrykach jest z nim zupełnie zgodny.

W tymże Nr 71 Dziennika Ustaw pod poz. 440 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14. XI. 1947 roku o **opłatach od czynności prawnych dokonywanych przed sędziami obywatelskimi:**

Poza podatkiem od nabycia praw majątkowych i opłatą skarbową sędzia obywatelski pobiera od dokonywanych przed nim czynności prawnych **opłatę specjalną na rzecz gminy**, a mianowicie:

stałą — od testamentu (400 zł), od odwołania testamentu (250 zł) i od pełnomocnictwa (100 zł) lub

stosunkową — od wartości przedmiotu, określonej według przepisów dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (przy wartości do 50.000 zł — 2%, najmniej jednak 200 zł; przy wartości ponad 50.000 zł — 1%, najmniej jednak 1.000 zł).

Za wydawane z księgi umów wypisy i odpisy sędzia obywatelski pobiera na rzecz gminy opłatę specjalną w wysokości 50 zł za stronicę 25-wierszową.

Przedstawione powyżej w ogólnym zarysie rozporządzenia weszły w życie z dniem 1 stycznia 1948 r.

*

(Przyp. **Red.**) Nie chcemy wdawać się w szczegółowe roztrząsanie przedstawionych przepisów w powiązaniu z art. 70 prawa o sądach

obywatelskich. Nie możemy jednak pominąć zaznaczenia, że instytucja „księgi umów“ w tak szerokim ujęta zakresie nasuwa poważne zastrzeżenia ze stanowiska prawidłowości obrotu prawnego.

Sędzią obywatelskim może zostać każdy, kto przy nieskazitelnym charakterze ma ukończonych lat 30 oraz umie czytać i pisać. Można przypuszczać, że znajdą się kandydaci na sędziów obywatelskich, którzy podołają sądzeniu spraw o wykroczenia. Trudniej już będzie, gdy chodzi o drobiazgowe sporne sprawy cywilne, które wypełniają ramy właściwości rzeczowej sądów obywatelskich. Jeszcze trudniej, gdy zajdzie potrzeba spisania ugody. Ostatecznie, przy pomocy odpowiednio dobranych ławników sędzia obywatelski może sobie jakoś poradzić, a zresztą prawidłowość postępowania i orzekania jest tu w znacznej mierze zagwarantowana przez kontrolę apelacyjną i z urzędu prowadzoną kontrolę sądu grodzkiego przy nadawaniu klauzuli wykonalności lub przed skierowaniem wyroku karnego do wykonania.

Ale spisywanie umów i sporządzanie aktów? Wszak tu chodzi o stanowienie prawa dla stron bez jakiejkolwiek kontroli. A nie jest to takie proste, a i nie jest to wcale dobre ze stanowiska równowagi stosunków prawnych, gdy oddaje się tę dziedzinę pracy prawniczej (bez możliwości jej naprawienia w drodze kontroli) osobom, które na ogół nie mogą posiadać niezbędnych w tym względzie kwalifikacji. Ostatecznie każdy potrafi „rozsądzić“ wadzących się o drobne sprawy, a jeżeli i to źle zrobi, to sąd państwowy naprawi. Ale nie każdy potrafi prawidłowo napisać choćby prostą np. umowę dzierżawy, by nie wywołać w przyszłości sporów i procesów, lub zredagować np. pełnomocnictwo, by było ono prawnie skuteczne. Toteż wydaje się, że ustanawianie wiejskich obywatelskich „notariuszów“ nie jest racjonalne. Zresztą doświadczenie z księgami umów na obszarze mocy obowiązującej X Tomu nie jest wcale zachęcające. A tu rozszerza się tę instytucję na obszar całego Państwa!...

Droga jest błędna. Nie twierdzimy tego *pro domo sua*, bo światlejsi chłopi i tak uciekać się będą zawsze do pomocy notariusza za cenę nawet większych kosztów i uciążliwości udania się do pobliskiego miasteczka. Ale twierdzimy to ze względów prawidłowości obrotu prawnego i pokojowości stosunków między obywatelami.

Tyle najogólniej mieliśmy obowiązek na tym miejscu powiedzieć.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Dnia 17 listopada ub. r. budżet Ministerstwa Sprawiedliwości był przedmiotem obrad sejmowej Komisji Regulaminowej i Prawniczej. W dyskusji, w której w imieniu Ministerstwa występował Wiceminister L. Chajn, podkreślono m. in. konieczność zapewnienia aplikantom sądowym dostatecznej na utrzymanie płacy, co spotkało się z aprobatą Komisji. Omawiano również zagadnienia, związane z demokratyzacją aparatu sądowego i orzecznictwa, zwłaszcza Sądu Najwyższego.

Nazajutrz, dnia 18 listopada ub. r., nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu przy udziale Ministra H. Świątkowskiego i Wiceministra L. Chajna. W debacie z ramienia Ministerstwa występował również Dyrektor Biura Personalnego J. Ordyniec.

Sprawozdawca budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości poseł Dąbek uwydatnił podstawowe prace i zadania Ministerstwa, a w szczególności: **kodyfikację** prawa cywilnego i karnego, **reformę** ustroju sądownictwa w powiązaniu z uruchomieniem sądów obywatelskich, **demokratyzację** wymiaru sprawiedliwości w łączności z wypełnieniem wykazujących luki kadr sędziowskich i prokuratorskich.

W dyskusji poruszono również sprawy z dziedziny **adwokatury** i **notariatu.**

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1948 przedstawimy we właściwym czasie obszerniej — w powiązaniu z dyskusją na plenum Sejmu.

ORGAN PRASOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z okazji wydania 25-go numeru zbioru ogólnego i wkroczenia w trzeci rok działalności „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" obchodził swój pierwszy mały jubileusz, co znalazło wyraz w czołowych wypowiedziach, zamieszczonych w Nr 11 r. ub.

W słowie wstępnym od Redakcji zaznaczone jest, że pozycję swą pismo kwalifikuje, jako — „centralny organ prasowy sądownictwa polskiego" oraz „centralną trybunę prawnictwa

polskiego". Taka pozycja nakłada oczywiście wysokie obowiązki, które wyrażają się w następujących zadaniach: „regularności i planowości w wydawaniu pisma", dalej w „trosce o poziom pisma", wreszcie w dążeniu do „okazywania stałej pomocy terenowi w jego praktyce codziennej", a to przez „pogłębienie współpracy i zacieśnienie kontaktu z terenem sądowniczo-prokuratorskim". Nade wszystko, jak podkreśla oświadczenie Redakcji, pismo „musi akcentować mocno i dobitnie swą postawę polityczną, swój punkt widzenia w sprawach, dotyczących podstawowych zagadnień naszej rzeczywistości".

Z kolei następują trzy artykuły okolicznościowe, ujmujące zadania czasopisma prawniczego w naszej dobie dziejowej, a mianowicie: Henryka Świątkowskiego, Ministra Sprawiedliwości, Tadeusza Reka, Wiceministra Sprawiedliwości, i Zofii Gawrońskiej-Wasilkowskiej, Dyr. Depart. Szkol. Zaw. Prawn.

Wreszcie opublikowane zostały „Listy do Redakcji" w związku z ukazaniem się 25-go numeru. Wśród nich widnieje również pismo Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego", które w całości na tym miejscu odtwarzamy:

Z samych podtytułów, jakimi opatrzony jest „Demokratyczny Przegląd Prawniczy", wynika, jak ważkie i odpowiedzialne są jego zadania.

Jest on „centralnym czasopismem prawniczym", a więc ześrodkowującym wszelkie zainteresowania, jakie wiążą się z publicystyką prawniczą, będąc zaś organem urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości — jest czasopismem w założeniu swym przodującym. W szeroko zakrojonej formule „praktyki i wykładni prawa oraz służby wymiaru sprawiedliwości" ogarnięte są wszystkie dziedziny prawa pozytywnego i wszelkie przejawy życia zbiorowego prawnictwa.

Prawidłowe wykonanie tak rozlegle ujętego programu czasopisma jest pod względem redakcyjnym zadaniem bardzo trudnym. O ileż prostsza jest praca redakcyjna czasopisma, jak właśnie takiego, w którego imieniu dziś na tych łamach ze szczególnych względów przemawiamy, gdy zakreśla ono sobie ścisły program fachowy. Te szczególne względy — to pierwszy mały „jubileusz" z okazji wydania 25-go zeszytu zbioru ogólnego. „Przegląd Notarialny" pragnie w związku z tym zadokumentować swój udział w uznaniu, jakim cieszy się organ Ministerstwa Sprawiedliwości w opinii świata prawniczego.

Zapewne, zarówno pod względem tematycznym, jak i pod względem rzeczowym, reprezentujemy bardzo skromny odcinek „frontu prawniczego“ w Polsce. Ale jesteśmy na placu, w którym wiele jeszcze widnieje wyrw po wstrząsie arcyponurych lat 1939—1945. Zanim się one wypełnią, nasze życie prawnicze tym wydatniej musi być obsługiwane przez centralny organ wydawany przez Państwo. Ale i niezależnie od tego organ taki zawsze będzie miał bardzo szerokie pole działania.

Dotychczas w dziedzinie publicystyki prawniczej jesteśmy wśród nielicznych towarzyszy pracy. Ale jesteśmy. I to nam daje tytuł, by wobec zaznaczonego małego „jubileuszu“, jaki obchodzi „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ życzyć organowi Ministerstwa Sprawiedliwości dalszej twórczej działalności dla dobra prawa i prawnictwa polskiego.

KOMITET REDAKCYJNY
„PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO“

KONFERENCJA W SPRAWIE POPULARYZACJI PRAWA

Z **Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości** (Nr 49 — 1947 r.) odtwarzamy, co następuje:

W dniu 10 listopada ub. r. odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości konferencja celem omówienia płaszczyzny współpracy czynnika społeczno-politycznego w akcji popularyzacji prawa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele naczelnych władz państwowych, naczelnych organów partyj politycznych i organizacyj społecznych, przedstawiciele prasy, przewodniczący Komisyj Popularyzacji Prawa i kierownicy referatów prasowych przy sądach apelacyjnych.

Konferencję zagaiła Dyrektor Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa ob. Z. Wasilkowska, witając przybyłych na konferencję Ministra Świątkowskiego i Wiceministra Chajna oraz wszystkich uczestników konferencji.

Następnie głos zabrał Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski, podkreślając, iż popularyzacja prawa jest zagadnieniem nowym, niemal bez precedensu. Jest to praca pionierska i z tych względów musimy badać metody, sprawdzać je w terenie, starając się znaleźć koncepcje najbardziej racjonalne i odpowiadające psychologii i potrzebom na-

szej ludności. Prowadząc akcję popularyzacji prawa, chodzi nam nie tylko o to, by ludności naszej podać pewne minimum wiedzy prawniczej, lecz w pierwszym rzędzie o to, by poprzez popularyzację prawa ugruntować praworządność demokratyczną i związać społeczeństwo nasze z dzisiejszą rzeczywistością. Jest to najbardziej uczciwa, szlachetna i rzeczowa propaganda — poprzez porównanie uprawnień obywatela dziś i w Polsce dowrześniowej.

W tym miejscu ob. Minister przytoczył kilka przykładów tych zdobyczy społecznych, które znalazły swój wyraz w naszym nowym ustawodawstwie. Są to m. in. równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego oraz wybitna poprawa losu dzieci pozamałżeńskich. Zagadnienia te jako wybitnie społeczne winny być specjalnie uwypuklone przez popularyzatorów prawa.

Omawiając metody popularyzacji prawa ob. Minister stwierdził, iż suchy wykład nie nadaje się do popularyzacji prawa. Należy więc szukać innych form, jakimi mogłyby być żywe dialogi, inscenizacje rozpraw sądowych, odczyty — koncerty itp.

W konkluzji ob. Minister stwierdził, iż droga, jaką mają przed sobą popularyzatorzy prawa, jest trudna i ciężka, lecz słuszna. Jest to bowiem droga, która przyczynić się może do ugruntowania praworządności demokratycznej i przywiązania do naszego Państwa Demokratycznego.

Następnie obszerne sprawozdanie z dotychczasowej akcji popularyzacji prawa w terenie złożył naczelnik Wydziału Popularyzacji Prawa, sędzia Józef Bielski, obrazując zarówno dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku, jak i trudności, na które napotykała akcja popularyzacji prawa w pierwszym roku swej działalności.

Z kolei sędzia M. Poliszewski omówił zagadnienia współpracy czynnika prawniczego i społeczno-politycznego w akcji popularyzacji prawa.

Nad sprawozdaniami i referatami toczyła się ożywiona dyskusja. W wyniku dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli naczelnych władz państwowych oraz naczelnych organów partyj politycznych i organizacyj społecznych, od-

była w dniu 10 listopada 1947 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości po wysłuchaniu referatów, obrazujących dotychczasowy dorobek, obecny stan i zamierzenia na przyszłość akcji popularyzacji prawa, prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości i jego organa — w wyniku dyskusji stwierdza:

1) że akcja popularyzacji prawa, mająca na celu związanie obywatela z państwem demokracji ludowej i zapoznanie go z przewodnimi ideami prawnymi naszego ustroju, a także zmierzająca do pogłębienia kultury prawnej społeczeństwa ma doniosłe znaczenie państwowe, społeczne i polityczne;

2) że podjęcie tej akcji w szerokiej skali jest samodzielnym i godnym uznania dorobkiem polskiej myśli demokratycznej;

3) że konieczne jest dalsze ustawiczne wzmacnianie i potęgowanie tej akcji przez włączenie w nią wszystkich sił ideowych i aktywnych, aż do najwyższego szczebla włącznie, które winny akcję tę uważać za swoją własną i winny w całej pełni współdziałać na odpowiednich szczeblach z Ministerstwem Sprawiedliwości, oraz z komisjami popularyzacji prawa przy sądach apelacyjnych i grodzkich;

4) że konieczne jest pełne poparcie kolportażu wydawnictw „Biblioteki Popularyzacji Prawa“ Ministerstwa Sprawiedliwości i doprowadzenie do tego, aby wydawnictwa te znalazły się w każdej bibliotece, świetlicy, w każdej organizacji, szkole i w każdej gromadzie wiejskiej;

5) że konieczne jest wprowadzenie wykładów popularyzujących prawo na zjazdach, odprawach i konferencjach terenowych.

Pracownikom sądowym, którzy dotychczas dźwigali na swych barkach główny trud organizowania i prowadzenia całej akcji, konferencja śle gorące podziękowanie i uznanie, a zarazem zapewnia ich, że nie są sami w tej akcji, bo za nimi i z nimi idą i iść będą ręka w rękę wszystkie ideowe i aktywne siły Polski Demokratycznej.

*

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do władz, urzędów, instytucji, partii itp. odpis uchwały, powziętej na Konferencji w sprawie popularyzacji prawa oraz materiały do wydania odpowiednich zarządzeń.

Zanim Rady Notarialne, które również otrzymały rzeczone materiały, zajmą stanowisko co do metod popularyzacji prawa na swym terenie zawodowym, podajemy dla informacji koncepcje co do ewent. zarządzeń, z jakimi wystąpiło Ministerstwo Sprawiedliwości. Oto one:

1) W akcję szkoleniową pracowników wszystkich resortów należy wprowadzić — prócz wykładów prawniczych specjalnie dotyczących danego resortu — także wykłady prawnicze o charakterze ogólnym.

2) Należy popierać urządzanie wykładów prawniczych dla pracowników poszczególnych urzędów czy to przez kierowników urzędów, czy przez organy związków zawodowych, przez koła partyjne lub inne organizacje.

3) Należy wprowadzać wykłady popularyzujące prawo na zjazdach, odprawach i konferencjach urzędowych.

4) Wszystkie władze i urzędy winny nieść wszelką pomoc leżącą w ich możliwościach komisjom popularyzacji prawa przy sądach apelacyjnych i grodzkich w spełnianiu ich zadań, a mianowicie w organizowaniu wykładów i pogadanek, w wyjazdach, ułatwianiu lokomocji prelegentom, w akcji propagandowej.

5) Należy nabywać do wszystkich bibliotek urzędowych i propagować nabywanie do bibliotek związkowych, świetlicowych itp. wszystkich wydawnictw „Biblioteki Popularyzacji Prawa" Ministerstwa Sprawiedliwości, nadto popierać kolportaż wydawnictw tej biblioteki wśród pracowników i wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

(N. b. byłoby pożądane, aby poszczególne władze centralne nabywały te wydawnictwa centralnie dla wszystkich swoich urzędów).

6) Należy wydawać (ewentualnie w porozumieniu z Wydziałem Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości) własne wydawnictwa popularyzujące przepisy prawne, które szczególnie interesują daną instytucję względnie organizację, w formie broszur bądź w formie materiałów do wykładów, pogadanek itp., drukiem lub na powielaczu.

7) Wszystkie urzędy winny ujawnić własną inicjatywę w nawiązywaniu kontaktu z komisjami popularyzacji prawa, a mianowicie urzędy drugiej instancji z komisjami przy sądach apelacyjnych, a urzędy pierwszej instancji z komisjami przy sądach grodzkich.

SZKOŁY PRAWNICZE MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z Nr 49-1947 r. Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości dowiadujemy się, że obok istniejących szkół prawniczych w **Łodzi** (od kwietnia 1946 r.) i **Wrocławiu** (od czerwca 1947 r.) oraz uruchomionej już szkoły w **Gdańsku** (w grudniu

1947 r.) mają niebawem powstać dwie dalsze szkoły, a mianowicie w **Toruniu i Józefowie** pod Warszawą. Wszystkie te szkoły prowadzą kursy prokuratorskie. W szkole łódzkiej rozpoczyna się ponadto z początkiem bieżącego roku potraktowany eksperymentalnie kurs sędziowski.

W planach Ministerstwa Sprawiedliwości leży też utworzenie dwuletniej **Wyższej Akademii w Warszawie,** w której kształcić się będą zarówno absolwenci szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i inni kandydaci, posiadający co najmniej średnie wykształcenie.

PRAWO WYZNANIOWE NA WSZECHNICY STOŁECZNEJ

W dniu 11 listopada ub. r. odbył się w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego inauguracyjny wykład Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, profesora zwyczajnego państwowego prawa wyznaniowego, na temat: „Wolność sumienia — jedną z podstaw nowoczesnego państwa".

Wykład zagaili: rektor Uniwersytetu prof. Franciszek Czubalski i dziekan Wydziału Prawnego prof. Jan Wasilkowski. Na wykładzie byli obecni, oprócz studentów, wśród zaproszonych gości: Wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe, Ministrowie: Skrzeszewski, Putek i Dybowski, Wiceministrowie: Chajn, Krassowska, Rek, Widy-Wirski, szereg profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz przedstawiciele wyznań.

PRZEKAZYWANIE GRUNTÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr 70 Dziennika Ustaw pod poz. 433 ogłoszone zostało rozporządzenie z 14. X. 1947 r. w sprawie **włączeń i wydzieleń z zapasu ziemi** na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska.

Rozporządzenie, wydane na podstawie dekretu z 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na pomienionym obszarze (Dz. Ust. Nr 49, poz. 279), traktuje o włączaniu nieruchomości do zapasu ziemi oraz o wydzielaniu ich z tegoż zapasu na rzecz władz i instytucji — z przeznaczeniem na cele publiczne.

Przeniesienie prawa własności następuje w drodze orzeczenia starostwa (ewent. władzy wyznaczonej przez wojewodę). Odpis orzeczenia jest podstawą **wpisu w księgach wieczystych.** W tym względzie stosuje się odpowiednio przepisy o wpisywaniu do ksiąg wieczystych prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej.

DORADCTWO PRAWNE PROKURATORII GENERALNEJ

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie **zasięgania opinii Prokuratorii Generalnej R. P.** (Dz. Urzęd. Nr 42, poz. 347), w którym m. in. stwierdza i zaleca, co następuje:

Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę na podstawie ustaleń Najwyższej Izby Kontroli Państwa, że nie wszystkie władze, urzędy i instytucje, uprawnione do korzystania z pomocy prawnej Prokuratorii Generalnej R. P., należycie tę pomoc wykorzystują.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu, biorąc pod uwagę, że niezasięganie opinii prawnej Prokuratorii Generalnej R. P. może narazić na szwank interesy Państwa, zarządza, aby w sprawach, w których z uwagi na ich skomplikowany charakter prawny, lub wchodzące w grę poważne interesy Państwa — była przy zawieraniu różnego rodzaju umów zasięgana opinia Prokuratorii Generalnej R. P.

Należy również zwracać się o opinię do Prokuratorii Generalnej R. P. i w sprawach mniejszej wagi, jeżeli przy zawieraniu umów nasuwają się trudności natury prawnej, a w danym urzędzie czy instytucji brak jest prawnika, posiadającego odpowiednie doświadczenie prawnicze.

Często powtarzające się umowy winny być zawierane według wzorów, ustalonych po zasięgnięciu opinii Prokuratorii Generalnej R. P.

OD WYDAWNICTWA

DO P. T. PRENUMERATORÓW

Jak już zapowiadaliśmy, mimo wydatnego podwyższenia od Nowego Roku, a więc poczynając od niniejszego zeszytu, niektórych pozycji budżetu wydatkowego pisma, postanowiliśmy ze względów ogólnych **utrzymać cenę prenumeraty na dotychczasowym poziomie.** Musimy się jednak zastrzec na wypadek, gdyby w razie podwyżki cennika drukarskiego kalkulacja pisma okazała się zawodna, że zmuszeni będziemy, poczynając od II kwartału lub od półrocza, cenę prenumeraty odpowiednio podwyższyć.

Pragnąc uniknąć tej ewentualnej konieczności prosimy P. T. Prenumeratorów o **regularne uiszczanie przedpłaty** na każdy kwartał oraz o współdziałanie w zakresie rozszerzania zasięgu zbytu pisma, zwłaszcza przez **werbowanie nowych prenumeratorów,** gdyż od tego w wydatnej mierze zależeć będzie możliwość zachowania równowagi budżetowej pisma bez konieczności uciekania się do podwyższenia ceny prenumeraty.

DO WSZYSTKICH KSIĘGARŃ

Zawiadamiamy Księgarnie, że **skład główny** „Przeglądu Notarialnego" przejęła **Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka** w Toruniu (Rynek Staromiejski 30), do której należy kierować zamówienia na poszczególne zeszyty oraz na prenumeratę — na normalnych warunkach, stosowanych w obrocie księgarskim.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT II-III — 1948 r.

Wobec nagromadzenia materiału redakcyjnego, zwłaszcza aktualnego, którego rozłożenie na dwa zeszyty byłoby niepożądane, niniejszy zeszyt pisma wydajemy w powiększonej objętości, jako numer podwójny (Nr 2—3: luty—marzec, 1948 r.).

Następny numer „Przeglądu Notarialnego" (Nr 4: kwiecień 1948 r.) ukaże się z końcem marca rb.

Podpisano do druku — dnia 23 stycznia 1948 r.

GENERALIA

USTAWA SKARBOWA NA ROK 1948 I BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W Nr. 1 Dziennika Ustaw pod poz. 1 ogłoszona została **ustawa skarbowa** z 30. XII. 1947 r. na okres od 1. I. 1948 r. do 31. XII. 1948 r. W ten sposób zawarowana została prawidłowa gospodarka pieniężna Państwa, oparta na uchwalonym i ogłoszonym we właściwym terminie budżecie.

Projekt budżetu państwowego na rok 1948 przedstawiliśmy w swoim czasie (por. P. N. tom II r. ub., str. 468), w poprzednim zeszycie zaś (str. 104) zamieściliśmy wzmiankę o debacie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości na Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu, zapowiadając obszerniejsze przedstawienie sprawy w powiązaniu z dyskusją na plenum. Ponieważ dyskusja ta miała tylko charakter generalny, przeto niniejszym poprzestajemy na zanotowaniu głównych pozycji budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości w ujęciu obowiązującej na rok bieżący ustawy skarbowej.

Konstrukcja budżetu według tej ustawy jest zgodna z przedłożeniem rządowym. To samo dotyczy podstawowych przepisów ustawy. Co do cyfr, to uległy one nieznacznej zmianie, a mianowicie w zaokrąglonych milionach złotych budżet Państwa na rok 1948 przedstawia się, jak następuje:

w budżecie **bieżącym** — dochody 317.444, wydatki — 277.645, nadwyżka 39.799;

w budżecie **majątkowym** — dochody 47.799 (w czym zaznaczona nadwyżka), wydatki 47.604 (w czym 42.304 na inwestycje).

Budżet **administracji** zamyka się po stronie dochodów kwotą 241.276, po stronie wydatków — 275.331.

Budżet **przedsiębiorstw i zakładów** wykazuje po stronie rozchodów 120.908, po stronie wpływów — 124.162.

Budżet **monopoli:** rozchody — 42.725, wpływy — 113.325.

Budżet **funduszów:** rozchody — 16.869, wpływy — tyleż.

W **zestawieniu ogólnym** pomienione działy budżetu bieżącego (administracja — brutto, pozostałe działy — netto) dają właśnie zaznaczoną nadwyżkę 39.799.

Górna granica **etatów osobowych** w administracji ustalona została na 323.589 (plus rezerwa — 3.000). Cyfra etatów, przypadająca na Ministerstwo Sprawiedliwości (9.694), jako też liczba etatów sędziowskich i prokuratorskich (3.126) — ustalona jest według przedłożenia rządowego.

Ilość **pojazdów mechanicznych** w dyspozycji władz administracji cywilnej: osobowych — 1.836, ciężarowych — 1.897, motocykli — 837 (odpowiednie cyfry, dotyczące Ministerstwa Sprawiedliwości: 40, 47 i 30).

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości wynosi: po stronie dochodów — 823,9, po stronie wydatków — 2.548,5, a więc w stosunku do przedłożenia rządowego o 36 milionów zł więcej.

Na **dochody** składają się następujące główne pozycje:

należności sądowe — 600, wydawnictwa — 126,5, drukarnia — 34,5, wpłata Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (z tytułu sądownictwa ubezpieczeniowego) — 38,9.

W **rozchodach** widnieją m. in. następujące pozycje — według działów:

zarząd centralny — 258,2

(płace — 13,3, różne świadczenia osobowe — 5, dodatki wyrównawcze — 17,5; wczasy pracownicze — 11,3; środki lokomocji — 16,2; wy-

dawnictwa — 52,3; fundusz reprezentacyjny — 0,6, wydatki związane z pełnieniem urzędu ministra i podsekretarzy stanu — 1,5; subwencje — 1,9; przeszkolenie prawnicze i popularyzacja prawa — 77; współpraca z zagranicą — 5; drukarnia — 32,4);

wymiar sprawiedliwości — 2.148

(płace — 595,8, różne świadczenia osobowe — 188,4, dodatki wyrównawcze — 702; środki lokomocji — 45; remont i konserwacja nieruchomości — 28; postępowanie sądowe — 93,7; rejonowe sądy wojskowe — 188,5);

sądownictwo ubezpieczeniowe — 38,8
zakłady poprawcze dla nieletnich przestępców — 70,6
Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich — 32,6.

IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Proces porządkowania samorządu notarialnego postępuje. Po Izbie Notarialnej we Wrocławiu powstaje z kolei **Izba Notarialna okręgu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku**, która ulegnie wydzieleniu z Izby Notarialnej w Toruniu. W ten sposób poza okręgiem Apelacji Olsztyńskiej, który nadal objęty będzie zasięgiem Izby Notarialnej w Toruniu, w siedzibie każdego Sądu Apelacyjnego będzie istniała Izba Notarialna, jak tego wymaga obowiązujące prawo o notariacie.

Na podstawie zarządzenia Ministra Sprawiedliwości o utworzeniu Izby Notarialnej Prezes Sądu Apelacyjnego w Gdańsku zwołał na dzień 16 lutego br. **organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów**, ustanowionych na obszarze Apelacji Gdańskiej.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia wraz z danymi, dotyczącymi nowej Izby, przedstawimy w następnym numerze.

PAŃSTWOWA I SPOŁECZNA UŻYTECZNOŚĆ NOTARIATU

Miarą znaczenia i wartości każdej instytucji w życiu zbiorowości narodowej jest jej użyteczność — państwowa i społeczna. Otóż, postępując w prowadzonej z tego miejsca akcji publicystycznej, zmierzającej do wyświetlenia i ustalenia podstawowych momentów samej istoty instytucji notariatu, winniśmy rozważyć właśnie jaka jest jego użyteczność w życiu zbiorowym, bo od tego ustalenia zależą rzeczą prosta różnorakie wskazania praktyczne, dotyczące ustroju i stanowiska notariatu.

W samej rzeczy, dylemat przedstawia się jasno: albo notariat jest państwowo i społecznie użyteczny, a tym samym potrzebny, a tedy musi być odpowiednio traktowany, jako **samoistna dziedzina pracy, wymagająca odpowiednich oddanych jej ludzi**, albo też contra, a tedy trzeba by z tego stanu rzeczy wyciągnąć narzucające się konsekwencje negatywne. Natomiast wszelka pośredniość w ujmowaniu tego zagadnienia wytwarza sytuacje ze stanowiska porządku prawnego wysoce niepożądane.

Zapewne, instytucja mająca za sobą próbę wieków i głęboko zakorzeniona w życiu nie potrzebuje obrony racji swego bytu. Ale w przełomowych pod względem układu stosunków społeczno-gospodarczych okresach dziejowych — a przez taki właśnie okres, po dwóch na niepomierną skalę zakrojonych wstrząsach wojennych, świat obecnie przechodzi — chwieją się

podstawy najbardziej nawet ugruntowanych historycznie instytucji, poddawanych mniej lub więcej rewolucyjnie ujętym przeobrażeniom. W takich sytuacjach dziejowych każda instytucja musi się niejako na nowo wykazać swą użytecznością, by uzyskać prawo obywatelstwa.

Z gruntu mylne jest mniemanie, pokutujące w pewnych umysłach, a czerpiące natchnienie ze skrzywionych satyrycznie ujęć literackich, że notariat jest instytucją skostniałą w pojęciach i metodach pracy, niezdolną do przystosowania stylu „bycia" do wymagań czasów przełomowych, zrośniętą ze „średniowiecznymi" nieomal akcesoriami życiowymi. Oczywiście, że są to bajki. W swym rozwoju dziejowym notariat wykazał nie mniejszą od każdej innej instytucji prawniczej prężność w dostosowaniu mechanizmu swego działania do realnych warunków środowiska społeczno-gospodarczego, w którym wypada mu operować. I tak też dzieje się obecnie. W kształtującym się we współczesnej Polsce „modelu" społeczno-gospodarczym użyteczność notariatu nie tylko nie uległa podważeniu, lecz nawet wydatnie się wzmogła.

W ustroju, opartym li tylko na własności prywatnej i wolnym obrocie gospodarczym, notariat spełnia przede wszystkim funkcje porządkujące i zabezpieczające: waruje on **prawidłowość i bezpieczeństwo obrotu prawnego.** W ustroju, opartym również na własności publicznej (państwowej, samorządowej) i społecznej (spółdzielczej, zrzeszeniowej), w którym obrót gospodarczy jest reglamentowany na zasadach ekonomiki planowej, notariat poza funkcjami porządkującymi i zabezpieczającymi, które mają zawsze swą oczywistą wagę, spełnia ponadto jeszcze funkcje utrwalające: waruje on **zgodność obrotu prawnego z wytycznymi polityki społeczno-gospodarczej,** wyrażonymi w obowiązujących przepisach normatywnych.

Służąc w równej mierze wszystkim „sektorom" gospodarstwa społecznego, a bynajmniej nie tylko prywatnemu, jak to się niejednemu wydaje, notariat jest **działającym z ramienia Państwa niezbędnym organem pomocy prawnej w całokształcie obrotu gospodarczego kraju.** I na tym też polega jego użyteczność państwowa, w której żadna inna instytucja wyręczyć go nie zdoła.

Ale nie tylko. Użyteczność społeczna notariatu wydatnie się wzmaga wraz z demokratyzacją gospodarczą. Ustrój rolny, oparty na samoistnych małych gospodarstwach, w znacznie większej mierze wymaga czujnej pomocy prawnej, którą Państwo daje poprzez planowo rozmieszczoną na swym obszarze sieć notarialną. To samo dotyczy mniejszych ośrodków gospodarczych i warsztatów wytwórczych w miastach i miasteczkach. Właśnie gdy chodzi o obsługę prawną codziennych spraw życiowych „małego" człowieka, rola notariatu jest szczególnie ważka i jego użyteczność społeczna uwydatnia się ze szczególną wyrazistością.

Ale notariat może spełniać swe zadania w zakresie pomocy prawnej oraz zabezpieczenia prawidłowości, legalności i rzetelności obrotu prawnego tylko wtedy, jeżeli działa na właściwych zasadach, które wykształciły się w rozwoju dziejowym i które w każdych warunkach zdają egzamin życiowy. Istota tych zasad sprowadza się do **swoistego zespolenia pierwiastków publicznych i prywatnych,** a — jak to nieraz podkreślaliśmy — zespół ten może być odpowiednio uzupełniony przez wprowadzenie doń stosownych momentów w duchu sprawiedliwości społecznej. To, że notariat jako instytucja prawno-publiczna, działająca z ramienia Państwa, w mechanice swej stosuje metody typu prawno-prywatnego, jest ważkim plusem, albowiem skuteczność obsługi obrotu gospodarczego tych metod właśnie wymaga. Stosują je też i inne instytucje państwowe z dziedziny gospodarczej, nie ma więc powodu, by podważać je

w stosunku do notaratu, jako do organu pomocy prawnej w zakresie obrotu gospodarczego.

Co więcej, można twierdzić, że podważanie tych metod w stosunku do notariatu wypacza samą istotę instytucji, albowiem na istotę tę w decydującej mierze składa się właśnie sama mechanika działania kancelaryj notarialnych. Z chwilą, gdy mechanizm notarialny ulega podważeniu przez oderwanie go od właściwych i przyrodzonych mu metod pracy, notariat traci fundament swej konstrukcji i przestaje być notariatem, choćby nazwa jego była zachowana.

W ustroju społeczno-gospodarczym Polski współczesnej użyteczność notariatu jest niewątpliwa.

Zaznaczony na wstępie dylemat nie powinien nasuwać trudności w rozwiązaniu.

Dnia 13 grudnia 1947 r. po krótkiej chorobie zmarł nagle

ś. † p.

JAN RYBLEWSKI

NOTARIUSZ W KRAKOWIE

WICEPREZES RADY NOTARIALNEJ W KRAKOWIE

W Zmarłym Krakowska Izba Notarialna straciła zasłużonego dla Notariatu członka, wytrawnego prawnika, oddanego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

RADA NOTARIALNA W KRAKOWIE

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ś. † p.

MARIAN KURMAN

W szeregu notariuszów starszej generacji, którzy opuścili ten padół ziemski w obliczu żywiołowej katastrofy dziejowej,



jaka nawiedziła świat w latach 1939—1945 i tak szczególnie ciężko doświadczyła Polskę, na czołowe miejsce wysuwa się postać śp. Mariana Kurmana.

Piękna to była duchowo postać, którą scharakteryzować można w dwóch słowach — uosobienie szlachetności. Uosobienie tej cnoty, której żaden język nie oddaje w tak subtelny i głęboki sposób, jak język polski w tym wyrazie o najwyższym diapozonie moralnym, w wyrazie — szlachetność. Każdy prawy człowiek posiada tę cnotę w mniejszym lub większym stopniu, ale rzadko się zdarza, by w jednym człowieku skupiła ją Opatrzność tak hojnie, że można o nim mówić jako o uosobieniu szlachetności. O Marianie Kurmanie można było, był to bowiem w samej rzeczy człowiek szlachetny w najgórniejszym tego pojęcia znaczeniu. Mało — dobry, mało — prawy, mało — uczciwy, a właśnie — szlachetny: więcej niż dobry, więcej niż prawy, więcej niż uczciwy, bo właśnie — szlachetny! Zaiste, niemasz godniejszego stygmatu dla ozdoby czoła Męża, którego zgon w normalnych czasach dałby asumpt do wielkiej manifestacji żałobnej korporacji, co miała zaszczyt zaliczać Go do grona swych członków — na przestrzeni lat dwudziestu.

Tak, równych lat dwudziestu: został notariuszem w Warszawie w sierpniu 1919 r., gdy Rzeczpospolita zmartwychwstawała do wolności po przeszło wiekowej niewoli, i trwał nieprzerwanie na tym stanowisku do końca sierpnia 1939 r., gdy to Polska staczać się poczęła w przepaść kilkuletniej niewolniczej męki, której już nie przeżył. Nie tylko dlatego, że sędziwy wiek to sprawił, był bowiem duchem młody i świetnie panował nad swoimi latami, ale nade wszystko dlatego, że Jego gorejące i miłujące bliźniego serce musiało pęknąć na widok poczynań szalejącego na ziemi polskiej krwawego Antychrysta. I pękło z niewymownego bólu... Stało się to dnia 30 marca 1942 roku.

Śp. Marian Kurman, urodzony w Warszawie na schyłku 1861 roku, był prawnikiem wysokiej miary. Jako taki dał się poznać, gdy po odbyciu aplikacji sądowej, połączonej z praktyką w notariacie i hipotece, został w roku 1893 adwokatem.

Będąc u szczytów kariery obrończej, piastując godność członka pierwszej Naczelnej Rady Adwokackiej, został w roku 1915 powołany na zaszczytne stanowisko sędziego obywatelskiego Sądu Głównego w czasie budowania zrębów przyszłego sądownictwa polskiego, by po kilku latach być jednym z pierwszych, których odrodzone Państwo powoływało do pełnienia funkcji notarialnych.

Jako notariusz dawał z siebie wiele, zarówno pod względem zawodowym, jak i w zakresie prac zbiorowych korporacji. Obrany na stanowisko prezesa Oddziału warszawskiego Zrzeszenia Notariuszów i Pisarzy Hipotecznych, a w następstwie — wiceprezesa Zarządu Głównego, był jednym z najbardziej czynnych i najbardziej twórczych przewódców tej organizacji, która położyła wielkie zasługi w dziedzinie budownictwa notariatu na obszarze ziem środkowych i wschodnich. Z ramienia Zrzeszenia wchodzi do Komitetu Redakcyjnego założonego w Krakowie w roku 1922 „Przeglądu Notarialnego" i zasila łamy pisma zawodowego swymi cennymi pracami. Po wejściu w życie polskiego prawa o notariacie zostaje wiceprezesem pierwszej Rady Notarialnej w Warszawie i przez kilka lat wydajnie pracuje na niwie samorządu korporacyjnego. Gdy z dniem 1 lipca 1933 r. organ publicystyczny notariatu przeniesiony zostaje do Warszawy, obejmuje stanowisko redaktora naczelnego „Przeglądu Notarialnego" i staje się jego czołowym współpracownikiem. Wiele, bardzo wiele dawał z siebie korporacji, ciesząc się wśród kolegów i całego świata prawniczego najwyższym uznaniem i poważaniem.

Śp. Marian Kurman był człowiekiem ogromnej pracy, w której nie ustawał do ostatnich dni żywota, co zamknął się dlań faktycznie z chwilą wybuchu wojny, choć jeszcze pod okupacją był zawodowo czynny, ale w ówczesnych warunkach była to już tylko agonia... Pozostawił po sobie — obok licznych pozycji publicystycznych w czasopismach prawniczych — wy-

datny poczet książek, wśród których czołowe miejsce zajmują podręczniki: „Notariat i Hipoteka“ (2 tomy, Warszawa 1918—1920, str. 364 i 354) oraz „Notariat-Hipoteka-Akty“ (Warszawa — 1930, str. 1735). Na tych podręcznikach kształciły się liczne zastępy adeptów notariatu i hipoteki, których to instytucji Marian Kurman był znakomitym znawcą.

Nie poprzestawał jednak na prawie. Jego świetne pióro w służbie wzniosłej myśli i szlachetnych porywów ducha sięgało w dziedzinę poezji i filozofii. Pierwsza książka, jaką wydaje w Krakowie w roku 1908, nosi tytuł: „Ojców zwyczajem. Mowy i przemówienia“. Z kolei w wydaniach litograficznych, a więc z przeznaczeniem nie na rynek księgarski, lecz dla grona najbliższych i przyjaciół, ukazują się: „Z wojny 1914—1921 (przeżycia, wrażenia i refleksje mieszkańca Warszawy)“, „Piękno i nieśmiertelność“, „Dla maleńkiej Wnusi“ (bajki i wierszyki z ilustracjami). We wszystkich tych utworach ujawnia się głębia duchowa i wzniosłość myślowa gorącego patrioty, szlachetnego człowieka, dostojnego opiekuna rodziny.

Śp. Marian Kurman miał obok pracy drugie zamiłowanie — sztukę. Obdarzony artystycznie wrażliwą naturą kochał się w dziełach sztuki i w swych zasobnych zbiorach, na które nie szczędził skąpo Mu na ogół przypadającego grosza, miał świetne okazy z zakresu literatury i malarstwa. Jego gabinet w gmachu Hipoteki stołecznej był jedyny w swoim rodzaju: notariusz urzędujący wśród szaf bibliotecznych i zdobiących ściany obrazów — to był widok, który zniewalał swym wdziękiem. Kochając sztukę, lubił zwłaszcza za młodu obracać się wśród artystów i pisarzy: miał też przyjaciół wśród najznakomitszych, którzy Go ze swej strony cenili jako człowieka o artystycznym polocie.

Śp. Marian Kurman, zamykając oczy na wieki wśród mroku klęski, gwałtu i wrażego ucisku, mógł z ukojeniem westchnąć do Pana Zastępów: „Żyłem, jak człowiek, kochałem, jak czło-

wiek i dzięki Ci, Panie, że byłem przez bliźnich szanowany i kochany, jak człowiek...“

*

W ostatnim wydanym przed wojną Nr 15—16 „Przeglądu Notarialnego“ z sierpnia 1939 r. ukazała się obszerna wzmianka pt.: „20-lecie pracy w notariacie P. Mariana Kurmana“, którą wypada na tym miejscu odtworzyć:

Niewzruszona to prawda, że każda korporacja stoi wartością umysłową i duchową jednostek, które jej efektywnie lub moralnie przewodzą, świecąc przykładem szerokiemu ogółowi. Toteż przy każdej stosownej okazji korporacja winna uwydatniać postacie tych czołowych jednostek, by tą drogą nie tylko należne im złożyć uznanie, lecz również by stawiać ich oczom pokolenia, jako wzór pracy i cnót korporacyjnych.

Taka właśnie okazja przydarza się obecnie w stosunku do człowieka, któremu sędziwy wiek nie pozwala już stać przy sterze życia korporacyjnego, lecz którego przewodnictwo moralne w Notariacie polskim jest niezaprzeczalne. Mówimy o M a r i a n i e K u r m a n i e.

Dnia 16 sierpnia r. ub. upłynęło 20 lat od chwili, gdy — mianowany dnia 28 czerwca 1919 r. notariuszem przy Wydziałach Hipotecznych Sądu Okręgowego w Warszawie — zasiadł przy biurku w gmachu Hipoteki stołecznej, by odtąd nieprzerwanie pracować dla dobra Notariatu polskiego.

W nie młodym już wieku objął stanowisko notariusza, bo liczył wówczas 57 lat, mając za sobą — po odbyciu praktyki sądowej oraz hipotecznej i notarialnej — ćwierćwiecze pracy w zawodzie adwokackim, przerwanej jedynie w roku 1915 dla objęcia zaszczytnego stanowiska sędziego obywatelskiego Sądu Głównego w Warszawie.

A jednak mimo tak nie młodego już wieku z jakim zapałem, niemal — rzec by należało — młodzieńczym zapałem zabrał się do twórczej pracy w nowym zawodzie, którego stał się wkrótce chlubą i ozdobą. Nie trzeba przywodzić pamięci zakresu tej pracy: zna ją gruntownie każdy notariusz polski, zna ją ogólnie każdy prawnik polski, zna ją doskonale każdy czytelnik „Przeglądu Notarialnego“, którego łamy od 17 lat, a więc od chwili powstania pisma, szczycą się nieprzerwanym współpracownictwem M a r i a n a K u r m a n a.

Skąd ten zapał, czerpiący z bogatej skarbnicy głębokiej wiedzy prawniczej i wysokiej kultury umysłowej? Z krynicy głębokiej moral-

ności, która każe pracować dla dobra korporacji, do której się należy, i służyć zawodowi, który się sprawuje.

Oto w największym skrócie istota jaźni wysoce zasłużonego człowieka, którego piersi nie zdobią — jak to u nas bywa — żadne odznaczenia, ale którego skroń uwieńczona jest laurem miłości, poważania i wdzięczności całego Notariatu polskiego.

Niech z okazji 20-lecia pracy zawodowej Mariana Kurmana „Przeglądowi Notarialnemu" wolno będzie stać się wyrazicielem tych uczuć, ożywiających całą korporację.

W kwietniu 1940 napisana została odpowiedź, która już nie mogła ujrzeć światła dziennego. Odpowiedź ta — to ostatnie słowo śp. Mariana Kurmana, które ukazać się winno w druku. Oto ono:

Do Redakcji „Przeglądu Notarialnego"

Wielce Szanowni Panowie.

„Za kłosów kilka zebranych żyta, którymi wiele zbiór się nie powiększy, szczodrze się Wasze otworzyły ręce. Sypnęły chlebem, ale jakim chlebem, jeszcze sytniejszym, jak prawdziwy pszenny, błysnęło niebo, ale jakie niebo, jeszcze piękniejsze, jak ten błękit dzienny na zbożnym Waszych pól obszarze" (Lenartowicz).

Słowa piękne, serdeczne, skrzydlate, skreślone w sierpniowym numerze „Przeglądu Notarialnego" r. z. dotarły do mnie dziś dopiero po wielu miesiącach. I nic w tym dziwnego. Przeżyliśmy „smutku wiele, bardzo wiele", spłynęło „łez dużo, bardzo dużo" (tenże). Zamarły wszystkie sprawy życiowe. To niech mnie tłumaczy, że dziś dopiero mogę skreślić słowa gorącej podzięki za doprawdy niezasłużoną przeze mnie łaskę Waszą, a przeto jeszcze bardziej odczutą.

Zapomnieliście o moich brakach i wadach, umieliście dojrzeć nie tylko dobrą moją wolę, ale i zasługę tam, gdzie jej nie było.

Za dobroć Waszą, za serca Wasze, iście bratnie, przyjmijcie gorące moje „Bóg zapłać".

Sługa Wasz oddany — M. K.

Kwiecień 1940.

Świetlanej pamięci Mariana Kurmana — wieczna chwała!

ROZPRAWY

JAN SŁAWSKI

ZAKRES PRAWA PIERWOKUPU UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI

CZY USTAWOWE PRAWO PIERWOKUPU WSPÓŁWŁAŚCICIELA Z ART. 80 PR. RZECZ. JEST SKUTECZNE PRZECIWKO NABYWCY UDZIAŁU WE WSPÓŁWŁASNOŚCI?

Wykładnia art. 80 prawa rzeczowego nastręcza wiele trudności. Przepis ten był już z różnych stanowisk na tych łamach rozważany. Celowość jego poddana została zasadniczej krytyce (por. P. N. tom II — 1947 r., str. 218 i nast.). Zanim nie nastąpi jego spodziewana rewizja, musimy się nim zajmować nieprzerwanie (powtórnie jeszcze w tym zeszycie). Niniejszy wywód, jak mniemamy, rzuca dodatkowe światło na ten „ciemny“ punkt prawa rzeczowego. **(Red.)**

Na temat prawa pierwokupu współwłaściciela z uwzględnieniem określonego w podtytule zagadnienia ukazało się w „Przeglądzie Notarialnym“ kilka ciekawych wypowiedzi, które jednakże mogą w niektórych szczegółach wywołać opinię sprzeczną, co jest zrozumiałe, zważywszy, że olbrzymim kompleksem nowego prawa doktryna i orzecznictwo dopiero zaczyna się zajmować (patrz artykuły kol. Hettlingera w Przegl. Not. 1947 t. II, str. 91 nast. i kol. Breyera w Przegl. Not. 1947 t. I, str. 205 nast.).

I tak wpierw wymieniony artykuł wywodzi, że rękojmia wiary publicznych ksiąg wieczystych nie osłania nabywcy współwłasności nieruchomości przed akcją współwłaściciela dochodzącego przysługującego mu prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. Rozwiązanie poruszonego doniosłego

zagadnienia nastręcza zastrzeżenia omówione poniżej. W ciągu tych rozważań będę się posługiwał przykładem podanym w wymienionym artykule (Przegl. Not. 1947, t. II, str. 91). Przykład ten w skrócie jest następujący: A, B i C są jawnymi z księgi wieczystej współwłaścicielami nieruchomości, A na mocy umowy notarialnej przenosi własność swej części bezwarunkowo na D, w wyniku czego D zostaje wpisany jako właściciel nabytej części własności nieruchomości. B, jako współwłaściciel wykonuje prawo pierwokupu wobec A i D.

Wnikając w zagadnienia tutaj w grę wchodzące, trzeba się zastanowić nad następującymi kwestiami:

jakiego rodzaju prawem jest prawo pierwokupu ustanowione w art. 80 pr. rz.?

czy w wyniku istnienia lub wykonania prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. księga wieczysta staje się niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym?

jaki jest stosunek art. 347 k. z. część druga do przepisów prawa rzeczowego?

I.

Prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest prawem osobistym.

Odpowiedź na pierwsze wyżej postawione zapytanie może tylko brzmieć, że prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest prawem osobistym, a nie rzeczowym. Prawo pierwokupu mogło by być tylko prawem rzeczowym ograniczonym, ale nim nie jest, ponieważ nie jest wymienione w tytułach V do IX prawa rzeczowego (por. W a s i l k o w s k i Przegl. Not. 1947, t. I, str. 177). Nadto prawo rzeczowe w art. 292 wymienia wyraźnie prawo pierwokupu jako prawo osobiste, mogące być ujawnione w księdze wieczystej. Ustawa o prawie rzeczowym nie poszła zatem śladem niemieckiego kodeksu cywilnego, który oprócz prawa pierwokupu o charakterze osobistym uregulował także rzeczowe prawo pierwokupu, do powstania którego potrzebny był wpis do księgi wieczystej (§ 1094 i nast. niem. k. c.).

Ponieważ art. 80 pr. rz. nie określa bliżej prawa pierwokupu, stosuje się na mocy art. 351 k. z. do tego prawa pierwokupu przepisy kodeksu zobowiązań o pierwokupie, t. z. art. 345 i nast. k. z. (tak słusznie B r e y e r, l. c. str. 205). Jako prawo osobiste może ono w myśl wyraźnych przepisów art. 292 pr. rz. być ujawnione w księdze wieczystej przy zastosowaniu formal-

nych przepisów art. 21 pr. o ks. wiecz. lub też na skutek zabezpieczenia powództwa z art. 859 k. p. c., tak jak umowne prawo pierwokupu. Jak wynika z art. 290, 291 pr. rz. prawa i roszczenia osobiste są tylko przez ujawnienie w księdze wieczystej skuteczne względem praw nabytych po ich ujawnieniu. Bez ujawnienia praw i roszczeń, a więc także wynikających z ustawowego prawa pierwokupu, będą one bezskuteczne wobec nabywcy (o art. 347 k. z. będzie mowa niżej).

Wynik powyższy wystarcza m. z. dla rzeczywistych potrzeb interesentów pierwokupu. Choć każdemu współwłaścicielowi przysługuje prawo pierwokupu, to jednak pamiętać trzeba, że także w normalnych czasach wypadki korzystania nawet z umownego prawa pierwokupu były dla braku kapitałów w Polsce dość rzadkie. Tym rzadsze będą w obecnych czasach zniszczenia kapitałów przez wojnę i niemożliwości uzyskania na cele wykupu współwłasności kredytu bankowego. Ustawodawca dał w art. 80 pr. rz. współwłaścicielom podarek, z którego nie wielu będzie mogło korzystać nawet w razie terminowego uwiadomienia o umowie kupna - sprzedaży. W tych rzadkich wypadkach, w których współwłaściciel nosi się z zamiarem wykupienia innych udziałów w współwłasności, winien się on starać o ujawnienie swego prawa w drodze art. 21 pr. o ks. wiecz. lub art. 859 k. p. c. To utrudnienie i połączone z ujawnieniem koszty będą dostatecznie chroniły księgi wieczyste przed zalewem wniosków wszystkich współwłaścicieli w Polsce o ujawnienie ich prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. w księdze wieczystej.

Pogląd wyrażony w Przegl. Not. 1947 t. I str. 213, że niewątpliwie ustawowe prawo pierwokupu, choć nie ujawnione w księgach, ma ten sam skutek co ujawnione w księdze prawo, nie wydaje mi się zatem uzasadniony. Zasada taka byłaby, jak jeszcze raz podkreślam, s p r z e c z n ą z art. 351 k. z., w myśl którego do ustawowego prawa pierwokupu stosuje się przepisy o umownym prawie pierwokupu i z art. 291 pr. rz., który osobistym roszczeniom nadaje skuteczność względem praw rzeczowych później nabytych tylko w razie uprzedniego ujawnienia ich w księdze wieczystej. A tylko w wypadkach ustawowego ograniczenia prawa własności z mocy prawa publicznego, ujawnienie w księdze wieczystej nie jest potrzebne

do wywarcia skutków prawnych wobec każdego nabywcy prawa własności. Tymczasem prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. ma charakter prawa czysto prywatnego.

II.

Czy istnienie lub wykonanie prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. wywołuje niezgodność księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym?

Należy dalej rozpatrzyć, jaki jest „rzeczywisty stan prawny“ prawa współwłasności udziału nabytego bezwarunkowo i wpisanego na rzecz D. Współwłaściciel B miał ustawowe prawo pierwokupu, z którego z powodu braku uwiadomienia przez A nie mógł skorzystać. Ponieważ prawo pierwokupu jest prawem osobistym, nabył D w pryzmacie prawa rzeczowego współwłasność nieobciążoną żadnymi konsekwencjami prawa pierwokupu, gdyż umowa kupna - sprzedaży była zawarta bezwarunkowo i księga wieczysta była zgodna z rzeczywistym stanem prawnym. Księga wieczysta była by tylko wtenczas niezgodna z rzeczywistym stanem prawnym, gdyby prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. było rzeczowym prawem obciążającym współwłasność. Jest ono jednak, jak wyżej starałem się wykazać, jedynie prawem osobistym. D nabył od A prawo współwłasności temuż rzeczywiście przysługujące i to wolne od obciążeń ograniczonym prawem rzeczowym. Gdy współwłasność sprzedana przez A nie była obciążona i gdy skutkiem tego nie zachodzi niezgodność księgi wieczystej, to nie ma miejsca na zastosowanie przepisów o nabyciu na podstawie rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i nie może być też mowy o skuteczności osobistego prawa pierwokupu wobec nabywcy.

Nie wydaje mi się słuszne stanowisko (Przegl. Not. 1947 t. II str. 91), że A mógł tylko z ograniczeniem wynikającym z art. 80 pr. rz. współwłasnością swoją rozporządzić. A rozporządził bowiem swym prawem współwłasności w granicach swych uprawnień, a naruszył jedynie prawa obligatoryjne współwłaścicieli do pierwokupu, przelewając na nabywcę D współwłasność bez żadnych zastrzeżeń. Trzeba zatem raczej powiedzieć, że A mógł wprawdzie, ale nie p o w i n i e n był rozporządzić udziałem swym inaczej, jak tylko z zastrzeżeniem w akcie sprzedaży warunku określonego w art. 346 § 1 k. z.

Także notariusz powinien był w myśl art. 83 § 2 pr. o not. nabywcy D zwrócić na to uwagę.

Przeciwko nabywcy D nie ma B na podstawie prawa rzeczowego akcji, a wobec tego też nie ma akcji przeciwko dalszemu nabywcy udziału w współwłasności. D nabył prawo współwłasności o tyle obciążone skutkami art. 80 pr. rzecz., że innym współwłaścicielom znowu przysługiwać będzie przy dalszej sprzedaży przez D prawo pierwokupu.

Powyższe zagadnienie rozpatrzono tutaj jedynie pod kątem widzenia prawa rzeczowego, co jednak sprawy nie wyczerpuje, gdyż także kodeks zobowiązań kwestią tą się zajmuje.

III.

Stosunek niektórych przepisów kodeksu zobowiązań o prawie pierwokupu do prawa rzeczowego.

Badając kodeks zobowiązań, zauważamy zdumiewającą anomalię, że kodeks zobowiązań daje uprawnionemu z pierwokupu akcję przeciwko nabywcy, który zgodnie z księgą nabył prawo współwłasności bez obciążeń. Art. 347 k. z. stanowi, że — „jeżeli zobowiązany sprzedał nabyte prawo osobie trzeciej bezwarunkowo... uprawniony może żądać od niego odszkodowania, a w przypadku złej wiary osoby trzeciej, może wykonać prawo pierwokupu wobec tej osoby".

Przyznanie przez art. 347 k. z. uprawnionemu akcji bezpośredniej przeciwko nabywcy w złej wierze co do pierwokupu (umownego czy ustawowego) będącemu, jest, jak zaznaczono, rażącą anomalią z następującego powodu:

Prawo polskie nie daje np. kupującemu nieruchomość żadnej akcji przeciwko osobie trzeciej, jeśli przeniesienie własności było w umowie kupna zawartej bezwarunkowo np. uzależnione od uprzedniego zapłacenia całej ceny kupna i sprzedający nieruchomość sprzedaje powtórnie osobie trzeciej i na nią przeniesie własność, chyba że roszczenie kupującego o przeniesienie prawa własności było ujawnione w księdze wieczystej (art. 291 pr. rz.).

Prawo pierwokupu jest prawem słabszym w porównaniu z prawem kupującego w poprzednio omówionym wypadku. Prawa kupującego są w myśl podanego przykładu bezwarunkowe, uzależnione jedynie od uiszczenia przez niego świadczenia

wzajemnego. Tymczasem prawa z pierwokupu dopiero wtenczas stają się aktualne, gdy zobowiązany zawrze umowę kupna-sprzedaży, dalej uprawniony zechce wykonać prawo pierwokupu i ostatecznie będzie miał fundusze na kupno.

Mimo to te gorsze prawa z pierwokupu kodeks zobowiązań na pierwszy rzut oka więcej chroni aniżeli prawa kupującego. Ta antynomia rozwiązuje się w ten sposób, iż zakwestionowana dyspozycja art. 347 k. z. została przez sprzeczne z nią przepisy prawa rzeczowego i to w szczególności przez art. 291 i nast. pr. rz. uchylona w myśl zasady, że lex posterior derogat legi priori. A zatem od czasu wejścia w życie prawa rzeczowego, prawo pierwokupu nieruchomości z jakiegobądź tytułu jest tylko wówczas skuteczne wobec trzeciego nabywcy, jeżeli zostało uprzednio ujawnione w księdze wieczystej. Gdyby prawo pierwokupu umowne czy ustawowe miało być skuteczne wobec nabywcy prawa własności lub prawa rzeczowego bez ujawnienia w księdze wieczystej, to podkopało by to w zupełności zasadę rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Słuszność powyższego stanowiska potwierdzona jest tym, że analogiczny przepis art. 343 k. z. dotyczący prawa odkupu, został wyraźnie uchylony w art. XIV l. 1 przep. wprow. pr. o ks. wiecz. Nieuchylenie odnośnej dyspozycji w art. 347 k. z. — i to od słów „a w przypadku złej wiary osoby trzeciej" aż do końca artykułu — w przep. wprow. do pr. rz. i pr. o ks. wiecz. tłumaczyć sobie można jedynie przeoczeniem.

IV.

Czy umowa sprzedaży udziału w współwłasności jest z mocy ustawy zawarta pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu?

Choć powyżej wyczerpałem, jak mi się wydaje, kwestię, czy prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz., nie wpisane do księgi wieczystej, może być skuteczne przeciw nabywcy udziału współwłaściciela, omówić należy jeszcze pogląd wyrażony w artykule Przegl. Not. 1947 tom I str. 208, 218, który w wyniku też prowadzi do nieprzyjętej tutaj tezy skuteczności prawa pierwokupu wobec każdego nabywcy. Artykuł ten broni uprawnionego do pierwokupu pod innym kątem widzenia, a mianowicie, że umowa sprzedaży udziału współwłasności nie-

ruchomości między współwłaścicielem a osobą trzecią jest z mocy prawa zawarta pod warunkiem zawieszającym o treści odpowiadającej art. 346 § 1 k. z. Gdy się ten pogląd przyjmie, to oczywiście B ma przeciwko nabywcy udziału D akcję o tyle, że najpóźniej w wypadku wykonania prawa pierwokupu okaże się, że umowa kupna - sprzedaży między A i D na skutek działania ustawowego warunku zawieszającego stała się definitywnie bezskuteczna, a na skutek tego i przejście własności z A na D upada z powodu bezskuteczności podstawy prawnej.

Pogląd powyższy nie wydaje się uzasadniony. Jeżeli współwłaściciel ma z art. 80 pr. rz. ustawowe prawo pierwokupu, do którego w myśl art. 351 k. z. stosuje się przepisy art. 345 i nast. k. z., to oznacza to tylko, że współwłaściciel ma prawa i obowiązki wynikające m. i. z art. 346 do 350 k. z.

W myśl art. 346 § 1 k. z. zobowiązany winien, także w razie ustawowego prawa do pierwokupu — pod rygorami skutków z art. 347 k. z. część pierwsza — zawierając umowę sprzedaży udziału nieruchomości, umówić warunek zawieszający, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu. Ale na czym opiera się przypuszczenie, że skoro w umowie sprzedaży warunku zawieszającego nie zastrzeżono, to warunek taki z mocy ustawy dla tej umowy obowiązuje? M. z. nie ma na to żadnych danych i jest to sprzeczne z art. 351 k. z.

Narzucenie przez ustawodawcę w niektórych szczegółach stronom pewnych treści umowy zdarza się czasami, ale bywa to wówczas wyraźnie zaznaczone, jak się to stało np. w art. 460 § 1, 461 § 3, 462 § 2 k. z., regulujących stosunek pracy najemnej. Narzucenie pewnych treści umowy przez prawo zdarza się zresztą tylko w wypadkach wybitnego interesu publicznego, który przy prawie pierwokupu z art. 80 pr. rz. nie gra roli.

Nadto jeszcze następujący wzgląd przemawia przeciwko przyjęciu poglądu, że w razie ustawowego prawa pierwokupu umowa kupna - sprzedaży jest z mocy ustawy zawarta pod warunkiem zawieszającym. Położenie kupującego, który by o prawie pierwokupu nie wiedział i przez notariusza uprzedzony nie został, było by bowiem beznadziejne, gdyż nie miałby przeciwko sprzedawcy nawet roszczeń z tytułu rękojmi za wady prawne.

*

Streszczam wyniki powyższych wywodów, w wypadkach nabycia udziału w współwłasności, w sposób następujący:

1) **Ustawowe prawo pierwokupu z art. 80 pr. rz. jest przeciwko nabywcy udziału w współwłasności tylko wtenczas skuteczne, jeśli było ujawnione w księdze wieczystej** (art. 351 kod. zob., art. 291 i 292 pr. rzecz.).

2) **Jeśli sprzedawca udziału nie zastrzeże warunku zawieszającego, że umowa staje się dopiero skuteczna, jeśli uprawniony prawa pierwokupu nie wykona, własność udziału może być niezwłocznie przeniesiona na nabywcę.** Jednakże sprzedawca naraża się na odpowiedzialność wobec uprawnionego do pierwokupu w myśl art. 347 kod. zob. część I, jeżeli nie zabezpieczył się w umowie, jak słusznie radzi Breyer (1. c. str. 206), przed odpowiedzialnością wobec uprawnionego do pierwokupu.

3) **Własność również może być przeniesiona zaraz na nabywcę, jeżeli sprzedający zastrzegł tylko prawo odstąpienia od umowy na wypadek wykonania prawa pierwokupu lub zabezpieczył się inną wzmianką, nie stanowiącą warunku zawieszającego, przed odpowiedzialnością względem uprawnionego do pierwokupu.** Jednakże sprzedawca winien dla zabezpieczenia się od regresu i zabezpieczenia pośredniego także uprawnionego do pierwokupu **ujawnić swoje ewentualne rozszczenia do zwrotnego przeniesienia własności** na wypadek odstąpienia od umowy w wyniku wykonania prawa pierwokupu (choć ujawnienie to bezwzględnie ważne jest tylko przez rok — art. 291, 292 i 294 pr. rzecz.), lub też **ujawnić prawo pierwokupu.**

Zgadzam się więc choć z odmiennych motywów o tyle z kol. Breyerem (l. c.), że w wypadkach pod 2) i 3) sąd hipoteczny nie może ze względu na prawo pierwokupu odmówić wpisu nabywcy.

LUDWIK MLECZKO

KILKA PRZYCZYNKÓW Z DZIEDZINY KSIĄG WIECZYSTYCH

Następujące dalej przyczynki z dziedziny ksiąg wieczystych dotyczą: 1 — rękojmi wiary publicznej i II — konwalidacji wadliwego aktu notarialnego przez wpis. Ad I poruszają one kilka podstawowych zagadnień, a w szczególności uwydatniają ważną kwestię chwili nabycia własności nieruchomości, wykazując, że w tym względzie ze stanowiska rękojmi wiary publicznej nasuwają się w dalszym ciągu istotne wątpliwości. Ad II mamy próbę pobieżnego roztrząśnięcia „tajemnego" przepisu art. 19 prawa rzeczowego, którego wyświetlenia ze strony prawodawcy dotąd bezskutecznie oczekujemy. **(Red.)**

I. Rękojmia wiary publicznej

Naczelną zasadą kierującą obrotem prawnym jest zasada: nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet. Bardzo poważnym ograniczeniem tej zasady jest rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Instytucja rękojmi wiary publicznej polega na przypuszczeniu, że niezgodność ksiąg wieczystych z rzeczywistym stanem prawnym należy do rzadkich wyjątków, regułą zaś jest zgodność (Prof. Wasilkowski, Przegl. Not. VII-VIII, 1947 r. str. 83), ta zaś zgodność istnieje przede wszystkim tam, gdzie wskutek odpowiednich przepisów prawnych nabycie pewnych praw rzeczowych następuje właśnie przez wpis do księgi, bo wtedy dopiero ilość przypadków niezgodności wyżej wspomnianej jest możliwie mała.

Jak wygląda na tle ustawodawstwa polskiego sprawa określonych wyżej przesłanek uzasadniających rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych? Oto tak, że najważniejsze prawo rzeczowe, to jest prawo własności, nabywa się (wedle art. 43 pr. rzecz.), pomijając nieliczne znane przypadki wyjątkowe i przypadek — zresztą mało prawdopodobny — z art. 19 pr. rzecz., niezależnie od wpisu do księgi wieczystej. Dochodzi do tego postanowienie art. 32 pr. spadk., art. 50 i 60 pr. rzecz. oraz art. 720 k. p. c., wedle których przeniesienie własności następuje niezależnie od wpisu.

Jeżeli chodzi o prawa rzeczowe ograniczone, to i tu nabycie w licznych przypadkach następuje bez wpisu. Co więcej są przepisy (art. 24, 25 i 26 pr. o ks. wiecz.), które niezgodność między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym same wprowadzają, pozwalając na wpis pewnych praw na nieruchomościach, chociaż te prawa jeszcze po myśli art. 113, 114 i 120 pr. rzecz. nie powstały.

W tym stanie ustawodawstwa **w przeważającej ilości przypadków**, gdy chodzi o prawo własności, a często i o inne prawa rzeczowe, **księgi wieczyste nie są wystarczającym źródłem informacji o stanie prawnym co do nieruchomości** położonych w Państwie Polskim, a skoro tak, to zachodzi obawa, **czy liczba tych, których prawne bezpieczeństwo jest zagrożone przez przyznanie tym księgom rękojmi wiary publicznej, nie jest zbyt wielka?**

Tego stanu rzeczy nie zmieniają zasadniczo przepisy art. 28 § 1 (i 41) pr. o ks. wiecz. i przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, wydanego na podstawie art. 29 § 2 pr. o ks. wiecz., ale wobec tych przepisów łącznie z przepisem art. 46 pr. spadk. od samych stron interesowanych zależeć będzie, aby wspomniane wyżej zagrożenie bezpieczeństwa prawnego w znacznym stopniu zostało zmniejszone.

Ponadto nie można przy umownym przeniesieniu własności, o które głównie chodzi, zapominać o tym, że art. 43 pr. rzecz., jak i całe prawo rzeczowe, przeznaczony jest dla całego obszaru Państwa, a więc i dla tej bardzo znacznej części tego obszaru, gdzie z powodu braku ksiąg wieczystych tylko chwila podpisania umowy mogła być chwilą przeniesienia własności.

*

W związku z przepisem **art. 43 pr. rzecz.** nasuwają się jeszcze uwagi następujące:

Według prawa rzeczowego, które obowiązywało w dzielnicy poaustriackiej, umowne przeniesienie prawa własności nieruchomości następowało z chwilą wpłynięcia wniosku o wpis do sądu prowadzącego odnośną księgę gruntową. Prowadzoną była co do tego bardzo dokładnie ewidencja w dzienniku hipotecznym, w którym zależnie od godziny a nawet minuty wpłynięcia wniosku każdy wniosek otrzymywał należne mu miejsce i należne mu pierwszeństwo. Ważność chwili wpłynięcia wniosku zasługiwała zupełnie na powyższą ewidencję i jej dokładność.

Nie ma w nowym prawie rzeczowym podobnej ewidencji dla umownego przeniesienia prawa własności nieruchomości, a przecież chwila, z którą przeniesienie to następuje, ma bardzo doniosłe znaczenie.

Chodzi tu oczywiście nie o oznaczenie dnia sporządzenia odnośnego aktu notarialnego, bo ten dzień musi być podany w akcie notarialnym. Jestem tego zdania, że ze względu na doniosłe znaczenie aktu notarialnego w danej kwestii nawet godzina i minuta podpisania aktu winna być stosownie do art. 84 § 1 l. 1 pr. o not. w takim akcie podana.

Praktyczne znaczenie takiego ustalenia chwili nabycia własności wystąpi w takim przypadku, gdyby ta sama nieruchomość została sprzedana dwukrotnie i w tym samym dniu na rzecz różnych nabywców i gdyby obydwaj nabywcy działali w zaufaniu do księgi wieczystej, a późniejszy nabywca nie wiedział, że nieruchomość już raz pozbytą została.

Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych broni obydwu nabywców, nie ona więc rozstrzyga, sięgnąć zatem trzeba do naczelnej zasady, że nikt nie może przenieść na kogo innego takiego prawa, którego sam nie ma. Pozbywca, który już raz przeniósł własność, nie mógł jej umową później sporządzoną przenieść po raz drugi. Gdyby późniejszy nabywca złożył wcześniej wniosek o wpisanie go za właściciela, to sędzia prowadzący księgę bez wątpienia wniosek uwzględni i wpis zarządzi, ale gdyby jeszcze przed załatwieniem tego wniosku wpłynął wniosek wcześniejszego nabywcy, postanowienie sądu odmawiające wpisu żądanego we wniosku wcześniejszym miałoby

uzasadnienie nie tylko w zasadzie nemo plus iuris..., ale i w zasadzie prior tempore potior iure, a pod względem formalnym w zdaniu drugim art. 45 pr. o ks. wiecz. Gdyby zaś sędzia mimo to zarządził wpis żądany we wniosku wcześniejszym, a odmówił wpisu wcześniejszemu nabywcy, służyłoby temu ostatniemu prócz zażalenia roszczenie z art. 23 i 24 pr. rzecz.

Gdyby się przyznało własność późniejszemu nabywcy, na tej tylko podstawie, że wcześniej złożył wniosek o wpisanie za właściciela, byłoby to równoznaczne z przyznawaniem wpisom w księdze wieczystej znaczenia prawotworzącego, którego nie mają, bo księgi wieczyste zasadniczo mają tylko znaczenie ewidencyjno-rejestracyjne*).

*

Szczególny przypadek niezgodności między treścią księgi wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym polegający na tym, że księgowy właściciel utracił własność nieruchomości na mocy przepisów o zasiedzeniu, a ten, kto na tej podstawie nabył własność, nie ujawnił jeszcze nabycia własności w księdze wieczystej, omawia **art. 47 pr. rzecz.** Wedle tego artykułu ten, kto w zaufaniu do księgi wieczystej zawarł z księgowym właścicielem umowę (oczywiście odpłatną) o przeniesienie prawa własności, może się powołać na rękojmię wiary publicznej księgi wieczystej przeciwko osobie, na rzecz której nastąpiło zasiedzenie, tylko wtedy, jeżeli od niej zażąda oddania mu nieruchomości w posiadanie przed upływem roku od daty umowy.

Nabycie własności przez zasiedzenie nastąpiło na rzecz osoby A. Zanim osoba A uzyskała wpis na jej rzecz prawa własności w księdze wieczystej, księgowy właściciel B sprzedał nieruchomość osobie C, która działała w zaufaniu do księgi wieczystej. Zachodzi pytanie, czy w myśl art. 20 i 43 pr. rzecz. osoba C nabyła własność z mocy samej umowy?

Jeżeli tak, to ta sama nieruchomość byłaby równocześnie w całości własnością dwóch różnych osób: jednej na podstawie zasiedzenia, drugiej na mocy umowy sprzedaży. Ponieważ to

---

*) Odmiennie rozstrzyga zagadnienie wyżej poruszone Prof. Wasilkowski (l. c.)

jest niemożliwe, w pomoc musi przyjść znów naczelna zasada obrotu prawnego na początku tych uwag powołana*). A więc nie mógł księgowy właściciel przenieść na osobę C prawa własności, które już był utracił na rzecz osoby A przez zasiedzenie, jeżeli jednak osoba C przed upływem roku od zawarcia umowy zażąda od osoby A wydania nieruchomości w posiadanie, traci osoba A własność, gdyż zaniedbała ujawnić przed zawarciem powyższej umowy swe prawa własności w księdze wieczystej, a uzyskuje — dopiero teraz — własność osoba C, gdyż działała w zaufaniu do księgi wieczystej.

Według powyższej zasady — nie zaś według wpisów do księgi wieczystej — należałoby rozstrzygnąć następujące szczegółowe przypadki, jakie mogą się zdarzyć:

1) że już po zawarciu umowy między osobami B i C, a przed wpisaniem osoby C za właściciela, osoba A uzyska wpis na jej rzecz prawa własności, zanim jednak upłynął rok od zawarcia umowy osoba C zażąda wydania jej nieruchomości w posiadanie,
2) że osoba C uzyska wpis na jej rzecz prawa własności, ale z żądaniem wydania nieruchomości w posiadanie zwróci się do osoby A dopiero po upływie roku od zawarcia umowy.

W przypadku pod 1) utrzyma się przy własności osoba C, mimo iż A uzyskał sądowe stwierdzenie zasiedzenia i ujawnienie własności w księdze, w przypadku zaś pod 2) nie nabędzie własności osoba C, mimo iż zawarła notarialną umowę i wpis w księdze uzyskała.

W przypadku pod 1) osoba A utraci własność z chwilą zażądania od niej wydania nieruchomości, a uzyska własność dopiero wtedy osoba C, w przypadku pod 2) osoba C mimo zawarcia umowy w dobrej wierze i mimo wpisu nie nabyła własności.

Jeżeli powyższa interpretacja art. 47 pr. rzecz. jest trafna, to **mimo zawarcia należytej umowy potrzeba do uzyskania własności jeszcze dalszej przesłanki,** tj. zażądania w czasie właści-

---

*) Ten sposób tłomaczenia poddał na seminarium krakowskim Not. Dr Rotter, jako jeden z wykładowców.

wym wydania nieruchomości, i to zażądanie jest zarazem przyczyną i chwilą utraty własności nabytej przez zasiedzenie.

W każdym razie termin roczny, w ciągu którego istnieć może stan niepewności, wydaje się stanowczo za długi.

II. Konwalidacja wadliwego aktu

„Jeżeli ważność rozporządzenia prawem rzeczowym zależy od zachowania formy aktu notarialnego, wyłączony jest po dokonaniu wpisu w księdze wieczystej zarzut, iż akt obejmujący to rozporządzenie nie ma mocy dokumentu publicznego z powodu naruszenia przepisów prawa o notariacie“ **(art. 19 pr. rzecz.)**.

Jakie jest znaczenie tego przepisu niech posłuży następujący przykład:

Notariusz z naruszeniem przepisów art. 65 i 70 pr. o not. spisze dla swojej żony z głuchoniemym nie umiejącym czytać i pisać bez przywołania świadków i osoby umiejącej się z głuchoniemym porozumieć, dokument sprzedaży przez głuchoniemego jego majątku nieruchomego, a sędzia przez pomyłkę zarządzi wpis przeniesienia własności w księdze wieczystej. Po dokonaniu takiego wpisu nie można wystąpić z zarzutem, że akt spisany przez notariusza nie ma mocy dokumentu publicznego czyli nie jest aktem notarialnym, że zatem nie mogło nastąpić przeniesienie własności nieruchomości. Lege non distinguente nec nostrum est distinguere, więc nie tylko w zażaleniu przeciwko dozwoleniu wpisu, ale w ogóle przed żadnym forum sądowym z zarzutem powyższym wystąpić nie można. Praktycznie oznacza to, że choć aktowi notarialnemu brak charakteru dokumentu publicznego i z tego powodu nie nastąpiło w myśl art. 46 pr. rzecz. nabycie przez kupującą prawa własności, to jednakże dzięki zarządzonemu przez sędziego i dokonanemu już wpisowi w księdze wieczystej kupująca nabyła prawo własności mimo pogwałcenia przez notariusza kardynalnych zasad postępowania.

W danym przypadku postanowienie sądowe jest nie tylko czynnością o charakterze rejestracyjnym, ale nadto w łączności

z wpisem i właśnie przez fakt wpisu czymś daleko więcej, bo faktem prawotworzącym.

Osobliwość powołanego przepisu polega na tym:

1) że postanowieniu sądowemu wydanemu przez pomyłkę, jeżeli zostało w księdze wieczystej wykonane, przyznano większą moc prawną niż postanowieniu od pomyłki wolnemu, bo jest ono praktycznie rzecz biorąc niezaskarżalne,

2) że wpisowi przyznano moc nadania prawa rzeczowego, której to mocy wpis w księdze wieczystej zasadniczo nie ma.

Może jednak ktoś zarzucić, że przecież takie pomyłki są nieprawdopodobne. Takie pomyłki są rzeczywiście nieprawdopodobne, jak niemożliwym jest, by notariusz popełnił opisane wyżej wykroczenia przeciwko prawu o notariacie, ale w takim razie zachodzi pytanie, **czy był konieczny przepis w rodzaju art. 19 pr. rzecz.** i jaka jest r a t i o l e g i s tego przepisu? *).

---

*) Por. P. N. tom II-1947 r.: str. 94 (próba odpowiedzi na postawione pytanie w powiązaniu z odmiennym poglądem na dopuszczalność zaskarżalności) i str. 217 (uwaga incydentalna). — (Dop. **Red.**)

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

WIERZYTELNOŚCI W WALUTACH ZAGRANICZNYCH I W ZŁOCIE

Niniejszy artykuł rozważa wysoce doniosłą dla praktyki prawniczej sprawę wierzytelności walutowych i klauzuli złota. Jest to, jak się wydaje, pierwsza próba syntetycznego ujęcia sprawy, której uregulowanie w związku z przerachowaniem zobowiązań (por. art. XLV przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.) powinno wkrótce nastąpić.

Artykuł ten ukazał się również w Nr 1 rb. poznańskiego „Tygodnika Gospodarczego“. Ze swej strony artykuł publikujemy w autoryzowanym ujęciu — dla terenu prawniczego na całym obszarze Państwa. **(Red.)**

1. Uwagi wstępne. — Od wielu lat spotykano się z umowami kredytowymi, gdzie strony starają się zabezpieczyć przed zmianą wartości pieniądza. W krajach, gdzie nie ma zaufania do własnego pieniądza, wierzyciele zwykle zabezpieczają się przed zmianą wartości pieniądza, wybierając obcą walutę jako przedmiot zapłaty lub miernik wartości, albo też wybierają jako miernik wartości złoto.

Stąd też spotykamy **wierzytelności walutowe zwykłe, walutowe z zastrzeżeniem**, czyli **efektywne**, oraz **walutowe niewłaściwe**, a dalej **wierzytelności z klauzulą złota.**

Zwykłą wierzytelnością walutową będzie wierzytelność pieniężna, która opiewa na walutę, nie mającą obiegu ustawowego w miejscu płatności. Będzie to np. wierzytelność, na mocy której wierzyciel uprawniony jest do żądania świadczenia w dolarach, frankach, funtach angielskich itd.

Wierzytelność walutowa efektywna będzie wierzytelnością, gdzie wierzyciel wyraźnie zastrzegł sobie, że świadczenie ma być spełnione w pieniądzach zagranicznych. Przy wierzytelności tej musi istnieć dodatkowe zastrzeżenie, które czyni oczywistym, że właśnie chodzi tutaj o spłatę w dolarach, frankach lub innych pieniądzach pozakrajowych.

Wierzytelnością walutową niewłaściwą jest wierzytelność, która ma być płacona w walucie krajowej lecz jej wysokość uzależniona jest od kursu oznaczonej waluty zagranicznej. Będzie to więc np. wierzytelność powstała dnia 15 kwietnia 1938 r. w wysokości 27.500 zł płatna według równowartości 5.000 dolarów Stanów Zjednoczonych A. P., albo też 16.000 zł płatnych wg równowartości franka szwajcarskiego po kursie 1,74 zł za frank szwajcarski. Tutaj obcy pieniądz jest miernikiem wysokości wierzytelności, gdy natomiast sama wierzytelność ma być płatna, na podstawie umowy, w pieniądzach polskich.

Wierzytelność z klauzulą złota jest wierzytelnością, gdzie strony zastrzegają świadczenia w złotych w złocie, w dolarach w złocie, we frankach w złocie. W wypadkach tych wierzyciel pragnął uzyskać albo efektywną zapłatę w monetach złotych, albo też złoto miało posłużyć jako miernik wartości danego pieniądza.

2. W i e r z y t e l n o ś c i w a l u t o w e z w y k ł e i e f e k t y w n e. — W Polsce początkowo istniał zakaz zawierania umów w walucie obcej (Dz. U. r. 1921, poz. 741). Zakaz ten został w r. 1924 uchylony (Dz. U. r. 1924, poz. 858). Od tego roku spotykamy się z wielką ilością zobowiązań zaciągniętych w walutach obcych. W r. 1934 ukazało się — z mocą wsteczną — rozporządzenie o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (D. U. r. 1934, poz. 509), dzięki któremu wierzytelność wyrażoną w walucie zagranicznej, dłużnik może spłacić pieniędzmi polskimi (art. 1) i to zawsze na terenie Państwa Polskiego bez względu na to, czy chodzi tu o wierzytelność walutową zwykłą, czy też efektywną. Wierzytelność efektywna — płatna poza granicami Państwa Polskiego — musiała być nadal płacona według poczynionych zastrzeżeń, a więc w obcych pieniądzach. Zasada ta jednak nie zawsze dotyczyła wierzytelności walutowych zwykłych, a więc takich, gdzie zastrzeżenie nie było wy-

raźnie uczynione. Dłużnik tu mógł zwolnić się z zobowiązania, płatnego za granicą, przez zapłatę pieniędzmi polskimi, chyba że wierzytelność powstała na skutek kupna — sprzedaży lub zamiany efektywnych pieniędzy zagranicznych.

Dzięki rozporządzeniu o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, dłużnikowi — który płacił na terenie Polski — służył wybór wykonania świadczenia w walucie obcej lub polskiej i to niezależnie od tego czy wierzytelność powstała przed czy po roku 1934. Później dłużnik swobodny wybór utracił, z powodu wprowadzenia dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (tekst jednolity Dz. U. r. 1938, poz. 584). Płacenie długu zagranicznymi środkami płatniczymi zostało zabronione bez zezwolenia Komisji Dewizowej, chyba że wierzycielem jest Bank Polski lub inna instytucja, posiadająca uprawnienia dewizowe, Dekret nie tylko zabrania płacenia, ale również zawierania lub wykonywania wszelkich umów — bez zezwolenia Komisji Dewizowej, w których wyniku ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadania zagranicznych środków płatniczych.

Dekret w sprawie obrotu pieniężnego ma do dzisiejszego dnia moc obowiązującą, a Komisja Dewizowa z reguły nie udziela zezwolenia na spłatę wierzytelności w walutach zagranicznych, o ile wierzytelność płatna jest na obszarze Państwa Polskiego.

W warunkach tych **wierzytelność walutowa zwykła może być spłacona tylko w pieniądzach polskich. Podobne będą losy wierzytelności walutowej efektywnej.** Tutaj dodatkowo, z powodu nieudzielania zezwoleń przez Komisję Dewizową zobowiązanie wygaśnie skutkiem niezawinionej niemożliwości świadczenia (art. 267 k. z.) a w miejsce dotychczasowych obowiązków dłużnika powstanie obowiązek świadczenia równowartości (art. 123 i 133 k. z.). Dłużnik w miejsce np. dolarów lub franków szwajcarskich będzie zobowiązany świadczyć równowartość w złotych.

Jeżeli dłużnik zgodnie z ustawą spłaca pieniędzmi polskimi wierzytelność wyrażoną w walucie zagranicznej, powstanie pytanie, który dzień jest miarodajnym dla przeliczenia waluty zagranicznej na pieniądze krajowe. Rozporządzenie o wie-

rzytelnościach w walutach zagranicznych czyni tu rozróżnienie między wierzytelnościami niewekslowymi i wekslowymi. Rozróżnienie to straciło jednak na znaczeniu po dniu 1 lipca 1936 r. z powodu wejścia w życie nowego prawa wekslowego (Dz. U. r. 1936, poz. 282 — art. 41 i 108).

Obecnie obowiązuje zasada, że: a) dla wierzytelności niewekslowych powstałych przed dniem 7 lipca 1934 roku — decyduje kurs z przedednia dokonanej zapłaty (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 7); b) dla wierzytelności niewekslowych powstałych po dniu 7 lipca 1934 r. oraz dla wierzytelności z weksli wystawionych po 1 lipca 1936 r. — decyduje kurs dnia wymagalności. Tu jednakże, jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel może żądać zapłaty w walucie krajowej według swego wyboru, albo podług jej kursu w dniu wymagalności (płatności), albo podług jej kursu w dniu zapłaty (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 2 oraz prawo wekslowe — art. 41).

Z dotychczasowych uwag wynika, że **wierzytelności walutowe, płatne na terenie Państwa Polskiego, straciły swoje dawne znaczenie.** W praktyce wierzytelności te płatne będą zawsze w złotych po przeliczeniu pieniędzy zagranicznych na pieniądze polskie. Pieniądz zagraniczny, w którym wierzytelności były wyrażone, spada raczej do miernika wartości. Dzięki temu też **wierzytelności walutowe zwykłe oraz walutowe efektywne upodobniły się do wierzytelności walutowych niewłaściwych.** Przy wszystkich trzech wierzytelnościach — na terenie polskim — zapłata będzie dokonana pieniędzmi krajowymi, a podana suma w pieniądzach zagranicznych służyć będzie jedynie do oceny wysokości wierzytelności.

3. Klauzula złota. — Klauzula złota jest zastrzeżeniem, które zobowiązuje dłużnika do spłacenia wierzytelności w złocie lub równowartości złota. Zastrzeżenie to pociąga za sobą powstanie obowiązku dłużnika do spłaty długu efektywnymi monetami złotymi, jeśli takie są w obiegu lub też, jeżeli pieniądza złotego w obiegu nie ma, do zapłaty równowartości monet złotych. W ostatnim więc wypadku klauzula złota ma zastosowanie tylko jako miernik wartości. Niektóre państwa zezwalają na umieszczanie w umowie klauzuli złota, inne klauzuli tej nie uznają.

Państwo Polskie zezwala na umieszczanie klauzuli złota. Przed wprowadzeniem dekretu w sprawie obrotu pieniężnego

z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, a więc przed 26 kwietnia 1936 r., klauzula ta miała poważne znaczenie.

Jeżeli klauzula odnosiła się do złotych (złote w złocie) miała ona to znaczenie, że powodowała obliczenie wierzytelności według cen złota oraz ilości złota zawartego w jednym złotym. Ilość złota, która przypada na jeden złoty, wynosiła 900/5332 części grama czystego złota. Wartość złota obliczana według cen giełdowych, była ogłaszana w formie obwieszczeń Ministra Skarbu w Monitorze Polskim z końcem każdego miesiąca na miesiąc następny (Dz. U. r. 1934, poz. 694). Z powodu ograniczenia wypłat w monetach złotowych, wewnątrz kraju nie była możliwa zapłata w efektywnych złotych w złocie. Wierzyciel, przy klauzuli złotych w złocie, nie uzyskiwał zapłaty w monetach złotych, lecz klauzula pozwalała mu na obliczenie wartości wierzytelności według ceny złota.

Inne zasady obowiązywały w stosunku do tych państw, które dokonywały wypłat w złocie. I tak np., jeżeli wierzyciel uczynił zastrzeżenie, że ma otrzymać zapłatę długu w frankach szwajcarskich w złocie lub dolarach w złocie, — dłużnik był zobowiązany spłacić wierzyciela zagranicznymi monetami złotymi, o ile zgodne to było z prawem kraju, który dany pieniądz wypuszczał. W tych spłatach obowiązywała zasada, że ważność zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi, ocenia się podług prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. Jeśli więc jakiś kraj uchylił wypłaty w monetach złotych, dłużnik przestał być zobowiązany do zapłaty w monetach, np. w dolarach w złocie. Czy dłużnika obowiązywała wtedy zapłata w obcej walucie papierowej według wartości złota, o tym znowu decydowało prawo kraju w którego walucie wyrażona była wierzytelność. Tak więc, o obowiązku płacenia wierzytelności zagranicznymi monetami złotymi, jak i według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniędzy — decydowało prawo kraju, w którego walucie wyrażona była wierzytelność (Dz. U. r. 1934, poz. 509, art. 4).

Poprzednio już zaznaczono, że niektóre kraje nie zezwalają na wprowadzenie klauzuli złota. Nieważność klauzul nie powoduje nieważności całej umowy. I tak umowa pożyczki, czy sprzedaży, zawarta w frankach francuskich w złocie — między

polskim i francuskim obywatelem — będzie ważna, mimo że francuskie orzecznictwo zezwala na umieszczenie tej klauzuli jedynie jeśli chodzi o stosunki między Francuzami. Umowa będzie tu ważną, lecz klauzula nie będzie obowiązywała. Dzięki temu dłużnik będzie zobowiązany do spłaty długu tak, jakby słowo „w złocie“ nie było użyte w umowie.

Dekret w sprawie obrotu pieniężnego (Dz. U. r. 1938, poz. 584) zakazuje wszelkiego rodzaju handlu środkami płatniczymi oraz złotem bez zezwolenia Komisji Dewizowej. Przez handel złotem rozumie dekret zawieranie lub wykonywanie wszelkich umów, w których wyniku ma nastąpić lub następuje przeniesienie własności lub posiadania złota (art. 1 i 6). Z chwilą wejścia w życie tego przepisu **klauzula złota straciła na znaczeniu.** Tutaj, podobnie jak przy poprzednio umówionych umowach walutowych, z chwilą ukazania się dekretu, świadczenie w monetach złotych stało się w praktyce niemożliwym. Klauzula złota straciła na znaczeniu, monety złote przestały być środkiem zwolnienia z długu, z powodu niemożliwości uzyskania zezwolenia od Komisji Dewizowej, a stały się jedynie miernikiem wartości wierzytelności.

4. Wierzytelności hipotecznie zabezpieczone. — W r. 1924 zezwolono na wpisywanie zabezpieczenia hipotecznego dla wierzytelności w walutach obcych oraz w monetach złotych w obcej walucie lub złotych w złocie (Dz. U. r. 1924, poz. 385). Postanowiono również, że wierzytelność taka ma być płatna w walucie polskiej wg. kursu z dnia poprzedzającego zapłatę, chyba że wyraźnie zastrzeżono, że wierzytelności należy spłacić efektywnie w walucie, w jakiej zostały wyrażone, albo monetami złotymi w danej walucie obcej, lub według wartości czystego złota, zawartego w jednostce pieniężnej danej waluty złotej (Dz. U. r. 1931, poz. 273). W r. 1934 nastąpiła zmiana w tym duchu, że **wpisy mogą opiewać tylko na walutę polską.** Jednak już dokonane wpisy w walucie obcej pozostały ważne w dalszym ciągu (Dz. U., r. 1934, poz. 509). Wyjątkowo nadal mogły być przedmiotem wpisów, np. pożyczki udzielone przez instytucje zagraniczne w walucie obcej oraz inne wierzytelności za specjalnym zezwoleniem Ministra Skarbu (Dz. U. r. 1936, poz. 91).

Po roku 1934 miało się ukazać rozporządzenie, które by uregulowało warunki i zasady przerachowania wszelkiego rodzaju

wierzytelności i zabezpieczeń hipotecznych, wyrażonych w walutach zagranicznych. Rozporządzenie takie do dnia dzisiejszego się nie ukazało. Natomiast w r. 1946 ukazał się przepis, że hipoteki, długi gruntowe, długi rentowe, ciężary realne i inne obciążenia wpisane w księgach hipotecznych w walutach, które obecnie nie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce, **wygasają w dniu 1 stycznia 1952 r. i winny być wykreślone z urzędu,** jeżeli do 1952 r. nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę, będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce (Dz. U. r. 1946, poz. 321, art. XLV). Nie jest jeszcze dotychczas wyjaśnione, jakie będą obowiązywały zasady przy składaniu wniosków oraz przeliczaniu zobowiązań.

5. Przeliczanie zobowiązań. — Przeliczanie zobowiązań w walutach obcych oraz w monetach złotych omawiają różne przepisy (Dz. U. r. 1934, poz. 509; r. 1924, poz. 385, art. 3; r. 1936, poz. 282, art. 41 i 108; r. 1934, poz. 836, art. 45; r. 1938, poz. 584, art. 13 i 14). Można by tu podać ogólną zasadę, że do wszelkich przeliczeń zagranicznych środków płatniczych — w pieniądzach i w złocie oraz stosunku złota do złotego — obowiązuje przeciętny kurs notowany w cedule urzędowej Giełdy Pieniężnej w Warszawie, lub w braku tych notowań, ogłoszony w Monitorze Polskim. Otóż dzisiaj tego rodzaju kursy nie są ustalane i publikowane, w związku z czym istnieje **niemożliwość prostego i bezspornego przeliczenia wierzytelności w walutach obcych i w złotych w złocie.** Braknie więc miernika wskazanego przez ustawę celem przeliczenia wierzytelności walutowych i w złotych w złocie, tj. oficjalnych ogłoszeń kursów. Kursy stosowane przez Narodowy Bank Polski nie mają tego charakteru.

Jednakże pamiętać musimy, że zapłata w pieniądzach polskich jest: a) następstwem niemożliwości świadczenia w walucie obcej i w złocie lub też następstwem prawa dłużnika nadanego mu przez ustawę; b) wynikiem umowy, gdy obca waluta lub złoto miało być tylko miernikiem wartości wierzytelności. Stronom przy tego rodzaju umowach chodziło o zapłatę według realnej wartości pieniądza, czyli o usunięcie straty, jaką wierzyciel lub dłużnik ponieśliby skutkiem wahań wartości złotego.

W obydwu wypadkach, wierzyciel winien uzyskać w złotych wartość świadczenia taką, aby nastąpiło wypełnienie świadczenia najbardziej odpowiadające dążeniom obu stron, jakie

miały w chwili zawierania umowy. Celem jest tu zazwyczaj uchronienie się od zmiany wartości pieniądza polskiego. Strony w razie nieuzyskania porozumienia co do sposobu przeliczenia, może oddadzą spór decyzji sądu. Sąd w takim wypadku wyrokuje zgodnie z zasadą, że umowy zobowiązują nie tylko do tego, co w nich jest wyrażone, lecz także do wszystkich następstw, wynikających z ustawy, zwyczaju lub słuszności (art. 60 k. z.) oraz że strony winny wykonać zobowiązania zgodnie z ich treścią w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu (art. 189 k. z.). **Sąd musi dołożyć wszelkich starań do tego, aby przeliczyć zobowiązanie z obcej waluty na polską w taki sposób, aby wierzyciel uzyskał gospodarczą równowartość świadczenia.** Sądy obecnie nie mają żadnego oficjalnego miernika, który by im ułatwił przeliczanie, a jedynie kierują się poczuciem słuszności i sprawiedliwości, obliczając wartość pieniądza na tle nowej sytuacji gospodarczej kraju. Sądy mogą jednak iść dalej. Na skutek wojny, jeżeli świadczenie jest połączone z nadmiernymi trudnościami lub grozi jednej ze stron rażącą stratą — czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy — sądy mogą, jeżeli uznają to za konieczne według zasad dobrej wiary, po rozważeniu interesów obu stron, oznaczyć sposób wykonania i wysokość świadczenia (art. 269 k. z.), czyli zmienić wysokość i sposób świadczenia.

Z powyższych uprawnień, w ocenie zobowiązań i przeliczenia, sądy często korzystają przy przeliczeniu złotych na złote. Sądy przeliczają wierzytelności w przedwojennych złotych na dzisiejsze złote w stosunku 1 zł przedwojenny — 20 - 45 zł dzisiejszych. Spory na tym tle są dosyć częste i docierają również do Sądu Najwyższego, w odróżnieniu od sporów zmierzających do przeliczenia wierzytelności w walutach obcych na złote, które prawie że zupełnie nie zachodzą. Nie są też jeszcze znane orzeczenia Sądu Najwyższego odnośnie przeliczenia wierzytelności w walutach obcych.

Trudno też dlatego np. powiedzieć, jaki wpływ będzie miała na to przeliczanie opinia Narodowego Banku Polskiego i stosowany przez niego kurs. Brak sporów, związanych z przeliczeniem wierzytelności w walutach obcych, wywołany jest przekonaniem, że w niedługim czasie ukaże się ustawa, która ustali sposób przeliczania.

Na zakończenie można by jeszcze wspomnieć o poglądach niektórych prawników, że w obecnej sytuacji należało by przeliczać wierzytelności w obcych walutach i w złocie — na złote według ostatniego przedwojennego kursu notowanego na Giełdzie w Warszawie lub opublikowanego w Monitorze Polskim, a więc kursu z sierpnia 1939 r. Następnie tak uzyskaną sumę w złotych trzeba by przeliczyć w podobny sposób, w jaki dzisiaj przeliczają sądy złote przedwojenne na złote dzisiejsze. Tak przeprowadzone przeliczenie wydaje się najwłaściwszym w dzisiejszych warunkach.

OD REDAKCJI

W rozwinięciu wyjaśnienia, zamieszczonego w zakończeniu wykazu treści niniejszego zeszytu, zaznaczamy dodatkowo, że na jego układ i ujęcie wpłynęły decydująco dwa zespoły spraw aktualnych, a mianowicie: 1) ogłoszenie projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego i 2) nałożenie na notariuszów nowego obowiązku w dziedzinie podatku dochodowego.

Wobec zakresu tych spraw zeszyt musiał się rozszerzyć, a że rozszerzenie to musiało być ze swej strony utrzymane w ramach zakreślonej objętości pisma, przeto z konieczności zmuszeni byliśmy pozostały materiał częściowo skrócić, a wyznaczone już do publikacji niektóre artykuły — przełożyć do następnego numeru.

PRAKTYKA

ALFRED OHANOWICZ

ZAKRES DOPUSZCZALNOŚCI UMARZANIA DOKUMENTÓW

Pragnąc gruntownie wyjaśnić zagadnienie zakresu dopuszczalności umarzania utraconych dokumentów w świetle postanowień dekretu z 10. XII. 1946 r. (por. P. N. tom II-1947 r., str. 518), zwróciliśmy się do Autora niniejszych uwag, jako wytrawnego znawcy przedmiotu, z prośbą o przyczynienie się do tego wyjaśnienia, tak niezbędnego wobec zderutowanej praktyki sądowej. Sądzić należy, że sprawa jest wyświetlona i ubolewać tylko wypada, że z tekstu rzeczonego dekretu zarówno sądy, jak i praktykujący prawnicy mogli wyczytać to, co jest, jak się okazuje, z gruntu niezgodne z intencjami prawodawcy. **(Red.)**

Sprawa dopuszczalności umarzania wypisów aktów notarialnych, poruszana ostatnio w „Przeglądzie Notarialnym" (tom II r. 1947 str. 415 i 518), przekroczyła ramy czysto teoretycznej dyskusji i stała się zagadnieniem aktualnym. Przeglądając bowiem ostatnie numery „Monitora Polskiego", zauważyłem już nie sporadycznie, ale w większych ilościach pojawiające się tam ogłoszenia sądów, zapowiadające umorzenie licznych umów zdziałanych w formie aktów notarialnych, kwitów zezwalających na wykreślenie hipotek, ba, nawet testamentów (nr 137). W każdym sąd wzywa wszystkich roszczących prawa do dokumentu, aby w terminie wskazanym zgłosili swe prawa i złożyli w sądzie dokument, gdyż w razie niezłożenia dokument

może być umorzony. Wątpię, czy zagrożenie to wzruszy posiadaczy tego rodzaju dokumentów, którym w rezultacie ono zbytnio nie zagraża, natomiast może zagrozić i to znaczną szkodą wielu innym interesowanym, a także samemu wnioskodawcy, który wszczął postępowanie dla zupełnie innych celów przeznaczone i do innego wyniku zmierzające.

Właściwie sprawę już wyjaśnił artykuł prezesa Tabęckiego, którego zapatrywania w zupełności podzielam tym bardziej, że już przedtem doszedłem do tych samych wyników w opublikowanych przeze mnie objaśnieniach do dekretu z 10 grudnia 1946 r. (Dz. U. poz. 20 z 1947)*). Jeżeli więc ponownie w tej materii głos zabieram, to tylko z tej przyczyny, by zwrócić uwagę na szkodliwość owej „rozszerzającej" wykładni przepisów dekretu umorzeniowego i zarazem podać środki, które by mogły zapobiec zupełnemu spaczeniu celu, do jakiego ustawodawca zdążał, wydając te przepisy.

Dekret z 10 grudnia 1946 r. wstąpił jako unifikacyjny między innymi w miejsce przepisów dzielnicowych, a mianowicie §§ 1003—1024 poniemieckiej ustawy postępowania cywilnego i austriackiego rozporządzenia cesarskiego z 31. 8. 1915 r., których zakres działania był przedmiotowo identyczny. Obie te ustawy mówiły tylko krótko o dokumentach, bez żadnego bliższego określenia, a mimo to nikomu nie wpadło na myśl, by stosować ich przepisy do umów notarialnych lub testamentów, gdyż z celu postępowania i jego skutków wynikało jasno i niewątpliwie, do jakiego rodzaju dokumentów mogły mieć zastosowanie.

Polski ustawodawca poszedł jeszcze dalej, może w przeczuciu — niestety, trafnym — tego, co się stać może. Pokusił się mianowicie o podanie w art. 1 definicji papieru wartościowego **(dokument, którego posiadanie jest potrzebne do rozporządzania prawem z nim związanym).** Można mieć wątpliwości, czy definicja ta jest zupełna i czy nie należało było jeszcze ściślej określić pojęcie tego papieru, co nawiasem mówiąc nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza dla używającego lapidarnego stylu ustawodawcy, z uwagi na wielką różnorodność tych pa-

---

*) Przepisy o umarzaniu utraconych dokumentów i rejestracji papierów wartościowych. Poznań 1947 (Księgarnia Akademicka) — str. 8 n.

pierów. Ale jedno jest pewne, że ustawodawca chciał przez to **wykluczyć od umorzenia dokumenty o charakterze czysto dowodowym,** których utrata może spowodować utrudnienie dochodzenia prawa, czasem tak wielkie, że równa się faktycznej niemożności, ale nie może wykluczyć prawnej możliwości wykonywania prawa. O papierze wartościowym może być mowa dopiero wówczas, kiedy prawo jakieś tak jest ścisłe z dokumentem związane, że bez możności rozporządzenia dokumentem nie istnieje prawna możliwość rozporządzania prawem.

Logiczną konsekwencją tego **ścisłego związania prawa z dokumentem** byłoby, że w razie zaginięcia lub zniszczenia dokumentu prawo powinno zgasnąć. I tak się też rzecz ma z papierami wartościowymi, których umorzenie jest wykluczone. Jeśli ktoś utraci banknot lub los loteryjny, to choćby najbardziej wiarogodnymi środkami dowodowymi mógł wykazać, że był jego prawym posiadaczem, nic mu to nie pomoże, gdy bezpowrotnie utracił prawo wynikające z dokumentu, utraciwszy sam dokument. Utrata ta nie polega na faktycznej niemożności udowodnienia swego prawa (bo w danym przypadku możność taka istnieje), ale na rzeczywistym zgaśnięciu prawa wskutek zniknięcia jego substratu, bez którego istnieć nie może.

Instytucja umorzenia papieru wartościowego czyni ze względów słuszności **wyłom w zasadzie ścisłego związku między prawem i dokumentem go ucieleśniającym** i daje możność posiadaczowi uratowania swego prawa mimo zaginięcia dokumentu w ten sposób, że za pomocą osobnego postępowania sądowego zaginiony dokument zostaje umorzony czyli pozbawiony ważności, a prawo z nim związane od niego odłączone i połączone z nowym dokumentem lub jego surogatem. Skutek zatem umorzenia jest dwojaki. Po pierwsze, **dokument zaginiony zostaje pozbawiony mocy prawnej** w tym celu, ażeby osoba nieuprawniona korzystając z formalnej legitymacji nie mogła się nim posługiwać ze szkodą uprawnionego. W tym celu może sąd na żądanie wnioskodawcy wydać nawet zarządzenie tymczasowe przewidziane w art. 6 dekretu z 10. 12. 1946 r. Po drugie, **dotąd uprawniony ostatni posiadacz dokumentu zachowuje swe prawo** i po prawomocności postanowienia umarzającego może żądać od wystawcy-dłużnika świadczenia, a jeśli wierzytelność jeszcze nie jest wymagalna — wydania nowego dokumentu.

Okoliczność, że wystawcą może być tylko dłużnik, wynika przede wszystkim z obowiązku świadczenia, a dalej z faktu, że przepisy odnośne używają terminów tych promiscue na oznaczenie tej samej osoby, a w szczególności art. 11 dekretu mówi o wystawcy, a analogiczny art. 229 k. z. wprost o dłużniku.

Podkreślić należy, że **umorzenie nie przewiduje odtworzenia zaginionego dokumentu,** wręcz przeciwnie dawny dokument, choćby się po tym odnalazł, jest nadal pozbawiony mocy prawnej, natomiast **wystawca wydaje nowy, a więc inny dokument** i ten staje się dla stosunku prawnego wyłącznie miarodajny. Dopiero mając w ręku ten nowy dokument, może wierzyciel dochodzić swych roszczeń od dłużnika w drodze spornej, czego przedtem uczynić nie mógł, ponieważ dłużnik zobowiązany jest do świadczenia tylko za zwrotem względnie okazaniem dokumentu i żaden dowód przeprowadzony w postępowaniu spornym, a wykazujący, że powód był w posiadaniu dokumentu i że dokument ten mu zaginął, nie może tego dokumentu zastąpić. Dlatego też zgodnie z definicją ustawową jest on **potrzebny i to koniecznie potrzebny do rozporządzenia prawem** z nim związanym. Gdzie tego nie ma i gdzie powodowi wolno w postępowaniu spornym udowodnić istnienie swego prawa wszelkimi środkami proceduralnie dopuszczalnymi, tam nie może być mowy o dokumencie potrzebnym do rozporządzenia prawem.

Podniesiono już, że nie można notariusza, który sporządził akt, uważać za wystawcę, ponieważ wystawcą jest strona składająca oświadczenie woli zawarte w akcie, a więc — o ile chodzi o zobowiązanie — dłużnik. Któż wystawi nowy dokument w razie „umorzenia" testamentu sporządzonego nie w formie notarialnej, przecież testator już nie żyje? Ale wnioskodawcy o to się zwykle nie troszczą, bo wcale im o nowy dokument nie chodzi. Mają zupełnie inny cel na oku, a mianowicie uzyskanie surogatu tego dokumentu. Korzystają z przepisu art. 11 l. 3 dekretu umorzeniowego, który mówi, że wypis prawomocnego postanowienia o umorzeniu dokumentu zastępuje umorzony dokument, dopóki w zamian za ten wypis nie będzie wydany nowy dokument (duplikat). Mając więc w ręku postanowienie, umarzające umowę, pokwitowanie lub testament, będą je

przedstawiać i to jako dokument publiczny na dowód, że umowa została zawarta, dług zapłacony, testament sporządzony. Oczywiście ani sąd procesowy, ani żaden inny nie jest tym dowodem związany i o powadze sprawy osądzonej wedle art. 43 k. p. n. nie można tu mówić, ponieważ postanowienie umarzające nie ustala stosunku prawnego, tylko co najwyżej rozstrzyga komu duplikat zaginionego dokumentu ma być wydany, co przy dokumentach czysto dowodowych jest rzeczą obojętną, ponieważ prawo nie jest z nimi związane. W rezultacie wnioskodawca nie osięgnie żadnego efektu prócz tego, że stworzy pozór, iż dokument umorzony istniał. To jednak może się stać przyczyną wielu nieporozumień, a nawet nadużyć, a w każdym razie spowoduje przewleczenie sprawy oraz niepotrzebne koszty, podczas gdy można temu już na wstępie zapobiec, stosując w czas odpowiednie środki prawne.

W pierwszym rzędzie oczywiście powołani są do tego bezpośrednio interesowani, jak drugi kontrahent, spadkobiercy ustawowi itp. Nie zawsze jednak te osoby dowiedzą się o toczącym się postępowaniu. Ponieważ wchodzi tu niewątpliwie także w grę interes publiczny, który wymaga, by instytucji prawnych nie używano do celów, do jakich nie są przeznaczone, przeto korzystając z przepisu art. 13 § 3 k. p. n. mogłaby w każdym takim przypadku wystąpić Prokuratoria Generalna R. P. jako uczestnik i wnieść odpowiednie środki prawne. Sądzę, że wystarczyłaby jej interwencja w niewielu przypadkach, by **sprowadzić stosowanie prawa w tej dziedzinie na właściwe tory zgodnie z intencją ustawodawcy.**

STEFAN BREYER

SPRZEDAŻ UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI SPADKOWEJ

Zamieszczając w poprzednim zeszycie (str. 35 i nast.) wywód na temat nabycia udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy (nieruchomości), zastrzegliśmy się zarówno ogólnie jak i co do dwóch ustaleń szczególnych, że ujęcie Autora poczytywać wypada za sporne. I oto, nie zwlekając z otwarciem dyskusji ze względu na praktyczną wagę sprawy, publikujemy pierwszy przyczynek polemiczny, za którym niezawodnie nastąpią dalsze. Rzecz jest trudna i wymaga wszechstronnego oświetlenia. **(Red.)**

Artykuł Cz. Tabęckiego, poświęcony temu zagadnieniu, (P. N. zesz. I r. b., str. 35 i nast.) zarówno ze względu na interesujący i dotąd nieopracowany temat, jak i na powagę Autora zasługuje na szczególną uwagę, zwłaszcza świata notarialnego. Konkluzja końcowa artykułu, zalecająca notariuszom pouczanie nabywców udziałów w nieruchomościach należących do spadku o bardzo dla nich przykrych ewentualnych konsekwencjach, jakie tego rodzaju umowy mogą dla nich pociągnąć, jest niewątpliwie słuszna i nie podlegająca dyskusji. Motywując ten pogląd, Autor poruszył jednak szereg momentów, których dalsze rozpatrzenie, choćby z odmiennego punktu widzenia, może się zd. m. przyczynić do pogłębienia analizowanych zagadnień.

I tak, w wymienionym artykule zostało na wstępie poruszone i jakby mimochodem rozstrzygnięte sporne zagadnienie ustawowego prawa pierwokupu z art. 80 pr. rzecz. Myśl przewodnia jest następująca:

Art. 80 pr. rzecz. stwarza dla współwłaścicieli ustawowe prawo pierwokupu, zaś art. 346 § 1 kod. zob. postanawia, że zobowiązany może zawrzeć umowę sprzedaży prawa, do którego odnosi się zastrzeżenie pierwokupu, jedynie pod warunkiem zawieszającym. Ponieważ art. 45 § 1 pr. rzecz. nie dopuszcza przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku lub terminu, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej, zaś w danym wypadku — zdaniem Autora — żaden szczególny przepis w sprawie pierwokupu inaczej nie stanowi, przeto umowa sprzedaży udziału w nieruchomości wymaga, gdy współwłaściciele nie wykonali pierwokupu, drugiej umowy notarialnej, obejmującej zgodnie z art. 45 § 2 i 46 pr. rzecz. bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności.

Rozumowanie takie, trzeba przyznać proste i efektowne z punktu widzenia „czystego prawa" (rozumiem pod tym wyrażeniem coś analogicznego do pojęcia „sztuka dla sztuki") narzuca się przy pierwszym zetknięciu się z tym zagadnieniem, a jednak nie mogło być i nie zostało — jak to już dziś można stwierdzić — przyjęte w praktyce, jako zupełnie oderwane od życia. Dlatego też poszukiwano innych mniej wdzięcznych, ale praktycznych rozwiązań, odpowiadających sensowi społecznemu cytowanego przepisu. Sens ten bowiem nie leży w zahamowaniu legalnego obrotu udziałami w rzeczy wspólnej, do którego interpretacja wyżej przytoczona musiałaby doprowadzić, ale przypuszczalnie w dążeniu do ułatwienia likwidacji współwłasności. Jeżeli kiedykolwiek, to właśnie w tym wypadku winien mieć zastosowanie art. 5 § 1 przep. og. pr. cyw. stanowiący, iż prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary. Słabą stronę wyżej podanego wywodu stanowi to, że nie można uchwycić momentu, kiedy ta druga umowa już może być zawarta, gdyż w praktyce często jest niemożliwe (albo wymagające nieproporcjonalnego, przekreślającego sens transakcji zachodu) stwierdzenie, czy uprawniony skorzystał, czy nie skorzystał z prawa pierwokupu, względnie czy miało zastosowanie uznanie jego prawa za nieistniejące na zasadzie art. 346 § 4 kod. zob. *). Z tych względów nie widzę

*) Praktycznym przykładom poświęciłem dużo miejsca na łamach P. N.: zesz. II—III, 1947 r., str. 205 i nast. oraz zesz. IX—X, 1947 r., str. 243 i nast.

innej możliwości, jak **uznanie art. 80 pr. rzecz. za ten właśnie szczególny przepis ustawy, usprawiedliwiający wbrew zdaniu pierwszemu art. 45 § 1 pr. rzecz. ostateczny choć warunkowy charakter umowy sprzedaży udziału w nieruchomości.**

O ile mi wiadomo, czołowi komentatorzy i współtwórcy prawa rzeczowego wstrzymali się jak dotąd od omówienia tego zagadnienia, chociaż jego praktyczną wagę niewątpliwie doceniają. Wolno mi na tej podstawie wnosić, iż problem ten będzie przy kodyfikacji inaczej rozwiązany. Dlatego też nie widzę racji, aby usiłować wprowadzać obecnie interpretację, która w ciągu rocznego już obowiązywania prawa rzeczowego nie mogła być stosowana, jak to świadczą wyniki odbytych w zeszłym roku seminariów dla notariuszy.

W dalszym ciągu omawianego artykułu czytamy — „iż w stosunku do nieruchomości umowa nie przeniesie prawa własności udziału spadkowego nawet w przypadku, gdy współspadkobiercy nie skorzystają ze swego prawa pierwokupu", a to ze względu na cytowany już przepis art. 45 § 1 pr. rzecz., po czym następuje konkluzja, iż — „do przeniesienia prawa własności udziału spadkowego do nieruchomości w razie niewykonania przez innych jej współwłaścicieli prawa pierwokupu konieczne jest sporządzenie dodatkowej umowy w formie aktu notarialnego, w której strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności." Stanowisko to jest konsekwentnym rozwinięciem omówionych wyżej założeń interpretacyjnych art. 80 pr. rzecz. w nawiązaniu do art. 59 pr. spadk. Zagadnienie to wymaga bliższego rozpatrzenia.

Przede wszystkim mam zastrzeżenia co do wyrażenia „udział spadkowy do nieruchomości" (wzgl. w nieruchomości). Uważam, że należy mówić albo o udziale spadkowym czy udziale w spadku (art. 57, 167 pr. sp.) albo też o udziale w przedmiocie (nieruchomości) należącym (ej) do spadku (art. 58 pr. sp.), który to udział bynajmniej nie jest udziałem spadkowym. Nie dość wyraźne rozgraniczenie tych dwóch pojęć prowadzi m. zd. do nieporozumień. W szczególności wyżej cytowane wywody mogłyby być rozumiane, iż przedmiotem dociekań Autora było zarówno zbycie udziału w spadku, jeżeli do tego spadku należy nieruchomość, jak również i zbycie udziału w nieruchomości odziedziczonej. Te zagadnienia muszą być jednak odrębnie rozpatrywane i inaczej rozwiązane.

Do sprzedaży udziału spadkowego, (choćby do spadku należała, albo i nawet stanowiła cały spadek nieruchomość) nie ma zastosowania art. 45 § 1 pr. rzecz., gdyż sprzedaż udziału w spadku jako *successio generalis* nie jest (z wyjątkiem praktyki skarbowej) jednoznaczne ze sprzedażą nieruchomości. Aż do momentu stwierdzenia praw spadkowych, czy wpisu w księdze wieczystej, czy też działu spadku (o tym szerzej poniżej), nabywca udziału spadkowego nie może bowiem wiedzieć na pewno, czy nabywa nieruchomość wzgl. udział w niej. Dlatego nawet stojąc na stanowisku potrzeby zawierania dwóch umów przy sprzedaży udziału w nieruchomości, nie zachodziłaby przy nabywaniu udziału w spadku potrzeba zawierania tych dwóch umów — warunkowej i bezwarunkowej. Dalszą konsekwencją tego jest to, iż do nabycia udziału w spadku miałby zastosowanie art. 346 § 3 kod. zob. o tygodniowym, nie zaś miesięcznym jak przy nieruchomościach, terminie do wykonania pierwokupu. Termin ten zresztą może ulec dalszemu skróceniu i praktycznie w ogóle nie istnieć, jeżeli przed jego upływem zostanie dokonany dział spadku.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa sprzedaży udziału w przedmiocie należącym do spadku. Zdaniem Autora omawianego artykułu, miałyby tu zastosowanie te same przepisy, co przy sprzedaży udziału spadkowego. Gdy się jednak zestawi art. 58 z art. 59 pr. spadk., nie wydaje się to takie pewne. Art. 58 powiada bowiem iż — „jeżeli spadkobierca rozporządził udziałem w przedmiocie należącym do spadku, rozporządzenie to jest bezskuteczne o tyle, o ile narusza uprawnienia pozostałych spadkobierców, wynikające z przepisów o dziale spadku“, czyli że współspadkobiercy mogą pod pewnymi warunkami ubezskutecznić każde rozporządzenie (nie tylko sprzedaż) udziałem w przedmiocie należącym do spadku. Art. 58 pr. spadk. mówi zaś iż — „poza tym do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednie przepisy o współwłasności“, a więc i prawo pierwokupu. Otóż słowa „poza tym“ mogą być rozmaicie interpretowane i nie zdziwiłbym się zupełnie, gdyby orzecznictwo wypowiedziało się w tym kierunku, że prawo pierwokupu na zasadzie art. 59 pr. spadk. powstaje tylko przy sprzedaży udziału w spadku, nie zaś sprzedaży pochodzącego ze spadku — *certus corpus*. Powtórzyłaby się tylko interpretacja pokrewnego duchem art. 841 Kod.

Nap. i miałaby tu nawet lepsze oparcie w ustawie, która w wypadku zbycia udziału w przedmiocie należącym do spadku przewiduje w art. 58 pr. spadk. wyjątkowe i specjalne rygory. Należało by też wziąć pod uwagę, że przy sprzedaży udziału w nieruchomości pozostałej w spadku obowiązuje miesięczny termin pierwokupu, zaś przy sprzedaży udziału w spadku, jak to już wyżej wspomniałem, choćby ten spadek składał się wyłącznie z przedmiotowej nieruchomości, obowiązuje tylko praktycznie mało wartościowy termin tygodniowy, co wszystko razem niezbyt ze sobą harmonizuje.

Nie neguję oczywiście, że przy sprzedaży udziału w przedmiocie spadkowym może mieć zastosowanie prawo pierwokupu wprost na podstawie art. 80 pr. rzecz. i że współspadkobiercy mogą z niego korzystać, ale powinno to mieć miejsce ze względu na ich charakter jako współwłaścicieli rzeczy wspólnej, a nie jako współspadkobierców. Trudno mi jednak w tej chwili, nie dysponując materiałem praktycznym, określić, w jaki sposób ten współspadkobierca wylegitymuje się jako uprawniony do wykonania prawa pierwokupu udziału w tym, a nie innym określonym przedmiocie należącym do spadku.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, jaki jest stosunek cytowanego art. 58 pr. spadk. do art. 47 § 2 pr. spadk., który stwierdza, że w razie nabycia przedmiotu należącego do spadku osoba działająca w dobrej wierze nabywa dobrze, jeżeli prawa zbywcy do spadku zostały stwierdzone. Tymczasem nabycie udziału w przedmiocie spadkowym może być mimo stwierdzenia praw spadkowych zbywcy obalone przed działem spadku na podstawie art. 58 pr. spadk. Różnica polega tutaj oczywiście nie na tym, czy się nabywa cały przedmiot, czy tylko jego część, lecz punkt ciężkości spoczywa na kwestii, czy jest tylko jeden spadkobierca, którego prawa do spadku zostały stwierdzone, czy też jest tych spadkobierców więcej.

Z całym naciskiem chciałbym tutaj podkreślić, iż **jeżeli na podstawie stwierdzenia praw do spadku nastąpił wpis prawa własności do nieruchomości w częściach ułamkowych, to rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych chroni nabywcę udziału w tej nieruchomości.** Sprawa ewentualnego działu, możliwych wyrównań, zachowku itd., nie ma dla nabywcy w dobrej wierze żadnego znaczenia. Jedynie art. 80 pr. rzecz. musi on

brać pod uwagę. Autor omawianego artykułu przyjmuje, że istnieje tutaj jawna z księgi wieczystej wadliwość tytułu, która wyklucza dobrą wiarę nabywcy. Nabywca rzekomo na zasadzie art. 66 pr. spadk. (a raczej — jak przypuszczam — art. 58 pr. spadk.) mógłby być pozbawiony swego prawa współwłasności i usunięty od działu nieruchomości. Zdaniem moim, ewentualność ta nie istnieje. Stwierdzenie praw spadkowych nie jest bynajmniej tytułem oczywiście wadliwym, wykluczającym czyjąś dobrą wiarę, o ile w księdze wieczystej nie ma wzmianki o postępowaniu działowym lub zabezpieczeniu zapisu. Przypuszczam, że takie próby czynienia wyjątków od zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych wbrew prawu rzeczowemu mają swe źródło w sugestii wiszących pod rządem kodeksu Napoleona „działów“, które powodowały wadliwość niektórych tytułów ujawnionych w księgach. Zagadnienie zasięgu rękojmi wiary publicznej zostało już autorytatywnie wyjaśnione i odmienne koncepcje nie dadzą się utrzymać.

W omawianym artykule duży nacisk położony jest na art. 66 pr. spadk., który zdaniem Autora stanowi wielkie ograniczenie praw nabywcy udziału w przedmiocie spadkowym ze względu na prawo pozostałych spadkobierców do wyrównania, poza tym oznacza on wielki wyłom w przepisach dotyczących zachowku oraz w wynikającej z art. 59 pr. spadk. zasadzie, że spadek stanowi współwłasność spadkobierców w częściach ułamkowych, odpowiadających wysokości ich udziałów. Z wywodami tymi nie zupełnie mogę się zgodzić.

Pomijam to, iż prawo współspadkobierców do wyrównania, które istotnie stanowi zagrożenie praw nabywcy udziału w przedmiocie należącym do spadku, na zasadzie art. 58 pr. spadk., opiera się nie na art. 66, lecz na art. 63 pr. spadk. Uważam jednak, iż przepis art. 66 nie dotyczy zachowków, gdyż jeżeli w wyniku przeprowadzonego w myśl art. 65 pr. spadk. wyrównania okaże się, że wartość przysporzeń przewyższa schedę spadkobiercy, spadkobierca ten nie jest obowiązany do zwrotu innym spadkobiercom nadwyżki, lecz nie mniej jest on obowiązany do wypłacenia czy uzupełnienia zachowków w myśl art. 151 pr. spadk. Ponadto uważam, że artykuł 66 pr. spadk. nie stanowi wyłomu w zasadzie określania udziałów współspadkobierców w ułamkach, ponieważ zasada ta dotyczy stwierdzenia

praw do spadku, nie zaś postanowienia działowego, gdzie określenie ułamkowe udziałów nie jest istotne.

Nie podzielam wreszcie zapatrywania, iż nabywca „udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jako jej współwłaściciel może żądać działu sądowego (art. 60 § 2 pr. spadk., art. 95 pr. rzecz. i art. 141 dekretu o post. sp.)". Nabywca takiego udziału, jako nabywca pod tytułem szczególnym, nie ma praw spadkobiercy i dlatego w myśl art. 60 § 1 pr. spadk. nie może żądać działu spadku. Jako jednak osoba zainteresowana w rozumieniu art. 45 § 1 pr. spadk. może on postawić wniosek o stwierdzenie praw spadkobierców, co mu może ułatwić zabezpieczenie nabytego prawa.

Oto kilka uwag, które chciałem dorzucić do wywodów Prezesa Tabęckiego, zastrzegając się ponownie, że godzę się z jego końcową konluzją, iż nabywanie udziałów w przedmiocie należącym do spadku stanowi (niekiedy) poważne ryzyko.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

NOTARIUSZ JAKO PŁATNIK PRZEDPŁAT NA ZALICZKI W PODATKU DOCHODOWYM

Dziennik Ustaw Nr 75 wyszedł pod datą 22 grudnia 1947 r. i przyniósł notariatowi niespodziankę „gwiazdkową“: oto do Nowego Roku nakazał notariuszom wyspecjalizowanie się w arkanach wymiaru przedpłat na zaliczki w podatku od dochodu ze sprzedaży nieruchomości.

Kto przeczyta niniejszy artykuł, napisany na naszą prośbę przez znawcę przedmiotu — fachowego urzędnika skarbowego, ten przekona się, jak trudne zadanie spadło na barki notariuszów.

Notariat nie uchylał się nigdy od dodatkowych obowiązków w interesie Państwa. Ale obowiązki te muszą leżeć w ramach możliwości, a więc zarówno kwalifikacji fachowych, jak i rozporządzalnego technicznie czasu. Notariusze powinni znać prawodawstwo skarbowe z zakresu obrotu majątkowego. Natomiast trudno żądać jeszcze od nich znajomości podatku dochodowego na poziomie specjalności. Tymczasem omawiane dalej rozporządzenie z 1. XII. 1947 r. idzie w tym kierunku. Czy w obecnej sytuacji zawodowej, notariusze zdołają podołać nowemu zadaniu w zakresie pouczania stron o sposobie obliczania przedpłat i wypełniania odpowiednich oświadczeń?...

Dla wszechstronnego wyświetlenia sprawy publikujemy obok artykułu, pochodzącego ze sfery urzędowej i by-

najmniej nie wyczerpującego materię, jak to Autor się zastrzega — uwagi, wywodzące się ze środowiska notarialnego.

Spodziewać się należy, że Ministerstwo Skarbu wyda stosowne instrukcje i pouczenia, które ułatwią notariuszom należyte wykonanie nowego zadania, jakim ich dodatkowo obarczono. **(Red.)**

I.

Z dniem 1 stycznia 1948 r. spadł na notariuszów jeszcze jeden nowy obowiązek. Otóż rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. **w sprawie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz robót budowlanych** (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) — w dalszym ciągu artykułu zwane „rozporządzeniem" lub „rozp." — ustanowiło notariuszów (opierając się na delegacji art. 24 ust. 1 pod. doch. [1]) oraz art. 3 ust. 1 post. pod. [2]) **płatnikami przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym od sprzedaży nieruchomości.**

W rozporządzeniu tym wprowadzono obowiązek wpłacania przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy, przewidzianych w rozporządzeniu Min. Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. w sprawie obowiązku wpłacania zaliczek na podatek dochodowy (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 50) przez podatników podatku dochodowego, którzy osiągnęli nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części (z wyjątkiem gospodarstw rolnych — art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch.), jeżeli należność według zawartej umowy przekracza kwotę 1 000 000 zł (§ 2 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

W myśl § 3 rozp. **podstawą obliczenia przedpłaty** stanowi u podatników sprzedających nieruchomości gruntowe i budynkowe, bądź ich części nadwyżka prowizorycznie obliczona na podstawie danych, przedstawionych notariuszowi przez tych podatników, przy zastosowaniu przepisów art. 8 ust. 6 pod. doch. oraz § 16 rozp. wyk. pod. doch. [3]).

---

[1]) Dekret z dnia 8 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) o podatku dochodowym. Skrót — pod. doch.

[2]) Dekret z dnia 16 maja 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 174) o postępowaniu podatkowym. Skrót — post. pod.

[3]) Rozp. Min. Skarbu z dnia 20 marca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 136). Skrót — r. w. pod. doch.

Wysokość przedpłat wynosi dla wspomnianych podatników kwotę, wynikającą z zastosowania do nadwyżki obliczonej zgodnie z § 3 pkt. 1 rozp. stopy podatku według art. 18 pod. doch. odpowiadającej wysokości nadwyżki (§ 4 rozp.).

Do obliczania i pobrania przedpłaty na poczet omawianych zaliczek na podatek dochodowy obowiązani są notariusze przy sporządzaniu zeznawanych przed nimi aktów sprzedaży (§ 5 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

Przedpłaty na poczet zaliczek pobrane od wspomnianych wyżej podatników obowiązani są notariusze **wpłacać do właściwej dla podatnika w sprawach podatku dochodowego władzy podatkowej** w następujących terminach, jeżeli chodzi o kwoty zapisane do wykazów wpływów w czasie:

od dnia 1 do 7 każdego miesiąca — w dniu 8 danego miesiąca, od dnia 8 do 14 — w dniu 15, od dnia 15 do 21 — w dniu 22, od dnia 22 do końca miesiąca — w dniu 1 miesiąca następnego (§ 6 ust. 1 pkt. 1 rozp.).

Notariusze obowiązani do pobrania przedpłat mają obowiązek przy wpłacaniu przedpłat **składać właściwym władzom podatkowym wykazy wskazujące wysokość i sposób obliczenia przedpłat** (§ 6 ust. 2 rozp.).

Wpłacone do właściwej władzy podatkowej kwoty przedpłaty podlegają zarachowaniu na poczet zaliczki na podatek dochodowy należnej od podatnika za dany miesiąc zgodnie z rozp. Min. Skarbu z dnia 20 stycznia 1946 r. Wpłacanie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy na podstawie omawianego rozporządzenia nie zwalnia podatników od obowiązku wpłacania zaliczek na pod. doch. w myśl rozp. z dnia 20 stycznia 1946 r. Kwotę wpłaconych w ubiegłym miesiącu przedpłat podatnicy potrącają z kwoty należnych zaliczek miesięcznych pod. doch., czyniąc o tym odpowiednią wzmiankę w składanych deklaracjach na miesięczne zaliczki pod. doch. (§ 7 rozp.).

Streściwszy zasady rozporządzenia w zakresie obowiązku notariuszów, jako płatników przedpłat na poczet zaliczek pod. doch., należy bliżej zapoznać się ze sposobem obliczania nadwyżek ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, jako też z obliczaniem samych przedpłat.

Przypomnijmy sobie, że przedmiotem opodatkowania pod. doch. jest **dochód** (art. 7 ust. 1 pod. doch.), dochodem zaś jest suma nadwyżek z po-

szczególnych źródeł przychodu — po potrąceniu niedoborów z pozostałych źródeł (art. 8) z wyjątkiem niedoborów ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych (art. 8 ust. 2 pkt. 6 pod. doch.), po odliczeniu wydatków szczególnych (art. 12 pod. doch.), jak to stanowi art. 7 ust. 2 pod. doch.

Nadwyżką lub niedoborem ze źródła przychodów jest różnica między sumą przychodów z tego źródła (art. 9 pod. doch.) a kosztami ich uzyskania (art. 10 pod. doch.).

Źródłem przychodów między innymi jest sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych wymienionych w ust. 4 art. 8 pod. doch.

Obowiązek wpłacania **przedpłat na poczet zaliczek** pod. doch. wprowadza rozporządzenie nie od wszystkich sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych wymienionych w ust. 4 art. 8 pod. doch., ale jedynie co do nadwyżek ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, z wyjątkiem gospodarstw rolnych (art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch.), jeżeli kwota zawartej umowy sprzedaży przekracza kwotę 1.000.000 zł.

Obowiązek ten ograniczono do nieruchomości z tego powodu, że sprzedaż nieruchomości pod nieważnością musi nastąpić w formie aktu notarialnego (art. 46 i 113 pr. rzecz.).

Nieruchomością w rozumieniu art. 8 ust. 4 lit. a pod. doch. są nieruchomości, ich części składowe i ich przynależności — w rozumieniu prawa rzeczowego.

Nie są nieruchomością prawa wydobywania ciał kopalnych, prawa spadkowe, o ile składają się z rzeczy nieruchomych, prawo żądania, aby rzecz nieruchoma została oddana na własność, statki morskie i żeglugi śródlądowej.

Należy podkreślić, że sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, uzyskanych przez podatnika w drodze **spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia,** nie stanowi źródła przychodów (art. 8 ust. 5 pod. doch.) i nie podlega opodatkowaniu.

Nadwyżki ze sprzedaży **gospodarstw rolnych** nie podlegają opodatkowaniu.

Za **gospodarstwa rolne** w rozumieniu art. 8 lit. a pod. doch. należy uważać gospodarstwa określone w art. 4 ust. 2 dekretu z dnia 20 marca 1946 r. o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr 40 z 1947 r. poz. 198) — (zob. § 13 r. w. pod. doch.), a więc grunty położone tak na obszarze gmin miejskich jak i wiejskich podlegające podatkowi gruntowemu. Nadwyż-

ka ze sprzedaży „budynków związanych z gospodarstwem rolnym" — moim zdaniem — nie podlega pod. doch.

Przez **budynki związane z gospodarstwem rolnym** (art. 15 ust. 2 pod. kom.) należy uważać „tak budynki przeznaczone dla celów gospodarstwa rolnego jak i budynki mieszkalne zamieszkałe przez właścicieli, użytkowników lub dzierżawców gospodarstw rolnych, ich rodziny i domowników oraz przez osoby zatrudnione w tych gospodarstwach na podstawie umowy o pracę, o ile nie są stale użytkowane na podstawie umowy dzierżawy, której przedmiotem są wyłącznie budynki, a nie gospodarstwo rolne. Część budynku użytkowana na podstawie umowy najmu na stałe, a nie sezonowo, nie może być uważana za budynek związany z gospodarstwem rolnym. W razie, gdy w budynku należącym do gospodarstwa rolnego właściciel prowadzi swój lub dzierżawiony zakład handlowy lub przemysłowy, uważam, że ta część budynku traci cechy budynku związanego z gospodarstwem rolnym. Uważam również, że budynki zajęte na specjalne działy gospodarstwa rolnego (art. 4 ust. 9 pod. kom.) oraz wille i domy letniskowe nie są budynkami związanymi z gospodarstwem rolnym. Kwalifikacja „budynku związanego z gospodarstwem rolnym" winna być przeprowadzona według kryteriów ze stałego przeznaczenia w momencie sprzedaży.

Jak już wyżej podkreślono, nadwyżka ze sprzedaży nieruchomości gruntowych, budynkowych i ich części, nabytych w drodze spadku, zapisu (również dalszego zapisu) i darowizny, nie podlega opodatkowaniu pod. doch. Celem stwierdzenia zwolnienia należy zbadać dokumenty, na podstawie których nastąpiło nabycie własności. Gdy sprzedawaną nieruchomość nabyto w części w drodze spadku lub darowizny, a w dalszych częściach odpłatnie, wówczas ze zwolnienia korzysta tylko nadwyżka uzyskana ze sprzedaży części nieruchomości nabytych w drodze spadku lub darowizny.

Przy ustaleniu obowiązku podatkowego z nadwyżek przy sprzedaży nieruchomości należy zwrócić uwagę na **zwolnienia podmiotowe,** zawarte w art. 6 pod. doch. Gdy więc sprzedaż dokonuje Skarb Państwa, związek samorządu terytorialnego lub osoba prawna, odpowiadająca warunkom z art. 6 pkt. 6 pod. doch., odpada obowiązek podatkowy (zob. również § 8 r. w. pod. doch.).

Co to jest **nadwyżka** uzyskana ze sprzedaży?

Pojęcie nadwyżki precyzuje art 8 ust. 6 pod. doch. w sposób następujący:

Nadwyżką ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych jest różnica między ceną, uzyskaną ze sprzedaży tych przedmiotów i praw majątkowych, a kosztem ich nabycia lub wytworzenia, zmniejszona o wartość poczynionych nakładów w czasie posiadania przedmiotów i praw majątkowych trwale zwiększających lub ulepszających ich substancję oraz o koszty sprzedaży, a zwiększona o wartość dokonanych odpisów na zużycie".

Schemat obliczenia podany jest dalej — w rozdziale V niniejszego wywodu. Ważne przepisy wyjaśniające art. 8 ust. 6 podaje § 16 r. w. pod. doch. o brzmieniu:

1. Wartość przedmiotów i praw majątkowych, stanowiących własność podatnika przed 1 września 1939 r., jak również wartość poczynionych do tego czasu nakładów przyjąć należy w wysokości pięćdziesięciokrotnej[4]) ceny kupna lub wytworzenia.

2. Cenę kupna lub wytworzenia niewyrażoną w walucie obiegowej z dnia 31 sierpnia 1939 r. należy przeliczyć na tę walutę według relacji obowiązującej w tej dacie.

3. Jeżeli nie można ustalić ceny kupna lub wytworzenia, wartość przedmiotów i praw majątkowych przyjąć należy w tej wysokości, jaką posiadały w dniu 31 sieprnia 1939 r. z zastosowaniem do niej mnożnika 50[5]). Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych.

4. Wartość przedmiotów i praw majątkowych nabytych lub wytworzonych przez podatnika po dniu 31 sierpnia 1939 r. stanowi rzeczywista cena kupna lub wytworzenia; jeżeli nie była ona wyrażona w złotych, należy przeliczyć ją na złote według relacji obowiązującej. Jeżeli ceny kupna lub wytworzenia nie można ustalić, należy przyjąć tę wartość przedmiotów i praw majątkowych, jaką one posiadały w dniu nabycia lub wytworzenia. Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych.

Celem obliczenia przez notariusza przedpłaty sprzedający powinien złożyć **pisemne oświadczenie** w 2-ch egzemplarzach.

W oświadczeniu tym powinien sprzedający lub jego pełnomocnik podać pod rygorem odpowiedzialności karnej z art. 139

---

4) Według brzmienia obowiązującego w 1946 r. — dwudziestopięciokrotnej.

5) Według brzmienia obowiązującego w 1946 r. — mnożnika 25.

§ 1 pks.[6]) elementy umożliwiające notariuszowi obliczenie przedpłaty, a więc:

1) datę nabycia nieruchomości,
2) sposób nabycia,
3) cenę kupna lub wybudowania (wytworzenia),
4) wartość poniesionych nakładów w czasie własności nieruchomości,
5) wartość dokonanych odpisów na zużycie,
6) cenę sprzedaży według aktu sprzedaży,
7) koszta sprzedaży,
8) oznaczyć, który urząd skarbowy jest właściwy w sprawach wymiaru pod. doch. celem przekazania temuż urzędowi potrąconej przez notariusza przedpłaty,
9) w uwagach sprzedający winien wskazać sposób obliczenia poszczególnych podanych wyżej elementów.

Jeżeli sprzedających jest kilku, każdy składa odrębne oświadczenie.

Notariusz opiera obliczenie przedpłaty na danych podanych mu przez podatnika.

Na potariuszu nie ciąży przeto obowiązek sprawdzania na podstawie dokumentów podanych przez sprzedającego obliczeń.

Notariusz jest odpowiedzialny jednak:

1) za ocenę obowiązku podatkowego, czy nadwyżka ze sprzedanej nieruchomości podlega podatkowi (kwalifikacja nieruchomości, gospodarstwa rolnego, sposobu nabycia w drodze spadku, zapisu i darowizny);

2) za dopilnowanie wyczerpującego sporządzenia oświadczenia przez podatnika.

Jednak nie może ulegać wątpliwości — z charakteru notariusza, jako osoby zaufania publicznego, upoważnionej do udzielania porad prawnych sporządzającym akty prawne — że **notarusz winien umożliwić podatnikowi prawidłowe sporządzenie oświadczenia i dokonanie obliczenia**, które zresztą, jak to wynika z dalszych wywodów, nie jest bynajmniej proste i nasuwa szereg wątpliwości.

---

[6]) Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140) Skrót — pkt. (prawo karne skarbowe).

Z powyższego powodu dla zaokrąglenia omówienia zagadnienia poruszę pewne jego odcinki — zdaniem moim najważniejsze — nie wyczerpując jednak całości zagadnienia.

Dalsze uwagi podzielę na dwie części:

1) pierwsza będzie dotyczyła sprzedaży nieruchomości nabytych przed 1 września 1939 r. (§ 16 ust. 1—3 r. w. pod. doch.) — rozdział II,

2) druga — sprzedaży nieruchomości nabytych (wytworzonych) po 31 sierpniu 1939 r. (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.) — rozdział III.

II.

Wartość nieruchomości gruntowych i budynkowych, stanowiących własność sprzedającego — podatnika przed 1 września 1939 r., jak również wartość poczynionych do tego czasu nakładów, przyjmuje się w wysokości pięćdziesięciokrotnej ceny kupna lub wytworzenia (wybudowania) — (§ 16 ust. 1 r. w. pod. doch.).

Uwagi poniższe dotyczą podatników nie prowadzących ksiąg handlowych.

1. Cena nabycia. — Cena nabycia wyrażona jest w akcie nabycia (kontrakt kupna — sprzedaży). W razie, gdy cena nabycia obejmuje cały zespół przedmiotów majątkowych bez specyfikacji, jaka kwota na każdy z tych przedmiotów wypada, zaś przedmiotem sprzedaży jest tylko część tych przedmiotów (część idealna domu, jeden z budynków objętych jednym wykazem hipotecznym itp.), zachodzą trudności, o których mowa w ust. 3 § 16 r. w. pod. doch. i wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (zob. pkt. 4).

W razie nabycia sprzedawanej obecnie nieruchomości w drodze spadku lub darowizny za cenę nabycia należy uważać wartość przyjętą do wymiaru podatku spadkowego lub od darowizn, wzgl. podatku od nieodpłatnego nabycia praw majątkowych.

Ceną wytworzenia są koszty budowy nieruchomości wynikające z zestawienia rachunków, kosztów parceli, kosztów notarialnych itp.

Jeżeli cena nabycia nieruchomości nie była wyrażona w złotych z dnia 31 sierpnia 1939 r. musimy przeliczyć ją na walutę

obiegową z dnia 31 sierpnia 1939 r., to jest na złote polskie o wartości z 1939 r. według relacji obowiązującej w tej dacie (§ 16 ust. 2 r. w. pod. doch.).

2. **Nabycie w walucie krajowej,** to jest obowiązującej na obszarach nabycia, mogło nastąpić w rublach rosyjskich, koronach austriacko-węgierskich, markach niemieckich, markach polskich. Do zamiany na złote polskie z roku 1939 tej waluty ma zastosowanie skala przerachowania zawarta w § 2 rozp. Prez. R. P. z dnia 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych (Dz. U. R. P. Nr 42 poz. 441) w brzmieniu ustalonym rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 25 marca 1925 (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 213).

Biorąc pod uwagę, że nabycie nieruchomości mogło nastąpić z przejęciem długu (wierzytelności) w cenę nabycia, tj. z przejęciem długów zabezpieczonych hipotecznie na tej nieruchomości, należy te wierzytelności przerachować w skali przewidzianej w § 2 powołanego rozp. Prez. R. P. z uwzględnieniem przepisów z § 2 tegoż rozp., jako właściwą cenę nabycia nieruchomości, bowiem w momencie nabycia nieruchomości przedstawiały one taką wartość (§ 5 prezwiduje przyjęcie przerachowania w 25%, 20% wzgl. 15% kwot wynikających z przeliczenia w myśl § 2 w zależności od miejsca położenia nieruchomości).

3. **Wartość odpisów dokonanych na zużycie.** — Przez „odpisy dokonane na zużycie" należy rozumieć coroczne odpisy amortyzacyjne (art. 10 ust. 1 pkt. 1 pod. doch.), które zostały obliczone lub winny być obliczone w czasie posiadania nieruchomości, w wyniku rzeczywistego zmniejszenia się wartości nieruchomości z tytułu zużycia, aż do momentu sprzedaży. Ponieważ zachodzi trudność w ustaleniu faktycznych kosztów zużycia stosujemy tzw. normy amortyzacyjne. Normy te wyrażają się w procentach od wartości nabycia lub wytworzenia danego przedmiotu.

W okresie nabycia aż do okresu sprzedaży nieruchomości obowiązywały różne co do wysokości normy amortyzacyjne. I tak:

a) do dnia 1 stycznia 1946, należy zastosować normy amortyzacyjne, przewidziane w § 14 ust. 3 rozp. wyk. Min. Sk. do ustawy o państw. pod. doch. (Dz. U. R. P. Nr 40 z r. 1936 poz.

301), wynoszące np. przy nieruchomościach budynkowych mieszkalnych murowanych 1%,

b) w roku 1946 w braku norm amortyzacyjnych — normy obowiązujące od 1 stycznia 1947 r., tj. § 15 rozp. wyk. do post. pod. (Dz. U. R. P. Nr 5 z r. 1947 poz. 27) — (zob. okólnik Min. Sk. z dnia 29 marca 1947 r. LDV. 2648/1/47 Dz. Urz. Min. Sk. Nr 11, poz. 118);

c) od 1 stycznia 1947 r normy § 15 powołanego pod b) rozp. wyk. Norma dla budynków mieszkalnych murowanych = 1,5%.

Normy zróżniczkowane są według rodzaju przedmiotów zużycia.

Również podstawa, od której oblicza się amortyzację, jest różna:

a d a) — oblicza się od wartości nabycia przeliczonej w myśl § 2 rozp. Prez. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, jeśli nabycie nieruchomości nastąpiło przed 28 kwietnia 1924,

a d b) — oblicza się w wysokości 25-krotnej ceny nabycia (wytworzenia) po jej zwaloryzowaniu w myśl § 2 wzgl. 5 cyt. rozp.,

a d c) — oblicza się w wysokości 50-krotnej ceny nabycia (wytworzenia) po jej zwaloryzowaniu w myśl § 2 wzgl. 5 cyt. rozp.

Są to tzw. mnożniki waloryzacyjne amortyzacyjne.

4. Inwestycje. — Inwestycje to „wartość nakładów poczynionych w czasie posiadania nieruchomości trwale zwiększających lub ulepszających ich substancję". Nie są to wydatki poniesione na koszty „uzyskania przychodów z nieruchomości, a więc na koszty poniesione w celu osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodów" z nieruchomości. Przy ocenie „inwestycji" (art. 11 ust. 1 pod. doch.) należy kierować się ustalonymi przez Centr. Urząd Planowania kryteriami podanymi w ok. Min. Sk. z dn. 27 marca 1947 r. LDV. 880/1/47 (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 10, poz. 108). Co do szczegółów odsyła się do brzmienia tego okólnika. Zwraca się uwagę na pojęcie tzw. remontu kapitalnego (lit. G powoł. okól.). Pojęcie to używane jest na określenie większej ilości wydatków na naprawę nieruchomości poniesionych jednorazowo na skutek zaniedbania normalnej konserwacji nieruchomości w latach ubiegłych. Pojęcie „remontu kapi-

talnego" mieści się w pojęciu „nakładów trwale zwiększających lub ulepszających substancję nieruchomości". Wysokość inwestycji ustala się na podstawie dokumentów rachunkowych.

W razie wątpliwości wchodzi w zastosowanie przepis ust. 4 § 16 rw. (zob. pkt. 8).

Jeżeli inwestycje dokonane były w różnych terminach przed 31 sierpnia 1939 i po tym terminie, to co do ustalenia wartości inwestycji sprzed 31 sierpnia 1930 r. należy stosować waloryzację na złote z 1939 r. wedle zasad podanych wyżej pod II — 1 i 2.

Co do oceny inwestycyj dokonanych po 31 sierpnia 1939 r. zobacz uwagi w rozdziale III.

Strat w nieruchomości, spowodowanych siłami natury wyższej (pożar, powódź, wypadki wojenne), nie trzeba wyceniać, gdyż one automatycznie znajdą swój wyraz w cenie sprzedaży nieruchomości, odpowiednio ją zmniejszając. Gdyby straty te zostały w międzyczasie usunięte w drodze odbudowy, mielibyśmy do czynienia z inwestycjami.

5. **Koszty sprzedaży** — Do kosztów sprzedaży nieruchomości należą, np. koszty pośrednictwa sprzedaży oraz mające być pobrane koszty notarialne od kontraktów sprzedaży.

6. Jeżeli **cena kupna wyrażona była w walucie zagranicznej** w czasie, gdy było to jeszcze prawnie dopuszczalne (zob. dekr. Prez. R. P. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych — Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 509), należy ją przeliczyć na złote z roku 1939 według urzędowego kursu giełdowego w dniu 31 sierpnia 1939 r. i z kolei zastosować mnożnik 50 (§ 16 ust. 1 r. w. pod. doch.).

Omówienie sposobu obliczenia nadwyżek przy sprzedaży nieruchomości osób prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jako zbyt obszerne, przekracza ramy niniejszego artykułu (w każdym razie nie na podstawie cyfr wynikających z ksiąg).

Jeżeli nie można w sposób wyżej podany ustalić ceny kupna lub wytworzenia, należy ją przyjąć w tej wysokości, jakby powstała w dniu 31 sierpnia 1939 r. z zastosowaniem do niej mnożnika 50. Wartość tę ustała władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (§ 16 ust. 3 r. w. pod. doch.). W tym przypadku **notariusz nie sporządza aktu sprzedaży, lecz żąda od**

sprzedającego przedłożenia zaświadczenia władzy podatkowej, zawierającego obliczenie kwoty należnej przedpłaty.

III.

1. Wartość nieruchomości gruntowych i budynkowych nabytych lub wytworzonych (wybudowanych) przez podatnika po 31 sierpnia 1939 r. ustala się **w wysokości rzeczywistej ceny kupna lub wytworzenia (wybudowania),** zatem bez żadnej waloryzacji. Jeżeli cena ta nie była wyrażona w złotych, należy ją przeliczyć na złote wedle relacji obowiązującej (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.).

Z przeliczeniem na złote wedle „relacji obowiązującej" będziemy mieli do czynienia w razie nabycia przez podatnika lub wytworzenia (wybudowania) nieruchomości na ziemiach polskich w okresie okupacji wcielonych do Rzeszy, na Ziemiach Odzyskanych, na obszarze m. Gdańska, a mianowicie z przeliczeniem marek niemieckich na złote. O ile chodzi o tereny okupowane polskie tzw. Generalnej Gubernii będziemy mieli do czynienia z marką niemiecką, którą uznano na tych terenach za ustawowy środek płatniczy obok złotego w relacji 1 zł = 0.50 marki niemieckiej (Dz. Rozp. G. G. Nr 3 str. 7). Następnie rozporządzeniem z dnia 13 grudnia 1939 r. o Banku Emisyjnym w Polsce (Dz. Rozp. G. G. Nr 14 str. 238) emitowano nowe złote tzw. młynarki (Rozp. G. G. z dnia 27 marca 1940) i ustalono kurs 1 zł = 1 złoty. Pod rządem PKWN dopuszczono czasowo walutę ZSRR po kursie 1 rubel = 1 złoty, 1 czerwoniec = 10 zł oraz bilety Banku Emisyjnego w Polsce 1 zł = 1 zł. Na podstawie dekretu PKWN z dnia 6 stycznia 1945 r. o deponowaniu i wymianie banknotów Banku Emisyjnego w Polsce (Dz. U. R. P. Nr 1 poz. 2) bilety Banku Emisyjnego przestały być obiegowym środkiem płatniczym. Kurs nowych baknotów — 1 zł = 1 zł. Waluta rosyjska zatrzymała równoległą moc środka płatniczego do 14 lutego 1945 r.

Dekret Prez. R. P. z dnia 2 września 1939 r. o zawieszeniu na czas trwania wojny mocy obowiązującej niektórych przepisów obowiązujących rozp. Prez. z dnia 12 czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych (Dz. U. R. P. Nr 87, poz. 552) nie wszedł w życie w ogóle (zob. orzeczenia S. N. — C. II. 850/45 i C. II. 988/46), zatem istniała możliwość zawierania transakcyj w walutach zagranicznych. Ponieważ jednak w czasie okupacji według zarządzeń okupanta takie tranzakcje były niedopuszczalne, przy obowiązku zawierania umów notarialnych odnośnie nieruchomości, tranzakcje w walutach zagranicznych nie odbywały się.

2. Jeżeli cena kupna lub wytworzenia (wybudowania) lub inwestycyj nie może być ustalona, należy przyjąć **wartość nieruchomości, jaką posiadały w dniu ich nabycia lub wytworzenia.** Wartość tę ustala władza podatkowa po zasięgnięciu opinii biegłych (§ 16 ust. 4 r. w. pod. doch.). Notariusz w tych przypadkach postępuje jak w rozdziale II *in fine*.

IV.

Podstawę do obliczenia przedpłaty stanowi — „nadwyżka osiągnięta ze sprzedaży nieruchomości" (§ 3 pkt. 1 rozp.), a więc bez żadnego przeliczenia w stosunku rocznym. Właściwą stopę procentową odczytujemy wprost ze skali z art. 18 pod. doch. Należy zwrócić uwagę na zastosowanie przy obliczeniu przedpłaty tzw. stopy pośredniej (art. 18 ust. 4 pod. doch. i § 32 i 33 r. w. pod. doch.).

O ile chodzi o **spółdzielnie** należące do Związku Rewizyjnego podatek od nadwyżki ze sprzedaży oblicza się o 25 proc. niżej od podatku przypadającego według skali z art. 18 ust. 1 pod. doch., jednak tak obliczony podatek nie może przekraczać 33⅓ proc. nadwyżki (art. 19 ust. 1 pod. doch.). Podobnie oblicza się podatek od „nadwyżki" uzyskanej przez **Komunalne Kasy Oszczędności,** odpowiadające warunkom art. 19 ust. 1 pkt. 3 pod. doch. oraz przez przedsiębiorstwa **związku samorządu terytorialnego** oraz przedsiębiorstwa i majątki pozostające pod zarządem związku samorządu terytorialnego (art. 19 ust. 1 pkt. 4 pod. doch.). Przy nadwyżce sprzedaży wyższej od 30 stopnia skali poczynając, to jest ponad 3.000.000 zł, nie stosuje się skali podatkowej z 25 proc. zniżką.

Należy przypomnieć, że **przedsiębiorstwa państwowe** nie posiadają tytułu własności majątku nieruchomego oddanego im tylko w użytkowanie (por. art. 6 ust. 1 dekretu z dnia 3 stycznia 1946 r. o utworzeniu przedsiębiorstw państwowych), właścicielem jest Skarb Państwa, który, sprzedając nieruchomość, z ograniczeniami i na warunkach przewidzianych w obowiązujących przepisach prawnych, jest wolny od pod. doch. w myśl art. 6 ust. 1 pod. doch.

Majątki poniemieckie stanowią własność Skarbu Państwa.

Sprzedaż **majątków opuszczonych,** stanowiących własność dotychczasowych właścicieli, nie ma praktycznie w drodze aktów notarialnych miejsca.

V.

Przykład obliczenia przedpłaty. — X i Y współwłaściciele w 75% i 25% murowanej nieruchomości budynkowej mieszkalnej sprzedają nieruchomość w dniu 1 lipca 1948 r. za kwotę 5.000.000 zł.

Nieruchomość tę nabyli 1 lipca 1914 r. za 10.000 koron austr., przejmując równocześnie dług hipoteczny ciążący na tej nieruchomości w sumie 5.000 koron austr. Dług ten został spłacony.

W nieruchomości dokonano inwestycyj (wodociągi i urządzenia elektryczne) w grudniu 1920 r. za cenę 25.000.000 marek polskich.

Koszty pośrednictwa przy sprzedaży wyniosły 5.000 zł, koszty notarialne — 10.000 zł.

Podatnicy sprzedający nieruchomość składają oświadczenia, w których podają następujący sposób obliczenia nadwyżki:

1. Obliczenie wartości nabycia nieruchomości:		
a) 10.000 k. a. zwaloryzowane — § 2 rozp. wal. 0.95 k. a. = 1 zł		9.500 zł
b) przejęty dług 5.000 k. a. zwalor. § 2 r. wal. 0.95 k. a. = 1 zł w myśl § 5 r. wal. 25% tj. 25% od 4.750 zł		1.188 zł
razem a) + b) . . .		10.688 zł
mnożnik 50 z § 16 ust. 1 i 2 r. w., tj. 10.688 zł × 50 .		534.400 zł
2. Obliczenie wartości inwestycyj:		
25.000.000 mkp. zwalor. w myśl § 2 rozp. wal. 2.500 m. p. = 1 zł		10.000 zł
mnożnik waloryzacyjny 50 (§ 16 pkt. 1 i 2 r. w.) 10.000 zł × 50		500.000 zł
3. Obliczenie wartości dokonanych odpisów na zużycie:		
A) **od nieruchomości** łącznie amortyzacja za 34 lata		
a) amortyzacja za czas od 1. VII. 1914 — 31. XII. 1945, tj. 31 lat à 1% — 31% od 10.688 zł	3.367 zł	
b) amortyzacja za rok 1946 tj. 1 rok à 1% mnożnik 25 od 10.688 = 267.200 — 1%	2.672 zł	
c) amortyzacja za rok 1947 i pół 1948 r., tj. za 1½ roku po 1,5%, tj. 2,25% od 10.688 zł × 50, tj. 534.400 zł . . .	12.024 zł	18.063 zł

B) **od inwestycyj** łącznie za lat 27 i pół		
a) amortyzacja za czas od 1. I. 1921 — 31. XII. 1945 r., tj. 25 lat à 1% = 25% od 10.000 zł	2.500 zł	
b) amortyzacja za rok 1946 tj. 1 rok à 1% od 10.000 zł × 25 (mnożnik) = 250.000	2.500 zł	
c) amortyzacja za rok 1947 i pół 1948 r., tj. za 1½ roku à 1,5%, tj. 2,25% od 10.000 zł × 50 (mnożnik) = 500.000	11.250 zł	16.250 zł
Łączna amortyzacja A) + B)		34.313 zł
4. **Obliczenie kosztów**		15.000 zł

Na podstawie powyższych danych, zawartych w oświadczeniu podatnika, notariusz obliczy przedpłatę w sposób następujący:

1. Cena sprzedaży według aktu		5.000.000 zł
2. Wartość odpisów na zużycie		34.313 zł
3. Razem . . . . , ,		5.034.313 zł
4. Cena nabycia	534.400 zł	
5. Wartość nakładów	500.000 zł	
6. Koszty sprzedaży	15.000 zł	1.049.400 zł
Nadwyżka sprzedaży (rubr. 3 mniej 4 + 5 + 6) .		3.984.913 zł
Z kwoty nadwyżki przypada na A) — 75% tj. . . zaokr. na		2.988.680 zł
jako stosunkowa część nieruchomości.		
Stopa podatku według skali z art. 18 pod. doch. — 43% =		1.285.132 zł

Pobrano i zapisano do wykazu wpływów dnia . . . . pod poz. . . . . .

Drugi sprzedający posiadający udział 25% składa oddzielne oświadczenie. Podstawę do obliczenia przedpłaty stanowi 25% nadwyżki, tj. 996.228 zł zaokr. na 996.220 zł. Stopa procentowa podatku 31%, podatek 308.828 zł.

VI.

Wpłaty z tytułu przedpłaty wpisuje notariusz do **wykazu wpływów.** Wzór wykazu wpływów nie jest przewidziany w rozporządzeniu wykonawczym. O wykazie mówi głucho § 6 ust. 1

pkt 1 i 2 rozp., wskazując, iż wykaz winien obejmować wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłat.

Aż do wydania w tym przedmiocie bliższych zarządzeń praktyczne byłoby **prowadzić wykaz o rubrykach:**

1) pozycja bieżąca, 2) numer repertorium notarialnego, 3) data umowy, 4) imiona i nazwiska sprzedających i adresy ich, 5) wysokość nadwyżki przypadająca na spólnika, 6) wysokość przedpłaty, 7) uwagi.

Wykaz ten należy podsumować w okresach wpłat (zob. § 6 ust. 1 pkt 1 rozp.) odpis wykazu łącznie z duplikatami oświadczeń, w których znajduje się podstawa i sposób obliczenia przedpłat, należy przesłać do właściwego dla podatnika urzędu skarbowego w sprawach podatku dochodowego. Duplikaty oświadczeń należy zachować w kolejności pozycyj bieżących przy wykazie.

Należy przypomnieć **właściwość miejscową** urzędu skarbowego dla wymiaru podatku dochodowego:

a) dla osób fizycznych — urząd sk., w którym podatnik ma miejsce zamieszkania lub pobytu (art. 6 ust. 1 w związku z art. 5 ust. 3 post. pod.).

b) dla osób prawnych, podlegających kompetencji urz. sk. — w którym osoba prawna ma siedzibę swoją lub zarząd (art. 6 ust. 5 post. pod.).

Właściwym rzeczowo jest urząd skarbowy lub urząd rewizyjny.

Urząd rewizyjny jest właściwy (zob. ok. Min. Sk. z dnia 20 grudnia 1946 r. LDV I—8/26/46):

1) dla spółdzielni, których członkami są także osoby prawne, których siedziba znajduje się w miejscowości siedziby urz. rewizyjnego albo które podają ponad 3 oddziały wpisane w rejestrze spółdzielni,

2) dla przedsiębiorstw pozostających pod zarządem osób prawa publicznego, instytucyj społecznych i innych osób o celach ogólnej użyteczności, naukowych, oświatowych, kulturalnych, społecznych, wyznaniowych, opieki społecznej i dobroczynności, jak i pod zarządem związków zawodowych,

3) spółki akcyjne, instytucje kredytowe, emitujące listy zastawne, towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń oraz spółki z o. o., których kapitał zakładowy wynosi co najmniej 100.000 zł.

W razie nieprzekazania przedpłat w terminach (§ 6 ust. 1 pkt 1 rozp.) notariusz opłaca dodatki za zwłokę. Jeżeli by wpłata została dokonana bez dodatków za zwłokę, dodatki zostaną ściągnięte w trybie egzekucji administracyjnej od notariusza.

POBIERANIE PRZEZ NOTARIUSZÓW PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

(n. r.) Rozporządzenie Ministra Skarbu z 1. XII. 1947 r. **w sprawie przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości oraz z robót budowlanych** (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) nakłada na notariuszów nowe daleko idące i pociągające za sobą wielką odpowiedzialność obowiązki, czyniąc ich w pewnym zakresie płatnikami podatku dochodowego. Niewątpliwie ukażą się jeszcze zarządzenia, określające ściśle sposób wykonywania przez notariuszów tych nowych zupełnie dla nich zadań.

Ponieważ rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 stycznia r.b., przeto przedstawiamy je na użytek praktyczny tak, jak ono nam się przedstawia.

Według § 2 ust. 1 p. 1) do wpłacenia przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy, przewidzianych w rozporządzeniu z 20. I. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 50) obowiązani są m. in. podatnicy podatku dochodowego, którzy osiągają nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości gruntowych i budynkowych, bądź ich części, z wyjątkiem gospodarstw rolnych (art. 8 ust. 4, lit. a dekretu z 8. I. 1946 r. o podatku dochodowym).

Do obliczenia i pobrania tych przedpłat od tych podatników obowiązani są notariusze przy sporządzaniu zeznawanych przed nimi aktów sprzedaży (§ 5, ust. 1, poz. 1). W myśl § 6 ust. 1 notariusze obowiązani są pobrane przedpłaty wpłacić do właściwej dla podatnika w sprawach podatku dochodowego władzy podatkowej w terminach: jeżeli chodzi o kwoty zapisane do wykazu wpływów od dnia 1 do 7 każdego miesiąca — w dniu 8 danego miesiąca, zapisane w czasie od 8 do 14 — w dniu 15 danego miesiąca, zapisane w czasie od 15 do 21 —

w dniu 22 danego miesiąca, zapisane w czasie od 22 do końca miesiąca — w dniu 1 miesiąca następnego. Zatem — **w terminach ustalonych również dla wpłacenia podatku od nabycia praw majątkowych i opłat skarbowych.** Przy wpłacaniu tych przedpłat notariusze mają obowiązek składać właściwym władzom podatkowym wykazy, wskazujące wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłat.

Z powyższego wynika, że **pobrane sumy mają być wciągnięte do wykazu wpływów.** Ze względu na dosłownie identyczny tekst omawianego § 6 ust. 1 p. 1 z art. 18 p. 1 dekretu o pod. nab. maj. należało by przyjąć, że chodzi tutaj o ten sam wykaz wpływów, do którego wciąga się pod. nab. maj. i opł. sk. Powstają tu jednak pewne trudności, ponieważ ostatnio wymienione należytości notariusz wpłaca w swojej właściwej kasie skarbowej, zaś przedpłaty na podatek dochodowy muszą być wpłacane przez notariusza w urzędach właściwych dla podatnika, to znaczy w miejscu jego zamieszkania, a czasem w miejscu wykonywania przez niego głównego zajęcia zarobkowego. W związku zatem z wpłacaniem tych przedpłat do urzędów skarbowych na terenie całego Państwa nie łatwo będzie uwidocznić to w wykazie wpływów.

Przypominamy, iż notariusz, pobierając dawniej opłaty komunalne przy przeniesieniu własności, prowadził, względnie doraźnie zakładał specjalne wykazy dla poszczególnych związków samorządowych. Gdyby tego rodzaju praktyka została zastosowana, niezbędne byłoby dla celów kontroli uwidocznienie tych przedpłat również w repertorium notarialnym.

Niezależnie od tego uważamy już dzisiaj za celowe **wciąganie tych sum do repertorium** jak również **zamieszczanie w tekście aktu odpowiedniego zaświadczenia** o pobraniu czy nie pobraniu przedpłaty.

W związku z tym należy **starannie ustalić przy akcie, jaki urząd skarbowy jest dla podatnika właściwy.** Należy również **zachowywać kopie** przewidzianych w § 6 ust. 2 wykazów, wskazujących wysokość, podstawę i sposób obliczenia przedpłaty, które to kopie łącznie z dowodami wpłaty stanowić winny konieczny **załącznik do przechowywanego w kancelarii odpisu wykazu wpływów.**

Rozporządzenie nie zawiera żadnego przepisu, nakazującego notariuszom zawiadamianie właściwych władz podatkowych

w przypadkach, gdy przedpłata na zaliczkę podatku dochodowego nie została pobrana.

Nie ma również przepisu, nakazującego uwidacznianie w wykazie wpływów, że od danej czynności przedpłata pobrana nie została i z jakiej przyczyny.

Podstawę obliczenia przedpłaty stanowi w myśl § 3 p. 1 nadwyżka prowizorycznie obliczona **na podstawie danych, przedstawionych przez podatnika** przy zastosowaniu art. 8 ust. 6 dekretu o podatku dochodowym oraz § 16 rozporządzenia w sprawie wykonania tego dekretu (Dz. U. R. P. Nr 31/1947, poz. 136). Skalę podatku dochodowego przy obliczaniu przedpłaty stosuje się taką, jaka wypada **od pojedynczej nadwyżki** (bez potrzeby mnożenia jej przez 12), co wynika z § 3 ust. 3 rozp. o zaliczkach na podatek dochodowy i znajduje potwierdzenie w przykładowym obliczeniu podanym w § 11 rozporządzenia o wykonaniu dekretu o podatku dochodowym.

Powołany art. 8 ust. 6 dekretu o podatku dochodowym stanowi, że **nadwyżką** ze sprzedaży przedmiotów i praw majątkowych jest **różnica** między ceną sprzedaży a ceną zakupu lub wytworzenia, zmniejszona o wartość nakładów poczynionych w czasie posiadania dotyczących przedmiotów i praw majątkowych, a **zwiększona** o wartość dokonanych odpisów na zużycie.

Za gospodarstwa rolne, których sprzedaż jest wyłączona spod omawianych przepisów uważa się zgodnie z art. 4 p. 2 dekretu o podatkach komunalnych, na którego definicję rozporządzenie o wykonaniu podatku dochodowego się powołuje, — „ogólny obszar gruntów posiadanych przez jednego podatnika, a położonych w jednej gminie". Nie jest to definicja wiele mówiąca.

Poza sprzedażą gospodarstw rolnych również **sprzedaż przedmiotów i praw majątkowych, uzyskanych przez podatnika w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia** nie stanowi źródła przychodów (art. 8 p. 5 dekr. o pod. doch.) i skutkiem tego **nie pociąga za sobą obowiązku pobierania przedpłat.**

Rozporządzenie wykonawcze do dekretu o podatku dochodowym (poz. 136 Dz. U. R. P. z r. 1947) określa w przedmiocie ustalania podstawy wymiaru podatku (i przedpłaty), zatem różnicy między ceną sprzedaży a ceną zakupu, wzgl. wytworzenia zasady podane w § 16 (cytowane przez Autora poprzedniego wywodu w niniejszym zeszycie str. 170).

Z cytowanych przepisów wynika, naszym zdaniem, że **notariusz powinien pobierać przedpłaty na podatek dochodowy w przypadkach, kiedy sporządza akt sprzedaży nieruchomości z wyjątkiem gospodarstw rolnych, a prawa sprzedawcy nie pochodzą ze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia, wreszcie gdy różnica między ceną sprzedaży a ceną zakupu lub wytworzenia, przy uwzględnieniu ewentualnych nakładów może być przez notariusza na podstawie przedstawionych przez podatnika danych ustalona w sposób tamże podany i przewyższa minimum wolne od podatku dochodowego, to znaczy kwotę 72 000 zł.**

Przed samym oddaniem do druku niniejszego zeszytu otrzymujemy **Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu**, w którym pod poz. 5 ogłoszony jest okólnik, ustalający, że sprzedawca — właściciel nieruchomości składa notariuszowi **oświadczenie w dwóch egzemplarzach**, z których jeden dołącza się do aktu, drugi zaś przesyła się właściwemu urzędowi skarbowemu (rewizyjnemu). **Oświadczenie** składa się według załączonego do okólnika **wzoru** Nr 1, który obejmuje również formularz **obliczenia przedpłaty przez notariusza** oraz pisma przekazującego do urzędu skarbowego (rewizyjnego).

Druki, obejmujące wzór Nr 1, Ministerstwo Skarbu roześle Izbom Skarbowym (a te niezawodnie dalej — urzędom skarbowym). Druki te będą **wydawane notariuszom** na ich zapotrzebowanie. Zanim to nastąpi należy posługiwać się Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu (do wglądu — w każdym urzędzie skarbowym, do nabycia w cenie 55 zł — drogą wpłaty na konto PKO I—4428 Administracji Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu).

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

Kończymy cykl pożytecznych wywodów, podkreślających najistotniejsze momenty zunifikowanego prawa cywilnego ze stanowiska praktyki notarialnej.

Całokształt pracy drukowaliśmy w czterech zeszytach. a mianowicie:

cz. I i II — tom II-1947 r., str. 287 i nast.;
cz. III — tom II-1947 r., str. 532 i nast.;
cz. IV — tom I-1948 r., str. 77 i nast.;
cz. V — jak następuje. **(Red.)**

V. Czynności z zakresu pr. spadk. i postęp. spadk.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. weszło w życie prawo spadkowe wraz z przepisami wprowadzającymi (Dz. Ust. Nr 60/46 poz. 328 i 329) i dekret o postępowaniu spadkowym (Dz. Ust. Nr 63/46 r. poz. 346).

1. Z mocy art. 10—14 pr. spadk. można w drodze umowy zawartej ze spadkobiercą **zrzec się prawa do dziedziczenia.** Umowa powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego, który może być sporządzony oddzielnie, albo łącznie z innym aktem, jak np. z aktem majątkowej umo-

wy małżeńskiej lub darowizny na rzecz przyszłych spadkobierców.

Gmina i Skarb Państwa, jako przyszli spadkobiercy ustawowi, nie mogą zrzec się spadku, gdyż z mocy art. 39 pr. spadk. nie mogą odrzucić spadku otwartego. Umowne więc zrzeczenie się przyszłego spadku przez gminę i Skarb Państwa byłoby obejściem przepisu art. 39.

Zrzeczenie się dziedziczenia może być **ograniczone** tylko do zachowku, albo do oznaczonego w umowie tytułu, tj. do dziedziczenia ustawowego lub z mocy testamentu.

Można zrzec się spadku **na korzyść zstępnych** zrzekającego się, albo na korzyść innej osoby, która będzie dziedziczyć, chyba że w umowie wyraźnie zastrzeżono, że osoba ta wejdzie w prawa zrzekającego się, chociażby sama nie dziedziczyła.

Zrzeczenie się prawa do dziedziczenia może być uchylone w drodze umowy zawartej między spadkodawcą a tym kto zrzekł się prawa do dziedziczenia — w formie aktu notarialnego pod rygorem nieważności.

2. Spadkobierca może spadek przyjąć albo odrzucić od chwili jego otwarcia, przy czym spadek może być przyjęty wprost, bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, albo z dobrodziejstwem inwentarza, czyli z ograniczeniem tej odpowiedzialności (art. 33 pr. spadk.).

Oświadczenie o **przyjęciu lub odrzuceniu spadku** może być złożone tylko wobec sądu, jest nieodwołalne i nie może być ograniczone warunkiem lub terminem (art. 40). Z uwagi na to, że z mocy art. 61 dekr. o post. spadk. oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się sądowi do protokołu, spadkobiercy ustawowi i testamentowi oraz zapisobiercy, do których mają również zastosowanie przepisy tegoż dekretu, dotyczące oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (art. 68), nie mogą składać oświadczenia w formie notarialnej lub w formie pisma prywatnego z poświadczonym podpisem i przesyłać sądowi, gdyż oświadczenie powinno być złożone sądowi osobiście do protokołu.

Według art. 65 tegoż dekretu można złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku **przez pełnomocnika,** którego umocowanie powinno być stwierdzone dokumentem

z podpisem notarialnie poświadczonym. Pełnomocnik może być upoważniony do przyjęcia spadku w imieniu mocodawcy wprost, lub z dobrodziejstwem inwentarza, albo do odrzucenia spadku.

Osoby nieobecne lub chore mogą pozostawić uznaniu pełnomocnika przyjęcie lub odrzucenie spadku po sprawdzeniu stanu majątkowego spadku, o ile stan ten nie jest im znany. Tego rodzaju pełnomocnictwo nie jest zabronione i w wielu przypadkach może okazać się koniecznym.

Pełnomocnictwo do przyjęcia lub odrzucenia spadku może być odwołane na zasadach ogólnych.

3. Według art. 46 pr. spadk. w stosunku do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, spadkobierca może powołać się na następstwo prawne po spadkodawcy tylko wtedy, gdy uzyskał **stwierdzenie swych praw do spadku** przez właściwy sąd grodzki.

Do osób trzecich, nie roszczących sobie praw do spadku w charakterze spadkobierców, należy zaliczać również dłużników i wierzycieli spadku.

Wobec powyższego przepisu przy wszelkich czynnościach notarialnych, dokonywanych między spadkobiercami i osobami trzecimi, notariusz powinien żądać **okazania prawomocnego postanowienia sądowego**, stwierdzającego prawa do spadku tak spadkobierców ustawowych, jak i testamentowych, chyba że osoba trzecia zgadza się na dokonanie czynności, dotyczącej mienia spadkowego, na jej ryzyko i niebezpieczeństwo, co powinno być w akcie zaznaczone (por. art. 316 kod. zob.).

4. W myśl art. 57, 58 i 167 pr. spadk. od chwili otwarcia spadku spadkobierca może **zbyć przypadły mu spadek lub udział w spadku, względnie w przedmiocie należącym do spadku,** przy czym umowa o zbycie powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego.

Ponieważ ani w art. 57, ani w art. 167 pr. spadk. w razie zbycia praw do spadku nie zastrzeżono prawa pierwokupu na rzecz współspadkobierców, a w art. 59 powiedziano, że poza tym, tj. poza przepisami zawartymi w art. 57 i 58, do stosunków prawnych między spadkobiercami przed działem spadku stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności, przeto wy-

daje się, że do zbycia praw do spadku nie może mieć zastosowania art. 80 pr. rzecz., głoszący, że w razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel, albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy. Ten rygorystyczny przepis musiałby być powołany w art. 57 i 167 pr. spadk., które zezwalają na zbycie praw do spadku bez wszelkich ograniczeń, a art. 59 tegoż prawa, jak zaznaczono wyżej, odwołuje się do przepisów prawa rzeczowego o współwłasności, mających regulować odpowiednio stosunki prawne między spadkobiercami przed działem spadku, poza przepisami, wyłożonymi w art. 57 i 58 pr. spadk.

Wobec powyższego należy dojść do wnioski, że **zbycie praw do spadku może być dokonane bezwarunkowo,** z pominięciem przepisów kodeksu zobowiązań o prawie pierwokupu (art. 345—351)*).

Wniosek ten potwierdza również tekst art. 168 pr. spadk., z którego okazuje się, że umowa o zbycie udziału w spadku może być zawarta niezwłocznie po otwarciu spadku przed złożeniem przez spadkobiercę oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, a więc i przed stwierdzeniem sądowym praw wszystkich spadkobierców do spadku, które w myśl § 2 art. 45 pr. spadk. nie może nastąpić przed upływem terminu do składania oświadczeń o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, chyba że wszyscy znani spadkobiercy złożyli już wcześniej takie oświadczenie. Jeżeli więc do zbycia udziału w spadku ustalenie sądowe praw wszystkich spadkobierców nie jest konieczne, to prawo pierwokupu nie może służyć współspadkobiercom, których wymienienie w akcie zbycia udziału w spadku nie jest wymagane.

Jak głosi art. 170 pr. spadk., odpowiedzialność zbywcy z tytułu rękojmi za wady prawne ogranicza się do odpowiedzialności za to, że zbywca jest spadkobiercą oraz że nie odpowiada za długi spadkowe bez ograniczenia, chyba że umówiono się inaczej, mianowicie że zbywca odpowiada również

---

*) Por. odmienny pogląd — w poprzednim zeszycie P. N., str. 36-37. (Dop. **Red.**)

za wysokość swego udziału w spadku lub za długi spadkowe bez ograniczenia (por. art. 308 kod. zob.).

5. Według art. 70 dekretu o post. spadk., spadkobiercy mający zamiar zyskać sądowe stwierdzenie swych praw do spadku, mogą w formie aktu notarialnego złożyć **zapewnienie,** że nie ma innych osób uprawnionych do dziedziczenia oraz oświadczyć o istnieniu lub nieistnieniu osób, które by wyłączały znanych spadkobierców od dziedziczenia lub dziedziczyły wraz z nimi, tudzież o testamentach spadkodawcy, przy czym notariusz powinien zaznaczyć w akcie, że uprzedził składającego zapewnienie, że pod względem skutków karnych zapewnienie jest równoznaczne ze złożeniem zeznania pod przysięgą. Okazanie dowodów, że składający zapewnienie jest spadkobiercą, nie jest konieczne, gdyż dowody takie winny być złożone sądowi spadku.

6. W myśl art. 62 pr. spadkowego umowa o **dział spadku** powinna być pod rygorem nieważności zawarta na piśmie, chyba że szczególne przepisy wymagają zachowania formy aktu notarialnego. Takim szczególnym przepisem jest art. 46 pr. rzecz. stanowiący, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna być pod nieważnością zawarta w formie aktu notarialnego. Jeżeli więc przedmiotem działu są nieruchomości spadkowe i w wyniku działu własność nieruchomości ma być przeniesiona ze wszystkich spadkobierców (art. 32 pr. spadk.) na poszczególne osoby, dział powinien być dokonany w formie aktu notarialnego, na podstawie dokumentu, stwierdzającego prawo własności spadkodawcy, a nie spadkobierców (art. 142 § 2 dekr. o post. spadk.).

Z uwagi na to, że z mocy art. 141 § 3 dekr. o post. spadk., jeżeli uczestnikami postępowania o dział spadku są spadkobiercy, których prawa do spadku nie były poprzednio stwierdzone, sąd stwierdza ich prawa do spadku w toku postępowania działowego, stosując przepisy o stwierdzeniu praw do spadku. należy dojść do wniosku, że **akt dobrowolnego działu spadku,** albo jego części, powinien być sporządzony na podstawie prawomocnego postanowienia właściwego sądu grodzkiego, stwierdzającego prawa wszystkich spadkobierców i wysokość ich udziałów w spadku (art. 77 dekr. o post. spadk.).

Uprzednie ujawnienie praw spadkobierców w księgach wieczystych nieruchomości, ulegających działowi, nie jest wymagane ani w przepisach o dziale sądowym, ani w przepisach o dziale umownym. Na podstawie aktu działowego i postanowienia sądowego o stwierdzeniu praw spadkobierców do spadku, notariusz na zasadzie art. 27 i 41 pr. o ks. wiecz. obowiązany jest w ciągu tygodnia wystąpić do sądu prowadzącego właściwe księgi wieczyste z wnioskiem o wpis spadkobierców w miejsce zmarłego spadkodawcy, jako właściciela nieruchomości spadkowych, z załączeniem wypisu aktu działowego i postanowienia sądowego o stwierdzeniu praw spadkobierców do spadku.

Przy **podziale nieruchomości spadkowej w naturze** winny być zachowane przepisy art. 152 § 2, 153 i 154 dekr. o post. spadk., odpowiadające przepisom art. 39 § 2, 40 i 41 dekr. o post. niespornym z zakresu prawa rzeczowego. Przepisy te omówiono już szczegółowo przy rozważeniu czynności notarialnych z zakresu prawa rzeczowego w przedmiocie zniesienia współwłasności przez podział nieruchomości wspólnej między współwłaścicieli.

7. Bardzo ważne znaczenie dla notariatu mają przepisy materialne i formalne, dotyczące **testamentów.**

Art. 130 pr. o not. w brzmieniu nadanym przez art. V przep. wprow. pr spadk. stanowi, że przy sporządzaniu albo przyjmowaniu testamentów notariusz stosuje przepisy, zawarte w prawie spadkowym.

Według art. 73 spadkodawca może sporządzić testament **tylko osobiście.** Z przepisu tego wynika, że nie można sporządzić testamentu przez pełnomocnika, chociażby notarialnie i szczególnie upoważnionego do tej czynności, gdyż takie upoważnienie i taki testament są nieważne z samego prawa, ani też upoważnić w testamencie osoby trzeciej do rozporządzenia w imieniu spadkodawcy całością lub częścią jego majątku na wypadek śmierci. Wyjątek stanowią przypadki, przewidziane w art. 118 i 119 pr. spadk., mianowicie spadkodawca może pozostawić uznaniu obciążonego, osoby trzeciej lub rozstrzygnięciu sądu, która z kilku wskazanych przez spadkodawcę osób ma otrzymać zapis, albo co każdy z kilku zapisobierców ma

otrzymać z przedmiotu zapisu, oznaczyć przedmiot zapisu, którego cel określił spadkodawca, lub orzec, który spośród kilku wymienionych przez spadkodawcę przedmiotów ma otrzymać zapisobierca.

Art. 74 stanowi, że testament może zawierać rozporządzenie tylko jednego spadkodawcy. Wobec tego przepisu **niedopuszczalne są testamenty łączne** dwu lub więcej osób, **ani testamenty wzajemne.**

W myśl art. 75 i 76 **zdolność do sporządzenia testamentu** ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie, małoletni zaś, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo, mogą sporządzić testament bez zgody przedstawiciela ustawowego tylko przed notariuszem lub testament szczególny (art. 82—85).

Według art. 77 nieważny jest testament, który został sporządzony: 1) przez osobę, znajdującą się z jakichkolwiek powodów w stanie wyłączającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli, w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznej; 2) bez zamiaru wywołania skutków prawnyh; 3) pod wpływem groźby i 4) jeżeli treść lub cel testamentu, w całości lub w części, sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Stosownie do przepisów art. 75—77 notariusz przed sporządzeniem protokołu, w którym ma spisać podaną mu ustnie do wiadomości wolę spadkodawcy (art. 81 § 1), powinien **sprawdzić zdolność spadkodawcy do sporządzenia testamentu,** a jeżeli przekona się, że spadkodawca znajduje się w stanie wykluczającym świadome oraz swobodne powzięcie i oświadczenie woli, powinien odmówić sporządzenia protokołu.

Gdyby notariusz został wezwany do osoby ciężko chorej, powinien w protokole zaznaczyć, że z przeprowadzonych z nią rozmów przekonał się, iż spadkodawca jest przytomny na umyśle i że wolę swą podał ustnie świadomie i swobodnie. Nie może notariusz sporządzić protokołu, jeżeli zauważy, że spadkodawca nie ma zamiaru rozporządzić swym majątkiem na wypadek swej śmierci, że wolę swą podaje pozornie lub pod

wpływem czyjejkolwiek groźby, albo że podana ustnie treść testamentu, w całości lub w części, albo cel testamentu sprzeciwia się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom.

Art. 31 zezwala na sporządzenie testamentu **negatywnego**, który polega na tym, że spadkodawca może wyłączyć od dziedziczenia swego krewnego lub małżonka, nie ustanawiając równocześnie innej osoby spadkobiercą. W tym przypadku wyłączony od dziedziczenia może żądać tylko zachowku.

Od testamentu negatywnego trzeba odróżnić testament, w którym spadkodawca **wydziedzicza** spadkobiercę koniecznego. W myśl art. 146 spadkodawca może wydziedziczyć spadkobiercę koniecznego (zstępnego, małżonka i rodziców), który: 1) popełnił zbrodnię, albo prowadzi uporczywie wbrew woli spadkodawcy życie niemoralne, 2) dopuścił się względem spadkodawcy lub osoby mu najbliższej umyślnego przestępstwa przeciwko zdrowiu lub wolności, albo rażącej obrazy czci, 3) złośliwie i uporczywie nie dopełniał względem spadkodawcy ciążących na nim obowiązków utrzymania lub innych obowiązków rodzinnych (§ 1).

Spadkodawca może wydziedziczyć swego młażonka nadto z przyczyny, na podstawie której mógłby uzyskać rozwód z jego winy, chociażby termin do wytoczenia powództwa o rozwód upłynął (§ 2).

Stosownie do art. 147 spadkodawca może wydziedziczyć swego zstępnego, z powodu jego marnotrawstwa lub znacznego zadłużenia, jednak z pozostawieniem należnego zachowku zstępnym wydziedziczonego. Przyczyna wydziedziczenia, istniejąca w chwili sporządzenia testamentu, musi być podana w testamencie (art. 148 § 1).

Co się tyczy **treści testamentu**, spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku spadkobierców, spośród spadkobierców ustawowych lub osób obcych, może czynić zapisy i polecenia, obciążające spadkobierców lub zapisobierców.

Ustanawiając spadkobiercę, spadkodawca powinien wskazać osobę mającą dziedziczyć, albo przynajmniej w ten sposób ją określić, ażeby po jego śmierci można ją było oznaczyć. Nie może jednak spadkodawca pozostawić osobie trzeciej oznacze-

nia, kto ma być spadkobiercą (art. 97). Osobę spadkobiercy można, np. określić w ten sposób, że spadkodawca ustanawia swym spadkobiercą jedynego, najstarszego lub najmłodszego syna, albo córkę wskazanej z imienia i nazwiska osoby.

Jeżeli spadkodawca przeznacza oznaczonej osobie cały spadek lub jego ułamkową część, osoba ta jest powołana do spadku jako spadkobierca, chociażby nie była tak nazwana (art. 98). Spadkodawca może powołać do spadku bez bliższego oznaczenia ubogich, chorych lub inną grupę osób potrzebujących opieki, jak np. paralityków, albo przeznaczyć spadek na pewien cel bez wymienienia osoby, która ma być spadkobiercą. Wówczas do spadku powołana jest gmina, w której spadkodawca miał ostatnie miejsce zamieszkania (art. 99).

Osoba prawna może być ustanowiona w testamencie spadkobiercą, jeżeli istnieje w chwili otwarcia spadku. Może również spadkodawca powołać do spadku fundację, która może zostać spadkobiercą, jeżeli zostanie utworzona w ciągu roku od zawiadomienia władzy, właściwej do zatwierdzenia fundacji (art. 6).

Jeżeli spadkodawca powołuje do spadku **ustawowych spadkobierców,** wskazanym jest bliższe oznaczenie ich części, gdyż w razie nieoznaczenia części uważa się osoby, któreby dziedziczyły po nim z ustawy, za powołane do spadku w takich częściach, jakie by im przypadły w braku testamentu (art. 101). Jeżeli spadkodawca powołał do spadku kilku spadkobierców, nie będących spadkobiercami ustawowymi, a w testamencie nie wskazał, w jakich częściach mają dziedziczyć, dziedziczą w równych częściach (art. 102).

Ustanowienie spadkobiercy **nie można ograniczyć warunkiem lub terminem,** a w szczególności nieważne jest rozporządzenie, przez które spadkodawca zobowiązuje spadkobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu spadku na przypadek jego śmierci innym osobom (art. 104). Jest to tak zwane **podstawienie powiernicze** (substitutio fiduciaria). W związku z zakazem zawartym w § 2 art. 104, z mocy art. XXIII § 1 przep. wprow. pr. spadk. zniesione zostały istniejące w chwili wejścia w życie prawa spadkowego ordynacje rodowe (ordynacje, majoraty, senioraty, minoraty, fidei-

komisy rodzinne, powiernictwa rodzinne, dobra zapowiednie i czasowo zapowiednie).

Dopuszczalne jest przeznaczenie spadku jednej osobie, jako spadkobiercy, przy równoczesnym obciążeniu tego spadku prawem użytkowania na rzecz drugiej osoby (art. 104 § 3).

Spadkobierca może ustanowić spadkobiercę na przypadek gdyby inna osoba, którą ustanowił spadkobiercą, nie chciała lub nie mogła nim być (art. 105). Jest to tak zwane **podstawienie pospolite** (substitutio vulgaris), dopuszczalne na przypadek gdyby ustanowiony spadkobierca odrzucił spadek (art. 43 § 1), albo nie przeżył spadkodawcy, lub przeżywszy okazał się niegodnym dziedziczenia (art. 5 i 7). Jeżeli spadkodawca podstawił na miejsce spadkobiercy, który by nie chciał lub nie mógł być spadkobiercą, pozostałych ustanowionych spadkobierców, bez bliższego oznaczenia ich części, uważa się, że są oni podstawieni w stosunku do swych części spadkowych (art. 106).

Spadkobierca podstawiony obowiązany jest, w braku odmiennej woli spadkodawcy, wypełnić zapisy i polecenia oraz inne rozporządzenia, obciążające spadkobiercę, na którego miejsce został podstawiony (art. 107).

Spadkodawca może rozporządzić w testamencie **całością lub częścią majątku,** jaki posiada w chwili sporządzenia testamentu lub jaki pozostanie po nim w spadku w chwili jego śmierci. Rozporządzenie majątkiem posiadanym w chwili sporządzenia testamentu, może okazać się bezskutecznym, jeżeli spadkodawca zbył lub utracił w całości lub w części przed otwarciem spadku majątek, jakim rozporządził w testamencie.

Spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku zapisobierców, jeżeli oni na podstawie testamentu otrzymują korzyść majątkową, nie polegającą na ustanowieniu ich spadkobiercami (art. 112).

Przedmiotem zapisu mogą być świadczenia i poszczególne prawa majątkowe spadkodawcy, a w szczególności rzeczy nieruchome i ruchome, oznaczone co do tożsamości lub tylko co do gatunku (art. 113 § 1, 130 i 132). Jeżeli zaś spadkodawca przeznacza oznaczonej osobie cały spadek lub jego ułamkową

część, osobę tę uważa się za powołaną do spadku jako spadkobiercę, chociażby nie była tak nazwana (art. 98).

Nie ustanawiając nikogo spadkobiercą, spadkodawca może rozporządzić całością lub częścią swego majątku na rzecz zapisobierców. W razie ustanowienia spadkobiercy i zapisów, spadkodawca może obciążyć zapisem spadkobiercę lub zapisobiercę. W braku odmiennej woli spadkodawcy uważa się spadkobierców za obciążonych w takich częściach, w jakich dziedziczą, a zapisobierców za obciążonych w częściach, odpowiadających wartości zapisów (art. 114).

Jeżeli zapis został ustanowiony dla spadkobiercy, obciąża on, w braku odmiennej woli spadkodawcy, tego spadkobiercę w stosunku do jego udziału w spadku (art. 117). Znaczy to, że jeżeli spadkodawca rozporządził częścią ułamkową swego majątku na rzecz pewnej osoby, którą w tym przypadku uważa się za spadkobiercę, a nadto zapisał na rzecz tej osoby określony przedmiot majątkowy, powinien on w testamencie zaznaczyć, że przedmiot ten nie obciąża udziału w spadku rzeczonej osoby, gdyż w przeciwnym razie wartość zapisanego przedmiotu zaliczać się będzie na udział w spadku ustanowionego spadkobiercy.

Zapis może być **ograniczony warunkiem lub terminem.** Jednakże nieważne jest rozporządzenie, przez które spadkodawca zobowiązuje zapisobiercę do zachowania i pozostawienia przeznaczonego mu zapisu na przypadek jego śmierci innym osobom (art. 120). Gdyby, naprzykład, spadkobierca zapisał komuś nieruchomość z zastrzeżeniem, że po śmierci zapisobiercy ma być utworzona z nieruchomości fundacja, zastrzeżenie takie byłoby nieważne.

Zapis może być ograniczony warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym, albo terminem początkowym lub końcowym (d i e s a q u o v e l d i e s a d q u e m). Termin ograniczający zapis nie może być dłuższy niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku (art. 125 i 124 § 2). Jeżeli warunek, nieograniczony krótszym okresem czasu, nie ziści się w ciągu lat dwudziestu od chwili otwarcia spadku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się nie ziścił (art. 124 § 1).

Z powyższych przepisów wynika, że spadkobierca może uczynić zapis na rzecz małoletniego, ulegający wydaniu dopiero

po dojściu jego do pełnoletności, może uczynić zapis na rzecz oznaczonej osoby pod warunkiem zawieszającym, że wstąpi w związek małżeński w ciągu określonego czasu, który nie może być dłuższy niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku, może uczynić zapis pod warunkiem rozwiązującym, że jeżeli zapisobierca nie wykona zleceń spadkodawcy w ciągu określonego czasu, który nie może być dłuższy, niż lat dwadzieścia od chwili otwarcia spadku, przedmiot zapisu ulegać będzie zwrotowi obciążonemu zapisem.

Warunek niemożliwy, przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, uważa się za nienapisany i pociąga za sobą nieważność zapisu, jeżeli z woli spadkodawcy wynika, że bez dodania warunku nie ustanowiłby takiego zapisu. Za warunki niemożliwe uważać należy warunki dokonania przez zapisobiercę czynności, których dokonanie według stanu współczesnej wiedzy i techniki poczytuje się za niemożliwe, jak np. odbycie przelotu z ziemi na księżyc i z powrotem. Za przeciwny porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, między innymi, należy uważać warunek niezbywania i nieobciążania zapisanego przedmiotu długami, warunek rozwiązania małżeństwa zapisobiercy przez rozwód, warunek niewstępowania zapisobiercy w związek małżeński itp.

Spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę lub zapisobiercę do spełnienia określonego świadczenia, nie czyniąc nikogo wierzycielem (art. 135), jak np. obciążyć go zobowiązaniem pochowania spadkodawcy, postawienia nagrobku, udostępnienia zapisanego parku dla publiczności itp. Jest to tak zwane **polecenie,** które należy odróżniać od życzenia spadkodawcy, żeby spadkobierca lub zapisobierca spełnił określone świadczenie według swego uznania. Tego rodzaju życzenia mogą być zamieszczane w testamentach, aczkolwiek wykonanie ich zależy wyłącznie od dobrej woli spadkobiercy lub zapisobiercy.

Spadkodawca może ustanowić w testamencie jednego lub kilku **wykonawców testamentu,** którzy muszą mieć pełną zdolność do działań prawnych (art. 137).

Z uwagi na to, że osoba, ustanowiona wykonawcą testamentu, może ten obowiązek odrzucić, albo przyjąwszy go może być zwolniona przez sąd od pełnienia obowiązków wykonawcy

(art. 138 i 144) zaleca się, żeby spadkodawca, ustanawiając jednego lub kilku wykonawców testamentu, wskazał zastępców, którzy by weszli na miejsce wykonawców, nie chcących lub nie mogących pełnić swych czynności.

Spadkodawca może w testamencie zaznaczyć, jakie rozporządzenia i w jaki sposób mają być wykonane przez wykonawcę lub wykonawców jego ostatniej woli oraz w jakich przypadkach wykonawcy winni działać łącznie i każdy oddzielnie (art. 140 § 1).

W braku oznaczenia w testamencie czynności wykonawców testamentu, mają zastosowanie przepisy § 2 art. 140 i art. 142. Jednakże, z mocy § 3 art. 140, niezależnie od woli spadkodawcy wykonawca testamentu może samodzielnie podejmować wszelkie czynności, należące do zakresu zwykłego zarządu spadkiem, czynności zaś przekraczające ten zakres wymagają uprzedniego zezwolenia sądu.

W praktyce zdarzają się przypadki, że spadkobierca wkłada na wykonawcę testamentu obowiązek dokonania działu majątku spadkowego między spadkobiercami i zapisobiercami. Z uwagi na to, że działu spadku mogą żądać spadkobiercy według przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 60) i że współspadkobiercy z mocy art. 93 § 2 pr. rzecz. mogą wyłączyć uprawnienie do zniesienia współwłasności majątku spadkowego przez czynność prawną na czas do 5 lat, który w ostatnim roku przed upływem zastrzeżonego terminu może być przedłużony na okres czasu, nie przenoszący lat pięciu, i tak dalej z pięciolecia na pięciolecie — należy dojść do wniosku, że obowiązek, włożony przez spadkodawcę na wykonawcę testamentu, żeby dokonał działu majątku spadkowego między spadkobiercami i zapisobiercami, jako naruszający ustawowe prawa spadkobierców, jest nieważny.

Kodeks Napoleona zawiera szczególne przepisy o działach przez rodziców lub innych wstępnych między zstępnymi uczynionych (art. 1075—1080). Podobnych przepisów ani w prawie spadkowym, ani w dekrecie o postępowaniu spadkowym nie znajdujemy. Nie mniej jednak wolno jest wstępnym, z mocy art. 63 pr. spadk. dokonać **przysporzeń na rzecz zstępnych na poczet przyszłego spadku** w formie aktu darowizny — działu

całości lub części swego majątku, z zachowaniem przepisów § 2 art. 152, 153 i 154 dekr. o post. spadk., jeżeli przedmiotem działu w naturze są nieruchomości. Celem uniknięcia sporów przyszłych spadkobierców o zachowek, mogą zstępni w akcie notarialnym działu, dokonanego przez wstępnego, zrzec się zachowku (art. 10 § 2 pr. spadk.).

Może również spadkodawca **dokonać w testamencie działu majątku spadkowego** między swymi zstępnymi, wydzielając na rzecz każdego z nich określone przedmioty majątkowe.

Jeżeli spadkodawca przeznaczył w testamencie swym zstępnym poszczególne prawa majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, uważa się zstępnych za powołanych do całego spadku w charakterze spadkobierców ustanowionych (art. 103 pr. spadk.). To samo dotyczy osób, nie będących spadkobiercami ustawowymi, wobec czego dział majątku spadkowego w naturze między tymi osobami jest również dopuszczalny.

Gdyby dział nieruchomości spadkowych w naturze, dokonany przez spadkodawcę w testamencie, nie został zatwierdzony przez odpowiednie władze, albo uległ zmianie, mogą spadkobiercy dokonać między sobą nowego działu, dobrowolnie lub sądownie, z uwzględnieniem części spadkowych, jakie z testamentu na każdego z nich przypadają, biorąc pod uwagę stosunkową wartość wydzielonych w testamencie przedmiotów spadkowych na rzecz poszczególnych spadkobierców.

Z mocy art. 90 pr. spadk. spadkodawca może w każdym czasie **odwołać** zarówno cały testament, jak i zawarte w nim poszczególne rozporządzenia, chociażby zrzekł się prawa odwołania w poprzednim testamencie. W myśl art. 91 odwołanie testamentu może nastąpić przez testament późniejszy, a jeżeli testament znajduje się na przechowaniu w zapieczętowanej kopercie u notariusza, uważa się za odwołany w razie odebrania go przez spadkodawcę osobiście.

Testament własnoręczny, złożony na przechowanie u notariusza, może być również odebrany przez spadkodawcę osobiście.

Odebranie testamentu, złożonego u notariusza na przechowanie w zapieczętowanej kopercie, powinno być stwierdzone protokółem notarialnym i odnotowane zarówno w repertorium,

jak i na protokóle, stwierdzającym złożenie testamentu tajemnego na przechowanie.

Testament może odwołać tylko osoba, która ma zdolność sporządzenia testamentu (§ 1 art. 92). Małoletni, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo, mogą sporządzić testament, w którym tylko odwołują poprzedni, w takiej formie, w jakiej sporządzić mogą testament osoby, mające pełną zdolność do działań prawnych (§ 2 art. 92). Z przepisu tego wynika, że osoby zdolne do działań prawnych, mogą sporządzić testament, w którym tylko odwołują poprzedni, gdyż osoby te nie mogą mieć mniejszych praw, niż małoletni, który ukończył lat 16 oraz ubezwłasnowolniony częściowo.

Co się tyczy **formy testamentów, sporządzanych przed notariuszem,** to art. 81 pr. spadk. przewiduje dwie formy.

Spadkodawca może sporządzić testament przed notariuszem w ten sposób, że wolę swoją poda mu ustnie do wiadomości, notariusz zaś tę wolę spisze w protokóle (pierwsza część § 1).

Nie znając obowiązujących przepisów prawnych, spadkodawca może podawać swą wolę niezgodnie z przepisami prawa spadkowego lub w sposób niejasny i budzący wątpliwości. W razie niezgodności podanej woli z przepisami prawa notariusz powinien pouczyć spadkodawcę, że rozporządzenia jego byłyby nieważne z samego prawa i doradzić ich zmianę, a gdyby spadkodawca upierał się i oświadczył, że woli swej nie zmieni, powinien odmówić sporządzenia protokółu.

Podaną ustnie wolę spadkodawcy notariusz może prowizorycznie zanotować na piśmie, doradzając zmianę ustępów niejasnych i budzących wątpliwości, a następnie może jej nadać ostateczną formę i spisać w protokóle. Spadkodawca bowiem nie dyktuje swej woli, lecz podaje ją ustnie do wiadomości notariusza, który obowiązany jest spisać protokół zgodnie z treścią podanej przez spadkodawcę woli, a nie dosłownie. Protokół może być spisany przez notariusza pismem ręcznym lub maszynowym (por. art. 79 § 1), nie może być jednak spisany przez osobę trzecią z polecenia notariusza*).

---

*) Stanowisko zbyt rygorystyczne w odniesieniu do pracownika kancelarii notariusza — por. P. N. tom II-1947 r., str. 402-403; tom I-1948 r., str. 46. (Przyp. **Red.**)

Na żądanie spadkodawcy notariusz włoży protokół do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej za swoim podpisem czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu (druga część § 1). W braku takiego żądania spisany protokół pozostaje u notariusza w aktach.

O spisaniu protokółu zaznacza się w repertorium ze wzmianką, że protokół przechowuje się u notariusza w zapieczętowanej kopercie, jeżeli tego żądał spadkodawca.

Spadkodawca może sporządzić testament przed notariuszem również w ten sposób, że wręczy mu pismo z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem. Pismo to może być wręczone notariuszowi otwarte lub zapieczętowane, może być napisane przez spadkodawcę lub przez inną osobę, powinno być jednak podpisane przez spadkodawcę. Wręczone przez spadkodawcę pismo notariusz włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej za swym podpisem czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu. Z czynności tej notariusz spisuje protokół (§ 2).

§ 2 art. 81 pr. spadk. przewiduje formę tak zwanego **testamentu tajemnego (mistycznego).** Notariusz nie ma obowiązku, a nawet nie może sprawdzać, czy wręczone mu pismo, otwarte lub zapieczętowane, co do formy swej odpowiada warunkom, wymaganym do ważności testamentu tajemnego. Wystarczy, gdy spadkodawca wręczy notariuszowi pismo z oświadczeniem, iż pismo to jest jego testamentem i złoży je na przechowanie.

O przyjęciu pisma otwartego lub zapieczętowanego na przechowanie z powyższym oświadczeniem, włożeniu pisma do koperty i zaznaczeniu na niej za swoim podpisem czyj testament zawiera, notariusz obowiązany jest spisać protokół.

Notariusz, przed którym ma być sporządzony testament zgodnie z przepisami §§ 1 i 2 art. 81, powinien przybrać do tej czynności drugiego notariusza lub dwóch świadków, przy czym wszystkie osoby, uczestniczące w sporządzeniu testamentu, tj. spadkodawca, notariusz, względnie dwaj notariusze lub dwaj świadkowie, muszą być przy całej czynności obecne, o czym należy uczynić wzmiankę w protokole. Poza tym do sporządzenia testamentów notarialnych stosuje się prawo o notariacie (§ 3).

Nie może być **świadkiem przy sporządzaniu testamentu** osoba, która: 1) nie ma pełnej zdolności do działań prawnych, 2) jest ślepa, głucha lub niema, 3) nie umie czytać i pisać, 4) została skazana prawomocnym wyrokiem za fałszywe zeznania, 5) nie włada mową, w jakiej spadkodawca sporządza testament i 6) dla której spadkodawca ustanowił w testamencie jakąkolwiek korzyść, oraz jej małżonek, wstępni, zstępni, rodzeństwo, osoby w ten sam sposób z nią spowinowacone lub pozostające z nią w stosunku przysposobienia (art. 86—88).

Osoby, nie mogące być świadkami, mogą być obecne przy sporządzaniu testamentu, jak i inne osoby obce, gdyż tego ustawodawca nie zabrania.

Spadkodawca może żądać wydania mu **wypisu** protokółu, zawierającego jego testament, jeżeli protokół ten pozostaje w aktach notariusza, a jeżeli testament został pozostawiony na przechowaniu w zapieczętowanej kopercie — może żądać wydania odpowiedniego **zaświadczenia.**

Z mocy art. 49 dekr. o post. spadk., notariusz, gdy dowie się o śmierci spadkodawcy, obowiązany jest **złożyć sądowi** grodzkiemu, właściwemu według ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy, testament przechowywany w kopercie wraz z kopertą, sporządzony zaś w formie protokółu notarialnego, załączonego do akt notarialnych — w wypisie, za odpowiednim zaświadczeniem sądu o złożeniu testamentu.

8. W myśl § 2 art. 31 dekr. o post. spadk. spadkobierca może zgłosić wniosek o **sporządzenie spisu inwentarza** majątku spadkowego bezpośrednio właściwemu notariuszowi, który o przystąpieniu do spisu zawiadamia sąd spadku. Według zaś § 1 tegoż artykułu, sąd spadku, stosownie do okoliczności, do sporządzenia spisu inwentarza może wyznaczyć notariusza.

Do spisu inwentarza wciąga się majątek spadkodawcy z oznaczeniem wartości każdego przedmiotu, jak również długi spadkowe. Przy sporządzeniu opisu i oszacowaniu stosuje się odpowiednio przepisy o spisie i oszacowaniu obowiązujące w postępowaniu egzekucyjnym, wyłożone co do ruchomości w art. 583—590, i co do nieruchomości — w art. 667, 670, 672 i 673 kod. post. cyw. (art. 27 §§ 1 i 2 dekr. o post. spadk.).

Spis inwentarza powinien odbywać się w obecności dwóch świadków powołanych przez notariusza, przy czym świadkami mogą być również domownicy spadkodawcy. Z dokonanej czynności notariusz spisuje protokół, który podpisują obecni, stwierdzając w protokóle odmowę lub niemożność podpisania przez obecnych. Do protokółu wciąga się również oświadczenia osób trzecich, zgłaszających swoje prawa do opisanego przedmiotu oraz oświadczenia osób, których obecność przy dokonywanej czynności jest dopuszczalna, jak spadkobierców, wierzycieli, okazujących dowód na piśmie, iż są wierzycielami spadku i innych osób interesowanych (art. 32 tegoż dekretu).

Wciągnięte do spisu inwentarza ruchomości i nieruchomości notariusz pozostawia w posiadaniu spadkobiercy, oprócz przedmiotów, złożonych do depozytu sądowego, co do których zarządzenia wydaje sąd. Jeżeli wszyscy spadkobiercy są nieobecni, albo jeżeli między spadkobiercami zachodzą spory co do pozostawienia majątku spadkowego w posiadaniu jednego lub kilku z nich, notariusz odda ruchomości wyznaczonemu przez siebie dozorcy, zawiadamiając o tym niezwłocznie sąd (art. 29 dekretu).

W razie ujawnienia majątku lub długu, nie wciągniętego do spisu inwentarza, może nastąpić uzupełnienie spisu inwentarza z zachowaniem powyższych przepisów (art. 30 dekretu).

Notariusz ma prawo upomnieć osoby, które zachowują się niewłaściwie, a po bezskutecznym upomnieniu wydalić je, gdyby zaś stawiały opór, może wezwać pomocy milicji obywatelskiej (art. 35 dekretu).

Koszty spisu inwentarza, oprócz tych, które zostały włożone na wierzyciela, żądającego spisu inwentarza, obciążają spadek. Sumę kosztów podaje się w spisie inwentarza, a w razie sporu wysokość kosztów oznacza sąd, który w celu zaspokojenia kosztów może zarządzić sprzedaż części ruchomości spadkowych (art. 36 dekretu).

Spis inwentarza, sporządzony przez notariusza, odsyła się sądowi spadku (art. 37 dekretu).

JUDYKATURA

Z ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO

KOLIZJE PRAWNE NA TLE DEKRETU O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH

Minister Sprawiedliwości zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 41 § 1 u. s. p. o rozstrzygnięcie następujących pytań prawnych, dotyczących kolizji, jakie się ujawniły w praktyce między przepisami dekretu z 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich a innymi obowiązującymi normami prawnymi:

1) Jaki jest wzajemny stosunek przepisów art. 1 ust. 4 i art. 39 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) do art. 5 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4, poz. 27), a w szczególności czy sądy powszechne są uprawnione do wydawania orzeczeń w sprawach o przywrócenie posiadania praw najmu pomieszczeń i budynków stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw, bez względu na to, że władza kwaterunkowa przydzieliła lokal quaestionis innej osobie, a żądający przywrócenia posiadania nie uzyskał od władz kwaterunkowych przydzielenia mu tego lokalu?

2) Jaki jest wzajemny stosunek dekretu z dnia 6 lutego 1945 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 21 i późniejsze) do przepisu art. 1 ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), a w szczególności czy w stosunku do lokalu handlowego lub przemysłowego zajmowanego przez spółdzielnię, a stanowiącego część składową istniejącego przedsiębiorstwa, o przywrócenie posiadania którego wystąpiła osoba trzecia, spółdzielnia korzysta z dobrodziejstwa mo ratorium?

Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej na posiedzeniu niejawnym z **23. X. 1947 r.** ustalił w odpowiedzi na powyższe pytania następujące zasady prawne **(C. Prez. 5/47):**

1) Między przepisami art. 1 ust. 4 i art. 39 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) a art. 5 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr 4 z 1946 r., poz. 27) zachodzi taki stosunek, że **przepis art. 5 dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu nie stoi na przeszkodzie stosowaniu przepisu art. 1 ust. 4 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich co do przywrócenia praw najmu pomieszczeń i budynków, stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych.**

Sądy powszechne są uprawnione do wydawania orzeczeń w sprawach o przywrócenie posiadania praw najmu pomieszczeń i budynków stanowiących część składową istniejących przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych bez względu na jakąkolwiek ingerencję władzy kwaterunkowej w kwestii przydziału takich pomieszczeń i budynków.

2) Między dekretem z dnia 6 lutego 1945 r. o moratorium lokalowym dla spółdzielni (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 21), przedłużonym dekretem z dn. 25 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 29, poz. 188), a przepisem art. 1 ust. 4 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87) zachodzi taki stosunek, że przepis tego ostatniego dekretu **wyłącza stosowanie dekretu o moratorium lokalowym dla spółdzielni co do lokalu handlowego lub przemysłowego, zajmowanego przez spółdzielnie a stanowiącego część składową istniejącego przedsiębiorstwa, o przywrócenie posiadania którego wystąpiła osoba trzecia.** Co do takiego lokalu spółdzielnia nie korzysta z dobrodziejstwa moratorium. (Wyciąg z uzasadnienia — p. str. 209).

DEKRET O MAJĄTKACH OPUSZCZONYCH I PONIEMIECKICH

Posiadaczem w złej wierze w rozumieniu **art. 4 ust. 2** dekretu jest ten, kogo ustawa określa jako posiadacza w złej wierze w ust. 1 art. 4. W myśl tego przepisu **posiadaczem złej wiary** jest, kto nabywa majątek opuszczony lub przechodzący na własność Skarbu Państwa lub osób prawnych prawa publicznego na mocy art. 2 ust. 1 i 4, jeśli nabycie majątku nastąpiło na mocy czynności lub aktów prawnych, które na podstawie art. 3 są uznane za nieważne z wyjątkiem umów oznaczonych w art. 1 ust. 2 i 3

Dla stwierdzenia posiadania w złej wierze w rozumieniu art. 4 ust. 2 nie wystarcza więc ustalenie samego faktu świadomości nabycia rzeczy opuszczonej lub poniemieckiej, lecz konieczne jest ustalenie, że rzecz jest opuszczona lub poniemiecka oraz że czynność prawna lub akt prawny nabycia należy do czynności nieważnych wymienionych w art. 4 ust. 1 lub art. 3 dekretu. **(27. V. 1947 — C. III. 107/47).**

*

Zobowiązanie Skarbu Państwa do wydania spornego mienia może, na zasadzie **art. 30 dekretu,** nastąpić jedynie za równoczesnym zwrotem Skarbowi Państwa równowartości nakładów ustalonych stosownie do art. 5 ust. 1 dekretu. Zagadnienie, **czy wzajemne to roszczenie Skarbu Państwa ma tak samo być traktowane w sporze z powództwa cywilnego, należy rozstrzygnąć pozytywnie,** przepis bowiem art. 30 ust. 2 dekretu ma charakter prawa materialnego, jakkolwiek jest zamieszczony w dziale II dotyczącym postępowania dekretowego.

Wprawdzie w ust. 1 art. 30 jest mowa o przypadku zgłoszenia roszczeń z tytułu nakładów „w toku postępowania", a więc postępowania dekretowego, jednakowoż ust. 2 tegoż artykułu, stanowiący samoistną całość, nie zawiera powyższego ograniczenia do postępowania dekretowego i mówi ogólnie o zabezpieczeniu wspomnianych należności na rzecz Skarbu Państwa; poza tym trudno przypuszczać, by prawodawca miał zamiar pozbawić Skarb Państwa wspomnianych uprawnień w przypadku, jeśli zwrot posiadania żądany jest w drodze powództwa cywilnego, a nie w postępowaniu dekretowym; taka wykładnia sprzeciwiałaby się widocznemu z dekretu zamiarowi uprzywilejowania Skarbu Państwa w kwestii zwrotu wartości nakładów.

Powyższych uprawnień może Skarb Państwa dochodzić w toku sporu cywilnego w drodze zarzutów, niekoniecznie więc w drodze powództwa cywilnego. **(3/17. IX. 1947. — C. II. 1146/47).**

KODEKS ZOBOWIĄZAŃ

Na zasadzie **art. 31 k. z. oświadczenie woli jest nieważne, chociażby osoba składająca je nie była pozbawiona sądownie zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczona,** bo tu przyczyną nieważności nie jest brak prawnej zdolności do działania w ogóle, lecz brak faktycznej zdolności kierowania swą wolą, brak świadomej woli. **(13. XII. 1946 — C. II. 399/46).**

*

Kodeks zobowiązań opiera się w przepisie **art. 210** na zasadzie, wyrażonej w teorii o tzw. nominaliźmie, według której dłużnik może spłacić dług pieniężny każdym gatunkiem pieniędzy, mającym obieg prawny, według wartości nominalnej bez względu na stosunek ich wartości do określonego kruszczu lub bez względu na ich siłę kupna na rynku wewnętrznym. **Zasada art. 210 k. z. ma jednak swoje założenie i uzasadnienie w istnieniu ustabilizowanego ustroju pieniężnego,** wyrażonego w walucie stałej wartości, i może zachować rację swego obowiązywania tylko o tyle, o ile wartość waluty, to jest siła kupna nie uległa załamaniu.

Wskutek okupacji Polski przedwojenna waluta polska przestała istnieć, a w miejsce złotego polskiego, opartego na złocie, środkiem płatniczym stał się złoty Banku Emisyjnego, narzucony przez okupanta, mający tylko tę nazwę. Wartość tego złotego okupacyjnego, mimo nadania mu kursu przymusowego, obniżyła się wielokrotnie w stosunku do siły kupna złotego przedwojennego. Dlatego też **przepis art. 210 k. z. stracił znaczenie. (5. IV. 1946 — C. II. 97/46).**

*

Nie wyklucza stosowania przepisu art. 191 **§ 1 k. z.** okoliczność, że **dług zabezpieczony był hipotecznie** i że wobec tego dłużnik, spłacając go, miał prawo w myśl art. 220 § 2 k. z. żądać takiego pokwitowania, które by mu dało możność uzyskania w hipotece wykreślenia zabezpieczenia, a więc **pokwitowania w formie notarialnej** zawierającego upoważnienie dłużnika do wykreślenia na swój jednostronny wniosek zabezpieczenia hipotecznego; tej treści pokwitowanie mógł bowiem sporządzić notariusz nie koniecznie w kancelarii, lecz również i w mieszkaniu wierzycielki jednocześnie z wręczeniem należnej jej sumy pieniężnej, przy czym **odmowa wierzycielki zeznania takiego aktu, uniemożliwiająca dłużnikowi dokonania zapłaty, dawałaby podstawę do uznania jej za uchylającą się od przyjęcia rzeczywiście zaofiarowanego jej świadczenia** i powodowałaby skutki przewidziane w art. 231 k. z.

Przepis art. 191 § 1 k. z. ma zastosowanie bez względu na to czy uprawnionym do otrzymania długu jest pierwotny wierzyciel czy też osoba, która stała się wierzycielem na skutek przelewu wierzytelności. **(13. XI. 1947 — C. I. 840/46).**

*

Nie jest trafny pogląd, że czynność dokonana przez prowadzącego cudze sprawy bez zlecenia **(art. 115** i nast. k. z.) wiąże osobę, której sprawa była prowadzona, o ile czynność ta była dla niej korzystna; **k. z. nakła-**

da w takim przypadku na osobę zainteresowaną obowiązki wobec prowadzącego sprawę do zwolnienia go od zobowiązań, jakie na siebie przyjął, natomiast **w stosunku do kontrahenta czynności osoba ta nie ma żadnego obowiązku i żadna więź prawna ich nie łączy**; kontrahent może tylko, o ile negotorium gestor zawarł umowę w imieniu osoby, której sprawę prowadził, wyznaczyć tej osobie zgodnie z art. 101 § 2 k. z. termin do potwierdzenia umowy, ale odmowa potwierdzenia ma jedynie ten skutek, że kontrahent staje się wolny od zobowiązania. **(7. V. 1947 — C. I. 350/47).**

*

Art. 269 k. z. przewiduje **możność rozwiązania przez sam sąd umowy** w przypadkach w tym artykule wymienionych, **uważając to jako środek ostateczny** („... lub nawet rozwiązać umowę"), który może być przez sąd zastosowany tylko w tym razie, gdy zgodne z wymaganiami dobrej wiary i interesami obu stron uregulowanie ich stosunku nie może być osiągnięte w drodze oznaczenia przez sąd „sposobu wykonania" lub „wysokości świadczenia". **(13. XI. 1947 — C. I. 349/46).**

*

Art. 366 k. z. stanowi, iż odwołanie darowizny może nastąpić, jeżeli obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, a więc wskutek czynów bezpośrednich w stosunku do niego; zatem **nie można tego przepisu stosować do czynów obdarowanego wymierzonych przeciwko osobie trzeciej,** chociażby te czyny pośrednio były przykre dla darczyńcy. **(26. IV. 1947 — C. I. 163/46).**

*

Fakt, że majątek spadkowy nie przeszedł na zrzekającego się spadku, **nie stoi na przeszkodzie zaskarżeniu zrzeczenia się spadku przez dłużnika (art. 292 k. z.)**, gdyż właśnie czynność prawna dłużnika, skutkiem której nie weszły pewne wartości (spadek) mogła być zdziałana na szkodę wierzycieli. **(17. VI. 1947 — C. III. 140/47).**

WYKŁADNIA ART. 26 § 1 K. P. N.

Art. 26 k. p. n. przewiduje wprawdzie, że sąd zarządza „przeprowadzenie dowodów", ale muszą to być **dowody bądź wskazane przez zainteresowanych, bądź też ujawnione w toku postępowania.** Art. 26 k. p. n. nie nakłada na sąd obowiązku starania się o zebranie jakichś niewia-

domych, możliwych dowodów. Sąd może wprawdzie „w razie potrzeby“ zarządzić dochodzenie, jednakże niekorzystanie z tej możliwości, zależnej od uznania sądu, nie może stanowić podstawy do skutecznego zarzutu kasacyjnego. **(5. IX. 1947 — C. III. 1331/47).**

ŚRODKI DOWODOWE PRZY STWIERDZANIU ZGONU

Błędny jest pogląd, że w postępowaniu stwierdzenia zgonu śmierć osoby, co do której żąda się stwierdzenia, musi być niewątpliwa, a więc absolutnie pewna, co może być stwierdzone tylko dowodem naocznego świadka i że nie mają tu być brane pod uwagę domniemania i wyniki logicznego rozumowania.

Przy wykładni pojęcia „niewątpliwej“ śmierci osoby, co do której żąda się stwierdzenia zgonu w myśl dekretu z 29. VIII. 1945 r. należy wyjść od przepisów prawa osobowego, a w szczególności jego artykułu 12. Przepis ten postanawia: „Zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo, czy pozostaje przy życiu (§ 1). Nie uważa się za zaginioną osoby, której śmierć mimo niesporządzenia aktu zgonu jest niewątpliwa (§ 2)“. W przytoczonym przepisie art. 12 pr. osob. ustawodawca przeciwstawia przypadkowi, w którym nie wiadomo, czy osoba pozostaje przy życiu, a więc w którym zachodzi wątpliwość czy osoba żyje — przypadek, w którym nie zachodzi wątpliwość, że osoba zmarła nie pozostaje przy życiu. W pierwszym przypadku może nastąpić uznanie za zmarłego, w drugim przypadku stwierdzenie zgonu. W pierwszym przypadku potrzebne jest ustalenie, że zachodzi wątpliwość, czy zaginiony pozostaje przy życiu, w drugim przypadku, że nie zachodzi wątpliwość, iż zaginiony (w znaczeniu ogólnym, a nie w znaceniu przepisu § 1 art. 12 pr. osob.) nie żyje.

Z powyższego płynie wniosek, że użyte w prawie osobowym słowa „niewątpliwa śmierć“ w odniesieniu do osób, co do których można żądać stwierdzenia zgonu, są przeciwstawieniem wątpliwości w odniesieniu do osób, co do których żądać można uznania za zmarłego. Jest oczywiste że w taki sam sposób rozumieć należy słowa „niewątpliwa śmierć“ w wyżej przytoczonym dekrecie z dnia 29. VIII. 1945 r., który zawiera przepisy postępowania dotyczącego uznania za zmarłego lub stwierdzenia zgonu osób, o których mowa w art. 12 pr. osob.

Przeciwko wykładni, nadającej słowom „niewątpliwa śmierć“, użytym w dekrecie z dnia 29. VIII. 1945 r. i w prawie osobowym, znaczenie „absolutnie pewnej śmierci“, przemawia również przepis art. 16 dekretu z dnia 29. VIII. 1945 r., który zezwala na uchylenie postanowienia

o stwierdzeniu zgonu, jeżeli okaże się, że zaginiony jest jeszcze przy życiu. Gdyby znaczenie słów „niewątpliwa śmierć" było równoznaczne z „absolutnie pewną śmiercią", natenczas przepis art. 16, a również art. 17 do 22 w części dotyczącej stwierdzenia zgonu byłby zupełnie nielogiczny i sprzeczny z pojęciem „absolutnie pewnej śmierci".

Z wyżej przedstawionego znaczenia słów „niewątpliwa" śmierć w odniesieniu do osób, co do których żąda się stwierdzenia zgonu, wynika, że **stwierdzenie zgonu może się opierać na dowodach i przesłankach, na jakich w myśl przepisów k. p. n. i k. p. c. mogą być oparte ustalenia faktyczne sądu**, a więc również na domniemaniach faktycznych z art. 249 k. p. c.

Żądanie dowodu naocznego, gdy chodzi o świadka, nie znajduje oparcia w ustawie. Żądanie takie byłoby też nieżyciowe. Wydając przepisy o stwierdzeniu zgonu, ustawodawca miał również albo nawet przede wszystkim na uwadze te liczne zastępy osób, które zginęły w hitlerowskich kaźniach i komorach gazowych. Naocznych świadków śmierci przytoczonych — z bardzo wyjątkowymi przypadkami — nie ma, bo ci naoczni świadkowie sami byli ofiarami i zginęli z tymi, co do których żąda się stwierdzenia zgonu. **(9. VII. 1947 — C. III. 757/47).**

Stwierdzenie zgonu może być oparte **na wszystkich dowodach** przewidzianych w k. p. c. i k. p. n. **(5. VIII. 1947 — C. I. 783/47).**

*

Ze względu na praktyczną doniosłość pierwszej z dwóch zasad prawnych, ustalonych przez całą Izbę Cywilną Sądu Najwyższego w sprawie **C. Prez. 5/47** (samą zasadę opublikowaliśmy na czele niniejszego działu), podajemy otrzymane w ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku — u z a s a d n i e n i e (pkt. I — w całości, pkt. II — w skrócie; podkreślenia — Red. P. N.):

I. Art. 1 ust. 4 dekretu z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87), ustanawiając zasadę, że prawa najmu pomieszczeń lub budynków nie uważa się za majątek opuszczony, z zasady tej czyni wyjątek na rzecz prawa najmu jako części składowej „istniejącego" przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego, a tym samym dopuszcza w tym wyjątkowym przypadku stosowanie przewidzianego przez powyższy dekret (art. 15 i nast.) trybu postępowania w przedmiocie przywrócenia przez właściwy sąd powszechny (art. 20 tegoż dekretu) posiadania majątków opuszczonych. Przywrócenie przez sąd prawa najmu uzależnione jest nie tylko od tego,

aby to prawo jeszcze nie wygasło, lecz i od zasadniczego warunku, aby to prawo najmu miało za przedmiot pomieszczenia lub budynek mieszczące przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, które dekret uważa za „istniejące". Użycie tego terminu w przepisie traktującym o majątku opuszczonym wskazuje, że **chodzi tu o takie przedsiębiorstwo, które nie tylko jest zdolne do działania, lecz i działa stosownie do celów, które sobie założył ten, kto je prowadził,** będąc posiadaczem przedsiębiorstwa, dopóki go nie utracił w związku z wojną, rozpoczętą 1 września 1939 r., a następnie go nie odzyskał (art. 1 ust. 1 dekretu). Chodzi więc ustawodawcy o tożsamość przedsiębiorstwa, które istnieje w chwili, gdy jest ono przedmiotem odzyskania w trybie przewidzianym dekretem z 8 marca 1946 r., z tym, które utracone zostało w warunkach art. 1 ust. 1 dekretu przez odzyskującego je posiadacza.

Według istniejących w obrocie zapatrywań o tożsamości odzyskiwanego z utraconym (w sensie utracenia posiadania) przedsiębiorstwem świadczą — zgodnie z poglądem przyjętym także w dotychczasowej judykaturze Sądu Najwyższego (Zb. Orz. NN. 319/36 i 86/37) — następujące momenty: a) **ten sam przedmiot działalności** zarówno utraconego, jak i odzyskiwanego przedsiębiorstwa, b) znajdowanie się w przedsiębiorstwie **niezbędnego urządzenia i innych środków** warunkujących prowadzenie tegoż przedsiębiorstwa i wreszcie c) znajdowanie się odzyskiwanego przedsiębiorstwa **w tym pomieszczeniu lub budynku, w którym znajdowało się przedsiębiorstwo, którego posiadanie utracone zostało** przez odzyskującego je. Biorąc pod uwagę niewątpliwy fakt, iż okupant, nie krępując się obowiązującymi przepisami prawa dotyczącymi własności i posiadania, dokonywał często przenosin przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z jednego pomieszczenia lub budynku do drugiego, **słuszność nakazuje dopuścić zastąpienie prawa najmu, które służyło utraconemu przedsiębiorstwu, przez prawo najmu służące temuż przedsiębiorstwu po jego przeniesieniu do innego pomieszczenia lub budynku,** o ile jeszcze nie wygasło.

Z powyższego wynika, że w myśl przepisów dekretu z 8 marca 1946 r. **odzyskujący posiadanie utraconego przedsiębiorstwa przed sądem może jednocześnie odzyskać prawo najmu,** będące składnikiem tegoż przedsiębiorstwa (stosownie do przepisu art. 40 kod. handl.) i przez ustawę uważane za mienie opuszczone, **o ile w postępowaniu ustalona zostanie tożsamość** odzyskiwanego przedsiębiorstwa z utraconym na podstawie wskazanych wyżej probierzy.

II. Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych, aczkolwiek późniejszy od dekretu o publicznej gospodarce lokalami z 21 grudnia 1945 r., nie zawiera żadnych zastrzeżeń, które by pozwalały przypuszczać, że przywrócenie przez sądy niewygasłego prawa najmu jako części składowej istniejącego przedsiębiorstwa miałoby być uzależnione od wydania przez władzę kwaterunkową odpowiedniego przydziału...

Stosownie do art. 39 dekretu z 8 marca 1946 r. dekret ten nie narusza przepisów prawa, na podstawie których Państwo może wprowadzić ograniczenia prawa własności lub posiadania, nie narusza zatem i przepisów dekretu z 21 grudnia 1945 r. Jednak gdyby przepis art. 5 ust. 1 ostatniego dekretu miał zastosowanie w przypadku, to z przepisu art. 1 ust. 4 dekretu z 8 marca 1946 r. w związku z przepisami dotyczącymi wprowadzenia w posiadanie nie można by było korzystać w miejscowościach objętych publiczną gospodarką lokalami. Tego rodzaju ograniczenie musiałoby wynikać z wyraźnego przepisu dekretu z 8 marca 1946 r., którego brak.

Z powyższego wynika, że **przydzielenie przez władzę kwaterunkową stanowiącego majątek opuszczony prawa najmu pomieszczenia lub budynku mieszczącego „istniejące" przedsiębiorstwo innej osobie, a nie tej, która uprawniona jest do żądania przywrócenia posiadania, nie może stać na przeszkodzie wydaniu orzeczenia przez sąd.** Gdyby zaś już po wydaniu orzeczenia o przywróceniu danej osobie przedsiębiorstwa wraz z prawem najmu pomieszczenia, jako jego częścią składową, władza kwaterunkowa udzieliła przydziału pomieszczenia innej osobie, to decyzję taką, jako wydaną z przekroczeniem właściwości przez tę władzę, uznać by należało za nie mającą skutków prawnych.

Zauważyć też należy, że stosownie do art. 15 dekretu z 21 grudnia 1945 r. w miastach objętych przepisami o publicznej gospodarce lokalami zarząd miejski ma prawo nakazać translokację poszczególnych przedsiębiorstw zgodnie z planem rozmieszczenia poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych (art. 14 tegoż dekretu). Skoro jednak według posiadanych wiadomości art. 14 i 15 nie zostały wprowadzone w życie, Sąd Najwyższy nie uważał za potrzebne przy rozstrzyganiu (powyższego) pytania wejść w rozpoznanie tych skutków prawnych, które wprowadzenie w życie tegoż planu wywołać by mogło w odniesieniu do praw najmu pomieszczeń i budynków przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych odzyskiwanych w trybie przewidzianym w dekrecie z 8 marca 1946 r.

KODYFIKACJA

WIKTOR NATANSON

METODA GRAFICZNA W KODYFIKACJI

Język jest tym wspaniałym narzędziem, jakim posługuje się prawodawca, by myśli swej i wynikającym z niej zamiarom dać możliwie prawidłowy, ścisły i jasny wyraz normatywny, a raczej — jakim posługiwać się winien prawodawca w sposób tak umiejętny, by swej stanowiącej woli taki właśnie dać wyraz.

O tę umiejętność nie tak łatwo, jak to sobie częstokroć wystawiają laicy: sztuka operowania słowem to dar, który nie każdemu jest dany. Można być wysoce wytrawnym prawnikiem, można być dobrym prawodawcą w sensie znajomości i prawidłowości ujęcia przedmiotu, jaki ma być w drodze normodawczej uregulowany, można mieć trafne wyczucie potrzeb społecznych i wiedzieć, jak należy rozwiązać każde nasuwające się w pracy legislacyjnej zagadnienie, więcej — można nawet posiadać znajomość techniki prawodawczej pod względem rozplanowania i układu materiału, a mimo to wszystko nie umieć powiedzieć tego, co się zamierza, w sposób dostatecznie dokładny i wyraźny.

Zapewne, zdarzają się wypadki, że dobry prawodawca, który wie czego chce, potrafi zamysły swe wcielić w ramy słowne tak, że wychodzący spod jego pióra tekst jest jasny i zrozumiały, nie dając nadmiernych możliwości popisowych wykładni gramatycznej, a w każdym razie wyłączając harce interpretacyjne, które są domeną swoistego rodzaju wykładni...

„gimnastycznej", stawiającej prawo na... głowie i w gruncie rzeczy forytującej bezprawie pod płaszczykiem obowiązującej litery prawa. Wypadki takie są jednakże bardzo rzadkie, boć rzadkim jest zjawiskiem takie obdarowanie człowieka przez Opatrzność, by równie panował nad słowem i umiał nim się posługiwać, jak panuje nad materią przedmiotu, o którym ma stanowić.

Toteż właściwie powinno się dążyć do pewnego podziału pracy w dziedzinie prawotwórczej: znawca techniki ustawodawczej, równocześnie wytrawny znawca języka i wykwalifikowany stylista, powinien współdziałać ze znawcą materii prawodawczej. Ten drugi musi dobrze wiedzieć — co, ten pierwszy — jak: jak powiedzieć, by to właśnie, co ma być powiedziane, znalazło możliwie prosty, a zarazem dokładny, dobitny i plastyczny wyraz słowny. Dotychczas życie nie wykształciło takich prawniczych techników językowych. Literaci i lingwiści przeważnie nie mają pojęcia o prawie i techniczny język prawniczy jest im zupełnie obcy, prawnicy zaś, a tym bardziej członkowie masowych ciał ustawodawczych, na ogół nie mają dostatecznie wysubtelizowanego wyczucia językowego, nie mają odpowiednich kwalifikacji pisarskich, nie mają potrzebnych zdolności redakcyjnych, by podołać trudnemu zadaniu ułożenia możliwie zwięzłego i oderwanie ujętego tekstu, czyniącemu zadość różnorodnym potrzebom i układom praktyki życiowej. W każdym razie należy dążyć do tego, by przynajmniej z zespołami kodyfikacyjnymi współpracowali ludzie, mogący się przyczynić do w miarę chociażby pomyślnego rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia.

Ale te uwagi wstępne nie są bezpośrednio powiązane z właściwym tematem niniejszego wywodu, choć od nich należało zacząć, by w rok z górą po dokonaniu w imponująco krótkim czasie finalizacji prac nad ujednoliceniem polskiego prawa cywilnego, a na progu rozpoczętych właśnie prac nad ułożeniem polskiego kodeksu cywilnego, zwrócić uwagę na podstawowy moment, jakim jest prostota, prawidłowość ujęcia, dokładność i jasność każdej normy prawnej.

Moment ten nabiera oczywiście szczególnej doniosłości w epoce dziejowej, znaczonej demokratyzacją społeczną i planowością gospodarki państwowej. W takiej epoce potrzeba po-

rozumienia się poprzez teksty prawne jest szczególnie ważka zarówno dla Państwa, jak i dla obywateli. Usiłuje się tej potrzebie uczynić zadość poprzez popularyzację prawa i tworzy się specjalne w tym celu urzędy. Zapewne, to może dać pewne wyniki przy umiejętnym prowadzeniu rzeczy, ale znacznie ważniejsze jest to, by sam tekst prawny był możliwie najbardziej dostępny dla przeciętnie oświeconego obywatela, znającego swój język. A już w każdym razie powinien być w pełni dostępny dla prawnika-praktyka w tym mianowicie sensie, by nie stało pola do dysput na temat, czy prawodawca chciał właśnie powiedzieć to, co... powiedział, czy też powiedział wprawdzie, jak się wydaje, tak, ale miał co innego na myśli. Takie dysputy stanowią zaczyn, z którego wyrasta wspomniana wykładnia „gimnastyczna", podcinająca korzenie bezpieczeństwa prawnego i porządku publicznego. Trzeba wyczerpać wszelkie możliwe środki, by tekst prawny żadnych łamańców interpretacyjnych nie dopuszczał.

Otóż, gdy pogodzić się trzeba z faktem, że doskonałość wyrazownictwa i ujęcia redakcyjnego jest dla przeciętnego zespołu kodyfikacyjnego nieosiągalna, wypada zastanowić się, czy nie ma właśnie jakichś innych środków, które by mogły zbliżyć do upragnionego celu — możliwie jasnego i zgodnego z intencjami ustawodawcy ujęcia tekstu prawnego. Co więcej, załóżmy nawet, że kodyfikator osiągnął możliwie szczytowe wyniki w tym zakresie oraz szczęśliwie rozwiązał ważną kwestię umiejscowienia poszczególnych norm i rozkładu materiału na poszczególne rubryki tekstowe. I to jeszcze nie wszystko. Raz, że niezmiernie trudne jest wyrażenie myśli w jednostajnym szyku słownym bez podkreślenia wagi poszczególnych jego części składowych. Drugie — nie podobna częstokroć właściwie ująć intencji twórcy tekstu prawnego, gdy nie uwydatnione jest hierarchiczne ustosunkowanie poszczególnych norm. I wreszcie trzecie — każdy tekst, a więc i tekst prawny, by spełnił swe zadanie, musi być możliwie najbardziej — że się tak wyrazimy — percepcyjny, a więc przejrzysty i czytelny.

Trzeba to dokładniej wyjaśnić. Weźmy do ręki tych kilkanaście numerów Dziennika Ustaw, w których ogłoszone są dekrety, obejmujące części składowe przyszłego kodeksu cywilnego. Przypuśćmy, że dekrety te odznaczają się wzorową przej-

rzystością w układzie redakcyjnym materiału prawodawczego. Przypuśćmy więcej — że dekrety te są napisane prostym, prawidłowym i dokładnie w każdym szczególe przemyślanym językiem. A mimo to trudno było by powiedzieć, że uwydatniają one wszelkie subtelności myśli prawodawcy, stanowiące częstokroć o jego właściwych intencjach, oraz że są one w tym sensie łatwo czytelne, tj. że właściwie wpadają w oko i tą drogą właściwie trafiają do mózgu czytającego. Proste, elementarne, podstawowe, a zda się, że nikt jeszcze o tym nie pomyślał.

Chwila cierpliwości, by dojść do sedna rzeczy. Zastanówmy się, dlaczego autor artykułu prawniczego, drukowanego w czasopiśmie fachowym, przywiązuje taką wagę do wybić tekstowych. Dlaczego redaktor takiego czasopisma, zastępując lub w razie potrzeby uzupełniając w tym względzie autora, trudzi się godzinami nad rękopisem, czego przeciętny czytelnik nawet nie podejrzewa, by obok stosownego układu materiału dokonać właśnie odpowiednich wybić tekstowych? Oczywiście dlatego, by myśli autora uwydatnić, by tekst odpowiednio uwypuklić, by całości nadać odpowiednią optykę i plastykę, a w ten sposób — by rzecz uczynić możliwie właśnie „percepcyjną" dla czytelnika, by przyswojenie tekstu przez niego odbywało się możliwie najłatwiej i najprawidłowiej, by nastąpiło możliwie największe zrozumienie między autorem a czytelnikiem.

Otóż, czy prawodawca nie powinien się kierować tymi samymi wskazaniami z dziedziny sztuki redakcyjnej, którym daliśmy z konieczności tylko najbardziej ogólnikowy wyraz? Pytanie to prowadzi wreszcie do sedna sprawy, stanowiącej tematykę niniejszych szkicowych uwag — do **stosowania metody graficznej w kodyfikacji.**

Teza jest następująca: jeżeli się pragnie na miarę ludzkich możliwości maksymalnego zrozumienia wzajemnego zespołu, który prawo stanowi, i jednostki, która prawo tłomaczy, a pragnie się tego z wszelką pewnością, to w zakresie formalnym — obok troski o **prawidłowy i przejrzysty układ materiału** prawodawczego oraz o **dokładność i jasność języka** — należy się uciec również do wykorzystania wszelkich **możliwości graficznych,** by tekst prawny uczynić możliwie plastycznym, wyraźnym i czytelnym.

Te zarysowujące się możliwości graficzne, których zakres zależy oczywiście od wyposażenia technicznego drukarni, w której tłoczy się Dziennik Ustaw (przyjąć oczywiście wypada że wyposażenie to musi być wysokie), obejmują dwie podstawowe dziedziny: **1° dobór czcionek** w zależności od wagi poszczególnej normy prawnej — w celu uwydatnienia hierarchicznego znaczenia poszczególnych norm i 2° różnorodne **wybicia tekstowe** — w celu uwypuklenia wagi poszczególnych wyrazów i zwrotów w szyku słownym oraz uplastycznienia treści poszczególnej normy.

Za daleko by to na tym miejscu zaprowadziło, gdybyśmy podjęli szczegółową analizę tych dwóch zaznaczonych dziedzin **techniki graficznej w służbie techniki prawodawczej.** Mniemać wypada, że samo ich zaznaczenie jest wystarczające, by każdemu, kto jest choć trochę obeznany z domeną grafiki (a sądzić wypada, że prawodawca - kodyfikator powinien być obeznany), uzmysłowić, jak wydatne tą drogą można osiągnąć korzyści. I prawodawca łatwiej wypowie swą myśl przez odpowiednie jej uplastycznienie, i praktykujący prawnik łatwiej myśl tę uchwyci, a przy tym łatwiej opanuje całość materiału, gdy zacznie swe studia od stosownie uwydatnionych norm podstawowych, i początkujący na ławie uniwersyteckiej przyszły prawnik łatwiej się nauczy rzeczy podstawowych, gdy je z samego tekstu będzie widział, i nawet przeciętnie oświecony laik zdoła prędzej z tak ujętego tekstu wyczytać to, co mu jest potrzebne. Korzyści wszechstronne: i dla bezpieczeństwa prawnego, i dla praktyki prawniczej, i dla nauczania prawa, i nawet dla jego popularyzacji. Korzyści te daje właśnie — **metoda graficzna w kodyfikacji.**

Zapewne, są i cienie. Zastosowanie tej metody wymaga dodatkowego wysiłku twórczego, bo przeprowadzenie racjonalnego ujęcia graficznego tekstu prawnego nie jest zadaniem prostym. I wykonanie techniczne tak ujętego tekstu wymagać będzie wydatniejszej pracy, szczególnie w zakresie korekty i rewizji, boć każde dokonane przez prawodawcę wybicie tekstowe będzie miało swoją wymowę, której nie może unicestwić mało staranne pod tym względem sprawdzenie tekstu. I wreszcie większe będzie zużycie papieru, wobec rozszerzenia tekstu. Sądzić jednakże wypada, że to się wszystko sowicie opłaci, bo

skończy się wreszcie z jednostajnym tekstem, gdzie wszystko — ważne i mniej ważne, istotne i mniej istotne, podstawowe i drugorzędne — wszystko się zlewa w jednym ciągu artykułów i paragrafów. Zapewne, że to wszystko można mniej więcej zgryźć, ale jakim dodatkowym wysiłkiem, jaką nadmierną stratą czasu!...

Przy zastosowaniu metody graficznej opanowanie tekstu, w którym każdy wyraz ma znaczenie, ale oczywiście nie jednakowe, nie będzie zadaniem tak trudnym, jak to jest obecnie. Optyka graficzna zrobi swoje i zrobi wiele. Odpadnie w wydatnej mierze potrzeba wydawania komentarzy artykułowych, które przeważnie sprowadzają się do uwypuklenia tekstu wobec jego jednostajności i niedostatecznej wskutek tego przejrzystości. Tekst prawny zbliży się do potrzeb praktyki, a przez to samo życie zbliży się do litery prawa. O to wszak nade wszystko chodzi. Metoda graficzna do tego prowadzi.

*

(Dop. **Red.**) Opublikowanie powyższych uwag wstrzymywaliśmy do chwili, gdy zajdzie okazja ich zilustrowania na konkretnym przykładzie. I oto właśnie w niniejszym zeszycie okazję taką mamy: dalej (na str. 220 i nast.) oto właśnie ogłaszamy udzielony przez Ministerstwo Sprawiedliwości tekst projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego w opracowaniu powołanej Komisji. Tekst ten odtwarzamy właśnie przy zastosowaniu metody graficznej. Oczywiście, jest to tylko próba ilustracyjna, nie pozbawiona licznych zapewne błędów i braków, boć ujęcie graficzne jest nasze, a nie pochodzi od autorów projektu, którzy jedni tylko mogą prawidłowo sprawę rozwiązać. Nam chodziło tylko o to, by w praktycznym ujęciu wykazać samą istotę koncepcji metody graficznej w kodyfikacji. Jeżeli zresztą koncepcja ta w samym założeniu nie spotka się z życzliwym przyjęciem, czego wobec konserwatyzmu metod roboty prawodawczej należy się raczej spodziewać, to w każdym razie Czytelnik na pewno nie straci na takim podaniu tekstu, jaki przyjęliśmy i jaki też w przyszłości ze swej strony stosować będziemy — zgodnie z ustaloną linią praktyki redakcyjnej.

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO

Wraz z tekstem (uchwalonego w pierwszym czytaniu przez Komisję do opracowania projektu polskiego kodeksu cywilnego) projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (por. P. N. tom I r. b., str. 14), otrzymaliśmy doniesienie uzupełniające, podające, że otwierając obrady Komisji w dniu 4 listopada ub. r. Minister Sprawiedliwości stwierdził, co następuje:

Prawo Polski Ludowej jest wyrazem woli klas pracujących. Dotyczy to wszelkich dziedzin prawa, w szczególności prawa cywilnego. Kodeks cywilny, tak samo, jak inne akty ustawodawcze Państwa Ludowego, musi więc być interpretowany i stosowany zgodnie z wolą klas pracujących, a zatem zgodnie z założeniami i celami państwa ludowego i demokracji ludowej. To samo dotyczy wypełnienia luk w prawie pisanym. Odpowiednia norma mająca znaczenie ogólne, powinna się znaleźć w ostatecznym tekście kodeksu cywilnego.

Doniesienie podaje ponadto, że przedstawiony przez referentów (Prof. Dra J. Wasilkowskiego i Sędziego Dra A. Woltera) projekt został uchwalony przez Komisję po szczegółowych obradach, przy czym ostateczne ustalenie tekstu projektu w pierwszym czytaniu powierzone zostało komitetowi redakcyjnemu w osobach: Dra J. Wasilkowskiego, J. Witeckiego i W. Czachórskiego. Ostateczne ustalenie tekstu nastąpiło dnia 19 listopada ub. r.

*

W dalszym ciągu niniejszego działu, który otwieramy pt. Kodyfikacja (w dziale tym rejestrować będziemy przejawy i wyniki prac nad kodyfikacją prawa cywilnego oraz omawiać będziemy ogólne zagadnienia kodyfikacyjne), publikuje-

my (z niezależnym od nas opóźnieniem) tekst projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego, uchwalony w pierwszym czytaniu.

Podkreślamy z naciskiem, że za dobór czcionek i wybicia tekstowe odpowiadamy redakcyjnie, gdyż — jak to zaznaczyliśmy — udzielony nam tekst ogłaszamy **przy zastosowaniu metody graficznej według własnego ujęcia.** Sam tekst (z tytułami i podtytułami) — co się oczywiście rozumie — jest odtworzony dosłownie według maszynopisu, natomiast wszelkie akcesoria graficzne są nasze. Ustalamy to w sposób najbardziej wyraźny, by nie było w związku z tym jakichkolwiek nieporozumień.

Nie zadawalamy się jednak mechanicznym odtworzeniem samego tekstu projektu i podejmujemy próbę **uwydatnienia jego źródeł.** Zapewne, że i w tym względzie możemy się tu i ówdzie mylić, co będzie nam niezawodnie wytknięte i w ten sposób nastąpi odpowiednia rektyfikacja. Mniemamy jednak, że takie zestawienie źródeł wobec charakteru prac Komisji, opierających się całkowicie na prawie zunifikowanym, jest pożądane i celowe, bo ułatwia orientację i pozwala na porównawcze wejrzenie w treść projektu.

Niezależnie od tego podjęliśmy kroki, zmierzające do uzyskania — w opracowaniu autorskim jednego z Członków Komisji — **egzegezy tekstu** projektu części ogólnej K. C.

*

Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, co następuje:

W związku z podaniem do wiadomości publicznej projektu części ogólnej kodeksu cywilnego polskiego, uchwalonego w I czytaniu przez Komisję powołaną do opracowania kodeksu, Ministerstwo Sprawiedliwości zwraca się do sądów, władz i urzędów, organizacji społecznych oraz tych wszystkich, którzy służyć mogą swą wiedzą i doświadczeniem, o zgłaszanie uwag do projektu.

Uwagi należy nadsyłać w miarę możności z uzasadnieniem, do Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości z zaznaczeniem, że są przeznaczone dla Komisji Kodyfikacji Prawa Cywilnego Polskiego.

CZĘŚĆ OGÓLNA K. C.

(PROJEKT UCHWALONY W I CZYTANIU)

Tytuł wstępny

Art. 1. Jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie daje podstawy do rozstrzygnięcia przypadku będącego przedmiotem rozpoznania, **sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia kierując się zasadami istniejącego w Państwie ustroju społecznego.**

Art. 2. Zwyczaj może uzyskać moc ustawy tylko wtedy, gdy jest powszechny w Państwie.

Art. 3. Ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że co innego wynika z jej brzmienia lub celu.

Art. 4. § 1. **Prawa prywatne winny być wykonywane w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary.**

§ 2. Działanie sprzeczne z powyższym przepisem nie może być uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Art. 5. Samopomoc jest dopuszczalna tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie.

Art. 6. Jeżeli szczególne przepisy nie stanowią inaczej, **ciężar dowodu** spoczywa na tym, kto skutki prawne wywodzi z faktu będącego przedmiotem dowodu.

Art. 7. Jeżeli ustawa uzależnia skutki prawne od dobrej lub złej wiary, domniemywa się istnienie **dobrej wiary.**

Tytuł I. Osoby

DZIAŁ I. OSOBY FIZYCZNE

Art. 8. Każdy człowiek od chwili urodzenia może w granicach ustawy mieć prawa i obowiązki prawne **(zdolność prawna).**

Art. 9. Domniemywa się, że dziecko przyszło na świat żywe.

Art. 10. § 1. **Pełnoletność** uzyskuje się z chwilą ukończenia osiemnastego roku życia.

§ 2. Od zawarcia związku małżeńskiego małoletni jest uważany za pełnoletniego.

Art. 11. Osoba, która ukończyła trzynasty rok życia, może być **ubezwłasnowolniona całkowicie,** jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw.

Art. 12. § 1. Osoba pełnoletnia możę być **ubezwłasnowolniona częściowo,** jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, nie będąc zupełnie niezdolna do prowadzenia swoich spraw, potrzebuje pomocy do ich prowadzenia.

§ 2. Może być również ubezwłasnowolniona częściowo osoba pełnoletnia, która:

1) z powodu marnotrawstwa naraża siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku;

2) z powodu nałogowego pijaństwa lub narkomanii naraża siebie lub rodzinę na niebezpieczeństwo niedostatku albo potrzebuje pomocy do prowadzenia swoich spraw albo zagraża bezpieczeństwu innych osób.

Art. 13. Miejscem zamieszkania osoby fizycznej jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu.

Art. 14. Można mieć **tylko jedno miejsce zamieszkania.**

Art. 15. Małżonkowie mogą mieć osobne miejsca zamieszkania.

Art. 16. § 1. Miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, które sprawuje władzę rodzicielską.

§ 2. Gdy władzę rodzicielską sprawują oboje rodzice mający osobne miejsce zamieszkania, miejscem zamieszkania dziecka jest miejsce zamieszkania tego z rodziców, u którego dziecko stale przebywa.

Art. 17. Miejscem zamieszkania osoby pozostającej pod opieką jest miejsce zamieszkania opiekuna.

Art. 18. Miejscem zamieszkania małoletniego przysposobionego jest miejsce zamieszkania osoby, która go przysposobiła.

Art. 19. Ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaniechania tych działań. Dotyczy to w szczególności naruszenia *czci*, używania cudzego *nazwiska* lub pseudonimu, korzystania z cudzego *wizerunku* lub ujawnienia *korespondencji*.

Art. 20. Ten, komu zaprzeczono *nazwiska*, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska.

Art. 21. § 1. **Zaginiony** *może* być **uznany za zmarłego,** jeżeli od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, upłynęło lat *dziesięć*; wystarcza upływ lat *pięciu*, jeżeli w chwili uznania za zmarłego zaginiony ukończyłby siedemdziesiąty rok życia.

§ 2. Uznanie za zmarłego *nie może* nastąpić przed końcem roku kalendarzowego, w którym zaginiony ukończyłby *dwudziesty trzeci* rok życia.

Art. 22. Kto zaginął **biorąc udział w działaniach wojennych** może być uznany za zmarłego po upływie *roku* od końca roku kalendarzowego, w którym działania wojenne zostały zakończone. To samo dotyczy osoby, która zaginęła **przebywając na obszarze objętym działaniami wojennymi,** jeżeli istnieje prawdopodobieństwo, że jej zaginięcie pozostaje w związku z wywołanym tymi działaniami niebezpieczeństwem dla życia.

Art. 23. Kto zaginął będąc **w czasie wojny lub działań wojennych pozbawiony wolności** przez władze obcego państwa i osadzony w miejscu, gdzie jego życiu groziło szczególne niebezpieczeństwo, może być uznany za zmarłego po upływie *roku* od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.

Art. 24. Kto zaginął będąc **w czasie wojny lub działań wojennych wywieziony przymusowo poza granice państwa,** może być uznany za zmarłego po upływie *lat trzech* od końca roku kalendarzowego, w którym według istniejących wiadomości jeszcze żył, nie wcześniej jednak niż po upływie lat dwóch od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone.

Art. 25. § 1. Kto zaginął **w czasie podróży morskiej lub powietrznej** w związku z katastrofą statku lub okrętu albo w związku z innym szczególnym zdarzeniem, może być uznany za zmarłego po upływie *sześciu miesięcy* od dnia, w którym nastąpiła katastrofa albo inne szczególne zdarzenie.

§ 2. Jeżeli nie da się stwierdzić katastrofy statku lub okrętu, bieg terminu sześciomiesięcznego rozpoczyna się z upływem roku od dnia, w którym statek lub okręt miał zawinąć do portu przeznaczenia, a jeżeli nie miał portu przeznaczenia, z upływem lat dwóch od dnia, w którym była ostatnia o nim wiadomość.

Art. 26. Kto zaginął **w związku z bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia** w przypadkach nie wymienionych w artykułach poprzedzających, może być uznany za zmarłego po upływie roku od dnia, w którym niebezpieczeństwo ustało lub według okoliczności powinno było ustać.

Art. 27. Jeżeli koniec terminów przewidzianych w art. 21, 25 i 26 przypada na okres wojny lub działań wojennych, uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed upływem roku od końca roku kalendarzowego, w którym wojna lub działania wojenne zostały zakończone, chyba że według okoliczności wojna lub działania wojenne nie mogły mieć wpływu na wiadomość o życiu zaginionego.

Art. 28. § 1. Domniemywa się, że zaginiony zmarł w chwili określonej w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego.

§ 2. Jeżeli się okaże, że osoba uznana za zmarłą żyje albo że jej śmierć nastąpiła w innej chwili, skutki uznania za zmarłego ustają albo ulegają odpowiedniej zmianie. Nie dotyczy to jednak ponownego związku małżeńskiego, który został zawarty przez małżonka tej osoby.

Art. 29. Jako chwilę domniemanej śmierci zaginionego sąd oznaczy chwilę, która według okoliczności jest najbardziej prawdopodobna, a w braku wszelkich danych pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się dopuszczalnym.

Art. 30. Jeżeli w orzeczeniu o uznaniu za zmarłego czas śmierci został oznaczony tylko datą dnia, za chwilę domniemanej śmierci zaginionego uważa się koniec tego dnia.

Art. 31. Jeżeli kilka osób utraciło życie podczas grożącego im wspólnie niebezpieczeństwa, domniemywa się, że zmarły równocześnie.

DZIAŁ II. OSOBY PRAWNE

Art. 32. Powstanie, ustrój, ustanie i zakres zdolności prawnej osób prawnych jest przedmiotem **osobnych przepisów.**

Art. 33. Przepisy o ochronie interesów osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych.

Tytuł II. Czynności prawne

DZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 34. Czynność zmierzająca do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego (czynność prawna) może być **dwustronna** (umowa) albo **jednostronna.**

Art. 35. Rozporządzeniem jest czynność prawna, której przedmiotem i skutkiem jest przeniesienie, obciążenie lub inna zmiana albo zniesienie prawa majątkowego.

Art. 36. Czynność prawna sprzeczna z porządkiem publicznym lub dobrymi obyczajami albo z nakazem lub zakazem ustawy jest nieważna.

Art. 37. Jeżeli nieważnością dotknięta jest część czynności prawnej, nieważna jest cała czynność, chyba że z okoliczności wynika, iż doszłaby ona do skutku także bez postanowień dotkniętych nieważnością.

Art. 38. § 1. Czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, **nie może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia,** wyjąwszy przypadki przewidziane w ustawie.

§ 2. Gdy w treści czynności prawnej podstawa prawna przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się.

Art. 39. § 1. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, **uprawnienie do rozporządzania prawem zbywalnym nie może być wyłączone ani ograniczone przez czynność prawną.**

§ 2. Przepis powyższy nie wyłącza dopuszczalności zobowiązania, że uprawniony nie dokona oznaczonych rozporządzeń.

Art. 40. Czynności prawne pociągają za sobą nie tylko skutki, które zostały w nich określone, lecz także takie, które wynikają z ustawy, zwyczaju lub słuszności.

DZIAŁ II. OŚWIADCZENIE WOLI

ROZDZIAŁ I. PRZEPISY OGÓLNE

Art. 41. Dokonywując czynności prawnej można wyrazić wolę nie tylko słowami lub powszechnie przyjętymi znakami, lecz także innym zachowaniem się, które w danych okolicznościach ujawnia tę wolę w sposób dostateczny **(oświadczenie woli).**

Art. 42. Oświadczenie woli, które ma być złożone drugiej osobie, jest dokonane z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła o nim powziąć wiadomość.

Art. 43. Oświadczenie woli złożone drugiej osobie, nie staje się bezskutecznym wskutek tego, że zanim doszło do tej osoby składający je zmarł lub utracił zdolność do działań prawnych, chyba że co innego wynika z treści oświadczenia lub z natury rzeczy.

Art. 44. Umowa dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli stron.

Art. 45. § 1. **Rokowania między stronami,** chociażby doprowadziły do zgody co do niektórych postanowień, nie mają mocy wiążącej, dopóki strony nie złożą zgodnych oświadczeń woli co do całości.

§ 2. Jednakże gdy strony wyraziły zgodę co do wszystkich istotnych postanowień umowy bez zastrzeżenia, że w braku porozumienia się co do szczegółów umowa nie dochodzi do skutku, należy poczytywać umowę za zawartą, a szczegóły będą ustalone na podstawie przepisów ustawy, zwyczaju lub słuszności.

Art. 46. § 1. Kto w celu zawarcia umowy złożył drugiemu oświadczenie obejmujące jej istotne postanowienia **(oferta)** i oznaczył termin, w ciągu którego będzie oczekiwać odpowiedzi, ten jest związany ofertą aż do upływu oznaczonego terminu.

§ 2. Gdy termin nie był oznaczony, oferta uczyniona w obecności drugiej strony albo za pomocą telefonu lub innego środka bezpośredniego porozumiewania się na odległość przestaje wiązać, jeżeli nie zostanie przyjęta niezwłocznie; uczyniona w inny sposób przestaje wiązać po upływie czasu, w jakim czyniący ofertę mógł w zwykłym toku czynności otrzymać odpowiedź wysłaną bez nieuzasadnionej zwłoki.

Art. 47. Jeżeli z odpowiedzi o przyjęciu oferty wynika, że została ona wysłana w czasie właściwym lecz nadeszła z opóźnieniem, umowa dochodzi do skutku, chyba że czyniący ofertę zawiadomił nie-

zwłocznie drugą stronę, iż wskutek opóźnienia odpowiedzi uważa umowę za nie zawartą.

Art. 48. Oferta przestaje wiązać, jeżeli została odwołana, a zawiadomienie o odwołaniu doszło do drugiej strony jednocześnie z ofertą lub wcześniej. Przepis ten stosuje się także do odpowiedzi na ofertę.

Art. 49. Przyjęcie oferty uczynione z zastrzeżeniem zmiany lub uzupełnienia jej treści poczytuje się za **nową ofertę.**

Art. 50. Jeżeli czyniący ofertę żąda niezwłocznego wykonania umowy albo jeżeli zgodnie z treścią oferty lub zwyczajem zawiadomienie o przyjęciu nie jest potrzebne, umowa dochodzi do skutku, skoro druga strona przystąpi w czasie właściwym do jej wykonania albo w inny sposób wyrazi wolę przyjęcia oferty. W przeciwnym razie oferta przestaje wiązać.

Art. 51. Jeżeli czyniący ofertę przystępuje do wykonania umowy nie czekając na przyjęcie oferty, ponosi on w razie niedojścia umowy do skutku niebezpieczeństwo tego działania, chociażby druga strona żadnej odpowiedzi nie udzieliła.

Art. 52. W razie wątpliwości co do miejsca i czasu zawarcia umowy poczytuje się umowę za zawartą w miejscu i czasie otrzymania odpowiedzi na ofertę, a w przypadku gdy zawiadomienie o przyjęciu nie jest potrzebne — w miejscu i czasie przystąpienia przez drugą stronę do wykonania umowy lub wyrażenia w inny sposób woli przyjęcia oferty.

Art. 53. Ogłoszenia, reklamy, cenniki i inne zawiadomienia o podaży i popycie, skierowane do ogółu lub do poszczególnych osób, są uważane tylko za **zaproszenie do wszczęcia rokowań,** chyba że z okoliczności wynika co innego.

Art. 54. § 1. Oświadczenie woli należy tak **tłomaczyć,** jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, **dobra wiara i zwyczaje uczciwego obrotu.**

§ 2. W umowie należy raczej badać, jaki był **wspólny zamiar stron i cel umowy,** aniżeli opierać się na dosłownym znaczeniu wyrazów.

ROZDZIAŁ II. FORMA OŚWIADCZEŃ WOLI

Art. 55. Ważność oświadczenia woli jest zależna od zachowania **szczególnej formy** tylko w przypadkach, gdy taki rygor jest przewidziany w ustawie.

Art. 56. § 1. Jeżeli szczególna forma oświadczenia woli była zastrzeżona w umowie, oświadczenie złożone bez zachowania tej formy jest bezskuteczne tylko wtedy, gdy taki rygor został zastrzeżony.

§ 2. Jednakże gdy według woli stron zawarcie umowy miało nastąpić w szczególnej formie, umowa nie dochodzi do skutku bez zachowania zastrzeżonej formy.

Art. 57. § 1. Jeżeli ustawa przewiduje, bez zagrożenia nieważnością, że oświadczenie woli winno być stwierdzone **pismem,** dowód oświadczenia podlega ograniczeniom przewidzianym w kodeksie postępowania cywilnego.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także w przypadku, gdy zachowanie formy piśmiennej zostało przewidziane w umowie bez zastrzeżenia rygoru bezskuteczności.

Art. 58. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, do zachowania formy piśmiennej oświadczenia woli wystarcza **złożenie podpisu własnoręcznego** na dokumencie obejmującym treść oświadczenia. W przypadku umowy wystarcza **wymiana pism,** z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej tylko strony i jest przez nią podpisane.

Art. 59. Osoba **nie umiejąca lub nie mogąca pisać lecz umiejąca czytać** może złożyć oświadczenie woli w formie piśmiennej bądź w ten sposób, że uczyni na dokumencie tuszowy odcisk palca, obok którego inna osoba wypisze jej imię i nazwisko i umieści swój podpis, bądź w ten sposób, że zamiast niej podpisze się inna osoba, której podpis będzie poświadczony przez sędziego obywatelskiego, notariusza lub zarząd gminny z zaznaczeniem, że podpis ten został złożony na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać.

Art. 60. Osoby **nie umiejące lub nie mogące czytać** mogą składać oświadczenie woli na piśmie tylko w formie aktu notarialnego.

Art. 61. § 1. Jeżeli ustawa uzależnia szczególne skutki oświadczenia woli od **urzędowego poświadczenia jego daty,** wzmianka o tym oświadczeniu uczyniona w jakimkolwiek dokumencie urzędowym uważana jest narówni z poświadczeniem daty oświadczenia, jednakże dopiero od daty dokumentu urzędowego. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku urzę-

dowego poświadczenia któregokolwięk z podpisów na dokumencie obejmującym oświadczenie woli albo uczynienia na tym dokumencie jakiejkolwiek wzmianki urzędowej.

§ 2. W razie śmierci którejkolwiek z osób podpisanych na dokumencie obejmującym oświadczenie woli, data śmierci tej osoby uważana jest narówni z urzędowym poświadczeniem daty oświadczenia, jednakże dopiero od daty śmierci osoby, która złożyła swój podpis na dokumencie.

ROZDZIAŁ III. WADY OŚWIADCZENIA WOLI

Art. 62. Nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się **w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie i wyrażenie woli,** w szczególności z powodu choroby psychicznej, niedorozwoju psychicznego lub chociażby przemijającego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 63. § 1. Nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie, za jej zgodą, **dla pozoru.**

§ 2. Jeżeli pod takim oświadczeniem została **ukryta inna czynność prawna,** należy ją oceniać według jej natury.

Art. 64. § 1. Pozorność oświadczenia woli nie ma wpływu na skuteczność czynności prawnej dokonanej przez osobę trzecią na podstawie pozornego oświadczenia, chyba że osoba trzecia działała w złej wierze.

§ 2. Wierzyciele stron i inne osoby mogą powoływać się na pozorność czynności prawnej, dokonanej na ich szkodę, chyba że sprzeciwia się temu natura czynności.

Art. 65. § 1. Kto był **w błędzie** co do treści własnego oświadczenia woli albo co do treści oświadczenia drugiej strony, ten może żądać unieważnienia swego oświadczenia, jeżeli błąd wywołała druga strona swoim zachowaniem się, chociażby bez własnej winy, albo jeżeli o błędzie wiedziała lub mogła z łatwością błąd zauważyć.

§ 2. Można powoływać się tylko na błąd istotny, uzasadniający przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał rzecz rozsądnie, nie złożyłby żadnego oświadczenia albo złożyłby oświadczenie innej treści.

Art. 66. Zniekształcenie oświadczenia woli przez osobę użytą do jego przesłania ma takie same skutki, jak błąd przy złożeniu oświadczenia.

Art. 67. § 1. Jeżeli błąd wywołała druga strona **podstępnie,** unieważnienie oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu może nastąpić nawet wtedy, gdy błąd nie był istotny albo gdy dotyczył tylko pobudki.

§ 2. Podstęp osoby trzeciej jest równoznaczny z podstępem strony, jeżeli ta o podstępie wiedziała i nie zawiadomiła o nim drugiej strony.

Art. 68. Kto złożył oświadczenie woli pod wpływem **bezprawnej groźby** drugiej strony lub osoby trzeciej, ten może żądać unieważnienia swego oświadczenia, jeżeli z okoliczności wynika, że mógł się obawiać, iż jemu samemu lub innej osobie grozi poważne niebezpieczeństwo osobiste lub majątkowe.

Art. 69. Unieważnienia oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub podstępu można dochodzić tylko w ciągu roku od dnia ich wykrycia, a unieważnienia oświadczenia woli złożonego pod wpływem groźby — w ciągu roku od dnia, w którym stan obawy ustał.

DZIAŁ III. ZASTRZEŻENIE WARUNKU LUB TERMINU

Art. 70. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, można uzależnić powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego **(warunek zawieszający** lub **rozwiązujący).**

Art. 71. Ziszczenie się warunku nie ma mocy wstecznej, chyba że było inaczej zastrzeżone.

Art. 72. Warunkowo uprawniony może wykonywać wszelkie czynności do zachowania jego prawa zmierzające.

Art. 73. Skoro warunek się ziści, wszelkie rozporządzenia prawem warunkowym tracą moc, o ileby mogły udaremnić lub ograniczyć skutek ziszczenia się warunku. Przepis ten nie narusza przepisów o ochronie dobrej wiary.

Art. 74. § 1. Jeżeli strona, której zależy na nieziszczeniu się warunku, wbrew wymaganiom dobrej wiary przeszkodzi ziszczeniu się warunku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się ziścił.

§ 2. Jeżeli strona, której zależy na ziszczeniu się warunku, wbrew wymaganiom dobrej wiary doprowadzi do ziszczenia się warunku, następują skutki takie, jak gdyby warunek się nie ziścił.

Art. 75. Warunek **niemożliwy** oraz warunek **przeciwny porządkowi publicznemu** lub **dobrym obyczajom** albo **nakazowi** lub **zakazowi ustawy** pociąga za sobą nieważność czynności prawnej, gdy jest zawieszający; uważa się za niezastrzeżony, gdy jest rozwiązujący, chyba że z okoliczności wynika, iż bez niego czynność prawna nie zostałaby dokonana.

Art. 76. § 1. Jeżeli skutki czynności prawnej mają powstać w określonym **terminie,** stosuje się odpowiednio przepisy o warunku zawieszającym.

§ 2. Jeżeli skutki czynności prawnej mają ustać w określonym **terminie,** stosuje się odpowiednio przepisy o warunku rozwiązującym.

DZIAŁ IV. POTWIERDZENIE

Art. 77. Jeżeli do dokonania czynności prawnej jest potrzebna zgoda osoby trzeciej, **potwierdzenie czynności** przez osobę trzecią zastępuje tę zgodę. Potwierdzenie winno nastąpić w formie przewidzianej dla samej czynności.

Art. 78. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, potwierdzenie ma moc wsteczną od chwili dokonania czynności prawnej, której dotyczy. Przepis ten nie narusza przepisów o ochronie dobrej wiary.

DZIAŁ V. ZDOLNOŚĆ DO DZIAŁAŃ PRAWNYCH

Art. 79. Nie mogą dokonywać czynności prawnych **(nie mają zdolności do działań prawnych)** osoby małoletnie, które nie ukończyły trzynastego roku życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie.

Art. 80. Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają osoby małoletnie, które ukończyły trzynasty rok życia, oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo.

Art. 81. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, do ważności czynności prawnej, przez którą osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych zaciąga zobowiązania lub dokonywa rozporządzeń, potrzebna jest **zgoda przedstawiciela ustawowego.**

Art. 82. Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego rozporządzać swoim zarobkiem. Jednakże z ważnych powodów władza opiekuńcza może pozbawić ją tego uprawnienia.

Art. 83. Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może bez zgody przedstawiciela ustawowego zobowiązać się do świadczenia usług za wynagrodzeniem i podejmować czynności prawne, które dotyczą stosunku wynikającego z takiej umowy. Jednakże gdy umowa sprzeciwia się dobru osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych, przedstawiciel ustawowy może ją rozwiązać za zezwoleniem władzy opiekuńczej. Rozwiązanie następuje przez oświadczenie złożone drugiej stronie.

Art. 84. § 1. Ważność umowy, zawartej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych bez wymaganej zgody przedstawiciela ustawowego, zależna jest od **potwierdzenia umowy przez przedstawiciela ustawowego.**

§ 2 Osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych może sama potwierdzić umowę po uzyskaniu pełnej zdolności do działań prawnych.

§ 3. Jednakże ten, kto zawarł umowę z osobą ograniczoną w zdolności do działań prawnych, nie może powoływać się na brak zgody jej przedstawiciela ustawowego. Może wyznaczyć przedstawicielowi ustawowemu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy, staje się wolnym po bezskutecznym upływie tego terminu.

Art. 85. Jeżeli osoba ograniczona w zdolności do działań prawnych dokonała sama **jednostronnej czynności prawnej,** do której jest potrzebna zgoda przedstawiciela ustawowego, czynność jest nieważna.

Art. 86. § 1. Jeżeli przedstawiciel ustawowy osoby ograniczonej w zdolności do działań prawnych oddał jej pewne przedmioty majątkowe do swobodnego użytku, osoba ta uzyskuje pełną zdolność w zakresie czynności prawnych, które dotyczą tych przedmiotów. Wyjątek stanowią czynności prawne, do których dokonania nie wystarcza zgoda przedstawiciela ustawowego.

§ 2. Władza opiekuńcza może z ważnych powodów pozbawić osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych tego uprawnienia.

Art. 87. Osoba prawna działa przez swoje organa w sposób przewidziany w przepisach szczególnych lub statutach, które określają jej ustrój.

DZIAŁ VI. PRZEDSTAWICIELSTWO

Art. 88. § 1. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, **czynność prawna może być dokonana przez przedstawiciela.**

§ 2. Czynność prawna, dokonana przez przedstawiciela **w granicach umocowania,** pociąga za sobą skutki bezpośrednio względem reprezentowanego.

Art. 89. Działanie w cudzym imieniu może być wyraźne lub wynikać z okoliczności.

Art. 90. § 1. Granice umocowania **przedstawiciela ustawowego** są określone w przepisach, które dotyczą jego ustanowienia.

§ 2. Granice umocowania przedstawiciela, ustanowionego **z woli reprezentowanego,** wynikają z treści pełnomocnictwa.

Art. 91. § 1. **Pełnomocnictwo ogólne** nie obejmuje umocowania do zbywania i obciążania nieruchomości, zaciągania pożyczek i zobowiązań wekslowych, czynienia darowizn, przyjmowania lub zrzekania się spadków, zawierania ugód, wytaczania powództw, czynienia zapisów na sąd polubowny, jak również do wykonywania innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu.

§ 2. Do powyższych czynności potrzebne jest **pełnomocnictwo obejmujące określony ich rodzaj,** chyba że ustawa wymaga **pełnomocnictwa do poszczególnej czynności.**

Art. 92. § 1. Pełnomocnictwo ogólne winno być pod nieważnością udzielone **na piśmie.**

§ 2. Jeżeli do ważności oświadczenia woli potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do złożenia tego oświadczenia winno być **pod nieważnością udzielone w tej samej formie.**

§ 3. Jeżeli oświadczenie woli winno być stwierdzone pismem, pełnomocnictwo do złożenia tego oświadczenia winno być również **pismem** stwierdzone.

Art. 93. § 1. **Ograniczona zdolność do działań prawnych** pełnomocnika nie ma wpływu na ważność czynności prawnej dokonanej w imieniu mocodawcy.

§ 2. Jeżeli ograniczenie nastąpiło po udzieleniu pełnomocnictwa, czynność prawna dokonana przez pełnomocnika po tym ograniczeniu jest nieważna wówczas, gdy mocodawca o ograniczeniu nie wiedział albo dowiedziawszy się nie miał już możności odwołać na czas pełnomocnictwa.

Art. 94. Jeżeli nie sprzeciwia się temu stosunek prawny będący podstawą pełnomocnictwa, może ono być każdego czasu **odwołane** lub **ograniczone** i **wygasa** ze śmiercią mocodawcy lub pełnomocnika.

Art. 95. Po wygaśnięciu pełnomocnictwa pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument pełnomocnictwa; może żądać poświadczonego odpisu tego dokumentu; wygaśnięcie pełnomocnictwa winno być na odpisie zaznaczone.

Art. 96. Wygaśnięcie lub ograniczenie pełnomocnictwa nie ma wpływu na ważność czynności prawnej dokonanej przez pełnomocnika w granicach umocowania, chyba że w chwili dokonania czynności osoba, z którą pełnomocnik zawarł umowę lub której złożył jednostronne oświadczenie, o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedziała albo że brak wiadomości był wynikiem niedbalstwa z jej strony.

Art. 97. § 1. Jeżeli **zawierający umowę w cudzym imieniu nie ma pełnomocnictwa** albo **je przekroczy,** skuteczność umowy zależy od potwierdzenia jej przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta.

§ 2. Druga strona może wyznaczyć osobie w której imieniu umowa była zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie tego terminu.

§ 3. Dobrowolne wykonanie przez tę osobę umowy w całości lub w części jest równoznaczne z potwierdzeniem.

Art. 98. Jednostronna czynność prawna, dokonana w cudzym imieniu bez pełnomocnictwa jest nieważna. Jednakże

w przypadku, gdy osoba, której zostało złożone oświadczenie woli w cudzym imieniu, zgodziła się na działanie bez pełnomocnictwa, stosuje się odpowiednio przepisy artykułu poprzedzającego.

Art. 99. Pełnomocnik może **podstawić** na swe miejsce inną osobę tylko w przypadku, gdy to uprawnienie wynika z pełnomocnictwa, przepisu ustawy lub stosunku prawnego, będącego podstawą pełnomocnictwa.

Art. 100. § 1. Jeżeli do tej samej czynności zostało ustanowionych **kilku pełnomocników**, każdy z nich może działać samodzielnie, chyba że było inaczej zastrzeżone.

§ 2. Przepis powyższy stosuje się także do osób, które pełnomocnik na swe miejsce podstawił.

Art. 101. Przepisy działu niniejszego stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy **oświadczenie woli ma być złożone przedstawicielowi.**

Tytuł III. Obliczanie terminów

Art. 102. Terminy ustanowione przez czynność prawną, orzeczenie sądu lub ustawę oblicza się **według treści oświadczenia woli, orzeczenia sądu** lub **przepisu ustawy.** W razie wątpliwości stosuje się przepisy poniższe.

Art. 103. § 1. Termin oznaczony według **dni** kończy się z upływem ostatniego dnia.

§ 2. Jeżeli początkiem terminu oznaczonego według dni jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym zdarzenie nastąpiło.

§ 3. W razie przedłużenia terminu, termin przedłużony biegnie od dnia następującego po upływie poprzedniego terminu.

Art. 104. § 1. Terminy oznaczone na **tygodnie**, **miesiące** lub **lata** kończą się z upływem dnia, który odpowiada nazwą lub datą początkowemu dniowi terminu, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było, w ostatnim dniu tegoż miesiąca.

§ 2. Jednakże przy obliczaniu wieku człowieka dzień urodzenia wlicza się do jego wieku.

Art. 105. § 1. Jeżeli termin jest oznaczony na **początek, środek lub koniec miesiąca,** rozumie się przez to pierwszy, piętnasty lub ostatni dzień miesiąca.

§ 2. Termin **półmiesięczny** uważa się za równy piętnastu dniom.

§ 3. Jeżeli termin jest oznaczony na **jeden lub więcej miesięcy i pół miesiąca**, liczy się naprzód całe miesiące.

Art. 106. Jeżeli termin jest oznaczony na miesiące lub lata, a ciągłość terminu nie jest wymagana, miesiąc liczy się za dni trzydzieści, a rok za dni trzysta sześćdziesiąt pięć.

Art. 107. Jeżeli koniec terminu do wykonania czynności przypada na niedzielę lub dzień ustawowo uznany za świąteczny albo na inny dzień, w którym w myśl właściwych przepisów czynność nie może być wykonana, termin upływa dnia następnego.

Tytuł IV. Dawność

Art. 108. Jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, **wszelkie roszczenia przedawniają się z upływem lat dwudziestu.**

Art. 109. § 1. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu roszczenie się zwraca, może odmówić zadośćuczynienia roszczeniu.

§ 2. Sąd nie uwzględnia z urzędu przedawnienia.

Art. 110. § 1. **Terminy przedawnienia** nie mogą być skrócone ani przedłużone przez czynność prawną.

§ 2. **Zrzeczenie się zarzutu przedawnienia** dokonane przed upływem jego terminu jest nieważne.

Art. 111. **Bieg terminu przedawnienia** rozpoczyna się od dnia, w którym uprawniony mógł żądać zadośćuczynienia roszczeniu.

Art. 112. Bieg terminu przedawnienia **nie rozpoczyna się** a rozpoczęty **zawiesza się:**

1) względem roszczeń, które służą dzieciom przeciwko rodzicom — przez czas trwania władzy rodzicielskiej;

2) względem roszczeń, które służą osobom pozbawionym zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, przeciwko osobom sprawującym opiekę lub kuratelę — przez czas trwania opieki lub kurateli;

3) względem roszczeń, które służą jednemu z małżonków przeciwko drugiemu — przez czas trwania małżeństwa;

4) względem wszelkich roszczeń, gdy z powodu zawieszenia wymiaru sprawiedliwości albo siły wyższej nie można ich dochodzić przed sądami polskimi.

Art. 113. § 1. Termin przedawnienia biegnie przeciwko osobom pozbawionym zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczonym, chociażby nie miały przedstawiciela ustawowego.

§ 2. Jednakże termin przedawnienia przeciwko tym osobom nie może skończyć się wcześniej, niż z upływem lat dwóch od dnia, gdy przedstawiciel ustawowy został ustanowiony albo gdy ustała potrzeba jego ustanowienia.

§ 3. Jeżeli termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata, jego bieg rozpoczyna się od dnia ustanowienia przedstawiciela ustawowego albo od dnia, w którym ustała potrzeba jego ustanowienia.

Art. 114. Bieg terminu przedawnienia **przerywa się:**

1) przez uznanie roszczenia ze strony tego, przeciwko komu roszczenie się zwraca;

2) przez każdą czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą właściwą do rozpoznania roszczenia albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą w celu ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia roszczenia.

Art. 115. § 1. Po każdym przerwaniu biegu terminu przedawnienia termin biegnie **na nowo.**

§ 2. Gdy bieg terminu przedawnienia został przerwany przez czynność w postępowaniu przed sądem lub inną władzą albo przed sądem polubownym, biegnie on na nowo od chwili, którą określają przepisy dotyczące tego postępowania.

Art. 116. Jeżeli bieg terminu przedawnienia został przerwany przez stwierdzenie roszczenia prawomocnym orzeczeniem, roszczenie w ten sposób ustalone podlega w każdym przypadku przedawnieniu dwudziestoletniemu.

Art. 117. W przypadku, gdy z upływem określonego terminu ustawa wyłącza sądowe dochodzenie roszczenia **(termin zawity)** stosuje się odpowiednio przepisy o przedawnieniu z zachowaniem przepisów poniższych.

Art. 118. Sąd uwzględnia z urzędu upływ terminu zawitego.

Art. 119. Termin zawity nie ulega zawieszeniu względem roszczeń między małżonkami.

Art. 120. Uznanie roszczenia przerywa bieg terminu zawitego tylko wtedy, gdy było uczynione na piśmie.

Tytuł V. Rzeczy

Art. 121. Rzeczami są **jedynie przedmioty materialne.**

Art. 122. Częścią składową rzeczy jest wszystko, co należy do niej jako do całości i nie może być odłączone bez uszkodzenia lub istotnej zmiany tej całości lub przedmiotu odłączonego.

Art. 123. Drzewa i inne rośliny od chwili zasadzenia lub zasiania oraz budowle i inne urządzenia trwale z nieruchomością związane należą do jej części składowych.

Art. 124. Za części składowe nieruchomości uważa się także prawa związane z jej własnością.

Art. 125. Urządzenia służące do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazów, prądu elektrycznego i inne urządzenia podobne połączone z nieruchomością nie należą do jej części składowych, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa lub zakładu.

Art. 126. Przedmioty połączone z rzeczą tylko dla chwilowego użytku nie są uważane za jej części składowe.

Art. 127. Część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem praw.

Art. 128. § 1. **Przynależnościami** są rzeczy ruchome, które są potrzebne do korzystania z innej rzeczy **(rzeczy głównej)** zgodnie z jej przeznaczeniem i pozostają z nią faktycznie w związku odpowiadającym temu celowi.

§ 2. Nie może być przynależnością rzecz, która nie należy do właściciela rzeczy głównej.

Art. 129. Przynależność nie traci tego charakteru przez przemijające pozbawienie jej związku z rzeczą główną.

Art. 130. Czynność prawna mająca za przedmiot rzecz główną, w szczególności rozporządzenie rzeczą główną, ma skutek także względem przynależności, chyba że co innego wynika z treści czynności prawnej albo z przepisów ustawy.

Art. 131. § 1. **Pożytkami naturalnymi rzeczy** są jej płody i inne odłączone części składowe, o ile według zasad prawidłowej gospodarki stanowią normalny dochód z rzeczy.

§ 2. **Pożytkami cywilnymi rzeczy** są dochody, jakie rzecz przynosi na podstawie stosunku prawnego.

Art. 132. Pożytkami prawa są dochody, które prawo przynosi zgodnie ze swoim przeznaczeniem. Dotyczy to w szczególności odsetek od wierzytelności, świadczeń z tytułu ciężarów realnych oraz części mineralnych wydobywanych z ziemi na podstawie uprawnień górniczych.

Art. 133. Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, uprawnionemu do pobierania pożytków przypadają pożytki naturalne odłączone od rzeczy w czasie trwania jego uprawnienia, a pożytki cywilne — w stosunku do tego czasu.

Art. 134. Jeżeli uprawniony do pobierania pożytków poczynił nakłady w celu uzyskania pożytków, które przypadły innej osobie, należy mu się od niej wynagrodzenie za te nakłady. Wynagrodzenie nie może przenosić wartości pożytków.

Podział referatów według poszczególnych ksiąg ustalony został przez Komisję do opracowania projektu polskiego Kodeksu Cywilnego, jak następuje:

	referent	współreferent
część **ogólna** (ks. I)	Wasilkowski	Wolter
prawo **familijne** (osobowe, rodzinne, opiekuńcze)	Witecki	Szer
prawo **spadkowe**	Szer	Witecki
zobowiązania	Wolter	Lisiewski
prawo **rzeczowe**	Lisiewski	Wasilkowski

UWYDATNIENIE ŹRÓDEŁ PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C.

(W. N.) Dla ułatwienia studiów nad projektem części ogólnej Kodeksu Cywilnego podjęliśmy próbę uwydatnienia jego źródeł.

Do każdego artykułu projektu podane są dalej odpowiednie artykuły obowiązujących przepisów z zakresu zunifikowanego prawa cywilnego, przy czym:

oznaczenie por. (porównaj) wskazuje na odmienne ujęcie merytoryczne projektu (odmienność ujęcia jest sumarycznie przedstawiona);

oznaczenie anal. (analogicznie) wskazuje na zgodność ujęcia, ewent. z nieistotnymi poprawkami redakcyjno - stylistycznymi; w przypadkach, gdy poprawki te są bardziej istotne i wkraczają w dziedzinę redakcyjno-terminologiczną, figuruje w nawiasach oznaczenie popr. red. (poprawki redakcyjne);

oznaczenie nov. (novum) wskazuje na brak odpowiednika w obowiązującym prawie.

Poza wymienionymi stosowane są dalej następujące skróty, dotyczące źródeł projektu, a mianowicie: przep. og. pr. cyw. — przepisy ogólne prawa cywilnego, pr. os. — prawo osobowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, pr. rzecz. — prawo rzeczowe.

Ponadto użyte skróty oznaczają: k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pr. o not — prawo o notariacie.

Tytuł wstępny

Art. 1 — por. art. 3 przep. og. pr. cyw., który wskazuje sądowi jako podstawę rozstrzygnięcia „interes społeczny oraz uzasadnione interesy stron", projekt zaś wysuwa „zasady istniejącego w Państwie ustroju społecznego".

Art. 2 — anal. art. 2 przep. og. pr. cyw. (popr. red.).
Art. 3 — por. art. 4 przep. og. pr. cyw., który wymaga szczególnego przepisu dla uchylenia ustalonej w nim zasady, że prawo wstecz nie działa, gdy projekt pozwala na wydedukowanie tego uchylenia z samego brzmienia lub celu ustawy.
Art. 4 — por. art. 5 przep. og. pr. cyw.: zgodność jest zupełna z tym tylko, że projekt eliminuje z § 1 wyrazy „zgodnie z ich treścią".
Art. 5 — anal. art. 6 przep. og. pr. cyw.
Art. 6 — anal. art. 7 przep. og. pr. cyw. (popr. red.).
Art. 7 — anal. art. 8 przep. og. pr. cyw.

Tytuł I. Osoby

Dział I. Osoby fizyczne

Art. 8 — anal. art. 1 i art. 2 § 1 pr. os. (popr. red.).
Art. 9 — anal. art. 2 § 2 pr. os.
Art. 10 — anal. art. 3 § 3 i art. 4 pr. os. (popr. red.).
Art. 11 — por. art. 5 pr. os.: przesunięcie dolnej granicy wieku z 7 do 13 lat.
Art. 12 — anal. art. 6 pr. os. (popr. red.).
Art. 13 do 18 — uporządkowanie przepisów o miejscu zamieszkania (nov.); do art. 13 i 14 — por. art. 24 k. p. c. i art. 7 k. p. n.
Art. 19 — ogólne ujęcie ochrony interesu osobistego człowieka (nov.); co do ochrony nazwiska lub pseudonimu — anal. art. 24 § 1 pr. os.
Art. 20 — por. art. 24 § 1 pr. os., który ujmuje sprawę tylko negatywnie.
Art. 21 — anal. art. 13 pr. os., z tym jednak, że w § 2 dolną granicę wieku projekt podwyższa z 18 do 23 lat.
Art. 22 — anal. art. 14 § 1 pr. os.
Art. 23 — anal. art. 14 § 2 pr. os.
Art. 24 — anal. art. 14 § 3 pr. os.
Art. 25 — anal. art. 15 pr. os. z tym, że projekt w § 2 różniczkuje bieg terminu a quo w zależności od tego, czy statek miał port przeznaczenia, oraz uchyla § 3 art. 15 pr. os., dopuszczający skrócenie terminu przewidzianego w § 2.

Art. 26 — anal. art. 16 pr. os.
Art. 27 — anal. art. 17 pr. os. (popr. red.).
Art. 28 § 1 — anal. art. 18 § 1 pr. os.
Art. 28 § 2 — anal. art. 20 pr. os. (popr. red.); ujęcie art. 28 § 2 pochłania przepis art. 19 § 2 pr. os.
Art. 29 — anal. art. 18 §§ 2 i 3 pr. os. (popr. red.).
Art. 30 — anal. art. 18 § 4 pr. os. (popr. red.).
Art. 31 — anal. art. 21 pr. os. (popr. red.).

Dział II. Osoby prawne

Art. 32 — ujęcie ogólne (por. art. 22 pr. os.).
Art. 33 — por. art. 19 i 20 projektu oraz pochłonięte przez dyspozycję art. 33 postanowienie art. 24 § 2 pr. os.

Tytuł II. Czynności prawne

Dział I. Przepisy ogólne

Art. 34 — określenie istoty i rodzajów czynności prawnej (nov.).
Art. 35 — określenie istoty rozporządzenia (nov.).
Art. 36 — por. art. 55 i 56 § 1 kod. zob., ujęte tylko co do umów (popr. red.).
Art. 37 — por. art. 56 § 2 kod. zob., który zasadniczo odmiennie reguluje skutki częściowej nieważności: według projektu nieważna jest cała czynność, gdy według art. 56 § 2 kod. zob. nie dotknięte nieważnością postanowienia umowy (czynności prawnej) pozostają w mocy, wobec czego podane tu i tam zastrzeżenia („chyba że...“) mają przeciwne znaczenie.
Art. 38 — ustalenie zasady niedopuszczalności abstrakcyjnych czynności prawnych o charakterze przysporzenia majątkowego (nov.); por. art. 44 § 1 pr. rzecz.
Art. 39 — anal. art. 9 przep. og. pr. cyw. (§ 1 — popr. red.).
Art. 40 — por. art. 60 kod. zob. (popr. red.).

Dział II. Oświadczenie woli*)

Rozdział I. Przepisy ogólne

Art. 41 — anal. art. 29 kod. zob. (popr. red.).
Art. 42 — anal. art. 30 kod. zob.
Art. 43 — ogólne ujęcie skutków oświadczenia woli w razie śmierci składającego lub utraty przez niego zdolności do działań prawnych (nov.); co do oferty — anal. art. 66 kod. zob.
Art. 44 — por. art. 50 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 45 — anal. art. 61 kod. zob. (popr. red.).
Art. 46 — anal. art. 63 kod. zob.
Art. 47 — anal. art. 64 kod. zob. (popr. red.).
Art. 48 — anal. art. 65 kod. zob. (popr. red.).
Art. 49 — anal. art. 67 kod. zob. (popr. red.).
Art. 50 — anal. art. 68 kod. zob. (popr. red.): projekt ujmuje rzecz nieco szerzej.
Art. 51 — anal. art. 69 kod. zob. (popr. red.).
Art. 52 — anal. art. 70 kod. zob. (w projekcie — rozwinięcie dostosowane do art. 50).
Art. 53 — anal. art. 73 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 54 § 1 — anal. art. 107 kod. zob.
Art. 54 § 2 — anal. art. 108 kod. zob.

Rozdział II. Forma oświadczeń woli

Art. 55 i 56 — anal. art. 109 kod. zob. (popr. red.).
Art. 57 — anal. art. 110 kod. zob. (popr. red.).
Art. 58 — por. art. 112 kod. zob.: projekt ujmuje rzecz ogólniej i dokładniej.
Art. 59 — por. art. 113 kod. zob.; projekt uzupełnia ten przepis postanowieniem, odpowiadającym art. 75 § 1 pr. o not.; ponadto projekt dopuszcza poświadczenie podpisu osoby zastępczej również przez sędziego obywatelskiego.
Art. 60 — anal. art. 114 kod. zob.
Art. 61 — ustalenie dopuszczalnego zakresu urzędowego poświadczenia daty oświadczenia woli (nov.).

---

*) por. art. 10 przep. og. pr. cyw.

Rozdział III. Wady oświadczenia woli

Art. 62 — anal. art. 31 kod. zob. (popr. red.).
Art. 63 — anal. art. 34 kod. zob.
Art. 64 — anal. art. 35 kod. zob. (popr. red.); § 2 projekt uzupełnia zastrzeżeniem, związanym z naturą czynności.
Art. 65 — anal. art. 37 kod. zob. (popr. red.).
Art. 66 — anal. art. 44 kod. zob. (popr. red.).
Art. 67 § 1 — anal. art. 39 kod. zob. (popr. red.).
Art. 67 § 2 — anal. art. 40 kod. zob.
Art. 68 — anal. art. 41 kod. zob. (popr. red.).
Art. 69 — por. art. 43 § 2 kod. zob. (z wyłączeniem przypadku wyzysku, przewidzianego w art. 42 kod. zob.).

Dział III. Zastrzeżenie warunku lub terminu

Art. 70 — anal. art. 46 § 1 kod. zob. (popr. red.).
Art. 71 — anal. art. 46 § 2 kod. zob.
Art. 72 — anal. art. 47 § 2 kod. zob.
Art. 73 — por. art. 47 § 1 kod. zob.: projekt dodaje zastrzeżenie co do ochrony dobrej wiary.
Art. 74 — anal. art. 48 kod. zob.
Art. 75 — anal. art. 49 kod. zob. (popr. red.).
Art. 76 — ustalenie ogólne co do ustanawiania terminów (nov.).

Dział IV. Potwierdzenie

Art. 77 i 78 — ujęcie ogólne co do wymaganego potwierdzenia czynności prawnej przez osobę trzecią (nov.).

Dział V. Zdolność do działań prawnych

Art. 79 — por. art. 32 kod. zob. w powiązaniu z art. 3 § 1 pr. os. (projekt podwyższa dolną granicę wieku z 7 do 13 lat) i art. 5 § 2 pr. os.
Art. 80 — por. art. 32 kod. zob. w powiązaniu z art. 3 § 2 pr. os. (konsekwentnie — podobne podwyższenie granicy wieku) i art. 6 § 3 pr. os.

Art. 81 — anal. art. 8 pr. os. (popr. red.).
Art. 82 — anal. art. 9 pr. os. (popr. red.) — z wyłączeniem co do majątku oddanego do dyspozycji (por. art. 86 projektu).
Art. 83 — anal. art. 10 pr. os. (popr. red.).
Art. 84 — anal. art. 53 kod. zob. w brzmieniu ustalonym przez art. IV przep. wprow. pr. os. (zmiana terminologiczna: projekt używa oznaczenia „potwierdzenie" umowy, zgodnie z ogólnym ujęciem art. 77, zamiast dotychczas stosowanego „zatwierdzenia").
Art. 85 — wyraźnie ustalona sankcja nieważności czynności jednostronnej, dokonanej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych (nov.).
Art. 86 — por. art. 9 § 1 pr. os.; projekt ustanawia co do majątku oddanego do dyspozycji pełną zdolność do działań prawnych.
Art. 87 — anal. art. 23 pr. os.

Dział VI. Przedstawicielstwo

Art. 88 § 1 — anal. art. 93 § 1 kod. zob. (popr. red.)
Art. 88 § 2 — anal. art. 93 § 2 kod. zob. (popr. red.).
Art. 89 — anal. art. 93 § 3 kod. zob.
Art. 90 — anal. art. 94 kod. zob.
Art. 91 — anal. art. 95 kod. zob.
Art. 92 — anal. art. 96 kod. zob. (projekt dodaje § 3 co do pełnomocnictwa na piśmie).
Art. 93 — anal. art. 97 kod. zob. (popr. red.).
Art. 94 — anal. art. 98 kod. zob.
Art. 95 — anal. art. 99 kod. zob. (projekt żąda dodatkowo uczynienia wzmianki na wydawanym odpisie wygasłego pełnomocnictwa).
Art. 96 — anal. art. 100 kod. zob. (popr. red.).
Art. 97 — anal. art. 101 §§ 1, 2 i 4 kod. zob., przy czym § 4 (w projekcie — § 3) redukowany jest do drugiego zdania, jako że pierwsze zostało pochłonięte przez dyspozycję ogólną art. 78 projektu; odpowiednik § 3 art. 101 kod. zob. nie został do projektu wprowadzony.

Art. 98 — ustalenie sankcji nieważności czynności jednostronnej, dokonanej bez pełnomocnictwa (nov.).
Art. 99 — anal. art. 102 § 1 kod. zob.
Art. 100 § 1 — anal. art. 102 § 2 kod. zob.
Art. 100 § 2 — anal. art. 102 § 3 kod. zob.
Art. 101 — por. art. 103 kod. zob., który dotyczy jednostronnych oświadczeń woli, złożonych przez przedstawiciela, a że projekt ten zakres uregulował odrębnie w poszczególnych przepisach działu VI tytułu II (bądź osobno co do czynności jednostronnych, bądź pod ogólnym ujęciem czynności prawnych), przeto podobnie umiejscowione postanowienie art. 101 projektu dotyczy nie tej materii, lecz przypadku, gdy przedstawiciel odbiera oświadczenie woli (a nie gdy je składa).

Tytuł III. Obliczanie terminów*)

Art. 102 — anal. art. 194 kod. zob., z tym że projekt rozciąga przepis również na terminy, ustanowione przez orzeczenia sądowe (co do terminów sądowych — por. art. 180 i nast. k. p. c., które regulują też obliczanie proceduralnych terminów ustawowych).
Art. 103 — anal. art. 195 kod. zob.
Art. 104 § 1 — anal. art. 196 kod. zob.
Art. 104 § 2 — dotyczy obliczania wieku człowieka (nov.).
Art. 105 — por. art. 197 kod. zob., którego postanowienie projekt precyzuje.
Art. 106 — anal. art. 198 kod. zob.
Art. 107 — anal. art. 199 kod. zob. (popr. red.).

Tytuł IV. Dawność**)

Art. 108 — por. art. 281 kod. zob., który stanowi o przedawnieniu wierzytelności, gdy projekt ujmuje rzecz ogólnie (przedawnienie wszelkich roszczeń), co należy mieć w ogóle na względzie odnośnie postanowień tytułu IV projektu.

---

*) por. art. 11 przep. og. pr. cyw.
**) por. art. 12 przep. og. pr. cyw. oraz art. 53 i 59 pr. rzecz.

Art. 109 — por. art. 273 kod. zob. (co do § 1 — z zastrzeżeniem jak wyżej).
Art. 110 — anal. art. 274 kod. zob. (popr. red.).
Art. 111 — por. art. 276 kod. zob., ujęty szerzej.
Art. 112 — anal. art. 277 kod. zob.
Art. 113 — anal. art. 278 kod. zob.
Art. 114 — anal. art. 279 kod. zob. (pkt. 2 uległ w projekcie wydatnemu skrótowi redakcyjnemu).
Art. 115 — anal. art. 280 kod. zob., którego §§ 2 i 3 zostały w projekcie skomasowane i redakcyjnie uproszczone.
Art. 116 — bezwzględność 20-letniego przedawnienia roszczenia ustalonego prawomocnym orzeczeniem sądowym (nov.).
Art. 117 do 120 — ujęcie ogólne co do terminów zawitych (nov.).

Tytuł V. Rzeczy

Art. 121 — anal. art. 1 pr. rzecz.
Art. 122 — anal. art. 4 pr. rzecz.
Art. 123 — anal. art. 5 pr. rzecz.
Art. 124 — anal. art. 6 pr. rzecz.
Art. 125 — anal. art. 8 pr. rzecz.
Art. 126 — anal. art. 7 pr. rzecz.
Art. 127 — por. art. 9 pr. rzecz., który zawiera nie przejęte do projektu zastrzeżenie co do przepisów szczególnych.
Art. 128 — anal. art. 10 pr. rzecz. (w odmiennym ujęciu redakcyjnym).
Art. 129 — anal. art. 11 pr. rzecz.
Art. 130 — anal. art. 12 pr. rzecz.
Art. 131 § 1 — anal. art. 13 § 1 pr. rzecz. (popr. red.).
Art. 131 § 2 — anal. art. 13 § 2 pr. rzecz.
Art. 132 — pożytki prawa (nov.).
Art. 133 — zakres czasowy pobierania pożytków (nov.).
Art. 134 — wynagrodzenie za nakłady, poczynione w celu uzyskania pożytków, przypadłych innej osobie (nov.).

NOTARIAT

STYPENDIA NOTARIALNE DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Na XXIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych przyjęto wniosek w sprawie stworzenią stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej, a na Walnych Zgromadzeniach Notariuszów przychylono się do życzenia Konferencji i po dłuższej dyskusji na ten temat odnośne Izby powzięły odpowiednie uchwały i stworzone nowe dzieło weszło w życie, oparte na regulaminie obowiązującym cały stan notarialny w odrodzonej Polsce.

Z uwagi na to, że tak ważne dzieło może nie przez wszystkich Kolegów zostało należycie zrozumiane i ocenione, pragnąłbym na podstawie swej dotychczasowej pracy w tym zakresie dać Kolegom zachętę do utrwalenia tego dzieła.

W czasie swego pobytu w bursie gimnazjalnej w Brzeżanach, następnie borykania się z trudnościami na Uniwersytecie we Lwowie, dzięki pomocy śp. Bronisława Nartowskiego, prezesa Rady Notarialnej we Lwowie, który dał mi zajęcie w swej kancelarii już na pierwszym roku moich studiów prawniczych (1 maja 1905 r.), mogłem skończyć Uniwersytet, a następnie wstąpić do zawodu notarialnego, by w nim spełnić nie tylko obowiązki zawodowe, ale przyjść z pomocą materialną i duchową tym, którzy się o nią zgłosili. I tu znowu przez mego brata śp. Ks. Bronisława, jako prefekta bursy w Stanisławowie, niejednokrotnie wychowankom tejże bursy, którzy po skończeniu gimnazjum nie mieli funduszów na dalsze studia, przychodziło się z pomocą przez umieszczanie tychże w kancelariach notarialnych lub też innych instytucjach państwowych, samorządowych i bankowych, by mogli dalsze swe studia odbywać.

Po otrzymaniu stanowiska notariusza w Dolinie, obok swej pracy zawodowej, zająłem się też pracą społeczną, a najwięcej interesowałem się młodzieżą, zajmując się gimnazjum i bursą gimnazjalną, którą po trzyletniej pracy, licznych zbiórkach, odczytach i imprezach na ten cel urządzanych, udało się założyć. We wrześniu 1927 r. na dwumorgowym gruncie stanął budynek piętrowy, a synowie robotników i rolników z okolicznych wsi znaleźli odpowiednie pomieszczenie i wychowanie, a zaprawiona do znoszenia trudów życiowych młodzież po ukończeniu gimnazjum wyszła w świat, by służyć swemu Państwu. Do czasu wojny przez lat dwanaście znalazła tam pomieszczenie znaczna ilość wychowanków. W tym też czasie przyszło się z pomocą absolwentom gimnazjum, którzy pragnęli studiować przez wyrobienie im zajęć we Lwowie, jako w siedzibie Uniwersytetu.

Wspominam o tym nie dlatego, by się tym chwalić, bo dla pochwał nie robiło się tego, lecz poruszam tę sprawę dlatego, że gdyby każdy z nas, a zwłaszcza notariusze w siedzibach miast uniwersyteckich zwrócili uwagę na młodzież akademicką, to przy ich pomocy osiągnęłoby się pozytywne wyniki. Mamy dbać o to, by zawód nasz cieszył się nadal jak najlepszą opinią władz i społeczeństwa, a będzie je miał, jeśli sami będziemy spełniać należycie obowiązki naszego stanu, a także jeżeli troszczyć się będziemy o naszych następców. Mamy służyć radą i pomocą społeczeństwu, musimy baczyć ciągle na swą własną wiedzę, uzupełniać ją, interesować się wszelkimi przemianami życiowymi i ustawodawstwem, i musimy mieć pomocników w kancelarii, a zwłaszcza ukończonych prawników, którzy wnoszą do kancelarii nowy zapał do pracy i świeże wiadomości prawnicze.

Tej też młodzieży prawniczej, która by chciała się poświęcić pracy w naszym zawodzie, pragniemy przyjść z pomocą przez ufundowane stypendia, by przez wpłacenie drobnych kwot zapewnić jej możność ukończenia studiów, by następnie w naszym gronie pracując służyła w zawodzie pomocą innym i zrozumiała, jak wielkim nieraz dobrodziejstwem jest pomoc materialna i duchowa dla tych, którzy po ukończeniu gimnazjum znajdują się w przykrej rozterce duchowej, nie mając środków do studiowania na Uniwersytecie.

Sądzę, że Koledzy zrozumieją potrzebę stworzonego dzieła i nałożony na nich nowy obowiązek spełnią chętnie i ochoczo, a nowe dzieło wyda pomyślne rezultaty, o czym się sam przekonałem w swej dotychczasowej pracy.

A. K. Limanowski

*

Przed rokiem XXIX Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N., zasiadająca w Krakowie w dniach 8 i 9 lutego 1947 r., postanowiła wezwać wszystkie Izby Notarialne do ufundowania stypendiów dla prawniczej młodzieży akademickiej, ustalając wytyczne projektowanej akcji (P. N. tom I-1947 r., str. 256) i powierzając R. N. w Poznaniu opracowanie projektu stosownego regulaminu ramowego.

R. N. w Poznaniu wywiązała się z powierzonego jej zadania i na XXXI Konferencji, obradującej w Warszawie w dniach 27 i 28 września 1947 r., przedstawiła projekt regulaminu, który przyjęty został jako podstawa uregulowania sprawy w poszczególnych Izbach — w dostosowaniu do warunków lokalnych (P. N. tom II-1947 r., str. 445).

Uprzednio już na podstawie zalecenia XXX Konferencji (Poznań, 1—2 maja 1947 r.) zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów 1947 r. powzięły stosowne uchwały.

W ten sposób sprawa została przeprowadzona.

Regulamin stypendialny ma brzmienie następujące:

§ 1. Celem spełnienia zadań poruczonych Radzie Notarialnej, a przewidzianych w art. 34 prawa o notariacie, w szczególności w ust. 4 (7) i 10, na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia I. N. w . . . . . z dnia . . . . . , na zalecenie XXIX Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, w trosce o przyszłość notariatu polskiego wobec zastraszająco małego dopływu młodych sił do aplikacji notarialnej, oraz w chęci przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej — uchwalono stworzyć przy Izbach Notarialnych rozdawnictwo stypendiów notarialnych dla prawniczej młodzieży akademickiej.

§ 2. Dla uzyskania funduszów na stypendia, przez powołaną Konferencję w liczbie ośmiu zalecone, a to na Warszawę i Łódź dwa stypendia, na Izbę Notarialną w Krakowie dwa stypendia, zaś na Izby Notarialne w Poznaniu, Toruniu, Lublinie i Katowicach po

jednym stypendium, Rada Notarialna w . . . . . zgodnie z zaleceniem powołanej Konferencji i upoważnieniem Walnego Zgromadzenia uchwaliła poczynając od 1 października 1947/48 r do składek izbowych dodatek stypendialny w wysokości 125 zł od każdego członka.

§ 3. Fundusze stypendiów notarialnych prócz stałej składki w § 2 regulaminu pomienione, powiększać się będą przez kwoty na ten cel corocznie przez Walne Zgromadzenia z nadwyżek przelewane oraz przez dobrowolne datki i zapisy.

§ 4. Członkami funduszu stypendiów notarialnych są:
a) wszyscy notariusze wzgl. pełniący obowiązki notariuszów, asesorzy, sędziowie lub prokuratorzy w czasie wykonywania obowiązków notariusza na obszarze Izby Notarialnej w . . . . . ,
b) honorowymi członkami spośród osób spod a) wymienionych ci, którzy jednorazowo złożą na ten cel kwotę 10.000 zł wzgl. większą oraz ci, których Walne Zgromadzenie Notariuszów na wniosek Rady Notarialnej zamianuje za zasługi położone nad pracą w tym zakresie.

§ 5. Rachunkowość i biurowość funduszu stypendiów notarialnych prowadzi Rada Notarialna bezpłatnie. Rokiem administracyjnym funduszu jest czas od dnia 1 czerwca do 31 maja każdego roku.

§ 6. Z dochodów funduszu stypendiów notarialnych wydawane będą w Izbie Notarialnej w . . . . . . jedno (dwa) stypendia w wysokości 6.000 zł miesięcznie studentom, którzy się zobowiążą do pracy w notariacie po ukończeniu studiów.

§ 7. Rozdawnictwo stypendium przysługuje Radzie Notarialnej i ona też przyjmuje wszelkie zgłoszenia o stypendia. Każdy zgłaszający się o nadanie stypendium musi wykazać, że:
1. posiada obywatelstwo polskie i korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich,
2. jest nieskazitelnego charakteru,

i złoży zapewnienie, że po ukończeniu studiów poświęci się pracy w notariacie wzgl. gdyby z jakichkolwiek przyczyn przerwał studia lub też nie wstąpił do zawodu notarialnego zwróci wypłaconą mu tytułem stypendium sumę.

§ 8. Przyznane stypendium będzie pobierał stypendysta aż do czasu ukończenia studiów prawniczych w ratach miesięcznych, przy czym przy odbiorze stypendium musi się wykazać indeksem wzgl. zaświadczeniem uczęszczania na wykłady, a po upływie roku aka-

demickiego złożeniem przepisanego na ten rok egzaminu prawniczego. Na wypadek niepomyślnego wyniku egzaminu korzystanie ze stypendium będzie wstrzymane, a stypendysta obowiązany będzie pobraną kwotę zwrócić w terminie zgodnie z nim ustalonym. Po ukończeniu studiów prawniczych obowiązany będzie stypendysta zgłosić się do pracy w notariacie i objąć poruczone mu przez prezesa Rady stanowisko w charakterze aplikanta notarialnego w oznaczonej kancelarii. W czasie studiów uniwersyteckich stypendysta powinien się zainteresować pracą notarialną i w wolnym czasie przypatrywać się pracy w kancelarii notarialnej.

W czasie od 1 października 1947 r. do 31 września 1952 roku stypendia w liczbie 8 rocznie będą fundowane tylko dla studentów IV roku studiów pod warunkami wyżej wymienionymi. Każda Rada Notarialna odniesie się do dziekanatu wydziału prawnego i zawiadomi Uniwersytet o utworzeniu stypendium.

§ 9. Zmiana niniejszego regulaminu oraz likwidacja funduszu stypendiów notarialnych może nastąpić jedynie w drodze uchwały zwyczajnego dorocznego Walnego Zgromadzenia członków Izby Notarialnej powziętej większością dwóch trzecich oddanych głosów.

§ 10. Na wypadek rozwiązania funduszu stypendiów notarialnych pozostały ewent. majątek tego funduszu przekazany zostanie na wydawnictwa z zakresu notarialnego dla studiującej młodzieży.

*

Rada Notarialna w Krakowie przesłała w swoim czasie Dziekanatowi Wydziału Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego pismo, zawiadamiające, że:

R. N. przyznała stypendia dla dwóch studentów IV roku:

1) Łucji Chomickiej, zam. w Krakowie, Plac Groble 17/16,

2) Janowi Morawskiemu, zam. w Krakowie, II Dom Akademicki, pokój 343.

Nadto przyznała Rada Notarialna studentowi IV roku praw na Uniwersytecie Jagiellońskim Janowi Żurkowi, zam. w Krakowie w II Domu Akademickim, celem ułatwienia mu ukończenia studiów, zasiłek w kwocie 12.000 zł płatny w trzech ratach po 4.000 zł.

XXXIII KONFERENCJA PREZESÓW R. N.

W dniach 24 i 25 stycznia 1948 roku obradowała w Toruniu XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych. Zanim w następnym zeszycie podamy obszerniejsze sprawozdanie z Konferencji, zaznaczamy, że wśród 12 punktów porządku dziennego widniały zasadnicze i bieżące sprawy zawodowe.

Na czoło obrad wysuwały się, jak zwykle, sprawy, związane z **ogólną sytuacją notariatu**, a to zarówno w związku z **zatrudnianiem notariuszów w sądownictwie,** jak i w związku z **administracją Funduszu Notarialnego.** W pierwszej grupie spraw rozważano w szczególności ogólną pozycję notariatu, udział notariatu w postępowaniu niespornym, jak i prawidłowość działania kancelaryj notarialnych — w oparciu o wyniki rozpisanej w tym względzie ankiety międzyizbowej. W drugiej grupie spraw przyśpieszono ustalenie regulaminu Funduszu Notarialnego, a niezależnie od tego wyświetlono różne kwestie techniczne, związane z administracją Funduszu.

Ze **spraw ogólnych** omawiano sprawę ustosunkowania się do **projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego,** jak też sprawę współudziału notariatu w **akcji popularyzacji prawa.**

Konferencja rozważyła też różne **sprawy praktyczne,** związane z prowadzeniem kancelaryj notarialnych na tle bieżącego prawodawstwa.

Wreszcie, w związku z zamknięciem pierwszego roku pracy wznowionego **„Przeglądu Notarialnego“,** Konferencja ustaliła wytyczne gospodarki pisma na przyszłość. W ramach Konferencji odbyło się również posiedzenie plenarne Komitetu Redakcyjnego pisma, na którym omówiono podstawowe zagadnienia programowe.

W ujmującej i gościnnej atmosferze, wytworzonej przez kolegów pomorskich, XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. dokonała wydatnej pracy dla dobra notariatu polskiego.

KSIĘGI PODATKOWE NOTARIUSZÓW

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 24. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 466) zmieniło z dniem 1 stycznia r. b. poprzednie rozporządzenie z 31. X. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 365) o **księgach**

handlowych, uproszczonych i podatkowych — m. in. o tyle (pkt 7), że obowiązek prowadzenia **księgi podatkowej Nr 3** — według wzoru 8, nazwanej obecnie **księgą przychodów i rozchodów** (poprzednia nazwa — „Księga dla wolnych zawodów"), rozciągnęło **na wszystkich płatników podatku obrotowego,** (wymienionych w art. 10 pkt. 5 i 6 dekretu o tym podatku (Dz. Ust. Nr 3, poz. 23, 1946 r.).

Ponieważ w pkt. 5-c) **wymienieni są również notariusze,** przeto może się nasuwać, że i notariusze obowiązani są do prowadzenia odrębnej księgi podatkowej, jakkolwiek okólnik wyjaśniający Ministerstwa Skarbu z 2. XII. 1947 r. (Dz. Urzęd. Min. Sk. Nr 57, poz. 401) do właściwego § 39 pomienionego rozporządzenia w wyszczególnieniu (wprawdzie tylko enumeracyjnym) notariuszów nie wymienia.

W samej rzeczy, oczywiste jest, że normodawca nie mógł mieć na względzie również notariuszów, skoro ci na podstawie rozporządzenia z 12. XII. 1933 r. (Dz. Ust. Nr 99, poz. 764) **prowadzą właśnie księgę przychodów** i **rozchodów** — głównie dla celów podatkowych. Byłoby jednak pożądane, by dla jasności nastąpiło odpowiednie stwierdzenie urzędowe. W ten sposób uniknie się zbędnej akcji notariuszów, ewent. Rad Notarialnych, zmierzającej na podstawie § 36 ust. 2 rozporządzenia z 31. X. 1946 r. do wyjednania u dyrektorów izb skarbowych zwolnienia od rzekomego obowiązku prowadzenia odrębnej księgi podatkowej Nr 3. Nie podobna bowiem przypuszczać, by z pominięciem elementarnych względów ekonomiki urzędowania miano na notariuszów nałożyć obowiązek prowadzenia dwóch równoległych i identycznych co do istoty ksiąg przychodów i rozchodów: jednej — notarialnej i drugiej — ogólnej. Dlatego mówimy o „rzekomym" obowiązku, nasuwającym się z tekstu rozporządzenia z 24. XI. 1947 r. Dla porządku winno to być jednak wyjaśnione.

WPŁATY NA FUNDUSZ NOTARIALNY

Pewne zamieszanie w administracji Funduszu Notarialnego wprowadza nieprawidłowe pod względem formalnym przekazywanie wpłat przez niektórych notariuszów, co nie powinno mieć miejsca.

Otóż wszystkie Rady Notarialne otworzyły **specjalne konta w PKO** pod nazwą: „Rada Notarialna w ...... — Fundusz Notarialny“. Numery tych kont podane zostały w okólnikach (komunikatach) i odtworzone w P. N. (zesz. I br., str. 91) — z wyraźnym zaznaczeniem, że na konta te należy **wpłacać wyłącznie kwoty, przekazywane na Fundusz Notarialny,** a więc kwoty, jakie przypadają co miesiąc z dochodów kancelaryj.

Natomiast **wszelkie inne bez wyjątku wpłaty** do Rad Notarialnych (składki izbowe, opłaty ubezpieczeniowe, ofiary na cele publiczne itp.) winny być przekazywane **na dawne konta,** oznaczane mianem Izb Notarialnych, ewent. Rad Notarialnych.

Zdawało by się, że jest to najzupełniej jasne i wyraźne. Tymczasem w praktyce dzieje się — rzadko wprawdzie, ale się dzieje — inaczej, bo niektórzy notariusze przekazują wpłaty do Rad Notarialnych promiscue na obydwa konta, przyczyniając się tym samym do utrudnienia biurowości i rachunkowości Rad.

Jeszcze raz przeto z tego miejsca podkreślamy konieczność ścisłego przestrzegania prawidłowości formalnej wpłat do Rad Notarialnych.

Przy okazji zaznaczamy, że zbytnia skrupulatność w obliczaniu przypadających na Fundusz Notarialny kwot, wyrażająca się w ujmowaniu cyfr groszowych, jest zbędną w istocie formalistyką, utrudniającą tylko księgowanie. **Kwoty groszowe winny być zaokrąglane do pełnego złotego** wzwyż (50 groszy i powyżej) lub wzniż (poniżej 50 groszy).

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIE RODZINNE

Dekretem z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 414) wprowadzona została z dniem 1 stycznia r. b. instytucja ubezpieczenia rodzinnego przez utworzenie **Funduszu Zasiłków Rodzinnych,** z którego wypłaca się zasiłki na członków rodziny osób, korzystających z dobrodziejstwa ubezpieczeń społecznych.

Na wpływy Funduszu Zasiłków Rodzinnych składają się w pierwszym rzędzie **składki opłacane przez pracodawców** (art. 5 ust. 1 pkt. a dekretu), przy czym wysokość składek ustala Rada Ministrów (art. 5 ust. 2 dekretu): podstawę wymiaru

składek stanowią zarobki pracowników, ustalone w myśl przepisów o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z 20. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 76, poz. 487) składka na Fundusz Zasiłków Rodzinnych ustalona została na **10% zarobków.**

W ten sposób obciążenie notariuszów jako pracodawców z tytułu ubezpieczeń społecznych wynosi obecnie łącznie 27% od zarobku pracowników.

ODPŁATNA REJESTRACJA ZAWODOWA

Do pkt. 5 zestawienia, ustalającego tryb postępowania w związku z akcją rejestracji zawodowej (P. N. tom I br., str. 93), należy dla porządku stwierdzić, co następuje:

Dekret poz. 403 w art. 1 nie przeprowadza dystynkcji między organizacjami samorządu zawodowego i gospodarczego, używając w pkt. 2 jednego oznaczenia, mianowicie — samorządu zawodowego. Dopiero rozporządzenie poz. 442 w § 3 ust. 1 wydziela osoby objęte organizacjami samorządu gospodarczego, zaś w § 4 ust. 1 pkt. f) już wyraźnie rozróżnia organizacje samorządu zawodowego i gospodarczego.

W tym stanie rzeczy można przy wykładni § 9 rozporządzenia poz. 442 przyjąć, że ust. 1 § 9 nie odnosi się do organizacji samorządu zawodowego. Nie jest to wprawdzie zgodne z ujęciem dekretu, ale znajduje usprawiedliwienie w postanowieniach rozporządzenia wykonawczego. Względy utylitarne wykładnię taką oczywiście popierają.

Przyjąć zatem należy, że **Rady Notarialne nie miały obowiązku przesyłania otrzymanych zawiadomień właściwym władzom przemysłowym I instancji.**

Tym samym rzeczony pkt. 5 uznać wypada za bezprzedmiotowy, co między Radami Notarialnymi zostało ustalone.

ś. p. WOJCIECH TRAMPLER

(w pierwszą rocznicę zgonu)

(J. M.) W dniu 12 lutego 1947 r. zmarł w Inowrocławiu notariusz Wojciech Trampler, mając lat 69.



Polskiemu Notariatowi, a w szczególności notariatowi pomorskiemu ubył jeden z jego seniorów, prawnictwu polskiemu prawnik starej dobrej daty, z życiem prawnictwa polskiego zdawna zrośnięty i dobrze w jego szeregach znany.

Przez pół wieku prawie pracował bez przerwy, niestrudzenie w szeregach sądownictwa i notariatu.

Obrany zawód umiłował szczerze, oddawał mu się z zapałem, czuł się w nim w swym żywiole.

Już dawno pozyskał opinię dobrego wytrawnego prawnika-cywilisty. Opinia ta rosła z roku na rok, bo, zbrojny w wiedzę i rozległe doświadczenie, nie zaniedbywał nigdy stałego uzupełniania swych wiadomości, śledził stale z wielkim zainteresowaniem wszelkie zmiany ustawodawcze i rozwój myśli prawniczej.

Dowodem jak ceniono Jego zdanie i opinię w zagadnieniach prawnych jest Jego kariera sędziowska.

Po egzaminie sędziowskim w 1907 r. mianowany został sędzią powiatowym w Tłustem, a następnie w Żurawinie powiatu żydaczowskiego, gdzie zastała Go pierwsza wojna światowa.

W październiku 1915 r. przydzielony do Zarządu Wojskowego w Lublinie pełnił Zmarły obowiązki sędziego w sprawach cywilnych w Krasnymstawie, a następnie w Busku. W 1917 r mianowała Go Tymczasowa Rada Stanu w Warszawie sędzią Sądu Okręgowego w Łomży, a w 1919 r. przechodzi na takie samo stanowisko do Poznania.

W 1923 r. mianowany zostaje Zmarły sędzią apelacyjnym, a w 1926 r. sędzią Sądu Najwyższego, a następnie Prokuratorem tegoż Sądu dla spraw cywilnych, na którym to stanowisku pozostaje do 1933 r., do chwili przeniesienia Go w stan spoczynku na własną prośbę.

Przemierzywszy wszystkie szczeble kariery sędziowskiej aż do Sądu Najwyższego, Zmarły nie pozostał nieczynny w stanie spoczynku. Słynny w służbie sprawiedliwości z tego, że wielką swoją wiedzą prawniczą i trzeźwym i zdrowym swym sądem przyczyniał się do trafnego i życiowego rozstrzygania zawiłych spraw i zagadnień nastręczających się na tle wszelkich zmian ustawodawczych naszego kraju, przeszedł Zmarły po trzydziestu latach służby sędziowskiej w 1934 r. do notariatu i zawodowi temu oddał się z całym młodzieńczym zapałem rasowego prawnika.

Nie szczędził nigdy udziału w pracach władz korporacyjnych, należąc od chwili stworzenia samorządu notarialnego do rad notarialnych i komisji egzaminacyjnych dla asesorów notarialnych.

Druga wojna światowa i Jego dotknęła straszliwie. Okres jej spędził śp. Wojciech Trampler na tułaczce między Warszawą a Krakowem w bardzo złych warunkach materialnych.

Skoro jednak zajaśniało nad krajem naszym słońce wolności Zmarły, nie bacząc ani na swoje sterane pracą i tułaczką zdrowie, ani na swój niemłody już wiek, staje jako jeden z pierwszych do pracy w służbie notariatu polskiego, by budować nowy porządek prawny w Nowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy w wolnej znów Polsce Pomorze otrzymało swój Sąd Apelacyjny, a notariat pomorski stanął przed zadaniem zorganizowania swego własnego samorządu, Zmarły w pierwszym szeregu stanął tych, których koledzy powołali do wypełnienia żywą treścią ram organizacyjnych samorządu notarialnego.

Przez pierwsze walne zgromadzenie notariuszów pomorskich powołany do pierwszej Rady Notarialnej objął śp. Wojciech Trampler stanowisko pierwszego rzecznika dyscyplinarnego, bacząc pilnie, by etyka zawodowa, by honor polskiego notariusza stały na najwyższym poziomie.

Zawsze czynny, zawsze niestrudzony, aż do ostatnich chwil księgę żywota swego zapisał pracowicie, w notariacie i prawnictwie pozostawił dobre wspomnienia.

I tak jak zawsze prosty i szczery był stosunek Zmarłego do kolegów w zawodzie, tak prostymi i szczerymi słowami żegnamy Go serdecznie w pierwszą rocznicę zgonu — w Pomorskiego Notariatu imieniu:

Śp. Wojciechu Tramplerze — spoczywaj w Bogu!

PIŚMIENNICTWO

PLANOWA GOSPODARKA PIENIĘŻNA

TADEUSZ DIETRICH: ZASADY SYSTEMU FINANSOWEGO POLSKI POWOJENNEJ

TORUŃ — 1947 R. NAKŁADEM ZAKŁADU SKARBOWOŚCI UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU. STR. 159.

W poprzednim numerze (str. 68) sygnalizowaliśmy ukazanie się pracy Wiceministra Dra Tadeusza Dietricha, ujmującej naukowo zasady systemu finansowego Państwa. Równocześnie zapowiedzieliśmy przedstawienie jej w obszernym streszczeniu, co też niniejszym czynimy — w przekonaniu, że znajomość podstawowych elementów systemu publicznej gospodarki pieniężnej jest nieodzowna dla każdego praktykującego cywilisty. **(Red.)**

(J. O.) Oparcie podstaw gospodarki narodowej na planowej działalności i planowym kierownictwie znalazło swój wyraz w ustawie konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. — w tzw. Małej Konstytucji. Szczegóły reguluje dekret z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 373). Przedmiotem planu jest określenie podstawowych zadań gospodarki narodowej w zakresie tworzenia i podziału dochodu narodowego oraz sposobów i środków, jakimi te zadania będą osiągnięte Art. 82 ust. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1947 r. o planie odbudowy gospodarczej (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 285), antycypującej dekret o planowej gospodarce narodowej, przewiduje sporządzenie planu gospodarki finansowej, sta-

nowiącego integralną część planu odbudowy w oparciu o plany finansowo - gospodarczę poszczególnych działów gospodarstwa narodowego.

Problemy te wywołały na łamach naszych periodyków gospodarczych ożywioną ale nie zawsze skoordynowaną i zgodną dyskusję*). Dawał się odczuwać wyraźnie w naszej literaturze ekonomicznej brak systematycznego, jasnego ujęcia całości zagadnienia lub jego fragmentu w formie pracy naukowej.

Poważną tę lukę odcinkowo wypełnił Dr T. Dietrich w pracy: **Zasady systemu finansowego Polski powojennej**, która ukazała się właśnie na półkach księgarskich. Któż był bardziej predystynowany do wykonania tego trudnego zadania jak nie Dr T. Dietrich, podsekretarz stanu w Min. Skarbu, Przewodniczący Komisji dla opracowania zasad systemu finansowego w Min. Skarbu, jeden z twórców polskiego systemu finansowego, Komisarz Oszczędnościowy budżetu, jeden z głównych twórców nowego polskiego systemu podatkowego, wybitny ekonomista.

*) Zob. Pirożyński: Od budżetu do państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 7.

Tenże: Pojęcie systemu finansowego — Wiadomości Narodowego Banku Polskiego 1947 r. Nr 3.

Tenże: O budowie państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 9 (11).

Mirosław Orłowski: Plan Gospodarczy — Państwo i Prawo 1947 r. Nr 4/14.

Paweł Sulmicki: Plan finansowy w planie gospodarczym — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 17 (19).

W. Sz.: System finansowy i plan inwestycyjny — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 17 (19).

Bronisław Blass: Budżet czy plan finansowy — Życie Gospodarcze 1947 r. Nr 12.

Tenże: Nowy system finansowy — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 21 (23).

Czesław Foryś: W sprawie państwowego planu finansowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 12 (14).

L.: System finansowy — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 15 (17).

St. Kołakowski: O reformie systemu podatkowego — Czasopismo Skarbowe 1947 r. Nr 3.

Tenże: Reforma systemu podatkowego — Gospodarka Planowa 1947 r. Nr 11 (13).

Stefan Bolland: Kodyfikacja Prawa Podatkowego (Rachunkowość - Podatki) — Czasopismo Skarbowe 1947 r. Nr 1-2.

Postaramy się w wielkim skrócie streścić wywody obszernej, interesującej pracy.

Autor jako koncepcję wyjściową pracy postawił tezę, że naczelnym zadaniem naszego pokolenia jest zbudowanie właściwej, sprawnej, demokratycznej organizacji aparatu produkcji, wymiany i podziału dóbr.

W nawiązaniu do tej koncepcji praca naświetla tylko trzy podstawowe zagadnienia finansowe powojennej naszej gospodarki finansowej, a mianowicie: **planowanie finansowe**, stanowiące właściwie klucz do orientacji w całości zagadnienia, **organizację kredytu**, zajmującą się problemem finansowania przedsiębiorstw, wreszcie **system podatkowy**, który w zakresie dochodów publicznych odgrywa u nas czołową rolę.

Autor omawia zagadnienia w sposób nadzwyczaj wnikliwy, precyzyjny i jasny, nawiązuje do założeń planowania finansowego opartych na zasadach systemu finansowego ujętych w uchwale Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r., zawierających tylko zasady ramowe, projektując konkretne rozwiązanie praktyczne tych wskaźnikowych zasad. I tu tkwi najcelniejsza wartość pracy. Rozwiązywanie i wykonywanie zasad uchwał Rady Ministrów znajduje się dopiero w stadium początkowym i nasuwa poważne trudności naukowe.

Autor słusznie twierdząc, że całość zasad finansowych musi być ściśle sharmonizowana z ustrojem gospodarczym, wychodzi z planowej gospodarki wielosektorowej i dopasowuje, uwzględniając swoiste właściwości sektorów, do niej tak planowanie finansowe jak i organizację kredytu i wskazuje, że obecny system podatkowy wykazuje już należyte powiązanie, i jakby już antycypuje zasady planowego finansowania na tym odcinku.

W rozdziale I: **Planowanie finansowe** — Autor określa model naszej gospodarki jako planowej gospodarki wielosektorowej. Model uwzględnia sektory: państwowy, spółdzielczy, samorządowy, inicjatywy prywatnej oraz piąty sektor jeszcze nieskrystalizowany i płynny, współpracy kapitałów zagranicznych z gospodarstwem narodowym Polski. Poszczególne sektory o różnej autonomii gospodarczej koordynuje państwowy plan gospodarczy.

Centrum dyspozycyjnym nowego ustroju jest sektor państwowy.

Pierwszą konsekwencją wielotorowości i planowości jest oddzielenie problemu emisji pieniądza od podkładu złota, zagadnienie włączenia do planu gospodarczego pracy gospodarczej innych narodów w formie długofalowego planowania dewizowego, konieczność obok planowania finansowego w zakresie obrotów z zagranicą zagadnienia planowania finansowego wewnątrz kraju, odgraniczenie budżetu bieżącego od inwestycyjnego, wreszcie reforma całego ustawodawstwa podatkowego, dostosowania do nowego modelu.

Ponieważ planowe finansowanie opiera się na instytucjach rozdzielających środki pieniężne oraz osobach zużywających te środki, powstało zagadnienie powiązania organizacyjnego instytucji i osób w system organizacyjny wyższego rzędu, to jest aparat finansowy, dzielący się na instytucje finansowe i uczestników. Na tym tle wyposażono instytucje kredytowe w szerokie uprawnienia kontrolne.

Cel planowania finansowego można określić jako koordynację dyspozycji środków pieniężnych dla zaspokojenia potrzeb finansowej gospodarki narodowej. Plan finansowy łączy i koordynuje plany szczególne jak budżet państwowy i samorządowy, plan finansowy przedsiębiorstw państwowych objętych i nie objętych budżetem, spółdzielczości, obrotu towarowego i usługowego z zagranicą, sfinansowania inwestycyj, ubezpieczeń, ubezpieczeń społecznych, funduszów specjalnych, obrotu gotówkowego (kasowy) i inne plany finansowe wyodrębnione.

Państwowy plan finansowy i każdy plan szczególny musi być zrównoważony.

Pomiędzy planami szczegółowymi zachodzą określone związki a w szczególności przerzuty i rozliczenia wewnątrz planu. Np. przerzuty powstają między budżetem a planem aprowizacji, budżetem a planem inwestycyjnym, budżetem Państwa i sektoru samorządowego itp.

Budowa planu finansowego wymaga określonej organizacji. Skład organizacji systemu finansowego wchodzi w całości w sektor państwowy, pośrednio także samorządowy, nie wchodzą natomiast sektory spółdzielczy i inicjatywy prywatnej (poza aparaturą bankową). Aparat finansowy dzieli się na dwie gru-

py: grupę kontrolującą, obejmującą aparat państwowy, samorządowy i banki i grupę kontrolowaną, obejmującą resztę organizacji systemu. W grupie kontrolującej rozróżniamy aparat skarbowy (linia budżetu) i aparat bankowy (linia kredytu). Banki kredytu krótkoterminowego zajmują się finansowaniem obrotów, zaś banki kredytu długo- i średnioterminowego finansowaniem inwestycyj. Obie linie koordynuje Ministerstwo Skarbu poprzez Biuro Planowania Finansowego i Radę Finansową.

Powiązanie organów finansowych przedsiębiorstw państwowych z aparatem finansowym określają zarządzenia właściwych ministrów w oparciu o zasadę odpowiedzialności organów finansowych przedsiębiorstw za stan księgowości przedsiębiorstwa, zgodne z przepisami sporządzenie planu finansowego i legalność wydatków. O sposobie finansowania przedsiębiorstw będzie mowa przy omawianiu organizacji kredytu.

Na odcinku budżetu polityka pieniężna doznała mniejszych zmian, jedynie organizacyjnie budżet uległ dużym zmianom.

Utrudnieniem planowania finansowego są fundusze pozabudżetowe (inne ciężary publiczne i dotacje ponoszone przez przedsiębiorstwa i zakłady np. zwroty wpisów szkolnych, wydatki na opiekę społeczną, zdrowie itp.), które dotychczas nie są skoordynowane ani kontrolowane centralnie.

Zdaniem Autora ewolucja winna iść po linii skasowania funduszów pozabudżetowych, podzielenie budżetu na część operatywną (podział dzisiejszy) oraz nieoperatywną (zestawienia ogólne wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw rozliczających się ze Skarbem w ramach budżetu, zestawienia wydatków administracyjnych, osobowych, ogólne rachunków gospodarczych budżetu i uogólniony budżet samorządowy brutto).

W rozdziale II: **Organizacja kredytu** — Autor charakteryzuje rozwój kredytowy powojenny, trudności finansowe przemysłu, pierwsze źródła finansowania oraz nową rolę banków. Banki są organem wykonującym politykę finansową Państwa. Bank przejmuje kasę przedsiębiorstwa, a w konsekwencji całkowitą jego obsługę finansową (obrót bezgotówkowy).

Przedmiotem kontroli finansowej banku jest: ścisłe wykonanie obowiązujących planów finansowych, przestrzeganie zasad oszczędnej i racjonalnej gospodarki finansowej oraz prze-

strzeganie zasad polityki pieniężno-kredytowej. Bank zatem przeprowadza kontrolę wstępną przy zatwierdzaniu planu, kontrolę bieżącą automatyczną w toku jego wykonywania oraz następczą, analizując osiągnięte wyniki wykonania planu.

Nasuwa się konieczność opracowania prawa budżetowego dla banków.

Bank Narodowy jest centralą finansowania obrotów z wyłączeniem inwestycyj, która jest atrybutem Banku Gospodarstwa Krajowego. Poszczególne banki w zależności od grupy uczestników, których finansują, tworzą tzw. banki sektorowe.

Banki ustalają tzw. normatywy, to jest minimalne rezerwy pieniężne, zapasy towarów i materiałów produkcyjnych, zabezpieczające normalną działalność przedsiębiorstw i wyposażające przedsiębiorstwa w właściwe środki obrotowe w rozmiarach wynikających z analizy planowej ich działalności.

W oddzielnym rozdziale III: **System podatkowy** — Autor charakteryzuje ogólny system podatkowy, wskazując na najbardziej charakterystyczne zmiany na odcinku:

1) rozdzielenie dochodów dwóch sektorów państwowego i samorządowego z utrzymaniem ogólnej łączności finansowej i supremacji Państwa (przydzielenie samorządowi podatku od nieruchomości, od lokali, gruntowego, od widowisk, od kopalń oraz tzw. samoistne podatki samorządowe, Państwu — podatek obrotowy, od nabycia praw majątkowych, dochodowy, od wynagrodzeń, opłata skarbowa);

2) całkowita nowa systematyka prawna podatków państwowych i samorządowych (podział na prawo materialne i formalne — postępowanie podatkowe i egzekucyjne, oraz prawo karno-skarbowe), ujednolicenie i uproszczenie aparatu skarbowego;

3) unifikacja prawodawstwa;

4) realizacja celów społecznych i gospodarczych właściwych nowemu ustrojowi gospodarczemu;

5) skasowanie szeregu drobnych niewydajnych podatków bezpośrednich i dodatków do podatków państwowych.

Jako najpoważniejszy wkład legislacyjny uważa Autor przebudowę przedwojennej procedury podatkowej, podatku gruntowego oraz ustawy o opłatach stemplowych.

ACTUALIA

OBCHÓD 30-LECIA SĄDOWNICTWA

W dniu 12 stycznia 1948 r. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości podniosła uroczystość obchodu 30-lecia sądownictwa, połączonego z wręczeniem najbardziej zasłużonym pracownikom zaszczytnej odznaki za 30-letnią pracę w sądownictwie.

W uroczystości wzięli m. in. udział: Minister Świątkowski, Wiceministrowie: Chajn i Rek, oraz Dyrektorzy Departamentów i inne czołowe osobistości w Ministerstwie Sprawiedliwości, I Prezes S. N., Prezesi S. N. i S. A. i inni przedstawiciele sądownictwa, z ramienia Adwokatury — Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Kulczycki, z ramienia Notariatu Prezes R. N. w Warszawie Hübner i Not. Breyer.

Przewodniczył uroczystości Minister Świątkowski, który zaprosił do Prezydium: Pierwszego Prezesa S. N. Barcikowskiego, Prezesa S. A. w Krakowie Rudnickiego i urzędniczkę Min. Spraw. Kłyszewską.

W przemówieniu wstępnym Minister Sprawiedliwości podkreślił, że nowa Polska Ludowa nie zrywa bynajmniej z tradycją lat dawnych. Uroczystość z okazji trzydziestolecia sądownictwa polskiego, które się na nowo sformowało w r. 1917, jest właśnie jednym z przejawów pielęgnowania naszej pięknej tradycji od Ostroroga, Modrzewskiego i Zamoyskiego, poprzez Maciejowskiego i Rakowieckiego do okresu ostatniego, w którym zabłysły nazwiska tej miary, co Patek, Bukowiecki, Śmiarowski, Berenson i Duracz. I dzisiaj sądownictwo chce być współbudowniczym Nowej Polski i walczyć o demokratyczną praworządność. Trzeba uchylić czoła przed tymi pracownikami, którzy miniony okres 30-lecia w trudnych warunkach przebyli w służbie sprawiedliwości.

Pierwszy Prezes S. N. Wicemarszałek Barcikowski podniósł w swym przemówieniu, że uroczystość jest świętem całego wymiaru sprawiedliwości. Mówca winszował jubilatom przetrwania do dzisiejszego okresu społecznego pojmowania prawa, którego istotą jest przestrzeganie rzeczywistej równości wszystkich wobec prawa. Sądownictwo polskie odznaczało się zawsze uczciwością i odwagą osobistą. W imieniu Sądu Najwyższego mówca złożył jubilatom życzenia dalszej owocnej pracy na posterunku oraz osobistej pomyślności.

Imieniem „jubilatów" przemówił Prezes SN. Rappaport, dziękując Ministrowi Sprawiedliwości i całemu Ministerstwu za przyjazne ustosunkowanie się do starej gwardii sądownictwa.

Imieniem Naczelnej Rady Adwokackiej przemówił Prezes Kulczycki, dziękując za umożliwienie przedstawicielowi adwokatury wzięcia udziału w tym pięknym święcie sądownictwa, z którym adwokatura jest najściślej związana.

Z kolei Not. Breyer, przemawiając imieniem Notariatu, uwydatnił w zarysie historycznym najściślejsze związki, łączące notariat z sądownictwem. Podkreślając wkład notariatu przy organizacji sądownictwa w roku 1917 mówca zwrócił uwagę na przechodzenie do notariatu wysokich dostojników sądowych. Obecny okres przejściowy stanowi jakby kulminację związania notariatu z sądownictwem, skoro notariusze pełnią obowiązki sędziów, a sędziowie obowiązki notariuszów. Niewątpliwie i w przyszłości współpraca notariatu z sądownictwem przybierze stosowne formy. Dlatego to obchodzone święto sądownictwa jest zarazem w dużej mierze świętem notariatu.

Prezes S. A. w Krakowie Rudnicki, jako następny mówca, uwypuklił szereg momentów w dziejach ostatniego 30-lecia, świadczących o niezależnej postawie sądownictwa polskiego, po czym poświęcił gorące wspomnienie pamięci wielkiego prawnika i płomiennego patrioty o wielkiej odwadze w wypowiadaniu osobistych przekonań — Stanisława Bukowieckiego. Mówca zapewniał, że na wszystkich szczeblach hierarchii sądowej panuje niezachwiana niczym świadomość, iż wszyscy pracują bez względu na rodzaj spełnianych funkcji — dla Polski.

Następnie Dyrektor Biura Personalnego Min. Spraw. Ordyniec odczytał statut ustanowionej odznaki 30-lecia pracy

w sądownictwie, po czym Minister Świątkowski dokonał dekoracji kilkudziesięciu spośród najbardziej zasłużonych pracowników sądownictwa z całej Polski (ogółem odznaczonych — powyżej 200). Jubilaci otrzymali ponadto cenne upominki.

Po uroczystości odbyła się wspólna wieczerza z udziałem wszystkich uczestników, w czasie której Sędzia S. N. Namitkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie.

SESJE WYJAZDOWE SĄDU NAJWYŻSZEGO

W pismach codziennych ukazały się ostatnio nieściśle ujęte wzmianki o utworzeniu „filij" Sądu Najwyższego w kilku miastach. Wobec tego wypada ustalić o co w samej rzeczy chodzi, a to przez odtworzenie wyjątków z oświadczenia Wiceministra Chajna, który na konferencji prasowej w Ministerstwie Sprawiedliwości wyjaśnił w tym względzie m. in., co następuje (cyt. wg. Nr 52 ub. r. Tygodniowego Biuletynu Prasowego Min. Spraw.):

„...Sąd Najwyższy jest przeciążony obecnie pracą, co doprowadzić musiało w konsekwencji do wielkiej zaległości spraw. Nie chcąc dopuścić do zahamowania wymiaru sprawiedliwości w najwyższej instancji, Mnisterstwo Sprawiedliwości zdecydowało się na zorganizowanie **sesji wyjazdowych Sądu Najwyższego do szeregu miast uniwersyteckich**. Nadmienić należy, iż sesje tego rodzaju przewidziane są w art. 6 prawa o ustroju sądów powszechnych i nie wymagają odrębnego aktu ustawodawczego.

Komplety sądzące składać się będą z trzech sędziów, przy czym do kompletów tych będą mogli być **delegowani sędziowie Sądu Apelacyjnego**, co umożliwi szkolenie nowych kadr przyszłych sędziów Sądu Najwyższego.

Nie ma przeszkód w łączeniu funkcji sędziego Sądu Najwyższego ze stanowiskiem profesora uniwersytetu i przez **dokooptowanie do sądzenia w kompletach profesorów uniwersytetu** będzie można połączyć teorię prawa z praktyką.

Ministerstwo Sprawiedliwości zorganizowało sesje wyjazdowe Sądu Najwyższego w **Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu** i **Warszawie.**

Centrala Sądu Najwyższego pozostaje nadal w Łodzi. Przeniesienie Sądu Najwyższego do stolicy przewiduje się na rok 1950, kiedy to Ministerstwo Sprawiedliwości otrzyma do swej dyspozycji odremontowany pałac Paca przy ul. Miodowej.

Należy podkreślić **tymczasowość instytucji sesji wyjazdowych**, które przewiduje się na okres około dwóch lat. Ministerstwo stoi mocno na gruncie jednolitości orzeczeń Sądu Najwyższego. Aby nie dopuścić do jakichkolwiek wyłomów w tej jednolitości, Ministerstwo zamierza wydać zarządzenia zmierzające w kierunku: przekazywania spraw poważniejszych do Centrali — na komplet siedmiu sędziów; organizowania co miesiąc konferencji sędziów Sądu Najwyższego w Centrali; utworzenia w siedzibach sesji wyjazdowych kartotek spraw, których odpisy przekazywane będą do Łodzi, co umożliwi Centrali żądanie przekazywania sobie spraw, które uzna za poważniejsze".

Z DZIEDZINY POPULARYZACJI PRAWA

W nawiązaniu do notatki, zamieszczonej w poprzednim numerze (str. 106), podajemy według sprawozdania, ogłoszonego w Nr 12 r. ub. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego", streszczenie przemówienia, wygłoszonego na konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości przez Wiceprezesa R. N. w Warszawie Z. Krauzego z ramienia Notariatu:

Mówca . . . . . przyznaje, że akcja w terenie jest dobrze zorganizowana, ale zapytuje, jaki jest jej efekt, czy istotnie odczyty szerzą znajomość prawa i czy łączą psychicznie obywatela z nowym porządkiem prawa?

Punkt ciężkości akcji popularyzacyjnej leży w pracy na wsi. Jaką metodę zastosować, pyta mówca, aby wysiłek się udał? Dłuższe przemówienie nuży, bo słuchacz jest nieprzygotowany, nie każdy prelegent zresztą umie przemawiać. Wieś ma wiele trosk życia codziennego, które zazębiają się o przepisy prawne. Jeżeli znajdziemy sposób przyjścia z pomocą obywatelowi, to znajdziemy też u niego podkład psychiczny do popularyzacji.

Obywatel, który ma wątpliwość natury prawno-administracyjnej czy innej, winien sformułować ją na piśmie (nawet bez podpisu), winien złożyć to w świetlicy lub w organizacji młodzieżowej czy też innej. Wszystkie takie pytania byłyby przesłane do Grodzkiej Komisji Popu-

laryzacji Prawa. Komisja ta w ten sposób zorientowałaby się, jakie zagadnienia mają znaczenie w tych środowiskach, po czym raz w miesiącu mogłyby się odbywać zebrania w świetlicy czy w gminie; na zebraniach tych referent, odpowiadając na pytania, będzie miał możność przedstawienia zasad typowych dla tych zagadnień, wskaże też na różnice pomiędzy obecnym prawodawstwem a dawnym. Kwestii tych nie będzie wiele i będą one wówczas w stanie zainteresować całe grono osób. Mogą to być też kwestie natury administracyjnej, rolnej itp. i przy opracowywaniu tych zagadnień odpowiednie władze będą ze sobą współdziałały. Poznają te komisje nurtujące ogół tematy i jednocześnie będą mogły przejść i do innych ogólnych tematów.

To samo dałoby się zorganizować i w środowiskach robotniczych.

Wówczas tematy prelekcji byłyby nie narzucone, a wypływające z potrzeb życiowych.

PRZEDSIĘBIORSTWA W WIĘKSZYM ROZMIARZE

Rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 2. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 465) zmienione zostało z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia rb. poprzednie rozporządzenie z 11. VII. 1946 r. w sprawie **określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze** (Dz. Ust. Nr 36, poz. 223).

W dalszym ciągu za przedsiębiorstwa zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, uważa się:

a) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe oraz pozostające pod zarządem państwowym;

b) przedsiębiorstwa przewozowo-ekspedycyjne, przeładunkowe, usług portowych, domy składowe, biura pośrednictwa handlowego, przedsiębiorstwa komisowe, wywiadownie i przedsiębiorstwa wydawnicze (apteki, jak dotychczas — nie);

c) przedsiębiorstwa, których **obrót przewyższa kwotę 12 milionów złotych** (dotychczas — 5 mil. zł) w stosunku rocznym.

Innych zmian rozporządzenie z 2. X. 1947 r. nie wprowadza.

ODTWARZANIE TREŚCI METRYK

Do dekretu z 22. X. 1947 r. o **ustaleniu treści sporządzonych za granicą aktów stanu cywilnego (metryk) obywateli polskich** (Dz. Ust. Nr 65, poz. 392) — (por. P. N. tom II r. ub., str. 560) — Minister Administracji

Publicznej zarządził, że odpowiednie postanowienia sądowe będą wpisywane do specjalnie przeznaczonych dla tego celu ksiąg stanu cywilnego **w Urzędzie Stanu Cywilnego w Łodzi — Obwód I** („Monitor Polski“ Nr 152 r. ub., poz. 904).

UZNANE ZWIĄZKI RELIGIJNE

Ministerstwo Sprawiedliwości w komunikacie, ogłoszonym w Nr 15 Dziennika Urzędowego ub. r., wyjaśniło, że następujące związki religijne w Polsce są m. in. uznane *de iure*, a tym samym **posiadają prawa, o których mowa w art. 113 Konstytucji** (w nawiasach — data reskryptu Ministra Administracji Publicznej, uznającego dany związek religijny);

Polski Kościół Katolicko-Narodowy (1. II. 1946 r.);

Polski Kościół Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów (5. V. 1946 r.);

Unia Zborów Adwentystów Dnia Siódmego (26. IV. 1946 r.).

TRYBUNAŁ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Nr 74 Dziennika Ustaw pod poz. 473 ogłosił rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 4. XII. 1947 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej — obejmujące **Regulamin wewnętrznego urzędowania Trybunału Ubezpieczeń Społecznych.**

Regulamin ujęty jest w następujące działy: I — administracja sądowa, II — posiedzenia sądowe, III — zgromadzenie ogólne — kolegium siedmiu sędziów — ewidencja zasad prawnych, IV — przepisy końcowe.

URUCHOMIENIE SĄDÓW OBYWATELSKICH

Jak wiadomo, wejście w życie przepisów prawa o sądach obywatelskich (Dz. Ust. Nr 8, poz. 64, 1946 r.) uzależnione zostało od zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dla poszczególnych okręgów sądowych (art. 73).

Otóż zarządzeniem z 20. XII. 1947 r. („Monitor Polski“ Nr 1 rb., poz. 916 — numeracja pozycji odnosi się, jak widać, do roku 1947) Minister Sprawiedliwości oznaczył **dzień 31 stycznia r. b.**, jako termin, odkąd przepisy prawa o sądach obywatelskich wchodzą w moc w okręgach wymienionych **kilkudziesięciu gmin miejskich i wiejskich.**

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzony został **wydział handlowy w Sądzie Okręgowym w Szczecinie** (Dz. Ust. Nr 75 r. ub., poz. 485).

Z dniem 1 stycznia r. b. utworzone zostały **Wydziały Zamiejscowe Sądów Okręgowych:** S. O. w Bydgoszczy — w **Inowrocławiu** (dla okręgu S. Gr. w Inowrocławiu) i S. O. w Wadowicach — w **Żywcu** (dla okręgów S. Gr. w Milówcu i Żywcu) — (Dz. Ust. Nr 74 r. ub., poz. 476 i 477).

Z dniem 1 stycznia r. b. **zniesiony został Sąd Grodzki w Rudzie Śląskiej** (w okręgu S. O. w Katowicach) — z włączeniem jego obszaru właściwości do S. Gr. w Zabrzu (okręg S. O. w Gliwicach) i do S. Gr. w Bytomiu (okręg S. O. w Bytomiu).

Uległa zmianie **właściwość terytorialna Sądów Grodzkich:** w Łobżenicy (S. O. Bydgoszcz) i w Więcborku (S. O. w Chojnicach) — (Dz. Ust. Nr 76 r. ub., poz. 491).

ORGANIZACJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH

W Nr 76 r. ub. Dziennika Ustaw (poz. 488) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o **granicach okręgów i siedzibach izb skarbowych oraz urzędów i organów podporządkowanych izbom skarbowym.**

W załączonym do rozporządzenia obszernym wykazie wyszczególnione są wszystkie urzędy skarbowe, rewizyjne i akcyzowe w Państwie — z podaniem siedziby i obszaru właściwości terytorialnej — podporządkowane **15 Izbom Skarbowym,** których siedziby znajdują się w następujących miastach: Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Płock, Poznań, Rzeszów, Szczecin, Warszawa, Wrocław.

*

W Nr. 2 Dziennika Ustaw pod poz. 4 ogłoszone zostało rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające terytorialny zakres działania dwóch **wyższych urzędów górniczych,** mających siedziby w Katowicach i Krakowie.

*

W Nr. 76 r. ub. Dziennika Ustaw (poz. 489) ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Żeglugi, ustanawiające dwa **Urzędy Morskie** — w Gdańsku i Szczecinie. Urzędom Morskim o oznaczonym obszarze właściwości terytorialnej podporządkowane są Kapitanaty Portów.

TAKSA DLA TŁUMACZÓW PRZYSIĘGŁYCH

Z dniem 15 stycznia r. b. obowiązuje **nowa taksa dla tłumaczów przysięgłych,** ustalona rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 30. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 2 r. b., poz. 11). Poprzednia taksa (Dz. Ust. Nr 33, poz. 198, 1945 r.) utraciła moc.

Za tłumaczenie z języka obcego na polski opłata wynosi 300 do 600 zł od stronicy, za tłumaczenie z języka polskiego na obcy — 400 do 800 zł od stronicy, za samo sprawdzenie i zaświadczenie tłumaczenia — połowę tych stawek. Za sporzą-

dzenie i zaświadczenie zgodności kopii tłumaczenia albo kopii pisma w obcym języku opłata wynosi w zależności od języka kopii — 80 do 160 zł od stronicy. Za przekład podpisu tłumacz pobiera 100 zł.

Za czynności dokonane na żądanie organów i instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego wynagrodzenie tłumaczy zmniejsza się o połowę.

SPROSTOWANIA URZĘDOWE

Obwieszczeniem Prezydenta Rzplitej (Dz. Ust. Nr 73 r. ub., poz. 467) sprostowane zostały błędy w art. 17 i 18 **ustawy o popieraniu budownictwa** (Dz. Ust. Nr 52, poz. 270, 1947 r.)

*

W wykazie **Sądów Grodzkich uprawnionych do prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów,** załączonym do rozporządzenia z 4. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 69, poz. 429) należy sprostować pozycję, dotyczącą Sądu Grodzkiego w Radzyminie (w wierszu 1-ym na str. 1164), a to zgodnie z pkt. 8 obwieszczenia Ministra Sprawiedliwości z 1. XII. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 73, poz. 468).

W związku z tym w zestawieniu: **Sądy nie uprawnione do prowadzenia ksiąg wieczystych** (P. N. tom I r. b., str. 73) w rubryce, dotyczącej Apelacji Warszawskiej — okręg S. O. w Warszawie, należy dodać: **Wołomin** (Radzymin).

*

Zaznaczonym obwieszczeniem Ministra Sprawiedliwości sprostowane zostały również mniej lub więcej ważne błędy w następujących aktach prawodawczych: w **prawie karnym skarbowym** (Nr 32, poz. 140, 1947 r.), w dekrecie o **fundacjach** (Nr 66, poz. 400, 1947 r.), w rozporządzeniu w sprawie **współdziałania urzędników stanu cywilnego z władzą opiekuńczą** (Nr 42, poz. 217, 1947 r.)

*

W okólniku Ministerstwa Skarbu z 27. XI. 1947 r. w sprawie **opłaty skarbowej od poświadczenia podpisów,** odtworzonym w poprzednim zeszycie P. N. (str. 76) — w wierszu 4 zamiast — „(legitymacje)" powinno oczywiście być — („legalizacje)", co prostuje Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr 59 r. ub. (str. 1114).

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT IV — 1948 r.

Przyczynki i wskazania.

Seminarium z prawa spadkowego i postępowania spadkowego.

Z dziedziny skarbowej.

IV. Notariat.

OD ADMINISTRACJI — P. KOMUNIKAT NA STR. 315

Podpisano do druku — dnia 19 marca 1948 r.

GENERALIA

PRZED 10-CIU LATY
„KWARTALNIK PRAWA PRYWATNEGO"

W kwietniu 1938 r. ukazał się pierwszy zeszyt Kwartalnika Prawa Prywatnego **wydawanego przez Izby Notarialne R. P. w celu popierania nauki prawa.**

Nie możemy sobie odmówić satysfakcji, by po 10-ciu latach, jakie minęły od tej daty, nie przywieść pamięci żyjących pewnych przyczynków historycznych i nie przyswoić świadomości najmłodszych pewnych danych, dotyczących krótkotrwałej wprawdzie, tym niemniej jednak niewątpliwie znaczącej w dziejach polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego działalności placówki, która w księdze notariatu polskiego trwale się zapisała jako jedno ze szczytowych jego osiągnięć.

Najprzód — ludzie. Oto dosłownie odtworzony wykaz osobowy, figurujący w piśmie:

Redakcja Naczelna: Dr Witold Prądzyński, dr Jan Sławski — notariusze w Poznaniu, członkowie Komisji Kodyfikacyjnej.

Ścisłe Kolegium Redakcyjne: Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej — Wacław Miszewski, sędzia Sądu Najwyższego, zast. prof. Uniwersytetu J. P. w Warszawie; dr Zygmunt Nagórski, adwokat w Warszawie; dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Członkowie Komitetu Redakcyjnego: Jakub Glass, b. notariusz i sędzia S. N., członek Komisji Kodyfikacyjnej; Notariusze — Marian Kurman (Warszawa), dr Stefan Piechocki (Poznań), dr Stanisław Stein (Kraków), Konstanty Wolny (Katowice).

Wydawca (z upoważnienia Izb Notarialnych R. P.): Zygmunt Hübner, notariusz w Warszawie.

Redaktor (odpowiedzialny za pismo): dr Wiktor Natanson.

Z kolei — geneza i program, jak one przedstawione zostały w słowie wstępnym - od Redakcji:

Myśl stworzenia czasopisma, poświęconego jednolitemu polskiemu prawu prywatnemu, zrodziła się na Konferencji Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych w drugiej połowie roku 1936. Poddana wszechstronnemu rozważeniu myśl pogłębiała się i krzepła w ciągu roku 1937, by w ten sposób dojrzeć do urzeczywistnienia — w postaci Kwartalnika Prawa Prywatnego, którego pierwszy zeszyt oto się ukazuje.

Wydawany przez Notariat, Kwartalnik był od pierwszej chwili pomyślany jako czasopismo, mające służyć wyłącznie nauce jednolitego polskiego prawa prywatnego.

Potrzeba istnienia takiej placówki nie może budzić wątpliwości. Kodyfikacja prawa prywatnego w Polsce postępuje nieprzerwanie naprzód i w najbliższych latach będzie niezawodnie ukończona. Czasopismo, które stawia sobie za zadanie prowadzenie badań nad głównymi zasadami tej kodyfikacji, ma przed sobą aż nadto rozległe pole pracy.

Taka jest geneza Kwartalnika. Nie krzyżuje się ona z uznania godną działalnością innych czasopism prawniczych, które oddały się całkowicie lub częściowo badaniu poszczególnych dziedzin jednolitego polskiego prawa prywatnego. Albowiem istotne założenie Kwartalnika polega na tym, ażeby poprzez możliwie gruntowną analizę poszczególnych instytucji tego prawa, już skodyfikowanych lub będących w toku prac kodyfikacyjnych, dążyć do osiągnięcia w przyszłości pewnych wyników ogólnych. Na dalszą metę więc Kwartalnik pragnie przyczyniać się, choćby w najskromniejszym zakresie, do budowy jednolitego systemu polskiego prawa prywatnego, który to system winien wszak być ożywiony jednym duchem, zespolony wspólnotą idei przewodnich, powiązany harmonią konstrukcji.

Zapewne, zdajemy sobie doskonale sprawę z oczywistej dysproporcji, jaka zachodzi między tak ujętym programem pracy pisma a jego

ograniczonymi środkami realizacji. Zdajemy sobie sprawę, że taki program obowiązuje i że wymaga on planowego wysiłku w pracy redakcyjnej, która w tych warunkach napotykać musi na duże trudności praktyczne. Mimo to będziemy zmierzali do wejścia na tę drogę.

Zakreślając sobie szeroko ujęte ramy pracy, zaczynamy jednak bardzo skromnie, przewidując zamknięcie normalnego rocznika pisma (w czterech zeszytach kwartalnych) w objętości około 450 stron druku. Od poparcia, jakie Kwartalnik znajdzie w świecie prawniczym, zależeć będzie stopniowe rozszerzanie tej objętości, a co za tym idzie — przyśpieszenie tempa realizacji programu pisma.

Pismo poczęło się. W regularnej pracy redakcyjnej ukazały się trzy zeszyty w roku 1938 (kwartały: II, III, IV) i trzy zeszyty w roku 1939 (kwartały: I, II, III). Daleko posunięte prace nad zeszytem 4-ym roku 1939 unicestwił wybuch wojny, która pogrzebała również tę tak pomyślnie się rozwijającą placówkę pracy prawniczej. Na jej przywrócenie do życia po wojnie, mimo ogromnej potrzeby specjalnego czasopisma, poświęconego naukowemu opracowaniu jednolitego polskiego prawa cywilnego, brak sił i środków...

*

Czołowe miejsce pierwszego zeszytu Kwartalnika zdobił wywód Stanisława Bukowieckiego p. t. „Na powitanie Kwartalnika Prawa Prywatnego". W wywodzie tym znakomity prawnik i wielki obywatel dał wyraz swemu poglądowi na kodyfikację prawa cywilnego w Polsce — w powiązaniu z ogólną oceną prac Komisji Kodyfikacyjnej. Mniemamy, że w tym zakresie rzeczony wywód zachował pełny walor historyczny, a w wydatnej mierze również ważkie znaczenie żywotne, toteż odtwarzamy go (pod własnym tytułem) na czołowym miejscu niniejszego zeszytu tuż dalej.

Ponadto rzeczony wywód zawierał w drugiej swej części kilka uwag pod adresem nowopowstającego czasopisma, z których wyjmujemy najistotniejsze:

...Powstanie czasopisma poświęconego wyłącznie komentowaniu i wyjaśnianiu nowego prawa polskiego, powitać należy z wysokim uznaniem. Niechaj „Kwartalnik Prawa Prywatnego" stanie się poważnym or-

ganem prawników w zakresie badania nowego zespolonego ojczystego prawa, powołanym do czuwania nad zgodnością z nim praktycznego życia prawnego narodu i nad zgodnością tego życia z wymaganiami postępu i z potrzebami społeczeństwa.

Że czasopismo, na którego łamach mam zaszczyt przemawiać, poświęcone jest specjalnie prawu cywilnemu, to sprawi zadowolenie nie tylko prawnikom ściśle cywilistycznym. Przynajmniej w tej części naszego państwa, która stanowiła dawniej t. zw. Królestwo Kongresowe, prawnicy mieli specjalne przywiązanie właśnie do prawa cywilnego. Tłumaczy się to historycznie. Poczynając od upadku powstania listopadowego Królestwo Polskie traciło stopniowo znamiona odrębności prawno-politycznej, tak iż w końcu XIX wieku utraciło je prawie zupełnie. Pozostało jednak prawo cywilne. Część jego, prawo osobowe, a przede wszystkim prawo hipoteczne, stanowiło produkt polskiego ustawodawstwa sejmowego, jedyną pozostałość polskiej twórczości legislacyjnej, Ale i dalsze działy prawa cywilnego przeniesione do nas z Francji, przez przeszło stulecie tak ściśle związały się z życiem narodowym w tej części kraju, tak doskonale do życia tego przystosowały, że uważane były za niezmiernie cenne dobro swojskie...

Teraz należy to już do przeszłości, która wydaje nam się tak bardzo daleką. Ale to jej wspomnienie niechaj posłuży za dowód historyczny ogromnego znaczenia odrębnego, własnego prawa, dla całokształtu narodowego bytu, a to jest zupełnie aktualne. Bo jeżeli odrębne prawo może tak bardzo wpływać na ogólną odrębność kraju, to na odwrót, zespolone prawo musi być uznane za paladium jednolitości narodu, a zatem praca nad stworzeniem nowego prawa, oraz nad jego wykładnią, której to ostatniej służyć ma „Kwartalnik", występuje jako działalność o szerszym państwowotwórczym znaczeniu.

Układ redakcyjny Kwartalnika był następujący:

na czoło wysuwały się rozprawy z zakresu kodyfikacyjnego i jednolitego polskiego prawa pozytywnego, po czym następowały wywody rozumowane (z wyłączeniem informacji) z zakresu ustawodawstwa, orzecznictwa i prawa porównawczego, uzupełnione na końcu przez teksty projektów kodyfikacyjnych oraz notatki typu kronikarskiego.

W wydanych ogółem sześciu zeszytach pisma o łącznej objętości 564 stronic druku opublikowane zostały m. in. następujące fundamentalne rozprawy:

Fryderyka Zolla: 1) Na marginesie projektu prawa rzeczowego. Zasada wpisu a posiadanie prawne. 2) Przedmiot praw rzeczowych.

Stanisława Gołąba: 1) Opróżnione miejsce hipoteczne? 2) Automat hipoteczny.

Zygmunta Hahna: Prawo rozporządzania opróżnionym miejscem hipotecznym i hipoteka właściciela według projektu prawa rzeczowego.

Jana Wasilkowskiego: Hipoteka łączna w projekcie prawa rzeczowego. Część I — Charakterystyka zasad projektu. Część II — Koncepcja podstawowa w świetle prawa porównawczego.

Wacława Miszewskiego: Likwidacja spadku według projektu Komisji Kodyfikacyjnej o postępowaniu spadkowym w Kodeksie Postępowania Niespornego.

Jana Świdy: Prawa matki nieślubnej w stosunku do ojca w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej prawa o stosunkach rodziców i dzieci.

Eugeniusza Waśkowskiego: Kara wadialna według Kodeksu Zobowiązań.

Alfreda Krausa: Potrącenie w prawie polskim.

Stanisława Machalskiego: Zwłoka wierzyciela (art. 231 Kodeksu Zobowiązań).

Jana Korzonka: Usprawnienie sądowego postępowania cywilnego.

Poza tym zamieszczone zostały dwie rozprawy na temat niepodzielności gospodarstw wiejskich — Stefana Breyera i Mieczysława Piekarskiego oraz pomniejsze prace Franciszka Bossowskiego, Stanisława Borowskiego, Mariana Kurmana i Zygmunta Nagórskiego.

Wspomnienia pośmiertne, powiązane z omówieniem ich dorobku naukowego, poświęcone były dwóm znakomitym prawnikom, zmarłym w okresie lat 1938—1939: śp. Stanisławowi Wróblewskiemu (pióra Fryderyka Zolla — z podobizną zgasłego wielkiego uczonego) i śp. Stanisławowi Gołąbowi (pióra St. K. Rymara).

Tak w ogólnych zarysach przedstawiał się dorobek publicystyczny Kwartalnika w ramach sześciu wydanych zeszytów.

KODYFIKACJA

STANISŁAW BUKOWIECKI

ZAŁOŻENIA PODSTAWOWE KODYFIKACJI PRAWA W POLSCE

Jak zaznaczyliśmy i uzasadniliśmy we wspomnieniu, poświęconym 10-leciu „Kwartalnika Prawa Prywatnego", odtwarzamy (pod własnym tytułem) na czołowym miejscu niniejszego zeszytu pierwszą część wywodu, jakim zgasły podczas wojny dostojny Autor zaszczycił pierwszy zeszyt rzeczonego czasopisma.

Tym samym pragniemy złożyć hołd pamięci jednego z najszlachetniejszych i najzasłużeńszych mężów wśród tych, jakimi szczycić się może w swych dziejach świat prawniczy Polski. **(Red.)**

Stworzenie wspólnego prawa dla zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej stanowiło jeden z najbardziej istotnych, naczelnych postulatów, którego realizacja stała się zadaniem państwowym pierwszorzędnej wagi. Dla życia Polski niezbędnym jest jej wewnętrzne zespolenie. Życie państwa i jego obywateli opierać się musi na prawie, a więc życiem naprawdę zespolonym nie będzie, dopóki nie znajdzie oparcia we własnym zespolonym prawie. Teza ta nigdy nie wywoływała u nas wątpliwości, jest elementarną i niesporną, toteż od samego początku istnienia nowego państwa, myśl o konieczności zastąpienia różnorodnych ustaw dzielnicowych wspólnym własnym prawem była dążeniem powszechnym. Jasnym wyrazem tego

dążenia Rządu i społeczeństwa stała się ustawa „o Komisji Kodyfikacyjnej”, przyjęta przez Sejm ustawodawczy dnia 3 czerwca 1919 r., a zatem nieomal w zaraniu działalności tego Sejmu, wówczas gdy szalejąca na różnych frontach wojna i konieczność zorganizowania państwa, zdawały się wszystkie inne sprawy na bok odsuwać. Opracowanie i przyjęcie ustawy „o Komisji Kodyfikacyjnej” w owym okresie, jasno dowodzi, jakie znaczenie sprawie unifikacji prawa opinia Rządu i społeczeństwa już wówczas przypisywała i przypisywała słusznie.

Komisja Kodyfikacyjna z mocy rzeczonej ustawy powołaną została do opracowania kodeksów praw cywilnych i karnych, w całym państwie jednolitych. O wielkim zasięgu i trudnościach postawionego przed Komisją zadania rozpisywać się obecnie nie ma potrzeby. Chodziło o przygotowanie prawa własnego, poczętego z ducha polskiego, a jednocześnie stojącego na wysokości zadania, tak aby stan prawny w poszczególnych dzielnicach nie uległ przez wprowadzenie ustaw polskich obiektywnemu pogorszeniu. Zrozumiałą też jest aspiracja nasza do stworzenia takiego prawa, któreby zawierało nowe myśli postępowe i było świadectwem naszej zdolności do współdziałałania w ogólnym doskonaleniu prawa. Dla uczynienia zadość temu ogromnemu zadaniu państwo polskie rozporządzało środkami skromnymi, przede wszystkim w zakresie osobowym. Aby prawo ogólnopolskie cywilne i karne mogło szybko powstać na to trzebaby powołać do tej pracy kilkudziesięciu najwybitniejszych prawników z tym, iż mają się jej całkowicie i wyłącznie poświęcić. To jednak nie było możebne. Po za kodyfikacją prawa sądowego, a raczej przed nią jeszcze, natychmiast, należało tworzyć organizację państwową, kształcić młodzież prawniczą, wymierzać sprawiedliwość w sądach. To wszystko robić musieli prawnicy, którzy do udziału w Komisji Kodyfikacyjnej mieli być wezwani. Toteż musieli oni i dotąd muszą dzielić siły swoje i czas pomiędzy kilka powołań, z tą świado-

mością, że każde z nich jest najważniejsze. W tym stanie rzeczy o szybkim zbudowaniu całokształtu polskich kodeksów cywilnych i karnych nie mogło być mowy i praca ta musiała być rozłożoną na czas dłuższy. Stać się to mogło i stać musiało dlatego, że ułożenie tych kodeksów ze względu na olbrzymią wagę dzieła wymaga pracy szczególnie gruntownej i systematycznej; stać się też mogło i dlatego, że pomimo całej tej wagi nadanie Polsce jednolitego prawa cywilnego i karnego nie było sprawą tak nagłą, nie znoszącą najmniejszej nawet zwłoki, jak tworzenie armii i obrona granic, lub wewnętrzna organizacja państwowa, które to zadania Polska właśnie w dobie powstania Komisji Kodyfikacyjnej rozwiązywać musiała natychmiast.

Jak silnie i powszechnie odczuwaną była konieczność opracowania i wprowadzenia powszechnych polskich kodeksów praw widocznym jest także i z tego, że wobec projektu tworzenia Komisji Kodyfikacyjnej i wobec przystąpienia przez nią do pracy nie były wysuwane wątpliwości co do tego, czy w Polsce takie wielkie kodeksy tworzyć należy. Wiadomo przecież, że w materii kodyfikacji istnieje spór co do zasadności samej myśli wielkich kodeksów. Zdaniem krytyków tej myśli petryfikacja norm prawnych każe domniemywać, że można ustalać takie normy na czas nieskończenie długi, że jest jakieś prawo absolutne, które zawsze będzie mogło być z pożytkiem dla społeczeństwa stosowane, a zadaniem kodyfikatorów jest należyte stwierdzenie i ujęcie tych norm prawnych. Tymczasem prawo musi być wyrazem życia, a to jest płynne, ulega ciągłemu rozwojowi, więc i prawo stosownie do tego przekształcać się musi. Teza o transformiźmie prawa nie zgadza się z ideą kodyfikacji. Bliższe rozważenie tego tak bardzo ciekawego i ważnego zagadnienia z punktu widzenia zasadniczego, nie jest moim zadaniem. W Polsce brano w rachubę nie momenty teoretyczne, ale moment wielkiej potrzeby państwa, a dla zaspokojenia tej potrzeby kodeksy powstać muszą. W państwie złożonym z kilku ob-

szarów prawnych, rządzących się ustawami obcego pochodzenia, koniecznością jest powołanie prawa powszechnego, obejmującego wszystkie dziedziny, a więc będącego przedmiotem kodeksów. To prawo jest naturalnie wykładnikiem pojęć społecznych i prawnych w naszych czasach przeważających, ono będzie ulegać rozwojowi w miarę rozwoju naszego życia, któremu oby najlepiej służyło, ale punktem wyjścia, odskocznią tej przyszłej ewolucji nie może być nic innego, jak powszechne prawo polskie, obecnie kodyfikowane, Toteż utworzenie takiego prawa uznanym zostało w całej opinii jako pierwszorzędna konieczność państwowa. Wyrazem wagi, jaką Rząd i Sejm nadawał zadaniom Komisji Kodyfikacyjnej jest wysokie jej postawienie w hierarchii władz państwowych, jej autonomia i wogóle organizacja.

Od utworzenia Komisji Kodyfikacyjnej upłynęło już przeszło lat osiemnaście. Jeżeli są w społeczeństwie ludzie uważający, że Komisja w ciągu tego czasu zrobiła zbyt mało, to może nie mają oni całkowitej słuszności. Zapewne można dowodzić teoretycznie, że należało zrobić więcej i że Komisja była w stanie zrobić więcej, ale biorąc życiowo i mając na uwadze zaznaczoną powyżej niemożność poświęcenia się członków Komisji wyłącznie dziełu kodyfikacji, a także mając na względzie fakt, że członkowie Komisji wykształceni na zgoła odmiennych systemach ustawowych dopiero po dłuższej współpracy mogli dojść do wzajemnego uświadomienia się, do wyrobienia wspólnego typu pracy i do znalezienia wspólnych idei wytycznych, to zdaje mi się, że plon dotychczasowej działalności Komisji musi być uznany za bogaty. Jak wielkie są zawsze trudności tego rodzaju działania, to widoczne jest z faktu, że w innych państwach, które po wojnie zespoliły dzielnice dawniej pod różnym władztwem się znajdujące, sprawa unifikacji prawnej jest mniej posunięta aniżeli w Polsce.

Stosunek ustaw dotąd przez Komisję opracowanych do tych, których opracowanie jeszcze przed Komisją stoi, nie da się liczbowo określić. Licząc w bardzo dalekim przybliżeniu można jednak stwierdzić, a to pomijając ustawodawstwo karne całkowicie już wykończone i w życie wprowadzone, a więc w zakresie prawa cywilnego tak materialnego jak i formalnego, że połowa dzieła jest już gotowa, pozostaje więc do wykończenia druga połowa. Do wykończenia, gdyż w niektórych działach tej drugiej połowy, praca jest daleko posunięta, a nie ma już takiego działu, w którymby wcale nie była zaczęta. Po ukończeniu każdego działu i zaaprobowaniu go przez właściwe organy Komisji Kodyfikacyjnej zostaje on przedstawiony Rządowi, aby następnie stać się przedmiotem aktu ustawodawczego i wejść w życie. Taka była kolej rzeczy ze wszystkimi działami prawa dotąd wykończonymi. Stanowią już one prawo obowiązujące. Zachodzi jednak wyjątek, a mianowicie osobowe prawo małżeńskie. Komisja w świadomości zasadniczej wielkiej wagi jednolitego uregulowania sprawy, ukończyła prawo małżeńskie jeszcze w r. 1929 i Rządowi przedstawiła, ale dotąd ustawą się ono nie stało.

Tak się ma rzecz z kodyfikacją w ścisłym słowa znaczeniu, jako owocem bezpośredniej działalności Komisji Kodyfikacyjnej. Ale dla prawnego zespolenia naszej Ojczyzny to jeszcze nie wystarcza. Ustawy stanowią tło na którym kształtuje się i rozwija życie prawne narodu. Życie to znajduje wyraz w działalności sądów i innych władz państwowych powołanych do stosowania prawa, znajduje wyraz w aktach prawnych dobrowolnie przez obywateli zdziałanych w zastosowaniu nowych, ogólnopolskich norm prawnych. Na to, aby to wielkie życie prawne narodu było naprawdę zgodne z myślą przewodnią ustawodawcy, sprawdzaną w potrzebach życia, aby odpowiadało dobru narodowemu, potrzebne jest należyte wyjaśnianie norm prawnych, czyli wykładnia prawa. Stanowi ona niezbęd-

ny współczynnik szeroko pojętej funkcji prawodawczej i znajduje wyraz nie tylko w orzecznictwie sądowym, ale i w czysto teoretycznej interpretacji, czyli w prawoznawstwie. Iurisprudentia sądowa tworzy się zawsze w związku z konkretnymi faktami życiowymi i to jest dobrze, gdyż w ten sposób prawo łączy się z życiem i jego coraz to nowymi potrzebami. Ale z drugiej strony ściśle naukowe, czysto teoretyczne wyjaśnianie norm prawnych stanowi niemniej doniosły składnik tej nadbudowy pracy kodyfikacyjnej, jaką jest wykładnia. Ma ona ogromne zadanie zwłaszcza w okresie początkowym, gdy nowe prawo nie zdołało jeszcze wejść naprawdę w myśl i krew duchową narodu. Zresztą jej wielka waga będzie trwała i nadal, bo zadaniem należytej wykładni jest baczenie na to, aby prawo odpowiadało wciąż rozwijającym się i kształtującym potrzebom społeczeństwa. Do nowelizacji wielkich ustaw przystępować należy i można z największą oględnością i tylko w razie istotnej niezbędności, a dopóki ta się nie wykaże, to środkiem godzącym prawo z życiem będzie wykładnia.

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (I)

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim zeszycie (str. 219) rozpoczynamy publikację większej pracy, obejmującej egzegezę tekstu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego, który odtworzyliśmy w całości (l. c. — str. 220 i nast.).

Autorem pracy jest jeden z Członków powołanej przez Ministra Sprawiedliwości pięcioosobowej Komisji do opracowania projektu jednolitego polskiego Kodeksu Cywilnego.

Ze względu na rozmiar pracy zmuszeni jesteśmy w ograniczonych ramach pisma rozłożyć jej druk na kilka zeszytów. **(Red.)**

1. Znaczenie części ogólnej — Stosunek do obowiązującego prawa — Podział

Po zamknięciu okresu unifikacji polskie prawo cywilne weszło w stadium kodyfikacji. Minister Sprawiedliwości powołał do życia szczególną komisję, która ma zadanie złączenia samodzielnych części zunifikowanego prawa cywilnego w jednolitą całość czyli w kodeks prawa cywilnego. W wyniku wstępnych narad nad techniką i układem projektu komisja przyjęła tradycyjny podział całości na prawo rodzinne, zobowiązania, prawo spadkowe i prawo rzeczowe. Zarazem jednak komisja uchwaliła wyodrębnić przepisy, z których każdy byłby niezbędny we wszystkich powyższych czterech częściach prawa cywilnego, a nawet w innych szczególnych ustawach o charakterze prywatno - prawnym, w oddzielnej części poprzedzającej dalsze części i noszącej nazwę — część ogólna.

Korzyść utworzenia z przepisów o znaczeniu ogólnym odrębnej części jest oczywista. W ten bowiem sposób uniknie się powtarzania ich lub odsyłania do miejsc, gdzie już się znajdują albo wreszcie wskazywania przypadków, w których również mają być stosowane. Korzyść nie ogranicza się jednak do samej strony technicznej. Przez unormowanie zasad przenikających całość prawa cywilnego w jednym miejscu zbiorowym zapewnia się im jednolite rozumienie i stosowanie w samej ich istocie. Nie znaczy to, żeby w każdej innej części prawa cywilnego należało trzymać się niewolniczo pewnego szablonu. Właściwość przedmiotu uregulowanego w każdej poszczególnej części kodeksu będzie nadawała zasadom zawartym w części ogólnej specyficzne zabarwienie, będzie nakazywała dostosowanie ogólnych zasad do danego przedmiotu.

Takiego pojmowania tych zasad umieszczenie ich w części ogólnej bynajmniej nie wyklucza. Nie istnieje niebezpieczeństwo, aby stworzenie części ogólnej stało się przyczyną skostniałego ich stosowania. Poza nielicznymi przypadkami, wskazanymi po części szczególnie w ustawie, jedną z zasadniczych cech norm prawa cywilnego jest ich elastyczność, a więc możliwość dostosowania ich treści do zachodzących okoliczności. Ona to sprawia właśnie, że można wyodrębnić z całości normy, które mają we wszystkich częściach jednolite znaczenie, bez obawy nadania im przez to charakteru norm sztywnych. Punkt ciężkości leży w tym, że **zasady wypowiedziane w części ogólnej muszą w swej istocie być pojmowane we wszystkich częściach kodeksu tak samo,** że więc nie może w żadnej innej części kodeksu wytworzyć się co do takiej zasady inne jej pojmowanie. Chodzi więc o skutek, który przyczynia się w istotnej mierze do powiązania przepisów ustawy w jednolitą całość. Zapewnienie zaś spoistości normom zawartym w kodeksie jest jednym z głównych zadań kodyfikacji.

Poza kilku normami, które mają charakter haseł i dlatego z natury rzeczy wymagają umieszczenia na wstępie kodeksu, komisja zaliczyła do przedmiotów wchodzących w skład części ogólnej przepisy o osobach, czynnościach prawnych, terminach, dawności i rzeczach, a więc **główne zasady tyczące podmiotów praw, pewnej grupy przedmiotów praw i powstania, zmiany i wygaśnięcia praw.** Liczba powyższa

wyczerpuje instytucje, do których jednolitego uregulowania istnieje zainteresowanie we wszystkich częściach kodeksu. Część ogólna jest zatem czymś innym, aniżeli przepisy ogólne prawa cywilnego. Tam chodziło raczej o zamanifestowanie, że dzieło unifikacji prawa cywilnego zostało ukończone i rzucenie haseł, pod którymi prawo to należy stosować. Część ogólna jest częścią składową całości; bez niej inne części stają się niekompletne.

Kodyfikacja prawa cywilnego ma za zadanie uporządkowanie materiału zawartego w prawie zunifikowanym tak dalece, jak wymaga tego stworzenie z niego kodeksu. Zakres zatem projektowania przez komisję przepisów nowych jest ograniczony. Chodzić będzie w tej dziedzinie głównie o uwzględnienie potrzeb systematyki, o usunięcie niejasności, rozbieżności i błędów, o rozbudowanie zasad, w obowiązującym prawie za szczupło potraktowanych, oraz o niezbędne uzupełnienia. Skutkiem tego przechodzą do części ogólnej głównie przepisy istniejące już w prawie zunifikowanym, przede wszystkim w przepisach ogólnych, w prawie osobowym, w kod. zobow. w częściach dotyczących oświadczeń woli, umów, terminów i przedawnienia. W prawie rzeczowym mają charakter norm ogólnych tylko przepisy o rzeczach. Poza tym w prawie rzeczowym i w dalszych częściach prawa zunifikowanego nie ma przepisów, które by w granicach zakreślonych projektem miały znaczenie norm ogólnych. W tych innych dziedzinach bowiem stosować należy z natury rzeczy (zdolność prawna, zdolność do działań prawnych) prawo osobowe, albo wskutek powołania (czynności prawne, terminy, przedawnienie) przepisy kodeksu zobowiązań.

Przenoszenie przepisów z prawa obowiązującego do części ogólnej powoduje nieraz nie tylko zmianę ich kolejności, lecz również ich treści. Dotyczy to zwłaszcza przepisów kodeksu zobowiązań o oświadczeniach woli, które były dostosowane przede wszystkim do powstania, zmiany i wygaśnięcia zobowiązań. Tam szczególnie komisja znalazła pole do projektowania przepisów nowych. Niemniej liczba ich razem z usuwaniem niejasności, rozbieżności i błędów, rozwijaniem zasad oraz z uzupełnieniami luk jest skromna. Z drugiej strony niektóre przepisy prawa obowiązującego okazały się jako zbędne od samego początku lub wskutek porządkowania kodyfikacyjnego.

Przepisy te zostały w projekcie opuszczone; nie wszystkie jednak. Te, które powtarzają zasadę, wyrażoną ogólnie już w innym miejscu, komisja pozostawiła częstokroć z tej przyczyny, że opuszczenie zbędnego przepisu mogłoby być poczytane błędnie jako uchylenie w danym przypadku zasady powtórzonej w opuszczonej normie.

Przepisy objęte częścią ogólną dzieli projekt na tytuł wstępny i pięć tytułów. Tytuł wstępny wysuwa na czoło przepisów ogólnych wspomniane hasła. Tytuł pierwszy dotyczy podmiotów praw, tytuły 2 do 4 zajmują się okolicznościami wpływającymi na powstanie, zmianę i wygaśnięcie praw, tytuł piąty zawiera przepisy o przedmiotach praw. Szczupłość tego tytułu zadecydowała o porzuceniu tradycyjnej kolejności: podmioty praw, przedmioty praw, nabywanie i wygaśnięcie praw. Poddziały mamy tylko w pierwszych dwóch tytułach.

2. Strona redakcyjna i terminologia

Omówienie treści poszczególnych tytułów poprzedzić należy szeregiem uwag ogólnych. Dotyczą one licznych zmian natury redakcyjnej i terminologicznej, które pojawiają się często, zaczym celowym jest wspólne rozprawienie się z nimi, aby w ten sposób uniknąć powtarzania się w miejscach, gdzie one zachodzą. Z wyjątkiem jednego przypadku (art. 45 projektu) o tych zmianach w dalszych częściach niniejszej rozprawy mowy już nie będzie.

Jeżeli porównamy przepisy obowiązujące z odpowiednimi przepisami projektu, dostrzeżemy w najliczniejszych z nich zmiany bądź to w niektórych wyrażeniach, bądź też w budowie zdań albo artykułów i paragrafów przez połączenie dwóch przepisów w jeden albo przez podział jednego na dwa, a to wszystko bez zmiany treści przepisu. W przypadkach tych chodzi przede wszystkim o **poprawną redakcję.** Projekt przykłada dużą wagę do **jednolitego formułowania tekstów** oraz do tego, aby **język był poprawny i przepisy były łatwo zrozumiałe.** Dlatego unika rozwlekłości, z drugiej jednak strony dba o to, by na krótkości nie cierpiała jasność. Stąd znajdujemy w projekcie obok tekstów skróconych również i dłuższe, aniżeli w obowiązującym prawie.

Drugą przyczyną, dla której projekt w licznych przypadkach używa określeń odmiennych od obowiązującego prawa, są względy terminologiczne. W przeciwieństwie do kodeksu zobowiązań, który te same pojęcia określa różnymi słowami, projekt wprowadza **terminologię jednolitą,** czyli z pewnym słowem łączy ściśle określoną treść i używa tego słowa wszędzie tylko tam, gdzie ma ono mieć ten sam sens. Gdy nadto pewien termin ma mieć specyficzne znaczenie, odbiegające od jego znaczenia w języku potocznym, projekt przy pierwszym jego użyciu daje wielokrotnie równocześnie jego definicję. W ten sposób projekt zapobiega rozlicznym wątpliwościom, które by mogły powstać co do znaczenia przepisów (takie wątpliwości w rzeczywistości istnieją w obowiązującym prawie) tylko wskutek tego, że pewien termin w różnych miejscach może być tłumaczony inaczej. W czterech jednak przypadkach przyczyny zmian terminologicznych sięgają głębiej. Chodzi o **domniemania prawne, reguły na cele wykładni oświadczeń woli, fikcje i przepisy dyspozytywne.** Przypadki te wymagają szczegółowego omówienia, albowiem dotychczasowa rozbieżność terminologii w kodeksie zobowiązań wprowadzała w odnośne przepisy istotną niejasność.

3. Domniemania prawne — reguły interpretacyjne — normy dyspozytywne — fikcje

Domniemanie gra rolę w dziedzinie dowodu. W procesie wykazać należy prawdziwość okoliczności faktycznych, koniecznych do uzasadnienia dochodzonego skutku prawnego. Możliwość wykazania ich dowodem bezpośrednim jest częstokroć wykluczona. W tych przypadkach prowadzi się dowód w sposób pośredni, mianowicie dowodem bezpośrednim wykazuje się prawdziwość okoliczności innych, z których istnienia możliwy jest wniosek o istnieniu faktu uzasadniającego skutek prawny. Wniosek taki, aby nie być dowolnym, musi opierać się na prawdopodobieństwie, uzasadnionym uznanymi sprawdzianami, a więc względami logiki, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki, techniki, sztuki itp. Prawdopodobieństwo to zwiemy domniemaniem faktycznym (art. 249 kpc). Jest rzeczą oczywistą, że to domniemanie może być obalone dowodem przeciwnym.

Ustalenie faktów w sposób powyższy jest czynnością czysto procesową i jako takie jest uregulowane w kodeksie postępowania cywilnego.

Oprócz domniemania faktycznego zna prawo domniemanie prawne. Różni się ono od domniemania faktycznego tym, że wnioskowanie z istnienia jednej okoliczności faktycznej na istnienie innej nie jest pozostawione sędziemu, lecz dokonuje go — z mocą wiążącą sędziego — ustawa, przy czym i w tym przypadku dowód przeciwny jest dopuszczalny, jeżeli go ustawa wyjątkowo nie wyklucza (art. 251 kpc). Domniemanie prawne jest tak samo jak ciężar dowodu kwestią prawa materialnego. Dlatego zajmuje się nim słusznie prawo cywilne. O tym będzie jeszcze mowa w innym miejscu niniejszej rozprawy. Praktyczny skutek płynący z domniemania prawnego polega na przyjęciu z góry pewnej okoliczności za udowodnioną, a skutkiem tego zwolnienie od ciężaru na pewną okoliczność strony, na której by normalnie ciężar ten spoczywał (art. 6 projektu) i obarczenie strony przeciwnej ciężarem dowodu na nieistnienie tej okoliczności. Stąd domniemanie prawne pociąga w rzeczywistości za sobą odwrócenie normalnego ciężaru dowodu. Toteż ustawa używa tej instytucji nie tylko tam, gdzie domniemanie jest uzasadnione wysokim prawdopodobieństwem, a więc nie wyłącznie w przypadkach, w których w swej podstawie pokrywa się z domniemaniem faktycznym, lecz posługuje się nią także wówczas, gdy z przyczyn polityki prawnej uważa za celowe, by dowód na pewną okoliczność prowadziła nie strona, na której w myśl art. 6 spoczywa ciężar dowodu, lecz jej przeciwnik dostarczył dowodu, że okoliczność ta nie istnieje.

Wykładnia niejasnych oświadczeń woli polega na ustaleniu ich treści czy to wyłącznie na podstawie samego brzmienia oświadczenia czy też przy równoczesnym uwzględnieniu towarzyszących okoliczności. Chodzi więc i tutaj o wnioskowanie z istnienia pewnych okoliczności na istnienie innych. Jednak reguły interpretacyjne nie grają w trybie wnioskowania tej samej roli, co domniemania.

Dla stwierdzenia różnicy pomiędzy domniemaniem a regułą interpretacyjną należy przede wszystkim od czynności interpretacyjnej odróżnić ustalenie prawdziwości brzmienia

oświadczenia woli oraz okoliczności towarzyszących oświadczeniu. Ustalenia w tym zakresie nie należą do wykładni. Chodzi tu o zwykłą czynność dowodową, do której mają zastosowanie zasady przedstawione w ustępach poprzedzających o domniemaniach. Czynność interpretacyjna zaczyna się dopiero wówczas, gdy brzmienie oświadczenia i okoliczności towarzyszące są już ustalone i sędzia przystępuje do wyciągnięcia z tego materiału wniosków w kierunku treści oświadczenia. Wynik tej czynności może być albo pozytywny albo negatywny, czyli sędzia ustali pewne znaczenie oświadczenia woli albo uzna materiał za niewystarczający do ustalenia konkretnej jego treści. Reguła interpretacyjna może być stosowana dopiero w przypadku alternatywy drugiej, tak iż ma ona znaczenie tylko subsydiarne, nie krępuje w szczególności, jak domniemanie prawne, swobodnej oceny sędziego, lecz uzupełnia ją, gdy nie prowadzi ona do żadnego stwierdzenia. W przypadku zastosowania reguły interpretacyjnej prowadzenie dowodu przeciwnego w ścisłym tego słowa znaczeniu nie wchodzi w grę. Dla wyłączenia bowiem reguły interpretacyjnej konieczne będzie nie wykazywanie bezzasadności zawartej w niej wykładni, lecz przytoczenie dalszego materiału, który da sędziemu podstawę do wykładni z wynikiem pozytywnym.

Przepisy prawa cywilnego pozostawiają jednostkom w szerokich rozmiarach swobodę regulowania stosunków prawnych według swej woli. Zdarza się jednak często, że nawiązując stosunek prawny jednostki z tej swobody nie korzystają, w szczególności nie ureguluja stosunku wyczerpująco. Na ten przypadek ustawa uzupełnia ich wolę, stanowiąc, jak wypełnić należy istniejącą lukę. Większość przepisów z dziedziny prawa majątkowego ma charakter norm uzupełniających. Są to n o r m y d y s p o z y t y w n e, albowiem od woli, czyli dyspozycji strony zależy, czy mają one być zastosowane. Różnią się od domniemań podobnie jak reguły interpretacyjne, mianowicie że mogą być stosowane tylko wówczas, gdy ustalenie, czy w danym punkcie strony same uregulowały stosunek prawny, wypadnie negatywnie, czyli że mają charakter uzupełniający i nie wykluczają swobodnej oceny sądu, zaczym z dowodem przeciwnym sprawa przedstawia się również tak samo, jak w przypadku stosowania reguły interpretacyjnej. Niemniej

istnieje także różnica pomiędzy tymi regułami a normami interpretacyjnymi o tyle, że pierwsze uzupełniają brakującą ocenę sądu, drugie brakującą wolę stron.

F i k c j a wreszcie oznacza wolę ustawodawcy, by uznać pewną okoliczność faktyczną za istniejącą albo nieistniejącą i na tej podstawie zastosować przepis ustawy, który z powodu braku tej okoliczności nie dałby się zastosować. Fikcja wychodzi więc z założenia, że pewna okoliczność faktyczna w rzeczywistości nie istnieje lub istnieje. Stąd przeciwko fikcji dowód nie jest dopuszczalny, fikcja zaś sama nie wchodzi w zakres czynności wnioskowania.

Jak wynika z treści wyżej przedstawionych czterech instytucyj, mimo wykazanych zasadniczych różnic wspólne są im dwa elementy: wszystkie **dotyczą dziedziny ustaleń** i we wszystkich czterech przypadkach **ustawa nakazuje przyjąć za ustalone okoliczności faktyczne, których prawdziwość nie została wykazana.** Stanowiąc więc taki sposób ustaleń, ustawa nie może mówić o ich wyniku jako o rzeczywistości, lecz musi użyć słów określających go jako urojony. Na ten cel służą określenia w rodzaju: domniemywa się, uważa się, poczytuje się itp. Jednak posługiwanie się równorzędne tym czy owym określeniem, praktykowane w podobnych przypadkach w mowie potocznej, nie jest dopuszczalne w ustawie. Mimo bowiem powyższych dwóch cech wspólnych czterem instytucjom, znaczenie każdej z nich jest odmienne, skutkiem czego w każdym przypadku powinno wynikać niedwuznacznie, którą z nich ustawa ma na względzie, zwłaszcza że z jednym i tym samym stanem faktycznym można powiązać każdą z tych instytucyj zależnie od tego, którą z nich w danym przypadku uważa się za odpowiednią. Tak na przykład, gdy chodzi o umowę, ustawa może stanowić, że pewne oświadczenie w tej umowie traktować należy aż do przeprowadzenia dowodu przeciwnego jako prawdziwe **(domniemanie prawne)**, że oświadczeniu takiemu należy w przypadkach wątpliwych przypisać określoną treść **(reguła interpretacyjna)**, że takie oświadczenie woli należy uważać za złożone **(fikcja)**, a wreszcie że umowa zmierza do pewnego skutku prawnego, chociaż brak jest w tym względzie oświadczenia woli **(norma dyspozytywna)**.

Aby więc wskazać, o którą z tych możliwości chodzi, ustawa musi użyć określenia, ograniczającego się do jednej z nich, nie może zaś — jak to czyni kodeks zobowiązań — używać określeń: domniemywa się, uważa się, poczytuje się itp., bez różnicy, czy chodzi o tę lub inną z czterech powyższych możliwości. Ustawa będzie jasna w tym punkcie dopiero wówczas, gdy każde z tych określeń będzie oznaczało tylko jedną możliwość, a więc gdy każdemu z nich będzie nadany charakter termini technici. Toteż projekt wyjaśnia treść obowiązujących przepisów zawierających powyższą nieścisłość przez określenie właściwej instytucji za pomocą terminów o stałym znaczeniu. W szczególności oznaczają w projekcie słowa: domniemywa się — **domniemanie prawne,** słowa: w razie wątpliwości poczytuje się — **regułę interpretacyjną,** słowa: uważa się — **fikcję.** Normy dyspozytywne nie wymagają zasadniczo oznaczenia dlatego, że w dziedzinie prawa cywilnego istnieje na ogół swoboda regulowania stosunków prawnych, zaczym domniemanie faktyczne przemawia za dyspozytywnym charakterem norm. Konieczne jest raczej szczególne oznaczenie norm dyspozytywnych tylko w tych przypadkach, w których mogłaby powstać wątpliwość co do ich charakteru czy to ze względu na ich treść, czy też z powodu ich związku z normami bezwzględnie obowiązującymi. W tych tylko przypadkach projekt używa słów: chyba że było inaczej zastrzeżone itp.

*

W dalszym toku rozprawy będą naświetlone zmiany, które dotyczą treści obowiązującego prawa przy równoczesnym wskazaniu miejsc, z których przepisy do projektu zostały przejęte.

POZYCJA PRAWA CYWILNEGO ?

W Nr 1 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" (str. 10 i nast.) opublikowana została ogólna prezentacja projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego — pióra jego współtwórców Prof. Wasilkowskiego i Sędziego Woltera, Członków Komisji do opracowania projektu jednolitego polskiego Kodeksu Cywilnego.

Nie mogąc rzecz prosta ze względów technicznych przedstawić na tym miejscu nawet najważniejszych momentów tej cennej pracy, rzucającej wiele światła na intencje i zamierzenia projektodawców, uważamy jednak za konieczne odtworzyć zawarte w niej wysoce interesujące i generalnie niewątpliwie najistotniejsze uwagi, dotyczące samej pozycji prawa cywilnego we współczesnej Polsce. Oto one (cytujemy z pominięciem licznych odsyłaczy):

Brak w tytule wstępnym przepisu normującego ogólne zagadnienie wykładni i stosowania prawa w ustroju demokracji ludowej (art. 1 projektu normuje zaledwie fragment zagadnienia). Potrzeba takiego przepisu jest niewątpliwa, albowiem teza, według której ustalenie zasad wykładni winno być całkowicie pozostawione doktrynie, otwiera w rzeczywistości nieograniczone pole koncepcjom subiektywnym, z istotną ujmą dla interesu społecznego. Sformułowanie omawianego przepisu, który powinien być naczelnym artykułem projektu, nastąpi w dalszym stadium prac *).

Natomiast zagadnieniem podstawowym, które — jak sądzimy — nie może znaleźć rozwiązania w tekście projektu, jest kwestia samego pojęcia prawa cywilnego w ustroju demokracji ludowej. W ustroju socjalistycznym (Z. S. R. R.) nie istnieje pojęcie prawa prywatnego jako działu prawa przeciwstawianego prawu publicznemu; prawo Z. S. R. R. jest prawem socjalistycznym we wszystkich stadiach swego rozwoju i we wszystkich swych działach. Poglądy odmienne, w szczególności tzw. teoria „prawa dwusektorowego", według której prawo cywilne normuje stosunki prawne sektoru prywatnego, podczas gdy stosunki między organizacjami socjalistycznymi są normowane przez prawo administracyjne, zostały uznane za sprzeczne z zasadami socjalistycznego ustroju. Przeniesienie tej koncepcji prawa radzieckiego na grunt prawodawstwa Polski Ludowej nie wydaje się możliwym, albowiem prawodawstwo polskie nie sankcjonuje zasadniczej przesłanki ustroju socjalistycznego, jaką jest zniesienie indywidualnej własności ziemi i innych środków produkcji (por. przede wszystkim dekret P. K. W. N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej — Dz. U. R. P. z 1945 r. Nr 3, poz 13 oraz ustawę z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej — Dz. U. R. P. Nr 3, poz. 17).

---

*) por. P. N. zesz. II-III r. b., str. 218 (dop. **Red.**)

Rozróżnienie między prawem publicznym i prawem prywatnym jest zresztą sformułowane expressis verbis w wielu najnowszych aktach ustawodawczych (por. np. powołaną wyżej ustawę z dnia 3 stycznia 1946 r., art. 2 i 6; dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich — Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 87, art. 2—6, 10—12; przepisy wprow. pr. rzeczowe — art. VIII). Chodziłoby więc tylko o ustalenie kryterium podziału, któreby harmonizowało należycie z zasadami nowego ustroju. Kryteria, których punktem wyjścia jest rzekoma różnica między celami poszczególnych norm prawnych (według słynnej definicji Ulpiana i teoryj pochodnych), są niewątpliwie sprzeczne z założeniami współczesnego prawodawstwa polskiego, albowiem w ustroju demokracji ludowej nie może być przeciwstawienia między zasadniczymi celami norm prawnych.

Wydaje się przeto, że przy poszukiwaniu właściwego kryterium należałoby przyjąć jako punkt wyjścia raczej pewne formalne cechy poszczególnych norm, wyłączając koncepcje, które kwestionują zasadę jedności istoty i celów prawa. Zdaniem naszym takim kryterium mogłaby np. być różnica w metodach regulowania pewnych grup stosunków społecznych. Kwestia wymaga oczywiście osobnego studium.

Z PRAC KODYFIKACYJNYCH

Biuletyn Prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 4 rb.) donosi:

W dniach od 19—26 stycznia 1948 r. odbyło się w Ministerstwie Sprawiedliwości drugie z kolei posiedzenie merytoryczne komisji, powołanej dla opracowania projektu jednolitego kodeksu cywilnego polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli członkowie komisji w składzie: Marian Lisiewski, dr Seweryn Szer, prof. Jan Wasilkowski, Jan Witecki, dr Aleksander Wolter.

Przedmiotem obrad była **część ogólna księgi o zobowiązaniach** w opracowaniu dr A. Woltera (referent) i M. Lisiewskiego (współreferent).

Komisja uchwaliła tekst projektu z przekazaniem ostatecznej redakcji przepisów Komitetowi Redakcyjnemu.

PRAKTYKA

(Z serii: **N o w e p r a w o w p r ó b i e ż y c i a — Przegląd zagadnień rozważanych na seminariach notarialnych)**

KILKA KWESTII PRAKTYCZNYCH Z PRAWA WIECZYSTO-RZECZOWEGO

ROSTRZĄŚNIĘTYCH NA SEMINARIUM NOTARIALNYM W LUBLINIE

(St. Br.) Redakcja P. N. otrzymała od Rady Notarialnej w Lublinie protokoły, obrazujące przebieg seminarium dla p. o. notariuszy w Lublinie — w okresie od 10 maja do 20 lipca 1947 r. Protokoły te opracowane przez A. D z y r a, Notariusza w Lublinie, świadczą o rzetelnym wysiłku zarówno wykładowców, jak i uczestników, w kierunku pogłębienia znajomości nowych przepisów. Na podstawie tych protokołów następuje właśnie przedstawienie rozstrzygnięcia pewnych zagadnień z dziedziny pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz., które wydały się ciekawsze i pouczające, bądź też takich, których rozwiązanie budzi zastrzeżenia, a to w tym celu, aby te zagadnienia postawić przed szerszym forum i uczynić je przedmiotem ewentualnej dalszej dyskusji. Zagadnienia te zostały ujęte w formę krótkich pytań i odpowiedzi, wyrażających pogląd uczestników seminarium, oraz opatrzone uwagami w przypadkach, gdy odpowiedź wymagała zd. n. uzupełnienia, lub gdy jej trafność wydała się wątpliwą. Oczywiście, również te dodatkowe uwagi traktujemy jako materiał dyskusyjny.

1. **Czy właściciel gospodarstwa rolnego, nie podlegającego żadnym ograniczeniom, może aktem za życia podzielić gospodarstwo między dzieci?**

Nie ma w tym przedmiocie żadnych przeszkód. Obecne prawo nie zna instytucji działów za życia. Przepis art. 39 § 2 post. niesp. z zakr. pr. rz., nakazujący zasięgnięcie opinii powiatowej władzy ziemskiej co do żywotności mających powstać nowych gospodarstw, nie ma tutaj zastosowania, gdyż odnosi się tylko do zniesienia istniejącej już współwłasności.

2. **Współwłaściciel nieruchomości (miejskiej) chce wynająć dla siebie mieszkanie we wspólnym domu. Jak ma zawrzeć umowę najmu?**

Wynajęcie lokalu we wspólnym domu należy do czynności zwykłego zarządu, do czego wystarcza w myśl art. 83 § 2 pr. rz. zgoda większości współwłaścicieli. Jeżeli w konkretnym wypadku jest trzech współwłaścicieli, to współwłaściciel chcący wynająć dla siebie mieszkanie musi mieć zgodę jeszcze jednego współwłaściciela i to musi znaleźć swój wyraz w umowie. W każdym razie czynność ta nie ma nic wspólnego z uprawnieniem każdego współwłaściciela na zasadzie art. 89 pr. rz. do dokonywania czynności, zmierzających do zachowania wspólnego prawa wszystkich współwłaścicieli.

Uwaga. Odnośnie powyższego zagadnienia należy zauważyć, iż do czynności zwykłego zarządu jest zwykle upoważniona przez większość wspólników jedna osoba, czy to spośród współwłaścicieli, czy spoza ich grona, albo też jest wyznaczony przez sąd zarządca na zasadzie art. 4 post. niesp. z zakr. pr. rz. Z nim zatem należy zawierać wszelkie umowy najmu, bez względu na to czy dotyczą one współwłaścicieli czy osób trzecich. Poza tym należy pamiętać, iż w myśl art. 85 pr. rz. większość współwłaścicieli oblicza się nie według ich ilości, lecz według wielkości udziałów.

3. **Co stanowi większość współwłaścicieli uprawnioną w myśl art. 82 pr. rz. do żądania rozstrzygnięcia przez sąd w przedmiocie rozporządzenia rzeczą wspólną w przypadku, gdy nieruchomość należy do dwojga osób** (np. **małżeństwa) po połowie?**

Art. 82 pr. rz. zawiera redakcyjną usterkę i musi być interpretowany rozszerzająco w tym kierunku, że właścicielowi połowy nieruchomości przysługuję prawo zastrzeżone dla większości wspólników.

Uwaga. W artykule 82 pr. rz. nie znajdujemy żadnej usterki redakcyjnej. Art. 83 i 84 pr. rz. zabezpieczają prawa każdego poszczególnego współwłaściciela do zwrócenia się do sądu w sprawach zwykłego zarządu, jeżeli nie ma większości, upoważnionej do decyzji w tych sprawach lub większość ta krzywdzi mniejszość. Jednak, gdy chodzi o rozporządzenia całością rzeczy wspólnej wymagana jest zgoda wszystkich wspólników i tylko większość ma prawo odwołania się do sądu o rozstrzygnięcie, gdy tej zgody nie ma. Większość ta musi odpowiadać oczywiście zasadzie art. 85 pr. rz. Gdy tej większości nie ma, sąd zd. n. nie jest uprawniony do wydania rozstrzygnięcia, choćby wniosek poparło 50 proc. wspólników. Ten stan rzeczy uznać należy za słuszny. Właściciel połowy nieruchomości musi się ograniczyć do rozporządzenia tą swoją połową bez możności narzucania swojej woli właścicielowi drugiej połowy. Norma art. 82 pr. rz. stanowi swego rodzaju ograniczenie prawa własności i nie może być interpretowana rozszerzająco.

4. **Czy ujawnienie roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości stanowi przeszkodę do wpisu na rzecz osoby trzeciej?**

Wpis takiego roszczenia nie stanowi przeszkody wpisu w rozumieniu art. 46 pr. ks. w., która by musiała być przed wydaniem postanowienia dozwalającego wpisu na rzecz osoby trzeciej usunięta. Chociaż przez ujawnienie w księdze prawo lub roszczenie osobiste zyskuję skuteczność względem praw nabytych po jego ujawnieniu (art. 291 pr .rz.), nie można przyjąć, aby sąd, badając wniosek o wpis na rzecz osoby trzeciej, traktował ujawnionę roszczenie po myśli art. 45 pr. ks. w. jako okoliczność, która doszła do wiadomości sądu w drodze urzędowej, lub aby sąd umowę, na podstawie której osoba trzecia żąda wpisu (wbrew roszczeniu), uważał za warunkową w rozumieniu art. 45 § 1 pr. rz.

5. **Czy notariusz, składając wniosek o wpis na zasadzie art. 41 pr. ks. w. obowiązany jest projektować treść wpisu do księgi wieczystej?**

Notariusz nie ma tego obowiązku. Wystarczy zamieścić we wniosku dokładnie określone żądanie wpisu żądanych praw.

Uwaga. Zauważyć należy, że na formę wniosku nie ma zasadniczo wpływu, czy notariusz składa go na zasadzie art. 40 czy 41 pr. ks. w. W żadnym wypadku obowiązujące przepisy nie nakazują „projektowania treści" żądanych wpisów.

6. **Jakie skutki pociąga za sobą niewykonanie w terminie obowiązku nałożonego na notariusza w art. 41 pr. ks. w.?**

Notariusz, mimo zaniedbania terminu określonego w art. 41 pr. ks. w. do przesłania sądowi wypisu aktu zawierającego przeniesienie własności nieruchomości i wniosku, obowiązany jest to uczynić w dalszym ciągu. Za niewykonanie obowiązku odpowiada on dyscyplinarnie, a ponadto materialnie wobec strony, która skutkiem tego zaniedbania poniosła szkodę (art. 43 pr. o not.).

U w a g a. Do powyższego należy dodać, iż taki wniosek w każdym wypadku podlega obowiązkowi ujawnienia na zasadzie art. 29 § 2 pr. ks. w. oraz § 1 rozp. z 31 lipca 1947 poz. 290 Dz. U. R. P. o postęp. przynaglającym.

7. **Jak należy postąpić z doręczeniem zawiadomienia o wpisie, gdy chodzi o osobę nieznaną z miejsca pobytu?**

Należy celem dokonania doręczeń ustanowić kuratora w trybie art. 157 k. p. c.

U w a g a. Zagadnienie to wymaga szczegółowego opracowania. Na tym miejscu podajemy tylko następujące szkicowe wywody:

Zazwyczaj trudności doręczeniowe wyłaniają się przy doręczaniu postanowień osobie, której prawo zostało wpisem dotknięte. Według art. 54 i 55 pr. ks. w. osoba, na rzecz której wpisane jest prawo w księdze wieczystej, ma obowiązek zawiadomić sąd o każdej zmianie swego zamieszkania, a w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenia dokonane w poprzednim zamieszkaniu mają moc prawną. Jeżeli więc taka osoba stanie się nieznaną z miejsca pobytu nie zachodzi potrzeba ustanawiania dla niej pełnomocnika dla doręczeń. Doręczenia zasadniczo następują według adresów podanych we wniosku, a te w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych opierają się na aktach lub innych tytułach, gdzie zostały one podane przez samych zainteresowanych. Mogą w okresie przejściowym powstać na tle doręczeń pewne komplikacje, których znaczenia nie należy przeceniać. Wówczas może się wyłonić potrzeba ewentualnego ustanawiania kuratora dla doręczeń w trybie art. 157 k. p. c

8. **Czy może stanowić podstawę wpisu w księdze wieczystej akt przenoszący własność z zastrzeżeniem warunku lub terminu?**

Akt taki stanowić może tylko podstawę do wpisu roszczenia osobistego o przeniesienie własności (art. 23 pr. rz. w związku z art. 45 i 46 pr. rz. i art. 21 pr. ks. w.).

U w a g a. Art. 23 i 46 pr. rz. wyżej cytowane nie odnoszą się zd. n. do tego zagadnienia. Zauważyć również należy, że zd. n. na wpis roszczenia musi być osobne zezwolenie w dokumencie.

9. **Czy w umowie o przeniesienie własności musi być zamieszczona klauzula upoważniająca do ujawnienia aktu w księdze wieczystej?**

Klauzula upoważniająca do ujawnienia aktu w księdze wieczystej potrzebna jest tylko wtedy, gdy wpis do księgi wieczystej pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron.

U w a g a. Wydaje się, że zarówno pytanie, jak i odpowiedź zostały nieco niewłaściwie ujęte. Aktu jako takiego się obecnie nie ujawnia, można tylko ujawnić w księdze określone prawo. Zgoda na wpis wymagana jest nie wtedy, gdy wpis pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron, lecz na zasadzie art. 21 pr. ks. w. potrzebna jest wtedy, gdy chodzi o wpisy prawotworzące. Kryteria te nie pokrywają się z przyjętymi w powyższej odpowiedzi. N. p. do wykreślenia hipoteki nie potrzeba zgody osoby, której prawo ma być przez wpis dotknięte, lecz wystarczy samo pokwitowanie, stwierdzające zapłatę wierzytelności, zabezpieczonej hipoteką, a jednak wpis w tym wypadku pozostawiony jest dowolnemu uznaniu stron.

10. **Czy do „wyjścia z niepodzielności" potrzebny jest akt notarialny, czy wystarcza prywatna umowa stron z podpisami notarialnie uwierzytelnionymi?**

Potrzebny jest akt notarialny.

11. a) **Czy w przypadku zawarcia w sądzie ugody w przedmiocie przeniesienia własności nieruchomości podstawą wpisu może być sam odpis ugody, czy potrzebne jest opatrzenie jej klauzulą wykonalności?**

b) **czy w analogicznym wypadku podstawą wpisu może być wyrok, opatrzony klauzulą prawomocności, czy potrzebna jest klauzula wykonalności?**

Ugoda zawarta w sądzie, jak również odpis wyroku mogą być podstawą wpisu w księdze wieczystej, gdy są zaopatrzone klauzulą wykonalności. Orzeczenia nieprawomocne mogą być tylko podstawą do wniesienia wzmianki.

Uwaga. Rozwiązanie w zasadzie słuszne znajduje wyraźne oparcie w art. 817² § 1 k. p. c., który stwierdza, że tylko tytuł wykonawczy zastępuje oświadczenie dłużnika potrzebne do dokonania wpisu. Tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny, to jest m. i. orzeczenie sądu prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu, jak również ugoda zawarta przed sądem powszechnym, zaopatrzone klauzulą wykonalności. Na podstawie nieprawomocnego wyroku nie wnosi się jednak „wzmianki", lecz wpisuje ostrzeżenie (art. 24 i nast. pr. rz.).

12. Czy w przedmiocie przepisania dawnej księgi do nowej księgi wieczystej musi zapaść postanowienie, czy też przepisanie ma nastąpić na podstawie zarządzenia? Czy postanowienie o przepisaniu winno być doręczone wszystkim osobom, których prawa zostały przepisane czy tylko niektórym?

1) Przepisanie do nowej księgi może być dokonane tylko na podstawie postanowienia sądu. W tym postanowieniu zostanie dokładnie wskazane, które wpisy mają być przepisane, które opuszczone, a które przepisane z odpowiednią zmianą. 2) Wpisy w dziale III i IV winny być oznaczone kolejnymi numerami. 3) Odpis postanowienia winien być doręczony wszystkim zainteresowanym, a nie tylko tym, których prawa zostały przez wpis dotknięte. 4) Gdy interesowany nie jest znany z miejsca pobytu należy wyznaczyć kuratora w trybie art. 157 k. p. c.

Uwaga. W postawieniu powyższego zagadnienia nie jest jasno wyrażone o jakie „przepisanie" do nowej księgi chodzi. Można się domyślić, że chodzi o przepisanie dotychczasowej księgi określone w § 14 rozp. poz. 367/46 r. Dz. U. R. P. Z umiejscowienia tego przepisu zdaje się wynikać, że ma on mieć zastosowanie przy przekazywaniu aktów z jednego sądu do drugiego (właściwego — por. § 15 cyt. rozp.). Jednak podobny przebieg będzie mieć musiało również „przepisywanie" działów III i IV przy odłączaniu części nieruchomości z dotychczasowej księgi i wpisywaniu jej do nowej księgi wieczystej w tym samym sądzie.

W obu wypadkach wpisy nie mogą być dosłownie odpisane, lecz muszą być odpowiednio dostosowane do nowego pr. rz. i pr. ks. w. i do nowych łamów. Przy sposobności następuje pewna selekcja i porządkowanie wpisów oraz ustalenie ich pierwszeństwa. W tych warunkach prawa wierzyciela mogą być niesłusznie naruszone. Z tych zapewne powodów seminarium lubelskie stanęło na stanowisku, że takie przepisanie

w każdym wypadku wymaga postanowienia sądu i że takie postanowienie musi być doręczone wszystkim tym, których prawa zostały przepisane, zmienione lub pominięte — zapewnie, aby mogli oni sprawdzić, czy nie doznali w swoich prawach uszczerbku i w razie potrzeby mogli wnieść zażalenie.

Temu zapatrywaniu, nie pozbawionemu — jak widzimy — pewnej racji, musimy jednak przeciwstawić inne racje ściśle formalne. Pr. rz. i pr. ks. w. w przypadku odłączenia części nieruchomości nie przewidują potrzeby zgody właścicieli wpisanych na nieruchomości praw ograniczonych lub osób, na rzecz których wpisano roszczenia osobiste. Powstaje na ich rzecz hipoteka łączna lub łączny ciężar realny, lecz dzieje się to od nich niezależnie. Stąd też art. 53 § 1 pr. ks. w., który mówi tylko o zawiadomieniu o wpisie osoby, na której rzecz wpis nastąpił, oraz osób, których prawa zostały wpisem dotknięte, niewątpliwie nie obejmuje wyżej wymienionej kategorii osób mających prawa ograniczone, gdyż zasadniczo ich prawa przez taki wpis nie zostają dotknięte. (Odmiennie regulował to § 55 niem. ustawy o ks. wiecz. z 24. III. 1897).

Zasadę tę należy zd. m. jednolicie stosować również w wyżej opisanych przypadkach „rozumowanego" przepisywania z księgi dotychczasowej do nowej, gdyż trudno w jednym wypadku zawiadamiać, a w drugim nie zawiadamiać wierzycieli o odłączeniu nieruchomości i przepisaniu ich praw. W myśl omawianego § 14 rozp. poz. 367, każdy przeniesiony wpis, który wymaga podpisu sędziego, powinien być zaopatrzony w dopisek „przepisano" i opatrzony podpisem sędziego. Z powyższego wynika, iż omawiany przepis kładzie jednak nacisk na fakt przepisania kontrolowanego przez sędziego, a nie na wydawanie jakichś rozstrzygnięć sądu. Ewentualne niezgodności popełnione przy przepisywaniu zwłaszcza rozumowanym mogą być sprostowane w trybie art. 52 pr. ks. w. lub art. 23 pr. rz.

O ile chodzi o pytanie, czy przepisanie ma nastąpić na zasadzie postanowienia sądu, to zauważyć wypada, iż w wypadku, gdy to przepisanie następuje z urzędu, w wykonaniu zarządzenia władzy, nie ma miejsca na postanowienie sędziego. W innych wypadkach oczywiście postanowienie jest niezbędne, jak w ogóle przy załatwieniu każdego wniosku o wpis.

13. **Czy do wniosku o założenie księgi wieczystej wystarczy dołączyć tytuł własności obecnego właściciela, czy należy dołączyć również tytuł własności jego poprzednika prawnego?**

Składanie tytułu własności poprzednika prawnego nie jest potrzebne.

Uwaga. Rozporządzenie z 28. V. 1947 r. poz. 235 Dz. U. R. P. nakazuje do wniosku o założenie księgi (§ 33) dołączyć dokumenty, stwierdzające prawo własności wnioskodawcy, oraz opis i plan nieruchomości. Rozporządzenie nie precyzuje o jakie dokumenty chodzi, lecz z § 34 wynika, że nawet dokument stwierdzający własność wnioskodawcy nie jest bezwzględnie potrzebny, można się powołać na inne dowody na stwierdzenie swego prawa. Jednakże nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach sam tytuł własności ostatniego nabywcy nie może być wystarczającym dowodem dla sądu, który zechce badać tytuły poprzedników prawnych. Z tego powodu należy raczej przyjąć za zasadę przedkładanie sądowi przy wniosku o założenie księgi wszelkie będące do dyspozycji wnioskodawcy tytuły prawne — jego własne i poprzedników prawnych.

14. **Czy notariusz jest uprawniony do składania wniosku o założenie księgi wieczystej?**

Seminarium nie dało jednolitej odpowiedzi na to pytanie. Jedni stanęli na stanowisku, że ani art. 40, ani art. 41 pr. ks. w. nie uprawniają notariusza do takich czynności, które jak wynika z §§ 3, 32 p. 2 i 38 roz. poz. 235/47 Dz. U. R. P. o zakładaniu ksiąg wieczystych wymagają osobistego wniosku właściciela. Inni natomiast byli odmiennego zdania.

Uwaga. Z treści art. 40 pr. ks. w. wynika, że notariusz, który sporządził akt, jest umocowany do złożenia wniosku o wpis w imieniu interesowanych, jak również do przedsiębrania ich imieniem wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu. Art. 41 pr. ks. w. nakłada na notariusza obowiązek przesłania wypisu aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu. Wydaje się, że powołane przepisy stwarzają dostateczne umocowanie dla notariusza do złożenia wniosku również o założenie księgi. Jest już ustalone, że w wypadku, gdy nieruchomość nie posiada urządzonej księgi wieczystej, notariusz obowiązany jest na zasadzie powołanego art. 41 pr. ks. w. złożyć akt do zbioru dokumentów. Czy notariusz uchybi temu obowiązkowi, jeżeli zamiast tego w przepisanym terminie złoży sądowi wniosek o założenie księgi wieczystej? Wydaje się, że nie. W każdym razie skoro notariusz upoważniony jest do przedsiębrania „wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu", to wniosek o założenie księgi na podstawie aktu, który notariusz sam sporządził, mieści się w granicach tego upoważnienia.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ZAŁOŻENIA I WYKONANIE PRAWA PIERWOKUPU Z ART. 80 PR. RZECZ.

Rozważając pytanie: **w jaki sposób wykonywa się prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli?** — z art. 80 pr. rzecz., sędzia S. N. J. Witecki dochodzi w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz. I rb.) do następującej odpowiedzi:

Prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli wykonywa się przez oświadczenie, skierowane do sprzedawcy w jakiejkolwiek formie, jeżeli chodzi o współwłasność ruchomości, jeżeli zaś chodzi o współwłasność nieruchomości, — w formie aktu notarialnego, że składający oświadczenie wykonywa prawo pierwokupu wskutek zawarcia umowy kupna - sprzedaży, o której został przez sprzedawcę zawiadomiony, w przypadku zaś, gdy współwłaściciel wykonywa prawo pierwokupu „wobec“ nabywcy, — przez oświadczenie, skierowane do nabywcy i sprzedawcy, że wykonywa prawo pierwokupu wskutek zawarcia umowy kupna - sprzedaży oznaczonej treści, o czym został zawiadomiony lub dowiedział się w inny sposób.

*

W powołanym wyżej wywodzie (odpowiedzi) można wyodrębnić jak gdyby dwie części. Pierwsza część poświęcona jest przypadkowi, gdy uprawnieni do pierwokupu z art. 80 pr. rz. tego prawa nie wykonują, druga zaś odnosi się do przypadku, gdy prawo to zostanie wykonane.

W tej części pierwszej został jako klucz do rozwiązania zagadnienia użyty w drodze interesującej interpretacji art. 347 k. z. Dla ułatwienia orientacji przytaczam tutaj dosłownie zdanie pierwsze tego artykułu:

Jeżeli zobowiązany sprzedał nabyte prawo osobie trzeciej bezwarunkowo, albo jeżeli nie zawiadomił uprawnionego do pierwokupu o sprzedaży lub podał do jego wiadomości warunki sprzedaży niezgodne z rzeczywistymi, uprawniony może żądać od niego odszkodowania, a w przypadku złej wiary osoby trzeciej może wykonać prawo pierwokupu wobec tej osoby.

Opierając się na tym przepisie rzeczony wywód zaleca sporządzenie najpierw umowy sprzedaży udziału w nieruchomości, która to umowa jest zgodnie z art. 346 § 1 k. z. zawarta pod warunkiem zawieszającym i stosownie do art. 45 pr. rz. nie przenosi własności, następnie zaś po upływie terminu wykonania prawa pierwokupu, zawarcie drugiej umowy, obejmującej wyrażenie bezwarunkowej zgody na przeniesienie własności.

Dalszy ciąg wywodów w tym przedmiocie rozumiem w ten sposób, iż w tej drugiej umowie sprzedawca winien oświadczyć, że sprzedaje udział bezwarunkowo, ponieważ uprawnieni do pierwokupu tego prawa nie wykonali, chociaż zostali przepisowo o sprzedaży zawiadomieni, albo też ponieważ to prawo pierwokupu z powodu niemożności zawiadomienia uprawnionych upadło po myśli art. 346 § 4 k. z. Nabywca może się tym oświadczeniem zadowolić, i o ile jest on w dobrej wierze, umowa jest rzeczywiście bezwarunkowa i ostateczna. Nabywca zaś będzie w dobrej wierze, jeżeli „przypilnuje" aby sprzedawca zawiadomił uprawnionych o sprzedaży, czego „najpewniejszym dowodem" byłoby przesłanie przez notariusza z polecenia sprzedawcy odpisu umowy wszystkim współwłaścicielom, oraz jeżeli nabywca „upewni się uprzednio", że współwłaściciele nie wykonali w terminie prawa pierwokupu.

Miałem już sposobność poświęcić wiele uwagi trudnościom praktycznym, które stoją na przeszkodzie dostosowaniu się sprzedawcy do tych zaleceń [1]). Chodzi właśnie, o to „upewnienie się" nabywcy, o znalezienie kryterium tego upewnienia się, wy-

---

[1]) Por. P. N. tom I — z 1947 r., str. 207, gdzie między innymi starałem się wskazać na trudności dokonywania zawiadomień w przypadkach, gdy jest nadmiar współwłaścicieli, albo gdy jest brak księgi wieczystej, i nie można ustalić kto jest współwłaścicielem, albo też gdy istnieje niezgodność między księgą wieczystą a rzeczywistym stanem prawnym, lub wreszcie gdy adresy współwłaścicieli nie są znane, a przepisy art. 54 i 55 pr. ksw. nie zostały jeszcze wprowadzone w życie.

kluczającego złą wiarę nabywcy i zabezpieczającego go od wykonania prawa pierwokupu.

Z dość ogólnie ujętych wskazań omawianej odpowiedzi zdaje się wynikać, iż to upewnienie się może się sprowadzać do sprawdzenia recepisów pocztowych lub do oświadczenia notariusza, że zawiadomienia z odpisami umów zostały wysłane i termin wykonania minął, albo do stwierdzenia w jakiś inny sposób, że wysłanie tych zawiadomień było niemożliwe. Moim zdaniem, sprawdzenie tych okoliczności nie zawsze może stanowić dowód dobrej wiary nabywcy. Wysyłanie takich zawiadomień może bowiem nazbyt łatwo przybrać charakter „symboliczny", jeżeli wyśle się listy pod nieaktualnymi lub zupełnie dowolnymi adresami. Nic w tym nie zmieni okoliczność, że listy te wyśle notariusz, lub nawet że doręczy on zawiadomienia w trybie art. 101 pr. o not., gdyż notariusz wykona te czynności pod adresami podanymi przez strony. I żaden notariusz nie może na tej podstawie stwierdzić urzędowo, że prawa pierwokupu współwłaścicieli upadły. Dlatego też nie mogę przyjąć takiej interpretacji, aby na podstawie jedynie wysłania zawiadomień i obliczenia terminów można uznać prawo pierwokupu za niewykonane i zawrzeć umowę bezwarunkową w myśl art. 347 k. z.

Sądzę, iż omawiany wywód nadał temu artykułowi k. z. zupełnie niezgodne z jego r a t i o l e g i s zastosowanie. Uzasadnienie projektu k. z. przy omawianiu tego artykułu podaje, że — „przepis ten określa skutki niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków, ciążących na zobowiązanym według art. 346 § 1 i 2." Bynajmniej nie pozostawiono woli stron wyboru, czy mają one zawierać umowę warunkową z art. 346 § 1 k. z. czy bezwarunkową z art. 347 k. z. Celem art. 347 k. z. jest, (na co wskazuje wyraźnie uzasadnienie projektu k. z.), zajęcie stanowiska wobec wyjątkowego faktu, iż sprzedawca zataił przed nabywcą istnienie pierwokupu, wobec czego kodeks zobowiązań stanowi, że działający w dobrej wierze nabywca nabył bezwarunkowo, a sprzedawca, który udaremnił wykonanie pierwokupu, zobowiązany jest do dania uprawnionym odszkodowania. Nabywca nie będzie jednak nigdy w dobrej wierze co do nieistnienia pierwokupu, jeżeli prawo to było ujawnione

w księdze wieczystej, lub było w inny sposób znane nabywcy, co ma miejsce właśnie w przypadku art. 80 pr. rz.

Koncepcja, przyjęta przez Sędziego W i t e c k i e g o, w zasadzie pokrywa się z zapatrywaniem Not. S ł a w s k i e g o[2]), według którego — „w myśl art. 346 § 1 k. z. zobowiązany winien także w razie ustawowego prawa do pierwokupu pod rygorami skutków z art. 347 k. z. część pierwsza, zawierając umowę sprzedaży udziału nieruchomości, umówić warunek zawieszający, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu".

Nie widzę też istotnej różnicy między procedurą zalecaną przez omawiany wywód a zawarciem odrazu umowy bezwarunkowej na zasadzie mniej lub więcej gołosłownego oświadczenia sprzedawcy, że prawo pierwokupu upadło lub że uprawnieni zrzekli się tego prawa. Jedno i drugie jest zresztą, zdaniem moim, jednakowo sprzeczne z zasadą art. 346 § 1 k. z.

Pozwalam sobie zauważyć, iż próba wyjścia z impasu narzuconego przez art. 80 pr. rz., zawarta w omawianej odpowiedzi, jest równie śmiała, jak moja interpretacja art. 45 § 1 (zdanie końcowe) pr. rz., iż umowa sprzedaży udziału w nieruchomości chociaż warunkowa, jednak przenosi własność, gdyż przepisy o ustawowym prawie pierwokupu stanowią szczególne uregulowanie tej sprawy[3]). Koncepcja moja ma tę wyższość, że daje prostą i jasną wskazówkę dla sędziego załatwiającego wniosek o wpis do księgi wieczystej (tę stronę zagadnienia omawiana odpowiedź zupełnie pomija). Bo jeżeli jasne jest, że przy koncepcji dwóch umów na podstawie pierwszej obligatoryjnej umowy można by uzyskać jedynie wpis roszczenia (i to zd. m. bezpośrednio z aktu tylko wtedy, jeżeli akt ten obejmuje wyraźne zezwolenie na ten wpis roszczenia), to nie widzę powodu, dlaczego sędzia miałby drugi akt na podstawie samych oświadczeń stron czy nawet notariusza uważać za bezwarunkowy i wobec tego nie wiem, jakie dowody należało by przedłożyć sądowi, aby mógł on na ich podstawie dozwolić wpisu przeniesienia własności nieruchomości. Przy mojej koncepcji (nazywam ją „moją", ale odpowiada ona — o ile wiem — powszechnie obecnie przyjętej praktyce sądowej) sąd dozwala wpisu już na podstawie pierwszej umowy, która jest ostatecz-

---

[2]) P. N. zesz. 2—3, 1948 r. — str. 135.
[3]) P. N. tom I — 1947 r. — str. 214.

ną, a troskę o wykonanie pierwokupu pozostawia uprawnionym. Przyjęcie koncepcji „P. i Pr.“ wprowadziłoby tylko zamieszanie do obecnej praktyki sądowej i notarialnej, a nie wolno zapominać, iż współwłasność nieruchomości jest instytucją w Polsce nagminną. Wolno poza tym oczekiwać, iż w toku obecnie prowadzonej kodyfikacji ulegnie rewizji nie tylko niefortunny art. 80 pr. rz., ale również i przepisy k. z. dotyczące pierwokupu, które nie tylko nie harmonizują z nowym prawem rzeczowym (na co zwrócił słusznie uwagę Not. Sławski[4]), ale i same w sobie są niejasne i nieżyciowe.

O ile chodzi o część drugą odpowiedzi o sposobie wykonania pierwokupu, to zagadnienie to zostało zd. m. potraktowane b. szkicowo. Pominięta np. została sprawa zapłaty przez wykonującego pierwokup ceny sprzedaży. Jest to przecież istotny problem, czy sąd ma dozwolić wpisu na rzecz osoby wykonującej pierwokup jedynie na podstawie pierwszej umowy (z trzecim) i oświadczenia współwłaściciela o wykonaniu pierwokupu, czy też ma również żądać dowodu, że cena sprzedaży została należycie zapłacona, że osoba wykonująca pierwokup była do tego uprawniona (nie spóźniła terminu itp.), albo badać czy prawo pierwokupu nie upadło z powodu niemożności oszacowania dodatkowych świadczeń, o których mowa w art. 348 § 2 k. z.[5]).

Na zakończenie pozwolę sobie zwrócić uwagę na jeszcze jedną wątpliwość natury teoretycznej, którą mi nasunęło rozwiązanie w „Państwie i Prawie“. Oto jeżeli przyjmujemy, że umowa pierwsza jako warunkowa nie przenosi własności, to gdy uprawniony wykonuje pierwokup i wstępuje w myśl art. 348 § 1 k. z. w bezpośredni stosunek ze sprzedawcą pod tymi samymi warunkami, pod jakimi zobowiązany zawarł umowę z osobą trzecią, czy dochodzi wtedy przez to samo do skutku umowa bezwarunkowa uzasadniająca przeniesienie własności? Zd. m. umowa przeniesienia własności tą drogą do skutku jeszcze nie dochodzi, ponieważ do zawarcia umowy potrzeba zgo-

---

[4]) P. N. zesz. 2—3, 1948 r. — str. 135.

[5]) Przyznaję, iż w cytowanym moim artykule w P. N. Nr 2—3 z 1947 r. ja sam również pominąłem sprawę zwrotu ceny sprzedaży, ale na swoje usprawiedliwienie przytaczam, że moja praca pisana w styczniu 1947 r. była niejako w tym przedmiocie „pionierską“.

dnej woli stron na bezwarunkowe przejście własności (art. 45 § 2 pr. rz.). Oto jeszcze jedna niepożądana komplikacja, do której prowadziłoby zd. m. przyjęcie założenia, iż pierwsza umowa nie przenosi własności.

Stefan Breyer

DWA PRZYCZYNKI POLEMICZNE

DO ARTYKUŁU L. DOMAŃSKIEGO

(P. N. zesz. 1 rb., str. 77 i nast.)

W zaznaczonym artykule Autor twierdzi, że **zobowiązany przy prawie pierwokupu może zamiast warunkowej umowy sprzedaży zawrzeć przedwstępną umowę przyrzeczenia sprzedaży pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu.** Z twierdzeniem tym nie można się zgodzić. Bowiem według przepisu art. 348 § 1 kod. zob. uprawniony do pierwokupu ma prawo do nabycia własności na warunkach ustalonych w umowie sprzedaży zawartej pomiędzy zobowiązanym i osobą trzecią. W braku takiej umowy nie ma jeszcze definitywnego określenia warunków, które by go wiązały przy wykonaniu prawa pierwokupu, i wskutek tego wykonanie prawa pierwokupu nie jest możliwe*). Aczkolwiek przedwstępna umowa sprzedaży winna zawierać istotne postanowienia przyszłej ostatecznej umowy sprzedaży, to jednakże zawarcie umowy przedwstępnej nie przesądza jeszcze kwestii, czy przyrzeczona umowa dojdzie do skutku oraz czy zawarcie jej nastąpi na warunkach w umowie przedwstępnej oznaczonych.

W przypadku zawiadomienia uprawnionego do pierwokupu o zawarciu umowy przedwstępnej i jej treści może on je zigno-

---

*) Por. R. Longchamps de Berier: Zobowiązania. Wyd. Lwów — r. 1938: „Prawo pierwokupu wykonać można dopiero wówczas, gdy zobowiązany zawarł z osobą trzecią umowę sprzedaży prawa, do którego odnosi się prawo pierwokupu" (str. 348).

Por. Uzasadnienie projektu Kod. zob. w oprac. prof. R. Longchamps de Berier — Motywy do art. 348 kod. zob.: „Wykonanie prawa pierwokupu możliwe jest dopiero po zawarciu umowy (warunkowej zresztą) z trzecim, tak że warunki tej umowy są już definitywnie ustalone".

rować bez żadnych ujemnych dla siebie skutków prawnych. W braku bowiem umowy sprzedaży nie może on wykonać swego prawa pierwokupu i termin dla wykonania przezeń swego prawa pierwokupu, który się liczy dopiero od zawiadomienia go o treści umowy sprzedaży (art. 346 § 3 kod. zob.), nie może upłynąć, a nawet zacząć biec.

W tych warunkach **zawiadomienie uprawnionego do pierwokupu o zawarciu przedwstępnej umowy i jej treści nie jest celowe** i niewykonanie przez uprawnionego prawa pierwokupu w terminie 7-dniowym, a co do nieruchomości w terminie miesięcznym od dnia zawiadomienia go o treści przedwstępnej umowy, nie powoduje wygaśnięcia prawa pierwokupu i nie pozbawia uprawnionego możności skorzystania ze swego uprawnienia w przypadku następnego zawarcia ostatecznej umowy sprzedaży.

*

Nie można się zgodzić również z twierdzeniem, że **do działu umownego nieruchomości ziemskiej konieczne jest zasięganie opinii powiatowej władzy ziemskiej** co do żywotności gospodarstw mających powstać w wyniku działu. Żaden bowiem przepis prawny nie wymaga, aby dla takiego działu było konieczne zasięganie tego rodzaju opinii. Również żaden przepis prawny nie nakłada na władze ziemskie obowiązku wydawania na żądanie stron zainteresowanych powyższych opinii. Wprawdzie **przepisy art. 35 § 2, 39 § 2 dekr. o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego oraz art. 147 § 2, 152 § 2 dekr. o postępowaniu spadkowym** nakładają na sądy obowiązek zasięgania w sprawach o dział nieruchomości ziemskich opinii powiatowej władzy ziemskiej w przypadku dokonywania działu takiej nieruchomości w naturze, to jednakże **przepisy powyższe jako przepisy procesowe, mające zastosowanie w postępowaniu sądowym, nie mogą mieć zastosowania do działów dokonywanych dobrowolnie bez udziału sądu.** Ponieważ opinia powiatowej władzy ziemskiej nie ma charakteru orzeczenia administracyjnego wiążącego sąd i strony, lecz jedynie dowodu w sprawie, podlegającego swobodnej ocenie sądu (art. 250 k. p. c.), to w przypadku działu umownego dokonywanego bez udziału sądu nie byłoby organu powołanego do oceny tej opinii i rozstrzygnięcia, czy opinia winna być honorowana, czy nie.

Notariusz oczywiście nie może sporządzać umów o dział nieruchomości ziemskiej w naturze w przypadku, gdy na dokonanie działu takiej nieruchomości wymagane jest uprzednie uzyskanie zezwolenia właściwej władzy oraz w przypadkach, gdy dział tego rodzaju nieruchomości w naturze jest w ogóle niedopuszczalny, ponieważ takie umowy byłyby sprzeczne z prawem (art. 64 prawa o notariacie).

C. Tabęcki

PRAWO WŁASNOŚCI LOKALI

Jak wiadomo, przep. wpr. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. utrzymały w mocy prawo o własności lokali (Dz. Ust. Nr 94, poz. 848, 1934 r. i Nr 3, poz. 21, 1936 r.), dodając doń przepis, ustanawiający prawotwórczy wpis w księdze wieczystej (art. XVI).

W Nr 3 Dziennika Ustaw pod poz. 22 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10. I. 1948 r. o **sposobie ujawniania w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach.**

Rozporządzenie stanowi (§ 1), że dla każdego lokalu, stanowiącego przedmiot odrębnej własności w nieruchomości, prowadzi się oddzielną księgę wieczystą, przy czym wydzielenie jednego lokalu pociąga za sobą wszystkie inne.

Rozporządzenie w §§ 2—5 reguluje treść wpisów do poszczególnych łamów ksiąg wieczystych: lokalu wydzielonego i nieruchomości macierzystej.

Poza tym stosują się przepisy ogólne (§ 7).

Z TECHNIKI POSTĘPOWANIA WIECZYSTEGO

W dziale instrukcyjno - szkoleniowym, otwartym w Nr 1 r. b. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“, podana jest zapowiedź systematycznego opracowania przez Nadzór Sądowy Min. Spraw. „poszczególnych rodzajów czynności sądowych“, związanych z prawem o księgach wieczystych, którego wprowadzenie w życie „nastręcza praktyce sądowej liczne trudności“.

Zapowiedź tę, wkraczającą w dziedzinę programu P. N., jako czasopisma wybitnie specjalnego i wyłącznie fachowego, witamy z prawdziwym zadowoleniem, a to w mniemaniu, że autorytatywne opracowanie zagadnień techniki postępowania wieczystego będzie niezawodnie z dużą korzyścią dla wydatnie na tym punkcie szwankującej jeszcze praktyki sądowej.

Rzeczona zapowiedź jest z miejsca realizowana, a to „wywodem delegowanego do Nadzoru Sądowego Sędziego S. O. Stefana Breyera" pt. **Dzienniki Ksiąg Wieczystych i Złożonych Dokumentów** z podtytulikiem — **„przyjmowanie wniosków o wpis."**

Zainteresowane w wywodzie tym oddziały ksiąg wieczystych odsyłamy do źródła.

Z DZIEDZINY PRZYSPOSOBIENIA

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa" (zesz I rb.) sędzia S. N. Br. Dobrzański rozważa następujące pytanie prawne:

czy wymóg minimalnej różnicy wieku piętnastu lat w art. 76 § 1 pr. rodz. („przysposabiający musi być przynajmniej o piętnaście lat starszy od przysposobionego") **odnosi się także do przypadków przysposobienia, przewidzianych w § 2 tegoż artykułu** („osoba, która ukończyła lat dwadzieścia pięć" — zamiast przewidzianych lat 35 z § 1 — „może jednak przysposobić niepełnoletniego, którego wychowywała i utrzymywała co najmniej przez trzy lata")?

Na pytanie to Autor odpowiada przecząco.

POZYCJA POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

W zesz. I rb. „Państwa i Prawa" ogłoszone zostało orzeczenie S. N., traktujące **skutki niewezwania przez sąd zainteresowanego do wzięcia udziału w sprawie toczącej się w postępowaniu niespornym** (art. 13 § 2 k. p. n.).

Orzeczenie S. N. zaopatrzone zostało glossą krytyczną pióra J. J. Litauera, na której wstępie czołowy współtwórca obowiązującego k. p. n. wywodzi:

Zasady kodeksu postępowania niespornego nie weszły jeszcze w krew naszych prawników. Wciąż jeszcze napotyka się na niezrozumienie podstawowej zasady równoważności obu postępowań spornego i niespornego — zasady wyraźnie proklamowanej w uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do art. 43 k. p. n.; wciąż jeszcze przysłowiowy konserwatyzm prawników skłonny jest traktować postępowanie niesporne jak kopciuszka. Wciąż również ujawnia się brak zrozumienia stosunku postępowania niespornego do postępowania spornego w sytuacji, kiedy to ostatnie powołane jest zastąpić postępowanie niesporne wobec wytworzenia się konfliktu interesów, wymagającego rozstrzygnięcia w drodze procesowej. Motywy ustawodawcze, zawarte w uzasadnieniu projektu Komisji Kodyfikacyjnej do księgi I kodeksu postępowania niespornego, zostały udostępnione ogółowi prawniczemu, a więc powinny one być przy każdej sposobności studiowane zarówno przez sądzących, jak i sądzonych (zwłaszcza ich rzeczników).

OD ADMINISTRACJI

Do niniejszego zeszytu załącza się blankiety nadawcze na P. K. O. z wykazaniem zaległości z tytułu prenumeraty — łącznie z należnością bieżącą za II kwartał r. b. (dla Notariuszów — z tytułu prenumeraty drugiego egzemplarza dla użytku kancelaryj). Prosimy uprzejmie o odwrotne wyrównanie wykazanych kwot i punktualne uiszczanie przedpłaty na przyszłość (na początku każdego kwartału). Prosimy również o czytelne wypisywanie nazwisk na blankietach nadawczych.

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

KURATELA SPADKU W TRYBIE ART. 60 PR. OPIEK.

Poz. 4

Czy kurator spadku ustanowiony na podstawie art. 82 o post. sp. może działać również w okresie między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku, czy też musi w tym przypadku być ustanowiony specjalny kurator według art. 60 prawa opiekuńczego?

Do czasu objęcia przez spadkobiercę sąd czuwa nad całością spadku, a w razie potrzeby ustanawia kuratora spadku (art. 82 o post. sp.). Kurator ma prawo do wynagrodzenia za swe czynności. Wynagrodzenie kuratora, jak również inne koszty związane z kuratelą pokrywa się z majątku spadkowego. Kurator, ustanowiony do czasu objęcia spadku przez spadkobiercę, powołany jest w interesie spadkobiercy, który jeszcze spadku nie objął. Musi istnieć proporcja między kosztami ustanowienia kuratora i korzyściami z jego pracy. Z tej też przyczyny wydaje się mało celowe dalsze istnienie kuratora z chwilą, gdy spadkobierca objął spadek. Na tym też stanowisku stoi ustawa (art. 82 o post. sp.).

Między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku może minąć długi okres czasu. Spadkobierca, który nie uzyskał stwierdzenia swych praw do spadku, może samodzielnie objąć spadek w swe posiadanie i nim zarządzać oraz rozporządzać tak jak własnym majątkiem, gdyż nabywa on spadek z mocy samego prawa (art. 32 pr. sp.). W stosunku do osób trzecich, a więc na zewnątrz, nie może jednak dziedzic występować jako spadkobierca (art. 46 pr. sp.). W warunkach tych w interesie osób trzecich, czy też spadkobiercy, będzie nieraz konieczne ustanowienie kuratora. Inicjatywa do ustanowienia kuratora nie wyjdzie tu jednak ze strony sądu, jak przy zastosowaniu art. 82 o post. sp., lecz na

wniosek spadkobiercy lub też osoby trzeciej i w pewnych warunkach osoby te będą ponosiły koszty związane z kuratelą (art. 51 pr. op.). Kuratela, którą tu ustanowił sąd, będzie wykonywana przez kuratora ustanowionego dla nie dających się jeszcze ustalić uczestników sprawy (art. 60 pr. op.).

Na postawione pytanie należy zatem odpowiedzieć, że **kurator spadku ustanowiony na podstawie art. 82 o post. sp. nie może działać w okresie między objęciem spadku a stwierdzeniem praw do spadku i że na ten czas — w razie potrzeby — winien być ustanowiony specjalny kurator w myśl art. 60 pr. op.**

B. Stasiński i Z. K. Nowakowski

UJAWNIENIE NABYCIA NIERUCHOMOŚCI OD SPADKOBIERCY

Poz. 5

Nabywca nieruchomości od spadkobiercy składa wypis aktu nabycia, świadectwo Urzędu Skarbowego o uiszczeniu podatku spadkowego i wniosek o złożenie do zbioru dokumentów. Powstaje pytanie: **czy sąd obowiązany jest wydać postanowienie o złożenie do zbioru dokumentów** czy też ma wyznaczyć termin do przeprowadzenia legitymacji spadkowej?*)

§ 13 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 29 listopada 1946 r. poz. 368 Dz. U. R. P. głosi: „Dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentów nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu". Byłoby błędem takie pojmowanie § 13, że strona może składać wniosek o złożenie dokumentów bez żadnych podstaw, żadnych słusznych powodów. Wyrażenia: „uzasadniać", „uzasadnienie" — nie oznaczają wyczerpującego dowodu, natomiast wskazują na początek dowodu, podstawę dowodu. § 15 tegoż rozporządzenia głosi: „Sąd zarządzi złożenie do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej" — a zatem musi być zasada, czyli podstawa, a taką podstawą jest akt nabycia.

Art 167 pr. spadkowego głosi: „Od chwili otwarcia spadku spadkobierca może zbyć przypadły mu spadek". Jeżeli więc przed przeprowadzeniem legitymacji spadkobierca może zbyć spadkową nieruchomość,

---

*) por. P. N. tom I rb., str. 38 (dop. **Red.**).

to może również złożyć wniosek do zbioru dokumentów, a sąd jest obowiązany wniosek honorować, przeprowadzenie zaś legitymacyj jest dalszym etapem do uzyskania wpisu.

Wreszcie § 1 i § 9 rozp Min. Sprawiedl. z dnia 31 lipca 1947 r. (Dz. U. Nr 53 poz. 290) wkłada na właściciela (nabywcę nieruchomości spadkowej — por. art. 32 pr. spadk.) obowiązek w ciągu miesiąca ujawnienia swojego prawa lub złożenia wniosku i dokumentów do zbioru dokumentów. A zatem nabywca może złożyć wniosek do zbioru dokumentów i sąd obowiązany jest wniosek ten honorować.

Takie pojmowanie § 13 rozp. poz. 368 wypływa również z zasad słuszności, sprawiedliwości i celowości.

§ 56 rozp. Min. Sprawiedl. z dnia 26 listopada 1946 r. poz. 366 Dz. U. R. P. wkłada na sądy grodzkie obowiązek prowadzenia spisu właścicieli nieruchomości. Tego wymaga interes publiczny. Jeżeli po złożeniu aktu nabycia sąd zażąda od nabywcy przeprowadzenia postępowania spadkowego i wylegitymowania się, a nabywca tego nie wykona, to sąd po upływie terminu odmówi przyjęcia wniosku i wypisu aktu do zbioru dokumentów. Wówczas nabywca uniknie kontroli, wypływającej z art. 29 pr. o ks. wiecz. i § 56 rozp. poz. 366; powyższe przepisy nie będą mogły być zastosowane, gdyż nieruchomość znikłaby z ewidencji. W ten sposób mogłyby się gromadzić nieruchomości nie mające księgi wieczystej, co sprzeciwiałoby się celowi prawodawcy, porządkowi publicznemu i interesom Państwa.

Wreszcie przyjęcie wniosku do zbioru dokumentów leży w interesie obywateli. Strony na razie z różnych względów: braku funduszów, choroby itd., mogą nie być w stanie przeprowadzić legitymacyj. Nie jest obojętną i ta okoliczność, że nieuczciwy sprzedawca bez wiedzy nabywcy może się wylegitymować i sprzedać powtórnie nowemu nabywcy nieruchomość, a ten ostatni, posiadając wszystkie potrzebne dokumenty, złoży wniosek o wpis, gdy tymczasem o prawach pierwszego nabywcy nie będzie żadnego śladu, ani w repertorium, ani w zbiorze dokumentów.

Tak więc przyjęcie wniosku i wypisu aktu nabycia nieruchomości od spadkobiercy i złożenie do zbioru dokumentów zgodne jest z § 15 rozp. Min. Sprawiedl. poz. 368/46 r. i leży zarówno w interesie Państwa, jak i w interesie uczciwego nabywcy. A zatem zgodnie z tym przepisem **sąd zarządzi złożenie do zbioru dokumentów wniosku i wypisu aktu nabycia od spadkobiercy nieruchomości.**

J. Siennicki

*

Poruszone wyżej zagadnienie wymaga szerszego omówienia. Niewątpliwie zestawienie § 15 rozp. poz. 368 Dz. U. R. P. z r. 1946, stanowiącego, iż — „sąd zarządzi złożenie do zbioru, gdy przedstawione dokumenty uzasadniają wpis do księgi wieczystej“ z § 13 tegoż rozporządzenia, stanowiącego, iż — „dla uzasadnienia wniosku o złożenie dokumentu nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu“, może nasuwać pewne wątpliwości. Wytyczną jednak dla właściwej interpretacji tych przepisów stanowić powinien art. LVIII § 2 dekr. wprow. pr. rz., stanowiący podstawę prawną wymienionego na wstępie rozporządzenia.

Cytowany artykuł każe do postępowania o złożenie dokumentów do zbioru stosować odpowiednio przepisy prawa o księgach wieczystych. Z powyższego wynika, iż podobnie jak przy wpisie do księgi wieczystej osoba rozporządzająca prawem musi być identyczna z uwidocznionym w księgach właścicielem tego prawa, albo przynajmniej winna udowodnić dokumentami swoją legitymację do rozporządzania prawem ujawnionym w księgach, tak też i w przypadku, gdy chodzi o złożenie dokumentu do zbioru, osoba rozporządzająca prawem musi powołać się na to, iż jest uprawniona do tego rozporządzenia, a jeśli dokument, na który ona się powołuje nie opiewa na jej nazwisko, musi wykazać swoją legitymację do rozporządzania prawem osoby, na którą wspomniany dokument opiewa. Taka legitymacja nie stanowi jeszcze oczywiście dowodu, iż prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu i dlatego żądanie legitymacji zbywcy nie legitymującego się żadnym dokumentem bynajmniej nie jest sprzeczne z § 13 rozp. poz. 368, na który nacisk kładzie Autor powyższego wywodu.

Na zasadzie art. 46 pr. sp. właśnie stwierdzenie praw spadkowych stanowi wobec osób trzecich nie roszczących sobie praw do spadku tę konieczną legitymację do powoływania się na następstwo prawne po spadkodawcy, jednakże **z uwzględnieniem stanu prawnego, istniejącego w poszczególnych dzielnicach Państwa przed wprowadzeniem prawa spadkowego.**

I tak skoro na obszarze b. mocy obow. kod. cyw. niem. i kod. cyw. austr. istniało i przed 1. I. 1948 poświadczenie dziedziczenia i dekret dziedzictwa, w zasadzie nie różniące się od obecnego stwierdzenia praw spadkowych, nie ma żadnych przeszkód prawnych, aby rozporządzający prawem czy to wpisanym do księgi wieczystej, czy nie wpisanym, wylegitymował się tymi dokumentami, jako osoba powołana do następstwa prawnego po spadkobiercy, będącego widocznym z księgi czy dokumentu właścicielem prawa.

Na obszarze b. mocy kod. Nap. rozróżnić trzeba dwa przypadki, zależnie od tego czy nieruchomość, będącą przedmiotem zbycia, posiadała poprzednio urządzoną księgę wieczystą, czy tej jej nigdy nie posiadała. W przypadku pierwszym (gdy księga uległa zniszczeniu) przedłożenie stwierdzenia praw spadkowych do zbioru równocześnie z dokumentem wydaje się konieczne, gdyż gdyby księga nie zaginęła, należało by przeprowadzić postępowanie spadkowe do przedmiotowej nieruchomości w tej księdze, a postępowanie spadkowe według prawa spadkowego zastępuje to dawne postępowanie w hipotece. Gdy jednak nieruchomość nie posiadała nigdy księgi wieczystej, to do dnia 31 grudnia 1946 r. żadne postępowanie spadkowe nie było przewidziane. Jeżeli spadkodawca zmarł przed wprowadzeniem w życie nowego prawa spadkowego, zbywca w przypadku, będącym przedmiotem powyższych rozważań, nie potrzebuje się legitymować żadnym stwierdzeniem praw spadkowych.

W tym zakresie rozważania te wydają się trafne. **(St. Br.)**

WPIS NA PODSTAWIE TESTAMENTU PUBLICZNEGO

Poz. 6

Na obszarze mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego dziedziczenie mogło być stwierdzone do dnia 31 grudnia 1946 r. bądź: a) poświadczeniem dziedziczenia, wydanym przez właściwy sąd spadkowy, lub też b) rozporządzeniem na wypadek śmierci, stwierdzonym dokumentem publicznym (testamentem notarialnym lub sądowym), które wraz z protokołem ich otwarcia stanowiło w myśl § 36 ustawy poniem. o księgach wieczystych z dnia 24 marca 1897 r. ważny tytuł do „sprostowania" księgi wieczystej, a to przez wpis spadkobierców w miejsce spadkodawcy.

Jeśli wydział hipoteczny uważał, że dokumentem takim dziedziczenie nie jest należycie wykazane, mógł zażądać przedłożenia poświadczenia dziedziczenia. W praktyce przypadki takie prawie że nie miały miejsca. Toteż testamenty notarialne (a do 31 grudnia 1933 r. i sądowe) były tu liczniejsze niż gdzie indziej w Polsce, a ludność bardzo chętnie korzystała z testamentów publicznych, jako nader uproszczonego środka regulacji stosunków majątkowych m o r t i s c a u s a.

Przed wojną i po wojnie, w szczególności do dnia 31 grudnia 1946 r., zostało bardzo dużo testamentów takich sądownie otwartych i ogłoszonych, bez równoczesnego sprostowania księgi wieczystej.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. poniem. ustawa o księgach wieczystych z dnia 24 marca 1897 r. straciła swą moc obowiązującą, a wraz z nią i przepis, dopuszczający omawiane sprostowania księgi wieczystej na podstawie testamentu publicznego, a w przepisach, zarówno polskiego prawa o księgach wieczystych, jak i w postanowieniach polskiego prawa spadkowego, brak przepisu, odpowiadającego uchylonemu § 36 poniem. ustawy o księgach wieczystych. Jedynie art. XVIII przepisów wprowadzających (przejściowych) do prawa spadkowego stanowi, że w sprawach spadkowych stosuje się prawo obowiązujące w chwili śmierci spadkodawcy, o ile dalsze przepisy nie stanowią inaczej; zaś art. XIX tychże przepisów głosi, że do testamentów... oraz ich odwołania stosuje się, jeżeli chodzi o ocenę zdolności osób, formy i wad woli, prawo obowiązujące w chwili złożenia tych oświadczeń woli.

Zachodzi tedy pytanie: **czy testament publiczny, otwarty i ogłoszony przed dniem 1 stycznia 1947 r., stanowi na obszarze mocy obowiązującej poniem. kod. cyw. i obecnie „odpowiedni dokument", na podstawie którego może nastąpić,** w myśl art. 27 polskiego prawa o księgach wieczystych, **wpis** (zmiana prawa własności) **w księdze wieczystej,** a więc bez potrzeby przedkładania prawomocnego postanowienia, stwierdzającego prawa spadkowe, objęte takim testamentem?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzić należy co następuje:

1) Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że testamenty publiczne, otwarte i ogłoszone przed dniem 1 stycznia 1947 r., należy oceniać pod względem skutków materialno- i formalno-prawnych w myśl wówczas obowiązującego prawa.

2) Przepisy ówczesne zrównały takie testamenty, pod względem znaczenia prawnego, z poświadczeniami dziedziczenia.

3) Art. 188 prawa o postępowaniu spadkowym stanowi, że wydane w postępowaniu, dotyczącym spadków, podlegających kodeksowi cywilnemu niemieckiemu, postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku, zastępuje poświadczenie o dziedziczeniu, wymagane według prawa dotychczasowego.

4) Na podstawie prawomocnych postanowień sądu dokonać można w myśl art. 42 kodeksu postępowania niespornego odpowiednich wpisów w księgach „hipotecznych" i rejestrach.

Skoro więc testament publiczny, otwarty i ogłoszony przed dniem 1 stycznia 1947 r., uzyskał przymiot dokumentu, nie ustępującego pod względem znaczenia prawnego poświadczeniu o dziedziczeniu, a to ostatnie, jako odpowiednik prawomocnego postanowienia o stwierdzeniu

praw do spadku, stanowi wystarczający tytuł do wpisów w księgach wieczystych i rejestrach, przeto kwestionowanie dopuszczalności takich wpisów na podstawie testamentów publicznych, otwartych i ogłoszonych przed dniem 1 stycznia 1947 r., nie znajduje w odniesieniu do obszaru mocy obow. poniem. kod. cyw. żadnego uzasadnienia w obecnym porządku prawnym.

W tym stanie rzeczy na powyższe pytanie należy odpowiedzieć **twierdząco.**

Józef Pawłowicz

Kodeks Postępowania Niespornego. Część druga.

Postępowanie przed władzą opiekuńczą. Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa. Zabrze — 1947. Str. 73 (formatu kieszonkowego) + skorowidz.

Prawnicza Spółdzielnia Nakładowa w Zabrzu ma już za sobą pokaźny dorobek w postaci 10 tomików Biblioteki Ustaw.

Drugi z kolei z dziedziny postępowania niespornego, a w numeracji ciągłej — tomik ósmy, poświęcony jest postępowaniu przed władzą opiekuńczą.

Na treść tomiku składają się: wstęp, przedstawiający zasady postępowania przed władzą opiekuńczą na tle przepisów części ogólnej k. p. n. — w opracowaniu Sędziego S. A. Józefa Bielskiego; tekst dekretu o postępowaniu przed władzą opiekuńczą z objaśnieniami, uwydatniającymi zwłaszcza przepisy związkowe — w opracowaniu Dra Kazimierza Danka, adwokata; tekst regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów grodzkich jako władz opiekuńczych; skorowidz (do dekretu i do regulaminu).

Terminarz na rok 1948. Część I. Kalendarz terminowy. Część II. Informacje. Nakładem Zachodniej Agencji Reklamy we Wrocławiu.

Praktycznie ujęty „Terminarz — 1948", wydany przez Zachodnią Agencję Reklamy, składa się z dwóch części. Część I obejmuje notatkowy kalendarz terminowy, część II (64 str. druku dużego fromatu) — informacje, pożyteczne zwłaszcza dla praktyków zawodów prawniczych.

Część informacyjna obejmuje m. in. następujące wykazy:

urzędów centralnych, placówek dyplomatycznych i konsularnych państw obcych, województw i powiatów, sądów (apelacyjnych, okręgowych i grodzkich), izb adwokackich (z wyszczególnieniem składu okręgowych rad adwokackich i pełnym wykazem adwokatów), notariuszów w alfabetycznym wykazie miejscowości (z podaniem składu rad notarialnych) itp.

Ponadto odtworzone są taksy: adwokacka, notarialna i komornicza.

Wreszcie podane są tabele opłat (kosztów) sądowych i opłat skarbowych oraz zestawienia, dotyczące płatności podatków bezpośrednich i od nabycia praw majątkowych.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JESZCZE W SPRAWIE PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

W poprzednim zeszycie (str. 165 i nast.) przedstawiliśmy obszernie sprawę obowiązku poboru przez notariuszów przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym. Mimo to sprawy tej nie podobna poczytywać za wyjaśnioną. Wobec tego, pragnąc zwłaszcza uwydatnić zakres ciążących z tego tytułu na notariuszach obowiązków w powiązaniu z wchodzącą w grę odpowiedzialnością, zwróciliśmy się do Autora następującego wywodu, jako zastępcy Naczelnika Wydziału Podatku Dochodowego w Min. Skarbu, a więc jako do ścisłego specjalisty, z prośbą o odpowiednie potraktowanie tematu. Na tym poprzestaniemy — z zaznaczeniem, że zasadnicze zagadnienie zakresu odpowiedzialności notariusza jako poborcy skarbowego (płatnika podatkowego) domaga się naglącо przedyskutowania i uregulowania. **(Red.)**

Zakres praw i obowiązków oraz odpowiedzialności notariuszów w związku z nałożonym na nich z mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481) obowiązkiem **poboru przedpłat na poczet zaliczek na podatek dochodowy od dochodu ze sprzedaży nieruchomości** wobec braku jeszcze dostatecznej praktyki w tym kierunku budzi szereg wątpliwości. Celem niniejszego wywodu jest **analiza działalności oraz zakresu odpowiedzialności notariusza** na tle obowiązującego ustawodawstwa podatkowego.

Podstawą prawną wydania wspomnianego rozporządzenia są przepisy art. 24 ust. 1 dekretu o podatku dochodowym (Dz.

U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) oraz art. 3 ust. 1 dekretu o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. z 1946 r Nr 27, poz. 174).

Pierwszy z tych dekretów upoważnia Ministra Skarbu do wprowadzenia w drodze rozporządzenia obowiązku wpłacania przedpłat na zaliczki i określania podstawy ustalania ich wysokości jak również terminu i trybu ich uiszczania, drugi natomiast uprawnia do zarządzania, obliczania i poboru danin publicznych za pośrednictwem płatników. W myśl przepisu art. 17 ust. 3 dekretu o post. pod. płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego.

Z zestawienia powyższych przepisów wynika, że płatnik, aczkolwiek działa w zastępstwie władzy podatkowej, sam jednak jest stroną, a nie władzą i w stosunku do podatnika nie posiada „imperium", gdyż należy ono tylko do władzy podatkowej, rozporządzenie zaś nie może nałożyć na płatnika przy tej okazji większych obowiązków ani przyznać większych uprawnień niż obowiązki i uprawnienia określone przepisami powołanego art. 3 ust. 1 dekretu o post. pod.

Obowiązki zatem i uprawnienia notariusza z mocy wspomnianego rozporządzenia ograniczają się do: 1) **obliczenia** przedpłaty, 2) **poboru** przedpłaty, 3) **wpłacenia** jej do właściwej władzy podatkowej.

Żeby jednak notariusz mógł wywiązać się z tych obowiązków musi w pierwszym rzędzie stwierdzić, czy w konkretnym przypadku istnieje u strony obowiązek uiszczenia przedpłaty. Z uwagi na ciążącą na notariuszu jako płatniku odpowiedzialność, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego wywodu, **właściwa ocena obowiązku podatkowego** sprzedającego nieruchomość ma bardzo duże znaczenie.

Oceny tej należy dokonać:

a) pod kątem stwierdzenia, czy sprzedający nieruchomość podlega w ogóle obowiązkowi podatkowemu w podatku dochodowym; oceny tej dokonuje notariusz na podstawie podmiotowych cech strony; w przypadku podmiotowego zwolnienia sprzedającego z mocy art. 6 dekretu o podatku dochodowym brak jest u strony obowiązku uiszczenia przedpłaty;

b) pod kątem stwierdzenia, czy w konkretnym przypadku sprzedaż nieruchomości stanowi źródło przychodów w rozumieniu art. 8 ust. 2 pkt. 6 dekretu o pod. doch. Oceny tej dokonuje się w dwojakim kierunku, a mianowicie:

1) na podstawie podmiotowych cech nieruchomości będącej przedmiotem transakcji, tzn. jeżeli nieruchomość stanowi gospodarstwo rolne lub jego część, sprzedaż jej nie jest źródłem przychodu i obowiązek poboru przedpłaty nie istnieje,

2) z uwagi na sposób nabycia nieruchomości przez sprzedającego; nieruchomość nabyta w drodze spadku, zapisu, darowizny lub wyposażenia również nie stanowi źródła przychodów; oceny tej dokonuje notariusz na podstawie oświadczenia strony.

Nadmienić należy, że celem umożliwienia notariuszom spełnienia ciążących na nich zadań ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu Nr 2, poz. 5 okólnik z dnia 9 stycznia 1948 r. nakłada na strony **obowiązek składania notariuszowi sporządzającemu akt sprzedaży nieruchomości oświadczenia w dwóch egzemplarzach** według wzoru Nr 1. Układ tego oświadczenia jest tego rodzaju, że zawiera on wszystkie elementy niezbędne dla oceny obowiązku poboru przedpłaty jak również ustalenia podstawy jej obliczenia.

Biorąc pod uwagę omówiony na wstępie rozmiar obowiązków i uprawnień płatnika, stwierdzić należy, że **notariusz nie jest obowiązany do badania zgodności ze stanem faktycznym danych zawartych w oświadczeniu, ani też nie ma uprawnień do żądania przedłożenia przez stronę dokumentów na poparcie oświadczenia.**

Za wiarogodność danych zawartych w oświadczeniu strona przyjmuje na siebie pełną odpowiedzialność z mocy przepisu art. 131 § 1 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 32, poz. 140).

Brak jest również podstaw do żądania przez notariusza przedłożenia opinii biegłych w przypadkach, gdy ten sposób ustalenia wartości nieruchomości jest przewidziany (§ 16 ust. 3 i 4 rozp. wyk. do dekr. o pod. doch.). Badanie biegłych należy do atrybutów władzy podatkowej i będzie zastosowane w postępowaniu wymiarowym, notariusz zaś i w tym przypadku winien przyjąć wartość podaną przez stronę w oświadczeniu.

Jednakże **notariusz winien dbać o to, by oświadczenie zawierało wszystkie niezbędne dane cyfrowe,** umożliwiające obliczenie przedpłaty, ze wskazaniem sposobu ich obliczenia, **winien też zwrócić stronie uwagę, gdy dane te pozostają w rażącej ze sobą sprzeczności.**

W razie braku tych danych, wobec ciążącej na notariuszu odpowiedzialności za pobór przedpłaty, notariusz musi **odstąpić od sporządzenia aktu.**

Na ciążące na notariuszu **obliczenie przedpłaty** składają się:

1) ustalenie podstawy obliczenia przedpłaty, tj. wysokości nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości,

2) obliczenie kwoty przedpłaty należnej od ustalonej podstawy obliczenia.

Czynności te na podstawie danych zawartych w oświadczeniu sprowadzają się już wyłącznie do matematycznego działania ułatwionego układem graficznym części wzoru Nr 1, znajdującej się na odwrocie oświadczenia, a przeznaczonej do wypełnienia przez notariusza· **Obowiązek poboru przedpłaty następuje z chwilą, gdy obliczona nadwyżka przekracza kwotę 72.000 zł.** Przy obliczaniu kwoty przedpłaty na podstawie skali z art. 18 dekretu o pod. doch. należy również wziąć pod uwagę obniżkę skali przewidzianą w art. 19 dekretu dla podatników w tym artykule określonych.

Z § 6 rozporządzenia wynika, że pobrane kwoty przedpłaty notariusz wpisuje do **wykazu wpływów.** Żadne zarządzenia co do sposobu prowadzenia tego wykazu nie zostały wydane, sposób jego prowadzenia należy zatem do uznania notariusza, ponieważ jednak celem tego wykazu jest ewidencja pobranych przedpłat i umożliwienie ewentualnej kontroli, **wykaz winien zawierać wszystkie elementy niezbędne dla jej przeprowadzenia,** a więc: Nr repert., datę sporządzenia aktu, imię i nazwisko bądź firmę podatnika i jego adres bądź siedzibę, kwotę obliczonej nadwyżki, kwotę przedpłaty, datę przekazania przedpłaty do władzy podatkowej, oznaczenie władzy podatkowej.

§ 6 rozporządzenia wspomina dwukrotnie o wykazach, a mianowicie w ust. 1 i 2. Nie należy tych wykazów identyfikować. Wykaz wspomniany w ust. 1 jest wykazem, o którym wyżej mowa, natomiast wykaz z ust. 2 jest wykazem przewi-

dzianym w art. 60 dekretu o post. pod. i rolę jego spełnia druk wzór Nr 1 przesyłany przez notariusza władzy podatkowej.

Aczkolwiek rozporządzenie nie zawiera w tym względzie żadnych przepisów, dla celów ewentualnej kontroli słusznym będzie **zamieszczenie w treści aktu wzmianki o dokonaniu poboru przedpłaty ze wskazaniem jej wysokości,** jak również w przypadku stwierdzonego braku obowiązku poboru przedpłaty **wzmianki negatywnej wraz z omówieniem motywów negatywnej oceny tego obowiązku.**

Zgodnie z zarządzeniem zawartym w okólniku z 9 stycznia 1948 r. drugie egzemplarze wzoru Nr 1 winny być **dołączone do aktu.**

Rozpatrzymy teraz **zakres odpowiedzialności notariusza.** Odpowiedzialność materialna notariusza wynika z przepisów art. 9 ust. 2 dekretu o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R. P. z 1946 r. Nr 27, poz. 173), który stanowi, że płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie zleconego obowiązku obliczenia i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie sum pobranych.

W świetle powyższych przepisów oraz przepisów rozporządzenia o poborze przedpłat notariusze jako płatnicy w zakresie poboru przedpłat na podatek dochodowy **odpowiadają tylko do wysokości przedpłaty,** którą byli obowiązani obliczyć i pobrać od podatnika, a więc za prawidłowe stosowanie rozporządzenia, tj. obliczenie podstawy zgodnie z danymi zawartymi w oświadczeniu i zastosowanie właściwej skali podatkowej. Do tej wysokości zatem odpowiadają notariusze:

1) za **zaniechanie poboru** przedpłaty, bądź to wskutek niewłaściwej oceny obowiązku podatkowego strony, bądź też innych okoliczności, które spowodowały niepobranie przedpłaty;

2) za **pobranie przedpłaty w kwocie niższej** niż wynikało z danych zawartych w oświadczeniu podatnika i zastosowania właściwej skali podatkowej,

3) za **niewpłacenie pobranej kwoty** przedpłaty do władzy podatkowej we właściwym terminie.

Brak jest natomiast odpowiedzialności notariusza w tych przypadkach, gdy władza podatkowa, w szczególności w przypadku przewidzianym w § 16 ust. 3 i 4 rozp. wyk. do pod. doch., po zasięgnięciu opinii biegłych odmiennie ustali wartość poszczególnych elementów składających się na obliczenie nadwyżki, a w konsekwencji i wysokość nadwyżki i dokona domiaru podatku. Za domierzoną część podatku odpowiada już tylko podatnik.

W przypadku niewpłacenia przez notariusza pobranych kwot przedpłaty w ustalonych terminach, pobierany jest od niewpłaconych sum dodatek za zwłokę, który obciąża notariusza i podlega ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej.

Niezależnie od omówionej odpowiedzialności materialnej ciąży na notariuszach jako płatnikach odpowiedzialność karna z mocy przepisów art. 134 i 135 prawa karnego skarbowego.

Janusz Białobrzeski

*

W artykule Nacz. Dra Jerzego O p y d y, zamieszczonym w poprzednim zeszycie — na str. 166 błędnie zaznaczone zostało, że obowiązek poboru przedpłaty zachodzi tylko przy aktach sprzedaży nieruchomości o wartości przekraczającej 1.000.000 zł, co się niniejszym dla porządku prostuje. Rzecz ta ustalona została w powyższym wywodzie.

*

W nawiązaniu do podanego właśnie sprostowania, ze swej strony uważamy za stosowne zaznaczyć, że błędna wykładnia postanowienia § 2 rozporządzenia z 1. XII. 1947 r. łacno wyniknąć mogła z wadliwego układu graficznego tekstu w Dzienniku Ustaw (Nr 75, poz. 481).

Skoro zastrzeżenie, dotyczące granicy 1.000.000 zł, odnosi się tylko do pkt. 2, to zdanie: „jeżeli należność według zawartej umowy... itd." powinno być wcięte na linii pionu tego punktu, co byłoby wystarczająco wyraźne wobec średnika, jakim zamknięty jest tekst pkt. 1), albo jeszcze lepiej — na linii pionu podpunktów a) i b) pkt. 2). Tymczasem tekst został źle przełamany, bo rzeczonego zdania dla przejrzystości nie należało przenosić do drugiej szpalty (co technicznie nie przedstawiało żadnych trudności), a w każdym razie nie należało zdania tego umieszczać bez żadnego wcięcia, a więc na linii pionu pełnego łamu, by właśnie

uniknąć uzasadnionej graficznie sugestii, że odnosi się ono zarówno do pkt. 2), jak do pkt. 1).

Oto przyczynek ilustracyjny do twierdzenia, że układ graficzny tekstu prawnego może mieć ważkie znaczenie dla jego prawidłowej wykładni.

WSKAZANIA TECHNICZNE

W SPRAWIE PRZEDPŁAT NA PODATEK DOCHODOWY

Zaznaczony w poprzednim zeszycie P. N. (str. 184) **okólnik Ministerstwa Skarbu** z 9. I. 1948 r., ogłoszony w Nr 2 Dziennika Urzędowego pod poz. 5, w zakresie dotyczącym notariuszów stanowi, co następuje:

Celem ustalenia obowiązku uiszczenia przedpłaty oraz prowizorycznego obliczenia nadwyżki ze sprzedaży nieruchomości, **właściciel nieruchomości bądź jej części lub jego pełnomocnik składają notariuszowi sporządzającemu akt sprzedaży nieruchomości oświadczenie w dwóch egzemplarzach** według ustalonego i podanego dalej wzoru.

Jeden egzemplarz oświadczenia dołącza notariusz do aktu, drugi egzemplarz przesyła właściwemu urzędowi skarbowemu (rewizyjnemu) — wraz z odpowiednią deklaracją.

Wzór druku oświadczenia rozesłany Izbom Skarbowym przez Ministerstwo Skarbu, będzie wydawany notariuszom na ich zapotrzebowanie.

Każdemu podatnikowi, objętemu deklaracją kasa urzędu obowiązana jest przesłać zawiadomienie o otrzymaniu przedpłaty według ustalonego wzoru.

Od przedpłat niewpłaconych przez płatników w terminach ustalonych w § 6 rozporządzenia, kasy urzędów skarbowych (rewizyjnych) pobierają dodatek za zwłokę.

Dodatek za zwłokę obciąża płatnika (notariusza). Potrącenie dodatku za zwłokę z sum przedpłaty nie może mieć miejsca. Jeżeli wpłata nastąpiła bez równoczesnego wpłacenia należnego dodatku za zwłokę (np. w obrocie bezgotówkowym) dodatek ten podlega ściągnięciu od płatnika w trybie egzekucji administracyjnej.

Wzór oświadczenia podatnika

Ja .... działający jako właściciel — współwłaściciel — jako pełnomocnik ob. .... właściciela — współwłaściciela nieruchomości, części nieruchomości oznaczonej

numerem hip. .... położonej w .... przy ul. .... Nr .... świadomy odpowiedzialności karnej z art. 131 § 1 prawa karnego skarbowego (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 32, poz. 140), celem ustalenia podstawy obliczenia przedpłaty na zaliczkę na podatek dochodowy od dochodu uzyskanego ze sprzedaży wymienionej nieruchomości oświadczam, co następuje:

1) Data, od której posiadam nieruchomość: ....
2) Sposób nabycia: ....
3) *) Cena kupna — wybudowania: .... zł
4) *) Wartość poczynionych nakładów w czasie posiadania nieruchomości: .... zł
5) *) Wartość dokonanych odpisów na zużycie: .... zł
6) Cena sprzedaży według aktu: .... zł
7) Koszta sprzedaży: .... zł

Pobraną kwotę przedpłaty proszę przekazać do Urzędu Skarbowego w ....

.... dnia .... 194...... r.

podpis

*) Uwaga: wskazać sposób obliczenia. Jeżeli nieruchomość jest w posiadaniu podatnika od czasu sprzed dnia 1 września 1939 r., kwoty z rubryk 3, 4 i 5 dotyczące okresu do dnia 1 września 1939 r. należy przeszacować zgodnie z § 16 rozp. wyk. do dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 31, poz. 136).

Obliczenie przedpłaty
(wypełnia notariusz)

1) Cena sprzedaży według aktu .... zł
2) Wartość dokonanych odpisów na zużycie (pkt. 5) oświadczenia .... zł
3) razem .... zł
4) Cena kupna lub wybudowania (pkt. 3) oświadczenia) .... zł
5) Wartość poczynionych nakładów (pkt. 4) oświadczenia) .... zł
6) Koszta sprzedaży (pkt. 7) oświadczenia) .... zł .... zł

Nadwyżka ze sprzedaży (rubr. 3 — rubr. 4+5+6) .... zł

Z kwoty nadwyżki przypada na ob. ....
jako właściciela .... części nieruchomości .... zł

Stopa podatku według skali art. 18 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) ....%

Kwota przedpłaty .... zł

Pobrano i zapisano do wykazu wpływów dnia .... 194..... poz. ....

.... dnia .... 194..... r.

Nazwisko i imię notariusza

Urzędowi Skarbowemu

w ....

Przesyłam zgodnie z § 6 ust. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 grudnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481).

pieczęć

....

podpis notariusza

*

Formularze druków, dotyczących przedpłat na podatek dochodowy (oświadczenie podatnika i obliczenie przedpłaty przez notariusza wraz z deklaracją), zostały wykonane przez „Samopomoc Notarialną" i są do nabycia w Toruniu (por. cennik, ogłoszony na str. 368).

NOTARIAT

W SPRAWIE KONIECZNOŚCI ZATRUDNIANIA APLIKANTÓW

W palącej sprawie dopływu młodych sił prawniczych do notariatu zabiera głos Prezes Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Krakowie, członek Komitetu Redakcyjnego P. N. Głos ten poczytywać wypada za zbyt jednostronny. Zapewne, jeżeli chodzi o stosunki przedwojenne, to notariusze na pewnych obszarach Państwa nie byli bez winy, natomiast w okresie powojennym wina ta jest znikoma, bo decydujący jest brak kandydatów.

Zamieszczając niniejszy artykuł, dajemy wyraz stanowisku, że nie chcemy w żaden sposób krępować swobody wypowiadania się w tak doniosłej dla przyszłości zawodu sprawie. Ponadto pragniemy w ten sposób zaznaczyć, że podzielamy całkowicie pozytywną tezę Autora, że żadnemu notariuszowi nie wolno uchylać się od obowiązku zatrudniania aplikanta. Punkt ciężkości tkwi jednak w braku zainteresowania młodzieży prawniczej — wobec obecnych stosunków w notariacie. **(Red.)**

Bardzo dobrze się stało, że sprawa dopływu młodzieży prawniczej do notariatu została poruszona przez P. N. i omówiona w obszernym artykule (na czele Nr 11, 1947 r. — „Rzut oka w przyszłość"), przy czym została potraktowana jako zagadnienie zasadnicze, wymagające nie tylko wzięcia go pod natychmiastową rozwagę, lecz także wyszukania takich środków zaradczych, które by radykalnie przyczyniły się do usanowania obecnego stanu.

Cały ton wspomnianego artykułu wykazuje, że jedynie bardzo poważne rozpatrzenie tej kwestii może doprowadzić do jej rozwiązania i to do rozwiązania pozytywnego.

Uważam, że wszystkie argumenty przytoczone w artykule, a więc: odpowiednie urządzenie notariatu wraz ze stosownymi gwarancjami prawnymi, polityka nominacyjna zapewniająca młodzieży osiągnięcie stanowiska notariusza (po uzyskaniu przepisanych wymogów), dalej udzielanie stypendiów studentom wydziałów prawnych oraz reforma studiów prawniczych, czy wreszcie otaczanie aplikantów wszechstronną opieką — są słuszne i ani jednego z nich nie można pominąć czy też zmniejszyć jego znaczenia.

Przyczyn, które hamowały dopływ młodych sił prawniczych do notariatu, jest oprócz wyżej wymienionych jeszcze więcej, między nimi jedną z ważniejszych i do niedawna aktualnych — było stanowisko poszczególnych Ob. Prezesów Sądów Okręgowych, którzy w trosce o wysokość dochodów z kancelarii notarialnych, tylko niechętnie dawali swoje placet na zatrudnienie nowego aplikanta, który reprezentował jeszcze jedną więcej pozycję rozchodową w urzędowej księdze przychodów i rozchodów danej kancelarii. Mam wrażenie, że takie postępowanie nie mogło się przyczynić do zachęcenia młodzieży do pracy w notariacie, bo nawet ci nieliczni kandydaci, zgłaszający się do pracy w naszym zawodzie, nie mieli nigdy pewności, że uzyskają zgodę władz sądowych na zatrudnienie ich w kancelariach notarialnych.

Mam również wrażenie, że polityka taka nie znalazła uznania Ministerstwa Sprawiedliwości, o czym świadczy przesłane w swoim czasie wyjaśnienie, że zakaz podwyższania poborów pracownikom notarialnym — też niesłuszny choćby ze względu na podwyżkę uposażeń sędziowskich — nie obejmuje zakazu przyjmowania nowych sił, a zwłaszcza aplikantów i asesorów, którzy mogą być zatrudniani w miarę potrzeby.

W ten sposób i ten hamulec został złagodzony, a szkoda tylko tych młodych sił, które nie uzyskały zezwoleń na zatrudnienie i tym samym zostały stracone dla notariatu, uzyskując w międzyczasie, zupełnie bez trudności, pracę w innych zawodach.

Stan liczebny asesorów i aplikantów notarialnych w Okręgu Sądu Apelacyjnego krakowskiego — mimo, że najlepszy w Pol-

sce — nie może również uchodzić za zadawalający. Złożyły się na to nie tylko przyczyny wyżej powołane, lecz w pierwszym rzędzie fakt, że kilkudziesięciu asesorów w ciągu najkrótszego czasu zostało zamianowanych notariuszami na Ziemiach Odzyskanych i w dalszym ciągu obejmują nowe placówki. Nadrobienie takiego nagłego ubytku, uwzględniając długi okres aplikacji, jest rzeczą trudną, tak że nawet na tym terenie doszło do pewnych komplikacji, wynikających z braku sił posiadających ustawowe kwalifikacje do zastępowania notariuszy. Nie mniej jednak podkreślić należy fakt, że właśnie na terenie tej apelacji podniosły się pierwsze głosy ostrzegające notariat przed katastrofalnymi skutkami braku narybku.

Inne apelacje wyszły z tego impasu w sposób, którego nie można uznać za rokujący nadzieję na przyszłość. Z konieczności jęto się różnych środków, a raczej — półśrodków zaradczych, wątpliwych pod względem uzasadnienia prawnego, by w jakiś sposób wypełnić lukę, wytworzoną przez brak ustawowo upoważnionych zastępców.

Szukając powodów, które doprowadziły do stanu pewnego naprężenia, jeśli chodzi o okręg krakowski, zaś do stanu kompletnej ruiny, jeśli chodzi o inne okręgi, trzeba sięgnąć grubo wstecz, bo aż do chwili wprowadzenia w życie obecnie obowiązującego prawa o notariacie, tj. do roku 1934. Już wtedy zaczął się początek tragedii, a autorami tej tragedii byli i są — musimy to otwarcie powiedzieć — sami notariusze!

Dlaczego? Na pytanie to odpowiem pytaniem: dlaczego notariusze apelacji krakowskiej i byłej apelacji lwowskiej mieli aplikantów i asesorów? Bo tych asesorów i aplikantów przyjmowali. Dlaczego w obecnej apelacji krakowskiej są asesorzy i aplikanci? Bo się ich przyjmowało i przyjmuje! Ci asesorzy krakowscy nie tylko dali wielu notariuszów Ziemiom Zachodnim, lecz także widząc, że obecnych ich stan liczebny jest niezadawalający, organizują wielką akcję urlopową, tak że w 1948 roku każdy z notariuszy naszej apelacji będzie mógł skorzystać z urlopu wypoczynkowego, bez względu na to czy zatrudnia u siebie asesora czy też nie, oraz bez uszczerbku dla prowadzenia agend notarialnych. Dlaczego? Dlatego, że asesorzy zostali wychowani w poczuciu etyki zawodowej i solidarności zawodowej, a nie działa tutaj tylko tradycja.

Ale wracając do pytania zasadniczego, dlaczego sami notariusze ponoszą odpowiedzialność za katastrofalny stan narybku? Odpowiedź prosta. Za stan ten winni są dlatego, że nie przyjmowali młodych prawników oraz nie starali się wyszukać swoich zastępców. Na ten zarzut nie widzę żadnego usprawiedliwienia. Od 1934 roku aż do wybuchu wojny niemiecko-polskiej było dosyć czasu, aby przyjąć i wychować całe nowe pokolenie asesorów. Przecież był to okres przeszło pięcioletni, zaś od zakończenia działań wojennych upłynęło prawie trzy lata i w tym czasie też można było stworzyć nowe kadry aplikantów.

Tak więc przed wojną jak i obecnie niektóre Rady Notarialne nie posiadały i nie posiadają w swojej ewidencji ani jednego aplikanta czy asesora. Przecież przed wojną mówiło się o hiperprodukcji inteligencji, przecież wówczas były tysiące ludzi z prawniczym wykształceniem bez pracy. A i obecnie wszystkie nasze uniwersytety corocznie puszczają w świat tysiące młodzieży z dyplomami ukończenia studiów prawniczych. Nie ulega wątpliwości, że zapotrzebowanie rąk do pracy jest olbrzymie, ale przecież pewien odsetek tych młodych mógłby — to nawet słabo wyrażone — powinien i musi być wciągnięty do naszego zawodu.

Tak, aplikanta trzeba uczyć, trzeba się nim opiekować, trzeba nim kierować, wpajać zasady etyki i solidarności zawodowej. Tyle kłopotów, które mogą się nie zamortyzować, bo z chwilą zdania egzaminu asesorskiego, były wychowanek przeniesie się do innej kancelarii, lub zostanie mianowany notariuszem. Może się przenieść, może zostać mianowany, ale w zawodzie zostanie! A to jest najważniejsze, bo aplikanci i asesorzy to przyszli zawodowi notariusze, to zapewnienie ciągłości zawodu, bo żaden zawód nie będzie istniał bez ludzi.

Ciekawe wyniki dałaby ankieta rozpisana wśród wszystkich notariuszy na temat: ilu aplikantów i asesorów dany notariusz zatrudniał i przez jaki okres? Okazało by się, że przytłaczający odsetek notariuszy nie mógłby się pochwalić wychowaniem ani jednego aplikanta. Ci notariusze są właśnie również współwinni obecnego stanu rzeczy.

Nie można bowiem mierzyć natężenia przypływu młodych sił prawniczych do naszego zawodu jedynie i tylko jego dochodowością. Przecież aplikacja sądowa była bezpłatna, a jednak

młodzież garnęła się do pracy w wymiarze sprawiedliwości, pociągana ideologicznymi cechami stanowiska sędziego. Stanowisko notariusza, jako osoby publicznego zaufania, spotykało się i nadal spotyka wśród najszerszych warstw społeczeństwa z takim szacunkiem i uznaniem, że ta powaga zawodu imponuje i pociąga młodych prawników do pracy w notariacie i do wypełniania odpowiedzialnych zadań z nim związanych.

Ciężki zarzut wysuwany przeze mnie pod adresem większej części notariuszów nie wypływa w żadnym wypadku z chęci obarczenia ich całą odpowiedzialnością za obecny stan dopływu młodzieży do zawodu notarialnego, lecz jest jedynie wynikiem obiektywnego spojrzenia wstecz na okres od czasu kiedy obowiązuje prawo o notariacie oraz z chęci znalezienia jakiejś konkretnej drogi wyjścia z ciasnej uliczki, w jakiej znalazł się nasz zawód.

Dlatego też z całym zrozumieniem powagi tego zagadnienia — jako reprezentant młodych — zwracam się do ogółu notariuszy z takim apelem, z jakim zwróciłem się do notariuszy Izby Notarialnej krakowskiej na Walnym Zebraniu tegorocznym, a apel mój brzmi: **każdy notariusz powinien zatrudniać przynajmniej jednego aplikanta.**

Gdy hasło to zostanie zrealizowane, ciągłość zawodu zostanie zapewniona i unikniemy anomalii prawnych istniejących obecnie. Realizacja tego planu leży wyłącznie w rękach notariuszy przy czym nie trzeba przypominać, że od wychowania narybku notarialnego będzie zależało oblicze całego zawodu, jak również, że jest to jedyna skuteczna akcja, która zapełni groźną lukę wytworzoną w organiźmie notariatu.

Straciliśmy przeszłość — wykorzystajmy teraźniejszość, by zapewnić notariatowi przyszłość.

Tadeusz Maak

IZBA NOTARIALNA W GDAŃSKU

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE NOTARIUSZÓW

Jak to już zapowiadaliśmy w poprzednim zeszycie (str. 118), 16 lutego r. b. odbyło się organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów okręgu S. A. w Gdańsku. W Zgromadzeniu, które odbyło się w sali S. A., uczestniczyło 37 notariuszów, 1 aplik. not. i 1 zast. not. (art. 145 pr. o. not.). Na Zgromadzenie przybył również zaproszony Prezes R. N. w Toruniu Józef Mielcarek.

Witając nową Izbę, obejmującą przeważnie Ziemie Odzyskane, na podstawie protokółu zamieszczamy następujące sumaryczne sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia:

Walne Zgromadzenie zagaił Prezes S. A. w Gdańsku Franciszek Bar, podkreślając znaczenie powołania do życia Izby Notarialnej w Gdańsku. Przewodnicząc Zgromadzeniu, Prezes S. A. powołał do **Prezydium:** Not. Konstantynowicza (Gdynia) i Sobola (Szczecin) oraz na sekretarza Not. Kurpiela (Gdańsk).

Po ukonstytuowaniu się Prezydium Zgromadzenie przyjęło przedłożony projekt **regulaminu obrad.**

Z kolei Zgromadzenie przystąpiło do wyboru 9 członków **Rady Notarialnej.** Skład obranej w tajnym głosowaniu Rady podajemy dalej.

Na **rewizorów** Izby obrano: Jana Konstantynowicza (Gdynia) i Antoniego Sobola (Szczecin), zaś na zastępców: Wiktora Kuczyńskiego (Szczecinek) i Kazimierza Krygowskiego (Wejherowo).

W dalszym ciągu po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono jednogłośnie ustalić wysokość **składki** miesięcznej na rzecz i potrzeby Izby na kwotę 1.000 zł. Oprócz tego po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono, że każdy członek Izby obowiązany jest wpłacać na potrzeby Izby mie-

sięcznie 5% czystego dochodu, przypadającego na podstawie §§ 26, 27 i 28 taksy not.

Z kolei po przeprowadzonei dyskusji został jednogłośnie przyjęty i uchwalony **budżet** Izby według opracowanego projektu. Jednocześnie też jednogłośnie przyznano Radzie Notarialnej prawo „virement".

Następnie Zgromadzenie powzięło uchwałę upoważniającą Radę do utworzenia **Funduszu Notarialnego** na wzór istniejącego we wszystkich Izbach w Państwie.

Wreszcie jednogłośnie uchwalono utworzyć **Kasę Pogrzebową** notariuszów Gdańskiej Izby Notarialnej na zasadzie projektu regulaminu, przyjętego po dyskusji z pewnymi poprawkami. Regulamin ustala, że w wypadku śmierci członka Izby każdy notariusz wpłacać będzie do Kasy Pogrzebowej kwotę 2.000 zł.

Przez aklamację uchwalono przesłać następującej treści **telegram do Ministra Sprawiedliwości:**

„Notariusze Izby Notarialnej w Gdańsku, zebrani na swym pierwszym Walnym Zgromadzeniu, wyrażają głęboką wdzięczność z powodu powołania do życia Izby Notarialnej na odwiecznie polskich Ziemiach Gdańska i Szczecina i świadomi swych obowiązków zapewniają Obywatela Ministra, iż całym swym wysiłkiem przyczynią się do ugruntowania na tych Ziemiach polskiego ładu i porządku prawnego oraz wmocnienia potęgi demokratycznej Polski Ludowej".

Przed zakończeniem Zgromadzenia Przewodniczący udzielił głosu Prezesowi R. N. w Toruniu M i e l c a r k o w i, który podkreślił historyczną dla notariatu polskiego datę powstania samorządu zawodowego na ziemiach Gdańska i Szczecina i złożył życzenia owocnej pracy nowowybranej Radzie Notarialnej. Zarazem mówca wyraził podziękownie Prezesowi S. A. w Gdańsku za dotychczasowe przychylne ustosunkowanie się do niego, jako Prezesa Rady Notarialnej, obejmującej dotąd również notariuszów okręgu S. A. w Gdańsku. Prezes podziękował również Kolegom L e w a n d o w s k i e m u i K u r p i e l o w i za dotychczasową pracę w R. N. w Toruniu i wszystkim Kolegom Gdańskiej Izby Notarialnej za gorliwe dotychczasowe wypełnianie swych obowiązków względem Rady Notarialnej w Toruniu. Wreszcie wezwał notariuszów do gorliwego i wytrwałego wypełniania swych obowiązków zawodowych, mimo jednoczesnego pełnienia obowiązków sędziowskich.

Prezes S. A., zamykając Walne Zgromadzenie, podziękował Prezesowi R. N. w Toruniu za udział w Walnym Zgromadzeniu i za serdeczne przemówienie oraz uczestnikom Zgromadzenia za liczne przybycie,

oraz złożył wybranej Radzie Notarialnej życzenia owocnej pracy, po czym ogłosił zamknięcie pierwszego Walnego Zgromadzenia Notariuszów Izby Gdańskiej.

Tuż po zamknięciu Walnego Zgromadzenia zebrała się na pierwsze posiedzenie wybrana Rada Notarialna, która ukonstytuowała się, jak następuje:

RADA NOTARIALNA W GDAŃSKU

Hilary Ewert - Krzemieniewski (Gdynia) — Prezes, **Alfons Lewandowski** (Gdańsk) — Wiceprezes, **Edward Albin Heidrich** (Gdynia) — Skarbnik, **Stanisław Kurpiel** (Gdańsk) — Sekretarz, **Stanisław Cisło** (Szczecin), **Zbigniew Trybulski** (Słupsk), **Stefan Dubyna** (Malbork), **Ferdynand Reif** (Kościerzyna), **Franciszek Wyborski** (Starogard).

Siedziba Rady Notarialnej w Gdańsku mieści się w gmachu sądowym przy ul. Nowy Świat 30 (pokój 28). Konto R. N. w PKO (Gdynia) XI—4643 służy dla wszelkich wpłat na rzecz Izby z wyjątkiem wpłat na Fundusz Notarialny, które należy dokonywać na specjalne konto PKO XI—54457 (Izba Notarialna w Gdansku — Fundusz Notarialny).

XXXIII KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Jak już sumarycznie zanotowaliśmy w ostatnim numerze (str. 252) w dniach 24 i 25 stycznia r. b. obradowała w Toruniu XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N.

Konferencja rozważyła aktualną sytuację zawodu notarialnego, zwłaszcza w zakresie zespolenia notariatu z sądownictwem, i na tle rzeczywistości, która w wielu ośrodkach doprowadziła do całkowicie nienormalnego stanu rzeczy, nakreśliła wytyczne dalszego postępowania, zmierzającego do **przywrócenia notariatowi możliwości prawidłowego działania,** atoli **bez uszczerbku dla istotnych potrzeb aparatu wymiaru sprawiedliwości.**

W dążeniu do odciążenia sądów w zakresie **postępowania niespornego,** stanowiącego w wielu dziedzinach przyrodzoną sferę zainteresowań i kwalifikacji notariatu, ustalono dalsze

wskazania dla opracowującej odpowiedni projekt komisji międzyizbowej.

W zakresie **administracji Funduszu Notarialnego** Konferencja uznała, że:

1) inwestycje kancelaryjne nie mogą być uwzględniane i tylko w wypadkach szczególnie uzasadnionych Rady Notarialne mogą udzielać zgody na zakup urządzeń kancelaryjnych, które stają się własnością Funduszu (właściwej Izby Notarialnej);

2) własne urządzenia kancelaryjne notariuszów nie podlegają odpisom za zużycie;

3) wypłaty z Funduszu Notarialnego na cele nie związane z jego przeznaczeniem są niedopuszczalne.

Ostatecznie ustalony tekst projektu regulaminu Funduszu Notarialnego (z wyjątkiem jednego punktu) postanowiono uznać za **regulamin tymczasowy** i notyfikować go zainteresowanym czynnikom.

W celu skoordynowania prac poszczególnych zespołów nad **reformą notariatu** wyłoniono specjalną komisję międzyizbową.

Konferencja rozważała zagadnienie ustosunkowania się notariatu do publikowanych **projektów z zakresu kodyfikacji prawa cywilnego** i uznała za celowe, by w stosownym zakresie notariat zajmował zbiorowe względem nich stanowisko. Opracowanie odpowiednich projektów powierzono wyłonionej w tym celu komisji międzyizbowej.

W sprawie współudziału notariatu w akcji **popularyzacji prawa** Konferencja powzięła stosowną uchwałę, którą dalej (str. 341) ogłaszamy. Uchwała ta została notyfikowana Ministerstwu Sprawiedliwości.

Konferencja uznała za pożądane wydanie **Wykazu Notariuszów** według stanu na dzień 1 stycznia r. b. Wykonanie powierzono spółdzielni „Samopomoc Notarialna" (Wykaz Notariuszów został już wydany).

W związku z obarczeniem notariuszów poborem przedpłat na zaliczki w podatku dochodowym, Konferencja wystąpiła zasadniczo **przeciwko wkładaniu na notariat nadmiernych obowiązków skarbowych w powiązaniu ze szczytową odpowiedzialnością** i postanowiła podjąć odpowiednią akcję, zmierzającą do prawnego ustalenia tej sprawy w ramach stosownego umiaru

— zarówno w zakresie obowiązków, jak i w zakresie odpowiedzialności.

Przy tej okazji Konferencja postanowiła wystąpić do Ministerstwa Skarbu o stałe i terminowe doręczanie notariuszom poprzez Rady Notarialne wszelkich użytecznych **materiałów informacyjnych,** dotyczących obowiązków skarbowych notariatu (por. dalej — notatkę na str. 345).

W związku z rozporządzeniem o **księgach podatkowych** Konferencja postanowiła wystąpić do Ministerstwa Skarbu o wyjednanie ustalenia, że notariusze nie mają obowiązku prowadzenia księgi podatkowej Nr 3 (dokonane niezwłocznie wobec pilności sprawy wystąpienie dało wynik dodatni: por. dalej na str. 344 — okólnik Ministerstwa Skarbu).

Na zakończenie — przed wolnymi wnioskami — Konferencja wysłuchała ogólnego sprawozdania z **gospodarki „Przeglądu Notarialnego“** w roku 1947, które przyjęła do zatwierdzającej wiadomości, i z kolei ustaliła odpowiednie wytyczne na rok 1948.

Termin następnej Konferencji ustalono orientacyjnie na połowę kwietnia r. b. — w Katowicach (XXXIV Konferencja odbędzie się w dniach 11—12 kwietnia rb.).

*

W ramach XXXIII Konf. Pr. R. N. odbyło się kilkugodzinne posiedzenie plenarne **Komitetu Redakcyjnego P. N.,** na którym Redaktor przedstawił różne zagadnienia, związane z programem i działalnością pisma.

W obszernej wymianie zdań Komitet, aprobując w pełni dotychczasową formułę redakcyjną, rozważył nasuwające się na przyszłość koncepcje rozwojowe pisma oraz wytyczne programowe jego pracy.

NOTARIAT W AKCJI POPULARYZACJI PRAWA

XXXIII Konf. Pr. R. N. powzięła następującą uchwałę:

Doceniając znaczenie akcji popularyzacji prawa dla podniesienia kultury prawnej społeczeństwa, XXXIII Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych (Toruń, 24—25 stycznia 1948 r.) po wszech-

stronnym rozważeniu sprawy współudziału notariatu w tej akcji — postanowiła:

1) wezwać wszystkie Rady Notarialne do nawiązania łączności i współpracy z komisjami popularyzacji prawa przy Sądach Apelacyjnych oraz do utworzenia specjalnych referatów popularyzacji prawa, powierzając ich prowadzenie w każdej Izbie wyznaczonemu Członkowi Rady;

2) zobowiązać wszystkich notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne do utrzymywania łączności i współpracy z komisjami popularyzacji prawa przy sądach grodzkich;

3) uznać obowiązek notariuszów do współdziałania w akcji popularyzacji prawa w charakterze prelegentów i wykładowców;

4) wezwać notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne, by z własnej inicjatywy z należytą gorliwością udzielali stronom objaśnień dotyczących strony prawnej aktu (art. 83 § 2 pr. o not.), a tym samym przyczyniali się do przyswojenia elementów zunifikowanego prawa cywilnego przez szerokie koła społeczeństwa;

5) wezwać notariuszów poprzez właściwe Rady Notarialne, by w stosunkach z klientelą sondowali nurtujące odpowiednie środowiska społeczne kwestie prawne i komunikowali je komisjom popularyzacji prawa przy sądach grodzkich w celu podjęcia stosownej akcji wyjaśniającej.

OBOWIĄZEK SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr 10 Dziennika Ustaw pod poz. 74 ogłoszona została ustawa z 30. I. 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. która weszła w życie z dniem ogłoszenia (27. II. 1948 r.) — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1948 r. (art. 37).

Notariusze podlegają rzeczonemu obowiązkowi przy rocznym dochodzie podatkowym przekraczającym 240.000 zł (art. 2 pkt. 1) — w zakresie funduszu A (świadczenie usług — art. 6 ust. 2).

Od wynagrodzenia pracowników, przekraczającego 20.000 zł miesięcznie, notariusze obowiązani są potrącać składki oszczędnościowe — w zakresie funduszu C (art. 30 i 31).

Nieosiągnięcie kwoty 240.000 zł rocznego dochodu może się ujawnić dopiero po upływie roku podatkowego, wobec czego nieosiągnięcie w poszczególnym miesiącu dochodu ponad

20.000 zł nie ma wpływu na obowiązek wpłacenia składki oszczędnościowej.

Na poczet wkładów oszczędnościowych, ustalanych w stosunku rocznym według stawek, oznaczonych w art. 26, należy **co miesiąc wpłacać składkę w wysokości 1/3 zaliczki na podatek dochodowy** (art. 27 ust. 1, zd. 1). Składki oszczędnościowe nie podlegają potrąceniu od dochodu podatkowego (art. 10 ust. 4).

Gdzie należy wpłacać miesięczną składkę oszczędnościową? Ustawa nie daje wyraźnej odpowiedzi na to pytanie (por. art. 7 ust. 1 i 3 oraz art. 8 ust. 1). Dopiero rozporządzenie Ministra Skarbu (por. art. 7 ust. 3) wyjaśni to. Jednakże Ministerstwo Skarbu, antycypując będące w opracowaniu rozporządzenie wykonawcze, zarządziło, by składki oszczędnościowe wpłacane były do właściwych dla podatku dochodowego urzędów skarbowych, które według projektu rozporządzenia będą zbiornicami powołanych do gromadzenia wkładów instytucji oszczędnościowych (P. K. O.). *)

Wobec tego należy składki oszczędnościowe wpłacać **do właściwego urzędu skarbowego.**

Prawidłowo (art. 27 ust. 1, zd. 1) i praktycznie należy składać drugą deklarację na zaliczkę miesięczną (tylko na podatek dochodowy) z zaznaczeniem w nagłówku: „Odpis — z tytułu obowiązku społecznego oszczędzania" i na końcu deklaracji uwydatnić: „Przypadająca do wpłaty tytułem składki oszczędnościowej za miesiąc . . . . . . 1948 r. 1/3 zaliczki na podatek dochodowy wynosi . . . . . . zł".

Co do **sposobu obliczania i księgowania** miesięcznej składki oszczędnościowej, to nasuwa się jako najbardziej prawidłowy następujący tryb postępowania:

ponieważ cała kwota miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy rozkłada się według ustalonego trybu obliczania na rubryki urzędową i prywatną (p. P. N. tom II — 1947 r., str. 550), przeto od kwot, przypadających na każdą rubrykę, nale-

---

*) Telegraficzne zarządzenie Min. Skarbu w sprawie przyjmowania przez urzędy skarbowe wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy wydane zostało dnia 5 lutego rb. (por. okólnik z 28. II. 1948 r. — Dz. Urzęd. Nr 24, poz. 93).

ży obliczyć 1/3 i wypadłą sumę zapisać do rozchodów jako miesięczną składkę oszczędnościową.

Według algebraicznego ujęcia (loc. cit.) wyglądałoby to więc tak:

rozchody rubryki urzędowej =

c (wydatki) + x (przypadająca kwota z tytułu zaliczki na podatek dochodowy) + 1/3 x (składka oszczędnościowa),

rozchody rubryki prywatnej =

d (wydatki) + y (przypadająca kwota z tytułu zaliczki na podatek dochodowy) + 1/3 y (składka oszczędnościowa).

Składka oszczędnościowa wynosi przeto łącznie: 1/3x + 1/3y = 1/3k, tj. 1/3 zaliczki na podatek dochodowy od ogólnego czystego dochodu, sumowanego z obu rubryk.

KSIĘGI PODATKOWE NOTARIUSZÓW

W notatce pod powyższym tytułem, zamieszczonej w poprzednim zeszycie (str. 252), uwydatniliśmy, że wobec prowadzenia przez notariuszów dla celów podatkowych urzędowej księgi przychodów i rozchodów w oparciu o rozporządzenie z 12. XII. 1933 r. — byłoby niecelowe, gdyby na podstawie rozporządzenia z 24. XI. 1947 r. mieli oni ponadto prowadzić analogiczną co do istoty księgę podatkową Nr 3 o tej samej nomenklaturze.

W dążeniu do możliwie rychłego wyjaśnienia tej sprawy Sekretariat Międzyizbowy Rad Notarialnych wystąpił poprzez R. N. w Warszawie z odpowiednim przedstawieniem do Ministerstwa Skarbu, które w przyspieszonym trybie niezwłocznie rozstrzygnęło kwestię w tym sensie, że **notarialna księga przychodów i rozchodów zastępuje księgę podatkową Nr 3, wobec czego prowadzenie tej ostatniej jest zbędne.** Stanowisko Ministerstwa Skarbu poprzez Rady Notarialne dotarło niezwłocznie do wiadomości wszystkich notariuszów i w ten sposób przed dniem 31 stycznia rb. sprawa została wyjaśniona.

Wyrazem stanowiska zajętego przez Ministerstwo Skarbu stał się **okólnik z 28. I. 1948 r. w sprawie prowadzenia ksiąg podatkowych przez notariuszów,** ogłoszony w Nr 10 rb Dziennika Urzędowego pod poz. 42. Okólnik ten opiewa w całości, jak następuje (podkreślenie — Red. P. N.):

Na wniosek Rady Notarialnej w Warszawie, Ministerstwo Skarbu poleca traktować księgi przychodów i rozchodów, prowadzone przez notariuszów na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. w sprawie ksiąg notariuszów (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764) na równi z księgami podatkowymi Nr 3 (księgi przychodów i rozchodów), określonymi w § 39 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 października 1946 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 65, poz. 365), zmienionego rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24 listopada 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 73, poz. 466) i uznawać je za prawidłowe księgi podatkowe w rozumieniu § 14 tegoż rozporządzenia, jeżeli księgi te prowadzone są zgodnie z przepisami wspomnianego na wstępie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r. oraz jeżeli udokumentowanie uwidocznionych w tych księgach wydatków odpowiada przepisom § 29 ust. 2 lit. b) rozporządzenia o księgach.

W związku z powyższym **nie należy domagać się od notariuszów prowadzenia ksiąg podatkowych Nr 3 w przypadkach prowadzenia przez nich ksiąg przychodów i rozchodów**, o których mowa w cyt. na wstępie rozporządzeniu z dnia 12 grudnia 1933 r.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przepis § 22a rozporządzenia o księgach nie ma zastosowania do omawianych ksiąg przychodów i rozchodów, prowadzonych przez notariuszów, gdyż § 10 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r., wymagający, aby księgi te były trwale oprawione i zesznurowane oraz posiadały stronice zaopatrzone w kolejne numery porządkowe, należy uważać za czyniący zadość wymaganiom § 22a rozporządzenia o księgach.

O RYCHŁY DOSTĘP DO ŹRÓDEŁ

Sekretariat Międzyizbowy Rad Notarialnych poprzez R. N. w Warszawie wystąpił do Ministerstwa Skarbu z następującym przedstawieniem:

Notariusze spełniają różne obowiązki w charakterze płatników podatkowych. Doświadczenie wykazało, że odnoszące się do tych obowiązków teksty prawne (dekrety, rozporządzenia, okólniki, wykładnie, wyjaśnienia) częstokroć dochodzą do wiadomości notariuszów z wydatnym opóźnieniem. Dziennik Ustaw nadchodzi zazwyczaj zbyt późno, dane zaś z Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, którego poszczególni notariusze na ogół nie prenumerują, rozprowadzane są wśród notariuszów

poprzez „Przegląd Notarialny", co jest również ze względu na czas niewystarczające.

Ponieważ taki stan rzeczy jest oczywiście niepożądany, przeto Rada Notarialna w Warszawie ma zaszczyt prosić, by Ministerstwo Skarbu bezpośrednio i w czasie użytecznym przekazywało Radom Notarialnym i Redakcji „Przeglądu Notarialnego" **odpisy wszelkich tekstów prawnych, związanych z funkcjami notariuszów, jako płatników podatkowych i poborców należności skarbowych.** Rady Notarialne ze swej strony teksty te będą niezwłocznie komunikowały wszystkim notariuszom.

W Ministerstwie Skarbu przyobiecano pozytywne ustosunkowanie się do powyższego przedstawienia w sprawie, mającej oczywiste znaczenie dla praktyki notarialnej w zakresie skarbowym, jako też dla zawarowania interesów Skarbu Państwa.

WYPŁATA ZASIŁKÓW RODZINNYCH

Do **dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym** (Dz. Ust. Nr 66, poz. 414, 1947 r.) ogłoszone zostały w Nr 4 Dziennika Ustaw **rozporządzenia wykonawcze:** pod poz. 29 — w sprawie terminu zastosowania przepisów dekretu do poszczególnych kategorii osób; pod poz. 30 — o warunkach nabywania uprawnień do zasiłków rodzinnych; pod poz. 31 — o wysokości zasiłku rodzinnego; pod poz. 32 — o **przejściowym powierzeniu pracodawcom wypłaty zasiłków rodzinnych.**

Na to ostatnie rozporządzenie należy zwrócić szczególną uwagę, nakłada ono bowiem przejściowo na pracodawców, a więc i na notariuszów w stosunku do personelu kancelaryj obowiązek comiesięcznego (z dołu — do dnia 6 następnego miesiąca) wypłacania zasiłków rodzinnych uprawnionym pracownikom według specjalnie prowadzonej ewidencji z osobnej listy wypłat, którą należy przedkładać właściwej ubezpieczalni społecznej do dnia 10 każdego miesiąca. Za czynności manipulacyjne wolno potrącać ryczałtowo 2% sumy wypłaconych zasiłków.

Zgodnie z wyjaśnieniem Ministerstwa Skarbu (Dz. Urzęd. Nr 13 rb., poz. 58) wypłacane zasiłki rodzinne nie podlegają podatkowi od wynagrodzeń.

Okólnik Min. Skarbu (Dz. Urzęd. Nr 28 rb., poz. 101) zwraca ponadto uwagę, że art. 17 dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym uchylił art. 14—34 ustawy z 16. III. 1933 r. o Funduszu Pracy.

REWIZJE KANCELARYJ NOTARIALNYCH

W Nr 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszony został następujący **okólnik** (Nr 4/48/NS) **w sprawie rewizji kancelaryj notarialnych**, wystosowany do Prezesów S. A. i S. O. oraz Rad Notarialnych (wybicia tekstowe — Red. P. N.):

Celem ujednostajnienia rozbieżnej praktyki w stosowaniu przepisow rozdziału V-go Prawa o notariacie (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 84, poz. 609) — na zasadzie art. 42 tego prawa zarządzam, co następuje:

1) Obywatele Prezesi Sądów Apelacyjnych i Okręgowych przestrzegać będą wykonywania przez Rady Notarialne przewidzianego w art. 38 prawa o notariacie obowiązku przeprowadzania rewizji kancelarii notarialnych i przesyłania odpisów protokołów tych rewizyj Prezesom Sądów Okręgowych.

Odpisy przedstawiane będą Prezesowi Sądu Okręgowego **w trzech egzemplarzach**; jeden z tych egzemplarzy pozostaje u Prezesa Sądu Okręgowego, dwa pozostałe zaś przedstawić należy (w drodze służbowej), bez żadnej zwłoki — Prezesowi Sądu Apelacyjnego i Ministerstwu Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy).

Prezesi Sądów Okręgowych i Apelacyjnych rozważą czy rewizja przeprowadzona została prawidłowo oraz czy zastosowane, względnie zamierzone — przez Rady Notarialne — środki celem usunięcia zauważonych podczas wizytacji uchybień są wystarczające.

Prezesi Sądów Apelacyjnych i Okręgowych zarządzą, w miarę potrzeby, uzupełnienie protokołów rewizji, względnie zarządzeń powizytacyjnych, bądź przez polecenie przeprowadzenia ponownej wizytacji, bądź usunięcia stwierdzonych uchybień przy pomocy innych, aniżeli zastosowane lub zamierzone przez Rady Notarialne, środków. Zarządzenia

Prezesów Sądów załączone będą do przesyłanych w drodze służbowej odpisów protokołów.

2) Ministerstwo Sprawiedliwości przypomina Obywatelom Prezesom Sądów Apelacyjnych i Okręgowych o obowiązku nadzoru nad działalnością notariuszów, pełniących czynności w powierzonych Obywatelom Prezesom okręgach (art. 37 Prawa o notariacie), który powinien znaleźć wyraz m. in. w dokonywaniu, **w miarę potrzeby**, rewizyj kancelarii notarialnych — przez Obywateli Prezesów osobiście lub przez delegowanych w tym celu sędziów. Odpisy protokołów tych rewizyj oraz wydanych w związku z nimi zarządzeń przedstawione będą, w drodze służbowej, Ministerstwu Sprawiedliwości (Nadzór Sądowy).

3) Wobec wejścia w życie nowych działów prawa cywilnego i licznych przepisów, regulujących inne dziedziny prawa — zachodzi konieczność wzmożonego nadzoru nad działalnością notariuszów i prawidłowym stosowaniem przez nich obowiązującego ustawodawstwa.

W związku z powyższym **wszystkie kancelarie notarialne, które nie były jeszcze wizytowane po dniu 1 stycznia 1947 r., powinny być w okresie do dnia 1 lipca 1948 r. przynajmniej jednorazowo zrewidowane przez Rady Notarialne.**

Protokoły wszystkich rewizyj, dokonanych po dniu 1 stycznia 1947 r., o ile nie zostały jeszcze przedstawione władzom nadzorczym będą im niezwłocznie przekazane. Władze te postąpią z przedstawionymi im protokołami stosownie do wymagań ustępu 1-go niniejszego okólnika.

4) Rewizje kancelarii notarialnych obejmować powinny wszystkie zagadnienia, przytoczone w załączonym schemacie. Rzecz oczywista, że w protokołach poruszone być mogą i inne zagadnienia, zwłaszcza w tym dziale, który dotyczy redakcji, formy i strony prawnej aktów (Dział II ust. 2, 3 i 6 schematu) i który nie mógł wyczerpująco, w formie przykładów wyliczyć wszystkich zagadnień, które stanowić powinny przedmiot zainteresowań wizytatora przy badaniu, czy notariusz, spełniając swe czynności, ściśle przestrzega stosowania obowiązujących przepisów.

Unikać należy takiej redakcji protokołów rewizji, która odpowiedzi na postawione w schemacie pytania ujmowałyby jedynie w formie „tak" lub „nie". Odpowiedź zawierać powinna, tam gdzie redakcja pytania na to pozwala, przynajmniej wyszczególnienie tych czynności notariusza (rodzaj, data, Nr Rep.), które uzasadniły ocenę wizytatora.

Do przytoczonego okólnika załączony został następujący **wzór protokołu rewizji kancelaryj notarialnych:**

PROTOKÓŁ REWIZJI

Kancelarii Notarialnej

Notariusza ....

w ....

dokonanej przez ....

na mocy delegacji ....

z dnia ....

Nr ....

Rewizję rozpoczęto ....

Rewizję ukończono ....

Data poprzedniej rewizji ....

dokonanej przez ....

I. Organizacja kancelarii i porządek urzędowania

1. Lokal.

Czy mieści się w gmachu Sądu, czy w domu prywatnym?

Czy odpowiada potrzebom i powadze urzędu?

2. Godziny urzędowania.

Czy odpowiadają przepisom?

3. Szyldy i pieczęcie.

Czy szyldy umieszczone na zewnątrz kancelarii odpowiadają przepisom (Rozp. Min. Spraw. z dnia 11. VII. 1931 r. Dz. U. R. P. Nr 74, poz. 601)?

Czy notariusz posiada przepisane pieczęcie (Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 686)?

4. Sprawy osobowe.

Kwalifikacje zawodowe notariusza.

Czy notariusz zajmuje równocześnie inne stanowisko lub czy oddaje się zajęciom ubocznym i na jakiej zasadzie (art. 15, 16 i 17 pr. o not.)?

Osoba zastępcy pod względem kwalifikacji zawodowych.

Asesorzy notarialni, ich imiona i nazwiska, od jak dawna zatrudnieni, wysokość ich wynagrodzenia.

Aplikanci notarialni, ich imiona i nazwiska, od jak dawna zatrudnieni, wysokość ich wynagrodzenia.

Inne osoby zatrudnione w kancelarii, ich kwalifikacje, funkcje, wysokość wynagrodzenia.

Działalność polityczna i społeczna notariusza i osób zatrudnionych w kancelarii.

5. Przepisy o przechowywaniu dokumentów, pieniędzy i papierów wartościowych.

Czy ściśle są zachowywane obowiązujące przepisy art. 107—110 pr. o not.?

6. Przechowywanie akt (art. 111, 114, 115 pr. o not.).

Z ilu lat przechowywane są akta w kancelarii, czy oryginały aktów z lat poprzednich (do ostatniego roku włącznie) są oprawione w porządku chronologicznym i ponumerowane?

Czy odpisy protestów z lat poprzednich są oprawione w zeszyty? Czy zgodność tych odpisów z oryginałami jest przez notariusza własnoręcznie poświadczona?

7. Prowadzenie ksiąg (art. 116—121 pr. o not. i rozp. Min. Spraw. z dn. 12. XII. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 764).

Czy wpisy do repertorium odpowiadają ściśle wymogom przepisów art. 117 pr. o not.? Czy są miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu pobranych sum i numerów kwitów? Czy w rubryce „wynagrodzenie notariusza" wpisywane są ściśle należności, przypadające według taksy?

Czy kwitowany jest odbiór wypisów i odpisów aktów?

Czy w księdze protestów zachowana jest chronologiczna kolejność wpisów i numeracji? Czy odbiór protestów jest kwitowany?

Czy są miesięczne zamknięcia, podpisane przez notariusza, ze wskazaniem dat wniesienia do Skarbu pobranych sum? Czy prawidłowo obliczane i wpisywane są koszty protestów?

Czy księga przychodów i rozchodów prowadzona jest chronologicznie zgodnie z repertorium i innymi księgami?

Czy skorowidz alfabetyczny jest prowadzony bieżąco?

8. Bezpieczeństwo aktów, dokumentów i pieniędzy.

Czy akta i dokumenty przechowywane są w zamkniętych szafach?

Gdzie przechowywane są papiery wartościowe, pieniądze skarbowe i depozytowe?

Jak zabezpieczone są akta, księgi, pieczęcie i dokumenty na wypadek pożaru lub włamania?

9. Stan kasy.

Czy notariusz okazał gotówkę, odpowiadającą według repertorium oraz ksiąg protestów i inkasa opłatom, pobranym na rzecz Skarbu i w jakich kwotach?

II. Redakcja, forma i strona prawna aktów.

1. Ważność aktów (art. 88 pr. o not.).

Czy ściśle są zachowywane przepisy, niezbędne do nadania aktom mocy dokumentu publicznego (art. 65, 70, 71, 72, 75, 78 i 84 pr. o not.)?

Czy notariusz nie zalega z podpisywaniem aktów po ich sporządzeniu?

2. Czynności zabronione (art. 64 i 96 pr. o not.).

Czy nie zauważono przy rewizji dokonania czynności, sprzeciwiających się prawu, porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom, a w szczególności m. in.:

Czy umowy nabycia nieruchomości przez cudzoziemców sporządzane są jedynie na podstawie uprzedniego zezwolenia Ministra Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej (Nr 24 Dz. U. R. P. z r. 1933, poz. 202)?

Czy umowy, dotyczące nieruchomości ziemskich, nie są sporządzane z naruszeniem:

przepisów z 11/23. VI. 1891 r. o trybie alienacji gruntów włościańskich (ros. Nr 76/1891, poz. 821 dot. obszaru b. mocy Kod. Nap.)? rozporz. tymcz. Rady Min. z 1. IX. 1919, normującego przeniesienie własności nieruchomości ziemskich?

ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomości, powstałych z parcelacji (Nr 36 Dz. U. R. P. z 1937 r., poz. 277)?

art. 13 dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej (Nr 3 Dz. U. R. P. z r. 1945, poz. 13)?

art. 27 dekretu o ustroju rolnym na Ziemiach Odzyskanych (Nr 49 Dz. U. R. P. z r. 1946, poz. 279)?

Czy nie zauważono dokonywania czynności prawnych z naruszeniem art. 52 rozp. Prez. R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Nr 34 Dz. U. R. P. z r. 1939, poz. 216)?

Czy nie zauważono sporządzania dokumentów lub uwierzytelniania podpisów na dokumentach, zawierających naruszenie przepisów dewizowych, a w szczególności przekazywania bez zezwolenia za granicę środków płatniczych, dysponowania tymi środkami płatniczymi, złotem, papierami wartościowymi itp. bez zezwolenia, stawiania do dyspozycji cudzoziemców środków płatniczych i udzielania im pełnomocnictw do dysponowania tymi środkami (Dz. U. R. P. Nr 86 z r. 1938, poz. 584)?

3. Redakcja i forma aktów.

Czy akty są redagowane w sposób jasny i przejrzysty (art. 83 pr. o not.)?

Czy redakcja aktów dostosowana jest do wymogów prawa rzeczowego, prawa o księgach wieczystych i prawa spadkowego?

Czy tytuł prawa własności zbywcy jest w aktach należycie wyjaśniony?

Czy w aktach zamieszczona jest zgoda zbywcy na wpisy prawo tworzące (art. 21 pr. ksw.)?

Czy umowa o przeniesienie własności nieruchomości obejmuje podstawę prawną świadczenia (art. 44 § 1 pr. rz.)?

Czy opisy i plany potrzebne do wpisu do ksiąg wieczystych odpowiadają wymaganiom § 7 rozp. o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych?

Czy notariusz poucza strony przy sprzedaży udziału w nieruchomości o ustawowym prawie pierwokupu współwłaścicieli (art. 80 pr. rz.) a przy sprzedaży udziału w spadku o ustawowym prawie pierwokupu współspadkobierców (art. 50 pr. sp.)?

Czy ściśle są przestrzegane przepisy o zezwoleniu właściwej władzy opiekuńczej przy czynnościach prawnych osób o ograniczonej zdolności do działań prawnych (art. 29 pr. rodz., art. 27 § 1 i art. 49 § 1 pr. op.)?

Czy umowy o przysposobienie małoletnich sporządzane są na podstawie zezwolenia właściwej władzy opiekuńczej (art. 78 pr. rodz.)?

Czy przy aktach przysposobienia notariusz żąda uzyskania zgody współmałżonka przyspasabiającego i współmałżonka przysposobionego na przysposobienie (art. 79 § 1 pr. rodz.)?

Czy akty przysposobienia są przedkładane właściwej władzy opiekuńczej do zatwierdzenia (art. 80 pr. rodz.)?

W jaki sposób postępuje notariusz, gdy do czynności prawnej wymagana jest zgoda współmałżonka w myśl art. 20 § 1 pr. m. m. i art. XI przep. wprow. pr. m. m.

Czy zauważono uchybienia w stosowaniu przepisów prawnych wyżej nie wyszczególnionych?

4. Przepisy o doręczaniu oświadczeń.

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 101 i 102 pr. o not.?

5. Wydawanie wypisów i odpisów aktów.

Czy ściśle są zachowywane przepisy art. 90—93 pr. o not.?

6. Przestrzeganie innych obowiązujących przepisów.

Czy wymagane przez prawo informacje i odpisy aktów przesyłane są we właściwych terminach, w szczególności: akta i wnioski w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych (art. 41 pr. ksw.), dane do rejestru handlowego (art. LXIII przep. wprow. kod. handl.), testamenty (art. 49

dekr. o post. spadk.), zawiadomienia w trybie art. 3 dekr. o post. przed władzą op. (Dz. U. R. P. Nr 22 z r. 1946, poz. 140)?

Czy jest prowadzona w kancelarii lista osób pozbawionych własnej woli (II Zb. r. i ok. poz. 332)?

Czy notariusz prowadzi wykaz gruntów, co do których wszczęto postępowanie scaleniowe (Dz. U. R. P. Nr 92 z r. 1927, poz. 833 art. 18)?

Czy zauważono przy rewizji nieprzestrzeganie zarządzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, Władz Sądowych i Korporacyjnych?

Czy notariusz przechowuje komplet komunikatów i czy podawane w komunikatach zarządzenia znane są również personelowi kancelarii?

Czy prowadzona jest lista płacy?

III. Przepisy skarbowe.

Czy zauważono uchybienia od czasu ostatniej rewizji, dokonanej przez organy władzy skarbowej?

Czy przesyłane są w terminie odpisy aktów do urzędów skarbowych (akty na nieokreśloną sumę i darowizny)?

Czy wykazy wpływów prowadzone są zgodnie z repertorium i innymi księgami?

Czy są zamknięcia tygodniowe w datach wnoszenia pobranych sum do Skarbu?

Czy w kancelarii pozostawiany jest odpis wykazu wpływów?

Czy są do niego dołączone pokwitowania kas skarbowych z wniesionych opłat skarbowych i podatku od nab. pr. m.?

Czy notariusz zamieszcza w aktach darowizny oświadczenie stron w przedmiocie uprzedniego nieodpłatnego nabycia praw majątkowych (art. 14 dekr. o pod. od nab. pr. m.)?

Czy notariusz sporządza akty lub uwierzytelnia podpisy na dokumentach w przedmiocie zbycia praw majątkowych uzyskanych w drodze spadkobrania lub zapisu bez zezwolenia władzy podatkowej lub przed uiszczeniem podatku od nabycia praw maj. (art. 22 dekr. o pod. nab. pr. m.)

Czy przestrzegane są ściśle terminy wpłacania podatku od nab. pr. maj. i opłat skarbowych, czy nie brak pokwitowań Kasy Skarbowej?

Czy przestrzegane są przepisy o przedpłatach na poczet zaliczek na podatek dochodowy (rozp. z dn. 1. XII. 1947 Dz. U. R. P. Nr 75, poz. 481)?

IV. Protestowanie weksli i czeków.

Czy forma aktu protestu i sposób protestowania weksli i czeków odpowiada ściśle przepisom prawa?

Czy ściśle przestrzegane są terminy protestów?

Czy do czynności zachowawczych (art. 93 pr. weksl.) używane są jedynie osoby upoważnione?

V. Przestrzeganie przepisów o wynagrodzeniu notariuszów.

Czy nie zauważono uchybień w stosowaniu taksy notarialnej, a jeśli tak, to przy jakich czynnościach i w jakiej mierze?

Czy jest ściśle przestrzegany art. 80 pr. o not.

VI. Uwagi w sprawach wyżej niewymienionych.

Podpis przeprowadzającego rewizję. Podpis notariusza.

Wnioski, uwagi i ogólna opinia przeprowadzającego rewizję ze szczególnym uwzględnieniem kwestii usunięcia usterek, ujawnionych przy poprzedniej rewizji.

Zarządzenia powizytacyjne władzy nadzorczej.

*

Formularze protokołów rewizyjnych według powyższego schematu wykonała „Samopomoc Notarialna” — dla użytku Rad Notarialnych (por. cennik — na str. 368).

ACTUALIA

O DEMOKRATYZACJĘ WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniach 15 i 16 lutego r. b. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem Prezesa Zarządu Głównego prokuratora Jerzego Lewińskiego przy udziale przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości ob. dyrektora Józefa Ordyńca — plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R. P. (następujące sumaryczne sprawozdanie — według Biuletynu Prasowego Min. Spraw. Nr 8 rb.).

Na wstępie Prezes Zarządu Głównego złożył szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu, podkreślając w pierwszym rzędzie wysiłki, podjęte w kierunku **demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości oraz podniesienia poziomu ideologicznego i zawodowego członków Związku,** po czym przedstawił starania Prezydium Zarządu o **poprawę bytu materialnego** pracowników wymiaru sprawiedliwości.

Na poruszone — po obszernym referacie sekretarza generalnego prokuratora Pietruszki — w dyskusji zagadnienia odpowiadał również Dyrektor Ordyniec, który między innymi oświadczył, iż Ministerstwo Sprawiedliwości z całym uznaniem wita inicjatywę Zarządu Głównego, zmierzającą do **usprawnienia pracy w sądownictwie,** i udzieli tej akcji pełnego poparca tak moralnego, jak i materialnego, oraz zaznaczył, że jednocześnie z akcją usprawnienia pracy, należy rozwiązać zagadnienie „człowieka w sądownictwie". Ministerstwo w najbliższym czasie zamierza przeprowadzić akcję, zmierzającą do **usunięcia z sądownictwa osób,** które wykazują stosunek zupełnie obojętny bądź wręcz wrogi do zmian ustrojowych i politycznych Polski Ludowej. Akcja ta obejmie również osoby, które nie wykazały się dostatecznym poziomem wiedzy i sprawności zawodowej. Podejmując **akcję demokratyzacji aparatu**

służby sprawiedliwości, Ministerstwo pragnie w tej mierze współdziałać ze Związkiem Zawodowym, do którego prac odnosi się pozytywnie i życzliwie.

Plenum Zarządu Głównego wypowiedziało się za jak najszybszym zrealizowaniem projektu **usprawnienia pracy w sądownictwie i zdemokratyzowania aparatu wymiaru sprawiedliwości**, pragnąc w tej mierze ściśle współpracować z Ministerstwem Sprawiedliwości.

Ponadto plenum Zarządu Głównego powzięło szereg uchwał, między innymi, wypowiedziało się **przeciwko próbom rozbicia jedności ruchu zawodowego** i wezwało do zwarcia szeregu związkowców i wzmocnienia wysiłków nad utrwaleniem pokoju światowego.

Podjęto również uchwałę w sprawie **nawiązania współpracy z sądownikami państw słowiańskich** i organizowania wycieczek na zasadach wzajemności.

Plenum Zarządu Głównego podkreśliło doniosłość osiągnięć Polski Ludowej w dziedzinie gospodarczej i politycznej oraz potępiło zdecydowanie politykę państw imperialistycznych, zmierzającą do odbudowy Niemiec i rewizji naszych granic zachodnich.

Uchwalono, że następne posiedzenie plenarne Zarządu Głównego odbędzie się w maju br. w Poznaniu.

*

Sprawa demokratyzacji aparatu służby sprawiedliwości znalazła dobitny wyraz w artykule programowym Wiceministra Sprawiedliwości L e o n a C h a j n a pt. „Na przełomie dwóch lat", zamieszczonym na czele Nr 1 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego". Z artykułu tego, a mianowicie z rozdziału zatytułowanego „polityka personalna" odtwarzamy następujące wyjątki:

...Mamy jeszcze znaczny zastęp sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych, którzy stoją na miejscu — wyczekują. Nie wierzą w trwałość dokonanych zmian, bo jak wyraził się jeden z sędziów „nie lała się krew na placu Teatralnym" — dlatego przypuszczają, że to wszystko co w Polsce zachodzi jest okresem pewnej burzy powojennej, że wnet to się

wszystko uspokoi i „jakoś‘ unormuje. Słuchają chętnie radia londyńskiego i w każdym tubalnym głosie zza oceanu z nutą awanturnictwa wojennego — dopatrują się rychłej zapowiedzi owej „normalizacji“. Wyobrażają sobie, że można wytrwać, nie deklarując się wyraźnie, że gdy będą stali na miejscu — to nie utracą zaufania swoich starych mocodawców i nie narażą się ustrojowi ludowo-demokratycznemu. Nie widzą prawdy. Żyją przesądami, zadawnionymi sentymentami, nie potrafią odróżnić rzeczy istotnych od błahostek — pracują z obowiązku, dla zarobku, dla przetrwania.

Postawę taką musimy ocenić, jako postawę rezygnacji wobec nowego życia w Polsce. Musimy ją wyeliminować z polskiego sądownictwa...

Korzystam z okazji, aby jeszcze raz podkreślić, że nie chodzi o werbunek do partii politycznych. Chodzi o postawę aprobującą nową rzeczywistość, o czynny współudział w tej rzeczywistości. Mamy dziesiątki bezpartyjnych sędziów i prokuratorów, których praca może służyć za przykład dla innych, nawet członków partii. Mamy natomiast i takich członków stronnictw demokratycznych, którzy ten zaszczyt i obowiązek traktują wyłącznie pod kątem formalnym, dla których legitymacja partyjna jest dymną zasłoną, parawanem dla ukrycia swojej biernej postawy. Nie promieniują na swoje środowisko, nie pracują ideologicznie nad sobą, nie grzeszą wydajnością pracy, odrywają się od swoich organizacji partyjnych, nie uczestniczą w życiu politycznym — obnoszą się ze swoimi ambicjami do awansu... zawodowego. Ci „wpisali“ się do partii. Aktowi temu nie towarzyszył proces pełnej świadomości i rozeznania. Postawimy wobec kierownictwa stronnictw demokratycznych zagadnienie usuwania takich ludzi z partii.

Nie tędy droga do służby dla Nowej Polski.

Umożliwiliśmy udział sędziów i prokuratorów w życiu partyjnym, wnosząc na tym odcinku życia państwowego klimat szczerości i umoralnienia. Uznaliśmy, iż stan przedwojenny był wynikiem zakłamania i tendencją do bałamucenia społeczeństwa. Nie ma apolitycznych ludzi dojrzałych. I nie może być w tej dziedzinie rozdwojenia jaźni.

Ale kładąc kres temu zakłamaniu nie chcielibyśmy wpadać z deszczu pod rynnę. Witamy upartyjnienie sądownictwa, jako objaw dojrzałości społecznej i lepsze przygotowanie do pełnienia zaszczytnych funkcji, jakimi są funkcje wymiaru sprawiedliwości. Ale zakładamy, że zjawisku upartyjnienia musi towarzyszyć proces pełnego rozeznania i element szczerości. Jest naszym obowiązkiem okazać pomoc w tym rozeznaniu i być może, iż na tym odcinku mamy w nadchodzącym roku

do wykonania wielką pracę szkolenia politycznego naszych pracowników. Należy wypowiedzieć wojnę dyletantyzmowi i ignorancji politycznej...

Jeśli w ten sposób podejdziemy do zagadnienia oceny człowieka upartyjnionego, czy bezpartyjnego z aprobującą, twórczą postawą wobec nowej rzeczywistości — polityka personalna Ministerstwa w nadchodzącym roku otrzyma właściwą busolę.

Należy w pierwszym rzędzie zrewidować tę politykę na odcinku kierowniczych stanowisk w magistraturze. Węzłowe punkty naszego aparatu — to prezesi sądów okręgowych, przewodniczący wydziałów, prokuratorzy okręgowi, prezesi i prokuratorzy apelacyjni. Jeśli i na tych stanowiskach znajdują się jeszcze ludzie, których cechuje postawa rezygnacji — to czemuż się dziwić, że komórki organizacyjne przez nich kierowane — nie zdają egzaminu wobec interesów ustroju ludowo-demokratycznego.

Należy w szybkim tempie usunąć z naszej polityki personalnej kołaczące się jeszcze przesądy, utrudniające i hamujące proces wysuwania na kierownicze stanowiska młodych w hierarchii służbowej sędziów i prokuratorów. Czemuż zdolny, doświadczony i wyrobiony sędzia grodzki nie może zostać prezesem okręgu, czy apelacji? Trzeba łamać zakorzenione przesądy, odważniej i głębiej sięgać po ludzi, często rzuconych przez losy życia na odległą prowincję lub przez zespół obiektywnych warunków, zepchniętych do niższych instancji sądowych i prokuratorskich.

Rewolucyjna polityka personalna, głęboka, społeczna reforma prawa materialnego i procesowego, reforma od podstaw ustroju sądowego — stanie się owym „rozlewem krwi na placu Teatralnym" dla sądownictwa, który szybciej dotrze do świadomości polskiego sędziego, prokuratora, adwokata i przyśpieszy proces twórczej i aprobującej postawy — niż głębia reform społecznych, dokonanych w dziedzinie rolnictwa, przemysłu czy samorządu.

Odczuł rewolucję chłop, odczuł ją robotnik i inżynier, działacz społeczny. Zaczyna odczuwać nauczyciel i profesor — niechaj odczuje ją i prawnik.

Dotrzyjmy ostrym skalpelem do nawarstwień przeszłości, która hamuje przyszłość, która utrudnia wyzwolenie się ideologiczne. Odrzućmy bez wahania to wszystko, co nas ciągnie w tył, a zachowajmy z przeszłości tylko to, co w niej było dobre i pozytywne, piękne i twórcze.

ORGAN PRASOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

W czołowym oświadczeniu redakcyjnym pt. „Nowy rok — nowe zadania“, zamieszczonym w Nr 1 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“, organ prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości, traktujący się również jako „centralny organ sądownictwa polskiego“, zapowiada nade wszystko swój szeroki współudział — „w podjęciu ofensywy ideologicznej na froncie walki o ludowe, demokratyczne oblicze wymiaru sprawiedliwości w Polsce“, poczytując to za wysuwające się obecnie na czoło zadanie czasopiśmiennictwa prawniczego.

Z kolei pismo kładzie duży nacisk na podniesienie poziomu zawodowego sądownictwa. W tym założeniu uruchomiony został już w Nr 1 rb. nowy dział instrukcyjno - szkoleniowy, mający na względzie przede wszystkim momenty techniczne wymiaru sprawiedliwości, oparte na doświadczeniu praktycznym.

Ramy organu prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości uległy wydatnemu rozszerzeniu (Nr 1 rb. wyszedł w objętości 64 str. druku). Ujawniony został też skład Komitetu Redakcyjnego pisma, na którego czele stoi Dyrektor Dep. Szkol. Zaw. Prawn. i Popul. Pr. Zofia Gawrońska - Wasilkowska. Redaktorem pisma jest Naczelnik Wydz. Pr. Karnego Min. Spraw. Leszek Lernell.

INSTANCYJNOŚĆ W POSTĘPOWANIU CYWILNYM

Omawiając sprawę konieczności zniesienia drugiej instancji merytorycznej w zamierzonej reformie sądownictwa, Wiceminister Sprawiedliwości Leon Chajn we wspomnianym już artykule, opublikowanym w Nr 1 rb. „DPP“, podkreśla opory, jakie się w tym względzie ujawniają, gdy chodzi o postępowanie cywilne. Jako jedną z przesłanek tych oporów Autor wysuwa — „fetysz“ o rzekomej ważności spraw cywilnych, wywodząc na ten temat, co następuje:

Wydaje mi się, że skoro poważniejsze i bardziej skomplikowane spory, które przed wojną powstawały pomiędzy silnymi jednostkami ekonomicznymi (kapitalizm) dzisiaj mogą powstawać wyłącznie w sektorze państwowym (nacjonalizacja) i że skoro dla tego typu spraw po-

wstają już teraz komisje arbitrażowe w poszczególnych resortach gospodarczych i powstanie zapewne Centralny Urząd Arbitrażowy — to zagadnienie „ważności“ i „skomplikowanego charakteru“, spraw cywilnych w postępowaniu sądowym — nie może być argumentem za utrzymaniem dwóch instancyj merytorycznych w projektowanej reformie dla postępowania w sprawach cywilnych. Należy pamiętać jeszcze o jednym: zniesienie drugiej instancji merytorycznej wiąże się ściśle z zapewnieniem podniesienia poziomu orzecznictwa pierwszej instancji merytorycznej i z przemianą Sądu Najwyższego z kasacyjnego na kasacyjno-rewizyjny.

Chyba nikt nie obroni tezy, że jest lepiej mieć niski poziom orzecznictwa w pierwszej instancji (w większości wypadków jednoosobowej, mało doświadczonej i słabo życiowo wyrobionej) i fikcyjną kontrolę, ze względów obiektywnych, w drugiej instancji merytorycznej.

CENTRALNA SZKOŁA PRAWNICZA

Biuletyn Prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości (Nr 8 rb.) podaje, co następuje:

W dniu 13 lutego rb. w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się pod przewodnictwem Wiceministra Leona Chajna — konferencja w sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej, którą Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach w Warszawie.

Zagajając dyskusję, ob. Minister podkreślił, iż przejęcie przez Ministerstwo Sprawiedliwości dawnych kadr sędziowsko-prokuratorskich przysporzyło kierownictwu tego resortu wiele trudności, związanych z koniecznością przystosowania światopoglądu tych ludzi do naszej dzisiejszej rzeczywistości. W związku z tym powstała konieczność szkolenia nowych kadr sądowo-prokuratorskich i stworzenia ośrodka tego szkolenia w postaci szkół prawniczych.

Programy szkół prawniczych dotąd istniejących były tak pomyślane, że przygotowywały jedynie kandydatów na mniej odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie i prokuraturze. Ministerstwo Sprawiedliwości zaś odczuwa brak ludzi o postawie zdecydowanie demokratycznej także na stanowiskach kierow-

niczych, stanowiskach bardziej unerwionych. Z tych względów powstała potrzeba utworzenia szkoły prawniczej wyższego typu, szkoły, która program uniwersytecki łączyłaby z tymi wiadomościami praktycznymi, jakie daje aplikacja sądowa. Program szkoły oblicza Ministerstwo na dwa lata. Jest bowiem rzeczą notorycznie znaną, że student prawa przeciętnie nie uczy się dłużej, niż trzy miesiące w roku, co w sumie daje 12 miesięcy nauki. Po odpowiednim skróceniu programu szkoły przez zredukowanie godzin wykładów o charakterze czysto historycznym i uwzględniając te korzyści, jakie słuchacz odnosi z systemu internatowego, należy przypuszczać, iż program szkoły całkowicie powinien się pomieścić w obliczonym czasie. Jeśli chodzi o kandydatów do szkoły, to w przeciwieństwie do praktyki dotąd stosowanej odnośnie kandydatów do szkół prawniczych obowiązywać będzie średnie wykształcenie. Bez matury będą przyjmowani jedynie zdolniejsi i wybitniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych. Nie wyklucza się również przejęcia pewnej części studentów prawa. Szkoła obliczona jest na 200 słuchaczy. Szkoła nie zamierza ubiegać się o prawa naukowe i nie będzie dawała swym absolwentom tytułu naukowego. Chodzi wyłącznie o wyszkolenie dla wymiaru sprawiedliwości nowych kadr o postawie zdecydowanie demokratycznej. Podkreślić należy również przejściowy charakter Szkoły — być może, że już po dwóch lub czterech latach szkoła tego typu okaże się zbędna. Kończąc swe przemówienie ob. Minister oświadczył, iż program Szkoły powinien wyjść od jej wykładowców i dla przedyskutowania wytycznych tego programu — zwołana właśnie została konferencja.

Z kolei Dyrektor Departamentu Szkolenia ob. Zofia Gawrońska-Wasilkowska wyjaśniła, że Centralna Szkoła Prawnicza mieści się całkowicie w ramach dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r., upoważniającego Ministra Sprawiedliwości do otwierania szkół tego rodzaju. Dorzucając garść szczegółów do wypowiedzi ob. Ministra, ob. Dyrektor podkreśliła charakter internatowy Szkoły i jednomiesięczne wakacje. Jeśli chodzi o wiek słuchaczy, to dolna granica wynosić powinna co najmniej 21 lat. Szkoła kształcić będzie zarówno cywilistów, jak i karników. W zakończeniu ob. Dyrektor podkreśliła, iż celem konferencji jest ustalenie wytycznych programu Szkoły i wy-

łonienie ściślejszej komisji spośród specjalistów, która by opracowała całkowity program Szkoły.

Następnie głos zabierali kolejno: prof. Piotrowski, prof. Jaroszyński, prof. Rozmaryn, prof. Ehrlich. dziekan Wasilkowski, prok. Sawicki, prof. Szer, naczelnik Lernell i naczelnik Bielski. W dyskusji podkreślano zgodnie, iż po odpowiedniej kompresji przedmiotów z zakresu prawa administracyjnego program Szkoły da się pomieścić w okresie dwuletnim.

Na zakończenie konferencji zebrani wybrali komisję, powołaną do opracowania dokładnego programu Szkoły — w składzie: dziekan Jan Wasilkowski, przewodniczący, prof. prof.: Piotrowski Roman, Rozmaryn Stefan, Sawicki Jerzy, Ehrlich Stanisław i Szer Seweryn.

OŚRODKI LOKALNE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Ośrodki lokalne Sądu Najwyższego (por. w poprzednim zeszycie — str. 267) w **Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu** i **Lublinie** — działają już również w zakresie spraw cywilnych. Dnia 10 marca r. b. odbyła się pierwsza sesja ośrodkowa w Warszawie w gmachu sądowym przy ul. Leszno.

*

Prof. Jan Wasilkowski mianowany został sędzią S. N.

P. o. sędziami S. N. w ośrodku warszawskim m. in. mianowani zostali:

Zofia Gawrońska - Wasilkowska, Dyr. Dep. Szkol. Zaw. Prawn. i Popul. Pr. Min Spraw., dr Seweryn Szer, Wicedyr. Dep. Ustawod. Min. Spraw., dr Aleksander Wolter, sędzia apelacyjny (Dep. Ustawod. Min. Spraw.).

ZAMKNIĘCIE LIST ADWOKATÓW

W trybie art. 66 prawa o ustroju adwokatury Minister Sprawiedliwości zarządził rozporządzeniem z 5. II. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 6, poz. 46) **zamknięcie list adwokatów do dnia 31 grudnia 1949 r.** — na dawnych obszarach Państwa oraz w okręgach kilku sądów okręgowych na obszarze Ziem Odzyskanych (§ 1).

Zamknięcie list dotyczy wszystkich osób o uprzywilejowanym dostępie do adwokatury, wymienionych w art. 58, 59, 60 i 158 pr. o ustr. adw., nie dotyczy natomiast czynnych aplikantów adwokackich, osób zwolnionych od wymogów ustawowych w trybie wyjątkowym według dekretu z 22. I. 1946 r. oraz byłych adwokatów sprzed 1. IX. 1939 r.

ETATY OSOBOWE W SĄDOWNICTWIE

Zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonym w Nr. 2 Dziennika Urzędowego, **liczba etatów osobowych w sądownictwie powszechnym na 1948** ustalona została, jak następuje:

sędziów i prokuratorów — 3.071 (według ustawy skarbowej górna granica wynosi — 3.126), asesorów sądowych — 650, aplikantów sądowych — 1.200, urzędników (łącznie z komornikami) — 5.681, niższych funkcjonariuszów — 1.649.

Zarządzenie ustala rozkład etatów na poszczególne Apelacje oraz na Najwyższy Trybunał Narodowy (prezes, 12 sędziów, pierwszy prokurator, 9 prokuratorów) i Sąd Najwyższy (pierwszy prezes i zastępca, 5 prezesów, 50 sędziów, pierwszy prokurator, 21 prokuratorów).

SZKOLENIE APLIKANTÓW SĄDOWYCH

W Nr 1 Dziennika Urzędowego Min. Spraw. opublikowany został o k ó l n i k **w sprawie szkolenia aplikantów sądowych**, który — po ustaleniu znacznego podniesienia poziomu szkolenia — stwierdza istnienie niedociągnięć, domagających się usunięcia. Okólnik omawia następujące materie: 1) ogólne uwagi o aplikacji, 2) seminarium dla aplikantów, 3) szkolenie u sędziów i prokuratorów, 4) znajomość zagadnień konstytucyjnych i ustrojowych, 5) czytanie prasy prawniczej i wydawnictw.

Okólnik zwraca m. in. uwagę na przerobienie na seminariach dla aplikantów nowych działów prawa zunifikowanego — na materiale zadań pisemnych, opartych na przykładach praktycznych (casusach), zaznaczając, że — „można w tym celu wykorzystać casusy, które były przedmiotem ćwiczeń pisemnych na seminarium notarialnym".

Co do prasy prawniczej, to okólnik podkreśla, że jest ona „cennym materiałem pomocniczym do przygotowania się do egzaminu sędziow-

skiego", zachęcając gorąco aplikantów „do czytania i w miarę możności prenumerowania prasy prawniczej, a zwłaszcza Demokratycznego Przeglądu Prawniczego".

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 marca r. b. utworzony został **Sąd Pracy w Szczecinie** (Dz. Ust. Nr 10, poz. 76).

Z dniem 1 marca r. b. (Dz. Ust. Nr 7, poz. 52, 53, 54):

utworzone zostały **Wydziały Zamiejscowe** S. O. w Krakowie — w **Bochni** (dla okręgów S. Gr. w Bochni i Niepołomicach) i w **Nowym Targu** (dla okręgów S. Gr. w Czarnym Dunajcu, Jordanowie, Krościenku, Nowym Targu i Zakopanem);

zniesione zostały S. Gr. w **Liszkach** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Krakowie) i **Wiśniczu** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Bochni);

okręg S. Gr. w Jordanowie wyłączony został z okręgu S. O. w Krakowie i włączony do okręgu S. O. w Nowym Sączu (gmina Rabka — włączona została do okręgu S. Gr. w Nowym Targu);

utworzony został **Wydział Zamiejscowy** S. O. w Cieszynie — w **Bielsku** (dla okręgów S. Gr. w Bielsku i Kętach);

zniesiony został S. Gr. w **Białej Krakowskiej** (z włączeniem do okręgu S. Gr. w Bielsku).

Z dniem 1 lutego r. b. **zniesiony** został S. Gr. w **Bodzentynie** — z włączeniem do okręgu S. Gr. w Kielcach (Dz. Ust. Nr 6, poz. 45)

USTAWA O ZBYWANIU MIENIA PAŃSTWOWEGO

Z mocy ustawy z 30. I. 1948 r. **o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego** (Dz. Ust. Nr 10, poz. 75) będzie zbywane rodzajowo wymienione w ustawie mienie państwowe, znajdujące się poza obszarem Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — ze zwolnieniem od wszelkich długów i ciężarów z wyjątkiem służebności (art. 5 ust. 2).

Z mienia, podlegającego sprzedaży (lub dzierżawie) będą wyłączone pewne przedmioty i inne prawa majątkowe: dla celów podstawowych i użyteczności publicznej oraz na rzecz partii politycznych i organizacji społecznych (art. 7) lub na rzecz związków samorządu terytorialnego (art. 8: **podstawa wpisu w księgach wieczystych** — ust. 7).

Sprzedaż dokonywana jest **umownie** na rzecz określonych w art. 9 osób lub instytucji (art. 10) albo z **przetargu publicznego** (art. 11). Cena kupna może być spłacona **ratalnie** (art. 15) — z **ustanowieniem hipoteki** (na zabezpieczenie kredytowanej części ceny sprzedawanej nieruchomości) nawet w trybie złożenia do zbioru dokumentów (art. 15 ust. 6 — por. art. LX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.).

Sprzedaży dokonują **okręgowe urzędy likwidacyjne** z udziałem komisji likwidacyjnych (art. 16). Przetarg publiczny przeprowadza delegat okręgowego urzędu likwidacyjnego z udziałem doradczym komornika (art. 22 ust. 1). Postanowienia o **przybiciu** (art. 25) i **przysądzeniu** (art. 28) nabytej z przetargu nieruchomości wydawane są przez urzędy likwidacyjne **z wyłączeniem drogi sądowej.**

Art. 29 stanowi, że prawomocne postanowienie o przysądzeniu własności jest **tytułem do wpisu prawa własności w księdze wieczystej** na rzecz nabywcy oraz tytułem do wprowadzenia go w posiadanie nabytego przedmiotu lub innego prawa majątkowego. Wpis prawa własności na rzecz nabywcy może nastąpić jedynie z równoczesnym zabezpieczeniem w księdze wieczystej kredytowanej ceny kupna (art. 15 ust. 6), przy czym przypadająca z tego tytułu należność korzystać będzie z pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkimi długami i ciężarami. Złożenie postanowienia o przysądzeniu własności do **zbioru dokumentów** może nastąpić jedynie z równoczesnym złożeniem w sądzie do tegoż zbioru wniosku i dokumentu, stwierdzającego wysokość kredytowanej ceny kupna oraz należności ubocznych (art. 15 ust. 6). Zgłoszona w ten sposób należność korzystać będzie z pierwszeństwa zaspokojenia przed wszelkimi długami i ciężarami. Równocześnie z wpisem tytułu własności na rzecz nabywcy podlegają wykreśleniu wszystkie obciążenia hipoteczne z wyjątkiem służebności (art. 5 ust. 2).

Art. 32 stanowi, że jeżeli sprzedaż przedmiotów i innych praw majątkowych nie nastąpiła w drodze przetargu publicznego, może być ona dokonana **na piśmie bez zachowania obowiązku formy notarialnej,** przy czym zamiast oświadczenia, złożonego na piśmie przez nabywcę, wystarcza oświadczenie,. złożone przez niego do protokołu, spisanego przez okręgowy urząd likwidacyjny.

W myśl art. 33 — do ujawnienia prawa własności sprzedanych nieruchomości, wykreślenia obciążeń hipotecznych oraz zabezpieczenia kredytowanej ceny kupna w księgach wieczystych stosuje się odpowiednio przepisy o wpisywaniu do tych ksiąg prawa własności nieruchomości, przejętych na cele reformy rolnej z tą zmianą, że **podstawą wpisu jest**

odpis umowy poświadczony przez okręgowy urząd likwidacyjny, zaś w przypadku sprzedaży z przetargu publicznego — **postanowienie tego urzędu o przysądzeniu własności.** Do wpisu prawa własności nieruchomości **nie są konieczne dokumenty pomiarowe**, przewidziane w przepisach o księgach wieczystych. Wystarczy opis granic nieruchomości, dokonany na podstawie szkicu, poświadczonego przez władze administracji ogólnej I instancji.

Czynności prawne, dotyczące przeniesienia praw własności przedmiotów i innych praw majątkowych na podstawie przepisów omawianej ustawy, są **wolne od opłat i podatków**, przypadających w myśl przepisów ogólnie obowiązujących na rzecz Skarbu Państwa. Przepis ten stosuje się również do **opłat sądowych** (art. 35 ust. 2).

Przedmioty i inne prawa majątkowe, które nie zostaną sprzedane na przetargu, przeprowadzonym w drugim terminie, mogą być przez okręgowy urząd likwidacyjny **zbyte w drodze przepisów o własności czasowej** (art. 36 ust. 1). Okręgowa Komisja Likwidacyjna ustala warunki przeniesienia własności czasowej z zachowaniem przepisów art. 100—112 prawa rzeczowego i zastosowaniem przepisów art. 32 i 33 (art. 37).

Przedstawiona ustawa nasuwa kilka istotnych zastrzeżeń prawnych. które jednak byłyby nie na miejscu w niniejszym zasadniczo sprawozdawczym dziale.

PRZEKAZYWANIE MIENIA NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr. 3 Dziennika Ustaw pod poz. 18 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z 17. XII. 1947 r. o **zasadach spłaty należności Skarbu Państwa za mienie nierolnicze** przekazane na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — na podstawie odpowiedniego dekretu (Dz. Ust. Nr 71, poz. 389, 1946 r.)

Rozporządzenie ustala zakres należności Skarbu Państwa oraz zasady ich spłaty i zastrzega, że niezapłacona wskutek rozłożenia na raty część należności będzie zabezpieczona hipotecznie na przekazywanej nieruchomości.

PRZEJMOWANIE GRUNTÓW W WARSZAWIE

Rozporządzenie Ministra Odbudowy z 27. I. 1948 r. w sprawie **obejmowania w posiadanie gruntów przez gminę m. st. Warszawy** (Dz. Ust. Nr 6, poz. 43) postanawia, że obejmowanie to następuje **w drodze ogłoszeń Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy**, podanych do publicznej wiadomości przez zamieszczenie w organie urzędowym Zarządu Miejskiego i w jednym z poczytnych pism codziennych wydawanych

w Warszawie oraz przez rozplakatowanie.

Grunty uważa się za objęte w posiadanie **z dniem wydania numeru organu urzędowego Zarządu Miejskiego**, w którym zamieszczono ogłoszenie.

Poprzednie rozporządzenie w tym przedmiocie (Dz. Ust. Nr 16, poz. 112. 1946 r.) utraciło moc.

ZAMIANA GRUNTÓW GÓRNICZYCH

Rozporządzenie Ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Sprawiedliwości z 15. I. 1948 r. w sprawie **zamiany gruntów, położonych w obrębie pól górniczych** (Dz. Ust. Nr 6, poz. 41) stanowi, że postępowanie w sprawie zamiany nieruchomości stosownie do art. 99 ust. 5 prawa górniczego wszczyna się na wniosek właściciela nieruchomości, położonej w obrębie pola górniczgo.

Do orzekania o zamianie powołana jest powiatowa władza administracji ogólnej I instancji, właściwa ze względu na miejsce położenia nieruchomości państwowej, która ma być oddana tytułem zamiany.

Wykonalne orzeczenie o zamianie **przenosi własność zamienionych nieruchomości.** Orzeczenie o zamianie zaopatrzone w klauzulę wykonalności jest **tytułem do wpisania w księdze wieczystej prawa własności.**

Jednocześnie z wpisaniem na rzecz nabywców prawa własności zamienionych nieruchomości należy w księdze wieczystej nieruchomości, przejętej przez Skarb Państwa, wykreślić wszystkie prawa i ograniczenia, które przechodzą na nieruchomość oddaną wzamian. W księdze zaś tej nieruchomości należy wpisać wszystkie prawa i ograniczenia, które przechodzą na tę nieruchomość, a ponadto dokonać dalszych wpisów — według § 7.

NAPRAWA USZKODZONYCH BUDYNKÓW

W Nr. 5 Dziennika Ustaw pod poz. 39 ogłoszone zostało rozporządzenie z 27. I. 1948 r. w sprawie **naprawy budynków uszkodzonych wskutek wojny**, a to na podstawie dekretu o rozbiórce i naprawie (Dz. Ust. Nr 37, poz. 181, 1947 r.).

Rozporządzenie w § 1 ust. 2 określa pojęcie *gruntownej* naprawy (art. 6 ust. 1 dekretu) i stanowi, że zwolnienie lokali od ograniczeń, przewidzianych w powołanym przepisie dekretu, następuje w drodze stwierdzenia przez władzę budowlaną, że gruntowna naprawa została dokonana (§ 5). Z tą chwilą tracą moc z samego prawa wydane nakazy kwaterunkowe (§ 8 ust. 2).

Rozporządzenie stanowi ponadto w jakich warunkach może nastąpić odebranie właścicielowi prawa przeprowadzenia naprawy.

Poprzednie rozporządzenie w tym samym przedmiocie (Dz. Ust. Nr 10. poz. 72, 1946 r.) utraciło moc, obowiązuje ono jednak nadal w stosunku do napraw przekazanych instytucjom społecznym, spółdzielniom mieszkaniowym lub zrzeszeniom najemców (§ 19).

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT V — 1948 r.

III. Praktyka.

Przyczynki i wskazania.

IV. Notariat.

SKŁAD GŁÓWNY

„Przeglądu Notarialnego":

KSIĘGARNIA NAUKOWA T. SZCZĘSNY I S-KA

Toruń, Rynek Staromiejski 30

tel. 379 — P. K. O. Bydgoszcz VI-159

Podpisano do druku — dnia 23 kwietnia 1948 r.

Już po oddaniu do druku poprzedniego zeszytu pisma doszła nas żałobna wieść, że

dnia 23 marca 1948 roku zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 83

ś. † p.

FRYDERYK ZOLL

ZNAKOMITY UCZONY PRAWNIK, NESTOR CYWILISTÓW POLSKICH, WIELOLETNI PROFESOR I B. REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, WYCHOWAWCA KILKU POKOLEŃ PRAWNICTWA POLSKIEGO.

W Zmarłym nauka prawa i świat prawniczy tracą męża wielkiej miary i niespożytych zasług.

Notariat polski składa głęboki hołd Jego pamięci!

RADY NOTARIALNE R. P.

KOMITET REDAKCYJNY „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

FRYDERYK ZOLL

(ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ)

Ś. p. Fryderyk Zoll urodził się w dniu 1 lutego 1865 r. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej oraz po złożeniu egzaminu dojrzałości zapisał się w 1883 r. na Wydział Prawa U. J., na którym uzyskał w dniu 20 lipca 1887 r. stopień doktora praw. W dwa lata po doktoracie wyjechał na roczne studia do Lipska, Getyngi i Paryża. W Lipsku pracował u Regelsbergera, w Getyndze u Iheringa.



Studia u Iheringa wywarły na całą Jego działalność naukową decydujący wpływ, i to z dwojakiego punktu widzenia. Naprzód tam ś. p. rektor Zoll pogłębił jeszcze wyniesiony z domu rodzicielskiego i ze szkoły swego ojca kult dla prawa rzymskiego, do którego przez całe życie chętnie powracał, szukając zawsze w Corpus iuris rozwiązania problemów nowoczesnego prawa prywatnego. Powtóre, u Iheringa ukształtował

Zoll swoje przekonania naukowe, stamtąd wyniósł zapatrywania na rolę i zadania prawa w państwie i społeczeństwie, głoszone konsekwentnie w całej swej działalności naukowej i pedegogicznej, tam stał się zdecydowanym zwolennikiem metody teleologicznej w nauce prawa, usuwającej na plan dalszy elementy konstrukcyjne, zwracającej mniejszą uwagę nawet na dosłowne brzmienie przepisów ustawowych, a kładącej najsilniejszy nacisk na element celowości, na przydatność poszczególnych instytucji prawa prywatnego do najbardziej odpowiedniego kształtowania życia społecznego i obrotu gospodarczego.

W 1895 r. Zoll habilituje się na Uniwersytecie w Wiedniu, jako docent prawa cywilnego, na podstawie w poprzednim roku ogłoszonej pracy pt.: „Privatrechtliche Studien aus dem Patentrechte", która spotkała się z powszechnym uznaniem krytyki naukowej i o której tak znakomity uczony, jak Otto Gierke, wyraził się w I tomie swego systemu, że Zoll ma zasługę odkrycia możliwości zastosowania instytucji posiadania do praw na dobrach niematerialnych. W 1897 r. został ś. p. rektor Zoll powołany na katedrę prawa cywilnego na Uniwersytecie w Czerniowcach. Ponieważ jednak prawie równocześnie otrzymał powołanie na opróżnioną wskutek ustąpienia ś. p. prof. Madeyskiego katedrę prawa cywilnego na Wydziale Prawa U. J., wybrał Kraków, gdzie z końcem 1897 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego, zaś w 1900 r. na profesora zwyczajnego. Katedrę objętą w wieku lat 32, zajmował — z trzyletnią przerwą — aż do chwili zgonu przez lat przeszło 50. Należał do grupy wielkich uczonych, którzy prawie że równocześnie z końcem XIX wzgl. z początkiem XX w. weszli na Wydział Prawa U. J. Oto ich nazwiska: Edmund Krzymuski, Franciszek Ksawery Fierich, Fryderyk Zoll, Władysław Leopold Jaworski, Stanisław Wróblewski, Stanisław Estreicher, Michał Ros-

tworowski. Ze śmiercią ś. p. Fryderyka Zolla ubył ostatni z pośród tej grupy wybitnych prawników, którzy tyle blasku i chwały przyczynili Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i jego Wydziałowi Prawa.

Ś. p. rektor Zoll był uczonym bardzo płodnym. Niezmiernie pracowity, o wiedzy wszechstronnej i głębokiej, miał szerokie zainteresowania, dzięki czemu coraz to nowe problemy dostawały się na Jego warsztat. Obdarzony umysłem twórczym, usiłował zwykle w swych pracach budować konstrukcje nowe, kierować naukę na nowe tory, wpływać na rozwój prawa zgodnie z potrzebami życia, powstającymi dzięki rozwojowi techniki i tworzeniu się nowych form współżycia ludzkiego i organizacji życia gospodarczego. W czasie swej długoletniej działalności naukowej ogłosił ś. p. rektor Zoll dużą ilość prac naukowych z zakresu wszystkich działów prawa cywilnego oraz prawa międzynarodowego prywatnego. Odnalezienie pewnych ich zasadniczych cech wspólnych nie natrafia na większe trudności. Jest tak dlatego, że ś. p. rektor Zoll był indywidualnością naukową wybitną, o zdecydowanej fizjonomii i jasnych, konsekwentnie głoszonych poglądach. Tych zasadniczych cech twórczości Zolla jest cztery.

Dwie z nich zawdzięcza ś. p. rektor Zoll swym wielkim nauczycielom: swemu ojcu, ś. p. Fryderykowi Zollowi starszemu, i Rudolfowi Iheringowi. Cechami tymi są zamiłowanie do prawa rzymskiego i umiejętność wykrywania w źródłach rzymskich stałej podniety do stawiania i rozwiązywania problemów z zakresu nowoczesnego prawa prywatnego oraz stanowcze i konsekwentne stosowanie w nauce prawa metody teleologicznej, które powodowało, że Zoll w zakres swych prac i rozważań wciągał stale treść stosunków życiowych, ich etyczne podstawy, ich cele i wartość ekonomiczną i społeczną, słowem to, co sam nazywał naturą rzeczy. Za Stammlerem przyjął pojęcie prawa prawego lub sprawiedliwego jako syntezy

tych zasad i prawideł, które w danej chwili uważać należy ze względu na naturę rzeczy za najlepsze i najodpowiedniejsze — „za ideał norm prawnych“. Prawo prawe w tym ujęciu uważał Zoll za prawo w ścisłym tego słowa znaczeniu, którego moc obowiązująca nie może być kwestionowana. Był zdania, że umiejętność prawa nie jest tylko nauką, tj. poznawaniem prawa, które istnieje, ale także i sztuką, polityką, tj. tworzeniem prawa takiego, jakim ono z punktu widzenia celów życia społecznego być powinno. Te poglądy na istotę prawa oraz na cele i zadania nauki prawa, doprowadziły ś. p. rektora Zolla do bardzo szerokiego ujmowania wykładni prawa, do podkreślania, że sama ustawa bynajmniej nie wyczerpuje i nie obejmuje w pełni bogatej treści prawa, a stosowanie ustawy nie jest z reguły prostą subsumcją, tj. podporządkowaniem danego przypadku pod przepis ustawy, ale wymaga uzupełnienia przepisu, skonkretyzowania jego treści, odnalezienia w granicach ustawy tego, co jest dobre, wydobycia z ustawy prawa żywego i sprawiedliwego. Prawnik powinien przy rozwiązywaniu problemów prawnych kierować się — zdaniem ś. p. rektora Zolla — zawsze jasnym rozumem i gorącym sercem.

Dwie dalsze cechy twórczości Zolla wynikały z przyjęcia powyższych poglądów na zadania nauki prawa oraz z typu Jego własnej osobowości i umysłowości. Są nimi Jego ogromna dobroć i wielka szlachetność. Jego dobroć, wrażliwość na ludzkie cierpienie i ludzką krzywdę, kazała mu szukać wyjścia z sytuacji, w których dosłowne stosowanie przepisów prawa zadawało niezasłużone rany, było sprzeczne z poczuciem prawnym, niesprawiedliwe, niesłuszne. Ta właśnie Jego dobroć skierowała go do studiów nad problemem pozahipotecznego nabywania praw na nieruchomościach, Jego dobroć skłoniła go do odrzucenia zasady wpisu i doszukiwania się w przepisach prawa austriackiego przyjęcia teorii zaufania. Jego dobroć była przyczyną, że Zoll na pewno pierwszy w Polsce, a może i pierwszy

w Europie, zwrócił uwagę po pierwszej wojnie światowej na powstający i przybierający w niektórych krajach gwałtownie na sile problem waloryzacji zobowiązań pieniężnych. Jego gorące i współczujące serce kazało mu jeszcze przed nowelizacją kod. cyw. austr. wystąpić z zapatrywaniem, że dziecko, urodzone z mężatki, może zwalczać własne pochodzenie z małżeństwa.

Szlachetność ś. p. rektora Zolla była powodem zajęcia się przez Niego tą dziedziną prawa, w której ochrony doznają dobra wyższego rzędu, niż majątek i interesy materialne, gdzie przedmiotem ochrony prawnej jest człowiek, jego nietykalność i wolność, jego godność osobista i cześć (prawa osobistości), czy też praca twórcza, której wytworem są nowe dzieła myśli ludzkiej: dzieła naukowe, literackie, artystyczne, wynalazki przemysłowe, wreszcie nowe organizmy gospodarcze, tzn. nowe przedsiębiorstwa (prawa na dobrach niematerialnych).

Działalność naukowa ś. p. rektora Zolla szła głównie w czterech kierunkach. Pierwszym z nich jest dziedzina tzw. praw na dobrach niematerialnych. Długi szereg prac śp. rektora Zolla z tego zakresu otwiera Jego praca habilitacyjna, o której już poprzednio wspomniałem. W 1897 r. ogłosił Zoll w „Przeglądzie Prawa i Administracji" obszerne studium: „Nieuczciwa konkurencja i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego". Trzecia większa praca Zolla, łącząca się z dziedziną praw na dobrach niematerialnych, to ogłoszona w Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym z 1903 r. rozprawa pt. „Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa pryw. austr.". Pomijam tu długi szereg prac drobniejszych, ale cennych i ważnych, artykułów i gloss, ogłoszonych w języku polskim i obcych. Prace te dzięki oryginalnemu i głębokiemu ujmowaniu problemów zyskały ś. p. rektorowi Zollowi zupełnie zasłużoną sławę jednego z najlepszych znawców dziedziny praw na dobrach niematerialnych. Nic też dziwnego, że Komisja Kodyfikacyjna do Niego zwróciła się o opracowanie pro-

jektów z tego zakresu. Był twórcą i głównym referentem ustawy o prawie autorskim (wydał do niej komentarz w 1926 r.), ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (wydał do niej komentarz wspólnie z Dr K r a u s e m w 1929 r.) oraz ustawy z dnia 5 lutego 1924 i rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 22 marca 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

W ustawie o prawie autorskim starał się ś. p. rektor Z o l l możliwie w jak najszerszej mierze chronić interesy twórcy, a zwłaszcza jego interesy osobiste. Dlatego to już w ust. 1 projektu określił (po raz pierwszy na świecie) pojęciowo przedmiot prawa autorskiego, przy czym nacisk położył na cechę osobistej twórczości dzieła. W podmiotowym prawie autorskim wyróżnił dwie strony, mianowicie prawo autorskie w ściślejszym znaczeniu (niematerialne, ale majątkowe) i prawa osobiste twórcy. Prawo podmiotowe autorskie ujął jako jedność, nie jako sumę różnych szczegółowych uprawnień, a ochronę tego prawa przeprowadził metodą cywilistyczną. Każdy czyn, będący przeciwieństwem prawa podmiotowego autorskiego, stanowi podstawę roszczeń uprawnionego przeciwko naruszającemu, i to albo roszczeń bezwzględnych albo względnych. W dążeniu do zapewnienia twórcy jak najpełniejszej ochrony jego interesów osobistych wstawił śp. rektor Z o l l już w swym projekcie ustawy o prawie autorskim z 1920 r. przepis o treści podobnej, jak obecny art. 63 ust. 2 ustawy o prawie autorskim, uprawniający Prokuratorię Generalną Rzp. Pol. na polecenie Ministra Kultury i Sztuki do wniesienia po śmierci twórcy w interesie publicznym pozwu z powodu wyrządzenia twórcy szkody w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła. Niestety, przepis ten został w toku obrad w Komisji Kodyfikacyjnej skreślony. Dopiero na skutek wyników obrad kongresu prawa autorskiego w Rzymie w maju 1928 r., na którym śp. rektor Z o l l reprezentował Polskę i jako członek komisji re-

dakcyjnej odegrał doniosłą rolę. przepis taki został wstawiony w noweli do ustawy o prawie autorskim z 1935 r.

W ustawie o zwalczaniu nielojalnej konkurencji Zoll starał się wprowadzić w życie stworzoną przez siebie konstrukcję teoretyczną, w której represje przeciwko czynom, podpadającym pod pojęcie nieuczciwej konkurencji, opierał znowu na metodzie cywilistycznej, polegającej na stworzeniu prawa podmiotowego i na uznaniu wszystkich czynów, naruszających to prawo podmiotowe, za czyny bezprawne, tworzące roszczenia uprawnionego przeciwko naruszającemu jego prawo. Jako prawo podmiotowe, chronione ustawą o zwalczaniu nielojalnej konkurencji, przyjął Zoll „własność" na przedsiębiorstwie, a czyny, naruszające tę „własność przedsiębiorczą", podzielił na dwie kategorie, przeciw którym stworzył dwie grupy roszczeń, roszczenia bezwzględne i względne. Niestety, ta jasna, oparta na rzymskich podstawach, konstrukcja prawa na przedsiębiorstwie została w toku obrad Komisji Kodyfikacyjnej nieco zatarta przez skreślenie pierwszego rozdziału projektu śp. rektora Zolla. Tym niemniej także i obecny tekst ustawy o zwalczaniu nielojalnej konkurencji jest wystarczająco jasnym wyrazem przyjęcia w ustawie zasadniczej koncepcji Zolla. Na międzynarodowym kongresie tzw. własności przemysłowej w Hadze w 1925 r., w którym śp. rektor Zoll brał udział imieniem Polski, koncepcja powyższa wywarła wpływ na redakcję art. 10 bis znowelizowanej Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej.

Drugi kierunek działalności naukowej śp. rektora Zolla to obrona tezy, iż prawa na nieruchomościach nabywać można wedle prawa austriackiego nie tylko przez wpis do księgi gruntowej, ale i pozahipotecznie, w szczególności przez opartą na ważnym tytule tradycję. W siedmiu pracach, dotyczących tego przedmiotu, ogłoszonych w latach 1907—1916 przeważnie w języku niemieckim, Zoll starał się przeprowadzić swą tezę,

mającą na oku względy nie tylko ściśle jurydyczne, ale i gospodarczo-społeczne. W swych rozprawach, zdając sobie sprawę z bardzo licznych sprzeczności, istniejących w b. Galicji między stanem hipotecznym a rzeczywistym, pojmował On księgi gruntowe jako instytucję, która nie jest sama dla siebie celem, tylko środkiem ochrony uczciwego obrotu, zabezpieczeniem jedynie sprawiedliwie nabytych praw i podwaliną realnego kredytu. W walce o przeprowadzenie powyższej tezy odniósł Zoll wielki sukces w postaci słynnego judykatu nr 188 Najwyższego Trybunału w Wiedniu, w którym Najwyższy Trybunał podzielił w znacznej mierze poglądy śp. rektora Zolla. Sąd Najwyższy w Warszawie zaś już w orzeczeniu swym z dnia 8 marca 1921 — O. S. P. I. 26 (z obszerną glossą Zolla) przyjął w całości koncepcję pozahipotecznego nabywania praw na nieruchomościach i pogląd ten także i później stale wypowiadał.

Inflacja i stale postępująca deprecjacja marki polskiej skierowały działalność śp. rektora Zolla na nowe tory. W latach 1922—1925 zajmuje się On w swej działalności naukowej przede wszystkim problemem waloryzacji. Zasługą Zolla jest zarówno postawienie tego problemu i wskazanie na palącą konieczność jego rozwiązania, jak i znalezienie drogi wyjścia, na której pogodzić było można prawo ze sprawiedliwością, stworzenie konstrukcji prawnej, umożliwiającej ustawowe rozwiązanie problemu. Śp. rektor Zoll wyszedł z założenia, że waloryzacja nie jest ani stworzeniem jakichś nowych praw wierzycielskich i nowych zobowiązań dłużników, ani też wywłaszczeniem częściowym wierzycieli. Twierdził, że przy ustawowym uregulowaniu problemu waloryzacji chodzi jedynie o ustalenie niepewnych, nieokreślonych, ale w prawie obowiązującym uzasadnionych roszczeń waloryzacyjnych. Podstaw prawnych tych roszczeń dopatrywał się zatem już w przepisach dzielnicowych kodeksów cywilnych, w szczegól-

ności w przepisach o tzw. woli dorozumianej stron, o sposobie wykonywania zobowiązań, odpowiadającym uczciwości w obrocie prawnym oraz zasadom dobrej wiary, wreszcie w przepisach o niesłusznym zbogaceniu. Po szeregu rozpraw i artykułów ściśle teoretycznych, ale opartych na przypadkach praktycznych (wśród nich wymienić należy obszerną glossę do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1922, ogłoszoną w Orzecznictwie Sądów Polskich, t. I, poz. 461 i w odbitkach), opracował śp. rektor Zoll naprzód projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, a potem projekt rozp. Prezydenta Rzp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, który też uzyskał moc obowiązującą jako rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 14 maja 1924, znane powszechnie pod nazwą lex Zoll. Dowodem, jak głęboko ujął i trafnie rozwiązał śp. rektor Zoll problem waloryzacji, jest fakt, że konstrukcja powołanego dopiero co rozporządzenia wywarła poważny wpływ na szereg analogicznych aktów ustawodawczych innych państw europejskich.

Prócz rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 wydano sześć rozporządzeń z dnia 27 i 28 grudnia 1924, opracowanych pod kierunkiem śp. rektora Zolla, które wraz z rozporządzeniem zasadniczym z dnia 14 maja 1924 oraz z rozp. z dnia 17 marca 1924 o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych, załatwiła cały problem przerachowania zobowiązań, wyrażonych w rublach, koronach, markach niemieckich i markach polskich, na świeżo wprowadzoną walutę złotową. Do wszystkich tych rozporządzeń waloryzacyjnych wydał śp. rektor Zoll wspólnie z Dr. Hełczyńskim wyczerpujący komentarz (II wyd. 1925).

Wreszcie czwarty kierunek działalności naukowej śp. rektora Zolla, to praca nad podręcznikami i systemami, obejmującymi większe partie przedmiotu. Już w dwa lata po objęciu katedry prawa cywilnego na wydziale Prawa U. J. ogłosił On

zeszyt I zamierzonego podręcznika, w którym na 167 str. przedstawił naukę o prawie w znaczeniu przedmiotowym oraz o prawach w znaczeniu podmiotowym. W 1907 r. wydał zobowiązania (str. 225), w 1909 r. część ogólną. W związku z objęciem wykładów zarysu prawa cywilnego dla studentów ówczesnego studium rolniczego ogłosił w 1910 r. zwięzły podręcznik pt. „Prawo prywatne austriackie w zarysie". Widząc podczas pierwszej wojny światowej, że studenci, którzy otrzymywali z wojska krótkie urlopy celem kontynuowania wzgl. ukończenia rozpoczętych przed wojną studiów, nie mają czasu na przerabianie obszernych podręczników i skryptów, które obowiązywały przed wojną przy egzaminach, i zdając sobie sprawę, że posługiwanie się tymi przedwojennymi skryptami i podręcznikami sprawia studentom — wobec nowelizacji kod. cyw. austr. — duże trudności, śp. rektor Zoll przerobił swój „Zarys" z 1910 r., rozszerzył go, przystosował do użytku prawników i wydał w 1921 r. powtórnie, ale już jako podręcznik, przeznaczony dla młodzieży prawniczej. Zarys w II wydaniu z 1921 r. stanowił drugą część zainicjowanego przez Zolla dzieła zbiorowego, które miało przedstawiać w zarysie prawa cywilne, obowiązujące na ziemiach polskich. Prócz II wydania Zarysu z 1921 r., przedstawiającego prawo cywilne, obowiązujące w Małopolsce ukazały się dwa tomiki części trzeciej, przedstawiające prawo cywilne, obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej (t. I część ogólna i zobowiązania w opracowaniu Zolla — 1923, t. III prawo familijne w opracowaniu Zolla i prof. Ohanowicza — 1923), oraz część czwarta, przedstawiająca prawo cywilne b. Ziem Wschodnich w opracowaniu śp. prof. Fr. Bossowskiego (1922).

W ramach redagowanego przez śp. prof. Jaworskiego obszernego podręcznika „Prawo cywilne na ziemiach polskich" wydał Zoll w 1920 r. część pierwszą prawa rzeczowego, obejmującą cztery rozdziały, zawierające wiadomości ogólne o pra-

wach rzeczowych, o rzeczach, o posiadaniu i o księgach gruntowych (hipotecznych, wieczystych). W latach 1931—1937 wyszedł obszerny podręcznik prawa cywilnego, obejmujący w czterech tomach (t. I część ogólna — 1931, t. II prawa rzeczowe i rzeczowym podobne — 1931, t. IV prawo familijne i spadkowe — 1933, oraz osobno prawa zastawnicze — 1937) całość cywilnego prawa austriackiego (bez zobowiązań). Wreszcie w latach 1945 wydał śp. rektor Zoll wspólnie z doc. Dr. Szpunarem podręcznik pt. „Prawo cywilne w zarysie“, obejmujący całość obecnie obowiązującego zunifikowanego prawa cywilnego (t. I część ogólna, zeszyt 1 — 1946, zeszyt 2 — 1948, t. II prawo rzeczowe, dwa zeszyty — 1947, t. III zobowiązania — 1945, t. IV prawo familijne — 1946, t. V prawo spadkowe — ma się lada dzień ukazać na półkach księgarskich). Uzupełnieniem powyższego opracowania całości zunifikowanego polskiego prawa cywilnego jest zarys międzynarodowego prawa prywatnego, który ukazał się w czwartym wydaniu, opracowanym przy współudziale prof. Przybyłowskiego, w 1947 r.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie działalność naukowa śp. Fryderyka Zolla. Pominąłem tu cały szereg nie tylko artykułów, gloss, recenzji, ale i większych rozpraw, spośród których wymienię jeszcze tylko dwie, mianowicie monografię „Posiadanie według prawa cyw. austr.“, ogłoszoną w „Przeglądzie Prawa i Administracji“ w 1903 r. oraz w tymże roku ogłoszoną w „Gerichtszeitung“ większą pracę pt. „Sind Schenkungen bei Berechnung des Pflichtteiles in Anschlag zu bringen oder nicht?“

Za swe zasługi położone w służbie nauki polskiej został śp. rektor Zoll wybrany w 1914 r. członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, zaś w 1928 r. został powołany w poczet jej członków czynnych. Nadto był członkiem czynnym Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz doktorem

honoris causa Uniwersytetów Stefana Batorego i Jana Kazimierza. W przeddzień zgonu, w dniu 22 marca 1948 r., wręczony Mu został dyplom doktora honoris causa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. rektor Zoll był nie tylko znakomitym uczonym, ale i świetnym pedagogiem i wielkim przyjacielem młodzieży. Stale przepełnione sale na Jego wykładach i seminariach były dowodem, jak dalece Jego osoba i Jego dar niezmiernie jasnego przedstawiania najzawilszych problemów i wywoływania prawdziwego zainteresowania wśród audytorium stanowiły siłę atrakcyjną dla studiującej młodzieży. W czasie okupacji śp. rektor Zoll brał żywy udział w tajnym nauczaniu, prowadząc zajęcia z prawa cywilnego tak dla prawników, jak i dla rolników. Równocześnie z myślą o potrzebach studentów pracował intensywnie nad podręcznikiem, obejmującym wykład kodeksu zobowiązań, dzięki czemu podręcznik ten mógł się ukazać prawie że bezpośrednio po usunięciu okupanta już w sierpniu 1945 r.

Po podjęciu przez Uniwersytet Jagielloński normalnej działalności śp. rektor Zoll, jakkolwiek właśnie wówczas skończył osiemdziesiąty rok życia, z młodzieńczym zapałem zgłosił się do pracy w Uniwersytecie. Rozpoczął wykłady, w dalszym ciągu prowadził egzamina, przybierające niejednokrotnie postać długich dyskusji, a raczej wykładów, w których śp. rektor Zoll usiłował dać uczniom, studiującym podczas okupacji, to, czego ze swych w zupełnie anormalnych warunkach prowadzonych studiów wynieść nie mogli: w żywym słowie podaną metodę wykładni przepisów ustawowych, poczucie prawne, rozszerzenie horyzontów, świadomość znaczenia prawa i jego stosowania w praktyce dla państwa i społeczeństwa. W miarę ukazywania się w Dzienniku Ustaw dekretów, unifikujących poszczególne działy prawa cywilnego w Polsce, śp. rektor Zoll przystępował bezzwłocznie do opracowania podręczni-

ków w trosce o zapewnienie studentom podstawy przygotowania się do egzaminów. W ten sposób powstał właśnie w latach 1945—1948 podręcznik „Prawo cywilne w zarysie“, o którym już poprzednio wspomniałem. Wykłady swe odbywał śp. rektor Zoll niemal do ostatnich dni życia. Kiedy stan Jego zdrowia nie pozwolił Mu na codzienne chodzenie do gmachu Uniwersytetu, wykładał w położonym naprzeciw Jego mieszkania gmachu gimnazjum im. Witkowskiego, a gdy i na to Mu sił nie starczyło, studenci wnosili Go na rękach. W styczniu 1948 r. odbył ostatnie swe wykłady z zakresu nowego polskiego prawa rzeczowego.

Wśród kolegów cieszył się śp. rektor Zoll dla swych powszechnie uznawanych zalet nie tylko miłością, szacunkiem i zaufaniem, ale był dla nich autorytetem, którego zdanie było zawsze respektowane, a najczęściej miało rozstrzygające znaczenie przy powzięciu decyzji. Śp. rektor Zoll był trzykrotnie dziekanem Wydziału Prawa U. J. (w latach akad. 1907/8, 1925/6 oraz 1933/4), zaś w 1912 r. został wybrany rektorem U. J. i piastował tę godność w roku akad. 1912/3. Związany od swego dzieciństwa z Uniwersytetem Jagiellońskim przez czcigodną postać swego ojca, śp. Fryderyka Zolla starszego, a potem przez swą własną tak wybitną działalność, był do tej najstarszej polskiej Wszechnicy bezgranicznie przywiązany. Nie było wypadku, aby kiedykolwiek uchylił się od najuciążliwszej choćby pracy, czy funkcji, której objęcia domagano się od Niego — jakże często — w imię dobra Uniwersytetu.

Z chwilą utworzenia w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol. śp. rektor Zoll został powołany w poczet jej członków i stał się jednym z najbardziej zasłużonych jej współpracowników. Poza opracowaniem projektów ustaw z dziedziny praw na dobrach niematerialnych, o czym już poprzednio wspominałem, Zoll był twórcą i głównym referentem ustaw o prawie międzydzielnicowym i międzynarodowym prywat-

nym oraz głównym referentem i twórcą projektu prawa rzeczowego. Poza Komisją Kodyfikacyjną opracował projekt ustawy o ochronie przyrody.

Śp. rektor Zoll nie ograniczał się nigdy do działalności naukowej i pedagogicznej. Stale z wielkim poświęceniem — pomimo licznych swych obowiązków i zajęć zawodowych — oddawał się pracy obywatelsko-społecznej. Przez długie lata był radcą miejskim w Krakowie, w czasie pierwszej wojny światowej w ciągu blisko dwóch lat zajmował trudne wówczas i odpowiedzialne stanowisko wiceprezydenta stoł. król. m. Krakowa. W sierpniu 1916 r. stanął na czele b. Galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. Nawet wtedy jednak nie rozluźnił więzów, łączących Go z Uniwersytetem Jagiellońskim. Został bowiem mianowany profesorem honorowym i w tym charakterze — o ile Mu na to Jego zajęcia urzędowe pozwalały — prowadził od czasu do czasu wykłady i seminaria. W listopadzie 1918 r. został mianowany delegatem Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na całą b. Galicję do spraw szkolnictwa.

Za swe zasługi, położone na tylu polach swej tak wszechstronnej i wieloletniej działalności, był śp. rektor Zoll odznaczony krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski oraz złotym krzyżem zasługi.

Skreślona tu krótko działalność śp. rektora Zolla oraz Jego zasługi, położone na tylu terenach pracy, wyrobiły Mu powszechny szacunek, uznanie i autorytet. Jego przymioty osobiste, a przede wszystkim Jego naprawdę niezmierna dobroć, zdobywały Mu serca wszystkich, którym dane było do Niego się zbliżyć.

Odszedł od nas Uczony wybitny, wielki Patriota, prawy Obywatel, Człowiek kryształowego charakteru i gołębiego serca, Wszechnicy Jagiellońskiej Syn najwierniejszy!

Jan Gwiazdomorski

ROZPRAWY

FRYDERYK ZOLL

POLECENIE

OBCIĄŻAJĄCE OSOBĘ ODNOSZĄCĄ KORZYŚĆ Z CZYNNOŚCI POD TYTUŁEM DARMYM

Ostatnia praca wielkiego uczonego, napisana dla „Przeglądu Notarialnego" — zapowiedziana Redakcji z końcem lutego r. b., jako wymagająca jeszcze „wypolerowania", które ostatecznie do chwili zgonu nie nastąpiło...

Niniejszy artykuł na temat i o wydatnej wadze praktycznej, zamykający bogaty wykaz bibliografii zoll'owskiej, uzyskujemy z materiałów pośmiertnych i publikujemy go w tej postaci, w jakiej pozostał...

Wysoki to honor dla czasopisma, gdy dana mu jest taka możność uczczenia pamięci znakomitego Autora, który zasilał je swoimi pracami. **(Red.)**

W artykule tym omawiam instytucję znaną z prawa rzymskiego pod nazwą modus. Istota jej polega na **poleceniu, którym zostaje obciążona osoba, odnosząca korzyść majątkową z czynności prawnej pod tytułem darmym** (z darowizny czy z testamentu), aby spełniła pewną powinność. Powinność ta zgodnie z nowszą teorią nie polega z reguły na obowiązku świadczenia (w właściwym tego słowa znaczeniu) na rzecz jakiegoś uprawnionego „wierzyciela". Spełnienie jej nie może być też w zwykły sposób wyegzekwowane sądownie, jak świadczenie należące się z umowy zlecenia (mandatum), a jednak

z korzyści, którą obdarzony przyjął, wynika obowiązek nie tylko moralny, ale także i prawny, aby polecenie wypełnił. Sankcje tego obowiązku są nieco inne aniżeli przy zwykłych zobowiązaniach. Niespełnienie powinności może np. pociągnąć obowiązek wydania niesłusznego zbogacenia, uprawniać obdarzonego do zwolnienia się od powinności przez zwrot całej korzyści itd. W treści polecenia nie ma niepewności, jak przy warunku; jego skuteczność i ważność nie są uzależnione ani od warunki zawieszającego, ani od warunku rozwiązującego. Nie są jednak poleceniem tylko jakieś proste życzenia, rady, czy przestrogi pochodzące od obdarzającego. Samo wyrażenie celu, dla którego ktoś osobę drugą zbogaca, nie wywołuje jeszcze skutków prawnych z poleceniem połączonych, chociażby ze zbogaceniem łączył się moralny obowiązek obdarzonego wypełnienia tego, czego sobie ofiarodawca życzył.

Z drugiej strony za polecenie nie można uważać obowiązków, które objawom woli ofiarodawcy odbierają charakter czynności pod tytułem darmym, zamieniając ją na czynność pod tytułem odpłatnym. Polecenie dodane do umowy pod tytułem odpłatnym nie wywiera żadnego skutku prawnego, jeżeli go strony nie podniosły do znaczenia warunku (arg. art. 36 k. z.).

Oto kilka przykładów ilustrujących co może być i co bywa treścią poleceń:

A nakłada swym testamentem na zapisobiercę B obowiązek, żeby ożenił się przed ukończeniem 35-go roku życia; A czyni znaczną darowiznę pieniężną B, ale żąda, żeby B złożył egzamin doktorski do 30-go roku życia; albo żeby, zgodnie ze wskazaniami lekarza, wyjechał na rok do Egiptu celem wyleczenia się z przewlekłej choroby płucnej; albo żeby napisał i ogłosił drukiem pracę historyczną z czasu powstania listopadowego, uwzględniając o ile możności, materiały przez A już zebrane. W przypadkach wymienionych B, przyjmując darowiznę czy spadek, zobowiązuje się tym samym wypełnić polecenie. Inne jeszcze przykłady: A zapisuje B swój majątek, ale nakłada na niego obowiązek, żeby wystawił na cmentarzu na grobie A piękny nagrobek; A zapisuje Muzeum Narodowemu swój zbiór dzieł artystycznych z poleceniem, by zbiór ten

był umieszczony w osobnej sali, noszącej nazwisko A; A zapisuje B swój las, ale z obowiązkiem, by B w nim przez całą zimę żywił sianem sarny, albo by B najuboższym w gminie pozwalał pobierać drzewo opałowe w takiej a takiej ilości itp.

Instytucję rzymskiego modus Francuzi nazwali — le mode, Niemcy — Auflage, Austriacy — Auftrag, w języku polskim Till, Zollowie (ojciec i syn), Zielonacki przyjęli w swych dziełach nazwę — **zlecenie,** o tyle nie najlepszą, że brzmi tak samo jak zlecenie (mandatum). Polska Akademia Umiejętności w słowniku prawniczym wydanym w r. 1874 nazwała modus — **nakazem,** a wreszcie Zoll (syn) w wydaniu „Zobowiązań" w r. 1945 wprowadził neologizm, przyjmując nazwę **polecenia.** Nazwę tę przyjął też obecny ustawodawca w dekrecie o prawie spadkowym z r. 1946. Ona więc obowiązuje.

Instytucję polecenia normują u nas kodeks zobowiązań oraz kodeks o prawie spadkowym. W przyszłym jednolitym kodeksie cywilnym będzie ona zapewne unormowana w części ogólnej kodeksu *), bo tam systematycznie należy, podobnie jak warunki i terminy.

1) Przepisy **kodeksu zobowiązań:**

Art. 354. § 2. Darczyńca może obciążyć obdarowanego obowiązkiem spełnienia oznaczonego świadczenia.

Art. 362. § 1. Darczyńca ma prawo domagać się spełnienia świadczenia, obciążającego obdarowanego, jeżeli wykonał swe zobowiązania wynikające z umowy darowizny, a świadczenie nie ma na celu wyłącznie korzyści obdarowanego.

§ 2. Prawo to przechodzi na spadkobierców darczyńcy.

§ 3. Jeżeli świadczenie leży w interesie publicznym, spełnienia świadczenia może żądać po śmierci darczyńcy także właściwa władza.

§ 4. Osoba trzecia, która odnosi korzyść ze świadczenia, może domagać się jego spełnienia według przepisów o umowach na rzecz osób trzecich.

---

*) Jak wiadomo, w opublikowanym projekcie części ogólnej Kodeksu Cywilnego (p. P. N. tom I r. b., str. 220 i nast.) przepisy o poleceniu nie widnieją. (Dop. **Red.**)

Art. 363. § 1. Jeżeli obdarowany nie spełnia świadczenia bez uzasadnionej przyczyny, darczyńca lub jego spadkobiercy mogą żądać zwrotu przysporzenia majątkowego według przepisów o niesłusznym zbogaceniu o tyle, o ile to przysporzenie musiałoby być użyte na spełnienie świadczenia.

§ 2. Zwrot przysporzenia uskutecznia się przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, chociażby przedmiotem darowizny nie były pieniądze. Jednak obdarowany może zwolnić się od obowiązku zapłaty tej sumy, zwracając przedmiot darowizny w naturze w stanie w jakim się znajduje.

Artykuły te, z wyjątkiem art. 354 § 2, mieszczą się w rozdziale pod nagłówkiem: „Spełnienie świadczenia, obciążającego obdarowanego".

2) Przepisy dekretu o **prawie spadkowym:**

Art. 135. § 1. Spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę lub zapisobiercę do spełnienia określonego świadczenia nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie).

§ 2. Wypełnienia polecenia może żądać każdy spadkobierca i wykonawca testamentu.

§ 3. Jeżeli wypełnienie polecenia leży w interesie publicznym, wypełnienia może żądać właściwa władza.

Art. 136. Polecenie niemożliwe do wypełnienia oraz polecenie o treści lub celu, sprzeciwiających się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, jest nieważne. Nieważność polecenia nie pociąga za sobą, w braku odmiennej woli spadkodawcy, nieważności samego rozporządzenia, w którym przeznaczono korzyść dla osoby zobowiązanej do wypełnienia polecenia.

Artykuły te mieszczą się w rozdziale pod nagłówkiem: „Polecenie".

A d **1).** W przytoczonych przepisach k. z. nie trudno odkryć słabe ich strony i usunąć braki w drodze wykładni.

Rażący błąd polega na tym, że k. z. spełnienie powinności wynikających z polecenia nazywa ś w i a d c z e n i e m. Czyż świadczeniem można nazwać np., że B z polecenia A zdał doktorat, że ożenił się przed 30-tym rokiem życia, że B wystawił nagrobek po śmierci A, że B żywi sarny w zimie itp. Przecież

pojęcie świadczenia jest ustalone i odpowiadać powinno treści art. 2 k. z. W szczególności trzeba pamiętać, że przez świadczenie rozumiemy takie usługi dłużnika, reprezentujące wartość majątkową, które dłużnik ma spełniać stosownie do istniejącego zobowiązania na rzecz wierzyciela i które mogą być wyegzekwowane, jeżeli dłużnik ich dobrowolnie nie spełni, w drodze sądowej, potęgującej się w razie potrzeby nawet do przymusu osobistego (p. art. 819 k. p. c.). **Sprzeczność pojęcia świadczenia z tym, co k. z. w art. 354, 362 i 363 nazywa świadczeniem,** jest tak rażąca, że prawodawca, chcąc jej ostrze zapewne stępić, dodał w art. 362 § 1 przepis sprzeczny z instytucją polecenia, że mianowicie poleceniem w rozumieniu prawnym nie może być — „świadczenie mające na celu wyłącznie korzyść obdarowanego". Oczywiście świadczeniem nie można nazwać takiego zachowania się zobowiązanego, które ma przynosić korzyść tylko jemu samemu; ale zachowanie się zobowiązanego, przynoszące jemu samemu korzyść, może być przedmiotem polecenia opatrzonego pewną sankcją prawną.

Błędne nazwanie przedmiotu polecenia świadczeniem pociągnęło za sobą to niewłaściwe następstwo, że instytucję polecenia rozciągnęło zupełnie niepotrzebnie na rzeczywiste świadczenia, zostające pod pełną sankcją prawną zwykłych zobowiązań. I tak np. o prawdziwym świadczeniu trzeba mówić, jeżeli A obdarowując hojnie B dał mu przy tym polecenie, aby B zapłacił osobie C w imieniu A 10.000 zł, które A jest C od dawna winien. W takim przypadku C będzie mógł żądać od B zapłaty. Lecz czy o tym trzeba było w art. 362 k. z. pisać, skoro istnieje art. 92 k. z., który tę sprawę bez art. 362 § 4 wyczerpująco normuje, a z art. 354 § 2 k. z. wynika, że pojęciu darowizny nie uwłacza, jeżeli darczyńca obciąży obdarowanego obowiązkiem jakiegoś stosunkowo niewielkiego świadczenia (a tym samym i inną powinnością nie zmieniającą darowizny w umowę odpłatną).

Uważam, że także § 3 art. 362 k. z. jest zbyteczny, jeżeli chodzi o obowiązki świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu w interesie publicznym, bo ochrona prawna w tym zakresie powierzona jest już Prokuratorii Generalnej. Przepis § 3 art. 362 miałby więc tylko o tyle znaczenie, o ile by z niego wynikać miało, że interwencja władzy publicznej jest i wtedy uzasadniona, gdy chodzi o wypełnienie w interesie publicznym powinności innych, aniżeli spełnienie świadczeń.

Reformę art. 362 i 363 k. z. widziałbym więc w tym, żeby ich treść ograniczona została do unormowania sankcji prawnych dla wypełnienia tych **powinności, które wychodzą poza sferę świadczeń.** Gdzie bowiem chodzi o obowiązki świadczeń, tam przepisy k. z. są zupełnie wystarczające.

W takim przypadku § 1 art. 362 wymagałby sprostowania w dwu kierunkach:

1) zamiast o „świadczeniu" powinna być w nim mowa o powinnościach, wychodzących poza pojęcie świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu;

2) ostatnie zdanie: „a świadczenie nie ma na celu wyłącznie korzyści obdarowanego" — powinno być skreślone, bo ograniczenie to mija się z istotą polecenia (m o d u s).

Jeżeli wprowadziłoby się w drodze wykładni (i n t e r p r e t a t i o o b r o g a n s i d e r o g a n s) takie dwie zmiany, natenczas miałyby przepisy §§ 2, 3 i 4 art. 362 uzasadnienie, bo rozciągałyby przepisy, dla obowiązków świadczeń zbyteczne, na powinności wychodzące poza zakres zwykłych świadczeń; wówczas byłyby także uzasadnione przepisy art. 363, modyfikujące w sposób odpowiedni sankcje za niespełnienie świadczeń, gdy chodzi tylko o powinności niższego stopnia niż świadczenia w właściwym tego słowa znaczeniu.

Na usprawiedliwienie polskiego prawodawcy można by co prawda przytoczyć rozpowszechniony u nas, niestety, zwyczaj, że tak często upatruje się największą mądrość w tym, co napi-

sali Niemcy w B. G. B., a właśnie k. c. n. tak w § 1940, jak i § 525, normując „die Auflage", mówi wyraźnie o „Leistung" (świadczeniu). Ale k. c. n. jest ostrożniejszy, bo zwraca uwagę w § 1940 na to, że nie chodzi tu widocznie o zwyczajne świadczenie, skoro dodaje zastrzeżenie — „chociaż ktoś inny nie nabywa prawa", a zatem chociaż brak wierzyciela.

Ad 2). O ile chodzi o polecenia mieszczące się w testamentach, to wiele z tego, co napisałem o darowiznach, można by powtórzyć co do art. 135 i 136 prawa spadkowego z r. 1946. Jednakże art. 135 jest za wzorem k. c. n. ostrożniejszy niż artykuły k. z., dotyczące poleceń przy darowiznach, bo wprawdzie mówi, że „spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę do spełnienia określonego świadczenia", ale dodaje — „nie czyniąc nikogo wierzycielem". Wskazuje to, że nie chodzi tutaj o świadczenie w znaczeniu właściwym, ale o spełnienie **innych powinności, wynikających tylko z poleceń.** Gdzie chodzi o obowiązki właściwych świadczeń, tam przepisy prawa spadkowego dają pełną ochronę wierzycielom, zwłaszcza w art. 112 i nast., dotyczących zapisów.

Art. 136 podaje pożyteczne normy dotyczące przypadków, gdy polecenia są niemożliwe do wypełnienia albo uchybiają porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. Przepisy te można odpowiednio stosować także przy poleceniach dodanych do darowizn, choć podobne normy wynikają także z art. 56 k. z.

Jednak w przepisach prawa spadkowego brak norm określających sankcje niewypełnienia powinności, będących treścią poleceń. Mieszczą się one jednak w art. 363 k. z. i będą zapewne odpowiednio stosowane. Co prawda nie sądzę, żeby przepisy te były dostateczne; wykładnia twórcza nieraz będzie je musiała uzupełniać. Mimo to przepisy takie są uzasadnione i wskazane i, jak przypuszczam, będą one stosowane odpowiednio także wtedy, gdy chodzić będzie o następstwa niewypełnienia poleceń mieszczących się w testamentach.

ZYGMUNT FENICHEL

SPORY O SPADEK

Niniejsza rozprawa ujmuje ogólnie zagadnienia procesowe z zakresu polskiego prawa spadkowego, roztrząsając dziedzinę słabo jeszcze w literaturze prawniczej przeoraną a posiadającą niewątpliwie duże znaczenie dla praktyki. Poszczególne fragmenty tematu były już na łamach P. N. poruszane. Rozprawa, którą publikujemy, dając ogólny rzut oka na całość tematyczną, stanie się niezawodnie zaczynem dalszych wywodów analitycznych. **(Red.)**

I.

Problemy proceduralne dotyczące spadku unormowane zostały specjalnym dekretem z 8. XI. 1946 r. (Dz. Ust. 63) o postępowaniu spadkowym. W postępowaniu tym stosuje się zasadniczo przepisy części ogólnej kodeksu postępowania niespornego (art. 1 dekretu z 18. VII. 1945 r. Dz. Ust. Nr 27). Art. 1 k. p. n. przydziela postępowaniu niespornemu tylko te sprawy, które albo k. p. n. albo inne ustawy wyraźnie mu przekazują.

Stosunek postępowania niespornego do spornego jest unormowany art. 43 i 44 k. p. n., a mianowicie na zasadzie równorzędności postępowania niespornego z spornym [1]). Jeśli zatem w postępowaniu niespornym sąd wydał orzeczenie, nie może ono być zmieniane w drodze procesu, o ile ustawa nie stanowi inaczej (art. 43 k. p. n.), a w postępowaniu spornym może dochodzić praw swych ten tylko, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, jeśli one zostały postanowieniem naruszone (art. 44 k. p. n.).

---

[1]) Litauer: Kodeks postępowania niespornego. Część ogólna — str. 59.

Jakie spory o spadek przewidują dekrety o prawie spadkowym i postępowaniu spadkowym? Dekret pierwszy normuje nasz problem w rozdziale VI (działu III) zatytułowanym „Ochrona dziedziczenia" w art. 69—72, zaś dekret drugi w art. 76 i 145. Przepisy te poddamy szczegółowej analizie.

Logicznie rzecz biorąc może dana osoba wystąpić z roszczeniem do spadku jako całości: a) **przed postępowaniem spadkowym,** b) **w toku tegoż postępowania** i c) **po jego zakończeniu.**

Przedmiotem roszczenia będzie spadek jako całość, to jest ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. sp.). Spadek (h e r e d i t a s) jest tu uważany za całość, co nie oznacza że posiada odrębną osobowość prawną. Pojęcie spadku jako pewnej u n i v e r s i t a s jest analogiczne do takich pojęć jak g r e x, c a l u m n a, f u n d u s, a e d e s. Nie poszczególne przedmioty zmarłego stanowić będą przedmiot procesu w sporach o spadek, lecz spadek jako całość. Poszczególnych przedmiotów zmarłego dochodzić należy w drodze r e i v i n d i c a t i o.

Rozważenie sytuacji procesowych podanych wyżej jako logicznych możliwości. wyprzedzić winno omówienie problemu otwarcia spadku oraz znaczenia stwierdzenia praw do spadku według nowego prawa polskiego.

Na tle historycznym i porównawczym, krótko przedstawionym, zrozumiemy lepiej odnośne przepisy prawa polskiego spadkowego.

Przedmiotem dalszych naszych uwag będzie omówienie spraw tych nadto według zasad prawa międzynarodowego prywatnego i k. p. c.

II.

Według art. 3 § 1 pr. sp. (dalej używany skrót na dekret o prawie spadkowym) otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy, zaś według art. 32 tegoż prawa spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku. To nabycie spadku jest uważane w nauce za tymczasowe, aż do upływu terminu o odrzuceniu spadku (art. 35 i nast. pr. sp.). Spadkobierca jest przed przyjęciem spadku według tego poglądu prawdziwym, jednak tymczasowym tylko spadkobiercą [2]). Dopiero przez przyjęcie spadku lub niezłożenie

---

[2]) G w i a z d o m o r s k i: Stanowisko prawne spadkobierców. Przegląd Notarialny — V/47.

żadnego oświadczenia w terminie przeznaczonym do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, spadkobierca tymczasowy według nomenklatury prof. Gwiazdomorskiego staje się definitywnym. Z poglądem tym trudno się zgodzić, gdyż w ten sposób wszelkie prawa można by uznać za tymczasowe. Nabycie to zd. m. jest definitywne i wywołuje skutki, które z biegiem czasu stają się pełniejsze.

Prawo polskie nie zna t. zw. hereditas iacens, przewidziane; w § 547 kod. cyw. austr., która była fikcją, polegającą na tym, że spadkodawca posiada dalej mimo swej śmierci cały majątek. Celem tej instytucji było utrzymać spadek dla tego, kto w przyszłości okaże się dziedzicem [3]). W prawie austr. nikt nie mógł też sam wziąć spadku w posiadanie (§ 797 kod. cyw. austr.), a sąd w specjalnie unormowanym postępowaniu orzekał, kto jest dziedzicem (§ 819 k. c. austr.). Natomiast średniowieczne prawo tak germańskie, jak i romańskie stało podobnie, jak obecne prawo polskie, na stanowisku, że — le mort saisit le vif, der Tote erbt dem Lebendigen [4]). Zasadę tę przyjął również Landrecht pruski, jednak tylko dla ustawowego dziedziczenia oraz kodeks Napoleona (art. 724). Prawo rosyjskie, które obowiązywało aż do wejścia w życie nowego prawa w Polsce, również uważało śmierć za chwilę otwarcia spadku. Również dawne prawo polskie przyjmowało, że otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci i nie znało ani wyraźnego przyjęcia, ani też wyraźnego przyznania spadku. Syn z ojcem uważani byli za jedną osobę w myśl zasady pater cum filio factione iuris una et eadem dicitur et censetur [5]). Natomiast prawo rzymskie stało na stanowisku, że spadkobiercą być można tylko na podstawie oświadczenia spadkobiercy. Nawet odnośnie prawa austr. przyjmował Wróblewski, że dziedzic nabywa spadek ipso iure, już z chwilą otwarcia spadku, jednak na zewnątrz wobec osób trzecich może występować dopiero od chwili przyznania mu spadku dekretem dziedzictwa [6]). Pogląd ten zbliżony jest do obecnego prawa polskiego. Kodeks cyw. niemiecki i prawo szwajcarskie przewidują, że spadkobierca nabywa spadek ipso iure, jednak podobnie jak prawo polskie przewidują przyjęcie wzgl. odrzucenie spadku [7]).

---

[3]) Till: Wykład austr. prawa spadkowego — str. 17.
[4]) Gierke: Grundzüge des deutschen Privatrechts — str. 290.
[5]) Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II — str. 37/8.
[6]) Wróblewski: Komentarz do prawa spadkowego — str. 29 i n.
[7]) Kohler: Bürgerliches Recht — str. 170.

Według art. 45 pr. spad. sąd na wniosek osoby interesowanej stwierdza postanowieniem prawa spadkobierców do spadku. Dla prawa austr., zupełnie inaczej zbudowanego niż prawo polskie, przyjmował Sąd Najwyższy (Rw. 2502/29 — P. P. A. 4/30), że przyznanie spadku ma charakter deklaratoryjny, a nie tworzy nowych praw. Dekret przyznania spadku nie mieścił w sobie ostatecznego orzeczenia o prawie dziedziczenia, lecz stwierdzał, kto aż do chwili wydania tego dekretu wykazał najbliższe prawa do spadku[8]).

Tym bardziej przyjąć należy dla prawa polskiego charakter deklaratoryjny postanowienia o stwierdzeniu prawa do spadku, co również wynika z samej nazwy (stwierdzenie). Toteż słusznie przypisuje się temu postanowieniu cele legitymacyjne[9]).

Z brzmienia art. 45 pr. sp. wynika dalej, że nie jest ono obligatoryjne, a korzyści z takiego stwierdzenia wynikają z art. 46 i 47 pr. sp., a mianowicie, że daje spadkobiercy legitymację wobec trzecich osób (n. p. wobec dłużników spadkodawcy) i stwarza domniemanie, że dana osoba jest spadkobiercą.

Brak stwierdzenia praw do spadku nie daje jednak prawa spadkobiercy podnoszenia zarzutu wobec wierzycieli spadkodawcy dochodzących przeciw niemu swych pretensji, że nie uzyskał jeszcze stwierdzenia praw do spadku[10]).

Dla dawnych ziem wschodnich nazywa Zoll odnośną czynność sądową „zaświadczeniem prawa dziedziczenia", mającym tylko charakter legitymacyjny (str. 270).

Podobną funkcję, jak u nas stwierdzenie praw do spadku spełniał pruski „Erbschein" według ust. z 12. III. 1869, który wszedł do k. c. niem. Sąd spadkowy również wydawał tu na podstawie badania w postępowaniu niespornym odnośne zaświadczenie. Ten dokument stwarzał domniemanie, że osoba tam wymieniona jest spadkobiercą i że trzecia osoba nabywa prawa w dobrej wierze, zawierając umowę z osobą w dokumencie wykazaną (§ 2365 k. c. niem.). Podobnie dalej, jak według art. 70 pr. sp., uprawniony może skarżyć nieuprawnionego o wydanie zaświadczenia tego (§ 2362 k. c. niem.).

---

8) Till: o. c. — str. 449.
9) Bielski: Nowe prawo spadkowe. D. P. P. — 1/47.
10) Gwiazdomorski: o. c. — P. N. V/47, str. 445.

III.

Z roszczeniami do spadku mogą występować na drodze sporu osoby trzecie nie będące spadkobiercami, a więc wierzyciele spadkodawcy, wierzyciele spadkobiercy oraz osoby będące spadkobiercami. Pomijam tu kwestię praw wierzycieli spadkodawcy, gdyż prawa tych nie zostają przez śmierć naruszone, a w razie wątpliwości, kto odpowiada za długi spadkowe, mogą żądać ustanowienia kuratora (art. 82 post. spadk. — dalej używany skrót na dekret o postępowaniu spadkowym). Natomiast wierzyciele spadkobiercy mogą żądać, aby odrzucenie spadku było uznane w stosunku do nich za bezskuteczne, jeżeli dokonane zostało z ich szkodą. Do tego przypadku nakazuje art. 44 stosować przepisy kod. zobow. o zaskarżeniu czynności prawnych dłużnika (art. 288 i nast. k. z.).

Z żądaniem pozwu o uznanie odrzucenia spadku za bezskuteczne, może wierzyciel połączyć żądanie zaspokojenia z spadku jego roszczenia. Czy połączenie tych roszczeń jest tylko prawem wierzyciela, czy też obowiązkiem, jak to przyjął S. N. w wyroku do art. 292 k. z. (C. II. 1334/47 — Zb. urz. VIII/1938)? Logika nakazuje wierzycielowi żądać obok uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne, również zaspokojenia, gdyż inaczej uznanie za bezskuteczne miałoby tylko teoretyczny charakter, a nie jest rzeczą sądu wydawać orzeczenia o takim charakterze. Tak więc zasadę wyrażoną przez S. N. w powyższym wyroku należy do naszego przypadku również zastosować.

Jeśli sąd uzna odrzucenie spadku za bezskuteczne, odpowiada spadkobierca bez względu na to, czy spadek przyjął wprost, czy z dobrodziejstwem inwentarza — suo nomine za długi spadkowe (art. 48 pr. sp.) całym swym majątkiem. W wypadku jednak przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, spadkobierca odpowiada pro viribus hereditatis, do wysokości wartości stanu czynnego (art. 49 § 2). Wierzyciel, wnosząc pozew z art. 44 pr. sp., może zatem żądać zaspokojenia z masy spadkowej i od spadkobiercy osobiście (inaczej przy separatio bonorum z art. 54 § 2 pr. sp.).

Co do czasowej możliwości wystąpienia z prawami do spadku może ono nastąpić — jak wyżej podaliśmy — przed, w czasie i po stwierdzeniu praw do spadku.

W tym miejscu omówić należy stosunek pozwu o prawo do dziedziczenia (t. zw. Erbrechtsklage w literaturze niemieckiej), do pozwu o prawo do spadku t. zw. (Erbschaftsklage).

Niektórzy negują istnienie różnicy między tymi dwoma rodzajami skarg, a podkreślają, że zachodzi jedynie różnica co do petitum, nie mająca zresztą większego znaczenia[11]). Dla prawa rzymskiego nie przewiduje tej różnicy Sohm, który zaznacza, że powództwo o spadek jest sporem o prawo spadkowe[12]). Podkreśla jednak różnicę tę, idąc za Ungerem i Stubenrauchem znany komentator prawa austriackiego Ehrenzweig, przyjmując, że przed przyznaniem spadku można wnieść tylko pozew o prawo dziedziczenia, zaś po przyznaniu spadku można wnieść tylko pozew o spadek[13]). Dodać należy, że już w prawie rzymskim spadkobiercy przysługiwały poszczególne skargi rzeczowe i osobiste, które miał spadkodawca (iudicia singula), a nadto skarga o spadek — hereditatis petitio, rodzaj windykacji spadku jako całości[14]). Zoll starszy zalicza w prawie rzymskim do actiones in rem skargę z prawa spadkowego (actiones in rem de universitate)[15]). Na tle analizy przepisów prawa polskiego dojdziemy do wniosku, że podział ten dla prawa polskiego jest bezprzedmiotowy.

Według art. 69 § 1 pr. sp. spadkobierca może w drodze powództwa żądać wydania spadku od osoby, która rości sobie prawa do tego spadku w charakterze spadkobiercy, a spadkobiercą nie jest. Jest to ogólny pozew o wydanie spadku, służący spadkobiercy bez względu na to, czy prawa jego zostały przez sąd stwierdzone, czy też nie. Pozew ten nie jest zatem czasowo ograniczony. Natomiast według art. 70 pr. sp. spadkobierca żąda również w drodze powództwa, aby sąd uchylił stwierdzenie praw do spadku osoby, która spadkobiercą nie jest lub jest spadkobiercą w części mniejszej od stwierdzonej i aby stwierdził jego prawa do spadku oraz aby osoba ta wydała dokument, stwierdzający prawa do spadku i spadek. **Różnice i podobieństwa między art. 69 i 70** są następujące:

11) Till: o. c. — str. 450.

12) Sohm: Institutionen — str. 756.

13) Ehrenzweig: System des östr. Privatrechtes. T. II — str. 577.

14) Rabel: Grundzüge des römischen Privatrechtes — str. 335.

15) Zoll (starszy): Pandekta. T. I — str. 475.

1) Z powództwem z art. 70 występuje spadkobierca, który nie uczestniczył w postępowaniu spadkowym, podczas gdy art. 69 tego ograniczenia nie zawiera.

Przeciw ograniczeniu art. 70 pr. sp. tylko do spadkobiercy który nie brał udziału w postępowaniu niespornym, występuje zd. m. niesłusznie Wolter, uważając że — „droga z art. 70 stoi otworem nie tylko dla nieuczestniczącego w postępowaniu niespornym, ale także temu, którego roszczeń sąd spadku nie uwzględnił”[16]). Uważam, że nie ma powodu o jednym i tym samym roszczeniu orzekać dwa razy, raz w postępowaniu niespornym, a następnie w spornym, gdyż sąd niesporny nie jest niższym wobec spornego i postępowanie niesporne opiera się mimo głębokich różnic na podobnych zasadach co sporne (p. art. 4 k. p. n. części ogólnej o odpowiednim stosowaniu tu przepisów k. p. c.).

Problem ten był przedmiotem odpowiedzi Witeckiego, na pytanie („Państwo i Prawo” Nr 4 1947): „Czy i w jakich przypadkach można żądać stwierdzenia praw do spadku w postępowaniu spornym?” Według tej odpowiedzi stwierdzenia praw do spadku żądać można w postępowaniu spornym poza przypadkami art. 70 pr. sp. oraz 76 i 145 post. sp. w każdym procesie, gdy strona powołuje się na następstwo prawne strony przeciwnej w charakterze spadkobiercy; w razie sporu sąd ustala w tym samym procesie, że strona przeciwna jest lub nie jest spadkobiercą; to ustalenie zamieszcza się w uzasadnieniu wyroku i obowiązuje tylko strony i tylko w tej sprawie, w której go sąd dokonał”.

Powództwo z art. 69 może być wniesione nawet wówczas gdy żadne postępowanie sądowe się nie toczyło. Sąd wydający orzeczenie na podstawie pozwu z art. 69 orzeknie zarazem, kto ma lepsze prawo do spadku, a tym samym stwierdzi, co prawda w uzasadnieniu tylko, prawa powoda czy też pozwanego do spadku.

2) Pozew z art. 70 jest o szerszym zakresie od pozwu z art. 69, gdyż sąd orzeka oprócz o wydaniu spadku również i o obowiązku wydania odnośnego dokumentu sądowego.

---

[16]) Wolter: Stwierdzenie praw do spadku w trybie spornym. P. N. VII/47.

3) Podobieństwa art. 69 i 70 pr. sp. są te, że w obu wypadkach z powództwem występują spadkobiercy i w obu wyrokach, w razie uznania powództwa za uzasadnione, sąd orzeka o wydaniu spadku. W przypadku z art. 70, sąd uchylając stwierdzenie praw do spadku pozwanego i zasądzając go na wydanie spadku, uznaje tym samym powoda za spadkobiercę.

Fakt uchylenia przez sąd procesowy w myśl art. 70 pr. sp. postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku nie stanowi wcale naruszenia zasady równorzędności postępowania niespornego i spornego, ani też nie jest dowodem wyższości sądu procesowego nad sądem niespornym. Uchylenie to nie jest też naruszeniem zasad wyrażonych w k. p. n., lecz jest w zgodzie z jego zasadami, że kto nie uczestniczył w tym postępowaniu, może na drodze sporu żądać uznania swych praw. Ponieważ w razie wydania postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku uchylenie tegoż w postępowaniu spornym jest przesłanką orzeczenia o obowiązku wydania spadku, dlatego sąd procesowy musi postanowieniem tym się zająć.

4) Powództwo z art. 69 i 70 przysługuje tylko spadkobiercom, nie mogą zatem powództwa tego wnosić ani zapisobiercy, których prawo jest tylko wierzytelnością w stosunku do obciążonego zapisem (art. 113 pr. sp.), ani spadkobiercy konieczni mający prawo do zachowku, które jest roszczeniem do spadkobierców powołanych do spadku o wypłacenie sumy pieniężnej (art. 156 pr. sp.), stanowiącej cały jego zachowek albo o dopłacenie mu sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Dodać należy, że dla prawa austr. przyjmował S. N. w Warszawie (RW 820/32), że skarga o spadek nie służy zapisobiercy, natomiast dla kod. Napoleona przyjmowano, że legatariusz ogólny jest loco heredis i że przysługuje mu petitio hereditatis, natomiast skarga ta nie przysługuje legatariuszowi szczególnemu[17]).

Czy nabywcy spadku z art. 167 pr. sp. prawa z art. 69 i 70 przysługują? Odpowiedź na pytanie to winna być twierdząca, gdyż nabywca spadku wstępuje w prawa i obowiązki spadkowe zbywcy bez żadnego ograniczenia (§ 3 art. 167 i 168 pr. sp.), a więc również w prawa z art. 69 i 70 pr. sp.

---

17) Planiol: O darowiznach i testamentach — str. 113.

Czy powództwo z art. 69 i 70 przysługuje spadkobiercy również przeciw Skarbowi Państwa i gminie? Dziedziczenie Skarbu Państwa i gminy uznane jest w prawie polskim (art. 27 pr. sp.) za dziedziczenie ustawowe z tym, że nie mogą one spadku odrzucić i nie składają oświadczenia o przyjęciu spadku, a spadek uważa się za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza (art. 39 pr. sp.). Nie ma żadnej przeszkody, aby interesowanym po myśli art. 45 pr. sp. nie był Skarb Państwa lub gmina i aby sąd na wniosek spadkobiercy nie miał stwierdzić praw do spadku. Wyraźnie tak zresztą postanawia art. 79 o post. spadk. Wobec tego nie ma żadnej przeszkody, aby pozwów z art. 69 i 70 pr. sp. nie można było wnieść również przeciw Skarbowi Państwa i gminie, jako spadkobiercom ustawowym.

W żadnym razie powództwo z art. 69 i 70 nie przysługuje przeciw trzecim posiadaczom poszczególnych przedmiotów spadkowych nabytych po stwierdzeniu praw do spadku (art. 47 pr. sp.).

Jak unormowane zostało powództwo w toku postępowania spadkowego, czyli to, co prawnicy niemieccy nazywają Erbrechtsklage? Problem ten reguluje dekret o postępowaniu spadkowym w art. 76. Wedle tego artykułu w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającym się na skutek wezwania, sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu na tej drodze. Podobny do art. 76 jest art. 145 o post. spadk., gdzie przy dziale spadku sąd, w razie sporu co do praw do spadku, zawiesi postępowanie działowe aż do rozstrzygnięcia tego procesu.

Artykułowi 76 częściowo wzorowanemu na § 125 austr. pat. niesp. zarzuca się, że wbrew projektowi nie unormował, kto ma być powodem, a kto pozwanym, w jakim czasie pozew ma być wniesiony itd. Mimo braku unormowania tych kwestyj w art. 76 nic nie stoi na przeszkodzie, by sąd w postanowieniu odsyłającym strony na drogę postępowania spornego nie oznaczył, kto przeciw komu i w jakim czasie ma pozew wnieść.

Na konsekwencje braku unormowania tej kwestii słusznie zwrócił uwagę Gwiazdomorski w pracy cytowanej, dodając że w razie odesłania stron ogólnie bez bliższego oznacze-

nia ich charakteru jako powoda czy pozwanego, zdarzyć się łatwo może, że albo obie strony wniosą przeciw sobie pozwy, albo też jedna ze stron będzie czekać na drugą[18]). Tym trudnościom sędzia zd. m. zaradzi, jeśli jak wyżej podaliśmy, mimo braku odpowiedniego przepisu, wyznaczy w postanowieniu rolę stron.

Brak jednak postanowienia wyraźnego, że pozwanym być winna ta strona, za którą przemawia większe prawdopodobieństwo, iż jej służy prawo dziedziczenia, i który z tytułów dziedziczenia jest silniejszy. W prawie austr. przyjmowano, iż najsilniejszym tytułem jest umowa dziedziczenia, nie znana w ogóle prawu polskiemu, słabszym od umowy jest rozporządzenie ostatniej woli, najsłabszym zaś ustawa. Jeśli by sędzia polski podobne kryteria chciał przyjąć, to wskazówkę w tym kierunku da mu art. 15 pr. sp., według którego dziedziczenie ustawowe zachodzi wówczas, gdy spadkodawca nie zostawił testamentu, w którym ustanowił spadkobiercę. Tak więc dziedziczenie testamentowe stoi w prawie polskim na pierwszym miejscu, zaś dziedziczenie ustawowe ma znaczenie posiłkowe, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu. W rzeczywistości znaczenie ustawowego dziedziczenia jest silniejsze od testamentowego, gdyż testament nie jest zbyt rozpowszechniony na ziemiach Polski.

Obecnie możemy odpowiedzieć na pytanie wyżej postawione, czy prawo polskie rozróżnia powództwo o prawo do spadku i powództwo o spadek. Naszym zdaniem, odpowiedź winna być przecząca. Fakt, że pozew z art. 69 pr. sp. wnieść można przed stwierdzeniem praw do spadku, pozew z art. 76 o post. spadk. w toku tego postępowania, zaś powództwo z art. 70 pr. sp. dopiero po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, nie może stanowić przyczyny odróżnienia tych dwóch rodzajów powództw. Kwestia czasu różniąca te przepisy nie może mieć wpływu na to, by pozwy te uważać za różne, skoro zawsze chodzi o spadek. Również odmienna konstrukcja żądań pozwu (o czym dalej mowa będzie) w tych trzech pozwach nie może mieć wpływu na to, by odróżniać odrębne powództwo o prawo do spadku i o spadek.

---

[18]) Gwiazdomorski: o. c. — P. N. V/47.

Wszystkie trzy, a raczej cztery pozwy z art. 69, 70 pr. sp. i art. 76 oraz 145 o post. sp. mają to wspólne, że chodzi tu o stwierdzenie w drodze sporu, kto jest spadkobiercą, jakkolwiek art. 69 pr. sp. tego wyraźnie nie postanawia. Kwestia wydania spadku jest jedynie następstwem tego stwierdzenia i dlatego nie może być tym momentem, który decyduje o odrębności odnośnych powództw.

W rozważaniach naszych pominęliśmy spory o nieważność testamentu (art. 89 pr. sp.), które mogą być przesłanką dla postanowienia sądu stwierdzającego prawa do spadku. Nieważny testament nie musi być podstawą pozwu, skoro sąd spadkowy (art. 78 o post. sp.) może odmówić stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu. W razie braku tego rodzaju oczywistej nieważności, spór rozstrzyga sąd w postępowaniu spornym.

IV.

Jak problem nasz przedstawia się z punktu widzenia **prawa międzynarodowego prywatnego?**

Według art. 28 ustawy z 2. VIII. 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych, dla praw spadkowych właściwe jest prawo ojczyste spadkodawcy z chwili śmierci (l e x p a t r i a e). Prawu polskiemu nie znany jest podział majątku przyjęty przez teorię statutową na nieruchomy, oceniany według l e x r e i s i t a e, i ruchomy, oceniany według l e x p a t r i a e. Za średniowieczną teorią statutową przyjęły podział ten kod. cyw. austr. i kod. Nap. Spadek i prawa spadkowe są w Polsce jednolicie traktowane według l e x p a t r i a e bez względu na rodzaj i położenie przedmiotu majątkowego[19]).

W pracy niniejszej rozpatrzymy tylko trzy kwestie z zakresu prawa międzynarodowego prywatnego i procesowego, a mianowicie: 1) czy cudzoziemiec może wnieść powództwa z art. 69 i 70 pr. sp., względnie art. 76 o post. spad., 2) czy i jakie znaczenie ma stwierdzenie praw do spadku za granicą dokonane, oraz 3) czy może ono być w Polsce uchylone?

---

[19]) F e n i c h e l: Prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe — str. 54.

Odpowiedź na pytanie pierwsze zależy od stanowiska naszego wobec uprawnień cudzoziemca w Polsce w ogólności. Według art. 95 ust. 2 Konstytucji z 17. III. 1921 r. cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego. Konstytucja marcowa przejmuje zatem zasadę równouprawnienia cudzoziemców, uzależniając ją od stosowania wzajemności[20]). Deklaracja Sejmu Ustawodawczego z 22. II. 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich nie zawiera specjalnego postanowienia odnośnie cudzoziemców. Jeśli się stanie na stanowisku, że przepisy Konstytucji marcowej (rozdział V), zawierające powszechne obowiązki i prawa obywatelskie, obecnie nie obowiązują, że jednak jej podstawowe założenia nadal bezsprzecznie obowiązują (art. 1 ustawy Konstyt. z 19. II. 1947 r., Manifest P. K. W. N. z 22. VII. 1944 r.), to do tych założeń zaliczyć należy zasadę równouprawnienia cudzoziemców z obywatelami polskimi. Z powyższych wywodów wynika, że cudzoziemiec może w Polsce bez żadnych przeszkód wnieść powództwo z art. 69, 70 pr. sp. i 76 post. sp.

Pytanie drugie co do znaczenia w Polsce postanowienia zagranicznego o stwierdzeniu praw do spadku, należy raczej do tzw. polskiego międzynarodowego prawa egzekucyjnego, niż do prawa międzynarodowego prywatnego[21]), jednak oba te działy prawa są w ścisłej z sobą łączności. Podstawową zasadą międzynarodowego prawa procesowego, do którego również egzekucyjne zaliczyć należy, jest zasada l e x f o r i. Zasada ta reguluje wszystkie problemy postępowania[22]). Obce prawo procesowe tak sporne jak egzekucyjne nie może być stosowane w kraju.

Z pytaniem naszym zostaje w łączności art. 528 k. p. c., który nie zajmuje się wprawdzie uznaniem wyroku zagranicznego, lecz jego wykonaniem. Zgodnie przyjmuje nauka, że pojęcie uznania odróżnić należy od wykonania, mimo ich wzajemnego związku[23]). Uznanie wyroku zagranicznego (wzgl. po-

20) M y c i e l s k i: Polskie prawo polityczne — str. 222.

21) F e n i c h e l: Polskie międzynarodowe prawo egzekucyjne według k. p. c. „Głos Prawa" 6-8, 1933.

22) N u s s b a u m: Deutsches Internationales Privatrecht — str. 386.

23) A l l e r h a n d: Międzydzielnicowe prawo procesowe — str. 399.

stanowienia) oznacza, że państwo uznaje stan prawny, wyrokiem wytworzony. Jest to uznanie skutków wyroku. K. p. c. nie przewiduje specjalnych postanowień, co do uznania wyroków zagranicznych, tak jak nie przewiduje tego n. p. ordynacja egzekucyjna austr. Natomiast proc. niem. (§ 328) odgranicza uznanie od wykonania wyroku zagranicznego (§ 722). Uznanie jest czymś mniej niż wykonanie; można bowiem uznać wyrok zagraniczny, a nie wykonywać go. Jeśli się jednak wyrok zagraniczny wykonuje, to tym samym się go uznaje i wówczas ma zastosowanie exceptio rei iudicatae.

Brak przepisów w Polsce o uznaniu wyroków zagranicznych wynika z systemu przyjętego w tym kierunku przez k. p. c. Państwo może bowiem stać na stanowisku, że w ogóle nie wykonuje wyroków zagranicznych, albo też może zająć wprost przeciwne stanowisko, a może też przyjąć system pośredni, że wykonuje wyroki zagraniczne wśród pewnych tylko warunków. Polska należy do tej grupy państw, które wykonują wyroki zagraniczne tylko wtedy, gdy zawarły umowę z danym państwem (art. 528 k. p. c. pozostawał pod wpływem art. 1273 prawa ros.)[24]). Do wymogów ustawowych wykonania zagranicznego orzeczenia należy między innymi wymóg, by orzeczenie było wydane w postępowaniu cywilnym spornym. Postępowanie musi być wedle prawa zagranicznego sporne, może być jednakże niesporne według prawa polskiego. Orzeczenia zagraniczne odpowiadające wszystkim wymogom art. 528 k. p. c. są wtedy tylko tytułami egzekucyjnymi, jeśli to przewiduje specjalna umowa międzynarodowa, zawarta między państwami, których strony są obywatelami. Co do dalszych szczegółów dotyczących tej kwestii, odsyłam do pracy cytowanej ad 21).

Polska powojenna nie zawarła jeszcze żadnej umowy w kwestiach przez nas omawianych. Z przedwojennych umów nieaktualna jest umowa z Gdańskiem co do wykonania orzeczeń sądowych, skoro Gdańsk jest obecnie integralną częścią Polski. Nie obowiązuje też u nas układ o obrocie prawnym zawarty z Niemcami (Dz. U. Nr 36 z 1926 poz. 217), gdyż z powodu napadnięcia Niemiec na Polskę 1. IX. 1939 r. wszystkie umowy zostały tym samym przez Niemców zerwane i dopiero traktat pokojowy kwestie te unormuje. Z umów przedwojennych obowiązują

[24]) Cybichowski: Prawo międzynarodowe — str. 427.

umowa o obrocie zawarta z Austrią (przedhitlerowską) podpisana w Wiedniu 19. III. 1924 r. (Dz. Ust. 84 z 1926 poz. 467), z Jugosławią z 4. V. 1925 r. (Dz. Ust. z 1929 poz. 16) i szczegółowa umowa normująca tylko sprawy spadkowe z Czechosłowacją z 25. I. 1934 r. (Dz. Ust. Nr 22 z 1937 r. poz. 138 i 141).

Umowa z Austrią zawiera specjalne przepisy prawno-materialne (art. 27—32) oparte na zasadach identycznych z ustawą polską z 2. VIII. 1926 o prawie międzynarodowym prywatnym i przepisy proceduralne (art. 33—47). Decydujące dla nas ma znaczenie art. 42 i 43, według których zaświadczenia wydane przez właściwe w myśl umowy władze w przedmiocie praw do spadku wystarczą do wykazania tych stosunków także na obszarze drugiego państwa, a orzeczenia wydane przez właściwe władze, są uznawane na obszarze drugiego państwa.

Tego rodzaju postanowienia brak w umowie z Jugosławią, jakkolwiek reszta postanowień jest na podobnych zasadach zbudowana. Uznanie orzeczeń przewidziane jest w umowie z Jugosławią dla spraw jak w przedmiocie ślubności pochodzenia oraz uznania za znikłego lub zmarłego.

Natomiast umowa z Czechosłowacją o wzajemności w sprawach spadkowych zawiera identyczne wprost postanowienia co do uznawania orzeczeń (art. 16), jak umowa z Austrią, z tym jedynie dodatkiem, że odnośne państwo nie uzna orzeczeń sprzeciwiających się celowi jego ustaw.

Poza tym Polska nie uznaje orzeczeń zagranicznych w sprawach spadkowych innych państw.

Czy w razie wniesienia powództwa z art. 70 pr. sp. polski sąd procesowy może uchylić stwierdzenie praw do spadku wydane za granicą? Na pytanie to należy dać odpowiedź przeczącą, gdyż byłoby to mieszaniem się w wewnętrzne sprawy drugiego państwa. Postanowienie sądu obcego jest orzeczeniem suwerennego państwa, wzgl. wyrazem jego władzy sądowej, i dlatego przez władze drugiego państwa nie może być uchylone. Zachodzi tu analogia z zagranicznym wyrokiem sądu polubownego, którego sąd państwowy polski nie może z tychże względów uchylić.

V.

W końcu omówimy **kilka zagadnień proceduralnych**, związanych z sporami o spadek, a mianowicie określimy charakter pozwu, właściwość sądu, żądanie pozwu i charakter wyroków

w tych sprawach zapadłych, oraz ujawnienie w księgach wieczystych tych sporów.

Już poprzednio mowa była o tym, że pozew o spadek (hereditatis petitio) ma charakter pozwu uniwersalnego, którym się żąda spadku jako całości. Z pozwem z art. 69 i 70 pr. sp. występuje spadkobierca przeciw temu, który pro herede possidet, a spadkobiercą nie jest. Pozew ten wniesiony być może również przeciw temu, który nie posiada nawet tego tytułu spadkobiercy, który jest, jak mówili Rzymianie, pro possesore possesor.

Według art. 41 § 1 k. p. c. powództwo o prawo do spadku jako też roszczenia z rozporządzeń na przypadek śmierci należy wytoczyć, dopóki dziedzice prawnie nie objęli spadku, wyłącznie według miejsca otwarcia spadku. Jak wynika z motywów do k. p. c., z uwagi na odmienne dzielnicowe prawo materialne w tej dziedzinie w chwili wejścia w życie k. p. c. obowiązujące, nadano art. 41 k. p. c. brzmienie ogólne. Słusznie też zaznaczono, że „powództwo o prawo do spadku" mieści w sobie wszystkie spory o prawo spadkobrania bez względu na to, czy prawo to dotyczy całego spadku, czy też pewnej jego części, tudzież czy powód wywalcza własne prawo do spadku, czy też chodzi mu o wykluczenie innych osób od spadkobrania[25]). Znany niemiecki komentator polskiego prawa procesowego Kann, również podciąga pod art. 41 k. p. c. pozwy o spadek i o prawo do spadku[26]). Tak więc sąd z art. 41 k. p. c. będzie właściwym dla sporów z art. 69 i 70 pr. sp., jak również sporu z art. 76 post. sp. z ograniczeniami z art. 41 k. p. c. wynikającymi.

Odnośnie brzmienia żądania pozwu zachodzi różnica między pozwami z art. 69 i 70 pr. sp. a art. 76 post. sp. W tym ostatnim sporze chodzi jedynie o stwierdzenie praw do spadku, który to spór wynikł w toku postępowania spadkowego. Powód żąda w sporze tym zasadniczego jedynie stwierdzenia jego praw do spadku, wobec czego pozew ten ma charakter ustalający. Może wprawdzie nasunąć się wątpliwość, czy nie zaliczyć powództwa tego do tzw. powództw o ukształtowanie stosunku prawnego, w którym powód nie żąda ustalenia stosunku prawnego, lecz żąda, aby sąd ukonstytuował, a więc zmienił

---

[25]) Peiper: K. p. c. — str. 146.
[26]) Kann: Die polnische Zivilprozessordnung — str. 20.

lub uchylił pewien stosunek prawny[27]). Już z definicji powództwa tego wynika jednak, że sąd w przypadku z art. 76 niczego nie kształtuje, lecz ustala tylko stosunek prawny. Inny charakter ma jednak uchylenie stwierdzenia praw do spadku z art. 70 pr. spad. i to powództwo w tym punkcie zaliczyć należy do powództw kształtujących stosunek prawny.

Inaczej jest przy pozwach z art. 69 i 70 pr. sp., gdzie chodzi w pierwszym rzędzie o wydanie spadku, a więc o świadczenie, a wyrok w tych sporach zapadły nadaje się do egzekucji, podczas gdy ani pozew ustalający, ani kształtujący stosunek prawny nie mogą być egzekwowane. Również żądanie wydania dokumentu z art. 70 pr. sp. ma charakter pozwu o świadczenie.

Za wzorem senatus consultum Iuventianum, wydanego za Hadriana w 129 r. p. n. Chr., pozwany na zasadzie art. 69 i 70 pr. sp. ma wydać spadek według zasad o niesłusznym zbogaceniu (§ 2 art. 69 pr. sp.). W dalsze szczegóły z tą kwestią związanych nie wchodzę jako odbiegających od tematu.

W razie wniesienia pozwu z art. 70 pr. sp. może powód żądać po myśli art. 23 i nast. prawa rzeczowego ujawnienia przez ostrzeżenie wydane w formie zarządzenia tymczasowego, że żąda uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Przesłanką tego żądania jest, że pozwany wpisany jest za właściciela, co jednak nie odpowiada stanowi prawnemu.

---

27) Fenichel: Powództwo o ukształtowanie w kodeksach polskich. P. P. C. 11—12/1935.

KODYFIKACJA

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (II)

W dalszym toku pracy, poświęconej dogmatycznemu omówieniu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (p. w poprzednim zeszycie — str. 287 i nast.), publikujemy przedstawienie tytułu wstępnego (art. 1—7), tytułu I o osobach (art. 8—33) oraz przepisów ogólnych (art. 34—40) tytułu II o czynnościach prawnych. **(Red.)**

4. Przepisy wstępne

Tytuł wstępny obejmuje art. 2 do 8 przepisów ogólnych prawa cywilnego. Art. 9 przepisów tych dotyczy czynności prawnych i jest z tej przyczyny umieszczony w tytule drugim (art. 39). Art. 1 i 10 do 12 przepisów ogólnych stają się w kodeksie bezprzedmiotowe.

Główną zmianę w przejętych przepisach zawiera art. 1 projektu tak pod względem swego miejsca jak i swej treści. Uwzględnia on zasadę podkreśloną przez Ministra Sprawiedliwości przy otwarciu narad nad projektem, że **przepisy kodeksu cywilnego muszą być interpretowane zgodnie z celami państwa ludowego** i że dotyczy to samo wypełnienia luk w prawie pisanym. Stąd też przepis art. 3 dający wyraz tej zasadzie w całości wysunięty został na czoło projektu.

Art. 3 zmienia obecny art. 4 o tyle, że **uznaje moc wsteczną ustawy także ze względu na jej cel.** Konieczność tego dodatku jest oczywista, gdyż wydawane są również ustawy, które mają

regulować stosunki prawne w przyszłości bez względu na to, kiedy one powstały (np. ustawa o ochronie lokatorów).

W art. 6 zastąpiono słowo „prawo“ słowami „skutki prawne“. Słowo prawo jest bowiem za wąskie. Ciężar dowodu gra rolę nie tylko przy wykazywaniu okoliczności faktycznych służących uzasadnieniu prawa, lecz zawsze, gdy chodzi o wykazywanie okoliczności faktycznych uzasadniających jakikolwiek samodzielny skutek prawny, a więc nie tylko gdy dochodzi się prawa, lecz i wówczas, gdy np. zarzuca się jego wygaśnięcie, które ustawa reguluje jako samodzielny skutek pewnych czynności. Jest rzeczą logiczną, że kto dochodzi jakiegokolwiek samodzielnego skutku prawnego, powinien — w razie sporu — przekonać sędziego o prawdziwości podstaw faktycznych tego skutku, że nie może być zaś rzeczą strony przeciwnej przekonywanie sędziego o nieprawdziwości tych okoliczności. Ponieważ więc przesłanki skutku prawnego określa prawo materialne, przeto zagadnienie ciężaru dowodu należy do dziedziny prawa materialnego, a tylko skutki ciężaru dowodu objawiają się w procesie. Dlatego umieszczenie przepisu o **ciężarze dowodu** w kodeksie cywilnym ma pełne uzasadnienie.

To samo dotyczy **domniemań prawnych**, z których pierwszym przykładem spotykamy się w art. 7 projektu. Domniemanie ma także związek z postępowaniem cywilnym tylko w swych skutkach; dlatego tylko tak dalece należy do dziedziny prawa procesowego (art. 251 kpc.). Natomiast ustanowienie domniemania prawnego wiąże się ściśle z prawem materialnym, skoro tylko to prawo może dać odpowiedź na pytanie, jaka okoliczność faktyczna jest konieczna do uzasadnienia dochodzonego skutku prawnego, a tym samym, która ze stron — zgodnie z art. 6 projektu — ponosi ciężar dowodu. Skutkiem zaś tego prawo materialne jest właściwym miejscem do uregulowania domniemania jako reguły o odwróceniu ciężaru dowodu.

5. Osoba i zagadnienia związane z osobą

Tytuł pierwszy przejmuje prawo osobowe z wyjątkiem przepisów, które mówią wyraźnie o zdolności do działań prawnych (art. 3 §§ 1 i 2 oraz § 3 druga część zdania, art. 5 § 2, art. 6 § 3, art. 7 do 11 i art. 23). Przyczyną opuszczenia ich

w tytule pierwszym polega na umieszczeniu przepisów o zdolności do działań prawnych dopiero w dziale piątym tytułu drugiego. Chodziło o skupienie tych przepisów w innym bardziej stosownym miejscu. Jednak odłączenie, którego dokonuje projekt, nie jest całkowite.

Osoba w rozumieniu prawa jest synonimem podmiotu praw i obowiązków. Właściwość ta zwie się **zdolnością prawną,** czyli że każda osoba posiada zdolność prawną i istota posiadająca zdolność prawną jest osobą. Od tej zdolności odróżnić należy **zdolność do działań prawnych,** czyli zdolność do wykonywania czynności określonych w dziale piątym tytułu drugiego. Zdolność do działań prawnych wiąże się z pojęciem osoby, albowiem zdolność taką może posiadać tylko osoba, skoro ona tylko może być podmiotem praw i obowiązków, a każda czynność prawna przedstawia korzystanie z przysługującego prawa, chociażby nawet dotyczyła praw osób trzecich, gdyż w takich przypadkach korzysta się z prawa ingerowania własną czynnością w sferę tych praw. Pojęcie zdolności do działań prawnych jest więc zależne od pojęcia zdolności prawnej. Natomiast odwrotnie **pojęcie zdolności prawnej jest niezależne od pojęcia zdolności do działań prawnych,** gdyż osoba niekoniecznie musi posiadać tę ostatnią zdolność.

Chcąc zatem przedstawić odrębnie stosunki tyczące zdolności prawnej, nie ma potrzeby mówić o elementach składających się na zdolność do działań prawnych; przeciwnie włączenie do przepisów o osobach przepisów o zdolności do działań prawnych może mącić tylko czystość konstrukcji. Tymczasem w projekcie mimo przeniesienia wyraźnych przepisów o zdolności do działań prawnych w inne szczególne miejsce utrzymały się w tytule pierwszym niektóre przepisy tyczące tej zdolności. Chodzi o art. 3 § 3 pierwsza część zdania, art. 4, art. 5 § 1, art. 6 §§ 1 i 2 prawa osobowego, określające warunki pełnoletności, małoletności i ubezwłasnowolnienia. Okoliczności te bowiem są przesłankami zdolności do działań prawnych, a nie zdolności prawnej. Zdolność prawną posiada w równej mierze osoba pełnoletnia jak i małoletnia, jak wreszcie i ubezwłasnowolniona.

Z tego wynika, że tytuł pierwszy nie ogranicza się do nabycia i utraty osobowości prawnej, lecz normuje ze względów

celowości — podobnie jak prawo osobowe — także **inne zagadnienia związane ściśle z osobą.** Stąd też znajdujemy w tytule pierwszym ponadto przepisy o mieszkaniu i ochronie osobistych interesów osoby. Przepisy o mieszkaniu są nowe i wypełniają lukę w obowiązującym prawie cywilnym, albowiem zostały w nim pominięte, jakkolwiek mieściły się w prawie zaborczym. Przepis o ochronie interesów osobistych jest nowy tylko w części.

Tytuł pierwszy obejmuje dwa działy: osoby fizyczne i osoby prawne, a nie trzy działy jak prawo osobowe, ponieważ przepis o ochronie nazwiska włączony został do przepisów o osobach fizycznych, a przepisy o osobach prawnych odsyłają do niego. O ile chodzi o dział pierwszy, to w art. 10 § 2 projekt porzuca konstrukcję konstytutywnego skutku zawarcia związku małżeńskiego i posługuje się fikcją, stwierdzając w ten sposób, że pełnoletność uzyskać można wyłącznie przez ukończenie 18-ego roku życia. Podwyższenie granicy wieku z 7 na 13 lat pozostaje w związku z art. 80 projektu. Wiek określony w art. 13 jest przesłanką uzyskania ograniczonej zdolności do działań prawnych.

Co się tyczy przepisów nowych, to jednolite przepisy o **zamieszkaniu** zawiera kodeks postępowania cywilnego (art. 24 i nast.). Obowiązują one tylko w procesie, a znajdują się mimo swego charakteru prywatno-prawnego w ustawie procesowej z tej przyczyny, że miejsce zamieszkania, gra w procesie istotną rolę (właściwość, doręczenia), rozbieżność zaś dzielnicowych ustaw cywilnych o miejscu zamieszkania podważałaby jednolite stosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w przypadkach, w których zamieszkanie ma wpływ na stosunek procesowy i na czynności procesowe. Pojęcie zamieszkania w projekcie pokrywa się z definicją, przyjętą w art. 24 § 1 zd. 1 k. p. c. Natomiast art. 14 zajmuje stanowisko przeciwne artykułowi 24 § 2 k.p.c., chociaż tam, gdzie prawo zezwalało mieć kilka miejsc zamieszkania, pewność obrotu na tym nie cierpiała.

Zrównanie pozycji małżonków przez prawo małżeńskie przemawia w pewnej mierze za tym, by usamodzielnić mężatkę także pod względem ustanowienia miejsca zamieszkania i tej potrzebie czyni art. 15 projektu zadość. Jednak przepis taki budzi zastrzeżenia z uwagi na istotę małżeństwa jako związku,

w którym małżonkowie zobowiązani są do wspólnego pożycia (art. 4 prawa małżeńskiego) we wspólnym mieszkaniu (art. 24 punkt 4 tego prawa) i naruszenie tego obowiązku uzasadnić może prawo żądania rozwodu. Art. 15 wywołuje jednak zastrzeżenia także w związku z art. 16 projektu. Jeżeli bowiem każdemu z rodziców służy władza rodzicielska i każdy z nich ma oddzielne zamieszkanie, dziecko zaś nie przebywa stale u żadnego z nich, to miejsca zamieszkania dziecka w ogóle nie da się określić.

Jak już wspomniano wyżej, zakres art. 19 projektu jest szerszy, aniżeli obecnego art. 24 prawa osobowego. Projekt porzuca przede wszystkim w § 1 pojęcie prawa do używania **nazwiska,** obejmując ochroną prawną interes osobisty w używaniu nazwiska. Równocześnie projekt rozciąga tę ochronę na każdy interes osobisty. Projekt urzeczywistnia w tym punkcie podstawową myśl, na której jest oparty cały porządek prywatnoprawny, tj. dążenie do stworzenia systemu pomocy dla interesów podmiotowych godnych ochrony. Aby więc pewnej sytuacji przyznać ochronę prawną, ustawa nie musi podnieść ją koniecznie do rzędu praw podmiotowych, tj. wyposażyć równocześnie podmiot tej sytuacji w określoną swobodę działania w stosunku do rzeczy lub innej osoby. Wystarczy, że sytuacja, mająca być chronioną, ma dla jej podmiotu znaczenie w jakiejkolwiek dziedzinie życia społecznego. Projekt wymienia dla wyjaśnienia kilka istotnych przykładów.

W tym samym sensie, co w art. 19, pojmuje projekt ochronę nazwiska w art. 20. Nie chodzi o żadne prawo do nazwiska, lecz o to, że używanie nazwiska poszukującemu ochrony nie jest zabronione, a więc również tylko o ochronę jego interesu do nazwiska.

W przepisach o **uznaniu za zmarłego** projekt wprowadza nieznaczne tylko zmiany. Opuszczone zostały art. 12, 19 i 20 § 1 prawa osobowego. To bowiem, co stanowi pierwszy i drugi, rozumie się samo przez się, treść zaś art. 20 wynika już z art. 251 k.p.c. Poza tym projekt modyfikuje nieco w art. 21 i 25 § 2 okoliczności decydujące według art. 13 i 15 o rozpoczęciu się, długości i ukończeniu terminu, po którego upływie uznanie za zmarłego jest dopuszczalne. Zmiany te mają na celu ochronę interesów zaginionego.

Dział drugi tytułu pierwszego traktujący o **osobach prawnych** uległ poza opuszczeniem części dotyczących zdolności do działań prawnych tylko zmianie redakcyjnej.

6. Czynności prawne w ogólności

T y t u ł d r u g i poświęcony czynnościom prawnym podzielony jest na sześć działów: przepisy ogólne, oświadczenie woli, forma oświadczeń woli, zastrzeżenie warunku lub terminu, potwierdzenie, zdolność do działań prawnych i przedstawicielstwo. Już same tytuły działów wskazują miejsca obowiązującego prawa, z których przejęte zostały zawarte w nich przepisy.

W szczególności weszły do tytułu drugiego projektu: z przepisów ogólnych prawa cywilnego — art. 9, o którym już poprzednio była mowa, z prawa osobowego — przepisy, które nie mieszczą się już w tytule pierwszym czyli art. 3 § 1 i 2 i druga część zdania § 3, art. 5 § 2, art. 6 § 3, art. 7 do 11 i art. 23, zaś z kodeksu zobowiązań — z pewnymi wyjątkami — art. 29 do 45, 50 do 73 i 107 do 114.

Do wspomnianych wyjątków należą art. 42 i 43 § 3, 51, 55, 57, 59, 62, 71 i 72; przechodzą one w całości do zobowiązań. W szczególności art. 55 kz przyznaje w zasadzie możność kształtowania skutków czynności prawnych według uznania stron, odnosi się jednak tylko do umów i do dziedziny zobowiązań. Zasady tej nie można stosować ani do czynności prawnych w ogólności, a więc również do czynności jednostronnych, czego też kodeks zobowiązań nie czyni, ani też do innych dziedzin ustawy cywilnej. Unormowanie zaś swobody umów dla szczególnej dziedziny zobowiązań nie należy do materii, którymi zajmuje się część ogólna. Do zobowiązań należy też część art. 56 § 1, tycząca się umów treści niemożliwej.

Art. 58 powinien być umieszczony w prawie spadkowym; artykuły zaś 32, 33, 36, 38, 45, 50 § 2, 52, 54, 73 § 2 i 111 uległy skreśleniu, artykuły bowiem 32, 50 § 2 i 52 stały się bezprzedmiotowe.

Co się tyczy art. 33, to zawarta w nim zasada mieści się już w art. 34 projektu, ponieważ oświadczenie, o którym mówi art. 33 kz, nie zmierza do wywołania skutku prawnego, nie jest więc już z tej przyczyny czynnością prawną. Szczególny przepis zatem mający na celu pozbawić taką czynność skutków praw-

nych byłby skierowany w próżnię. Podobnie przedstawia się sprawa z art. 36 kz, jest on niepotrzebny, albowiem zasada, że błąd w pobudce nie ma znaczenia, wynika już z art. 37 kz. przejętego do art. 65 projektu. Jeżeli błąd ma doniosłość tylko wówczas, gdy odnosi się do treści oświadczenia, nie może on dotyczyć pobudki, która do treści oświadczenia woli należy tylko wyjątkowo, gdy oświadczający uczynił ją jego częścią składową.

Przepis art. 38 kz uznała Komisja za niecelowy, przepis zaś art. 45 kz nie da się pogodzić z przepisami o przedstawicielstwie. W przypadku, który ma na względzie art. 54 kz, wystarczyć powinny przepisy o czynach niedozwolonych, by zapewnić drugiej stronie odpowiednie odszkodowanie. Przepis art. 73 § 2 nie odpowiada obecnym stosunkom w obrocie prawnym. Wyjaśnienie wreszcie kwestii, którą reguluje art. 111 kz, pozostawia Komisja ze względów celowości orzecznictwu.

Dział pierwszy tytułu drugiego przytacza na wstępie definicję **czynności prawnej**, art. 34 jest więc przepisem nowym. Nowość nie polega wprawdzie na ustanowieniu nowej instytucji prawnej. Treść art. 34 jest uznana już w prawie obowiązującym. W art. 34 chodzi raczej o stworzenie dla istniejącej już instytucji nieistniejącego dotąd terminus technicus.

Prawa podmiotowe powstają, zmieniają się i wygasają dzięki zdarzeniom (faktom), do których prawo skutek ten przywiązuje. Jedne wywołują skutek niezależnie od woli człowieka, inne przez jego działania. Te ostatnie znowu rodzą skutki prawne bez względu na to, czy działający chciał je wywołać, drugie zaś wówczas tylko, jeżeli są objęte wolą działającego. Czynności prawne są czynnościami, należącymi do grupy ostatniej. Element woli jest wyrażony w słowie „czynności". Jako czynności bowiem określamy tylko takie działania, które są wyrazem woli działającego. Słowo zaś „zmierzające" oznacza, że wola powinna być skierowana do celu podanego w art. 34. Czynności, które określa art. 34, są wykonywane we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego i są głównym źródłem powstania oraz główną przyczyną zmiany i wygasania praw prywatnych. Dlatego mają one niewątpliwie charakter przepisów ogólnych.

Z dwoma innymi grupami zdarzeń projekt nie zajmuje się szczególnie z tej prostej przyczyny, że zdarzenia należące do

tych grup są nieliczne i mają cechy indywidualne, nie dają zatem możliwości sformułowania dla nich zasad ogólnych o szerszym znaczeniu. Te fakty są zatem uregulowane w całości w miejscach, w których z każdym z nich z osobna lub każdym ich rodzajem ustawa szczególnie się zajmuje (np. urodzenie, śmierć, czyny niedozwolone, prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia itp.). Dla tych zdarzeń nie będzie więc tak jak dotychczas również i w przyszłości nazwy ustawowej i będzie określało się je według nazw przyjętych w nauce.

Według treści art. 34 czynność prawna przedstawia stan faktyczny, którego esencjalną częścią składową jest **objaw woli, zmierzający do wywołania konkretnego skutku prawnego.** Czynność prawna spełnia więc rolę, która według przepisów kodeksu zobowiązań przypadała oświadczeniu woli. Niemniej pojęcie „czynność prawna" jest pojęciem szerszym. Oświadczenie woli bowiem, jako czynność zmierzająca do wywołania skutku prawnego pojawia się w obrocie prawnym rzadko kiedy w postaci odosobnionej. Aby było ono skuteczne, muszą być regularnie dopełnione jeszcze dalsze okoliczności faktyczne, np. oświadczona musi być zgoda trzeciej osoby, musi nastąpić wpis w księdze publicznej itp. W takich przypadkach dopiero cały stan faktyczny, który łącznie z oświadczeniem woli prowadzi do wywołania skutku prawnego, nazywamy czynnością prawną i w ten sposób pojmuje czynność prawną projekt, gdy o oświadczeniu woli mówi tylko pośrednio, a posługuje się określeniem, które pozwala podciągnąć pod nie wszystkie okoliczności wchodzące w skład stanu faktycznego czynności. Z drugiej strony kodeks zobowiązań traktuje oświadczenie woli jako źródło powstania zobowiązań, a szczególnie jako część składową umowy. Projekt pojmuje czynność prawną daleko szerzej, bo traktuje ją jako przyczynę powstania, zmiany i wygaśnięcia praw we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego.

7. Rozporządzenia

Następny art. 35 oraz art. 38 projektu są również przepisami nowymi. Zawierają one definicję rozporządzenia i czynności abstrakcyjnej.

Terminu r o z p o r z ą d z e n i e używa prawo cywilne dla określenia pewnej kategorii czynności prawnych we wszystkich

obowiązujących częściach, nie podaje jednak nigdzie jego treści. W miejscach, w których spotykamy się z tym terminem, chodzi o czynność prawną, która wpływa bezpośrednio na istniejące prawo, zaczem je zmienia czyli prawo uchyla, przenosi, obciąża albo w inny sposób wywołuje zmianę istotnej jego treści. Stąd rozporządzenie może być źródłem powstania prawa tylko wówczas, gdy powstanie wywołuje równocześnie zmianę prawa już istniejącego, jak to ma zwłaszcza miejsce przy obciążaniu praw, gdyż w tym przypadku dokonuje się również zmiany prawa obciążonego. Przy uwzględnieniu tych właściwych cech rozporządzenia jego przeciwieństwem jest zobowiązanie się. To ostatnie bowiem jest przyczyną powstania wierzytelności, czyli innego prawa, z którego wypływa dopiero roszczenie o dokonanie rozporządzenia, gdy zobowiązanie polega na obowiązku do uchylenia i obciążenia prawa lub innej zmiany istotnej jego treści.

Nie znaczy to jednak, że w dziedzinie zobowiązań nie mogą istnieć rozporządzenia. Rozporządzeniami są te czynności, które pociągają za sobą zmianę istniejących zobowiązań, mianowicie przelew, przejęcie długu, zapłata i jej namiastki i wiele innych. We wszystkich tych bowiem przypadkach dokonuje się zmiana istniejącego już poprzednio prawa podmiotowego.

Pojęcie rozporządzenia w sensie wyżej przedstawionym da się zastosować do praw prywatnych wszelkiego rodzaju, zatem także do czystych praw małżeńskich lub rodzinnych. Jednak prawo obowiązujące używa terminu rozporządzenie tylko w odniesieniu do praw majątkowych i projekt, dając definicję rozporządzenia zgodnie z dotychczasowym jego znaczeniem, ogranicza również pojęcie rozporządzenia do **praw majątkowych.**

W prawie spadkowym ma słowo „rozporządzenie" drugie jeszcze znaczenie, mianowicie zarządzenia w testamencie. W tym więc związku sens tego słowa jest zupełnie inny, aniżeli w art. 35 projektu.

8. Czynności abstrakcyjne

Czynność prawna może mieć charakter czynności abstrakcyjnej, gdy chodzi o **przysporzenie do majątku innej osoby.** Żadnego przysporzenia nie podejmuje się bez przyczyny. Przyczyna określa cel, który ma być urzeczywistniony przez przy-

sporzenie, nadaje przysporzeniu właściwą treść, usprawiedliwia dokonane przysporzenie. Podstawa przysporzenia, wyrażająca ten cel, zwie się c a u s a.

Są czynności przysporzenia, które wchłaniają w siebie podstawę jako konieczną część swej treści. W umowie sprzedaży przysparzają sobie strony zobowiązania. Umowa ich wyraża równocześnie podstawę przysporzenia. Wobec połączenia przysporzenia z podstawą w jednej czynności — przysporzenie nie może istnieć bez podstawy i podstawa bez przysporzenia, upada więc zobowiązanie, gdy upada umowa i odwrotnie upada umowa, jeżeli jej cel — stworzenie zobowiązania — nie został osiągnięty. Takie czynności są z natury swej k a u z a l n e.

Istnieją jednak czynności przysporzenia, których można dokonać bez równoczesnego wciągania do ich treści podstawy prawnej. Czynność taka posiada również swą podstawę, jednak oddziela się od niej, nie wspomina o niej. Do tej kategorii należą zwłaszcza przysporzenia praw przez rozporządzenia. Przelew wierzytelności może nastąpić za pomocą oferty o przelew i jej przyjęcie, czyli że do treści przelewu nie będzie należała przyczyna prawna, dla której przelew nastąpił, zwłaszcza zobowiązanie się do przelewu w drodze sprzedaży, darowizny, umowy o zastaw, zobowiązanie z zapisu itp. W tych wszystkich przypadkach czynność przysporzenia jest z swej natury oderwana od podstawy prawnej czyli a b s t r a k c y j n a.

Nie przekonywująca byłaby zaś teza, że i takie czynności przysporzenia są ze swej natury kauzalne, że wchłaniają one w siebie przyczynę prawną, aczkolwiek istnieje ona odrębnie. Okoliczność bowiem, że logicznie nie przysparza się niczego bez przyczyny, nie wyklucza prawnej samodzielności czynności przysporzenia i czynności podstawowej, jeżeli każda z nich spełnia przesłanki odrębnej czynności prawnej i jedna czynność może istnieć prawnie niezależnie od drugiej. Ze względu zaś na samodzielność, jaką w takim razie posiada czynność przysporzenia w stosunku do czynności podstawowej, losy podstawy nie wpływają na losy przysporzenia, ani nie ma się rzecz odwrotnie. Jeżeli więc zobowiązanie do dokonania przelewu było nieważne, pozostaje mimo to ważny przelew i chociaż umowa przelewu była nieważna, pozostaje skuteczne podstawowe zobowiązanie do dokonania przelewu. Wyrównanie następuje

w pierwszym przypadku na zasadzie przepisów o niesłusznym zbogaceniu, w drugim w myśl przepisów o niewykonaniu zobowiązań.

Kauzalność i abstrakcyjność wypływająca z natury czynności może ulec zmianie wskutek woli stron lub z mocy ustawy. Strony mogą postanowić, że dłużnik będzie zobowiązany do świadczenia bez względu na przyczynę, dla której zobowiązanie ustanowiono, czyli mogą oderwać zobowiązanie od jego podstawy prawnej. Z drugiej strony mogą kontrahenci przy przelewie uzależnić jego skuteczność od skuteczności podstawowej umowy i w ten sposób złączyć z nią przelew czyli czynność przelewu zamienić na kauzalną. Ustawa zaś może zabronić takie odrywanie lub łączenie, ustanowić więc czynności obowiązkowo kauzalne lub abstrakcyjne, albo też nakazać łączenie lub odrywanie czynności przysporzenia od czynności podstawowej. Przykład przymusowej kauzalności z nakazem łączenia zawiera art. 44 prawa rzeczowego.

Art. 38 przyjmuje **zasadę kauzalności,** czyli stanowi, że każda czynność przysporzenia musi być związana ze swą podstawą i ani mocą swej natury ani z woli stron od niej oderwaną być nie może. Jeżeli więc brak jest podstawy dlatego że jej nie ustanowiono lub nie złączono z przysporzeniem albo jeżeli czynność podstwowa jest nieważna, nieważną być musi także czynność przysporzenia jako część składowa obowiązkowo jednolitej czynności prawnej lub jako czynność niekompletna. Dotyczy to jednak tylko przysporzenia do majątku innej osoby. Przysporzenie innego rodzaju, w szczególności przysporzenie prawa, które nie powoduje po stronie nabywcy żadnego przyrostu majątkowego, ograniczeniu powyższemu nie podlega. Poza tym jednak nawet w granicach przysporzenia do majątku art. 38 dopuszcza wyjątki, o ile są przewidziane w szczególnych przepisach ustawy.

Ponadto w art. 38 § 2 projekt łagodzi powyższe ujemne skutki braku podstawy. Według tego przepisu w czynności przysporzenia podstawa nie musi koniecznie być wyrażona. Kto ją twierdzi, musi wprawdzie według zwykłych zasad procesowych przytoczyć fakty, z których ona wynika. Strona bowiem dochodząca skutku prawnego ma obowiązek podania wszystkich okoliczności faktycznych, które muszą istnieć w myśl ustawy,

aby mógł powstać skutek prawny, będący przedmiotem procesu. Jednak art. 38 § 2 stwarza na korzyść tej strony domniemanie prawne, czyli że jest ona zwolniona od ciężaru dowodu na odnośne swe twierdzenia, natomiast na przeciwniku ciąży obowiązek udowodnienia, że podstawa prawna nie istnieje.

Czynności abstrakcyjne mają istotną doniosłość dla obrotu prawnego. Skoro bowiem abstrakcyjna czynność przysporzenia utrzymuje się w mocy mimo nieskuteczności czynności podstawowej, to nabycie prawa od osoby, której przysporzono je za pomocą ważnej abstrakcyjnej czynności przysporzenia, nie będzie przedstawiało już żadnego ryzyka. Ze względu na ten skutek abstrakcyjność czynności prawnych przedstawia istotne uzupełnienie przepisów o nabyciu praw od nieuprawnionego w dobrej wierze, a zwłaszcza w dziedzinie praw obligatoryjnych, do których te przepisy nie mają zastosowania (przelew, przejęcie długu). Dlatego ustanowienie wyjątków, o których wspomina art. 38 § 1, będzie celowe właśnie w dziedzinie zobowiązań.

Doniosłość artykułu 38 objawia się jeszcze w innym kierunku. Ustawy dzielnicowe zajmowały w zakresie abstrakcyjności czynności prawnych stanowiska sprzeczne ze sobą. Jedne żądały, aby przysporzenie obejmowało bezwzględnie podstawę prawną, łączyły nawet podstawową czynność obligatoryjną i rozporządzenie zawierające przysporzenie w jedną czynność. Inne znowu domagały się, by dla przysporzenia dokonana została oddzielna czynność abstrakcyjna, zabraniały nawet łączenia czynności przysporzenia i jej podstawy w jednej czynności. Na tym tle powstały i istnieją liczne nieporozumienia przy wykładni przepisów prawa rzeczowego, mających za przedmiot ustanowienie, przeniesienie, zmianę i wygaśnięcie praw rzeczowych. Odnośne przepisy bowiem stanowią, jaka czynność powinna być dokonana, aby powstał skutek rzeczowy, czyli skutek przysporzenia, wymagają więc dla wywołania tego skutku oddzielnej czynności. Nie wspominają one jednak o podstawie tych przysporzeń a tym samym pozostawiają otwarte zagadnienie, czy czynności przysporzenia mogą być dokonane w oderwaniu od podstawy. Ponieważ zaś — jak przedstawiono wyżej — powiązanie podstawy i przysporzenia nie jest wynikiem konieczności logicznej, przeto w braku szczególnej wskazówki

w ustawie czynności przysporzenia przewidziane w prawie rzeczowym mogą być tłumaczone jako abstrakcyjne, z jedynym wyjątkiem przeniesienia własności nieruchomości (art. 44 pr. rz.)

9. Inne przepisy ogólne o czynnościach prawnych

Dalsze przepisy działu pierwszego przejmują do projektu prawo obowiązujące, a mianowicie z przepisów już poprzednio wymienionych art. 9 przep. og. oraz art. 50, 56 i 60 kz.

Z pośród nich pokrywa się co do treści z obowiązującym prawem całkowicie tylko art. 39 (9 p. o.). Art. 36 i 40 uległy zmianie o tyle, że odnośne przepisy obowiązujące (50 i 60 kz), ograniczające się do umów, rozszerzono na wszystkie oświadczenia woli.

Ponadto w art. 56 § 1 kz zastąpiono słowo „ustawa“ słowami „nakazem lub zakazem ustawy“, albowiem chodzi nie o ustawę każdego rodzaju, lecz ustawę bezwzględnie obowiązującą. Kiedy przepis ustawy ma ten charakter, należy wywieść z jego treści. Ustawa ułatwia częstokroć to stwierdzenie przez stosowną redakcję przepisu, określa np. czynność sprzeczną z treścią danego przepisu jako nieważną albo stanowi, że pewnej czynności dokonać nie można, podczas gdy w przepisie, który nie ma być bezwzględnie obowiązujący, używa słów „nie wolno“. Nie mniej dużo przepisów bezwzględnie obowiązujących nie ma żadnej szczególnej cechy redakcyjnej. Tak w przepisach prawa rzeczowego nie znajdujemy żadnej wskazówki, że czynność, przez którą strony zamierzałyby ustanowić prawo rzeczowe nie określone szczególnie w ustawie, byłaby nieważna. Zakaz ustanawiania innych praw, aniżeli przewidzianych w ustawie, wynika z całokształtu norm prawa rzeczowego, które zniewalają do wniosku, że istnieje numerus clausus praw rzeczowych.

W art. 37 odwraca projekt zasadę, na której oparty jest obecnie art. 56 § 2 kz, mianowicie kodeks zobowiązań wychodzi z założenia, że — utile per inutile non vitiatur. Natomiast według projektu jednolita czynność prawna nie ma być rozrywana na części, wobec czego zasadniczo nieważność jednej części ma pociągać za sobą nieważność całej czynności.

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C. (I)

Równolegle do egzegezy tekstu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego pióra Członka Komisji ministerialnej rozpoczynamy druk pracy, obejmującej krytyczną analizę projektu. W ten sposób, jak mniemamy, przyczyniamy się do wszechstronnego oświetlenia tak doniosłego projektu kodyfikacyjnego.

Zaznaczoną równoległość utrzymujemy w niniejszym zeszycie w pełni: następujące uwagi Członka b. Komisji Kodyfikacyjnej i współtwórcy Kodeksu Zobowiązań doprowadzone są również do art. 40 projektu włącznie. Dalszy ciąg — nastąpi. **(Red.)**

1.

Pod względem systematyzacji materyj kodeksowych, opublikowany projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego jest wzorowany na części ogólnej k. c. niemieckiego z 1896 roku. Układ zewnętrzny projektu odpowiada układowi zewnętrznemu przepisów części ogólnej k. c. n. z tą różnicą, że na pierwszy plan wysunięto w projekcie tytuł wstępny, a dalsze tytuły przestawiono. I tak, gdy w części ogólnej kodeksu cywilnego niemieckiego najpierw jest mowa o osobach fizycznych i prawnych, a następnie o rzeczach (§§ 1 — 103) — w projekcie za tytułem wstępnym (art. 1—7) umieszczono tytuł I, traktujący o osobach fizycznych i prawnych (art. 8 — 33), a o rzeczach jest mowa dopiero w ostatnim tytule V (art. 121—134).

Ujmując rzecz logicznie, należałoby podzielić postanowienia części ogólnej kodeksu cywilnego na dwie kategorie: na

przepisy o charakterze *statycznym* (tytuł I — osoby fizyczne i prawne, tytuł II — rzeczy, tytuł III — obliczanie terminów i tytuł IV — dawność) i na przepisy o charakterze *dynamicznym* (tytuł V — czynności prawne).

W projekcie pominięto przepisy części ogólnej k. c. n. o daniu **zabezpieczenia** (§§ 232 — 240). W przepisach wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego z mocy art. 14 p. 3 w dziale pierwszym tytułu czwartego Kodeksu Zobowiązań dodano rozdział III o wykonaniu obowiązku zabezpieczenia (art. 211^4 — 211^9). Jest to miejsce niewłaściwe, gdyż wykonanie obowiązku zabezpieczenia nie pociąga za sobą wygaśnięcia zobowiązań, lecz jest umocnieniem wykonania zobowiązań. Z uwagi na to, że dania zabezpieczenia wymagają nie tylko ustawy cywilne, lecz i ustawy karne i administracyjne, należałoby przepisy o wykonaniu obowiązku zabezpieczenia w ogóle umieścić w części ogólnej Kodeksu Cywilnego, jako tytuł VI, bezpośrednia po tytule V o czynnościach prawnych. W części zaś szczególnej przepisów o zobowiązaniach należałoby umieścić jedynie przepisy o poręczeniu umownym, a w prawie rzeczowym — przepisy o zastawie umownym i ustawowym.

Wspomniane wyżej przepisy ogólne prawa cywilnego z mocy art. 14 p. 1 i 2 do działu drugiego tytułu II Kod. Zobowiązań wprowadziły rozdział III^1 o **okazaniu rzeczy lub dokumentu** (art. 133^1—133^5), a po art. 211 dodały nowe artykuły 211^1—211^3 o **zobowiązaniach wydania** oznaczonej masy majątkowej albo zbioru rzeczy i o **zobowiązaniu do złożenia rachunku** z zarządu, uzupełnione przepisami art. 15. K. c. n. zawiera przepisy o okazaniu rzeczy i dokumentów w tytule 23 działu 7 prawa o zobowiązaniach (księga II: §§ 809—811), a przepisy o złożeniu rachunku z zarządu i o wydaniu oznaczonej masy majątkowej albo zbioru rzeczy lub o udzieleniu wiadomości o nich — w tytule I działu pierwszego prawa o zobowiązaniach (księga II: §§ 259—261). Przepisy prawa materialnego o okazaniu rzeczy i dokumentów mają ścisły związek z przepisami niemieckiej procedury cywilnej (§§ 421 i nast., 883, 885 i 890). Powyższe przepisy (art. 14 p. p. 1 i 2 i art. 15 przep. og. pr. cyw.) należałoby raczej umieścić w Kodeksie postępowania cywilnego po przepisach o zabezpieczeniu dowodów (rozdział III: art. 330—338), jako rozdział IV.

A zatem zaleca się następujący układ zewnętrzny przepisów części ogólnej prawa cywilnego: tytuł **wstępny**, tytuł I — o **osobach fizycznych i prawnych**, tytuł II — o **rzeczach**, tytuł III — o **obliczaniu terminów**, tytuł IV — o **dawności**, tytuł V — o **czynnościach prawnych** i tytuł VI — o **obowiązku dania zabezpieczenia.**

2.

Unifikacja prawa cywilnego, obowiązującego w Polsce, została zakończona w 1946 roku i od 1 stycznia 1947 r. uchylono pozostawione czasowo w mocy przepisy kodeksów dzielnicowych, zastąpione przez odpowiednie przepisy zunifikowanego prawa cywilnego.

Zadaniem kodyfikacji prawa cywilnego powinno być przede wszystkim **usunięcie wątpliwości i sprzeczności, uzgodnienie i ustalenie wyrazownictwa** (terminologii) **i wypełnienie luk w prawie obowiązującym,** spostrzeżonych przy zestawieniu i ugrupowaniu odpowiednich przepisów. Natomiast opuszczanie przepisów, a zwłaszcza ich zmiana, bez potrzeby usunięcia wątpliwości lub sprzeczności, nie są wskazane ze względu na to, że pomijanie obowiązujących przepisów zunifikowanego niedawno prawa cywilnego może nasuwać przypuszczenie, że uznano je za niezgodne z przyjętym systemem wewnętrznym kodeksu, a zmiana, nieusprawiedliwiona ani niejasnością przepisu, ani sprzecznością z przepisami związkowymi, może wywołać niepewność i zamieszanie w stosunkach cywilnych, dotkliwie odczuwane pod rządem powojennego ustawodawstwa dekretowego wskutek powtarzanej wielokrotnie nowelizacji obowiązujących przepisów.

3.

W tytule wstępnym projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego **art. 1** odpowiada art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego, lecz zmienia jego treść. Według art. 3 przep. og., jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie daje podstaw do rozstrzygnięcia przypadku, będącego przedmiotem rozpoznania, sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia samodzielnie, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron.

Art. 3 przep. og. pr. cyw. odpowiada art. 4 radzieckiego kod. postępowania cywilnego, głoszącemu, że w braku ustawy lub rozporządzenia władzy sąd rozstrzyga zgodnie z ogólnymi zasadami ustawodawstwa radzieckiego i ogólną polityką rządu robotniczo-włościańskiego, oraz art. 1 ust. 2 kodeksu cywilnego szwajcarskiego 1907 r., zezwalającemu sędziemu w przypadkach, nie przewidzianych w ustawie, ustalać normę, którą byłby ustalił, gdyby był ustawodawcą.

W tekście art. 1 projektu opuszczono wyraz „samodzielnie", a w miejsce zdania podrzędnego: „kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron", umieszczono zdanie: „kierując się zasadami istniejącego w Państwie ustroju społecznego".

Otóż opuszczony wyraz „samodzielnie" wskazuje na to, że sąd ustala podstawę rozstrzygnięcia, jako normę samoistną, nie stosując obowiązujących przepisów przez analogię, która w braku odpowiednich przepisów często bywa sztuczna lub niezupełna. Ustalona norma obowiązuje tylko strony i nie nabywa mocy powszechnie obowiązującej.

Wyrazy: „kierując się interesem społecznym" słusznie zastąpiono wyrazami: „kierując się zasadami istniejącego w Polsce ustroju społecznego", gdyż pojęcie interesu społecznego jest bardzo rozciągłe i może być różnie rozumiane.

Natomiast opuszczenie wyrazów: „oraz uzasadnionymi interesami stron" wydaje się bezzasadnym, albowiem prawo cywilne ma głównie na widoku ochronę interesów prywatnych osób fizycznych i prawnych — w ramach istniejącego w Państwie ustroju społecznego.

Art. 2 projektu ma treść identyczną z treścią art. 2 przep. og. pr. cyw., a **art. 3** głosi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że co innego wynika z jej brzmienia i celu. To ostatnie zdanie jest przeróbką zdania: „chyba że szczególny przepis stanowi inaczej", użytego w art. 4 przep. og. Jakoż trudno jest ustalać, czy celem ustawy jest działanie na przyszłość, czy też również działanie wsteczne, a brzmienie ustawy rzadko kiedy upoważnia do wniosku, że może mieć ona moc wsteczną, jeżeli tego wyraźnie nie zastrzeżono. Tymczasem zastrzeżenie — „chyba że szczególny przepis... itd." — jest jasne i wyraźne.

Treść **art. 4** projektu odpowiada treści art. 5 przep. og. z tą zmianą, że opuszczono wyrazy: „zgodnie z ich treścią". Opuszczenie to nie jest istotne, gdyż obowiązek wykonywania praw prywatnych zgodnie z ich treścią rozumie się sam przez się.

Art. 5 projektu jest zgodny z art. 6 przep. og.

Art. 6 projektu jest redakcyjną przeróbką art. 7 przep. og., nie zmieniającą jego myśli.

Wreszcie **art. 7** projektu powtarza brzmienie art. 8 przep. og. bez zmian.

Art. 1 przep. og. pr. cyw. głosi, że przepisy prawa osobowego, prawa małżeńskiego, prawa małżeńskiego majątkowego, prawa rodzinnego, prawa opiekuńczego, kodeksu zobowiązań, prawa rzeczowego, prawa spadkowego oraz inne przepisy prawa cywilnego uzupełnia się przepisami, zawartymi w artykułach dalej następujących. Ponieważ część ogólna Kod. Cywiln. ma mieć zastosowanie do wszelkich stosunków prawa cywilnego, przeto wypadałoby uzupełnić tytuł wstępny części ogólnej przez dodanie art. 7^1 treści następującej: **Przepisy części ogólnej niniejszego kodeksu mają zastosowanie do wszelkich stosunków prawa cywilnego, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej.**

4.

T y t u ł I projektu zawiera przepisy o osobach fizycznych (dział I) i o osobach prawnych (dział II).

W porównaniu z prawem osobowym w tytule I projektu dokonano również zmian nie tylko redakcyjnych, lecz i istotnych.

Art. 8 projektu głosi, że każdy człowiek od chwili urodzenia może w granicach ustawy mieć prawa i obowiązki prawne (zdolność prawna). Redakcja tego artykułu jest trafniejsza i ściślejsza od redakcji art. 1 prawa osobowego, głoszącego, że każdy ma zdolność prawną i w granicach ustawy może mieć prawa i obowiązki prawne, oraz art. 2 § 1, głoszącego, że zdolność prawna rozpoczyna się z chwilą urodzenia.

Kolejny **art. 9** projektu, zgodnie z brzmieniem art. 2 § 2 pr. os., stanowi, iż domniemywa się, że dziecko przyszło na świat żywe.

Domniemanie to jest bardzo niebezpieczne i w stosunkach spadkowych może być przedmiotem licznych nadużyć. Art. 5

prawa spadkowego w § 2 stanowi, że dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte, lecz jeszcze nieurodzone, może być spadkobiercą, jeżeli przyjdzie na świat żywe. Otóż osoby interesowane, powołując się na powyższe domniemanie, mogą twierdzić, że dziecko przyszło na świat żywe, a obalenie tego domniemania w większości wypadków byłoby bardzo utrudnione.

Według art. 59 prawa o aktach stanu cywilnego za urodzone nieżywe uważa się również dziecko, które zmarło przy porodzie, i wówczas sporządza się tylko akt zejścia dziecka. Nic więc łatwiejszego, jak oświadczyć przed urzędnikiem stanu cywilnego, że dziecko przyszło na świat żywe i wkrótce po tym zmarło i zażądać sporządzenia aktów jego urodzenia i zejścia, czemu urzędnik stanu cywilnego nie mógłby się sprzeciwić, wobec domniemania, że każde dziecko przychodzi na świat żywe.

Z powyższych względów wskazanym jest **skreślenie art. 9** projektu.

Art. 10 § 1 projektu, zgodnie z art. 3 § 3 pr. os., stanowi, że pełnoletność uzyskuje się z chwilą ukończenia osiemnastego roku życia, a w § 2 stanowi, że od zawarcia związku małżeńskiego małoletni jest uważany za pełnoletniego. Atoli według art. 4 pr. os. małoletni zostaje upełnoletniony nie od zawarcia, lecz przez zawarcie związku małżeńskiego. Oczywiście ustawodawca miał tu na myśli zawarcie ważnego związku małżeńskiego.

Jeżeli małżeństwo zostanie prawomocnie unieważnione z powodu braku wieku, mianowicie z powodu wstąpienia w związek małżeński osoby, która nie ukończyła osiemnastego roku życia, bez zezwolenia władzy opiekuńczej (art. 6 i 19 § 1 p. 1 prawa małżeńskiego), osoba, która z obejściem przepisów prawnych wstąpiła w związek małżeński, będąc małoletnią, z chwilą uprawomocnienia się wyroku, orzekającego unieważnienie małżeństwa, staje się z powrotem małoletnią, gdyż nie może odnosić korzyści ze wstąpienia w związek małżeński ten, kto zawarł małżeństwo w złej wierze.

Co się tyczy osób trzecich, to chroni je art. 43 prawa o aktach stanu cywilnego, głoszący, że wobec osoby trzeciej, która w dobrej wierze dokonała z jednym z małżonków czynności prawnej, albo wystąpiła przeciw niemu z powództwem, nie można zasłaniać się unieważnieniem małżeństwa, przed umie-

szczeniem w akcie małżeństwa dodatkowej wzmianki o unieważnieniu. Z przepisu tego wynika, że w stosunku do osób trzecich, działających w dobrej wierze, małżeństwo unieważnione uważa się za niebyłe dopiero z chwilą umieszczenia w akcie małżeństwa wzmianki o unieważnieniu.

Wobec powyższych uwag zaleca się, żeby § 2 art. 10 projektu zachował pierwotne brzmienie, to jest żeby opiewał, że **przez zawarcie małżeństwa małoletni zostaje upełnoletniony.**

Następny **art. 11** projektu stanowi, że osoba, która ukończyła 13 rok życia, może być ubezwłasnowolniona całkowicie, jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw.

W porównaniu z art. 5 § 1 pr. os., przepis art. 11 projektu został nie tylko częściowo przeredagowany, lecz i zmieniony w tym, że może być ubezwłasnowolniona całkowicie osoba, która ukończyła 13 rok życia, zamiast 7 roku życia, jak głosi art. 5 § 1 pr. os.

Podwyższenie wieku do lat 13 wydaje się nieusprawiedliwionym, o czym będzie mowa przy rozważeniu przepisu art. 79 projektu, dotyczącego zdolności do działań prawnych.

Ze względów, które będą przytoczone dalej, zaleca się, żeby art. 11 projektu stanowił, że **osoba, która ukończyła 7 rok życia, może być ubezwłasnowolniona całkowicie.**

Dalszy **art. 12** projektu, dotyczący częściowo ubezwłasnowolnienia, odpowiada art. 6 pr. os., którego § 1 uległ przeredagowaniu nie nastręczającemu wątpliwości.

Kolejne **art. 13—18** wypełniają lukę prawa osobowego, uzupełniając je przepisami o zamieszkaniu. Przepisy te nie budzą wątpliwości, z wyjątkiem art. 14, głoszącego, że można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania. Jest bowiem wiele osób, które przez pół roku stale przebywają w mieście, a przez drugie pół roku na wsi, mając stałe miejsca zamieszkania bądź w mieście bądź na wsi. Wobec tego należałoby **skreślić art. 14** projektu.

Następny **art. 19** projektu głosi, że ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaniechania tych działań; dotyczy to w szczególności naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzy-

stania z cudzego wizerunku lub ujawnienia korespondencji. Projektowany przepis jest rozwinięciem przepisu art. 24 pr. os., głoszącego w § 1, że każdy, któremu zaprzeczono prawa do używania nazwiska lub którego interes został naruszony przez bezprawne używanie nazwiska lub pseudonimu, może żądać zaniechania tych działań.

Wyraz „zaniechanie" wypadałoby zastąpić przez wyraz „zaprzestanie", a to celem ujednostajnienia terminologii. Art. 2 Kod. Zob. w § 2 głosi, że treścią świadczenia może być nieczynienie lub zaprzestanie, nie wspominając o zaniechaniu. Co zaś do zaniechania, to z art. 13 § 1, 240 § 1, 241, 378 i 501 Kod. Zob. wynika, że przez „zaniechanie" (Unterlassen, omission) ustawodawca rozumie nieczynienie tego, co się powinno czynić, czyli zaniedbanie obowiązku.

Żądanie zaprzestania działań przez osobę nieuprawnioną, naruszających interes osobisty innej osoby, nie daje dostatecznej satysfakcji tej osobie, gdyż zabezpiecza ją tylko przed dalszymi działaniami osoby nieuprawnionej sankcjami, przewidzianymi w art. 812 kod. post. cyw. Należałoby więc przyznać osobie interesowanej nie tylko prawo żądania zaprzestania, lecz i dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę moralną, co bez wyraźnego przepisu ustawy (art. 157 § 3 Kod. Zob.) jest niedopuszczalne (por. art. 165 Kod. Zob.). Oprócz naruszenia czci osobistej, należałoby również wymienić w tekście art. 19 projektu naruszenie czci zmarłych przodków i członków rodziny, gdyż uwłaczanie czci zmarłych osób najbliższych dotkliwie narusza cześć żyjących krewnych i powinowatych.

Ze względu na powyższe uwagi zaleca się nadanie art. 19 projektu brzmienia następującego:

Ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaprzestania tych działań i zadośćuczynienia za krzywdę moralną; dotyczy to w szczególności naruszenia czci osobistej, naruszenia czci zmarłych przodków i członków rodziny, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzystania z cudzego wizerunku lub ujawnienia korespondencji.

Art. 20 projektu, głoszący, że ten, komu zaprzeczono nazwiska, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska, aczkolwiek nie przewidziany w prawie osobowym,

może być pozostawiony z dodaniem wyrazów „lub pseudonimu" i brzmieć, jak następuje:

Ten, komu zaprzeczono nazwiska lub pseudonimu, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska lub pseudonimu.

Końcowe **art. 21—31** działu I, traktującego o osobach fizycznych, obejmują przepisy o uznaniu osób zaginionych za zmarłe. W porównaniu z odpowiednimi przepisami prawa osobowego w projekcie niektóre artykuły tego prawa pominięto, przeredagowano lub zmieniono.

I tak skreślono art. 12 pr. os., głoszący w § 1, że zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo, czy pozostaje przy życiu, i w § 2 — że nie uważa się za zaginionej osoby, której śmierć mimo niesporządzenia aktu zejścia jest niewątpliwa. Wobec skreślenia tych przepisów mogą powstać poważne wątpliwości, kogo uważa się za zaginionego.

Następnie pominięto w projekcie art. 19 pr. os., głoszący w § 1, że uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci, i w § 2 — że małżeństwo osoby, uznanej za zmarłą, rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa.

Opuszczenie tak istotnych przepisów prawa materialnego, określających skutki uznania za zmarłego, wytwarza lukę, która, w razie przeoczenia przez referentów projektu innych działów prawa cywilnego i postępowania cywilnego, może być niewypełniona. Skutki uznania za zmarłego są nie mniej ważne, niż warunki uznania za zmarłego i łącznie z tymi ostatnimi powinny stanowić nierozerwalną całość.

Przeredagowanie niektórych przepisów prawa osobowego, dotyczących uznania za zmarłego, było niepotrzebne, gdyż są one jasne i nie budzą wątpliwości. Natomiast zmianę, dokonaną w § 2 art. 13 pr. os., należy uznać za niepożądaną.

§ 2 **art. 21** projektu stanowi, że uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed końcem roku kalendarzowego, w którym zaginiony ukończyłby dwudziesty trzeci rok życia, podczas gdy według § 2 art. 13 pr. os. wymagalne jest oczekiwanie ukończenia osiemnastego roku życia, czyli ewentualnego dojścia przez zaginionego do pełnoletności. Ten ostatni przepis tłumaczy się tym, że małoletni przed dojściem do pełnoletności może nie

mieć możności lub potrzeby zawiadomienia, kogo należy, że pozostaje przy życiu, co dla pełnoletniego jest możliwe i pożądane, ze względu na ujemne skutki uznania za zmarłego, z których małoletni może sobie nie zdawać sprawy. Dlaczego w projekcie przedłużono okres oczekiwania do 23 lat, które by ukończył zaginiony, trudno jest się domyśleć.

Według §§ 2 i 3 art. 15 pr. os., jeżeli katastrofy statku nie da się stwierdzić, bieg terminu sześciomiesięcznego, po upływie którego zaginiony może być uznany za zmarłego, rozpoczyna się po upływie roku od dnia, w którym była ostatnia wiadomość o statku, lecz sąd może termin roczny skrócić do trzech miesięcy, jeżeli istnieją poważne podstawy do przyjęcia, że katastrofa nastąpiła wcześniej. Natomiast według § 2 **art. 25** projektu, jeżeli nie da się stwierdzić katastrofy statku lub okrętu, bieg terminu sześciomiesięcznego rozpoczyna się z upływem roku od dnia, w którym statek lub okręt miał zawinąć do portu przeznaczenia, a jeżeli nie miał portu przeznaczenia — z upływem lat dwóch od dnia, w którym była ostatnia o nim wiadomość.

Poprawka ta wydaje się słuszną, gdyż w czasie podróży statki i okręty mogą nie podawać wiadomości o sobie i dopiero po przybyciu do portu przeznaczenia staje się wiadomym, że nie uległy katastrofie. Co się zaś tyczy statków i okrętów, które nie miały portu przeznaczenia, to prawdopodobnie projektodawcy mieli na myśli statki, które ukrywają port przeznaczenia, jak statki przemytnicze, lub płyną po morzach, nie zdążając do oznaczonego portu.

W myśl § 3 art. 18 pr. os., jeżeli chwili prawdopodobnej śmierci zaginionego nie można ustalić, przyjmuje się, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po upływie którego może nastąpić uznanie za zmarłego. Tymczasem według **art. 29** projektu, w braku wszelkich danych co do chwili prawdopodobnej śmierci zaginionego, za chwilę domniemanej śmierci przyjmuje się pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się dopuszczalnym.

Poprawka ta jest zredagowana wadliwie, gdyż robi wrażenie, że projektodawcy wzięli pod uwagę początek, a nie koniec terminu. Z myśli jednak rozważanego przepisu wynika, że zamiast ostatniego dnia terminu, projektodawcy przyjęli pierwszy dzień po upływie terminu, z którego upływem uznanie za zma-

rłego stało się dopuszczalnym. Należałoby tedy, zamiast wyrazów „pierwszy dzień terminu" użyć wyrazów — **pierwszy dzień po upływie terminu.**

Dział II, dotyczący osób prawnych, zawiera krótkie dwa artykuły (32 i 33), które są przeróbką art. 22, 23 i 24 § 2 prawa osobowego i odpowiadają ich treści.

5.

Tytuł II projektu obejmuje przepisy o czynnościach prawnych i składa się z sześciu działów.

Jest on wzorowany na przepisach części ogólnej kod. cyw. niem., regulujących czynności prawne (§§ 104—185). W porównaniu z układem zewnętrznym tych przepisów, w projekcie o zdolności do działań prawnych jest mowa dopiero w dziale V, podczas gdy w kod. niem. przepisy o zdolności do działań prawnych są umieszczone na początku.

Wskazanym jest, żeby przepisy o zdolności do działań prawnych były umieszczone w projekcie bezpośrednio po dziale I, zawierającym przepisy ogólne, gdyż zdolność do działań prawnych całkowitą lub ograniczoną musi posiadać każdy, kto przystępuje do dokonania jakiejkolwiek czynności prawnej w imieniu własnym lub cudzym, jako przedstawiciel innej osoby.

6.

Przepisy ogólne o czynnościach prawnych, oprócz przepisów nowych, nie przewidzianych w obowiązujących ustawach cywilnych, zawierają przepisy, zaczerpnięte z Kodeksu Zobowiązań i z postanowień ogólnych prawa rzeczowego z pewnymi zmianami redakcyjnymi.

Z przepisów nowych budzi wątpliwość redakcja (stylizacja) **art. 38** projektu.

§ 1 art. 38 głosi, że czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, nie może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia, wyjąwszy przypadki, przewidziane w ustawie. Tymczasem § 2 tegoż artykułu głosi, że gdy w treści czynności prawnej podstawa przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się. Z przepisu tego wynika,

że czynność prawna może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia, skoro istnienie podstawy, nie wyrażonej w treści czynności, domniemywa się.

Oczywistą intencją projektodawców było zaznaczenie, że czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, powinna mieć podstawę prawną przysporzenia, której istnienie domniemywa się, jeżeli w treści czynności nie została wyrażona.

Następnie, nie zawsze domniemywa się istnienie podstawy prawnej czynności, oderwanej od podstawy prawnej przysporzenia. Na przykład, art. 44 prawa rzeczowego stanowi, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna obejmować podstawę prawną świadczenia, a jeżeli umowa została zawarta w wykonaniu istniejącego uprzednio zobowiązania zbywcy, winna ona obejmować uznanie tego zobowiązania. Z przepisów tych wynika, że umowne uznanie lub jednostronne przyznanie własności nieruchomości, w oderwaniu od podstawy prawnej przeniesienia własności, nie może mieć skutków prawnych.

Wobec powyższych uwag wypadałoby zredagować **art. 38** projektu w sposób następujący:

§ 1. Czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania, albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, winna mieć podstawę prawną przysporzenia, wyjąwszy przypadki, przewidziane w ustawie.

§ 2. Gdy w treści czynności prawnej podstawa prawna przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Art. 34 i 35 projektu zawierają nowe przepisy, nie budzące wątpliwości. Kolejne **art. 36 i 37** projektu są redakcyjną przeróbką art. 56 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkich czynności prawnych, tak jednostronnych, jak i umownych.

Dalszy **art. 39** projektu odpowiada treści art. 9 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Końcowy **art. 40** projektu przepisów ogólnych jest redakcyjną przeróbką art. 60 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkich czynności prawnych, a więc i do umownych.

PRAKTYKA

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

WŁASNOŚĆ LOKALI

Na tle obecnej sytuacji mieszkaniowej w większych ośrodkach miejskich sprawa odrębnej własności mieszkań jest wysoce aktualna. W związku z rozporządzeniem o sposobie ujawniania prawa własności lokali wypada też sprawą tą się zająć, przywodząc pamięci obowiązujące w tym względzie przepisy. Tą myślą właśnie kierowani ogłaszamy niniejszy artykuł. **(Red.)**

1. **Uwagi wstępne.** — Własność lokali regulują: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali (Dz. U. Nr 94, poz. 848), zmienione dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 21) i uzupełnione rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1948 r. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach (Dz. U. Nr 3, poz. 22).

Myślą przewodnią rozporządzenia o własności lokali było i jest udostępnienie własnych mieszkań mniej zamożnym. Budowa domu wymaga wielkich kapitałów, które posiadają tylko nieliczne osoby. Gdy jednak dom będzie budowany przez wielu i każdy ze współdziałających będzie mógł uzyskać na własność jedno z kilku mieszkań, znajdujących się w domu, ułatwi to mało zamożnym nabycie własnego mieszkania.

Prawo o własności lokali może odegrać szczególną rolę w chwili obecnej. Zniszczenia wojenne spowodowały brak mieszkań oraz lokali na cele przemysłowe i handlowe. Właściciele zniszczonych domów, w braku środków na odbudowę, często sprzedają nieruchomości lub też zawierają umowy z przyszłymi lokatorami, na podstawie których uzyskują pieniądze na odbudowę w zamian za zawarcie umowy najmu na

okres wielu lat i zobowiązanie dostarczenia pomieszczeń zdatnych do użytku, które budują dzięki uzyskanym pieniądzom od najemcy. W praktyce spotykamy się często z umowami najmu zawieranymi na kilka lat z tym, że czynsz najmu jest uiszczony z góry za cały okres trwania stosunku najmu. Czynności takie mogą być ryzykowne dla najemcy, który w razie sprzedaży [1]) umownej lub przymusowej nieruchomości może utracić prawo wynikające z najmu a również wpłacone pieniądze. Przed ujemnymi skutkami sprzedaży prawie zupełnie chroni najemcę wpis najmu w księgę wieczystą [2]).

Najem wpisany w księgę wieczystą zapewnia jedynie najemcy kilka lat używania lokalu. Nie może on być traktowany ani jako długotrwałe zabezpieczenie pomieszczenia rodzinie, ani jako lokata posiadanego kapitału. W warunkach naszych wydaje się społecznie korzystnym szerzenie zrozumienia dla prawa o własności lokali i zachęcanie budujących do takiego właśnie konstruowania stosunków mieszkaniowych.

Nie w każdym budynku można nabyć własność lokalu. Rozporządzenie o własności lokali nie ma bowiem zastosowania do budynków, które były własnością osób fizycznych w chwili wejścia w życie rozporządzenia, tj. w dniu 28 października 1934 r. Ma ono więc zastosowanie do budynków, osób fizycznych, powstałych po 28 października 1934 r. oraz do budynków będących własnością osób prawnych [3]).

Rozporządzenie odnoszące się do lokali wyraźnie mówi o budynkach. O budynkach lokalowych można mówić tylko wtedy, gdy posiadają one lokale zdatne do użytku. W warunkach tych należy przyjąć, że np. w budynkach niezdatnych do zamieszkania i ostatnio odbudowanych lokale będą podlegały rozporządzeniu.

---

[1]) Art. 399 i 401 k. z. oraz 721 i 721[1] k. p. c.

[2]) Art. 292 pr. rzecz. oraz art. 721[1] k. p. c.

[3]) Art. 21 rozp. o wł. lokali brzmi:

(1) Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się do budynków, będących własnością osób fizycznych w chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(2) Przepisy rozporządzenia niniejszego stosuje się jednak do tych budynków, które przed wejściem w życie stanowiły własność osób prawnych i uległy podziałowi na poszczególne lokale, jeżeli umowy, na mocy której powstała odrębna własność lokali zostaną uzgodnione z przepisami tego rozporządzenia.

2. **Konstrukcja prawna.** — Rozporządzenie o własności lokali tworzy konstrukcję, w której odrębna własność połączona jest z współwłasnością. Mamy tu więc własność z równoczesnym istnieniem współwłasności. Do odrębnej własności lokalu przynależy udział we współwłasności. Udział ten jest nieodłączny od własności lokalu i można nim rozporządzać tylko łącznie z lokalem [4]).

Przez umowę o własności lokali z jednej strony dzielimy w naturze budynek na części, z których wydziela się lokale, z drugiej zaś strony normuje się współwłasność nieruchomości, na której położony jest budynek, oraz zarząd i użytkowanie tej współwłasności [5]). Współwłasność w odróżnieniu od współwłasności najczęściej spotykanych — nie podlega żadnym zmianom, a w szczególności żaden ze współwłaścicieli nie będzie mógł żądać uchylenia współwłasności i domagać się w tym celu np. sprzedaży nieruchomości. Obowiązuje tu zasada, że nie jest dopuszczalne zniesienie współwłasności nieruchomości, z której wyłączono odrębną własność lokali, dopóki ta odrębna własność istnieje.

Przedmiotem odrębnej własności mogą być samodzielne pomieszczenia. Samodzielnymi pomieszczeniami w zrozumieniu ustawy są mieszczące się w jednym budynku lokale, piętra i części pięter, jeżeli one zostały uznane za samodzielne przez właściwą władzę budowlaną. Akt uznania przez władzę budowlaną jest konieczny [6]).

Skutkiem wyodrębnienia lokalu, jako osobnego przedmiotu własności, powstaje wspólna własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali w stosunku do gruntu, podwórza, fundamentu, murów zewnętrznych, murów konstrukcyjnych oraz murów oddzielających poszczególne lokale, dachów, kominów oraz wszelkich części budynku i wszelkich urządzeń służących do użytku wszystkich właścicieli lokali, jak: strychów, piwnic, klatki schodowej, korytarzy, bramy, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych itp.

---

4) Art. 14 i 15 rozp. o własności lokali.

5) Por. Szer, Własność lokali — „Przegląd Notarialny", Nr 23, r. 1934 oraz Fenichel — Głos Prawa, Nr 3-4, r. 1935.

6) Art. 1 rozp. o własności lokali oraz §§ 3 i 5 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.

Współwłasność powstanie również odnośnie do nieruchomości. Przy tworzeniu własności lokali koniecznym jest, aby właściciel nieruchomości podzielił się swą własnością z przyszłym właścicielem lokalu. Udział we własności nieruchomości jest nieodłączny od własności lokalu [7]). Strony, zawierające umowę o własność lokalu, muszą uzgodnić jaki jest udział we współwłasności nieruchomości, z której lokal został wydzielony.

Przy tym połączeniu własności lokali z współwłasnością nieruchomości na czołowe miejsce wysuwa się własność lokalu. Własność ta jest odrębną własnością. Odrębność własności lokalu polega na tym, że każdy właściciel lokalu może nim swobodnie rozporządzać, zbywać i obciążać bez względu na innych właścicieli. Jeżeli lokal skutkiem zbycia przejdzie na nowego właściciela, nabywca wstępuje z mocy samej ustawy w prawa i obowiązki zbywcy skutkiem udziału we współwłasności. Odrębna egzekucyjna sprzedaż lokalu jest także możliwa. Podatek od nieruchomości wymierza się w stosunku do poszczególnych lokali[8]). Dla każdego lokalu prowadzi się też oddzielną księgę wieczystą.

3. **Sposób i forma ustanowienia odrębnej własności. —** Ustanowienie odrębnej własności lokali powinno pod nieważnością nastąpić w formie aktu notarialnego. Przepisy o własności lokali (art. 2) stanowią, że akt ten winien określać:

a) rodzaj, położenie i rozmiar poszczególnych lokali z powołaniem się na plan;

b) stosunkowy udział właścicieli lokali we współwłasności nieruchomości, z której wydzielona została własność lokali;

c) wzajemne prawa i obowiązki właścicieli lokali, a w szczególności stosunkowy udział właścicieli poszczególnych lokali w ponoszeniu wspólnych wydatków i kosztów, połączonych z zarządem i utrzymaniem wspólnej nieruchomości;

d) zasady zarządu wspólną nieruchomością i nadzoru nad zarządem.

Z uwagi jednak na to, że własność lokalu jest związana z udziałem we wspólnej własności, która jest nieruchomością,

---

7) Art. 14 i 15 rozp. o własności lokali oraz §§ 4 i 5 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.

8) Art. 19 rozp. o własności lokali.

przepisy prawa rzeczowego o przeniesieniu własności na nieruchomościach oraz przepisy prawa o księgach wieczystych[9]) wraz z rozporządzeniem o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali — będą tu miały odpowiednie zastosowanie.

Jeżeli nieruchomość, z której ma być wyłączona odrębna własność lokali, jest obciążona hipotecznie, wyłączenie lokali może nastąpić tylko za zgodą wierzycieli hipotecznych oraz po przeprowadzeniu za ich zgodą podziału wierzytelności hipotecznych między poszczególne lokale. Nie jest jednak przeszkodą do wyłączenia lokali brak zgody uprawnionych ze służebności gruntowych[10]).

W warunkach stworzonych przez przepisy prawne będzie koniecznym:

a) zbadanie, czy odnośnie do danego budynku odrębna własność lokalu może być ustanowiona;

b) wyodrębnienie samodzielnego lokalu przez stworzenie jego opisu i planu zatwierdzonego przez właściwą władzę budowlaną;

c) uporządkowanie spraw hipotecznych;

d) zawarcie umowy stanowiącej podstawę prawną przeniesienia własności, względnie uznanie takiej poprzednio zawartej umowy;

e) zawarcie umowy przenoszącej część własności nieruchomości (udział we współwłasności) wraz z ściśle oznaczonym lokalem, z powołaniem się na plan lokalu;

f) określenie wzajemnych praw i obowiązków właścicieli lokali oraz zasady zarządu wspólną nieruchomością i nadzoru nad zarządem;

g) uzyskanie — na niektórych terenach i w niektórych wypadkach — zezwoleń władz administracyjnych na przejście własności nieruchomości;

h) dokonanie oświadczeń i sporządzenie dokumentów w celu ujawnienia praw w księgach wieczystych;

i) dokonanie wpisów w księdze wieczystej nieruchomości, z której lokal został wydzielony;

j) utworzenie księgi wieczystej lokalu i dokonanie w niej wpisów (z chwilą urządzenia księgi wieczystej dla pierwszego wydzielonego lokalu należy urządzić księgi wieczyste dla wszystkich innych lokali mieszczących się w tej samej nieruchomości).

---

9) § 7 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.
10) Art. 15 rozp. o własności lokali.

Wyżej wymienione czynności regulowane są przez te same zasady prawa rzeczowego, jakie spotykamy przy przeniesieniu części nieruchomości celem stworzenia odrębnej rzeczy. Dzięki temu, że lokal jest nową i odrębną rzeczą nieruchomą, zakłada i prowadzi się dla niego oddzielną księgę wieczystą, taką samą — z wyjątkiem napisu „lokal nr.....“ — jak dla zwykłej nieruchomości.

Własność lokalu powstaje poza księgą wieczystą, z mocy samej umowy. Na właścicielu ciążyć będzie jednak obowiązek ujawnienia swego prawa, a na notariuszu, który sporządza akt, obowiązek przesłania wypisu aktu do sądu prowadzącego księgę wieczystą[11]). Skutki nie ujawnienia nabytego prawa w księgach wieczystych będą takie same, jak przy zwykłych nieruchomościach. Złożenie dokumentu do zbioru nie ma skutków wpisu w księdze wieczystej, gdyż ustawa nie zezwala na tego rodzaju złożenie przy powstaniu odrębnej własności lokalu[12]).

4. **Przeniesienie, wygaśnięcie i obciążenie prawa własności lokalu.** — W dziedzinie tej nie wiele jest do powiedzenia, ponieważ przepisy prawa rzeczowego mają tu odpowiednie zastosowanie. Przeniesienie prawa własności lokalu może być dokonane tylko łącznie z udziałem we współwłasności. Przeniesienie własności następuje z mocy samej materialnej umowy stron decydującej, że własność ma przejść na nabywcę. Następnie umowa taka będzie musiała być ujawniona w księdze wieczystej lokalu. W wielu wypadkach, a w szczególności na ziemiach zachodnich, potrzebne będzie zezwolenie władz administracyjnych.

Przeniesienie własności może nastąpić w drodze egzekucji. Egzekucyjna sprzedaż lokalu stanowiącego odrębną własność wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności odbywa się według przepisów o egzekucji z nieruchomości i może być prowadzona przeciwko właścicielowi lokalu, choćby lokal ten wraz z przynależnym udziałem we wspólnej własności był

---

11) Art. 29 i 41 pr. o ks. wiecz. Rozporządzenie o własności lokali wyraźnie stanowi, że prawo odrębnej własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności podlega ujawnieniu w księgach wieczystych (art. 25).

12) Art. LX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

obciążony łącznie z innymi lokalami i przynależnymi do nich udziałami we współwłasności[13]).

Wygaśnięcie własności lokali może nastąpić skutkiem połączenia prawa własności lokalu z własnością nieruchomości. Będzie to połączenie dwóch nieruchomości w jedną. Art. 16 pr. rzecz. będzie tu miał również zastosowanie. Wygaśnięcie własności lokali nastąpi także, gdy właściciele, przez umowę, zmienią tę odrębną własność we współwłasność z udziałami w niej. Przez zjednoczenie własności wszystkich lokali w jednym ręku nie wygaśnie odrębna własność, o ile nie zostanie równocześnie wykreślona z księgi wieczystej. Rozporządzenie przewiduje jeszcze specjalny sposób wygaśnięcia odrębnej własności lokali, który nastąpi, gdy cały budynek ulegnie zniszczeniu, a właściciele nie zgodzą się na jego odbudowanie [14]).

Prawo odrębnej własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności może stanowić przedmiot zabezpieczenia rzeczowego[15]). Ograniczone prawa rzeczowe mogą być ustanawiane w analogiczny sposób, jak przy własności na zwykłej nieruchomości.

5. **Zarządzanie wspólną nieruchomością.** — Własność lokali jest połączeniem odrębnej własności lokali z współwłasnością nieruchomości i jej części składowych. Tą współwłasnością trzeba zarządzać. Rozporządzenie o własności lokali normuje w jaki sposób ten zarząd ma być wykonywany[16]), przewidując tworzenie zarządu, zwoływanie zebrań właścicieli oraz w pewnych wypadkach komisję rewizyjną i możliwość odwołania się do sądu.

Do zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany zarząd. Zarząd składa się z jednego lub kilku członków. Do zarządu mogą być powołane osoby spośród właścicieli poszczególnych lokali lub z poza ich grona. Zarząd uprawniony jest do administrowania wspólną nieruchomością w najszerszym zakresie, w tym do przedsiębrania pilnych robót i napraw, do rozdziału kosztów z prawem dochodzenia ich sądowego od po-

---

[13]) Art. 17 rozp. o własności lokali.

[14]) Art. 18 rozp. o własności lokali.

[15]) Art. 15 rozp. o własności lokali.

[16]) Art. 3—13 rozp. o własności lokali.

szczególnych współwłaścicieli, do zawierania umów ubezpieczenia całego budynku łącznie z wydzielonymi lokalami oraz do reprezentowania przed sądem i poza sądem ogółu współwłaścicieli w sprawach dotyczących zarządu. Jeżeli zarząd nie jest jednoosobowy, wówczas oświadczenia woli imieniem ogółu współwłaścicieli składają dwaj członkowie zarządu, o ile akt ustanawiający odrębną własność lokali nie postanawia inaczej. Zarząd wybiera na trzy lata zebranie właścicieli poszczególnych lokali. W razie nie powołania zarządu przez zebranie, ustanowi go sąd grodzki miejsca położenia nieruchomości.

Prawo kontroli służy każdemu ze współwłaścicieli. Akt ustanawiający odrębną własność może ustanowić komisję rewizyjną. Komisja rewizyjna powinna być ustanowiona przy współwłasności należącej do więcej niż dziesięciu odrębnych lokali.

Sprawy związane z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej nieruchomości należą do zebrania współwłaścicieli lokali. Uchwały zebrania wymagają w szczególności następujące sprawy: a) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły; b) kwitowanie zarządu z wykonywania przez niego obowiązków; c) uchwalanie rocznych preliminarzy dochodów i wydatków; d) wybór zarządu i komisji rewizyjnej. Uchwały zapadają bezwzględną większością reprezentowanych udziałów, jeśli postanowienia aktu ustanawiającego odrębną własność lokali nie stanowią inaczej.

Posiadanie większości udziałów oddaje — w praktyce — administrację nieruchomości osobom lub osobie posiadającej większość udziałów. Stan taki powodować może nadużycia po stronie posiadającego przeważającą liczbę udziałów i umożliwia krzywdzenie drobnych udziałowców. Aby niebezpieczeństwo to uchylić, rozporządzenie wprowadza zasadę, że każdą uchwałę zebrania właścicieli lokali można zaskarżyć, jeżeli jest niezgodna z prawem, lub postanowieniami aktu ustanawiającego odrębną własność lokali, albo jeżeli godzi wbrew dobrym obyczajom w interesy poszczególnych właścicieli lokali, lub ma na celu pokrzywdzenie któregokolwiek z nich. Powództwo należy wytoczyć w terminie sześciu tygodni przeciwko ogółowi właścicieli. Prawo wytoczenia powództwa służy każdemu właścicielowi lokalu, który na zebraniu właścicieli głosował przeciw

uchwale, a po jej powzięciu zgłosił sprzeciw do protokołu, a dalej temu, który był nieobecny na zebraniu z przyczyn występujących po stronie zwołujących zebranie.

Powyższe prawa zarządzania współwłasnością są prawami osobistymi i nie dającymi się oddzielić od właściciela lokalu.

JESZCZE W SPRAWIE ART. 80 PR. RZECZ.

Opinia moja, zamieszczona w zeszycie VII—VIII „Przeglądu Notarialnego" z 1947 r. na temat wykładni art. 80 pr. rzecz. została poddana krytyce przez kol. Sławskiego w zeszycie II—III z 1948 r. (str. 129 i nast.).

Wysoko cenię doświadczenie i wiedzę prawniczą Szanownego Autora i mało będzie na pewno wypadków, w których przeciwko wygłoszonym przez Niego poglądom będę głos zabierał. Na ten raz jednak uważam za potrzebne bronić wypowiedzianej przez siebie zasady.

Przede wszystkim zaznaczam, że nie jestem obrońcą ani potrzeby, ani celowości art. 80 pr. rzecz., a opinię swoją wypowiedziałem jedynie z myślą wywołania dyskusji, zmierzającej do wyjaśnienia pytania, jak ma postąpić notariusz, do którego zwrócono się z żądaniem sporządzenia aktu sprzedaży współwłasności nieruchomości? Jak daleko sięgają ciążące na nim obowiązki oświecenia stron o przepisach nowego prawa? Jak ma ochronić kontrahentów od skutków ewentualnej realizacji prawa pierwokupu przez jednego z współwłaścicieli? Co ma doradzić swoim klientom? Jak wreszcie ochronić siebie od możliwych w przyszłości zarzutów, że nie dopełnił swoich obowiązków i nie wyjaśnił należycie stronom wszystkich skutków, zagrażających im z mocy nowego przepisu prawa?

Ograniczając odpowiedź moją do tego tylko zakresu pomijam uwagi Szanownego Autora na temat celowości i praktycznych możliwości realizacji prawa pierwokupu, jak również wpływu tego przepisu na podkopanie zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nie wiadomo mi też nic o tym, aby nieuchylenie drugiej części art. 347 k. z. w przepisach wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych nastąpiło przez przeoczenie. Uwagi te, jako dotyczące kwestii de lege ferenda nie są przedmiotem poruszonego przeze mnie zagadnienia.

Przechodząc do obrony wypowiedzianej przeze mnie opinii (P. N., tom. II-1947 r., str. 91), jestem zdania, że prawo pierwokupu, o który mówi art. 80 pr. rzecz., jest prawem quasi — rzeczowym, a nie osobistym. Za słusznością tego poglądu przemawia ta okoliczność, że art. 80 pr. rzecz. odnosi się do rzeczy, a nie do osoby. Uzasadnienie zaś osobistego charakteru tego artykułu przy pomocy wykładni art. 345—351 k. z. nie wydaje mi się właściwym, z uwagi na to, że w chwili promulgacji kodeksu zobowiązań prawo rzeczowe nie istniało, wobec czego powołane artykuły k. z., traktujące o prawie pierwokupu, odnosiły się do pierwokupu umownego, gdyż ustawowego pierwokupu w tym czasie nie było.

Stan ten uległ zmianie w dn. 1 stycznia 1947 r., w którym wszedł w życie art. 80 pr. rzecz., wprowadzający ustawowe prawo pierwokupu. W wyniku tego wydaje mi się słusznym przyjęcie poglądu, że z dniem 1 stycznia 1947 r. mamy **dwa różne prawa pierwokupu:** umowne, którym zajmuje się kod. zobow. w tytule VI rozdziału VIII i ustawowe, przewidziane art. 80 pr. rzecz. Pierwsze jest prawem **osobistym,** drugie — **rzeczowym.** Umownemu prawu pierwokupu można nadać charakter rzeczowy przez ujawnienie go w księdzie wieczystej w myśl art. 290 i nast. pr. rzecz. Ustawowe prawo pierwokupu takiego ujawnienia nie wymaga, gdyż prawodawca zastrzegł dla każdego współwłaściciela jego prawo pierwokupu w art. 80 pr. rzecz., którego treść powinna być wszystkim znana, a w każdym razie jest dla każdego bez potrzeby ujawniania w księdze wieczystej obowiązująca.

Z tych względów nie mogę zgodzić się z poglądem, że prawo pierwokupu zastrzeżone przez prawodawcę dla każdego współwłaściciela — „jest tylko wówczas skuteczne wobec trzeciego nabywcy, jeżeli zostało uprzednio ujawnione w księdze wieczystej". Przyjęcie bowiem takiej zasady równałoby się przekreśleniu a limine i pozbawieniu wszelkich skutków i wszelkiego znaczenia art. 80 pr. rzecz. Do ujawnienia przecież wszelkich praw i roszczeń osobistych w księdze wieczystej wystarczą dyspozycje tytułu X pr. rzecz. (art. 290 i nast.). Art. 80 pr. rzecz. należało by w wypadku przyjęcia takiej tezy uznać za zupełnie zbędny. A wszak przyjęte zasady interpretacji przepisów prawa zmuszają nas do stosowania takiej wykładni, aby

wyjaśnić cel i znaczenie omawianego przepisu w sensie pozytywnym, a nie takiej, która mu wszelkiego znaczenia odmawia.

Jest jeszcze jeden wzgląd, dla którego, zdaniem moim, przy analizie art. 80 pr. rzecz. nie można posiłkować się przepisami kodeksu zobowiązań. Aczkolwiek od chwili wejścia jego w życie upłynęło zaledwie lat 14, jednakże myśl prawnicza, jej ewolucja, szczególnie w dziedzinie uspołecznienia prawa i w poglądach na prawo własności, doznała w tym krótkim czasie tak znacznych przeobrażeń, że ratio legis prawodawcy z 1934 r. w rzadkich tylko wypadkach da się zastosować do ustawy powstałej w 1947 r.

Jeżeli porównamy obowiązujący w chwili wejścia w życie kod. zobow. art. 544 kodeksu Napoleona, dający właścicielowi prawo rozporządzania rzeczą w sposób najbardziej nieograniczony, lub § 903 niemieckiego kod. cyw., zgodnie z którym właściciel może postąpić z rzeczą według swego upodobania i wyłączyć innych od wszelkiego na nią oddziaływania, o ile nie sprzeciwiają się temu ustawa lub prawa osób trzecich, z art. 28 pr. rzecz., który daje właścicielowi prawo korzystania i rozporządzania rzeczą tylko w granicach przez ustawy określonych, to dojdziemy do wniosku, że do interpretacji pr. rzecz. przepisy kod. zobow. nie mogą być pomocne, gdyż kodeks ten był opracowany i ogłoszony w innej „atmosferze" prawnej, w czasie panowania innych poglądów na prawo własności niż obecne, co nie mogło pozostać bez wpływu na myśl przewodnią każdej z tych ustaw.

Z tych względów uważam wnioski, wyprowadzone w oparciu o przepisy kodeksu zobowiązań, za nie przekonywujące.

Nie znam motywów ustawodawczych nowego prawa rzeczowego, nie wiem czym kierował się ustawodawca i w jakim celu wprowadził art. 80, który daje dużo materiału do zajęcia się nim de lege ferenda. De lege lata nie budzi wątpliwości. Jest kategoryczny i zupełnie wyraźny, a dla notariusza w skutkach swych zbyt poważny, aby drogą zawiłej interpretacji próbować nadać mu znaczenie inne niż prawodawca w treści artykułu wyraźnie powiedział. Artykuł ten zdaniem moim należy rozpatrywać w powiązaniu z powołanym wyżej art. 28 pr.

rzecz. i traktować go jako ograniczenie praw właściciela — „w granicach określonych ustawą".

Z tych wszystkich względów podtrzymuję poprzednią swoją opinię i uważam, że **notariusz, sporządzający akt sprzedaży współwłasności nieruchomości, w interesie stron i własnego bezpieczeństwa** powinien postąpić tak, jak poprzednio napisałem.

Karol Hettlinger

TESTOWANIE OSÓB UŁOMNYCH

W wykładni prawa spadkowego w zakresie możności testowania niemych i głuchoniemych, a w szczególności pozbawionych zdolności czytania i pisania, ujawniła się tendencja w kierunku ścieśniającym, którą zdecydowanie podważają następujące dalej dwa zgodne w swych konkluzjach wywody. **(Red.)**

W artykule pod tytułem „Z zagadnień testamentarnych" (Przegl. Not. t. I zesz. 1 z r. 1948) W. Zabagło wypowiedział tezę, iż niemy i głuchoniemy nie może testować przed notariuszem przez oświadczenie swej woli do protokołu oraz że niemy i głuchoniemy nie umiejący lub nie mogący czytać i pisać nie jest zdolny w ogóle do sporządzenia testamentu w jakiejkolwiek formie.

Teza ta prowadząca w konsekwencji do pozbawienia prawa testowania pewnych kategoryj osób zdolnych do działań prawnych stoi w sprzeczności z przepisem art. 75 pr. spadk. Według tego przepisu bowiem zdolność testowania ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest całkowicie ubezwłasnowolniona. Ze względu na brzmienie powyższego przepisu pozbawienie prawa testowania w pewnej formie lub w ogóle testowania w jakiejkolwiek formie osób objętych tym przepisem, do których należą także nieubezwłasnowolnione całkowicie osoby nieme i głuchonieme, może mieć miejsce tylko z mocy przepisów szczególnych.

Takimi przepisami szczególnymi, pozbawiającymi pewne kategorie osób objętych przepisem art. 75 pr. spadk. prawa te-

stowania w pewnej formie, są przepisy art. 76 i 80 § 2 pr. spadk., z których pierwszy ogranicza prawo testowania osób małoletnich mających ukończonych lat 16 i częściowo ubezwłasnowolnionych tylko do formy testamentu notarialnego i testamentu szczególnego, a drugi wyłącza możność sporządzania przez osoby głuche i nieme testamentów przed sędzią obywatelskim, burmistrzem i wójtem.

Z okoliczności, iż zgodnie z przepisem art. 81 § 1 pr. spadk. przy sporządzeniu testamentu przed notariuszem w formie protokołu testator winien podać swą wolę ustnie nie można jeszcze wnosić, iż osoby nie mogące mówić, lecz mogące oświadczać swą wolę w inny sposób nie budzący wątpliwości co do treści ich oświadczeń, są pozbawione prawa testowania w powyższej formie.

Przeciwko ściśle gramatycznej wykładni wyrazu ustnie, użytego w przepisie art. 81 § 1 pr. spadk., przemawia przepis art. 80 § 2 tegoż prawa. Bowiem pomimo tego, że przy sporządzaniu testamentów przed sędzią obywatelskim, burmistrzem, lub wójtem testator tak samo, jak przy sporządzaniu testamentu notarialnego w formie protokołu winien podać swą wolę ustnie, ustawodawca jednak uznał za potrzebne wyraźnie wyłączyć możność sporządzania testamentów przez osoby nieme w formie przewidzianej w art. 80 § 1.

Gdyby ustawodawca pod ustnym oświadczeniem woli rozumiał tylko oświadczenie woli wypowiedziane słowami, to przepis art. 80 § 2 w części dotyczącej wyłączenia możności sporządzania testamentów przez osoby nieme przed sędzią obywatelskim, burmistrzem, lub wójtem byłby całkowicie zbędny.

Z zestawienia przepisu art. 81 § 1 z przepisem tegoż artykułu § 2 wynika, że ustne oświadczenie woli stanowi przeciwstawienie woli wyrażonej na piśmie. Ponieważ wolę nie wyrażoną na piśmie oświadcza się zwykle ustnie, ustawodawca mając to na względzie użył dla oznaczenia oświadczenia woli nie ujętego w formie pisemnej określenia ustnie, którego ściśle gramatyczna wykładnia nie dałaby się pogodzić z przepisami art. 75, 76 i 80 § 2.

Za możnością sporządzania przez osoby nieme i głuchonieme testamentów notarialnych w formie protokołów przemawia nie tylko ta okoliczność, iż ustawa wyraźnie nie pozbawia ich pra-

wa testowania w tej formie, lecz także okoliczność, iż zgodnie z przepisem art. 81 § 3 do testamentów notarialnych poza przepisami art. 81 stosuje się posiłkowo przepisy prawa o notariacie, które wyraźnie przewidują sporządzanie aktów notarialnych z udziałem osób głuchoniemych nie umiejących czytać i pisać (art. 72 pr. o not.).

Zaznacza się, że znaczny odsetek osób głuchoniemych, a mianowicie te, które uczęszczały do specjalnych szkół dla głuchoniemych, posiada zdolność oświadczania swej woli za pomocą słów, a więc ustnie. Pozbawienie tych osób prawa testowania przed notariuszem w formie protokołu oraz w każdej innej formie, przy której konieczne jest ustne oświadczenie woli byłoby nieuzasadnione, nawet wówczas, gdyby ustawa wyraźnie pozbawiała osoby głuchonieme nie mogące wyrażać słowami swej woli możności testowania w powyższych formach.

Pozbawienie osób niemych i głuchoniemych nie umiejących czytać i pisać możności sporządzania testamentów nie miałoby także żadnego życiowego uzasadnienia. Skoro osoby te mogą przez akty między żyjącymi rozporządzać swym majątkiem nawet pod tytułem darmym, to nie ma żadnej uzasadnionej podstawy do odmawiania im prawa do czynienia rozporządzeń testamentowych, przy których nie wyzbywają się za życia żadnych korzyści majątkowych, a nawet prawa dalszego rozporządzania swym majątkiem. Zresztą zakaz testowania przez wymienione osoby, gdyby nawet istniał, można by obchodzić przez dokonywanie darowizn za życia z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania na rzecz darczyńcy majątku darowanego.

Z powyższych względów należy uznać, iż **osoby nieme i głuchonieme mogą sporządzać testamenty przed notariuszem w formie protokołu oraz testamenty szczególne, przy których ustawa wymaga ustnego oświadczenia woli przez testatora.**

C. Tabęcki

*

Do przepisu art. 81 pr. spadk., stanowiącego m. in., że przy testamencie do protokołu notarialnego spadkodawca podaje notariuszowi wolę swą *ustnie*, nie można stosować wykładni ścieśniającej i ściśle werbalnej. Właśnie przez wzgląd na osoby

upośledzone fizycznie należy w tym wypadku posłużyć się raczej interpretacją rozszerzającą.

Ostatnie zdanie art. 81 § 3 pr. sp. stanowi, że poza przepisami tego artykułu do sporządzania testamentów notarialnych stosuje się prawo o notariacie. Niewątpliwie chodzi tu o wszystkie przepisy, dotyczące czynności notarialnych, objęte rozdziałem I części drugiej pr. o not., a więc i najistotniejszy w tym przypadku art. 72, dotyczący czynności z udziałem głuchych, niemych, głuchoniemych i niewidomych. Przecież niemy lub głuchoniemy nie umiejący czytać i pisać może objawić swą wolę jedynie w oparciu o przepis art. 29 kod. zob., stanowiący, że wolę oświadczyć można nie tylko słowami i powszechnie przyjętymi znakami, lecz i takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia. Skoro zaś art. 10 przepisów ogólnych prawa cyw. poleca w braku przepisów szczególnych stosować odpowiednio do oświadczeń woli, przewidzianych w innych przepisach prawa cywilnego, przepisy kodeksu zobowiązań o oświadczeniach woli, to niewątpliwie art. 29 kod. zob. znajdzie zastosowanie przy *ustnych* testamentowych oświadczeniach woli do protokołu notarialnego osób niemych i głuchoniemych.

Jeżeli przyjąć, że art. 81 pr. sp. w istocie nie dopuszcza przyjmowania testamentów do protokołów notarialnych od niemych i głuchoniemych, nie umiejących czytać i pisać, to w jakiejże formie mają osoby te sporządzać testamenty, zwłaszcza wobec brzmienia art. 80 § 2 pr. sp.? W formie testamentów szczególnych? Ale i tutaj znajdujemy to słowo *ustny* (art. 82), a poza tym ustawa dopuszcza tę formę testamentu jedynie w razie zajścia szczególnych okoliczności, uzasadniających obawę rychłej śmierci spadkodawcy. A więc i ta forma odpadałaby. Cóż więc by pozostało? Boć nie podobna chyba dopuścić, by omawiane osoby ułomne pozbawione były w ogóle zdolności do testowania. Zdolność tę bowiem posiada w myśl art. 75 pr. sp. każda soba fizyczna, która ukończyła 16 lat i nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie.

Gdyby ustawodawca chciał pozbawić pomienione osoby ułomne prawa testowania przed notariuszem, uczyniłby to niewątpliwie w sposób wyraźny, tak jak w treści art. 80 § 2, który

to przepis jest typową podstawą do zastosowania argumentu a contrario przy interpretacji art. 81.

I dalej: dlaczego miałby być dopuszczalny z udziałem głuchego, niemego lub głuchoniemego, nie umiejących czytać i pisać, akt notarialny, obejmujący rozporządzenie ich majątkiem inter vivos, a zatem czynność w zasadzie nieodwołalna, natomiast niedopuszczalny byłby w tej samej formie uczyniony testamentowy objaw woli tych osób, który każdej chwili mogą zmienić lub odwołać?

Nie było to na pewno zamiarem ustawodawcy, dlatego też stwierdzić należy, że **niemi, głusi lub głuchoniemi nie umiejący czytać i pisać mogą sporządzać testamenty do protokołów notarialnych** — przy zachowaniu następujących warunków:

1) oprócz świadków winna być przy czynności osoba, która może się z testatorem porozumieć, podając notariuszowi do wiadomości treść objawionej przez niego woli, a następnie podając do wiadomości testatorowi treść spisanego przez notariusza testamentu, po czym testator winien oświadczyć notariuszowi, że czynność jest zgodna z jego wolą, a notariusz obowiązany jest za pomocą pytań, nie będących w związku z czynnością, przekonać się, czy biorący udział w czynności głuchy, niemy lub głuchoniemy pojmuje znaczenie czynionych mu znaków (art. 72 §§ 2 i 4 pr. o not.);

2) świadkowie testamentu oprócz wymogów, przewidzianych w art. 86 pr. sp., winni pojmować znaczenie czynionych przez testatora znaków, albowiem znaki te są jego „mową" w rozumieniu art. 87 pr. sp.;

3) o zachowaniu powyższych warunków winna być w protokole uczyniona wzmianka w myśl art. 74 pr. o not.

Leon Smal

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

DAROWIZNA POWIĄZANA Z DOŻYWOCIEM

Wśród ludności wiejskiej często spotykanym typem umowy jest umowa, o której wspomina Longchamps de Berier na str. 593 swych „Zobowiązań“ (Lwów, 1938 r. Gubrynowicz i Syn), mianowicie umowa z mocy której osoby w podeszłym wieku, nie mogące z powodu starości prowadzić gospodarstwa rolnego na swym gruncie, własność tego gruntu przenoszą na jedno z dzieci, wkładając na nabywcę obowiązek dokonania spłat na rzecz jego rodzeństwa oraz dożywotniego utrzymywania rodziców-zbywców.

Jakkolwiek w praktyce notarialnej umowa tego typu, zresztą zgodnie z art. 354 § 2 kod. zobow. zwykle bywa sporządzona w formie umowy darowizny, to jednak, ze względu na to, że nabywca zostaje zobowiązany do świadczeń we właściwym tego słowa znaczeniu, a więc nie w znaczeniu — modus, mamy do czynienia z **negotium onerosum mixtum cum donatione** (Zoll: „Zobowiązania w zarysie“, wyd. z 1945 r., str. 226).

Wynika z tego, zdaniem moim, że **do umowy tego typu mają zastosowanie nie tylko przepisy o darowiznach, lecz także przepisy o dożywociu,** zamieszczone w tytule XIII działu II kod. zobow., a w szczególności przepis art. 601, stanowiący, że wpis prawa własności na rzecz zobowiązanego z tytułu dożywocia może nastąpić tylko równocześnie z wpisem praw z umowy o dożywocie wynikających.

Należałoby zatem przyjąć w praktyce, że:

1) notariusz, który sporządził akt obejmujący umowę powyższego typu, obowiązany jest **z urzędu przesłać do właściwego sądu wypis aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu lub złożenie do zbioru dokumentów nie tylko odnośnie przeniesienia własności nieruchomości, lecz również,** co należy trak-

tować jako integralną część wniosku, **odnośnie praw z umowy o dożywocie wynikających,** niezależnie od tego czy treścią tych praw jest ustanowienie ciężaru realnego, czy też użytkowania części zbywanej nieruchomości (w ostatnim wypadku mimo przepisu art. 135 pr. rzecz.);

2) wnioski niezgodnie z tym sporządzane sąd winien uznawać za „wykazujące braki", a do właściciela stosować przepisy §§ 11 i 12 rozp. Min. Spraw. z dnia 31. VII. 1947 r. w sprawie zasad i wysokości wymierzania grzywien.

Jerzy Hubert

*

(St. Br.) Umowa darowizny z równoczesnym ustanowieniem dożywotniego użytkowania albo dożywotnich świadczeń na rzecz zbywcy podpada w całości pod dyspozycję art. 354 § 2 kod. zob. i **nie jest ani w całości, ani w części umową o dożywocie** z art. 599 i nast. kod. zobow. Cytowany przez Autora L o n g c h a m p s d e B e r i e r (Zobowiązania — str. 472) pisze wyraźnie: „Charakteru bezpłatnego przysporzenia nie odbiera też darowiźnie nałożenie na obdarowanego obowiązku spełnienia oznaczonego świadczenia (tzw. darowizna z obciążeniem, d o n a t i o c u m m o d o — art. 354 § 2 kod. zob.)"

Konstrukcja prawna, iż dożywotnie użytkowanie czy świadczenia dożywotnie na rzecz zbywcy nie podpadają pod pojęcie — m o d u s, nie jest zd. m. przekonywująca. Dożywotni charakter użytkowania czy też świadczeń (w odróżnieniu od umowy o dożywocie) nie ma przy darowiźnie zresztą znaczenia istotnego i nic się w tytule umowy nie zmienia przez to, czy użytkowanie jest dożywotnie, czy też np. na lat 25. Dlatego też od chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań zabezpieczenie hipoteczne dożywotniego użytkowania czy też świadczeń dożywotnich na rzecz zbywcy było zawsze zależne od woli stron i nie stosowano tutaj art. 601 kod. zob. o konieczności równoczesnego wpisu prawa własności i dożywocia, wymaganego ze względu na charakter umowy o dożywocie, gdzie głównym motywem jest właśnie dożywocie, nie zaś — jak przy darowiźnie — przeniesienie własności.

Chociażby nawet w akcie była zgoda na wpis dotyczącego ograniczonego prawa rzeczowego, a mimo to wniosek nie obejmował takiego wpisu, to i tak sąd zd. m. nie może się do tego mieszać, a w szczególności nie może przynaglać opieszałego właściciela do ujawnienia swego prawa, bo przecież nie o jego prawo tutaj chodzi.

(Dop. **Red.)** Por. w tym zeszycie artykuł Z o l l a — str. 387.

ROZBRAT Z OBCOJĘZYCZNYMI WPISAMI

W przypadku odłączenia części nieruchomości należy obciążenia zapisane w macierzystej księdze wieczystej przenieść do współodpowiedzialności do księgi wieczystej utworzonej dla tej odłączonej części. Ponieważ istniejące księgi wieczyste zawierają niejednokrotnie wpisy zredagowane w języku nie polskim (np. na terenie tzw. b. dzielnicy pruskiej księgi wieczyste są wprost zaśmiecone dawnymi wpisami niemieckimi sprzed 1918 r.), nasuwa się kwestia czy należy przenosić takie wpisy bez zmian do nowych ksiąg wieczystych?

Uważam za niedopuszczalne przenoszenie wpisów zredagowanych w języku nie polskim do nowych ksiąg wieczystych, gdyż językiem w którym urzędują wszystkie władze i urzędy R. P. jest język polski (dekr. z 30. XI. 45 — poz. 324).

Jakież jest jednak wyjście z sytuacji, gdy brak jest wyraźnego przepisu, który by przewidywał obowiązek tłumaczenia takich wpisów na język polski?

Otóż moim zdaniem należy na podstawie art. 44, 45, 68 przep. o kosztach sądowych (poz. 382/46) łącznie z art. 1 cyt. dekr. o języku państwowym i języku urzędowania władz i urzędów **przenosić wpisy obcojęzyczne do nowych ksiąg wieczystych w języku polskim w oparciu o tłumaczenie dokonane przez zaprzysiężonego tłumacza.** Skoro bowiem językiem urzędowania władz i urzędów jest język polski, zaznaczone nie w języku polskim zredagowane wpisy powinny być przed ich przeniesieniem do nowych ksiąg wiecz. tłumaczone na język polski. Strona więc, która spowodowała czynność pociągającą za sobą konieczność tłumaczenia wpisów, wzgl. strona, w której interesie toczy się postępowanie, winna pokryć wydatek połączony z tłumaczeniem. Należność zaś tłumacza zaliczona jest expressis verbis do wydatków sądowych.

Poruszone tu zagadnienie uważam za bardzo aktualne w chwili, gdy sądy grodzkie są w trakcie zakładania nowych ksiąg wieczystych. Nie można bowiem dopuścić do tego, by do polskich ksiąg wieczystych przechodziły wpisy w obcych językach. Stawiając tak kwestię, jestem niewątpliwie w całkowitej zgodzie z ustawodawcą. **T. Gustowski**

WALORYZACJA NALEŻNOŚCI Z REFORMY ROLNEJ

Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 408) nałożono na **dłużników b. Funduszu Obrotowego**

Reformy Rolnej obowiązek uiszczenia **opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi.** Opłata wynosi 7 centnarów metrycznych żyta od każdych pełnych 400 zł długu według stanu tego długu w dniu wejścia w życie dekretu, tj. w dniu 30 października 1947 r.

Notariusz zainteresowany jest tu o tyle, że obowiązany jest przy sporządzaniu umów, dotyczących nieruchomości, obciążonych takimi należnościami, uwzględnić to obciążenie, a mianowicie — **notariusz obowiązany jest uwzględnić to obciążenie w wysokości, jaka wynika po przerachowaniu zgodnie z dekretem z dnia 28 października 1947 r.**, a nie w pierwotnej wysokości ujawnionej w księdze wieczystej. Z uwagi na to należy poznać bliżej odnośne przepisy.

Dekret z dnia 28 października 1947 r. stanowi, że jeżeli należność b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej pochodzi z należności b. pruskich władz instytucji agrarno-finansowych i wyraża się w rencie stałej (renty wieczyste, czynsze i kanony wieczyste), to dla wymiaru opłaty, jako kwotę zadłużenia przyjmuje się **sumę, otrzymaną z przemnożenia renty rocznej przez 25.**

Opłata w zasadzie jest płatna jednorazowo, w całości w ciągu miesiąca od doręczenia nakazu płatniczego w naturze żytem lub w gotówce według przeciętnych cen wolnorynkowych żyta, ustalanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w drodze zarządzenia. Urzędy wojewódzkie władne są rozłożyć opłatę na raty, odroczyć termin płatności, a w przypadkach gospodarczo uzasadnionych zwolnić dłużnika częściowo lub całkowicie od uiszczenia opłaty i to na zasadach ustalonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Należności b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej określa art. 2 ustawy z dnia 9 marca 1932 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 40, poz. 364). Są nimi:

1) Należności z tytułu czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego (przeprowadzanie czynności związanych ze scalaniem gruntów, znoszeniem służebności i innymi pracami regulacyjno-agrarnymi: wykonywanie nadzoru nad parcelacją prywatną oraz przeprowadzanie parcelacji zastępczej gruntów prywatnych, regulowanie prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców, oraz segregacja wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, przeprowadzanie melioracji i innych inwestycji przy dokonywanej przebudowie ustroju rolnego itp.).

2) Należności z administracji nieruchomości ziemskich przekazywanych lub nabywanych na cele parcelacji i osadnictwa, oraz nieruchomości, nabywanych celem uchronienia od strat Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

3) Należności z tytułu zbycia w drodze parcelacji lub nadania odpłatnego państwowych nieruchomości ziemskich.

4) Należności z tytułu zbycia nieruchomości, nabytych celem uchronienia od strat Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

5) Należności Skarbu Państwa po instytucjach osadniczych i finansowych, które tworzyły włości rentowe na zasadzie pruskich ustaw z dn. 2 marca 1850 r., 26 kwietnia 1886 r., 27 czerwca 1890 r., 7 lipca 1891 r., 20 marca 1908 r., 26 czerwca 1912 r. i rozporządzenia pruskiej Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1909 r. oraz renty ciążące na tych włościach i hipoteki amortyzacyjne, zapisane na rzecz b. Komisji Kolonizacyjnej (art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19 listopada 1927 r. o powierzeniu Państwowemu Bankowi Rolnemu prowadzenia likwidacji spraw instytucji osadniczych i finansowych, które udzielały kredytów na cele agrarne w województwie pomorskim, poznańskim i górnośląskiej części województwa śląskiego — Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 924).

6) Należności z tytułu udzielonych przy przebudowie ustroju rolnego przez Skarb Państwa, względnie Państwowy Bank Rolny, kredytów oraz pożyczek w listach zastawnych.

7) Należności z tytułu pożyczek, udzielonych z funduszów specjalnych, które na mocy ustaw skarbowych lub przepisów ogólnych albo dzielnicowych, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1, poz. 1) były przeznaczone na cele związane z finansowaniem parcelacji i osadnictwa, a w szczególności na cele pomocy kredytowej dla osadników (art. 83 tej ustawy).

8) Należności Skarbu Państwa, powstałe przez skonwertowanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Chodzi tu o pożyczki P. B. R., zabezpieczone na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, zaciągniętymi na nabycie gruntów lub zagospodarowanie, a wypłaconymi przed pierwszym stycznia 1933 r., lub też które były obciążone takimi pożyczkami, spłaconymi w związku z zaciągnięciem pożyczek długoterminowych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego (art. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o konwersji niektórych pożyczek

w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 266).

9) Należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych z sum, przeznaczonych na pomoc kredytową przy przebudowie ustroju rolnego.

10) Należności Skarbu Państwa po b. rosyjskich państwowych Bankach Ziemskich: Włościańskim i Szlacheckim (art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 9 października 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 559).

Dekret z dnia 28 października 1947 r. nie podaje, czy z uiszczeniem nałożonej opłaty odnośne wierzytelności zostają w całości spłacone i czy zabezpieczone w księdze wieczystej hipoteki albo renty gasną i zostaną przez Skarb Państwa wykreślone. Z wysokości jednak omawianych opłat wynika, że są one przerachowanym i skonwertowanym długiem dotychczasowym, a nie zaliczką na poczet tego długu. Należy zatem przyjąć, że zachodzi tu całkowite i ostateczne przerachowanie tych wierzytelności.

Zygmunt Dąbrowski

SĄDY NIE UPRAWNIONE DO PROWADZENIA KSIĄG WIECZYSTYCH

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 5. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 133) wprowadza kilka zmian do **wykazu sądów grodzkich uprawnionych do prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (załącznik do rozporządzenia z 4. XI. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 69, poz. 429).

Ponieważ wspomniany wykaz przedstawiliśmy w ujęciu negatywnym (sądy n i e uprawnione... itd.), a mianowicie w zesz. I rb. (str. 72), przeto i obecnie notujemy dokonane w nim zmiany w takim samym ujęciu. Zmiany te przedstawiają się, jak następuje (czytać w porównaniu z zestawieniem — P. N., tom I rb., str. 72):

III. Apelacja K r a k o w s k a:
okręg S. O. w Jaśle — **Baligród** (Lesko, a nie Biecz), **Dukla** — (Krosno, a nie Rymanów);
okręg S. O. w Krakowie — **Proszowice** i **Słomniki** (Miechów, a więc z wyłączeniem Kazimiery Wielkiej).

IV. Apelacja Lubelska:

okręg S. O. w Kielcach — **Kazimiera Wielka** (Pińczów, a więc nie Miechów w okręgu S. O. w Krakowie).

VII. Apelacja Toruńska:

okręg S. O. w Toruniu — **Radziejów** (Aleksandrów Kuj., a nie Włocławek), **Brześć Kuj.** i **Chodecz** (Włocławek, a więc z wyłączeniem Radziejowa).

VIII. Apelacja Warszawska:

okręg S. O. w Warszawie — **Nasielsk** i **Myszków** (dla części okręgu w powiecie pułtuskim — Pułtusk, dla części okręgu w powiecie radzymińskim — Radzymin) *), **Wołomin** (Radzymin) **), **Nowy Dwór, Otwock** i **Piaseczno** (Warszawa, a więc z dodatkowym włączeniem Otwocka, którego Sąd Grodzki był uprawniony do prowadzenia ks. wiecz. i zb. dok., a obecnie został tego uprawnienia pozbawiony).

Z TECHNIKI POSTĘPOWANIA WIECZYSTEGO

W dalszym rozwinięciu Działu Instrukcyjno-Szkoleniowego (por. w poprzednim zeszycie — str. 313) Nr 2 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" przynosi opracowanie Dra Stefana Breyera pt. **Repertorium ksiąg wieczystych i repertorium zbioru złożonych dokumentów.**

W zapowiedzi redakcyjnej, nawiązującej i do poprzedniego odnotowanego na tym miejscu opracowania (Nr 4 r. b., str. 313) m. in. czytamy:

Obydwa opracowania delegowanego do Ministerstwa Sprawiedliwości sędziego S. O. Stefana Breyera są wyrazem aktualnego, ale jeszcze w ostateczny sposób nie sprecyzowanego stanowiska Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Są one raczej próbą rozwiązania zagadnień techniki pracy, stanowiącą syntetyczne ujęcie dotychczas zdobytych doświadczeń.

---

*) Jest to drugi wypadek podziału okręgu sądu grodzkiego dla celów zakładania i prowadzenia ks. wiecz. i zb. dokum.

**) Nie jest to zmiana, gdyż Wołomin był w ogóle opuszczony w wykazie, co w następstwie zostało sprostowane (pkt. 8 obwieszczenia — Dz. Ust. Nr 73, poz. 468) i odpowiednio tu odnotowane (zesz. II — III rb., str. 272).

USTANOWIENIE HIPOTEKI ŁĄCZNEJ

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz. 2 rb.) sędzia S. N. Jan Witecki rozważa następujące pytanie prawne:

Jaki stan prawny powstaje, jeżeli według umowy między wierzycielem a właścicielem lub właścicielami nieruchomości **wierzytelność ma być zabezpieczona hipotekami na kilku nieruchomościach** (hipoteką łączną), **ale wpisu dokonano nie we wszystkich właściwych księgach wieczystych?**

Odpowiedź w wyniku obszernego wywodu opiewa:

Jeżeli według umowy między wierzycielem a właścicielem lub właścicielami nieruchomości wierzytelność ma być zabezpieczona hipotekami na kilku nieruchomościach (hipoteką łączną), ale wpisu dokonano nie we wszystkich właściwych księgach wieczystych, to, **jeżeli co innego nie wynika z umowy o ustanowienie hipoteki, hipoteka łączna powstała tylko na tych nieruchomościach, do których ksiąg wieczystych dokonano wpisu; jeżeli wpisu dokonano tylko do księgi wieczystej jednej nieruchomości, to powstała tylko zwykła hipoteka na tej nieruchomości.**

WZAJEMNY STOSUNEK ART. 43 i 44 K. P. N.

Kwestia wzajemnego stosunku art. 43 i 44, składających się na rozdział VI części ogólnej k. p. n. (stosunek do postępowania spornego), roztrząśnięta w dwugłosie polemicznym (Sędzia Wolter — Prof. Gwiazdomorski), zamieszczonym na tych łamach (tom II — 1947 r., str. 95 i nast.), stała się przedmiotem rozważań Sędziego S. N. Bronisława Dobrzańskiego w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz. 2 rb.).

Autor, nawiązując ogólnie na wstępie do rzeczonego dwugłosu, formułuje pytanie w sposób następujący:

Czy z istoty wzajemnego stosunku przepisów art. 43 i 44 k. p. n. wynika, że przepisy te pozostają w stosunku zasady i wyjątku od niej?

Uwydatniwszy trzy istotne różnice między rzeczonymi przepisami, Autor ustala następujące przesłanki zastosowania przepisów art. 43 i 44 k. p. n.:

1) Norma art. 44 k. p. n. dotyczy tylko tego, „kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył“, gdy przepis art. 43 k. p. n. takiego ograniczenia nie zna.

2) Wyrok w procesie, przewidzianym w art. 43 k. p. n. *in fine* stanowi „zmianę stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym“, gdy w powództwie z art. 44 k. p. n. nie można żądać takiej zmiany, a jedynie — przy utrzymaniu w mocy prawomocnego orzeczenia niespornego — „dochodzi się swych praw“, jeżeli „zostały one naruszone postanowieniem“, czyli zmierza się do wyrównania ujmy, powstałej w sferze uprawnień powoda.

3) Art. 43 k. p. n. stwarza regułę niedopuszczalności postępowania spornego, „o ile ustawa nie stanowi inaczej“ czyli nie zachodzi przewidziany w ustawie wyjątek od tej zasady, gdy z art. 44 k. p. n. — przy zachodzących poza tym pozostałych przesłankach zastosowania tego przepisu — wynika nie znająca w zasadzie wyjątków reguła dopuszczalności drogi procesu.

Z tych przesłanek Autor dochodzi do wniosku, że na postawione pytanie odpowiedzieć należy **przecząco.**

Artur Glasner: **Wzory umów i innych aktów prawnych** — wydanie drugie pod redakcją Ignacego Różańskiego, Wiceprezesa S. O., opracowali z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa: Marian Kamiński, Adwokat, i Ignacy Janusz Weiss, Notariusz. Księgarnia Powszechna: Kraków — 1947. Tom I — Str. 348. Tom II — Str. 334.

Wyszedł z druku tom II powyższego opracowania (ukazanie się tomu I w swoim czasie zanotowaliśmy), obejmujący prawo: rzeczowe, o księgach wieczystych, osobowe, o aktach stanu cywilnego, opiekuńcze, rodzinne i małżeńskie, a więc całokształt zunifikowanego w latach 1945—46 prawa cywilnego materialnego. W przedmowie Autorzy zaznaczają, że z wyjątkiem dwóch wszystkie wzory opracowali od nowa, stawiając pierwszy krok na drodze wprowadzenia do praktyki nowych form i zmienionego słownictwa w oparciu o jednolite prawo polskie. I to już jest duża zasługa.

Dokładna ocena produkowanych wzorów wymaga oczywiście czasu. Na razie można stwierdzić, że omawiana praca posiada wartość już przez to samo, że tworzy podstawę do roztrząsań nad praktycznym stosowaniem norm nowego prawa cywilnego. Wartość pracy wzmaga zamykający tom II szczegółowy skorowidz rzeczowy do całości.

NOTARIAT

PRZED DOROCZNYM ZESTAWIENIEM

(ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIA NOTARIUSZÓW — 1948)

(W. N.) Nad tegorocznymi zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów, które zgodnie z nakazem art. 27 § 2 pr. o not. obradować będą we wszystkich ośmiu Izbach w drugiej połowie miesiąca maja, górować będą dwie podstawowe sprawy zawodowe, a mianowicie: 1° sprawa dalszego **zespolenia notariatu z sądownictwem** i 2° sprawa stworzenia podstaw do podjęcia **prac zbiorowych, zmierzających do zaspokojenia potrzeb zawodu notarialnego** i jego aspiracji twórczych na polu publicznym.

Każda z tych spraw — to temat trudny i rozległy, każda z tych spraw — to przedmiot całorocznych rozważań i zabiegów Rad Notarialnych we współdziałaniu międzyizbowym, każda z tych spraw — to doniosłej wagi przyczynek do utrwalenia pozycji i podniesienia poziomu Notariatu polskiego.

W chwili, gdy piszemy te słowa, żadna z nich nie znalazła jeszcze w pełni ostatecznego rozstrzygnięcia. Wszystko jednak przemawia za tym, że kolejna XXXV nadzwyczajna Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N., która zasiadać będzie w Warszawie dnia 9 maja r. b., by sfinalizować prowadzone od dłuższego czasu prace nad pomienionymi zagadnieniami i opracować ich ujęcie na Walne Zgromadzenia, że kolejna Konferencja — powtarzamy — będzie już rozporządzała materiałem tak

dalece ustalonym, iż zdoła drugą z tych spraw wprowadzić na zwyczajne Walne Zgromadzenia w celu powzięcia przez nie stosownych uchwał, które będą stanowiły podstawę prawną działania Rad Notarialnych w nadchodzącym roku operacyjnym 1948/49.

Tylko bowiem druga z wymienionych na wstępie podstawowych spraw zawodowych otwiera przed organami korporacyjnymi szerokie możliwości działania twórczego, wymagającego odpowiednich pełnomocnictw w ustalonych ramach budżetowych. Istotnie, pierwsza sprawa leży poza zasięgiem działania samego Notariatu, którego rola sprowadza się do wysuwania i popierania wobec powołanych władz państwowych odpowiednich postulatów, stanowiących racjonalnie i rzeczowo pomyślaną **wypadkową między interesami zawodu a interesami służby wymiaru sprawiedliwości.** Pierwsze nie mogą być traktowane wąsko, drugie winny być traktowane szeroko. Jeżeli Walne Zgromadzenia uznają za właściwe zająć w tej sprawie stanowisko, o ile do końca maja nie nastąpi odpowiednie wyjaśnienie sytuacji (boć jest na to czas do końca lipca, jako że dopiero z dniem 1 sierpnia musi to ze względów prawnych nastąpić), to w stanowisku tym muszą się właśnie powodować zrozumieniem **prymatu szerszych interesów wymiaru sprawiedliwości nad ciasno pojętymi interesami zawodu.** Jakikolwiek egoizm zawodowy musi nam być obcy. Owszem, pragniemy takich warunków pracy, by notariat mógł prawidłowo działać, ale musimy też mieć na względzie, że przywrócenie tych warunków może następować tylko stopniowo, tak by aparat wymiaru sprawiedliwości, z którym notariusze zostali w ciągu dwóch lat sprzęgnięci, nie został narażony na jakikolwiek szwank. Dlatego też — w odmiennym może ujęciu i w bardziej celowym wykonaniu — musimy być w wydatnej swej większości, która zdolna jest do świadczeń ponad sferę ściśle zawodową, przygotowani do dalszego wysiłku dodatkowego.

Ale, jak zaznaczyliśmy, sprawa zespolenia notariatu z sądownictwem, jakkolwiek pierwszorzędnej i naczelnej wagi, nie daje Walnym Zgromadzeniom pola do twórczego działania: w sprawozdaniach Prezesów Rad znajdzie ona niezawodnie właściwy wyraz w postaci ponownego sformułowania ustalonych w tym względzie postulatów Notariatu i Walne Zgromadzenia niewątpliwie nie wyjdą w tym względzie poza sferę informacyjno-rejestracyjną. Ze swej strony do meritum sprawy na tych łamach w stosownym momencie powrócimy.

Natomiast sprawa podjęcia przez Notariat **prac zbiorowych dla dobra zawodu i dobra publicznego**, której możliwości będą niezawodnie w czasie użytecznym ustalone, wymagać będzie od Walnych Zgromadzeń pozytywnego wkładu twórczego. Zapewne, sprawa będzie gruntownie zawczasu przygotowana i Rady Notarialne zgłoszą się z jednolicie w trybie międzyizbowym opracowanymi wnioskami — na tle ogólnie zarysowanego planu działania. Otóż chodzi o to, by ten plan został na Walnych Zgromadzeniach poddany rzeczowej analizie i by poszczególni członkowie Izb Notarialnych ze swej strony inicjatywą swą przyczynili się do jego rozwinięcia i pogłębienia. To nie wszystko bowiem, że będziemy dysponowali odpowiednimi funduszami w wyniku **wydatnie podwyższonych składek izbowych, obliczonych globalnie na pokrycie wszystkich potrzeb i prac zbiorowych Notariatu** — w zakresie administracyjnym, ubezpieczeniowym, zapomogowym, samopomocowym, wydawniczym, społecznym itd. To nie wszystko. Środki są konieczne, ale dopiero racjonalne, tj. planowe, celowe i oszczędne ich zużytkowanie dla dobra zawodu i dobra publicznego, uświęci ich przeznaczenie. Na nowe Rady Notarialne spadnie w tym względzie wielka odpowiedzialność i Walne Zgromadzenia, jako najwyższe organa Izb Notarialnych, winny się w możliwie wysokiej mierze **przyczynić do prawidłowego i skutecznego wykonania**

prac zbiorowych, jakie mają i muszą być podjęte — z naglącą w niektórych dziedzinach koniecznością.

Oto więc doniosłe zadanie, stojące przed tegorocznymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów. Może przeto niezbyt właściwy jest tytuł niniejszych uwag. Zapewne, i doroczne zestawienie w zakresie gospodarki Izb, a zwłaszcza w zakresie spraw ogólnych zawodu, będzie miało swoje ważkie znaczenie. Ale w tym roku, jak się zapowiada w chwili, gdy słowa te przekazujemy maszynie drukarskiej, ponad zestawieniem górować będzie rzutowanie i planowanie: przyszłość (rok 1948/49), w jaką wkraczamy w zakresie twórczości korporacyjnej, domaga się tak wszechstronnego rozważenia, że z konieczności przeszłość (rok 1947/48) odsunie się na drugi plan w zainteresowaniach Walnych Zgromadzeń, chociażby sprawa dalszego zespolenia notariatu z sądownictwem, tak głęboko korzeniami w tej przeszłości tkwiąca, nie była jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Boć w tej ostatniej sprawie, jak to już wspomnieliśmy, nie możemy wyjść poza sferę słów, wielokrotnie już zresztą powtarzanych i znanych. Natomiast w sprawie podjęcia prac zbiorowych za słowami muszą iść czyny, toteż ta sprawa wymaga słów, niosących w sobie właśnie zaczyn twórczego działania. Takie słowa przede wszystkim i nade wszystko służą każdej korporacji.

XXXIV KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 11 kwietnia r. b. odbyła się w Katowicach kolejna sesja Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., jako naczelnej nieoficjalnej reprezentacji Notariatu polskiego.

Na czoło prac Konferencji wysunęły się dwie podstawowe sprawy zawodowe: pierwsza — związana z dążeniem do prawidłowego i celowego rozwiązania **zagadnienia współudziału notariuszów w sądownictwie,** druga — dotycząca **zaspokojenia**

potrzeb zbiorowych zawodu notarialnego drogą odpowiedniego pokrycia finansowego. Te dwie sprawy wypełniły wydatną część obrad XXXIV Konferencji. Wobec tego, że nie zostały one jeszcze ostatecznie wyjaśnione i domagają się opracowania pod względem techniczno-organizacyjnym, Konferencja wyłoniła komisję międzyizbową, która przygotuje stosowne materiały i przedstawi je nadzwyczajnej XXXV Konferencji w Warszawie, w dniu 9 maja r. b., a więc jeszcze przed zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Izb Notarialnych.

Z kolei Konferencja rozważała różnorodne zagadnienia rzeczowe i techniczne, związane z administracją **Funduszu Notarialnego,** obowiązkiem **społecznego oszczędzania** oraz ze zmienionym systemem **rewizji kancelaryj notarialnych** w związku z zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości (por. w poprzednim zeszycie — str. 347 i nast.)

W dalszym toku swych prac Konferencja przystąpiła do studiów nad palącą sprawą **odpowiedzialności notariusza jako poborcy skarbowego** („płatnika" podatkowego) i po zapoznaniu się z wytycznymi gruntownego referatu ustaliła plan dalszego postępowania, zmierzającego do racjonalnego uregulowania sprawy oraz do ułatwienia każdemu notariuszowi właściwego stosowania przepisów skarbowych.

Po rozważeniu kilku nasuwających się w praktyce **kwestii prawnych,** w szczególności z zakresu stosowania taksy notarialnej, Konferencja na zakończenie ustaliła dalsze wytyczne z dziedziny **metodyki współdziałania międzyizbowego R. N.**, a zwłaszcza:

1) potwierdziła przedwojenną uchwałę, że byli Prezesi albo Wiceprezesi R. N. mają prawo uczestniczyć w bieżących Konferencjach, w wypadkach zaś, gdy na porządku dziennym widnieją szczególne ważne dla zawodu sprawy — winni w nich uczestniczyć;

2) ustaliła, że wyłaniające się w praktyce kwestie prawne winny być zawczasu komunikowane przez inicjującą Radę bezpośrednio wszystkim R. N. oraz Sekretariatowi Międzyizbowemu R. N., który w razie potrzeby opracuje odpowiedni referat przygotowawczy;

3) uznała za nagląco konieczne techniczne usprawnienie łączności międzyizbowej, która cierpi wskutek braku połącze-

nia telefonicznego z centralnymi ośrodkami prac zbiorowych Notariatu — w gmachu stołecznym przy ul. Kapucyńskiej 6.

*

XXXIII Konf. Pr. R. N., która odbyła się w **Toruniu** w dniach 24—25 stycznia r. b. (p. w poprzednim zeszycie — str. 339), obradowała pod przewodnictwem Dra Fr. Szymanowicza, Prezesa R. N. w Krakowie.

XXXIV Konferencji w **Katowicach**, która odbyła się w ujmującej atmosferze, stworzonej gościnnością kolegów śląskich, przewodniczył J. Mielcarek, Prezes R. N. w Toruniu.

W SPRAWIE SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr 14 Dziennika Ustaw pod poz. 106 ogłoszone zostało **rozporządzenie wykonawcze** z 12. III. 1948 r. do ustawy z 30. I. 1948 r. **o obowiązku społecznego oszczędzania.**

Wszelkie czynności manipulacyjne w stosunku do uczestników funduszów A i C (por. w poprzednim zeszycie — str. 342) rozporządzenie porucza Pocztowej Kasie Oszczędności, której zbiornicami dla tych czynności ustanawia urzędy skarbowe i rewizyjne (§ 5). Koncentracja funduszów następuje w Banku Gospodarstwa Krajowego (§ 8 pkt. 3).

Właściwą miejscowo zbiornicą PKO dla uczestników funduszów A i C jest odpowiedni urząd skarbowy (§ 15).

Książeczki oszczędnościowo - inwestycyjne wystawiać będą właściwe urzędy skarbowe (§ 23).

Wkłady będą oprocentowane w wysokości 2% rocznie. Odsetki wypłacane będą osobom fizycznym w formie premii ubezpieczeniowej na wypadek śmierci (§ 26) — przez P. K. O. (ubezpieczenia osobowe) - (§ 27).

Pożyczki — do czasu wydania przewidzianego rozporządzenia — udzielane będą przez BGK lub instytucję przezeń upoważnioną (§ 28).

Zwolnienia części wkładu będą zależały od BGK: odpowiedni wniosek winien być złożony za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego (§ 29).

Zwrot części wkładu będzie następował z decyzji właściwego urzędu skarbowego — z prawem odwołania do BGK (§ 34).

Zaległe składki od 1. I. 1948 r. do funduszu A (§ 41) należało wpłacić do dnia 20 kwietnia rb. (§ 47, ust. 1), zaległe składki do funduszu C (§ 42) winny być pobrane przez pracodawcę przy wypłacie wynagrodzenia za miesiąc maj rb. (§ 47, ust. 3).

*

XXXIV Konf. Pr. R. N. wyjaśniła, że **brzmienie art. 22 ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania nie daje podstaw do wykładni, że obowiązek ten jest uzależniony od wieku**, a w szczególności nie jest uzasadniony pogląd, że osiągnięcie lat 65 ma w tym względzie samo w sobie znaczenie prawne w stosunku do czynnych notariuszów. Natomiast, oczywiście, o ile wypełniony jest stan faktyczny, przewidziany w dyspozycji art. 22, powyższy pogląd podlega odmiennej ocenie.

*

XXXIV Konf. Pr. R. N. ustaliła, że **wpłaty z tytułu społecznego oszczędzania nie mogą mieć wpływu na obliczenie dodatku, jaki przypada notariuszowi - p. o. sędziemu za czynności notarialne.** Według pkt. II — 2) regulaminu Funduszu Notarialnego rzeczony dodatek zarachowywany jest od czystego dochodu — po potrąceniu wszelkich wydatków. Wkłady z tytułu oszczędzania społecznego nie mogą oczywiście być uważane za wydatki, związane z prowadzeniem kancelaryj notarialnych.

ZMIANY W PRAWODAWSTWIE PODATKOWYM

W Nr 12 Dziennika Ustaw pod poz. 94 ogłoszona została ustawa z 25. II. 1948 r. o zmianie dekretu z 21. XII. 1945 r. o **podatku obrotowym** — z mocą obowiązującą od dnia 1. I. 1948.

W zakresie dotyczącym notariatu jest tylko do zaznaczenia, że podwyższona cena kart rejestracyjnych ustalona została, jak następuje (art. 1, pkt. 4):

zajęcia zawodowe.... c) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, **notariusze**, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy: w miastach ponad 100 000 mieszkańców — 1.500 zł, w miastach do 100 000 mieszkańców — 1.000 zł, w gminach wiejskich — 500 zł.

Różnica winna była być dopłacona — do 12. IV. rb.

*

Dekretem z 25. III. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 17, poz. 117) zmieniony został dekret z 18. VIII. 1945 r. o **podatku od wynagrodzeń** — z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia rb.

Nowa tabela podatku (art. 1, pkt. 4) rozpoczyna się od 108.000 zł w stosunku rocznym (1% opodatkowania) i doprowadzona jest do 900.000 zł w stosunku rocznym (22% opodatkowania). Nadwyżka ponad 900.000 zł ulega oprócz tego opodatkowaniu w wysokości 30%.

Nowela zmienia również art. 13 pierwotnego dekretu w tym sensie, że dodatkowa opłata do podatku od wynagrodzeń, ciążąca na pracodawcy, wypłacającym poszczególnemu pracownikowi wynagrodzenie w sumie nie przekraczającej 150.000 zł w stosunku rocznym (dotychczas — 100.000 zł), wynosi według tabeli (art. 1, pkt. 6) od 480 do 4.200 zł w stosunku rocznym (dotychczas — 240 do 2.400 zł).

DOSTĘP DO ŹRÓDEŁ SKARBOWYCH

W ostatnim numerze (str. 345) zanotowaliśmy wystąpienie zbiorowe Notariatu do Ministerstwa Skarbu o udostępnienie notariuszom źródeł skarbowych. W odpowiedzi R. N. w Warszawie otrzymała pismo, w którym Ministerstwo komunikuje, co następuje:

Przekazywanie Radom Notarialnym odpisów wszelkich tekstów prawnych (dekretów, rozporządzeń, okólników, wykładni, wyjaśnień), związanych z funkcjami notariuszów jako płatników i poborców należności skarbowych — nie usunęłoby z uwagi na związane z tym techniczne trudności dotychczasowego opóźnienia w dojściu tych tekstów do wiadomości poszczególnych notariuszów, a raczej opóźnienie to wydatnie zwiększyło. Z dniem 5 października 1947 r. Ministerstwo Skarbu zaprzestało rozsyłania okólników i zarządzeń w formie odbitek powielanych na powielaczach, a wszelkie okólniki, zarządzenia (wykładnie, wyjaśnienia) podaje do wiadomości i stosowania władzom i urzędom za pośrednictwem Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Ponieważ Dziennik Urzędowy wychodzi w zasadzie codziennie, przeto zaprenumerowanie go w Administracji Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, ul. Wileńska 2-4 zmniejszyłoby do minimum przedmiotowe opóźnienie.

W razie zaabonowania przez Radę Notarialną Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, Ministerstwo Skarbu wyda polecenie, aby Dz. Urz. Min. Sk. zostały przesyłane wprost z Drukarni Dz. Urz. Min. Sk. tak jak władzom skarbowym.

Sprawę poczytywać wypada za załatwioną.

Z GMACHU HIPOTEKI STOŁECZNEJ

Gmach przy ul. Kapucyńskiej 6 w Warszawie zawsze był centralnym ośrodkiem prac zbiorowych Notariatu polskiego. Toteż sprawa odbudowy tego gmachu, wydatnie zniszczonego w czasie wojny, ma niewątpliwie znaczenie nie tylko lokalne. Odbudowa ta dzięki usilnym staraniom bezpośrednio zainteresowanych czynników, które spotkały się z pełnym poparciem ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, została niedawno doprowadzona do końca.

I oto znany w całym kraju gmach znowu jest na wewnątrz przywrócony do stanu normalnego, i znowu w nim działają centralne organizacje zarówno notariuszów, jak i pracowników notariatu: stołeczna Rada Notarialna, czuwająca nad sprawami całego Notariatu, Redakcja „Przeglądu Notarialnego", Centralne Koło Pracowników Notariatu przy Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych, Spółdzielnia Pracowników Notariatu i Hipoteki itd.

Dnia 13 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia bufetu i stołówki (dla wszystkich zatrudnionych w gmachu), prowadzonych z ramienia organizacji pracowników przez pomienioną Spółdzielnię. Stołówka, ujmująco urządzona i dostępnie ujęta, niezawodnie z pożytkiem spełni swą rolę.

W uroczystości otwarcia stołówki wzięli m. in. udział: Dyrektor Biura Personalnego Min. Spraw. J. Ordyniec, Dyrektor Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego Z. Ratuszniak, Prezes S. O. w Warszawie A. Pyszkowski, Prezes Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych L. Żaczkowski, członkowie Rady Notarialnej w Warszawie na czele z Prezesem Z. Hübnerem, członkowie władz organizacji pracowniczych z ich Prezesami w osobach B. Głowackiego i F. Skrzyńskiego.

W miłej atmosferze koleżeńskiej odbyła się wymiana przemówień, w których podnoszono zasługi, powiązane z odbudową gmachu i uruchomieniem stołówki.

ś. p. JAN RYBLEWSKI

(G.-k) Dnia 6 grudnia 1947 r. bezlitosna śmierć wyrwała spośród żyjących człowieka pełnego życia, siły działania, pełnego energii i zapału do pracy. Wyrwała nagle i niespodziewanie, powodując wielką i niepowetowaną stratę dla zawodu notarialnego. Człowiekiem tym był ś. p. Jan Ryblewski, Notariusz w Krakowie, Wiceprezes Krakowskiej Rady Notarialnej.



Stosunkowo krótki okres życia, w działalności skrócony jeszcze okresem sześcioletniej wojny, nie pozwolił Zmarłemu rozwinąć działalności na większą skalę, wykazać tych wszystkich zalet, jakie posiadał i wprowadzić w czyn wszystkich zamierzeń dla dobra naszego zawodu. Ale i te czyny, jakich dokonał i te zasługi, jakie położył na niwie zawodu notarialnego, wymagają choćby skromnego wspomnienia.

Jako jeden z Jego uczniów i kilkunastoletni współpracownik kancelaryjny miałem możność poznania Jego postaci, życia i działalności, Jego umiejętności pozyskiwania serc ludzkich

i zjednywania sobie zaufania i wdzięczności tak wśród pracowników notariatu, kolegów, jako też wśród ogółu społeczeństwa.

Ś. p. Jan Ryblewski pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej, podkrakowskiej. Studia średnie odbył w gimnazjum im. św. Anny w Krakowie. Po ukończeniu gimnazjum i jednorocznej akademii handlowej dla abiturientów, rozpoczął studia prawnicze na Wydziale Prawa U. J. w Krakowie. Jednak przed ukończeniem tych studiów został powołany do służby wojskowej — był to bowiem okres pierwszej wojny światowej — i brał czynny udział w walkach na froncie wschodnim, a później na froncie włoskim. W roku 1918 wraca do Krakowa, kończy studia prawnicze i przechodzi do służby w Wojsku Polskim w odrodzonej Ojczyźnie, gdzie w randze kapitana pełni obowiązki sędziego wojskowego. Zwolniony na własną prośbę z czynnej służby wojskowej, rozpoczyna w grudniu 1921 roku praktykę notarialną, którą odbywa w Dukli, Gorlicach, Ropczycach i w Krakowie, u znanych wówczas i cenionych notariuszy — ś. p.: Ludwika Brasona, Dr Tadeusza Starzewskiego, Franciszka Lisowskiego i Dr Stanisława Wisłockiego. Dnia 17 maja 1924 r. składa egzamin notarialny, a w roku 1926 zostaje mianowany substytutem chorego notariusza ś. p. Piotra Pieli w Krakowie-Podgórzu, na którym to stanowisku pozostaje do września 1931 r., a od 1 września 1931 r. do 10 października 1932 r. jest samoistnym zastępcą notariusza w Krakowie-Podgórzu. Dnia 3 marca 1933 r. zostaje mianowany notariuszem w Tarnowie, a po trzyletnim urzędowaniu w Tarnowie obejmuje stanowisko notariusza w Krakowie, tu przeżywa okupację i tu pozostaje do śmierci.

Ś. p. Jan Ryblewski był człowiekiem niezmożonej pracy na niwie notariatu, a z pracą zawodową umiał połączyć także pracę społeczną. Skromne ramy tego wspomnienia nie pozwalają na szersze omówienie Jego pracy społeczno-obywatelskiej. Wspomnę tylko, że w latach 1930—1932 był radnym miejskim w Krakowie, prezesem „Sokoła“ w Podgórzu, prezesem Klubu Sportowego „Korona“ w Podgórzu i członkiem zarządu wielu innych organizacyj społeczno-kulturalnych. Dla nas większe znaczenie ma działalność Zmarłego na terenie zawodowym, którą też pokrótce należy omówić.

Jako dobry prawnik i doskonały praktyk, nie trzymał się kurczowo suchej litery prawa, ale przepisy ustaw i rozporządzeń interpretował zawsze życiowo i praktycznie i tak je stosował. Już na stanowisku substytuta śp. notariusza Pieli wykazał doskonałą umiejętność w załatwianiu wszelkich spraw notarialnych i w organizacji kancelarii, w uznaniu czego Izba Notarialna w Krakowie, po przeprowadzonej lustracji, udzieliła Mu pisemnej pochwały. Wyrozumiały i przystępny dla każdego, umiał — jak wyżej wspomniałem — zjednać sobie zaufanie klienteli. Temu właśnie zawdzięcza popularność wśród społeczeństwa krakowskiego i okolicznych wsi.

Pochodzenie ś. p. Jana Ryblewskiego z rodziny włościańskiej wpłynęło bez wątpienia na to, że zawód notariusza pojmował jako instytucję publicznego zaufania, działającą dla dobra ogółu społeczeństwa. Toteż zawód ten umiłował, poświęcał wszystkie swoje siły, aby zawód ten podnieść społecznie, aby dla zawodu tego wzbudzić ogólne zaufanie. Celem Jego pracy było dobro całego zawodu, dobro całego społeczeństwa, dobro Narodu i Ojczyzny.

Już jako kandydat notarialny i członek ówczesnego Stowarzyszenia Kandydatów Notarialnych w Krakowie w latach 1921—1932 brał czynny udział w życiu korporacyjnym, wykazując swoje zalety i zdolności organizacyjne, zostaje prezesem tego Stowarzyszenia i walczy z całą energią przede wszystkim o czystość i zawodowość notariatu. Z ramienia Stowarzyszenia jest przez kilka lat członkiem Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego“, wychodzącego wówczas w Krakowie.

Wszystkie te zasady i idee, o które walczył jako kandydat notarialny, stara się później wprowadzić w życie, jako notariusz.

Wkrótce po objęciu stanowiska notariusza w Krakowie, obdarzony zaufaniem kolegów, zostaje członkiem Rady Notarialnej, członkiem Komisji egzaminacyjnej dla aplikantów przy Radzie Notarialnej, a nadto Rada Notarialna zleca Mu prowadzenie kursów dokształcających dla aplikantów. Na stanowiskach tych wykazuje wiele troski, z serca płynącej, o dobro zawodu, a zwłaszcza o wychowanie, wykształcenie i przygotowanie młodego pokolenia do zawodu notarialnego. Przy Jego współpracy i za Jego poparciem powstaje przy Radzie Nota-

rialnej komisja porozumiewawcza, która ma rozstrzygać wszelkie zatargi pomiędzy notariuszami a asesorami i aplikantami, a On zostaje jej członkiem i przewodniczącym. Jako przyjaciel adeptów zawodu notarialnego, zostaje delegatem Rady Notarialnej do Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Krakowie, swoją pracą i wpływem doprowadza do zupełnego porozumienia i wzajemnego zrozumienia obu tych instytucji. On był inicjatorem odczytów dyskusyjnych na tematy nowych ustaw — prawa rzeczowego, o księgach wieczystych i prawa spadkowego, organizowanych przy Radzie Notarialnej w Krakowie na przełomie lat 1946 i 1947, w których sam bierze czynny udział. Wybrany w 1947 r. wiceprezesem Rady Notarialnej oddaje się z całym zapałem pracy w tym organie samorządu notarialnego.

Kiedy w sierpniu 1946 r. zostaje jako p. o. sędziego sądu okręgowego przydzielony do wydziału karnego, poświęca się i tej pracy z pełnym oddaniem.

Takim był ś.p. Jan Ryblewski jako notariusz i działacz na niwie zawodu notarialnego.

Dzisiaj, kiedy Go zabrakło wśród nas, oddajemy hołd Jego zasługom. Pamięć o Nim pozostanie w sercach tych wszystkich, którzy Go znali, z którymi współpracował, kolegów, znajomych i w sercach nas, młodych adeptów zawodu notarialnego, na zawsze. Jego pamięci cześć!

ACTUALIA

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY — 1948

W Nr 19 Dziennika Ustaw pod poz. 134 ogłoszona została fundamentalna ustawa z 9. III. 1948 **r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948,** obowiązująca od dnia 1 stycznia rb.

We wstępie do ustawy stwierdzone zostało, że — „dzięki wysiłkom całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania narodowego planu gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane" oraz przedstawione zostały w sumarycznym ujęciu osiągnięcia gospodarcze kraju w roku 1947.

Z kolei w dziale I ujęte zostały podstawowe zadania planu, a w następnych działach zadania te znalazły rozwinięcie, a mianowicie: II — przemysł, III — rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo, IV — komunikacja i łączność, V — handel wewnętrzny, zagraniczny oraz gospodarka materiałowa, VI — budownictwo, VII — zdrowie, opieka społeczna i oświata, VIII — zatrudnienie, IX — inwestycje, X — ceny, płace i finanse.

Z ustawą o narodowym planie gospodarczym winien się dokładnie zapoznać każdy świadomy obywatel kraju.

ZMIANY NA STANOWISKACH PREZESÓW S. A.

Prezesem S. A. w **Poznaniu** mianowany został sędzia S. N. Zygmunt Opuszyński. Dotychczasowy Prezes sędzia Czesław Leszczyński objął stanowisko p. o. Notariusza w Poznaniu.

Prezesem S. A. we **Wrocławiu** mianowany został prezes S. O. w Raciborzu (poprzednio sędzia S. O. w Cieszynie)

Mieczysław Bogusławski. Dotychczasowy Prezes sędzia Antoni Olbromski objął stanowisko p. o. Notariusza we Wrocławiu.

Prezesem S. A. w **Lublinie** został dotychczasowy prezes S. O. w Lublinie Marian Mazur.

*

Dr J. J. Bossowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, mianowany został sędzią S. N.

Jak podaje Nr 4 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Spraw., przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 31 maja r. b. (z powodu osiągnięcia granicy wieku) — prezes Izby Cywilnej S. N. A. Sieradzki oraz sędziowie S. N.: W. Kondratowicz, J. Łopuszański, J. Włoczewski, ponadto zaś sędziowie S. N. — K. Kirst i K. Fleszyński.

ZJAZD ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

W dniach 9 i 10 kwietnia r. b. obradował w Katowicach zjazd delegatów Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce.

Zjazd zagaił Wicemarszałek Barcikowski, pierwszy Prezes S. N., powołując na przewodniczącego Wiceministra Reka. Po powitaniu zjazdu przez Wojewodę gen. Zawadzkiego dłuższe przemówienie wygłosił Minister Świątkowski:

Nawiązując na wstępie do poruszonej przez przedmówcę sprawy rehabilitacji „volksdeutschów", Minister podkreślił, że Ministerstwo dąży do podniesienia poziomu społecznego adwokatury, w której, jeżeli chodzi o polski świat prawniczy, utrzymuje się jeszcze najwięcej elementu myślącego dawnymi kategoriami. Najwięcej w tym względzie zrobiono w sądownictwie i prokuraturze, gdzie już można w wielu wypadkach spotkać prawników, czułych na zagadnienia społeczne.

Minister wyraził radość z faktu łączenia się obydwu partii robotniczych i tworzenia się jednej silnej grupy, która będzie przedstawicielką polskiego ruchu robotniczego oraz zwrócił z zadowoleniem uwagę na podobne dążności w polskim ruchu ludowym.

Mówca stwierdził, że w ogólnym ruchu postępu społecznego naszego Państwa prawnicy są już, a w przyszłości będą jeszcze więcej twórczym czynnikiem postępu w prawodawstwie polskim.

Wielkie zadania, jakie stoją przed prawnikami polskimi, to przełamanie przestępczości, której ciągle jeszcze nie zdołano opanować, oraz

pogłębienie zagadnień ideowo-konstytucyjnych. Prawnicy polscy ułatwią sobie zadanie, współpracując ściśle z demokratycznymi partiami politycznymi, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi.

Następnie Minister przeszedł do omówienia zagadnień międzynarodowych. Oświadczył on, że w teraźniejszym okresie istnieją dwa światy: demokratyczny z ZSRR na czele i świat imperialistyczny, któremu przewodzą USA. Nasze miejsce jest bezwzględnie po stronie obozu pokoju, po stronie sprawiedliwości społecznej i demokracji. Nie wolno nam siedzieć okrakiem na barykadzie, ale przekonania swoje trzeba określić jasno.

Na zakończenie Minister wyraził przekonanie, że Zjazd przyczyni się jeszcze bardziej do związania prawników z obozem demokratycznym.

Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Zjazd przyjął hucznymi oklaskami.

Podstawowy referat na temat reformy ustroju sądownictwa wygłosił dr Tadeusz Cyprian, prokurator N. T. N. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, która wypełniła prawniczą część pierwszego dnia Zjazdu.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony był głównie sprawom statutowym i organizacyjnym oraz wyborom do władz. Wybrano Radę Zrzeszenia, w skład której weszli Obywatele: Barcikowski, Świątkowski, Chajn, Rek, Holder, Bzowski, Bancerz, Kurowski, Gross. Do Zarządu Głównego zostali wybrani Obywatele: Bagiński, Jodłowski, Jonsik, Lernell, Majewski, Opuszyński, Rybicki, Śliwowski, Tomorowicz, Walawski i Walecki.

DWULECIE „PAŃSTWA I PRAWA“

Z okazji swego dwulecia czasopismo „Państwo i Prawo“, organ Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce, wydało bogaty numer specjalny (zesz. 3 r. b. — 25 zb. og.), poświęcony zagadnieniom przestępstw międzynarodowych a wydany pod patronatem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Na czele numeru widnieje powitalne pismo okolicznościowe Ministra Sprawiedliwości Prof. Henryka Świątkowskiego do Redaktora czasopisma, w którym podkreślone zostało dążenie Polski „do oparcia stosunków między narodami na prawie

i sprawiedliwości" oraz że — „stworzenie podstaw prawnych pokojowego współżycia narodów jest dzisiaj kwestią ocalenia kultury człowieka".

W notatce z okazji dwulecia pracy (str. 137) „Państwo i Prawo" zbyt skromnie ocenia swój dorobek publicystyczny i osiągnięte wyniki. Są one bardzo wydatne, choć nie wyraziście wymierne, a to z powodu ogromnej rozpiętości programu pisma, ogarniającego wszystkie dziedziny prawoznawstwa w Polsce oraz zagadnienia prawne o charakterze międzynarodowym, a ponadto tematykę z dziedziny ekonomii społecznej, socjologii itd. Dla praktyków w zakresie prawa prywatnego szczególne znaczenie ma doskonale i na wysokim poziomie redagowany Dodatek Cywilistyczny, który oddaje codziennemu życiu prawniczemu cenne usługi.

Na zakończenie wzmiankowanej notatki uwydatniony jest rozrost objętości i poczytności pisma w okresie pierwszych dwóch lat jego działalności: wymownym dowodem rozwoju jest wzrost nakładu z 4.500 do 7.000 egzemplarzy, co na nasze stosunki wydawnicze jest cyfrą pokaźną.

Składając „Państwu i Prawu" gratulacje z okazji dwulecia, życzymy dalszej wydajnej pracy dla dobra Polski i Jej prawotwórczości.

*

W skład Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa", obejmującego najcelniejsze nazwiska prawników polskich wszelkich specjalności i zawodów, weszli dodatkowo: Dr Leon Kurowski, Profesor Uniwersytetu M. K. w Toruniu i Wiceminister Skarbu, oraz Dr Stanisław Śliwiński, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

DWULECIE „GAZETY ADMINISTRACJI"

Miesięcznik „Gazeta Administracji", poświęcony prawu publicznemu oraz zagadnieniom administracji publicznej, mający za sobą prawie ćwierwiekową tradycję, osiągnął po przerwie wojennej dwulecie pracy.

Czasopismo to o ściśle ustalonym programie redakcyjnym w zakresie prawa administracyjnego, w szczególności zaś w dziedzinie administracji politycznej, spełnia w naszym życiu prawniczym ważną funkcję.

Na czele Nr 1-2 r. b. widnieje z okazji dwulecia pismo Ministra Administracji Publicznej Edwarda Osóbki-Morawskiego do Redakcji, w którym zawarte są życzenia dalszego krzewienia polskiej myśli prawniczej i administracyjnej oraz budzenia praworządności — zarówno wśród prawników, pracowników administracyjnych i społeczeństwa: osiągnięcie tych celów wymaga, by bez obniżania poziomu posługiwać się dostępnym językiem, bo — „mowa polska jest bogata i pozwala nam najpoważniejsze myśli wyrazić pięknym, literackim, a jednocześnie dla wszystkich zrozumiałym językiem".

„Gazecie Administracji" życzymy dalszej owocnej i twórczej pracy na polu polskiego prawa administracyjnego.

KONKURS NA PRACE POPULARYZATORSKIE

Według opublikowanego komunikatu w dniach 17 i 18 stycznia 1948 r. odbyło się posiedzenie jury konkursu, rozpisanego przez Wydział Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Zrzeszenie Prawników Demokratów na prace popularyzatorskie z zakresu prawa cywilnego i karnego.

Jury konkursu stanowili: przewodniczący — dyr. Gawrońska-Wasilkowska oraz członkowie — nacz. Bagiński, nacz. Bielski, red. dr Ehrlich, sędzia S. N. Grudziński, sędzia S. N. Kapitaniak, nacz. Lernell, wicedyr. dr Szer.

Na konkurs wpłynęły w terminie ogółem 34 prace. Sąd Konkursowy uznał, że 26 prac odpowiada warunkom formalnym ogłoszonego konkursu.

Wszyscy członkowie Sądu Konkursowego zapoznali się z nadesłanymi pracami i przed rozpoczęciem obrad złożyli swoje opinie na piśmie.

Po naradzie Sąd Konkursowy uznał, iż **żadna z nadesłanych prac nie zasługuje na I nagrodę,** natomiast uznał, iż na **II nagrodę** zasługuje tylko jedna praca pt. „O testamentach i dziedziczeniu na wsi" (godło „Leszek") i w związku z tym przyznał autorowi tej pracy nagrodę w wysokości 15.000 zł. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem powyższej pracy jest mgr. Józef Pawłowicz, p. o. asesora sąd. i p. o. notariusza w Środzie Wielkopolskiej.

Poza tym Sąd wyróżnił z przeznaczeniem do publikacji 3 prace i dodatkowo wyróżnił 9 prac. Pozostałe prace zostały odrzucone.

Sąd Konkursowy postanowił, aby wszystkim autorom prac wyróżnionych w liczbie dwunastu przyznać wynagrodzenie po 2.000 zł dla każdego tytułem ryczałtowego zwrotu kosztów przygotowania prac na konkurs.

*

Kol. Józefowi Pawłowiczowi, którego prace publikujemy również w P. N., gratulujemy osiągniętego na konkursie sukcesu — w postaci uzyskanej II nagrody.

ZALEGŁE SPRAWY W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Dekretem z 3. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 125) uzupełniony został dekret z 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej (Dz. Ust. Nr 25, poz. 151) — w tym sensie, że **zawiesza się z mocy samego prawa postępowanie przed S. N. w sprawach, wniesionych przed dniem 22 lipca 1944 r.** Sprawy te mogą być podjęte tylko na wniosek zainteresowanych — w terminie do dnia 31 grudnia 1951 r. Po upływie tego terminu postępowanie w rzeczonych sprawach ulega umorzeniu, a co za tym idzie następuje uprawomocnienie się zaskarżonych orzeczeń sądów II instancji.

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 kwietnia r. b. utworzone zostały następujące **Wydziały zamiejscowe** S. O. (Dz. Ust. Nr 11 — poz. 84, 85 i 86):

w **Suwałkach** (S. O. w Ełku) — dla okręgów S. Gr. w Augustowie i Suwałkach;

w **Ostrowcu Świętokrzyskim** (S. O. w Radomiu) — dla okręgów S. Gr. w Opatowie, Ostrowcu, Sandomierzu, Staszowie i Wierzbniku-Starachowicach;

w **Jarosławiu** (S. O. w Przemyślu) — dla okręgów S. Gr. w Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Przeworsku i Sieniawie.

Z dniem 1 kwietnia r. b. (Dz. Ust. Nr 11, poz. 86):

zniesione zostały S. Gr.: w Birczy (z włączeniem do Dubiecka), w Cie-

szanowie (— do Lubaczowa), w Radymnie (— do Jarosławia);

okręg S. Gr. w Przeworsku wyłączony został z okręgu S. O. w Rzeszowie i włączony do S. O. w Przemyślu;

znajdujące się na obszarze Polski miejscowości, należące przed dniem 1 września 1939 r. do okręgów S. Gr. w Krakowcu, Niemirowie i Rawie Ruskiej, włączone zostały do okręgu S. Gr. w Lubaczowie.

SKARB PAŃSTWA W POSTĘPOWANIU HIPOTECZNYM

W Nr 39 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Skarbu pod poz. 142 ogłoszony został wydany w porozumieniu z Prokuratorią Generalną okólnik w sprawie **współudziału Prokuratorii Generalnej z władzami skarbowymi w postępowaniu hipotecznym, upadłościowym i egzekucyjnym.**

Okólnik ustala m. in. tryb postępowania w zakresie czynności, związanych z wyjednywaniem hipotek, zabezpieczających zaległości podatkowe, oraz ze skreśleniem tych hipotek i zwolnieniem części nieruchomości albo jednej lub kilku spośród większej ilości nieruchomości spod obciążenia hipotecznego z tytułu zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa.

UPRAWNIENIA ZARZĄDCY PAŃSTWOWEGO

W Nr 33 r. b. „Monitora Polskiego" ogłoszona została pod poz. 142 Instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie **ustalenia trybu postępowania przy ustanawianiu zarządu państwowego i zakresu uprawnień zarządcy państwowego.**

Zarząd przymusowy obejmuje wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, jako zorganizowanej całości. Decyzję o ustanowieniu zarządu przymusowego wydaje zasadniczo Minister Przemysłu i Handlu. Na skutek tej decyzji władze i inne osoby, które zarządzały przedsiębiorstwem, tracą z samego prawa zarząd oraz możność korzystania i rozporządzania majątkiem przedsiębiorstwa, które to uprawnienia przechodzą na zarządcę: jest on też wyłącznie uprawniony do wykonywania czynności prawnych, dotyczących przedsiębiorstwa. Notarialnie poświadczony odpis decyzji, ustanawiającej zarząd przymusowy, winien zarządca przesłać do właściwego Sądu Okręgowego celem ujawnienia w rejestrze handlowym.

OBWIESZCZENIA I OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Uchwała Rady Ministrów z 20. XII. 1947 r. w sprawie **ogłaszania zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych** ustala, co następuje („Monitor Polski" Nr 1 r. b.):

„W celu ujednostajnienia postępo-

wania władz i urzędów państwowych przy ogłaszaniu zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych, Rada Ministrów postanawia, co następuje:

I. Wszelkie zarządzenia, ogłoszenia i obwieszczenia urzędów i władz państwowych oraz instytucji publicznych, które mają być podane do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie w dzienniku urzędowym, ogłasza się w „Monitorze Polskim", Dzienniku Urzędowym R. P. W szczególności dotyczy to przypadków, gdy przepisy prawne nakazują ogłoszenie w dzienniku urzędowym bez wyraźnego określenia jego nazwy, albo też ogłoszenie w piśmie urzędowym, przeznaczonym do ogłoszeń.

II. Postanowienia ust. I nie dotyczą zarządzeń, ogłoszeń i obwieszczeń, dla których przewidziane zostało wydawanie specjalnych dzienników urzędowych (Dziennik Taryf pocztowych, teletechnicznych i radiokomunikacyjnych, Dziennik Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych, Dziennik Wojewódzki), lub które według wyraźnego przepisu prawa przekazane są do ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym właściwego Ministerstwa.

III. W Dzienniku Urzędowym poszczególnych Ministerstw i urzędów centralnych umieszcza się, oprócz zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych, przekazanych do publicznego ogłoszenia w nim na mocy wyraźnego przepisu prawa, wszelkie zarządzenia i instrukcje przeznaczone tylko dla personelu tych Ministerstw i urzędów centralnych oraz podległych im organów".

*

Na podstawie powyższej uchwały Minister Sprawiedliwości uchylił okólnik w sprawie dokonywania obwieszczeń publicznych w Dzienniku Urzędowym Min. Spraw. i zarządził (Dz. Urzęd. Nr 3 r. b.), by na przyszłość **wszelkie obwieszczenia sądowe dokonywane były w „Monitorze Polskim"** — według ustalonych wzorów.

Przy redagowaniu publikacyj (ogłoszeń) sądy powinny się więc stosować do wzorów, podanych w Nr 3 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Spraw. Wzory te dotyczą obwieszczeń w przedmiocie: 1) postępowania spadkowego, 2) ustanowienia kuratora nieobecnych, 3) umorzenia dokumentów, 4) uznania za zmarłego.

OD ADMINISTRACJI

Administracja P. N. zawiadamia, że cały nakład I kwartału 1948 r. jest wyczerpany, wobec czego prenumerata wsteczna może być przyjmowana tylko od II kwartału r. b. (od Nr 4).

Z rocznika 1947 mogą być nabywane tylko następujące poszczególne zeszyty pisma: IV, IX-X, XI i XII, pozostałe bowiem są wyczerpane. Wymienione zeszyty mogą być nabywane łącznie po cenie ulgowej 350 zł. (razem z przesyłką).

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT VI — 1948 r.

Niniejszym zeszytem zamykamy tom I (pierwsze półrocze) — 1948 r. w łącznej objętości 580 stronic druku, a więc w prawie najwyższej normie ustalonej (500 do 600 str.).

Następny zeszyt „Przeglądu Notarialnego", który otworzy tom II — 1948 r., wyjdzie z druku w pierwszych dniach lipca, a to wobec rozpoczynającego się okresu feryjnego — w wydatnie powiększonej objętości, jako numer podwójny VII-VIII (lipiec-sierpień 1948 r.). W zeszycie tym ukażą się m. in. prace następujących Autorów: Jana Jakóba Litauera na temat t. zw. przewłaszczenia na zabezpieczenie, Zygmunta K. Nowakowskiego o przejęciu długu, Witolda Prądzyńskiego z dziedziny rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych oraz dokończenia prac z zakresu projektu kodyfikacji części ogólnej Kodeksu Cywilnego — Ludwika Domańskiego i Mariana Lisiewskiego.

Podpisano do druku — dnia 21 maja 1948 r.

GENERALIA

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH

Prezes Rady Ministrów wystosował do Ministerstw, Centralnych Organizacyj Społecznych, Kulturalnych i Gospodarczych — zarządzenie następującej treści:

Z okazji trzechlecia powrotu Ziem Odzyskanych do Polski Rząd organizuje Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu.

Celem wystawy jest zaznajomienie całego społeczeństwa oraz zagranicy z dotychczasowymi osiągnięciami w odbudowie życia na Ziemiach Odzyskanych i pełne uświadomienie znaczenia, jakie Ziemie Odzyskane posiadają dla państwa polskiego i jego gospodarki narodowej.

Wystawa zostanie otwarta w lipcu br. i trwać będzie trzy miesiące. Na czele Wystawy Ziem Odzyskanych stoi powołany Komitet Ścisły Wystawy oraz Komisarz Rządu dla Spraw Wystawy, którym jest Ob. Wiktor Kościński Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu. Organem Wykonawczym Komisarza Rządu Wystawy Ziem Odzyskanych jest Dyrekcja Wystawy Ziem Odzyskanych, z siedzibą we Wrocławiu.

Wystawa składać się będzie z trzech zasadniczych działów:

a) problemowego — przedstawiającego Ziemie Odzyskane w aspekcie politycznym, społecznym oraz gospodarczym, w ujęciu kompozycyjnym, obejmującym syntetycznie obraz całości osiągnięć Polski na Ziemiach Odzyskanych,

b) społeczno - gospodarczego — o charakterze typowo wystawowym w połączeniu z kiermaszem handlowym,

c) wystaw — aneksów — mieszczących się poza terenem Wystawy Ziem Odzyskanych na terenie m. Wrocławia, mającym na celu rozszerzenie i pogłębienie tematów ogólno-wystawowych.

Uzupełnieniem Wystawy Ziem Odzyskanych będą kongresy, zjazdy i zebrania, urządzane na terenie Wystawy w czasie jej trwania.

Z uwagi na polityczne i wychowawcze znaczenie Wystawy oraz bardzo krótki okres, zakreślony dla jej organizacji, zarządzam, aby wszystkie Ministerstwa i Nadzorowane przez nie instytucje i organizacje:

1. udzieliły Komisarzowi dla Spraw Wystawy Ziem Odzyskanych wszechstronnej, organizacyjnej, propagandowej i innej pomocy i poparcia przy organizowaniu Wystawy,
2. urządziły przewidziane w swym planie na rok 1948 kongresy, zjazdy, uroczystości i imprezy, o zasięgu ogólno-polskim w mieście Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych i na jej terenie, przy czym na ten cel zarezerwowano specjalnie gmach, tzw. „Halę Tysiąclecia“ mogącą pomieścić do 40 tys. ludzi,
3. okazały pomoc i poparcie przy organizowaniu wycieczek zbiorowych na Wystawę we Wrocławiu, umożliwiającym obejrzenie Wystawy przez jak najszersze masy społeczeństwa polskiego.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W SĄDOWNICTWIE

Z okazji Święta 1 Maja Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski wystąpił w Nr 118 „Robotnika“ z 30 kwietnia r. b. z artykułem p. t.: „W służbie narodu“, w którym stwierdza, że — „pracownicy wymiaru sprawiedliwości święcą dzień 1 Maja wraz z całym światem pracy tym radośniej, i z dumą to mogą stwierdzić, że wkład ich w dzieło odbudowy kraju jest niemały“.

Przedstawiwszy przeszło trzechletni dorobek prawnictwa Polski Odrodzonej w zakresie unifikacji, popularyzacji i kodyfikacji prawa, demokratyzacji aparatu sądowego, równouprawnienia kobiet w sądownictwie oraz represji karnej za zbrodnie wojenne i zdradę Narodu — Minister Sprawiedliwości omówił na zakończenie doniosłą sprawę usprawnienia pracy w sądownictwie, wywodząc na ten temat, co następuje:

Dużą wagę przywiązuje Ministerstwo Sprawiedliwości do wszczętej przez Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratorskich akcji usprawnienia pracy w sądownictwie, akcji, będącej odpowiednikiem współzawodnictwa pracy polskiego górnika, hutnika i włókniarza. Pozytywne, a nawet entuzjastyczne ustosunkowanie się do tej akcji ogółu pracowników wymiaru sprawiedliwości — świadczy o zasadniczych przemianach, jakie zaszły w psychice i postawie naszego sądownictwa. Pozwala to z ufnością patrzeć w przyszłość i wierzyć, że sądownictwo polskie spełni należycie powierzone mu zadanie i przyczyni się do ugruntowania praworządności demokratycznej, do utrwalenia demokracji ludowej, a tym samym niepodległości Polski Demokratycznej.

STUDIUM POSTĘPOWANIA NIESPORNEGO

Mija już niebawem 2½ roku od chwili wejścia w życie części ogólnej Kodeksu Postępowania Niespornego, a 1½ lub 2 lata od chwili wejścia w życie szeregu dekretów, regulujących poszczególne dziedziny postępowania niespornego w powiązaniu z odpowiednimi działami prawa materialnego. I oto na podstawie doświadczalnej można stwierdzić, że tej nowej dla znacznego obszaru Państwa dyscypliny prawniczej praktyka nie zdołała w dostatecznej mierze opanować. Bo ani nie potrafiła wniknąć w samą *istotę* postępowania niespornego, ani nie wykazała w zadawalającej mierze umiejętności obracania się w *hierarchicznie* ukształtowanych normach tego postępowania, wymagających operowania trzema ich kategoriami (przepisy szczególne — część ogólna k. p. n. — część procesowa k. p. c.), ani też nie wykazała pożądanej *subtelności* prawniczej w stosowaniu tych norm.

Ten stan rzeczy skłania Redakcję P. N. do podjęcia inicjatywy, która — jak pozwalamy sobie przypuszczać — spotkać

się winna z przychylnym przyjęciem ze strony wszystkich praktyków - cywilistów, a więc zarówno sędziów, adwokatów i notariuszów, z których każdy w swoim zakresie działania styka się z postępowaniem niespornym i wciąż staje wobec domagających się rozstrzygnięcia licznych kwestii. Brak systematycznie opracowanych obszerniejszych komentarzy oraz brak jeszcze wskazań judykatury kasacyjnej (zresztą w dotychczasowym szczupłym zakresie wykazującej zrozumiałą w wytworzonych warunkach niepewność) sprawia, że praktyka musi w dziedzinie postępowania niespornego borykać się z poważnymi trudnościami.

P. N., jako czasopismo w wydatnej mierze programowo związane z tą dziedziną prawa, poczuwa się do obowiązku, by w miarę rozporządzalnych możliwości zaznaczonym trudnościom choć w pewnym stopniu zaradzić. Możliwości — to nade wszystko miejsce: zbyt szczupłe ramy pisma, do których rozszerzenia zresztą zmierzamy, nie pozwalają oczywiście na traktowanie postępowania niespornego w zadawalającym zakresie. Mimo to jednak postanowiliśmy nie zwlekać dalej z dawno już kiełkującymi w tym względzie zamiarami, poczytując sprawę za ważną i pilną: już w II półroczu 1948 pragniemy przystąpić do rzeczy.

Wychodząc z założenia, że gruntowniejszego przeorania domaga się całokształt postępowania niespornego, uznaliśmy za właściwe nie stosować metody seminaryjnej, jaką praktykujemy w odniesieniu do prawa rzeczowego (z pr. o ks. wiecz.) oraz prawa spadkowego (z post. spadk.). Przy tej metodzie bowiem inicjatywa leży w istocie zasadniczo po stronie Czytelników, którzy poruszają nasuwające się z tekstów i praktyki zagadnienia. W stosunku do postępowania niespornego, które — powtarzamy — domaga się objęcia w całokształcie, metoda ta nie byłaby wystarczająca: tu obok trybu — że tak powiemy — „wnioskowego“ zachodzi potrzeba działania

„z urzędu“, a więc punkt ciężkości inicjatywy twórczej musi się znaleźć w wydatnej mierze po stronie samej Redakcji.

W tej myśli zamierzamy uruchomić **Studium Postępowania Niespornego,** wysuwając je na jedno z czołowych miejsc w zainteresowaniach redakcyjnych. Będzie ono obejmowało: rozważania analityczne z różnych dziedzin postępowania niespornego ze szczególnym uwzględnieniem części ogólnej k. p. n., roztrząsanie nasuwających się w praktyce kwestii, przedstawienie orzecznictwa sądowego w zakresie postępowania niespornego (z wyłączeniem go z rubryki ogólnej) itp. Traktowane dotychczas w działach seminaryjnych zagadnienia z dziedziny postępowania wieczysto-księgowego oraz z dziedziny postępowania spadkowego będą w stosownym zakresie przeniesione do nowego działu pisma.

Studium Postępowania Niespornego spełni swe zadania tylko wtedy oczywiście, gdy spotka się z czynną współpracą zainteresowanych teoretyków i praktyków. Pragniemy dokoła planowanej rubryki skupić wszystkich prawników, którzy się szczególnie postępowaniem niespornym interesują. Pragniemy stworzyć ośrodek pracy badawczej, zmierzającej do pogłębienia znajomości postępowania niespornego oraz do właściwego „wyprostowania“ go w praktyce prawniczej. Zapraszamy też do współdziałania znawców teorii przedmiotu, a zwracamy się równocześnie do bezpośrednio zainteresowanych sędziów, adwokatów i notariuszów, by przedstawiali ze swej strony formującą się w praktyce problematykę przedmiotu. Tylko bowiem, jak mniemamy, w drodze współdziałania jednych i drugich zdołamy prawidłowo realizować założenia, na których zasadza się projektowane **Studium Postępowania Niespornego.**

Jeśli chodzi o praktyków, to w szczególności zwracamy się do sędziów wydziałów odwoławczych sądów okręgowych, jako II instancji w prawie pełnym zakresie postępowania nie-

spornego: wszelkie judykaty zażaleniowe o znaczeniu bardziej zasadniczym (z odpowiednimi w razie potrzeby komentarzami) są szczególnie pożądane. Wydaje się, że wyszłoby to na dobre, gdyby w każdym sądzie okręgowym jeden z sędziów samorzutnie podjął się pilnowania tych spraw i objąłby tym samym funkcję korespondenta P. N. w zakresie obsługi postępowania niespornego.

Prosimy również adwokatów, opracowujących skargi kasacyjne, które poruszają mające istotne znaczenie zagadnienia z postępowania niespornego, o nadsyłanie oderwanie ujętych opracowań, opartych na wywodach kasacyjnych, oraz w następstwie — odpisów orzeczeń Sądu Najwyższego.

Wreszcie liczymy na to, że i notariusze będą komunikować nasuwające się im w praktyce kwestie, wchodzące w zakres postępowania niespornego.

Jeżeli cały ten plan wciągnięcia praktyków do współdziałania uda się przeprowadzić w dostatecznej wierze, to projektowana rubryka odegra niezawodnie ważką rolę w zakresie „uprawidłowienia" i ujednolicenia postępowania niespornego. A — powtarzamy — doświadczenie wykazało, że zachodzi w tym względzie nagląca konieczność.

Zanim przystąpimy do rzeczy z wdzięcznością przyjmiemy wszelkie uwagi, dotyczące samych założeń projektowanego działu pisma oraz metodyki ich realizacji.

KODYFIKACJA

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (III)

Dalszy ciąg pracy, obejmującej przedstawienie projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (zawiera omówienie działów II, III i IV tytułu II o czynnościach prawnych, a więc w ramach artykułów 41—78). Pierwsze dwa odcinki pracy — p. P. N. tom I rb.: str. 287 i nast., str. 410 i nast. Dokończenie ogłosimy w kolejnym zeszycie. **(Red.)**

10. Oświadczenie woli

Dział drugi tytułu drugiego zawiera przepisy o esencjalnej części czynności prawnej czyli o **oświadczeniu woli.** Dział ten obejmuje trzy poddziały: przepisy ogólne, forma oświadczeń woli i wady oświadczenia woli.

Do przepisów ogólnych przejęte zostały z kodeksu zobowiązań art. 29, 30, art. 50 do 73 z wyjątkami podanymi już poprzednio oraz art. 107 i 108. Taką samą treść jak w prawie obowiązującym mają w projekcie art. 42 (30), 44 (50 § 1), 46 § 1 (63 § 1), 48 (65), 49 (67), 51 (69), 53 § 1 (73 § 1), 54 (107, 108). W art. 41 i 43 dostosowaną została treść obowiązującego prawa (29 i 66) do oświadczeń woli w ogólności.

W art. 46 § 2 projektu, który zmienia treść art. 63 § 2 kz, słowo „natychmiast“ zastąpione zostało słowem „niezwłocznie“, albowiem względy słuszności i celowości nakazują, aby pozostawić otrzymującemu ofertę pewien czas do namysłu.

Zmiana w art. 47 polega — również ze względów słuszności — na odmiennym uregulowaniu ciężaru twierdzeń i dowo-

du. Kto opiera się na ofercie, która przyjęta została w sposób podany w art. 64 kz, musi w myśl tego przepisu twierdzić i udowodnić, że zawiadomienie o spóźnionym nadejściu oferty nie nastąpiło. Na podstawie art. 47 projektu strona opierająca się na takim przyjęciu oferty nie ma potrzeby wykazywania dodatkowo braku zawiadomienia, natomiast strona przeciwna ma obowiązek wykazania, że zawiadomienie nastąpiło.

Art. 68 i 70 kz odnoszą się do przypadków, w których zawiadomienie o przyjęciu oferty nie jest potrzebne, nie wyjaśniają jednak wyczerpująco, do którego czasu oferta wiąże i kiedy należy ją uważać za przyjętą. Uzupełnienia w art. 50 i 52 projektu służą uchyleniu tych wątpliwości.

11. Żądania deklaratywne i konstytutywne

W art. 45 § 2 (61) dokonaną została zmiana redakcyjna, która wydaje się nieznaczna, niemniej wiąże się z zagadnieniem o dużej doniosłości, grającej istotną rolę w innych jeszcze miejscach niniejszej rozprawy. Chodzi o deklaratywny i konstytutywny charakter żądań przy dochodzeniu ich w sądzie.

Normy prawa cywilnego uzasadniające żądanie zbudowane są w ten sposób, że do jednej okoliczności faktycznej lub do zbioru ich przywiązuje ustawa pewien skutek prawny. Okoliczności są zazwyczaj tego rodzaju, że w chwili poszukiwania ochrony procesowej (art. 3 kpc) powinny być one wszystkie spełnione. W tym przypadku skutek prawny, który jest przedmiotem sporu w sądzie, powinien istnieć w chwili wydania wyroku i zadanie sądu polega w tym przypadku na jego stwierdzeniu. Żądanie i orzeczenie są ustalające czyli d e k l a r a t y w n e. Stany faktyczne, do których prawo cywilne przywiązuje skutki prawne, są jednak ukształtowane także w inny sposób. Mianowicie jedną z okoliczności wchodzących w skład stanu faktycznego jest nieraz orzeczenie sądowe, czyli że dopiero z jego wydaniem kompletny jest stan faktyczny, rodzący skutek prawny i dopiero z wydaniem orzeczenia skutek ten powstaje. Żądanie, którym dochodzi się takiego orzeczenia, i orzeczenie samo zwie się k o n s t y t u t y w n e, albowiem celem jednego i drugiego jst wywołanie skutku prawnego. Różnica pomiędzy żądaniem deklaratywnym a konstytutywnym polega więc na tym, że pierwsze ma za przedmiot skutek pra-

wny już istniejący, drugie zmierza do wywołania takiego skutku.

Ta różnica ma daleko idący wpływ na kształtowanie się stosunku tak procesowego jak i materialnego. Żądania konstytutywnego należy dochodzić w sądzie za pomocą powództwa lub powództwa wzajemnego, nie można natomiast regularnie opierać na nim zarzutu z tej prostej przyczyny, że zarzut przedstawia wystąpienie z samodzielnym skutkiem prawnym, w przypadku zaś żądania konstytutywnego skutku tego przed prawomocnym orzeczeniem sądowym nie ma. Ponadto żądanie konstytutywne nie może się przedawnić, ponieważ przedawnieniu ulegają roszczenia, czyli żądania deklaratywne. O tym będzie szczegółowo mowa w rozdziale 21 niniejszej rozprawy.

Inaczej przedstawiało się znaczenie żądań konstytutywnych w ramach przepisów Kodeksu Cywilnego Napoleona. Kodeks ten ujmował dochodzenie praw w sądzie czy to jako szczególną funkcję prawa materialnego, czy też jako dodatek do niego, określając tę stronę prawa materialnego jako skargę. Przedawnieniu ulegało nie prawo materialne jako takie, lecz powyższa emanacja prawa materialnego zwana skargą. Podobne pojmowanie dochodzenia praw w sądzie zacierało różnicę pomiędzy żądaniem deklaratywnym a konstytutywnym; skarga bowiem służyła w każdym przypadku, w którym istniała chroniona przez prawo materialne sytuacja prawna, a więc także wówczas, gdy skutek prawny jeszcze nie powstał, lecz miał dopiero powstać przez orzeczenie sądowe. Dlatego przedawniała się skarga odnosząca się do żądania tak deklaratywnego jak i konstytutywnego. Ponieważ zaś prawo materialne nie określało sposobu realizowania skargi, dopuszczalny był każdy sposób, czyli tak przez czynności zaczepne (powództwo i powództwo wzajemne), jak i w drodze czynności obronnych (zarzutów), bez względu na to, czy chodziło o żądanie deklaratywne czy konstytutywne.

Polskie prawo zunifikowane porzuciło koncepcję skargi z Kodeksu Cywilnego Napoleona, wyłączyło bowiem z pojęcia prawa czy uprawnienia czynnik dochodzenia go w sądzie, przekazując prawo dochodzenia uprawnień materialnych pod nazwą ochrony procesowej do dziedziny postępowania cywilnego (art. 3 kpc). Tym samym **upadły skutki płynące z pojęcia skargi i wyłoniła się wyżej wykazana doniosłość podziału żą-**

dań na deklaratywne i konstytutywne. W związku zaś z tym podwójny charakter żądań nie może przy kształtowaniu przepisów prawa cywilnego być bagatelizowany. W każdym przypadku powinno wynikać z przepisu, czy skutek prawny ma służyć uprawnionemu przed dochodzeniem go w sądzie, czy też dopiero na podstawie orzeczenia sądowego. Stąd zaś dla żądań deklaratywnych unikać należy wyrazów w rodzaju: sąd orzeka, przyznaje itp. Określenia takie przemawiają bowiem raczej za tym, że sąd skutek, o który chodzi, powołuje swym orzeczeniem dopiero do życia. Dla oznaczenia żądania deklaratywnego odpowiedni będzie tekst, który przemawia za powstaniem skutku prawnego niezależnie od dochodzenia w sądzie. Ponieważ stan faktyczny objęty art. 45 projektu uzasadnia żądanie deklaratywne, nastąpiła z przyczyn powyższych zmiana redakcji.

12. Forma oświadczeń woli

Rozdział II działu o oświadczeniach woli obejmuje w art. 55 do 60 przepisy art. 109 do 114 kz, z wyjątkiem art. 111, o którym była już mowa. Art. 55 i 56 § 1 (109) oraz 60 (114) nie zawierają zmian. Dalsze artykuły są przejęte ze zmianami, a mianowicie art. 57 (110) unika wprowadzenia do kodeksu cywilnego przepisów, które ze względu na swą treść należą do prawa procesowego; art. 58 rozciąga zasady, stosowane w art. 112 kz tylko do umów wzajemnych, na umowy wszelkiego rodzaju; art. 59 harmonizuje 113 kz z art. 75 prawa o notariacie. Art. 61 jest nowy i wypełnia lukę istniejącą w prawie obowiązującym.

13. Wady oświadczenia woli

Do rozdziału III traktującego o wadach oświadczenia woli wchodzą art. 31 do 45 kz, z wyjątkiem art. 32, 33, 36, 38 i 45. Treść niezmienioną otrzymują art. 62 (31), 63 (34), 65 § 2 (37 § 2), 66 (44), 67 § 2 (40). Dalsze artykuły zawierają zmiany.

Art. 35 § 1 kz zmierza niewątpliwie do ustanowienia dobrej wiary jako źródła nabycia praw, wyraża jednak myśl tę nieściśle, bo według swego dosłownego brzmienia przyznaje ochronę dobrej wiary prawom już nabytym. Art. 64 § 1 projektu prostuje w tym względzie redakcję obowiązującego prze-

pisu, zarazem jednak rozszerza zasięg art. 35 § 1 kz poza czynności mające na celu nabycie praw. W równej bowiem mierze art. 64 § 1 przyznaje ochronę dobrej wiary wszelkim innym czynnościom prawnym, dokonanym na podstawie pozornego oświadczenia (n. p. wypowiedzeniu stosunku najmu względem osoby, która nabyła nieruchomość przez czynność pozorną — art. 399 § 1 kz).

Ponadto art. 64 § 1 zmienia podział ciężaru twierdzeń i dowodu w procesie. Według bowiem art. 35 § 1 kz ten, kto przypisuje sobie nabycie prawa, musi twierdzić, że przy nabyciu znajdował się w dobrej wierze, podczas gdy według art. 64 § 1 musi przeciwna strona twierdzić i (w razie zaprzeczenia) udowodnić istnienie złej wiary przy dokonaniu czynności prawnej. Ten podział ciężaru twierdzeń i dowodu odpowiada zasadzie przyjętej w prawie zunifikowanym w przypadkach nabycia od nieuprawnionego praw w dobrej wierze (cfr. art. 20, 48 § 1 pr. rzecz.)

Z drugiej strony art. 64 § 2 wprowadza do art. 34 § 2 kz. pewne — konieczne zresztą — ograniczenie.

14. Zaskarżenie wadliwych czynności prawnych

Istotną zmianę zawierają także art. 65 § 1, 67, 68 i 69. Według art. 37 § 1, 39, 41 i 43 kz na skutek złożenia oświadczenia woli pod wpływem błędu i bezprawnej groźby służy oświadczającemu uprawnienie do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia. Projekt, dla pewności obrotu prawnego, wprowadza w miejsce tego uprawnienia żądanie **unieważnienia, tj. pozbawienia czynności prawnej skuteczności orzeczeniem sądowym.**

Unieważnienie wadliwych czynności prawnych jest instytucją prawa francuskiego. Przeszczepiona na grunt prawa polskiego wywołuje ona istotne wątpliwości. Żądanie unieważnienia jest z natury swej konstytutywne, bowiem wadliwe oświadczenie woli wywołuje pełne skutki, dopóki nie zostanie pozbawione swej skuteczności wyrokiem sądowym. Mamy tu do czynienia z żądaniem o tym samym charakterze, co unieważnienie małżeństwa. Gdyby projekt miał na względzie inny skutek, nie mógłby użyć wyrazu „unieważnienia".

Z tego więc, co powiedziano już poprzednio o żądaniach deklaratywnych i konstytutywnych oraz o skardze z Kod. Cyw. Napoleona wynika, że żądanie unieważnienia może być według obowiązującebo prawa dochodzone tylko powództwem i powództwem wzajemnym, a nie w drodze podniesienia zarzutu, i że żądanie to nie przedawnia się. (Według art. 69 projektu ulega ono prekluzji z skutkiem wygaśnięcia — por. rozdział 24 niniejszej rozprawy). Odmienne stanowisko prawa francuskiego miało swe usprawiedliwienie w pojmowaniu ochrony procesowej jako emanacji prawa materialnego w postaci skargi, która to koncepcja do prawa polskiego przejętą nie została.

Niedopuszczalność unieważnienia wadliwych czynności prawnych w drodze zarzutu pogarsza znacznie pozycję strony, która złożyła wadliwe oświadczenie, w stosunku do jej pozycji według prawa obowiązującego, szczególnie gdy ma się na uwadze ograniczoną możliwość wniesienia powództwa wzajemnego (art. 211 pkt. 2 k. p. c.). Według bowiem obowiązującego prawa strona pozwana może uchylić się od skutków prawnych przez (pisemne) oświadczenie woli, a więc także przez złożenie go w procesie, czyli w drodze zarzutu, bez potrzeby wnoszenia powództwa. Przez oświadczenie jej wadliwa czynność staje się bezskuteczna, czyli że strona opiera swój zarzut na istniejącym już skutku.

Dalsza istotna wątpliwość polega na tym, że orzeczenie unieważniające czynność prawną wywołuje skutki dopiero z chwilą jego uprawomocnienia. Projekt pragnie niewątpliwie wyeliminować skutki wadliwej czynności prawnej od samego początku, inaczej bowiem wspomniałby o wyrównaniu przesunięć majątkowych, które nastąpiły na podstawie wadliwej czynności aż do czasu jej unieważnienia. Jednak bez szczególnego przepisu skutek ten nie rozumie się sam przez się i ze względu na brak szczególnej normy unieważnienie nie może mieć mocy wstecznej. Jeżeli zatem unieważnienie ma uchylić skutki wadliwej czynności aż do chwili jej dokonania, zachodzi w projekcie luka. Co prawda w Kod. Cyw. Napoleona nie istniał w tym punkcie również żaden szczególny przepis, mimo to nauka i orzecznictwo przypisywało orzeczeniom unieważniającym czynności prawne moc wsteczną. Podobne stanowisko, które jest do pomyślenia przy zupełnym zrównaniu w instytucji skargi żądań konstytutywnych z deklaratywnymi, nie da

się podtrzymać na gruncie obowiązującego prawa, według którego skutek prawny powstaje dopiero wówczas, gdy powstaną okoliczności, od których ustawa skutek ten uzależnia i to nawet wówczas, jeżeli okolicznością taką jest akt władzy państwowej. Wyjątki od tej zasady wymagają szczególnego wyrazu w ustawie.

15. Warunek — termin

Dział trzeci tytułu drugiego zawiera wszystkie przepisy kodeksu zobowiązań o warunku (46 do 49). W art. 73 projektu uzgodniony został art. 47 § 1 kz z przepisami o nabyciu praw od nieuprawnionego w dobrej wierze. Dalsze przepisy kodeksu zobowiązań wchodzą do projektu niezmienione co do treści, a zostały jedynie uzupełnione przepisami o uzależnieniu skutku prawnego od nadejścia terminu.

16. Potwierdzenie — zgoda — dopuszczalność rozporządzania cudzymi prawami

Jako odrębny rodzaj czynności prawnych projekt reguluje w dziale czwartym tytułu drugiego instytucję p o t w i e r d z e n i a. Chodzi tu o przepisy nowe, nie objęte prawem zunifikowanym.

Jak wynika z art. 77 **potwierdzenie jest namiastką zgody,** wypełnia jej miejsce tam wszędzie, gdzie jej nie ma, mimo że jest ona konieczną. Zgoda sama jest oświadczeniem woli potrzebnym do uzupełnienia stanu faktycznego czynności prawnej, aby stała się skuteczną. Przez art. 77 termin „zgoda" doznaje zwężenia. Zgoda odnosi się do okresu przed dokonaniem głównej czynności prawnej lub do chwili jej dokonania.

W sensie wyżej przedstawionym **zgoda oznacza w każdym razie upoważnienie osoby trzeciej do podjęcia czynności prawnej.** Potrzeba tego upoważnienia może mieć dwojaką przyczynę: albo 1) osoba podejmująca czynność wpływa nią bezpośrednio na własną sferę praw, jest jednak ograniczoną w uprawnieniu do podjęcia tej czynności, potrzebuje na ten cel upoważnienia osoby trzeciej, albo 2) osoba działająca oddziałuje czynnością swoją bezpośrednio ujemnie na sferę praw cudzych i dlatego konieczne jest upoważnienie uprawnionego.

Granice pierwszej alternatywy są jasne. Chodzi tu o przypadki ograniczenia zdolności do działań prawnych oraz o przypadki ogarniczenia uprawnienia do rozporządzania na rzecz osób trzecich. Jedne i drugie muszą wynikać z ustawy, gdyż wyłączenia i ograniczenia zdolności do działań prawnych i uprawnienia do rozporządzania własnymi prawami na rzecz osób trzecich stanowi ustawa, nie dopuszczając w tym względzie zmian w drodze aktów woli stron interesowanych. Toteż upoważnienie może wywołać skuteczność czynności podjętej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych lub w uprawnieniu do rozporządzania tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie.

W przypadku alternatywy drugiej mamy do czynienia nie tylko z ograniczeniem, lecz z pełnym wyłączeniem prawa do podejmowania czynności z skutkiem prawnym. Tutaj jednak wyłączenie nie wypływa z szczególnego przepisu ustawy, lecz z natury prawa; w cudze bowiem prawa czynnościami prawnymi ingerować nie wolno. Z drugiej jednak strony z natury prawa wynika, że uprawniony może upoważnić osobę trzecią do oddziaływania na swoje prawa. Jeżeli bowiem uprawnionemu służy pełna swoboda działania w granicach swego prawa i uprawniony może sam je uchylić i się go wyzbyć, to trudno uznać za niedopuszczalne upoważnienie przez niego osoby trzeciej do podjęcia tych czynności. Z obowiązującego prawa nie da się wywieść zasady, że czynności prawne wywołują skutek prawny tylko w osobie działającego i tylko względem jego praw. Ograniczenia w tym kierunku nie zawiera także art. 39 § 1 projektu. Mimo bowiem upoważnienia osoby trzeciej do rozporządzenia prawem, podmiotowi prawa służy w dalszym ciągu pełne uprawnienie do rozporządzania nim, czyli że przez upoważnienie takie uprawnienie do rozporządzania nie zostaje ani wyłączone ani ograniczone.

Na upoważnieniu do wpływania czynnościami prawnymi bezpośrednio na cudzą sferę prawną oparte są liczne instytucje i przepisy prawne, w szczególności przedstawicielstwo, komis, przekaz, art. 116 i 121 pr. rzecz., różne rodzaje zarządu ustanowione bądź to czynnością prawną (art. 43, 44 pr. małż. majątk., art. 140 pr. spadk.), bądź też mocą ustawy (art. 777, 778 k. p. c.) i wiele innych. Z tego samego założenia wychodzi przepis art. 48 § 1 pr. rzecz., który uznaje za wystarczającą

dobrą wiarę co do prawa do rozporządzania, czyli że nabywca może wiedzieć, że prawo, którym rozporządza zbywca, temuż nie służy, byleby nabywca był przekonany, że zbywca ma upoważnienie od uprawnionego. Wszystkie powyższe i dalsze przypadki, w których ustawa upoważnienie do bezpośredniego oddziaływania czynnościami prawnymi na sferę cudzych praw uznaje, nie są wyjątkami od zasadniczej niedopuszczalności, lecz zastosowaniem obowiązującej zasady z okazji regulowania innego przedmiotu, dla którego zasada ta ma doniosłość.

W przypadku przedstawicielstwa chodzi o upoważnienie do wpływania na sferę cudzych praw przez oświadczenie w cudzym imieniu, a więc o wyjątkową możliwość pozostania upoważnionego poza zakresem praw i obowiązków wywołanych czynnością. Przepisy o komisie regulują szczególny rodzaj czynności handlowych, przepisy o przekazie szczególny typ zobowiązań, przepisy zaś o zarządach mają za przedmiot prowadzenie spraw dotyczących pewnych mas majątkowych. Upoważnienie, o którym mowa, jest w tych instytucjach wprawdzie elementem istotnym, jednak nie elementem, dla którego instytucje te zostały unormowane. Art. 116 i 121 pr. rzecz. stanowią konieczność zgody uprawnionego z tej tylko przyczyny, że brak takiego przepisu mógłby być przyczyną wniosku, że upoważnienie przez uprawnionego jest w tym przypadku w ogóle niepotrzebne.

Skoro z przyczyn powyższych upoważnienie do podejmowania czynności prawnych wpływających bezpośrednio na prawa cudze jest dopuszczalne, to z uwagi na art. 77 projektu czynności takie podjęte bez upoważnienia nie są bezskuteczne, lecz skuteczność ich pozostaje w zawieszeniu aż do potwierdzenia lub odmowy potwierdzenia jej przez uprawnionego. Art. 77 bowiem nie stanowi, że potrzeba zgody oparta być musi na szczególnym przepisie ustawy; wystarczy więc, jeżeli potrzebę wywieść należy z ogólnych przepisów prawa.

Prawo obowiązujące nie rozstrzyga całego szeregu zagadnień, które powstają łącznie ze zgodą. W szczególności istnieje pytanie, czy czynność zgody jest kauzalna czy abstrakcyjna; czy zgoda jest odwołalna, wobec kogo powinna być oświadczona, czy musi być wyrażona przed podjęciem czynności, do której się odnosi, lub najpóźniej równocześnie z nią, albo może być oświadczona po dokonaniu tej czynności; w jakiej formie

powinna być oświadczona zgoda pierwotna oraz dodatkowa i z którą chwilą powstają w przypadku ostatnim skutki czynności prawnej, do której zgoda się odnosi.

Projekt wypełnia częściowo te luki. Skoro potwierdzenie jest namiastką zgody, to — jak zaznaczono już poprzednio — zgoda w rozumieniu projektu odnosi się do okresu przed dokonaniem głównej czynności prawnej lub do chwili samego jej dokonania. Zgodę wyrażoną po dokonaniu czynności głównej projekt zwie potwierdzeniem i poddaje ją pod względem formy przepisom obowiązującym dla czynności głównej, zaś skutki czynności głównej cofa zasadniczo do chwili podjęcia tej czynności. Przez to cofnięcie późniejsze czynności sprzeczne z czynnością główną stają się bezskuteczne. Ponieważ wynik podobny byłby niezgodny z przepisami o ochronie dobrej wiary, przeto projekt przepisy te w ramach art. 78 wyraźnie utrzymuje w mocy.

Rozstrzygnięcie innych zagadnień, przytoczonych wyżej a odnoszących się do potwierdzenia, projekt pozostawia w dalszym ciągu nauce i orzecznictwu.

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C. (II)

W dalszym ciągu krytycznej analizy projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (p. w poprzednim zeszycie — str. 423 i nast.) dajemy omówienie działu II i działów III i IV tytułu II (Czynności prawne), a więc art. 41—78 projektu. Tym samym utrzymujemy w pełni zaznaczoną już (l o c. c i t.) równoległość. Dokończenie — w następnym zeszycie. **(Red.)**

7.

Dział II tytułu II projektu obejmuje przepisy **o oświadczeniu woli,** podzielone na trzy rozdziały. Źródłem tych przepisów są odpowiednie przepisy Kodeksu Zobowiązań, z których niektóre uległy przeredagowaniu lub zmianie.

W rozdziale I są wyłożone **przepisy ogólne.**

Art. 41 określa sposoby oświadczenia woli przy dokonywaniu czynności prawnej zgodnie z treścią art. 29 Kod. Zob., **a art. 42** jest powtórzeniem brzmienia art. 30 tegoż kodeksu. określającego, kiedy oświadczenie woli, które ma być złożone drugiej osobie, uważa się za dokonane.

Kolejny **art. 43** jest przeróbką redakcyjną art. 66 Kod. Zob., określającego skutki śmierci wysyłającego lub przyjmującego ofertę, celem zawarcia umowy, dostosowaną do oświadczeń woli w ogóle.

Dalszy **art. 44** głosi, że umowa dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli stron. Odpowiada on treści zdania pierwszego § 1 art. 50 Kod. Zob., głoszącego, że umowa powstaje przez zgodne oświadczenie woli dwóch stron, a dalszą treść § 1 oraz § 2 pomija z uwagi na to, że umowa, jako dwustronna czynność prawna, wiąże strony od chwili złożenia

zgodnych oświadczeń woli bez względu na to, czy umowa jest źródłem zobowiązania do świadczenia, czy też zmierza tylko do ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego w ogóle (por. art. 34 projektu).

Następny **art. 45** jest częściową redakcyjną przeróbką art. 61 Kod. Zob. nie zmieniającą jego treści, określającej skutki prawne rokowań.

Art. 46—52, dotyczące oferty i jej przyjęcia, powtarzają treść art. 63—70 Kod. Zob. z drobnymi zmianami redakcyjnymi.

Takież zmiany zawiera **art. 53,** odpowiadający treści § 1 art. 73 Kod. Zob., dotyczącego zaproszeń do rozpoczęcia rokowań. Opuszczono jednak § 2 art. 73 Kod. Zob., głoszący, że jeżeli ten, kto wystąpił z tego rodzaju zaproszeniem, odmawia zawarcia umowy bez usprawiedliwionego powodu, obowiązany jest do odszkodowania. W ten sposób przepis art. 53 **został pozbawiony sankcji, którą należałoby przywrócić.** Sankcja ta daje możność dochodzenia tak zwanej szkody negatywnej, polegającej na obowiązku zwrotu wydatków, poniesionych wskutek zaproszenia do rokowań, od których rozpoczęcia zapraszający bezpodstawnie się uchylił, odmawiając zawarcia umowy w ogóle.

Końcowy **art. 54** przepisów ogólnych, odnoszący się do wykładni oświadczeń woli, odpowiada brzmieniu art. 107 i 108 Kod. Zob.

8.

Rozdział II zawiera przepisy o **formie oświadczeń woli,** przejęte z Kod. Zob. z pewnymi zmianami, opuszczeniami i uzupełnieniami.

Art. 55 i 56 projektu są redakcyjną przeróbką art. 109 i 110 Kod. Zob. nie zmieniającą ich treści.

Kolejny **art. 57** w § 1 głosi, że jeżeli ustawa przewiduje, bez zagrożenia nieważnością, że oświadczenie woli winno być stwierdzone pismem, dowód oświadczenia podlega ograniczeniom, przewidzianym w k. p. c., a w § 2 głosi, że przepis powyższy stosuje się także w przypadku gdy zachowanie formy piśmiennej zostało przewidziane w umowie bez zastrzeżenia rygoru bezskuteczności. Tymczasem art. 110 Kod. Zob. stano-

wi, że wymaganie ustawy lub umowy, bez zagrożenia nieważnością, aby zachowana była forma piśmienna, ma tylko to znaczenie, że w razie sporu niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron.

Takiego przepisu w kodeksie postępowania cywilnego nie ma. Z art. 265, 283 i 323 § 1 k. p. c. oraz art. XIX §§ 1 i 3 przep. wprow. k. p. c. rozciągniętego przez art. XI § 3 przep. wprow. kod. zob. na obszar całego państwa, wynika tylko to, że niedopuszczalne są dowody z zeznań świadków, z przyznania pozasądowego ustnego i z przesłuchania stron przeciw osnowie lub ponad osnowę dokumentu, wyjąwszy przypadki zgubienia, zniszczenia, zabrania posiadaczowi i niemożności sporządzenia dokumentu. W myśl zasady: lettre passe temoins, dowód z pisma uznaje się za pewniejszy od dowodu z zeznań świadków, z przyznania pozasądowego ustnego i z przesłuchania stron, chyba że obie strony mają zaufanie do tych dowodów narówni z pismem i wyrażą swą zgodę na ich dopuszczenie. Wobec tego wskazanym jest, żeby art. 57 projektu, którego treść jest rozwlekła i została rozbita na dwa paragrafy, brzmiał, **jak art. 110 Kod. Zob.**

Z niewiadomych powodów opuszczono w projekcie art. 111 Kod. Zob., głoszący, że jeżeli umowa była zawarta na piśmie, uzupełnienie, zmiana lub rozwiązanie jej za zgodą obu stron, oraz odstąpienie od umowy winny być pismem stwierdzone. Z przepisu tego wynika, że jeżeli strony zawarły umowę na piśmie, mając możność zawarcia jej ustnie, to przez użycie formy piśmiennej milcząco dały wyraz temu, że mają większe zaufanie do pisma, jako dowodu, niż do zeznań świadków, przesłuchania stron i przyznania pozasądowego ustnego w razie sporu o treść i moc obowiązującą zawartej umowy. Wybrawszy formę piśmienną, zamiast formy ustnej, strony dały również wyraz temu, że nie życzą sobie żeby pismo mogło być uzupełniane, zmieniane lub anulowane ustnie, skoro samą umowę zawarły na piśmie.

Podstawa rozumowa tego przepisu przemawia za tym, że **przepis art. 111 Kod. Zob. powinien być w projekcie zatrzymany,** gdyż w przeciwnym razie, w braku wyraźnego zastrzeżenia w umowie, zawartej na piśmie, że wszelkie uzupełnienia, zmiany oraz rozwiązanie i odstąpienie od umowy powinny być pismem stwierdzone, sądy mogłyby dopuszczać dowody z zez-

nań świadków, przesłuchania stron i przyznania pozasądowego ustnego na powyższe fakty i w ten sposób wzruszać umowę, zawartą na piśmie.

Kolejny **art. 58** projektu głosi, że jeżeli przepisy szczególne inaczej nie stanowią, do zachowania formy piśmiennej oświadczenia woli wystarcza złożenie podpisu własnoręcznego na dokumencie, obejmującym treść oświadczenia i że w przypadku umowy wystarcza wymiana pism, z których każde obejmuje treść oświadczenia woli jednej tylko strony i jest przez nią podpisane.

Powyższy przepis jest przeróbką art. 112 Kod. Zob., dostosowaną do oświadczeń woli jednostronnych i obustronnych, z opuszczeniem ograniczenia, zawartego w tekście art. 112 Kod. Zob., który wbrew praktyce życiowej stanowi, żeby umowa, której zawarcia na piśmie wymaga, pod rygorem nieważności, ustawa albo umowa stron była podpisana własnoręcznie przez obie strony.

Pod przepis art. 58 projektu nie podpadałoby jednostronne przyznanie na piśmie, że z drugą stroną została zawarta umowa o określonej treści, co powinno być dowodem zawarcia umowy na piśmie z chwilą wręczenia go drugiej stronie, a gdyby strona, która wydała takie pismo, sama nie otrzymała od drugiej strony pisma, zawierającego jej przyznanie, że została zawarta umowa o określonej treści, to może ona na zasadzie art. 269 § 1 kod. post. cyw. żądać przedstawienia przez stronę przeciwną dokumentu, podpisanego przez stronę, żądającą okazania i złożenia dokumentu, z zachowaniem przepisów art. 133^2 i nast. Kod. Zob.

Wobec powyższych uwag należałoby uzupełnić tekst art. 58 projektu przez dodanie ostatniego zdania treści następującej: **Jednakże jednostronne przyznanie na piśmie, że z drugą stroną została zawarta umowa o określonej treści, jest dowodem dostatecznym zawarcia umowy na piśmie.**

W razie zawarcia umowy w formie aktu notarialnego akt powinien być podpisany przez obie strony, czego wymaga pr. o not.

Dalszy **art. 59** projektu rozszerza ramy art. 113 Kod. Zob. dotyczącego osób niepiśmiennych lub nie mogących pisać, lecz umiejących czytać, a następny **art. 60** głosi to samo, co art. 114 Kod. Zob., mianowicie że osoby nie umiejące lub nie mogące

czytać mogą składać oświadczenie woli na piśmie tylko w formie aktu notarialnego.

Powyższe przepisy nie nastręczają uwag z wyjątkiem art. 60, w którym wypadałoby zmienić wyrazy „w formie aktu notarialnego“ na wyrazy: **w formie aktu lub protokółu notarialnego,** ze względu na to, żeby dać możność osobom, nie umiejącym lub nie mogącym czytać, doręczanie wezwań notarialnych innym osobom zainteresowanym.

Kolejny **art. 61** projektu odpowiada artykułowi 1328 Kod. Nap. którego treść niepotrzebnie zwężono.

Art. 1328 Kod. Nap., ustalający pojęcie daty pewnej w odróżnieniu od daty niepewnej, która może być kwestionowana i obalana dowodami, miał praktyczne zastosowanie w sporach o antydatowanie lub postdatowanie dokumentów prywatnych, bez względu na to, czy ustawa uzależnia szczególne skutki oświadczenia woli od urzędowego poświadczenia jego daty.

Zestawiwszy przepis art. 1328 Kod. Nap. z przepisami art. 61 projektu, należałoby mu nadać szersze brzmienie treści następującej:

§ 1. **Wzmianka o dokumencie, zawierającym oświadczenie woli i oznaczenie daty wystawienia dokumentu, w jakimkolwiek dokumencie urzędowym ma równą moc z urzędowym poświadczeniem daty oświadczenia, jednakże dopiero od daty sporządzenia dokumentu urzędowego. Przepis ten stosuje się odpowiednio w przypadku urzędowego poświadczenia któregokolwiek z podpisów na dokumencie, obejmującym oświadczenie woli, albo uczynienia na tym dokumencie jakiejkolwiek wzmianki urzędowej.**

§ 2. **W razie śmierci którejkolwiek z osób, podpisanych na dokumencie, obejmującym oświadczenie woli, data śmierci tej osoby ma równą moc z urzędowym poświadczeniem daty oświadczenia, jednakże dopiero od daty śmierci osoby, która złożyła swój podpis na dokumencie.**

9.

Rozdział III działu II tytułu II projektu obejmuje przepisy o **wadach oświadczenia woli** przejęte z Kodeksu Zobowiązeń z opuszczeniami i zmianami, odstępującymi od systemu wewnętrznego Kodeksu Zobowiązań.

Zmiana zasad Kodeksu Zobowiązań, przyjętych przez Komisję Kodyfikacyjną R. P. i Komisję międzyministerialną, nie jest pracą kodyfikacyjną, lecz radykalną reformą obowiązującego kodeksu, z którego przepisami uzgodniono kodeks handlowy i ustawy zunifikowane ostatnio. Według Kod. Zob. wady oświadczenia woli są podzielone na dwie grupy: jedne powodują nieważność oświadczenia woli a drugie uprawniają do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli. Uchylanie się od skutków prawnych oświadczenia woli może nastąpić nie tylko w stosunkach cywilnych, lecz i w stosunkach handlowych (por. art. 528 § 2 Kod. Handl.), a co do stosunków cywilnych zunifikowane prawo spadkowe przyjęło system uchylania się od skutków prawnych przyjęcia lub odrzucenia spadku, powołując się na przepisy Kodeksu Zobowiązań o wadach oświadczenia woli (por. art. 41 pr. spadk. i art. 66 dekretu o post. spadk.). Autorowie projektu złamali system Kodeksu Zobowiązań i **w miejsce zasady pozasądowego uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli wprowadzili zasadę sądowego unieważnienia,** nie przytaczając ważkich argumentów na poparcie swej tezy. Nie przystępując na razie do oceny krytycznej tej reformy, wypada najpierw zanalizować przepisy o wadach oświadczenia woli, powodujących nieważność.

Art. 62 projektu orzeka nieważność oświadczenia woli, złożonego przez osobę, znajdującą się w nienormalnym stanie władz umysłowych. Rozszerza on ramy art. 31 Kod. Zob., uzgadniając jego treść z treścią art. 77 § 1 p. 1 prawa spadkowego, orzekającego nieważność testamentu, sporządzonego w nienormalnym stanie władz umysłowych spadkodawcy. Dokładniejsze określenie stanu umysłowego, powodującego nieważność oświadczenia woli, jest pożądane i dlatego nowa redakcja art. 62 projektu może być przyjęta bez zastrzeżeń.

Następny art. 32 Kod. Zob. odsyła do przepisów prawa osobowego, stanowiących o tym, jaki wpływ na ważność oświadczenia woli wywiera brak zdolności do działań prawnych lub jej ograniczenie, oraz o tym, w jaki sposób mogą składać oświadczenia woli osoby prawne. **Art. 32 Kod. Zob. wymagał przeredagowania, a tymczasem w projekcie został on opuszczony.**

Art. 7 pr. osob. stanowi, że oświadczenie woli osoby niezdolnej do działań prawnych jest nieważne. Należałoby więc umieścić ten przepis we właściwym miejscu, jako artykuł, bezpośrednio następujący po art. 62 projektu, gdyż w projekcie jest mowa tylko o nieważności jednostronnej czynności prawnej, dokonanej przez osobę ograniczoną w zdolności do działań prawnych (art. 85).

Co do osób prawnych również brak jest w projekcie przepisu o wadach oświadczenia woli ich przedstawicieli ustawowych.

Kolejny art. 33 Kod. Zob. stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli, ujawniające ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, brak zamiaru wywołania skutków prawnych. Zgodnie z tym przepisem art. 77 § 1 pr. spadk. w p. 1 stanowi, że nieważny jest testament, który został sporządzony bez zamiaru wywołania skutków prawnych. Omawiane przepisy dotyczą oświadczeń woli żartobliwych lub pokazowych (ioci vel demonstrandi causa), zdradzających brak zamiaru wywołania skutków prawnych ze względu na okoliczności, w których zostały złożone. W tych przypadkach zadaniem sądu jest ocenić, czy złożone oświadczenie woli było poważne, czy też zostało złożone bez zamiaru wywołania skutków prawnych i jako takie winno być uznane za nieważne. Z niewiadomych powodów projektodawcy **pominęli przepis art. 33 Kod. Zob.**, jak gdyby każde oświadczenie woli, mające pozory zewnętrzne zamiaru wywołania skutków prawnych, było, zdaniem ich, ważne.

Dalszy **art. 63** projektu, dotyczący pozornych oświadczeń woli, powtarza treść art. 34 Kod. Zob. bez zmiany, a **art. 64** jest redakcyjną **przeróbką art. 35 Kod. Zob. — zupełnie zbędną** z uwagi na wyraźną treść tego artykułu, znacznie zwięźlejszą od treści projektowanego przepisu.

Przechodząc do wad oświadczenia woli, uprawniających według Kod. Zob. do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, należy przede wszystkim podkreślić, że z niewiadomych powodów **opuszczono w projekcie art. 36 Kod. Zob.** stanowiący, że kto składa oświadczenie woli pod wpływem błędnej pobudki, ten, jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia, chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem ważności

oświadczenia woli. Z przepisu tego wynika, że pobudki oświadczenia woli, chociażby ujawnione na zewnątrz, w zasadzie nie mają wpływu na ważność oświadczenia woli, chyba że prawdziwość pobudki była warunkiem ważności oświadczenia woli. Wyjątek ten dotyczy oświadczeń woli złożonych pod warunkiem zawieszającym lub rozwiązującym sprawdzenia prawdziwości pobudki, jako zdarzenia przeszłego, teraźniejszego lub przyszłego, nieznanego stronie, co w praktyce zdarza się dość często.

Wbrew temu projektodawcy pominęli przepis art. 36 Kod. Zob., a w **art. 67** § 1 projektu, zgodnie z art. 39 Kod. Zob., zaznaczyli, że jeżeli błąd wywołała druga strona podstępnie, unieważnienie oświadczenia woli (a nie uchylenie się od skutków prawnych, jak głosi art. 39 Kod. Zob.) może nastąpić nawet wtedy, gdy błąd dotyczył tylko pobudki. Jeżeli błąd co do pobudki uważa się za wadę oświadczenia woli, gdy druga strona wywołała błąd podstępnie, to można a contrario wnioskować, że błąd co do pobudki nie poczytuje się w ogóle za wadę oświadczenia woli, nawet wtedy, gdy pobudka była warunkiem ważności oświadczenia woli. Tego rodzaju wnioskowanie koryguje art. 36 Kod. Zob., którego **przywrócenie w projekcie wydaje się koniecznym.**

Art. 65 projektu mówi o wpływie błędu na oświadczenie woli stron.

W porównaniu z art. 37 Kod. Zob., art. 65, oprócz zbędnej poprawki redakcyjnej w § 2, odpowiadającym § 2 art. 37 Kod. Zob., wprowadza do systemu wewnętrznego Kodeksu Zobowiązań **istotną zmianę,** której również dokonano w przepisach art. 67—69, odpowiadających przepisom art. 39, 41 i 43 Kod. Zob. Według Kod. Zob. oświadczenia woli, złożone pod wpływem błędu, podstępu, bezprawnej groźby i wyzysku dają podstawę do pozasądowego uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli przez stronę, która złożyła swe oświadczenie wadliwie, przez zawiadomienie drugiej strony na piśmie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli. Ingerencja sądu w tych przypadkach nie jest wymagana. Gdyby jednak druga strona, mimo otrzymania powyższego zawiadomienia, dochodziła na drodze sądowej swych praw, wynikających z wadliwego oświadczenia woli strony pozwanej, strona ta może się bronić wadliwością swego oświadczenia woli, o ile w czasie

właściwym uchyliła się od jego skutków prawnych, bez potrzeby wytaczania powództwa o unieważnienie swego oświadczenia. W razie zaś potrzeby dochodzenia świadczenia, spełnionego wskutek wadliwego oświadczenia woli, strona, która w czasie właściwym uchyliła się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, może wprost domagać się sądownie zwrotu spełnionego świadczenia, stwierdzając wadliwość swego oświadczenia woli, przeciwko czemu strona pozwana może się bronić, dowodząc, że oświadczenie woli strony powodowej nie było wadliwe.

Przyjęty przez Kod. Zob. **system uchylania się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli** odpowiada systemowi ustawodawstw typu germańskiego, który jest odmienny od systemu ustawodawstw typu romańskiego z Kodeksem Napoleona na czele. Według art. 1117 i 1304 Kod. Nap., umowa, zawarta pod wpływem błędu, gwałtu lub podstępu stanowi powód do skargi o nieważność lub zerwanie, ulegającej dziesięcioletniemu przedawnieniu. Otóż Komisja Kodyfikacyjna i Komisja międzyministerialna uznały pierwszy system za łagodniejszy i dogodniejszy od systemu kodeksów romańskich. Zmuszanie strony, która złożyła wadliwe oświadczenie woli, do sądowego unieważnienia jednostronnej czynności prawnej lub umowy i do ponoszenia związanych z tym kosztów sądowych i obrończych i to w ciągu rocznego terminu zawitego, jak stanowią projektowane przepisy, wydaje się zbyt rygorystycznym ograniczeniem, które według Kod. Zob. sprowadza się tylko do obowiązku zawiadomienia drugiej strony na piśmie o uchyleniu się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli. Spór zaś merytoryczny o to, czy była podstawa prawna do uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli, może być rozstrzygnięty przez sąd przy rozpoznaniu roszczenia o dochodzenie tych skutków przez jedną lub drugą stronę w ciągu ogólnego terminu przedawnienia.

Po art. 65 **opuszczono w projekcie art. 38 Kod. Zob.**, głoszący, że będący w błędzie nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, jeżeli druga strona oświadczy gotowość spełnienia świadczenia, które będący w błędzie byłby sobie zastrzegł, gdyby błąd nie był zaszedł. Widocznie przepis ten uznano za bezcelowy, aczkolwiek z praktyki wiadomo, że często wysyłający i przyjmujący oferty popełniają

pomyłki w pismach, które następnie odwołują, powołując się na błąd oczywisty, a gdy strona interesowana zgadza się na zawarcie umowy po sprostowaniu pomyłki, uchylają się od zawarcia umowy. Przeciwdziała temu przepis art. 38 Kod. Zob. którego **przywrócenie jest pożądane** ze względu na zasady dobrej wiary i uczciwego obrotu.

Dalszy **art. 66** projektu o zniekształceniu oświadczenia woli przez osobę, użytą do jego przesłania, odpowiada brzmieniu **art. 44 Kod. Zob. — z opuszczeniem wyrazu „przedsiębiorstwo"**, przez które rozumiano przedsiębiorstwo telegraficzne lub inne, zajmujące się przesyłaniem oświadczeń woli na odległość. Dlaczego pominięto tego rodzaju przedsiębiorstwa i ograniczono się tylko do osób, używanych do przesłania oświadczenia woli, niewiadomo.

Kolejne **art. 67—69** projektu co do treści różnią się od art. 39—41 i 43 Kod. Zob. tym, że wymagają unieważnienia oświadczenia woli, złożonego pod wpływem podstępu i bezprawnej groźby w ciągu rocznego terminu prekluzyjnego, **zamiast uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli w tymże terminie,** a pod względem redakcyjnym zawierają **niepotrzebne poprawki.**

Wreszcie **opuszczono w projekcie art. 45 Kod. Zob.** stanowiący, że przepisy o wadach oświadczenia woli stosuje się odpowiednio do oświadczeń woli, złożonych w cudzym imieniu, wskutek czego mogą powstawać wątpliwości, czy osoby reprezentowane, względnie ich przedstawiciele, mogą powoływać się na wady oświadczenia woli, złożonego przez przedstawiciela w imieniu osoby reprezentowanej.

10.

Działy III i IV tytułu II projektu zawierają przepisy o zastrzeżeniu w a r u n k u lub t e r m i n u i o p o t w i e r d z e n i u.

Przepisy **art. 70—75** projektu odpowiadają przepisom art. 46—49 Kod. Zob., które uległy w projekcie drobnym poprawkom redakcyjnym i uzupełnieniom, nie nastręczającym uwag.

Nowe przepisy **art. 76** projektu zalecają stosować przepisy o warunkach do nastąpienia określonych terminów, zawieszających lub rozwiązujących skutki czynności prawnej.

Byłoby również wskazanym, wprowadzić nowy przepis, jako art. 70[1] projektu, głoszący, że **moc warunku zawieszającego i rozwiązującego mogą mieć również zdarzenia przeszłe i teraźniejsze, od których sprawdzenia uzależnia się powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej** (conditio in praeteritum vel in praesens collata).

Przepisy o potwierdzeniu czynności prawnej, dokonanej bez wymaganej zgody osoby trzeciej, wyłożone w art. 77 i 78 projektu, należałoby uzupełnić przez dodanie art. 78[1] treści następującej:

Równą moc z potwierdzeniem ma dobrowolne wykonanie skutków czynności prawnej, dokonanej bez wymaganej zgody osoby trzeciej przez tę osobę trzecią i zezwolenie jej na dokonanie czynności oraz potwierdzenie i dobrowolne wykonanie czynności, od której skutków można się uchylić z powodu wady oświadczenia woli.

Projektowany przepis odpowiada w prawie rzymskim powództwom pretorskim pod nazwą actio de in rem verso i actio quod iussu, oraz art. 1115 i 1338 ust. 2 Kod. Nap.

PRZEPISY O MAŁŻEŃSTWIE

(PROJEKT UCHWALONY W I CZYTANIU)

Ministerstwo Sprawiedliwości opublikowało dalszy tekst z dziedziny projektów kodyfikacyjnych, a mianowicie przepisy o małżeństwie. Układowo rzecz przedstawia się następująco:

Księga I K. C., obejmująca część ogólną (w tytule wstępnym i pięciu tytułach dalszych), zamknięta została w ogłoszonym projekcie na art. 134. Trzymając się kolejności materii, Komisja ministerialna podała do wiadomości publicznej dalszy tekst K. C., poczynając właśnie od art. 135 — do art. 202 włącznie. Artykuły te obejmują dotychczasowy zakres prawa małżeńskiego (osobowego) oraz działu I prawa małżeńskiego majątkowego, zaś w kolejności nastąpią przepisy, odpowiadające pozostałym działom obecnego prawa małżeńskiego majątkowego (przepisy o ustrojach majątkowych małżeńskich).

Art. 135 otwiera **Księgę II** K. C., zatytułowaną: **Prawo Rodzinne.** Księga ta będzie podzielona na kilka tytułów (pojęcie prawa rodzinnego rozszerza się więc wydatnie w zestawieniu z obowiązującym prawem rodzinnym). Otóż właśnie **tytuł I** Księgi II obejmować ma **Prawo Małżeńskie** w całości, a mianowicie w dwóch działach: **dział I — Małżeństwo** został właśnie opublikowany, **dział II — Ustroje Majątkowe Małżeńskie** będzie ogłoszony niebawem (spodziewamy się, że tekst zdołamy wydrukować w następnym zeszycie P. N.).

Dział I (Małżeństwo) prawa małżeńskiego*) podzielony jest na sześć r o z d z i a ł ó w, a mianowicie:

I — **zawarcie małżeństwa** (art. 135—153);
II — **unieważnienie małżeństwa** (art. 154—170);

---

*) referent — Sędzia J. W i t e c k i, współreferent — Wicedyr. S. S z e r, redaktor — Prof. J. W a s i l k o w s k i.

III — **prawa i obowiązki małżonków** (art. 171—182);
IV — **rozwód** (art. 183—196);
V — **stosunek do związków wyznaniowych** (art. 197—198);
VI — **zaręczyny** (art. 199—202).

Brak miejsca nie pozwala nam na odtworzenie w niniejszym numerze całości projektu przepisów o małżeństwie, wobec tego poprzestajemy na kilku wyjątkach, które wykazują odchylenia od obecnego stanu prawnego**):

Art. 135. (6). § 1. Nie może zawrzeć małżeństwa osoba małoletnia.

§ 2. Jednakże z ważnych powodów sąd może zezwolić na zawarcie małżeństwa małoletniemu, który ukończył **piętnasty** rok życia. Osoba drugiego małżonka winna być w zezwoleniu wymieniona.

Art. 146. § 1. Każdy, komu jest wiadoma **przeszkoda do zawarcia małżeństwa,** powinien **donieść o niej urzędnikowi stanu cywilnego,** przed którym małżeństwo ma być zawarte.

§ 2. Urzędnik stanu cywilnego zawiadomi niezwłocznie o takim doniesieniu osoby, zamierzające zawrzeć małżeństwo.

Art. 147. Urzędnik stanu cywilnego, któremu zostanie uprawdopodobniona przeszkoda do zawarcia małżeństwa albo któremu przeszkoda taka jest urzędownie znana, **zwróci się do sądu o rozstrzygnięcie,** czy małżeństwo może być zawarte.

Art. 173.*) § 1. Jeżeli **wspólne pożycie ustało z winy jednego z małżonków,** drugi z małżonków może żądać **zasądzenia od niego renty,** która odpowiada wysokości udziału winnego małżonka w kosztach utrzymania drugiego małżonka i wspólnych niepełnoletnich dzieci.

**) umiejscowienia poszczególnych artykułów wobec podanego wyżej układu nie uwzględniamy:

wybicia tekstowe mają na względzie uwydatnienie odchyleń od obecnego stanu prawnego;

zamieszczona w nawiasach obok oznaczenia artykułów projektu liczba odnosi się do numeracji artykułowej obowiązującego prawa małżeńskiego i podana zostaje dla ułatwienia orientacji porównawczej: brak tej liczby oznacza, że dyspozycja nie ma odpowiednika w obowiązującym prawie.

*) por. art. 7 pr. małż. majątk.

§ 2. Nie można żądać renty za czas ubiegły dłuższy niż sześć miesięcy, licząc wstecz od dnia wytoczenia powództwa, chyba że miejsce pobytu pozwanego małżonka było niewiadome.

Art. 176. Jeżeli małżonkowie nie mogą dojść do porozumienia **w istotnych sprawach wspólnego gospodarstwa lub wychowania dzieci,** każde z nich może zwrócić się o **rozstrzygnięcie do sądu.**

Art. 183. (24). Na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli nastąpił trwały **i zupełny** rozkład pożycia małżeńskiego wywołany przez to, że drugi z małżonków: . . . .

Art. 185. § 1. **Na żądanie** jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli małżonkowie **żyją co najmniej od lat pięciu w całkowitym rozłączeniu,** a okoliczności wyłączają prawdopodobieństwo, że pożycie małżonków zostanie przywrócone.

§ 2. Nie może żądać rozwodu małżonek, który wyłącznie ponosi winę rozłączenia. Przepisu tego nie stosuje się, jeżeli drugi z małżonków odmawia powrotu do wspólnego pożycia, mimo że przyczyna rozłączenia ustała.

Art. 157. (13). W przypadku **zawarcia małżeństwa przez pełnomocnika** sąd unieważni małżeństwo na żądanie mocodawcy, jeżeli **pełnomocnictwo było nieważne,** albo **zostało przed zawarciem małżeństwa skutecznie odwołane.**

Art. 162. Nie można żądać unieważnienia małżeństwa z powodu **nieważności lub odwołania pełnomocnictwa,** jeżeli małżeństwo zostało spełnione.

Art. 186. Rozwód nie jest dopuszczalny, jeżeli sprzeciwiałby się **dobru małoletnich dzieci** obojga małżonków.

Art. 191. W wyroku orzekającym rozwód sąd może **pozbawić władzy rodzicielskiej** jedno lub oboje rodziców, stosownie do przepisów o pozbawieniu władzy rodzicielskiej.

Art. 197. (37). Przepisy niniejszego kodeksu nie uchybiają obowiązkom, jakie mogą wynikać dla małżonków z ich **przynależności do związków wyznaniowych.**

Art. 198. Osobom, które **nie zawarły małżeństwa według przepisów** niniejszego kodeksu, **nie wolno zawierać małżeństwa wyznaniowego.**

PRAKTYKA

CZESŁAW TABĘCKI

ZAKŁADANIE KSIĄG WIECZYSTYCH

Rozporządzenie o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych weszło w życie dnia 20 czerwca 1947 r., obowiązuje więc równo od roku. Ta rocznica właśnie skłania do jego przedstawienia na tle dotychczasowych doświadczeń i niedomóg praktyki sądowej. W tej myśli zwróciliśmy się do współtwórcy rzeczonego rozporządzenia w Departamencie Ustawodawczym Min. Spraw. z prośbą o opracowanie takiego przedstawienia, które by uplastyczniło ujęcie i podstawowe dyspozycje rozporządzenia o postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych. **(Red.)**

I. Uwagi ogólne

Sprawę zakładania ksiąg wieczystych reguluje **rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1947 r. o zakładaniu ksiąg wieczystych** (Dz. URP. Nr 45 poz. 235) *). Według tego rozporządzenia odbywa się zakładanie ksiąg wieczystych dla wszelkich nieruchomości. Rozporządzenie powyższe nie dotyczy zakładania ksiąg dla pól górniczych i naftowych, lokali stanowiących odrębny przedmiot własności oraz dla budynków na obszarze m. st. Warszawy uważanych za odrębne nieruchomości (art. XXXIX § 3 przep. wpr. pr. rzecz. i o ks. wiecz. i § 7 rozporz.).

---

*) W dalszym ciągu tekstu rozp. Min. Spraw. z dn. 28. V. 1947 r. oznaczane będzie skrótem — „rozporz.", a przepisy wprowadzające pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. skrótem — „przep. wprow."

Przepisy co do zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości nie objętych rozporządzeniem wyżej wymienionym nie zostały dotychczas wydane. Wskutek tego omówione zostanie tylko zakładanie ksiąg wieczystych dla tych nieruchomości, do których mają zastosowanie przepisy powołanego rozporządzenia.

Księgi wieczyste zakłada się **dla nieruchomości, które nie miały dotychczas urządzonych ksiąg wieczystych** (hipotecznych i gruntowych) oraz **dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu** (art. XXI § 1 przep. wprow. i § 1 rozporz.) i **dla nieruchomości, których księgi utraciły moc prawną** (art. 2 dekr. z dn. 28. XI. 1947 r. o mocy prawnej ksiąg wiecz. na obszarze Ziem Odz. i b. W. M. Gdańska — Dz. URP. Nr 66 poz. 410).

Zakładanie ksiąg wieczystych może odbywać się **z urzędu** lub **na wniosek** właścicieli nieruchomości (art. XX przep. wprow. i §§ 2 i 3 rozporz.). Za właścicieli uprawnionych do złożenia wniosku o założenie księgi wieczystej są uważani także poszczególni współwłaściciele nieruchomości (§ 35 rozporz.).

Cofnięcie wniosku o założenie księgi wieczystej po zarządzeniu obwieszczeń jest bezskuteczne (§ 37 rozporz.). Wskutek powyższego w razie takiego cofnięcia wniosku, postępowanie o założenie księgi wieczsytej winno toczyć się dalej aż do całkowitego jego zakończenia tak, jak gdyby cofnięcie wniosku nie nastąpiło. W sprawach, w których obwieszczeń się nie zarządza (§§ 29, 40, 51 rozporz.), można skutecznie cofnąć wniosek o założenie księgi wieczystej w każdym stanie sprawy aż do wydania przez sąd postanowienia kończącego postępowanie. Skuteczne cofnięcie wniosku powoduje umorzenie postępowania (art. 30 k. p. n.).

Dla **nieruchomości stanowiących własność Państwa i związków samorządu terytorialnego** zakładanie i prowadzenie ksiąg wieczystych w zasadzie nie jest przewidziane i wskutek tego zakładanie ksiąg wieczystych dla tych nieruchomości może mieć miejsce jedynie na wniosek właścicieli (art. 14 pr. rzecz.).

Do złożenia wniosku o założenie księgi wieczystej **dla nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa,** jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, uprawniona jest właściwa władza administracyjna II instancji (§ 36 rozporz.). Pod pojęciem właściwej władzy administracyjnej należy rozumieć władzę administracyjną II instancji przełożoną

nad władzą sprawującą zarząd nieruchomości oraz władzę administracyjną II instancji sprawującą bezpośrednio zarząd nieruchomości.

W wypadku kiedy bezpośredni zarząd nieruchomości sprawuje władza administracyjna III instancji, do zgłoszenia wniosku o założenie księgi wieczystej, o ile szczególne przepisy nie stanowią inaczej, jest uprawniona władza administracyjna II instancji miejsca położenia nieruchomości, bezpośrednio podległa władzy III instancji sprawującej zarząd nieruchomości. Zgłoszenie wniosku o założenie księgi wieczystej jest związane z czynnościami zarządu, wskutek tego za właściwą władzę do zgłoszenia wniosku o założenie księgi może być uznana tylko władza, która sprawuje zarząd nieruchomości, lub ze względu na ograniczenie w tym przedmiocie władz administracyjnych I instancji władza przełożona nad władzą sprawującą zarząd nieruchomości.

W nielicznych przypadkach sprawowania bezpośredniego zarządu przez władzę III instancji władza ta dokona złożenia wniosku za pośrednictwem podległej jej władzy II instancji. Przypadki, w których do złożenia wniosku o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości państwowych właściwa jest władza I instancji, zostaną omówione niżej.

Do czasu wydania przez Ministra Sprawiedliwości zarządzeń o zakładaniu ksiąg wieczystych okręgami z urzędu, zakładanie ksiąg wieczystych także **dla nieruchomości stanowiących własność prywatną** może odbywać się **tylko na wniosek właścicieli** (art. XX § 2 przep. wpr. i § 2 rozporz.). Ponieważ zakładanie ksiąg wieczystych z urzędu jako związane z pomiarami kraju nie będzie w najbliższej przyszłości aktualne, omówione zostanie tylko zakładanie ksiąg wieczystych na wniosek.

Dla każdej nieruchomości należy założyć **oddzielną księgę wieczystą** (art. 4 pr. o ks. wiecz. i § 5 ust. 1 rozporz.). Jednakże właściciel kilku nieruchomości graniczących z sobą lub stanowiących jedną całość gospodarczą może żądać założenia dla nich jednej księgi wieczystej jako dla jednej nieruchomości (art. 15 pr. rzecz.). Jeżeli nieruchomości są obciążone prawami rzeczowymi założenie dla nich jednej księgi wieczystej może nastąpić tylko w przypadku zawarcia przez wierzycieli układu co do pierwszeństwa, jakie ma służyć ich prawom na nieruchomości utworzonej przez połączenie (art. 16 pr. rzecz. i § 5 ust. 2 rozporz.).

Założenie **jednej księgi dla kilku nieruchomości** może mieć miejsce także w przypadku współwłasności. Jednakże może to

nastąpić tylko wówczas, gdy udziały poszczególnych współwłaścicieli we współwłasności wszystkich nieruchomości są takie same. W razie założenia jednej księgi dla kilku nieruchomości, nieruchomości te tracą swą odrębność i uważane są odtąd za jedną nieruchomość. Wskutek tego poszczególne nieruchomości stanowiące części składowe nieruchomości powstałej na skutek ich połączenia w jednej księdze nie mogą być obciążone prawami rzeczowymi ograniczonymi.

Właściwym do założenia księgi wieczystej jest **sąd grodzki miejsca położenia nieruchomości** (art. XXII § 2 przep. wpr. i § 4 rozporz.). Jednakże zgodnie z przepisem art. XXIII przep. wpr. Minister Sprawiedliwości w drodze zarządzenia może dzielić i łączyć poszczególne okręgi sądowe dla celów zakładania ksiąg wieczystych. Minister Sprawiedliwości korzystając z uprawnienia nadanego mu powyższym przepisem, zarządził w rozporządzeniu z dn. 4. XI. 1947 r. o wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów (Dz. URP. Nr 69 poz. 429), zmienionym rozporządzeniem z 5. IV. 1948 r. (Dz. URP. Nr 18 poz. 133), połączenie szeregu okręgów sądowych dla celów zakładania ksiąg wieczystych. Wskutek tego niektóre z sądów grodzkich utraciły uprawnienia do zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości położonych w ich okręgach *). Rozporządzenie powyższe zawiera pełny wykaz sądów uprawnionych do zakładania ksiąg wieczystych.

Do postępowania w sprawach o założenie ksiąg wieczystych mają zastosowanie **przepisy kodeksu postępowania niespornego** z uzupełnieniami zawartymi w omawianym rozporządzeniu (§ 6). Wskutek powższego sąd z mocy art. 26 k. p. n. może w tych sprawach przeprowadzać potrzebne dochodzenia i zbierać dowody z urzędu.

II. Zakładanie ksiąg wieczystych dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg wieczystych

Wniosek o założenie księgi wieczystej poza danymi ogólnymi (art. 16 k. p. n.) winien ponadto zawierać oznaczenie nie-

*) Por. wykaz sądów nie uprawnionych — P. N. tom I r. b., str. 72 i str. 456. (Dop. **Red.**)

ruchomości, oświadczenie wnioskodawcy, że jest właścicielem nieruchomości, oraz wskazania praw rzeczowych ograniczonych ciążących na nieruchomości i ograniczeń w rozporządzaniu nią, albo oświadczenie o nieistnieniu takich praw i ograniczeń (§ 32 rozporz.).

Do wniosku należy załączyć **dokumenty stwierdzające prawo własności** wnioskodawcy oraz opis i plan sporządzony lub zatwierdzony przez właściwe władze (§ 33 rozporz.). Od składania tych dokumentów wnioskodawca jest zwolniony wówczas, gdy dokumenty powyższe znajdują się już w prowadzonym przez sąd dla danej nieruchomości zbiorze dokumentów (§ 33 ust. 2 rozporz.). W przypadku, gdy dokumenty stwierdzające prawo własności zaginęły lub uległy zniszczeniu, wnioskodawca winien powołać inne dowody. Takimi dowodami mogą być wszelkie dokumenty uprawdopodabniające prawo własności wnioskodawcy do nieruchomości oraz wszelkie inne dowody, nie wyłączając dowodu ze świadków i przesłuchania stron (art. 283 i 323 k. p. c. i § 15 rozporz.).

Także w przypadku nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie wnioskodawca winien złożyć przy wniosku orzeczenie sądowe stwierdzające zasiedzenie nieruchomości. Wynika to z przepisu art. 34 rozporz., który zwalnia wnioskodawcę od złożenia dokumentów stwierdzających jego prawo własności tylko wówczas, gdy dokumenty te zaginęły lub uległy zniszczeniu. Orzeczenie sądowe stwierdzające zasiedzenie nieruchomości może być uzyskane w trybie przepisów art. 19—20 dekr. o postęp. niespor. z zakresu prawa rzeczowego.

Ponieważ przepis § 33 ust. 1 rozporz. wymaga dołączenia do wniosku o założenie księgi wieczystej **planu sporządzonego lub zatwierdzonego przez właściwe władze,** należy uznać, iż złożenie szkicu nie może zastąpić planu nawet przy zakładaniu ksiąg dla nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa na cele reformy rolnej oraz nieruchomości nadanych osadnikom na podstawie dekretów: o przeprowadzeniu reformy rolnej, o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska oraz o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odz. i b. W. M. Gdańska. Właściwymi do sporządzania i uwierzytelniania planów są władze miernicze zespolone w niższych instancjach z władzami administracji ogól-

nej (art. 2 i 3 dekr. z dn. 30. III. 1945 r. o pomiarach kraju i organizacji miernictwa — Dz. URP. Nr 11 poz. 58; §§ 1, 2 rozporz. Prezesa Rady Min. z dn. 5. VI. 1946 r. o uwierzytelnianiu planów i dokumentów mierniczych — Dz. URP. Nr 26 poz. 167; art. 2 i 5 dekr. z dn. 24. IX. 1947 r. o katastrze gruntowym i budynkowym — Dz. URP. Nr 61 poz. 344). Prawo sporządzania planów bez potrzeby ich uwierzytelniania przez władze miernicze posiadają także mierniczowie przysięgli (art. 11 ustawy z dn. 15. VII. 1925 r. o mierniczych przysięgłych — Dz. URP. z r. 1928 Nr 46 poz. 454 i § 5 rozporz. Prezesa Rady Ministrów z dn. 5. VI. 1946 r. wyżej cytowanego).

Zgodnie z przepisami § 6 zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 29. XI. 1946 r. (Monitor Polski Nr 144 poz. 264) **uprawnienie do wykonywania pomiarów** związanych z realizacją zagadnień z zakresu ich działania posiadają urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe podległe Ministrom: Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Leśnictwa i Żeglugi. Z powyższego wynika, iż władze ziemskie zespolone obecnie z władzami administracji ogólnej uprawnione są nadal do wykonywania pomiarów i sporządzania planów nieruchomości w związku z przebudową ustroju rolnego. Władze te na mocy decyzji Prezesa Głównego Urzędu Pomiarów Kraju z dn. 4 grudnia 1947 r. uprawnione są również do **uwierzytelniania planów i wszelkich dokumentów mierniczych** sporządzonych w wyniku powyższych pomiarów. Do uwierzytelniania planów sporządzonych przez organa Min. Komunikacji uprawnione zostały decyzją Prezesa Głównego Urzędu Pomiarów Kraju z dn. 31. X. 1946 r. Dyrekcje Okręgowe P. K. P. Zgodnie z przepisem § 2 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 5. VI. 1946 r. (Dz. URP. Nr 26, poz. 167) uprawnienie do uwierzytelniania planów i dokumentów mierniczych może być nadawane wszelkim urzędom i instytucjom państwowym wykonującym pomiary stosowane.

Według przepisów § 8 cytowanego wyżej zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 29. XI. 1946 r. **do użytku publicznego dopuszcza się tylko dokumenty miernicze**, które zostały zgłoszone w celu ewidencji do miejscowo właściwej władzy administracji ogólnej I-ej instancji jako władzy mierniczej i będą posiadały odpowiednią adnotację o ich zgłoszeniu. Wobec powyższego przy zakładaniu ksiąg wieczystych mogą być przyjmowane dla oznaczenia nieruchomości tylko plany i opisy posiadające powyższą adnotację. Adnotacja ta zwalnia sąd od badania, czy dokumenty pomiarowe zostały uwierzytelnione przez władze lub osoby do tego uprawnione.

W przypadku, gdy dokumenty takie zostały uwierzytelnione przez władze lub osoby nieuprawnione władza miernicza nie zaopatrzy ich w adnotację o ich zgłoszeniu do ewidencji i dopuszczeniu do użytku publicznego.

W razie **niezłożenia przy wniosku dokumentów** określonych w § 33 rozporz. sąd nie może pozostawić wniosku bez biegu i następnie w przypadku niezłożenia tych dokumentów w zakreślonym przez sąd terminie zwrócić wniosek (art. 141 § 1 i 2 k. p. c.), ponieważ niezłożenie przy wniosku dokumentów nie stanowi braku formalnego wniosku. Jeżeli wnioskodawca nie złożył przy wniosku potrzebnych dokumentów, sąd w toku postępowania zażąda ich złożenia. Sąd uprawniony jest także do zażądania ich z urzędu od właściwych władz i osób (art. 26 § 2 k. p. n. oraz § 6 i 9 rozporz.). Przepis § 33 rozporz. ma na celu koncentrację potrzebnych dowodów już przy wszczęciu sprawy. Niezachowanie jednak przez wnioskodawcę tego przepisu spowoduje niekorzystną dla wnioskodawcy zwłokę w postępowaniu, a nawet może stanowić podstawę do oddalenia wniosku.

Sąd zarządza **dokonanie obwieszczeń** dopiero po uprawdopodobnieniu przez wnioskodawcę swego prawa własności (§ 38 rozporz.). Nie zarządza się obwieszczeń w sprawach o założenie ksiąg wieczystych dla nieruchomości stanowiących własność Państwa (§ 40 rozporz.) i nieruchomości nadanych na mocy dekretu z dn. 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (§ 29 rozporz.).

W obwieszczeniu publicznym o złożeniu wniosku o założenie księgi wieczystej sąd wyznacza osobom zainteresowanym według swego uznania stosownie do okoliczności sprawy termin do zgłaszania roszczeń o prawo własności do nieruchomości, praw rzeczowych ograniczonych i praw ograniczających możność rozporządzania nieruchomością pod rygorem pominięcia ich praw w księdze wieczystej, która ma być założona. Termin ten nie może wynosić mniej niż 3 miesiące i więcej niż 6 miesięcy. Zgłaszanie praw może nastąpić na piśmie lub do protokołu sądowego.

Zgłoszenie prawa po terminie wskazanym w obwieszczeniu, lecz przed wydaniem postanowienia o założeniu księgi, w którym ma być ustalona treść wpisów, nie powinno powodować pominięcia tego prawa przy rozstrzyganiu sprawy. Zgodnie z przepisami art. 13 k. p. n. bowiem zainteresowany może wziąć udział

w sprawie w każdym jej stanie, a zgodnie z przepisem art. 231 k. p. c. mającym odpowiednie zastosowanie także w postępowaniu niespornym (art. 4 k. p. n.) może on przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków aż do zamknięcia rozprawy. Za takim rozstrzygnięciem przemawia także okoliczność, iż w postępowaniu o założenie księgi wieczystej obowiązuje w pełni zasada śledcza (art. 26 k. p. n. i § 9 rozporz.). Poza tym żaden przepis nie stanowi, że termin do zgłaszania praw jest terminem zawitym, po upływie którego zgłoszenie praw nie może mieć miejsca. Osoba zainteresowana przez niezgłoszenie swego prawa w terminie wskazanym w obwieszczeniu naraża się na to, że sąd, rozpoznając sprawę zaraz po upływie tego terminu, nie weźmie pod uwagę jej praw.

Osoby zgłaszające prawa winny **zgłoszone prawo udowodnić** (§ 20 pkt. 3 rozporz.). W razie nieudowodnienia zgłoszonego prawa prawo to nie podlega wpisaniu w księdze wieczystej nawet przy równoczesnym wpisie ostrzeżenia. Uwzględnienie zgłoszonych praw rzeczowych ograniczonych przy założeniu księgi wieczystej bez ich udowodnienia przez zgłaszającego może mieć miejsce tylko w przypadku uznania ich przez osobę, która ma być wpisana jako właściciel nieruchomości (§§ 25 i 32). Wpisanie ostrzeżenia następuje tylko wówczas, gdy pomimo wykazania prawa należytymi dowodami co do prawa tego został zgłoszony przez drugą stronę rzeczywisty spór. Nie wpisuje się ostrzeżenia w przypadku, gdy zgłoszony spór jest jawnie bezzasadny. Wynika to z okoliczności iż pod pojęcie sporu nie podpadają roszczenia oczywiście bezzasadne oraz z okoliczności, iż zgodnie z przepisami §§ 42 ust. 2 i 49 ust. 2 rozporz. ostrzeżenie o sporze w stosunku do praw wykazanych dowodami przy zakładaniu ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, może być wpisane tylko w przypadku podniesienia uwiarogodnionych zarzutów. W tych warunkach należy uznać, iż zgłoszenie zarzutu oczywiście bezzasadnego nie może być uznane za spór.

W razie **zgłoszonego rzeczywistego sporu co do prawa własności** jako właściciela należy wpisać osobę, której prawo według uznania sądu zostało lepiej uprawdopodobnione. Z tego względu w przypadku zgłoszenia w toku postępowania sądowego sporu o własność sąd nie może się ograniczyć do wzięcia tego

sporu pod uwagę przy założeniu księgi wieczystej bez przeprowadzania dowodów na stwierdzenie roszczeń zgłaszającego i wpisania wnioskodawcy, który wykazał dokumentami prawo własności jako właściciela nieruchomości, z jednoczesnym wpisaniem ostrzeżenia na rzecz zgłaszającego spór, lecz winien przeprowadzić postępowanie dowodowe na stwierdzenie prawa własności zgłaszającego. Bowiem tylko po przeprowadzeniu dowodów co do praw obu roszczących sobie prawo własności do nieruchomości stron, sąd może ocenić, która ze stron zasługuje bardziej na wpisanie jej jako właściciela nieruchomości.

W postępowaniu o założenie księgi wieczystej jednak sąd nie jest uprawniony do rozstrzygania samych sporów. Spory, które podlegają rozstrzygnięciu w trybie procesu cywilnego, nie mogą hamować zakończenia sprawy o założenie księgi wieczystej. Do czasu rozstrzygnięcia sporu interesy osób, których prawa nie zostały wpisane, są chronione całkowicie przez wpis ostrzeżenia.

Osoby zgłaszające prawa nie są w przeciwieństwie do wnioskodawcy o założenie księgi wieczystej (§ 33 rozporz.) obowiązane do składania na udowodnienie swych praw dokumentów piśmiennych. Wskutek tego sąd obowiązany jest do przeprowadzania także innych dowodów, o ile dowody te na udowodnienie zgłoszonego prawa są dopuszczalne. Nie może więc sąd odmówić przeprowadzenia dowodu ze świadków na stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości przez zgłaszającego prawo własności z tytułu zasiedzenia lub praw rzeczowych ograniczonych, których zasiedzenie jest przez prawo dopuszczalne.

Przy zakładaniu ksiąg wieczystych dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg wieczystych (hipotecznych), mogą być uwzględnione jedynie **prawa rzeczowe ograniczone** nie wymagające do ich powstania wpisu do ksiąg wieczystych (art. 113 pr. rzecz.). Do tego rodzaju praw według prawa rzeczowego należą: użytkowanie oraz służebności gruntowe i osobiste. Poza tym mogą być uwzględniane ograniczenia w prawie rozporządzania nieruchomością, do których między innymi należy sądowy zakaz zbycia nieruchomości wydany celem zabezpieczenia roszczeń osobistych powoda (art. 851 pkt 4 k. p. c. w redakcji art. XV § 3 pkt. 4 przep. wprow.).

Nowemu prawu polskiemu nie jest znana **instytucja zastawu nieruchomości** znana dotychczasowemu ustawodawstwu na obszarze b. zaboru rosyjskiego (art. 2085 i nast. K. C. Napol. i art. 1587 i nast. X t. Zw. Praw.). Wobec tego powstaje pytanie, czy ustanowione przed wejściem w życie prawa rzeczowego prawo zastawu nieruchomości może być uwzględnione przy zakładaniu księgi wieczystej. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, bowiem dalsze istnienie prawa zastawu nieruchomości nie jest sprzeczne z przepisami prawa rzeczowego, a żaden szczególny przepis nie tylko nie stanowi, że prawo zastawu na nieruchomości z chwilą wejścia w życie prawa rzeczowego traci moc, lecz przeciwnie z przepisu art. LI przep. wprow. wynika, że prawo to utrzymuje się nadal. Zgodnie z przepisem art. XXXI tych przepisów treść prawa zastawu nieruchomości podlegać będzie przepisom dotychczasowym.

Poza prawami zgłoszonymi przez osoby zainteresowane i dowodami złożonymi na poparcie tych praw, sąd który także z urzędu przeprowadza potrzebne dochodzenia i zbiera dowody, obowiązany jest w szczególności wziąć pod uwagę **prawa ujawnione w zbiorze dokumentów** prowadzonym dla danej nieruchomości oraz dowody w tym zbiorze zawarte. Prawa rzeczowe ograniczone ujawnione w tym zbiorze, jeżeli istnienie ich nie zostanie w toku postępowania o założenie księgi wieczystej podważone, podlegają wpisaniu w księdze wieczystej, chociażby do powstania ich konieczny był wpis w księdze wieczystej, ponieważ potrzebny do ustanowienia niektórych praw wpis w księdze wieczystej zastąpiło złożenie dokumentów do zbioru. W szczególności podlegają wpisaniu w księdze wieczystej ciężary realne na rzecz dożywotnika (art. LX § 1 pkt. 3) i ciężary realne z tytułu należności za nadane na podstawie przepisów o reformie rolnej działki (art. VIII przep. wprow. i art. 2 i 4 dekr. z dn. 8. VIII. 1946 r. — Dz. U. R. P. Nr 39 poz. 233). Pierwszeństwo praw rzeczowych ograniczonych liczy się według daty powstania tych praw. Pierwszeństwo przed innymi prawami zatem będzie posiadać prawo najwcześniej ustanowione.

Jednakże prawa ujawnione w zbiorze dokumentów korzystają z pierwszeństwa przed prawami w nim nieujawnionymi, chociażby powstały później od praw w zbiorze dokumentów nieujawnionych (LIX przep. wpr., 118 pr. rzecz. i § 27 ust. 1 rozporz.). Pierwszeństwo praw ujawnionych w zbiorze dokumentów między sobą liczy się według daty zgłoszeń wniosku o ich ujawnie-

nie (art. LVIII i LIX przep. wpr., art. 119 § 1 pr. rzecz. i art. 38 § 1 pr. o ks. wiecz.). W razie sporu o pierwszeństwo między poszczególnymi prawami sąd wpisze jednocześnie z wpisaniem tych praw ostrzeżenie o sporze co do pierwszeństwa. W przypadku oczywistej bezzasadności zarzutów jednej ze stron co do pierwszeństwa ostrzeżenia się nie wpisuje.

Po zakończeniu postępowania, jednakże nie wcześniej niż po upływie terminu wskazanego w obwieszczeniu publicznym, sąd wydaje **postanowienie o założeniu księgi wieczystej** (§ 26 rozporz.). W postanowieniu tym sąd ustala treść wpisów ze wskazaniem służącego im pierwszeństwa. Przy założeniu księgi bowiem sąd rozstrzyga nie tylko o treści wpisów, lecz także o ich pierwszeństwie (§ 27 rozporz.). W razie stwierdzenia, iż nieruchomość posiada urządzoną oddzielną księgę wieczystą lub jest objęta jakąkolwiek księgą zbiorową, wniosek o założenie księgi wieczystej podlega oddaleniu, ponieważ założenie księgi dopuszczalne jest tylko dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg oraz dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu. Nie dotyczy to przypadku, gdy księga utraciła moc prawną.

Na postanowienie o założeniu księgi wieczystej służy **zażalenie** stosownie do przepisów o zażaleniu na postanowienia co do dokonania wpisu lub odmowy wpisu (§ 31 rozporz.). Z powyższego wynika, że do zażaleń na postanowienia o założeniu księgi wieczystej należy stosować przepisy prawa o ks. wiecz. Zażalenia te mogą być zatem składane w terminie miesięcznym (art. 48 § 2 pr. o ks. wiecz.). Na postanowienie sądu okręgowego, w którym zostało nakazane dokonanie wpisu przy założeniu księgi wieczystej, **kasacja** nie służy (art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz.). Skarga kasacyjna służy tylko na postanowienia odmawiające dokonania wpisu przy założeniu księgi wieczystej (art. 50 § 1 pr. o ks. wiecz.).

W razie wniesienia zażalenia na dokonanie wpisu przy założeniu księgi wieczystej należy uczynić w księdze wieczystej z urzędu wzmiankę o zażaleniu (art. 51 pr. o ks. wiecz.). Z okoliczności, iż do środków odwoławczych stosuje się przepisy prawa o ks. wiecz. wynika, że postanowienia o założeniu księgi wieczystej i dokonaniu w niej ustalonych w tych postanowieniach wpisów są **natychmiast wykonalne.** Aczkolwiek w prawie o ks.

wiecz. nie ma przepisu przewidującego natychmiastową wykonalność postanowień nakazujących dokonanie wpisu, to jednakże natychmiastowa wykonalność takich postanowień pośrednio wynika z przepisu art. 51 tego prawa, nakazującego w przypadku złożenia zażalenia wniesienie z urzędu wzmianki mającej charakter ostrzeżenia o niezgodności księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Gdyby zatem nieprawomocne postanowienie nakazujące wpis nie podlegało wykonaniu, to zbędne byłoby wpisywanie z urzędu wzmianki o złożeniu zażalenia mającego charakter ostrzeżenia.

Postanowienia odmawiające założenia księgi wieczystej podlegają zaskarżeniu w takim samym trybie jak postanowienia odmawiające dokonania wpisu. Wynika to stąd, iż celem wniosku o założenie księgi wieczystej jest uzyskanie wpisów w księdze wieczystej i że odmowa założenia księgi wieczystej zawiera w sobie odmowę takich wpisów.

Wobec tego, że według przepisu art. 48 § 2 prawa o księgach wieczystych, mającego zastosowanie także w postępowaniu przy zakładaniu ksiąg wieczystych, termin do zażalenia liczy się od dnia **doręczenia postanowienia**, odpisy postanowień dotyczące założenia ksiąg wieczystych doręcza się wszystkim uczestnikom, za których należy uważać oprócz wnioskodawcy także wszystkie osoby, które w toku postępowania o założenie księgi zgłosiły jakiekolwiek prawa oraz wszelkie osoby, o których prawach do wpisu sąd orzekł z urzędu nawet bez zgłoszenia praw przez nie lub przez wnioskodawcę (§§ 9 i 47 rozporz.). Obowiązek dokonywania doręczeń postanowień o założenie księgi wieczystej wynika zresztą wyraźnie z przepisu art. 32 k. p. n.

Wszystkim osobom, na rzecz których zostały wpisy dokonane oraz osobom, których prawa zostały wpisami doknięte, należy oprócz postanowień o założeniu księgi wieczystej doręczać zawiadomienia o dokonaniu wpisów (art. 53 pr. o ks. wiecz.). Ponieważ postanowienie o dokonaniu wpisu i sam wpis pozostają z sobą w ścisłym związku i że rzeczywiste naruszenie praw innych osób następuje dopiero przez wpis oraz ze względu na to, że zażalenie zwraca się nie tylko przeciwko postanowieniu, lecz i przeciwko wpisowi (art. 51 pr. o ks. wiecz.), zawiadomienia o dokonaniu wpisów należy doręczać razem z postanowieniem o założeniu księgi wieczystej. Łączne doręczanie postanowień,

będących podstawą wpisów oraz zawiadomień o dokonaniu wpisów zaoszczędza także sekretariatom sądowym pracy.

W przypadku odmowy dokonania wpisu niektórych praw będących przedmiotem rozpoznania sądu osobom zainteresowanym w dokonaniu wpisu, na rzecz których sąd odmówił wpisu, doręcza się tylko odpis postanowienia o założeniu księgi.

III. Zakładanie ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu albo utraciły moc prawną

Za zaginione lub zniszczone uważa się nie tylko księgi, które **w całości** zaginęły lub uległy zniszczeniu, lecz także księgi, z których zaginęła lub uległa zniszczeniu **jakakolwiek część przeznaczona na wpisy,** o ile z zachowanych dokumentów nie wynika, iż część zniszczona lub zaginiona nie zawierała żadnych wpisów.

Z powyższego wynika, iż **na obszarze, na którym obowiązywało prawo hipoteczne z r. 1818** nie może być uznana za zaginioną lub zniszczoną księga hipoteczna, z której zaginęła lub uległa zniszczeniu część tej księgi w postaci księgi umów lub zbioru dokumentów. Na powyższym obszarze pod wpisem rozumie się także nie skreślone zastrzeżenie. W przypadku figurowania w wykazie hipotecznym takich zastrzeżeń księgę hipoteczną uważa się za zaginioną lub zniszczoną nawet wówczas, gdy ocalał cały wykaz hipoteczny, jeżeli zaginęły lub uległy zniszczeniu dokumenty zawarte w księdze umów lub zbiorze dokumentów, będące podstawą zapisania zastrzeżenia. Zapisanie zastrzeżenia świadczy o zgłoszeniu do ujawnienia w księdze hipotecznej prawa, na którego wpis zastrzeżone zostało miejsce. Ponieważ z zastrzeżenia, które zwykle zawiera tylko wskazanie numeru aktu lub wniosku, nie można ustalić treści tego prawa, przeto księga hipoteczna musi być uznana za zaginioną lub zniszczoną nawet w przypadku, gdy zachował się cały wykaz hipoteczny, jeżeli zaginęły inne części księgi, zawierające dokumenty będące podstawą zastrzeżenia.

Jeżeli księga była prowadzona dla większej ilości nieruchomości, a zaginęła lub uległa zniszczeniu tylko część księgi, dotycząca jedynie niektórych nieruchomości, zakłada się księgi wieczyste tylko dla tych nieruchomości, przy czym dla każdej nieruchomości winna być założona oddzielna księga (art. 4 pr. o ks. wiecz. i § 5 rozporz.).

W postępowaniu o założenie ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, nie chodzi o odtworzenie ksiąg zaginionych lub zniszczonych wraz ze wszystkimi wpisami, jakie figurowały w nich w chwili ich zaginięcia lub zniszczenia, lecz o **założenie nowych ksiąg, w których winny znaleźć się tylko wpisy zgodne z rzeczywistym stanem prawnym.** Wpisy, których podstawa prawna odpadła, winny być pominięte przez sąd przy założeniu księgi wieczystej z urzędu nawet bez zarzutów ze strony osób zainteresowanych (art. 26 k. p. n. i § 9 i 47 rozporz.).

Tak więc nie należy w nowej księdze wpisywać hipotek zabezpieczających wierzytelności zapłacone, chyba że na skutek zapłaty wierzytelności przeszły one na inne osoby (art. 223 i 224 pr. rzecz. i XLIII przep. wpr.), oraz służebności i ciężarów realnych, które wygasły. Nie należy także w zakładanych księgach wpisywać praw rzeczowych ograniczonych, które na mocy przepisów szczególnych, jak art. 1 ust. 2 dekretu z dnia 8. VIII. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 39, poz. 233), art. 5 dekretu z dnia 6. IX. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279), art. 33 dekretu z dnia 6. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389) oraz art. 2 ust. 3 dekretu z dnia 29. X. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 410) podlegałyby wykreśleniu, chociażby prawa zabezpieczone tymi wpisami nie wygasły.

Przepisy rozdz. III rozporządzenia dotyczące zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu przewidują **dwa tryby postępowania** przy zakładaniu ksiąg wieczystych. Jeden **uproszczony** mający zastosowanie do przypadków, gdy pomimo zaginięcia lub zniszczenia księgi zachowały się dokumenty wystarczające do oznaczenia nieruchomości i ustalenia praw wpisanych w zaginionej lub zniszczonej księdze, oraz drugi **zwykły,** taki sam, jak dla zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, które nie miały ksiąg, jedynie z pewnymi uzupełnieniami i zmianami, które zostaną omówione niżej.

W przypadku, gdy może mieć zastosowanie **tryb uproszczony**, księgę zakłada się tylko na podstawie zachowanych dokumentów po wysłuchaniu wyjaśnień osoby, która była wpisana jako właściciel nieruchomości. Wezwanie i wysłuchanie tej osoby jest uzasadnione tym, iż od czasu zaginięcia lub zniszczenia

księgi mogły zajść zmiany tak co do własności nieruchomości, jak i praw rzeczowych ograniczonych oraz ograniczeń w rozporządzaniu nieruchomością, które nie znalazły odbicia w zachowanych dokumentach. Jeżeli wysłuchana osoba oświadczy, iż jest nadal właścicielem nieruchomości i nie podniesie żadnych uwiarogodnionych zarzutów przeciwko wpisaniu w nowej księdze praw rzeczowych ograniczonych i ograniczeń wynikających z zachowanych dokumentów, założenie księgi nastąpi wyłącznie na podstawie tych dokumentów bez żadnego dalszego postępowania i bez dokonywania obwieszczeń (§ 42 ust. 1 rozporz.).

Jeżeli w toku postępowania wyjaśni się, iż własność nieruchomości przeszła na inną osobę, należy wysłuchać wyjaśnień tej osoby. Gdy wpisany w dotychczasowej księdze właściciel lub jego następca prawny podniesie należycie uwiarogodniony zarzut przeciwko wpisaniu w nowej księdze praw lub ograniczeń wynikających z zachowanych dokumentów, należy wpisać w tej księdze odpowiednie ostrzeżenie, chyba że osoba, której praw zarzut dotyka, uzna słuszność podniesionego zarzutu. W razie uznania słuszności zarzutu sąd zaniecha wpisania zakwestionowanego prawa lub ograniczenia oraz ostrzeżenia (§ 42 ust. 4 rozporz.).

Także w przypadku stosowania uproszczonego trybu przy zakładaniu księgi wieczystej nie należy wpisywać w nowej księdze praw i ograniczeń, które wygasły oraz wnosić wpisów, które z mocy szczególnych przepisów wymienionych wyżej podlegałyby wykreśleniu, chociażby osoba mająca być wpisana jako właściciel nieruchomości nie podniosła żadnych zarzutów.

Wniosek o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości, której księga zaginęła lub uległa zniszczeniu, oraz **obwieszczenie** w sprawie z takiego wniosku winny zawierać oprócz danych wymaganych dla wniosku i obwieszczenia w sprawie o założenie księgi wieczystej dla nieruchomości, która nie miała księgi wieczystej, jeszcze **dodatkowe dane,** pozwalające na zidentyfikowanie nieruchomości, dla której ma być założona księga, z nieruchomością, której księga zaginęła lub uległa zniszczeniu (§ 44 rozporz.). Takie dodatkowe dane odnoszące się do stanu z roku 1939 konieczne są ze względu na dokonane liczne zmiany nazw miejscowości, ulic i osób właścicieli, które utrudniają osobom zainteresowanym zorientowanie się, czy chodzi o założenie księgi

wieczystej dla nieruchomości, na której służą im pewne prawa. Do takich dodatkowych danych należą: oznaczenie nazwy nieruchomości i jej położenia według stanu z roku 1939, sądu, w którym w roku 1939 księga była prowadzona, oraz wskazanie imienia i nazwiska właściciela nieruchomości z roku 1939.

Jeżeli ocalała część księgi zawierająca wymienienie właściciela sąd wzywa do złożenia wyjaśnień przede wszystkim osobę wskazaną w księdze jako właściciel nieruchomości lub jej następcę prawnego. W przypadku, gdy zaginęła lub uległa zniszczeniu tylko część księgi służąca do oznaczenia nieruchomości nie zarządza się obwieszczeń. Postępowanie w tym przypadku musi zmierzać w pierwszym rzędzie do zebrania i przeprowadzenia dowodów potrzebnych do ustalenia i oznaczenia nieruchomości. Po wysłuchaniu wpisanego właściciela i zebraniu dowodów potrzebnych do oznaczenia nieruchomości sąd wyda postanowienie o założeniu księgi wieczystej, w którym ustali treść wszystkich wpisów z wyjątkiem wpisu dotyczącego oznaczenia nieruchomości, zgodnie z treścią zachowanej części dotychczasowej księgi wieczystej, pomijając jedynie wpisy, których podstawa odpadła (§ 47 rozporz.).

Przy zakładaniu ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, należy zawsze brać pod uwagę **wpisy ocalałe,** o ile nie odpadła podstawa do ich przeniesienia do nowej księgi. Nie dotyczy to przypadków zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, dla których zakładanie ksiąg odbywa się tak, jak dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg (§ 50 rozporz.). Przy zakładaniu ksiąg wieczystych dla nieruchomości, które miały urządzone księgi, należy także brać pod uwagę prowadzone dla nich **zbiory dokumentów** (§§ 9, 49 ust. 2 rozporz.).

W postanowieniu o założeniu nowej księgi ustala się pierwszeństwo praw wpisanych w dotychczasowej księdze według pierwszeństwa służącego im w tej księdze. Prawom wpisanym w dotychczasowej księdze służy pierwszeństwo przed prawami podlegającymi wpisaniu na podstawie zbioru dokumentów. Prawom podlegającym wpisaniu na podstawie zbioru dokumentów służy między sobą pierwszeństwo, jakie służyło im według tego zbioru (§ 49 ust. 2 rozporz.). Prawom ujawnionym w dotychcza-

sowej księdze i zbiorze dokumentów służy pierwszeństwo przed prawami nie ujawnionymi.

Przy zakładaniu księgi wieczystej sąd winien rozpoznać także **wnioski o wpis hipotek** zgłoszone po zaginięciu lub zniszczeniu księgi. W razie uwzględnienia tych wniosków sąd w postanowieniu o założenie księgi wieczystej ustala treść wpisów z oznaczeniem pierwszeństwa służącego prawom, które powyższe hipoteki mają zabezpieczać. Wobec tego, że wnioski te mają charakter wniosków o wpis w rozumieniu prawa o księgach wieczystych (§ 53 ust. 2 rozporz.), pierwszeństwo dla hipotek wpisanych z powyższych wniosków określać należy według daty ich złożenia (art. 36, 38 pr. o ks. wiecz.).

Przy zakładaniu ksiąg wieczystych **dla nieruchomości położonych na Ziemiach Odzyskanych i na obszarze b. W. M. Gdańska**, które przeszły na rzecz Skarbu Państwa na mocy: 1) dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, 2) dekretu z dnia 12. XII. 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa, 3) ustawy z dnia 3. I. 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, 4) dekretu z dnia 8. III. 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich oraz 5) dla nieruchomości nadanych lub przekazanych osadnikom na mocy: a) dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, b) dekretu z dnia 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska i c) dekretu z dnia 6. XII. 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska — ogłoszeń się nie zarządza bez względu na to, czy zakładanie ksiąg wieczystych odbywa się według trybu przewidzianego dla zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, czy też według trybu przewidzianego dla zakładania ksiąg dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg (§ 51 rozporz.).

Z chwilą założenia nowej księgi wieczystej **księga dotychczasowa traci moc** (§ 52 ust. 1 rozporz.). W razie późniejszego przypadkowego odnalezienia zaginionej księgi, zamiast której założono nową księgę wieczystą, w odnalezionej księdze czyni się wzmiankę o założeniu nowej księgi i składa się ją do archiwum (§ 52 ust. 2 rozporz.). Jeśli z odnalezionej księgi okaże się, że w nowej księdze zostały pominięte pewne wpisy, które należało przenieść do nowej księgi, osoby zainteresowane mogą żądać ich wniesienia według przepisów o uzgodnieniu treści księgi z rze-

czywistym stanem prawnym (art. 23 pr. rzecz.). Ponieważ w tym przypadku niezgodność księgi z rzeczywistym stanem prawnym wynika z dokumentów stanowiących dostateczną podstawę wpisu, przeto do usunięcia tej niezgodności przez wniesienie pominiętego wpisu nie jest potrzebne złożenie zapadłego w trybie spornym orzeczenia sądowego. Zachowanie pierwotnego pierwszeństwa dla prawa zabezpieczonego pominiętym wpisem może mieć miejsce tylko wówczas, gdy zachowanie tego pierwszeństwa nie naruszy praw nabytych w zaufaniu do księgi wieczystej (art. 20 pr. rzecz.).

Zgodnie z przepisem art. 2 dekretu z dnia 29. X. 1947 r. o mocy prawnej ksiąg wieczystych **na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska** zakładanie ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi utraciły moc (art. 1 tego dekr.), odbywa się w sposób przewidziany dla zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły. Wskutek tego przepisy rozdz. III rozporządzenia dotyczące zakładania ksiąg wieczystych dla nieruchomości, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, stosują się także do zakładania ksiąg dla nieruchomości, których księgi utraciły moc.

Księgi wieczyste dla wszelkich nieruchomości położonych na Ziemiach Odzyskanych i na obszarze b. W. M. Gdańska, których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu oraz dla nieruchomości, których księgi utraciły moc prawną, a także dla nieruchomości, które przeszły na rzecz Skarbu Państwa na mocy: 1) dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, 2) dekretu z dnia 12. XII. 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa, 3) ustawy z dnia 3. I. 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej i 4) nieruchomości nadanych na mocy dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej — zakłada się tak, jak dla nieruchomości, które nie miały urządzonych ksiąg wieczystych (§ 50 rozporz.).

Z okoliczności, iż zakładanie ksiąg wieczystych dla powyższych nieruchomości pomimo tego, że miały one urządzone księgi, odbywa się tak, jak gdyby nigdy ksiąg nie miały, wynika, iż przy zakładaniu nowych ksiąg wieczystych dla tych nieruchomości nie należy brać pod uwagę zachowanych w dotychczasowych księgach wpisów. W związku z tym nie należy w toku postępo-

wania sądowego wzywać w celu wysłuchania osoby wpisanej w dotychczasowej księdze jako właściciel nieruchomości (§ 42 ust. 1 i 46 rozporz.) oraz przenosić z dotychczasowej księgi jakichkolwiek wpisów (§ 47 rozporz.). Jeżeli istnieje podstawa do uwzględnienia przy zakładaniu nowej księgi jakiegoś prawa, które było wpisane w księdze dotychczasowej, to może to nastąpić na skutek zgłoszenia go przez osobę zainteresowaną lub uznania go przez osobę, która ma być wpisana jako właściciel nieruchomości. Uwzględnienie takiego prawa z urzędu może mieć miejsce tylko wtedy, gdy zostanie ono stwierdzone innymi dowodami niż księga wieczysta. W razie uwzględnienia takiego prawa przy zakładaniu księgi należy je uważać tak, jak gdyby nie było ono wpisane w dotychczasowej księdze. Prawu takiemu będzie służyć w stosunku do praw nie ujawnionych w księdze wieczystej i zbiorze dokumentów jedynie pierwszeństwo wynikające z daty jego powstania, chyba że ze względu na jego charakter służyć mu będzie szczególne pierwszeństwo (§ 27 ust. 2 rozporz.).

Do składania wniosków o założenie ksiąg wieczystych dla nieruchomości państwowych, których księgi utraciły moc prawną uprawnioną jest w drodze wyjątku władza administracji ogólnej I instancji (art. 1 i 5 dekr. z dn. 28. X. 1947 r.). Władza ta uprawniona jest również do składania wniosków o założenie ksiąg wieczystych dla nieruchomości przekazanych osadnikom przez Państwo na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska na zasadzie dekretów z dnia 6. IX. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 49 poz. 279) i z dnia 6. XII. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 71 poz. 389). Władza powyższa działa w tym przypadku jako przedstawiciel ustawowy osadników będących właścicielami tych nieruchomości.

IV. Koszty sądowe

Od **wniosków o założenie księgi wieczystej** pobiera się wpis w wysokości 100 zł (§ 60 rozporz.) i opłatę za doręczenie w wysokości 50 zł (§§ 1 i 2 rozporz. o opłacie za doręczenie). Opłaty te są bardzo niskie i nie pozostają w żadnym stosunku do nakładu pracy sądu. Wyznaczenie tak niskich opłat w sprawach o zakładanie ksiąg wieczystych ma na celu zachęcanie właścicieli do zakładania ksiąg wieczystych i popieranie akcji zakładania ksiąg wieczystych dla wszystkich nieruchomości.

Wszelkie **zgłoszenia praw i zarzutów** przeciwko prawom i pierwszeństwu praw w toku postępowania sądowego o założenie księgi podlegają tylko opłacie od podań (art. 33 przep. o koszt. sąd.). Nie dotyczy to wniosków o **wpis hipotek** złożonych po zaginięciu lub zniszczeniu księgi. Wnioski te jako mające charakter wniosków o wpis w rozumieniu prawa o księgach wieczystych (§ 53 rozporz.) podlegają opłatom według przepisów o kosztach sądowych obowiązujących w chwili ich złożenia.

Oprócz powyższych opłat strona nie korzystająca z prawa ubogich ponosi **koszt sporządzenia księgi wieczystej,** który stanowi wydatek (§ 61 rozporz.). Koszt sporządzenia księgi jako wydatek obciąża także Skarb Państwa i instytucje korzystające ze zwolnienia od opłat sądowych (art. 4 przep. o koszt sąd.).

KILKA UWAG O POSTĘPOWANIU PRZY ZAKŁADANIU KSIĄG WIECZYSTYCH

Z porównania rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 maja 1947 r. Nr 45 poz. 235 z przepisami prawnymi, jakie w tej mierze istniały w dzielnicy poaustriackiej i z projektem ustawy o odnowieniu ksiąg gruntowych dla tej dzielnicy. uchwalonym 22 października 1945 r. przez Radę Notarialną w Krakowie, nasuwają się następujące uwagi:

1) Postępowanie przewidziane przez powołane rozporządzenie **przeprowadza od początku do końca sędzia grodzki** (art. XXII przep. wprow. pr. o ks. wiecz.), podczas gdy według norm obowiązujących i projektowanych dla dzielnicy wspomnianej postępowanie przeprowadzał Sąd Grodzki pod kontrolą Prezesa Sądu Okręgowego, a dzień otwarcia nowej księgi dla pewnej gminy katastralnej oznaczał Prezes Sądu Apelacyjnego.

Wydaje się, że ten ostatni tryb dawał większą gwarancję dokładności mimo postanowienia § 31 powołanego rozporządzenia.

2) Z § 19 powołanego rozporządzenia zdaje się wynikać, że przewidziane w tym przepisie **obwieszczenia czynione będą dla każdej księgi osobno**, czyli będzie ich conajmniej tyle, ilu będzie właścicieli w okręgu zakładania ksiąg wieczystych, biorąc oczywiście współwłaścicieli za jedną osobę. Jest to wynikiem systemu prowadzenia dla każdej nieruchomości osobnej księgi, który nie tylko jest niezmiernie kosztowny i uciążliwy (uciążliwy także i dla sądu), ale nadto stwarza dla stron przy założeniu nowych ksiąg dalsze poważne koszta.

Przy systemie ksiąg wieczystych zbiorowych układano projekty poszczególnych wykazów księgi zbiorowej, a strony interesowane zawiadamiano krótkim ogłoszeniem wywieszonym w sądzie i w gminach interesowanych, a nadto i tylko w miarę uznania sądu w „Monitorze Polskim", że projekty wykazów są w sądzie do przeglądnięcia i że w ciągu wyznaczonego terminu mogą przeciwko projektom wnosić zarzuty do sądu ci, którzy by się treścią projektu czuli pokrzywdzeni.

Według powołanego rozporządzenia dla każdej księgi wieczystej nastąpi osobne obwieszczenie bardzo obszerne, bo obejmujące treść księgi. Koszt ogłoszenia takiego będzie bardzo poważny.

3) Dalszym następstwem zasady, że dla każdej nieruchomości musi być osobna księga, jest przepis § 26, z którego wynika, że **dla każdej księgi wieczystej wydane być musi osobne postanowienie o jej założeniu.**

Przy systemie ksiąg zbiorowych wystarczało, że po przeprowadzeniu dochodzeń Prezes Sądu Apelacyjnego ogłaszał jeden dla całego okręgu dzień otwarcia księgi, a przeciwko temu zarządzeniu nie było środka prawnego.

Byłoby celowym wyraźne postanowienie w § 26, z którym dniem uważać należy księgę wieczystą za założoną. Zapewne z dniem prawomocności postanowienia o założeniu księgi, ponieważ jednak dla każdej księgi indywidualnie postanowienia osobne się przewiduje, a wedle § 31 omawianego rozporządzenia na postanowienie o założeniu księgi służy zażalenie do Sądu Okręgowego (anal. z art. 50 pr. o ks. wiecz.), przeto i dzień założenia może być dla każdej księgi inny, co dla potrzeb obrotu prawnomajątkowego będzie rzeczą w wysokim stopniu niekorzystną.

Ludwik Mleczko

WYKONANIE PRAWA PIERWOKUPU Z ART. 80 PR. RZECZ.

UWAGI DO ARTYKUŁU STEFANA BREYERA: „ZAŁOŻENIA I WYKONANIE PRAWA PIERWOKUPU Z ART. 80 PR. RZECZ."

Wymieniony w podtytuliku artykuł polemiczny wywołał replikę ze strony Sędziego Sądu Najwyższego Jana Witeckiego, którą prawie bez retuszu ogłaszamy, choć utrzymana ona jest na ogół w dość ostrym, a miejscami nawet w wręcz ostrym tonie. Mniemamy jednak, że takie starcie poglądów może wyjść na dobre sprawie, która weszła już w stan zapalny: im głębiej zapuszczamy się w dyskusję na temat wykładni art. 80 pr. rzecz. (a zapuszczamy się już prawie samorzutnie, bo — jak mówią Włosi — język sam dotyka bolącego zęba), tym bardziej grzęźniemy i nie zbliżamy się wcale do celu, jakim jest życiowo praktyczne i zgodne z prawem rozwiązanie tego nieszczęsnego zagadnienia. Zobaczymy, czy zdołamy jednak dojść do jakiegoś ustalenia, które można będzie uznać za communis opinio, zanim w trybie kodyfikacyjnym sprawa ta nie znajdzie właściwego uporządkowania. **(Red.)**

W numerze 4-ym r. b. „Przeglądu Notarialnego" w artykule „Założenia i wykonanie prawa pierwokupu z art. 80 pr. rzecz." dr. St. Breyer poddał krytyce odpowiedź na pytanie: „W jaki sposób wykonywa się prawo pierwokupu udziału jednego ze współwłaścicieli?", umieszczone w „Dodatku Cywilistycznym" miesięcznika „Państwo i Prawo" w nr 1 r. b. Autor nieściśle przedstawił treść uzasadnienia tej odpowiedzi. Pragnąc, żeby czytelnicy P. N. byli dokładnie poinformowani

o ujęciu przedstawionego w odpowiedzi zagadnienia, przedstawiam poniższe uwagi.

Odpowiedź przede wszystkim miała na celu, jak to wynika z treści pytania, wyjaśnienie, w jaki sposób normalnie wykonywa się prawo pierwokupu udziału jednego z współwłaścicieli, gdyż prawo rzeczowe — poza art. 80, przyznającym współwłaścicielom prawo pierwokupu — żadnych przepisów w tym przedmiocie nie zawiera. Odpowiedź nie miała na celu podawania sposobów zabezpieczenia kupującego udział w współwłasności przed wykonaniem prawa pierwokupu, gdyż takie zabezpieczenie jest niemożliwe: skoro ustawa przyznaje współwłaścicielom prawo pierwokupu, każdy kupujący udział w współwłasności musi się liczyć z tym, że współwłaściciele mogą skorzystać z tego prawa. Jedynie udział wszystkich współwłaścicieli w umowie sprzedaży albo ich oświadczenie po zawarciu umowy sprzedawcy z kupującym, że zrzekają się prawa pierwokupu, daje kupującemu pewność, iż współwłaściciele nie skorzystają z prawa pierwokupu.

Dr. Breyer nieściśle podaje treść moich wywodów, gdy twierdzi, że — „rzeczony wywód zaleca sporządzenie najpierw umowy sprzedaży udziału w nieruchomości, która to umowa jest zgodnie z art. 346 § 1 k. z. zawarta pod warunkiem zawieszającym i stosownie do art. 45 pr. rzecz. nie przenosi prawa własności, następnie zaś po upływie terminu wykonania prawa pierwokupu, zawarcie drugiej umowy, obejmującej wyrażenie bezwarunkowej zgody na przeniesienie własności".

Odpowiedź nie zawiera żadnych zaleceń. Wychodząc z założenia, że obie strony działają uczciwie i w dobrej wierze, i że kupujący udział współwłaściciela wie, iż pozostałym współwłaścicielom służy prawo pierwokupu (o czym, gdyby nie wiedział, sumienny notariusz sporządzający umowę powinien go pouczyć), nie zalecam, lecz twierdzę, iż każdą umowę kupna-sprzedaży udziału w współwłasności należy uważać za zawartą pod warunkiem zawieszającym, że współwłaściciele nie wykonają prawa pierwokupu, jak to stanowi art. 346 k. z. Umowa kupna-sprzedaży jako umowa obligacyjna nie przenosi prawa własności (art. 294 k. z.). Własność przenosi dopiero umowa o przeniesienie własności — czyli umowa rzeczowa (art 43 i nast. pr. rzecz.).

Wobec warunkowego charakteru umowy kupna-sprzedaży udziału w współwłasności twierdzę dalej w swej odpowiedzi, że jeżeli chodzi o udział w nieruchomości, to umowa kupna-sprzedaży z reguły nie może być połączona z umową o przeniesienie prawa współwłasności. Przez dodanie wyrazów „z reguły" chciałem podkreślić, że strony, działające uczciwie i w dobrej wierze, nie połączą tych dwóch umów, wiedząc, że sprzedaż jest warunkowa, uzależniona od niewykonania przez współwłaścicieli prawa pierwokupu, a przeniesienie współwłasności nieruchomości nie może być dokonane z zastrzeżeniem warunku.

Oczywiście możliwe są przypadki, że strony nie licząc się z prawem pierwokupu, zawrą jednocześnie umowę kupna-sprzedaży i umowę rzeczową o przeniesienie prawa współwłasności nieruchomości, i że sędzia hipoteczny dokona wpisu na podstawie tych umów; ale kupujący musi się liczyć wtedy z tym że będzie uznany za działającego w złej wierze i że mimo przeniesienia własności i wpisu współwłaściciele mogą wykonać prawo pierwokupu na podstawie art. 347 k. z., ponieważ kupujący nie będzie mógł twierdzić, że działał w dobrej wierze, skoro, wiedząc o istnieniu prawa pierwokupu, nie liczył się z nim.

Błędnie mię rozumie dr B r e y e r, gdy pisze, że dalszy ciąg moich wywodów rozumie w ten sposób — „iż w tej drugiej umowie sprzedawca winien oświadczyć, iż sprzedaje udział bezwarunkowo, ponieważ uprawnieni do pierwokupu tego prawa nie wykonali itd.". Piszę w odpowiedzi wyraźnie:

„Po upływie terminu wykonania prawa pierwokupu, gdyby współwłaściciele nie wykonali tego prawa, strony, które zawarły umowę kupna-sprzedaży udziału w współwłasności, mogą wyrazić zgodę bezwarunkową na przeniesienie prawa współwłasności z zachowaniem przepisu art. 44 § 2 pr. rzecz., czyli zawrzeć umowę o przeniesienie współwłasności i uznać w tej umowie zobowiązanie, zawarte w umowie kupna-sprzedaży."

Jest rzeczą oczywistą, że sprzedawca nie potrzebuje drugi raz sprzedawać temu samemu nabywcy, któremu już raz sprzedał pod warunkiem zawieszającym, i nie potrzebuje w drugiej umowie oświadczać, że sprzedaje bezwarunkowo: skoro warunek się ziścił, umowa warunkowa z mocy prawa stała się bez-

warunkową, chodzi nie o zawarcie drugiej umowy kupna-sprzedaży, lecz o zawarcie umowy rzeczowej, o przeniesienie prawa współwłasności. Umowa ta, jako zawarta w wykonaniu już istniejącego zobowiązania, wypływającego z poprzednio zawartej umowy warunkowej, powinna w myśl art. 44 § 2 pr. rzecz. obejmować oświadczenie sprzedawcy, wyrażające — wskutek niewykonania przez uprawnionych prawa pierwokupu — bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście sprzedanego prawa współwłasności na kontrahenta. Kontrahent powinien złożyć odpowiednie oświadczenie. Tak należy rozumieć wyżej przytoczone zdanie odpowiedzi.

Nie pisałem też, że nabywca będzie w dobrej wierze, jeżeli przypilnuje, żeby sprzedawca zawiadomił uprawnionych o sprzedaży, i jeżeli upewni się uprzednio, że współwłaściciele nie wykonali w terminie prawa pierwokupu. Napisałem tylko, że — „w interesie kupującego jest uprzednie upewnienie się, że współwłaściciele nie wykonali swego prawa pierwokupu". Chodzi tu o to, żeby kupujący mógł się bronić, jeżeli mu później zarzucą „złą wiarę". Dodałem, że — „przesłanie przez notariusza z polecenia sprzedawcy wszystkim współwłaścicielom odpisu umowy będzie najpewniejszym dowodem, że sprzedawca uczynił zadość przepisowi art. 346 § 2 k. z.". Nie twierdziłem jednak, że jest to jedyny i zawsze możliwy sposób upewnienia się o tym, że sprzedawca spełnił swój obowiązek, wypływający z przepisu art. 346 § 2 k. z., ani że kupujący jest tylko wtedy w dobrej wierze, gdy w taki sposób upewni się o zawiadomieniu przez sprzedawcę wszystkich współwłaścicieli nieruchomości.

Dr Breyer wywodzi, że — „wysyłanie zawiadomień może łatwo przybrać charakter symboliczny, jeżeli wyśle się listy pod nieaktualnymi lub zupełnie dowolnymi adresami". Odpowiedź miała na celu tylko wyjaśnienie, jak i w jakich warunkach wykonywa się prawo pierwokupu oraz przeciw komu można je wykonywać, a nie pouczenie, jak zapobiegać nadużyciu czy niesumienności sprzedawcy. Nie miałem też na celu pouczenia kupującego, jak może się upewnić, że współwłaściciele nie wykonali prawa pierwokupu, lecz tylko wspomniałem, jak ma postępować, żeby nie zarzucono mu złej wiary lub żeby przynajmniej mógł udowodnić, że działał w dobrej wierze.

W tym przedmiocie — co do pojęcia złej wiary nabywcy — zachodzi, jak się okazuje, różnica poglądów między mną a d-rem Breyerem. Utrzymuje on, że nabywca — „nie będzie nigdy w dobrej wierze co do nieistnienia pierwokupu, jeżeli prawo to było ujawnione w księdze wieczystej lub było w inny sposób znane nabywcy, co ma miejsce właśnie w przypadku art. 80 pr. rzecz.". Z tego wnioskuje, jak to wynika z jego wywodów, że nabywca udziału w współwłasności, jest zawsze w złej wierze, jeżeli prawo pierwokupu mogłoby być przez współwłaściciela jeszcze wykonane przeciw sprzedawcy czy to wskutek tego, że sprzedawca nie zawiadomił współwłaściciela o sprzedaży, czy to wskutek tego, że jeszcze nie upłynął termin do wykonania prawa pierwokupu, albo jeżeli współwłaściciel wykonał prawo pierwokupu, a sprzedawca zataił to przed nabywcą. Moim zdaniem, Autor bezpodstawnie zwęża pojęcie dobrej wiary a rozszerza pojęcie złej wiary. Sądzę, że w dobrej wierze działa, kto nie wie o okolicznościach, stojących na przeszkodzie dokonaniu czynności prawnej, albo o okolicznościach, wskutek których czynność mogłaby być uznana za nieważną albo za bezskuteczną; innymi słowy w dobrej wierze działa, kto w chwili dokonywania czynności prawnej jest przekonany, że zachodzą przesłanki jej ważności i skuteczności.

Jeżeli chodzi o prawo pierwokupu ujawnione w księdze wieczystej zachodzi na podstawie art. 18 § 1 pr. rzecz. domniemanie, że to prawo istnieje. Przeto kupujący nie może bronić się, iż był przekonany, że prawo nie istniało lub wygasło, lecz musi obalić domniemanie i u d o w o d n i ć, że prawo nie istniało albo wygasło. Inaczej rzecz się ma, gdy prawo powstaje z mocy ustawy i jest ograniczone terminem i faktycznymi przesłankami, co do których nie ma żadnych domniemań. Tu nabywca może się bronić dobrą wiarą, iż był przekonany o wygaśnięciu prawa. W szczególności jeżeli nabywca został podstępnie wprowadzony w błąd przez sprzedawcę (np. w sposób właśnie podany: przez wysłanie zawiadomień pod dowolnymi adresami i okazanie fałszywych dowodów doręczenia), nie można przecież twierdzić, że nie działał w dobrej wierze.

Podkreślam tu, że art. 347 k. z. dopuszcza wykonanie prawa pierwokupu „wobec" nabywcy w przypadku „złej wiary" z jego strony, tj. dopuszcza wykonanie prawa pierwokupu

w stosunku do nabywcy, gdy nabywca działał wprost w złej wierze, czyli gdy wiedział, iż prawo pierwokupu zostało wykonane albo że współwłaścicielowi jeszcze służy to prawo, bo jeszcze nie wygasło, ale mimo to nabył prawo współwłasności od sprzedawcy, zawierając umowę o przeniesienie prawa współwłasności.

Ja ze swej strony nie rozumiem, dlaczego dr Breyer twierdzi, że mój wywód nadał art. 347 k. z. — „zupełnie niezgodne z jego ratio legis zastosowanie". Powołując się na uzasadnienie projektu k. z., stwierdzające, że — „przepis ten (art. 347 k. z.) określa skutki niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków, ciążących na zobowiązanym według art. 346 §§ 1 i 2 (k. z.)", wywodzi, że — „bynajmniej nie pozostawiono woli stron wyboru, czy mają one zawierać umowę warunkową z art 346 § 1 k. z. czy bezwarunkową z art. 347 k. z.". A czy ja co innego napisałem w swych wywodach? Nie tylko nie twierdziłem, że strony mogą wybierać, czy chcą zawierać umowę warunkową czy bezwarunkową, lecz napisałem wyraźnie, jak to już wyżej zaznaczyłem, że każdą umowę kupna-sprzedaży udziału w współwłasności należy uważać za zawartą pod warunkiem zawieszającym.

Według wywodów d-ra Breyera, kodeks zobowiązań stanowi, że działający w dobrej wierze nabywca nabył bezwarunkowo, a sprzedawca, który udaremnił wykonanie pierwokupu, zobowiązany jest do dania uprawnionym odszkodowania. To samo i ja piszę w swojej odpowiedzi w „Państwie i Prawie". Oto dosłownie przytoczony ustęp odpowiedzi:

„Z treści art. 347 k. z. wynika, że prawo pierwokupu można wykonać z reguły tylko w stosunku do sprzedawcy, dopóki nie nastąpiło przeniesienie prawa własności bezwarunkowe. Jeżeli więc chodzi o nieruchomość, prawo pierwokupu w stosunku do sprzedawcy nie może być wykonane, gdy prawo własności już zostało przeniesione na kupującego. Jeżeli więc sprzedawca udziału w współwłasności przeniósł udział swój na kupującego, nie zawiadomiwszy pozostałych współwłaścicieli o sprzedaży albo nie wyczekawszy terminu wykonania prawa pierwokupu, albo podawszy do wiadomości współwłaścicieli warunki sprzedaży niezgodne z rzeczywistymi, wskutek czego współwłaściciele nie wykonali prawa pierwokupu, to uprawnieni do pierwokupu współwłaściciele nie mogą już

wykonać prawa tego w stosunku do sprzedawcy, mogą tylko żądać od niego odszkodowania: prawo pierwokupu mogą w tym przypadku wykonać w stosunku do nabywcy ale tylko w przypadku jego złej wiary".

Nie będę tu wdawał się w dowodzenie, że moja koncepcja nie jest w zasadzie zgodna z koncepcją dra Sławskiego („pokrywa się z zapatrywaniem Not. Sławskiego", jak to jest powiedziane): na pytania, rozstrzygnięte przez dra Sławskiego spróbuję dać odpowiedź w innym miejscu.

Nadmienię jeszcze, że koncepcję dra Breyera, jego interpretację art. 45 § 1 pr. rzecz., jak nazywa tę koncepcję: „umowa sprzedaży udziału w nieruchomości, chociaż warunkowa, jednak przenosi własność, gdyż przepisy o ustawowym prawie pierwokupu stanowią szczególne uregulowanie tej sprawy" — uważam za błędną. Przede wszystkim, jak to zaznaczyłem na początku, umowa sprzedaży jako umowa obligacyjna tylko zobowiązuje do przeniesienia prawa własności, lecz sama tego prawa nie przenosi (art. 294 k. z.). Do przeniesienia prawa własności niezbędne jest zawarcie umowy rzeczowej czyli umowy o przeniesienie prawa własności, polegającej na wyrażeniu przez strony, zawierające umowę, zgody na niezwłoczne przejście własności (porówn. art. 43, 44, 45, 46 i 47 pr. rzecz.). Umowa o przeniesienie własności może być połączona z umową sprzedaży, lecz może też być zawarta osobno, później, w szczególności gdy umowa sprzedaży nieruchomości została zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu (p. art. 45 § 2 pr. rzecz.), albowiem umowa o przeniesienie własności ruchomości może być zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu, natomiast umowa o przeniesienie własności nieruchomości nie może być zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej (art. 45 § 1 pr. rzecz.).

Jeżeli jednak Autor tylko wyraził się nieściśle i miał na myśli nie umowę sprzedaży, lecz umowę o przeniesienie własności, to i w tym przypadku nie można się z nim zgodzić, że umowa warunkowa przenosi własność. Nie ma przepisu szczególnego, który by stanowił, że umowa warunkowa przenosi w tym przypadku własność. Jako przepis o ustawowym prawie pierwokupu może tu wchodzić w rachubę tylko art. 80 pr.

rzecz. i art. 351 k. z. Przepisy te nie zawierają jednak postanowień, które by uchylały tu stosowanie art. 45 § 1 pr. rzecz. Art. 80 stanowi jedynie, że w razie sprzedaży udziału przez jednego z współwłaścicieli pozostałym współwłaścicielem służy prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest inny współwłaściciel lub osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy: przepis ten nie zawiera żadnych postanowień co do przejścia prawa własności. Art. zaś 351 k. z. zawiera ogólną zasadę, że jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, przepisy art. 345—350 k. z. o prawie pierwokupu stosuje się także w przypadku, gdy prawo to wynika z ustawy. Żaden z tych przepisów nie wyłącza stosowania przy pierwokupie art. 45 § 1 pr. rzecz.

Dr Breyer uważa swoją koncepcję za mającą tę wyższość — „że daje prostą i jasną wskazówkę dla sędziego załatwiającego wniosek o wpis do księgi wieczystej". Jeżeli sędziowie dokonywają wpisu na podstawie tylko umowy kupna-sprzedaży, to postępują niezgodnie z ustawą. Autor zarzuca, że — „tę stronę zagadnienia", tj. zagadnienie wpisu do księgi wieczystej, odpowiedź zupełnie pomija. Pominąłem zagadnienie świadomie, ponieważ postawione mi pytanie nie obejmowało tego zagadnienia i nie wymagało jego rozstrzygnięcia, które należało by dać nie na podstawie przepisów o prawie pierwokupu, lecz na podstawie przepisów prawa o księgach wieczystych. Zagadnieniem tym wypadnie mi się zająć w innym miejscu.

Z tej samej przyczyny nie zajmowałem się zagadnieniem, czy sąd ma dozwolić wpisu na rzecz osoby, wykonywającej prawo pierwokupu na podstawie pierwszej umowy (z trzecim ?) i oświadczenia współwłaściciela o wykonaniu pierwokupu, czy ma również żądać dowodu, że cena sprzedaży została należycie zapłacona i że osoba wykonywająca pierwokup była do tego uprawniona, albo badać, czy prawo pierwokupu nie upadło z powodu niemożności oszacowania dodatkowych świadczeń, o których mowa w art. 348 § 2 k. z., co także mi zostało zarzucone. Samo postawienie przeze mnie tych pytań w omawianej odpowiedzi byłoby zupełnie niewłaściwe. Zagadnienie, jakie skutki prawne pociąga za sobą wykonanie prawa pierwokupu, jest zagadnieniem z dziedziny prawa zobowiązaniowego. Przez wykonanie prawa pierwokupu przychodzi do skutku, jak to stanowi art. 348 § 1 k. z., umowa sprzedaży między zobo-

wiązanym a uprawnionym pod tymi samymi warunkami, pod jakimi zobowiązany (w rozważanym przypadku współwłaściciel) zawarł umowę z osobą trzecią z tym zastrzeżeniem, że postanowienia umowy z osobą trzecią, mające na celu udaremnienie prawa pierwokupu, są bezskuteczne względem uprawnionego. Z tego przepisu wynika, że wskutek wykonania prawa pierwokupu powstał tylko stosunek umowny między tym, kto prawo pierwokupu wykonał, a zobowiązanym czyli sprzedawcą, że między nimi przyszła do skutku umowa obligacyjna. Taka zaś umowa, jak to już kilkakrotnie tu podnosiłem, nie przenosi prawa własności; na podstawie takiej umowy wykonywający prawo pierwokupu nie może żądać od sędziego dokonania wpisu prawa własności.

Do przeniesienia prawa własności konieczna jest pod względem materialnym umowa między współwłaścicielem a wykonywającym prawo pierwokupu o przeniesienie własności, a do dokonania wpisu prawa własności niezbędne jest zachowanie przepisów art. 20, 21, 27, 30, 31, 32—34 pr. o ks. wiecz., czyli przede wszystkim konieczne jest oświadczenie współwłaściciela-sprzedawcy, złożone w przepisanej formie, że zgadza się na dokonanie wpisu, przy czym zgoda nie może być uzależniona od warunku lub terminu. Sędzia nie potrzebuje zatem ani badać ani żądać dowodu, że cena kupna została zapłacona, ani uprawnienia do pierwokupu itp., lecz postępuje zgodnie z przepisem art. 45 pr. o ks. wiecz. tak samo jak w przypadku przeniesienia prawa własności w wykonaniu zwykłej umowy kupna-sprzedaży. Nie jest to żadna niepożądana komplikacja, lecz naturalny skutek wykonania prawa pierwokupu, przewidziany w art. 348 § 1 k. z. Jeżeli zobowiązany (współwłaściciel nieruchomości) odmawia dopełnienia swych zobowiązań, wynikających z wykonania prawa pierwokupu, uprawnionemu pozostaje tylko droga powództwa i żądania zabezpieczenia swego roszczenia w trybie art. 859 k. p. c.

J. Witecki

REGUŁA Z ART. 45 § 1 PR. RZECZ. I DOPUSZCZALNE OD NIEJ WYJĄTKI

Niniejszy artykuł jest próbą generalnego ujęcia reguły, wyrażonej w art. 45 § 1 pr. rzecz., i jako taki stanowi pozytywny wkład do badań nad zunifikowanym prawem cywilnym w jego całokształcie.

Wydatną część artykułu Autor poświęca sprawie pierwokupu z art. 80 pr. rzecz. Raz jeszcze przeto poruszamy w ujęciu polemicznym tę bolącą sprawę, przyznając Autorowi — jak wszystkim innym zresztą w tej materii — całkowitą swobodę zdania. Dyskusja się toczy... **(Red.)**

Bronię tezy, że **poza art. 100 pr. rz. nie ma w prawie cywilnym przepisów, które by stanowiły wyjątek od reguły wyrażonej w art. 45 § 1 tego prawa.**

Zacznę od ustawowego prawa pierwokupu z art. 80 pr. rz. Dużo się już na ten temat pisało i mówiło, zwłaszcza na seminariach notarialnych, i niewątpliwie problem ten nie zejdzie zbyt prędko z afisza aktualnych zagadnień. Do najbardziej wnikliwych wypowiedzi w tej sprawie należą bezsprzecznie rozprawy Not. Stefana Breyera (por. P. N. zeszyt II—III 1947 r., str. 205, zeszyt IX—X 1947 r., str. 243), który m. in. wysunął zdecydowaną koncepcję, że umowa sprzedaży udziału w nieruchomości między współwłaścicielem i osobą trzecią jest warunkową z mocy samego prawa, stanowi jednakże ostateczny tytuł przeniesienia własności, skutkiem czego jest wyjątkiem od zasady przyjętej w art. 45 § 1 pr. rz. Omawiając poza tym wyniki warszawskiego seminarium, stwierdza Autor, że ta konstrukcja prawna miała wśród uczestników swoich kry-

tyków, jednak jak dotąd konstrukcji lepiej rozwiązującej praktyczne trudności nie wysunięto.

Z przedstawioną wyżej koncepcją pogodzić się nie mogę i przyznam się, że jest ona dla mnie, mając na uwadze całokształt przepisów polskiego prawa rzeczowego i jego linię przewodnią, zbyt sztuczna.

Przede wszystkim kilka zasadniczych ustaleń. Z dotychczasowych wypowiedzi poszczególnych autorów okazuje się, że są oni skłonni doszukiwać się jakichś istotnych różnic między ustawowym a umownym prawem pierwokupu, starając się w drodze interpretacji stwarzać dla ustawowego pierwokupu normy odrębne od przepisów objętych rozdziałem VIII tytułu VI kod. zob. (zob. rozprawę Dra Tadeusza R o t t e r a, poruszającą temat podzielności ustawowego prawa pierwokupu — P. N. zesz. IX—X 1947 r., str. 218). A przecież art. 351 tegoż kod. zob. stanowi wyraźnie, że jeżeli ustawa inaczej nie stanowi, przepisy rozdziału o prawie pierwokupu stosuje się także w przypadkach, gdy prawo to wynika z innych tytułów niż umowne. Ustawą w rozumieniu kod. zob. jest każdy przepis obowiązujący, a więc przede wszystkim przepisy prawa rzeczowego, które jednak nie ustanawiają dla ustawowego pierwokupu jakichś odrębnych norm, z czego wynika ostatecznie, że do prawa tego muszą mieć zastosowanie i n e x t e n s o wszystkie przepisy objęte art. 345—351 kod. zob. Tak więc nie znajdujemy tu pola do sprzecznych z tymi przepisami interpretacyj i w konkluzji przyjąć musimy, że jeżeli chodzi o treść, rozmiar i skutki ustawowe, prawo pierwokupu nie różni się w niczym od umownego, różnica zaś ściśle formalna wynika z odrębnego źródła tych praw.

Po drugie, mając na uwadze dosłowne brzmienie art. 45 § 1 pr. rz. zgodzimy się zapewne wszyscy z tezą, że przepis ten **dotyczy wyłącznie czynności rozporządzającej,** będącej składnikiem umowy o przeniesienie własności, nie zaś **czynności zobowiązującej** (por. P r ą d z y ń s k i: Umowy o przeniesienie własności nieruchomości i rzeczy ruchomych, P. N. zesz. IX—X 1947 r., str. 199). Ustawodawca używa bowiem wyrażenia: „przeniesienie własności nieruchomości", podczas gdy w art. 44 i 46 mówi się o „umowie o przeniesienie własności". Omawiany przepis ma zatem charakter ściśle rzeczowy, z czego wynika, że

wszystkie wyjątki od przyjętej w nim reguły musiały by być wyrażone expressis verbis i to przede wszystkim w prawie rzeczowym, nie zaś np. w kod. zob. Mówiąc natomiast o ustawowym prawie pierwokupu i mając na uwadze ścisły związek istniejący między tymi przepisami a art. 345—351 kod. zob., ustawodawca nie wspomina wcale o dopuszczalności przenoszenia własności nieruchomości pod warunkiem, że uprawniony do pierwokupu nie skorzysta z przysługującego mu prawa.

Lecz okoliczność ta — przyznaję z góry — będąc zaledwie pewną wskazówką interpretacyjną, decydującego znaczenia mieć nie musi, daje wszakże poważną podstawę do rozstrzygnięcia postawionej kwestii wbrew tezie Not. Breyera.

Wypada tu przede wszystkim rozważyć, jak należy rozumieć zdanie, że umowa sprzedaży między zobowiązanym współwłaścicielem a osobą trzecią jest warunkową z mocy samego prawa, stanowi jednakże ostateczny tytuł przeniesienia własności? Można je bowiem rozumieć dwojako: bądź w tym znaczeniu, że warunek obejmuje nie tylko czynność zobowiązującą, lecz i rozporządzającą, skutkiem czego własność sprzedanego udziału przechodzi na osobę trzecią **dopiero z chwilą ziszczenia się warunku,** bądź też że warunkową jest tylko czynność zobowiązująca, natomiast własność przechodzi na nabywcę **z chwilą zawarcia umowy,** z zastrzeżeniem skutków obligacyjnych wynikających z nieziszczenia się warunku.

Nie wiem, który z tych wariantów przyjęli uczestnicy warszawskiego seminarium jako istotę postawionej tezy. Osobiście godzę się z pewnymi zastrzeżeniami na drugi, lecz oczywiście każdy przyzna, że tego rodzaju umowa nie stanowi żadnego wyjątku od reguły z art. 45 § 1 pr. rz. Przepis ten nie ma bowiem na oku skutków obligacyjnych ziszczenia się wzgl. nieziszczenia się warunku, lecz **wyłącznie skutki rzeczowe,** a więc decydującym w omawianym przypadku może być jedynie fakt, że skutkiem wyraźnej i obopólnej zgody stron, własność sprzedanej nieruchomości, niezależnie od roszczeń obligacyjnych osoby uprawnionej, przeszła na nabywcę z chwilą zawarcia umowy. Natomiast pierwszy wariant jest zd. m. oczywiście bezzasadny i w świetle przepisów kod. zob. o prawie pierwokupu utrzymać się nie da. Według art. 347 kod. zob. jeżeli zobowiązany sprzedał nabyte prawo (w danym wypadku swój udział)

osobie trzeciej bezwarunkowo, albo jeżeli nie zawiadomił uprawnionego o sprzedaży lub podał do jego wiadomości warunki sprzedaży niezgodne z rzeczywistymi, uprawniony może żądać od niego odszkodowania, a w wypadku złej wiary osoby trzeciej może wykonać przysługujące mu prawo wobec tej osoby. Otóż jeślibyśmy przyjęli koncepcję, że umowa sprzedaży między zobowiązanym a osobą trzecią jest warunkowa z mocy samego prawa zarówno w przedmiocie czynności zobowiązującej jak i rozporządzającej, to wobec brzmienia cyt. wyżej przepisu uprawniony nie mógłby nigdy wykonać swego prawa wobec osoby trzeciej, lecz tylko wobec zobowiązanego. Skoro bowiem własność udziału w nieruchomości wobec nieziszczenia się „warunku ustawowego" nie przeszła jeszcze na tę osobę, to uprawniony może tę własność nabyć wyłącznie od zobowiązanego jako właściciela.

Wynika stąd niedwuznacznie, że i przy ustawowym pierwokupie może zobowiązany zawrzeć z osobą trzecią dwojakiego rodzaju umowę:

1) bądź **z wyraźnym zastrzeżeniem warunku zawieszającego w przedmiocie czynności rozporządzającej,** jaką jest przeniesienie własności udziału w nieruchomości, a to w tym sensie, że strony są zgodne co do tego, że własność przejdzie na nabywcę dopiero z chwilą ziszczenia się warunku;

2) bądź nie wspominając w treści umowy o warunku zawieszającym, przy czym strony są zgodne co do tego, że **własność udziału w nieruchomości przechodzi na nabywcę już z chwilą zawarcia umowy.**

W przypadku pierwszym uprawniony będzie mógł wykonać prawo pierwokupu wobec zobowiązanego, lecz w razie ziszczenia się warunku sprzedawca i kupujący wyrazić muszą zgodę na niezwłoczne przejście własności w myśl art. 45 § 2 pr. rz. W drugim przypadku uprawniony będzie mógł w razie złej wiary osoby trzeciej wykonać wobec niej swoje prawo, zachowując wobec zobowiązanego prawo do odszkodowania. Okazuje się tedy, **że warunkową z mocy samego prawa mogłaby być jedynie obligacyjna umowa sprzedaży, nie zaś przeniesienie własności, gdyż o jego warunkowym wzgl. bezwarunkowym charakterze decyduje wyłącznie wola stron.**

Tego rodzaju konstrukcja, mimo odmiennych pozorów, nie stoi w sprzeczności z art. 45 § 2 pr. rz. Łatwo to zresztą sprawdzić na przykładzie przytoczonym przez Not. Prądzyńskiego (P. N. tom II — 1947 r., str. 213):

Osoba A sprzedaje osobie B nieruchomość z zastrzeżeniem, że zobowiązanie do przeniesienia własności przestaje być skutecznym, jeżeli kupujący w przeciągu pewnego czasu nie zapłaci ceny kupna. Otóż powołany Autor twierdzi, że chodzi tu o warunek rozwiązujący, skutkiem czego jeżeli nabywający w określonym czasie cenę kupna zapłacił, to warunek się nie spełnił i strony mogą wyrazić zgodę na niezwłoczne przejście własności. Uważam wszakże, że mimo prawidłowego rozwiązania powyższego przykładu nie na tym wyczerpuje się istota warunkowego przeniesienia własności w rozumieniu art. 45 § 1 pr. rz. Istotnym bowiem zd. m. jest przede wszystkim to, że w przytoczonym przypadku nie wolno byłoby stronom postanowić, że w razie ziszczenia się warunku własność powraca samym przez się prawem na rzecz zbywcy. Wolno im natomiast mimo warunkowego charakteru umowy obligacyjnej wyrazić zgodę na niezwłoczne przejście własności z tym, że w razie ziszczenia się warunku nabywca zobowiązany będzie własność tę przenieść z powrotem na sprzedawcę. Takie zaś rozwiązanie jest zupełnie zgodne z myślą przewodnią art. 45 § 2 pr. rz.

*

Poza art. 80 pr. rz. nie znajdujemy ani w prawie rzeczowym ani w kodeksie zobowiązań przepisów, które by nasuwały wątpliwości przy stosowaniu art. 45 § 1 pr. rz. Przepisy takie znajdujemy natomiast w prawie spadkowym, w szczególności w art. 125, dotyczącym *zapisów ograniczonych warunkami lub terminami*. — Ponieważ realizacja zapisu nieruchomości następuje w drodze umowy między spadkobiercą i zapisobiercą, należałoby zastanowić się, **czy przeniesienie własności przedmiotu zapisu, ograniczonego warunkiem lub terminem, może być pojęte jako wyjątek od zasady z art. 45 § 1 pr. rz.?**

Otóż jeżeli chodzi o **zapis ograniczony warunkiem zawieszającym lub terminem początkowym,** to zd. m. kwestia ta nie powinna nasuwać wątpliwości, wobec czego ustalić należy, że

przy zawieraniu takiej umowy przeniesienie własności następuje dopiero przy zachowaniu warunków z § 2 art. 45. W myśl bowem art. 125 § 1 pr. sp. obciążony obowiązany jest wypełnić zapis dopiero z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu. A jeśli tak, to w razie wcześniejszego zawarcia umowy, nie ma potrzeby podciągać warunkowego przeniesienia własności pod wyjątek z art. 45 § 1.

Wątpliwości powstają natomiast przy **zapisie ograniczonym warunkiem rozwiązującym lub terminem końcowym,** albowiem wówczas zapisobierca może żądać od obciążonego bezzwłocznego wypełnienia zapisu. Wypełnić zapis — znaczy to przenieść na zapisobiercę jego własność i posiadanie. Otóż czy możliwą do przyjęcia byłaby konstrukcja prawna, wedle której zapisobierca nabywałby własność zapisanej nieruchomości z chwilą zawarcia umowy ze spadkobiercą z tym skutkiem, że w razie ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu własność ta powracałaby samym przez się prawem na rzecz zbywcy? Sądzę, że konstrukcja taka jest nie do przyjęcia. Musiało by to być bowiem expressis verbis dozwolone w ustawie, jak to uczynił ustawodawca w art. 100 pr. rz. Wobec tego przyjąć należy, że warunek lub termin końcowy ma w tym wypadku charakter wyłącznie obligacyjny. Innymi słowy, z chwilą ziszczenia się warunku lub nadejścia terminu własność przechodzi z powrotem na zobowiązanego dopiero wówczas, gdy strony wyrażą zgodę na bezzwłoczne przejście własności (p. art. 125 § 2 pr. sp.).

*

Do osobnego typu umów o przeniesienie własności nieruchomości należą umowy, których skuteczność uzależniona jest od ziszczenia się szczególnych przesłanek przewidzianych przez prawo. Należą tutaj przede wszystkim umowy wymagające zatwierdzenia przez władze administracyjne, ze względu na przewidziane w poszczególnych ustawach ograniczenia w obrocie nieruchomościami. Ograniczenia tego typu zostały szczegółowo omówone w pracy Zygmunta Dąbrowskiego (P. N. zesz. XI, 1947 r., str. 428). Otóż w związku z dotyczącymi umowami rozważana była na seminariach notarialnych kwestia, **czy zezwolenie władzy administracyjnej na przeniesienie własności nieruchomości, będące przesłanką sku-**

teczności umowy, można zaliczyć do rzędu warunków w rozumieniu art. 45 pr. rz., a jeśli tak, to czy tego rodzaju umowy podpadają pod wyjątek od zasady wyrażonej w tym przepisie? Zdania były rozbieżne, przeważała jednak opinia (której wyrazicielem jest również Not. Prądzyński: P. N. zesz. IX—X, 1947 r., str. 212 i nast.), że umowa quaestionis jest warunkową z mowy samego prawa, nie stanowi jednakże ostatecznego tytułu przeniesienia własności, wobec czego po otrzymaniu zezwolenia administracyjnego strony muszą dodatkowo wyrazić zgodę na niezwłoczne przejście własności. Nieliczni oponenci wypowiedzieli się za tezą wysuniętą przez Departament Ustawodawczy Min. Spraw., a podpisaną przez Prof. Wasilkowskiego (Dem. Prz. Praw. Nr 7/47), że zezwolenie quaestionis nie może być uważane za warunek, jako zdarzenie, od którego strony uzależniły skuteczność umowy, lecz jedynie za ustawową przesłankę przeniesienia własności z tym, że w razie ziszczenia się tej przesłanki przeniesienie następuje z chwilą zawarcia umowy. Osobiście przychylam się do konstrukcji przyjętej przez Wasilkowskiego jako bardziej odpowiadającej potrzebom praktyki. Niemniej jednak abstrahując od słuszności jednej lub drugiej tezy, nikt zapewne nie zechce twierdzić, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości jako czynność rozporządzająca, uzależniona od zezwolenia władzy administracyjnej, stanowi wyjątek od zasady z art. 45 § 1 pr. rz.

Podobnie rzecz się przedstawia z umowami obejmującymi czynności prawne, których ważność uzależniona jest od zatwierdzenia lub potwierdzenia przez władze opiekuńcze lub kuratelarne, bądź też przez uprawnionego w myśl art. 101 § 4 i 53 in fine kod. zob.

Dłuższą dyskusję na seminarium notarialnym w grupie okręgu nowosądeckiego wywołała kwestia, czy nie należałoby pod wyjątek z art. 45 § 1 pr. rz. podciągnąć umowy majątkowej małżeńskiej w przedmiocie ustanowienia ustroju ogólnej wspólności majątkowej. Podnoszono mianowicie m. in., że umowa taka jest też sui generis umową o przeniesienie własności nieruchomości, przy czym zawiera się ją z reguły przed zawarciem małżeństwa, a więc pod warunkiem, że małżeństwo dojdzie do skutku. Sądzę jednak, że koncepcję tę należy zdecydowanie odrzucić, a to z następujących powodów:

1) jak to już uzasadnił Prof. Wasilkowski (P. N. t. II, 1947 r., str. 79), umowa majątkowa małżeńska stanowi tytuł sukcesji uniwersalnej, skutkiem czego nie dotyczy ona poszczególnych praw, czy też poszczególnych nieruchomości, lecz pewnego majątku jako całości (universitas);

2) gdyby nawet uznać umowę taką za tytuł sukcesji singularnej (por. Gwiazdomorski: Nowe prawo majątkowe małżeńskie. Skrypt wykładów uniwers. 1946), a jej skutki rzeczowe wynikające z wspólności majątkowej (zmiana wyłącznej własności jednego z małżonków na wspólność „do niepodzielnej ręki“) za rodzaj przeniesienia własności, to zawarcie związku małżeńskiego, od którego strony uzależniły skuteczność umowy, nie można by było poczytywać za warunek w rozumieniu kod. zob., lecz za ustawową przesłankę ważności umowy, o czym już była wyżej mowa.

Zwracam poza tym uwagę, że niektórzy autorzy stoją zdecydowanie na stanowisku, że umowa majątkowa małżeńska nie wywiera sama przez się żadnych skutków rzeczowych, a uprawniony małżonek zyskuje wobec drugiego małżonka zaledwie roszczenie osobiste, skuteczne wobec osób trzecich dopiero przez ujawnienie w księdze wieczystej (por. m. in. Domański: P. N. tom I, 1947 r., str. 300—301).

Tak więc **na pytanie, czy poza art. 100 pr. rz. istnieją w przepisach prawa cywilnego wyjątki od zasady z art. 45 § 1 tego prawa, należy dać odpowiedź negatywną.**

Leon Smal

SEMINARIUM Z PRAWA SPADKOWEGO I POSTĘPOWANIA SPADKOWEGO

KOLIZJE MIĘDZYCZASOWE Z ZAKRESU STWIERDZANIA PRAW DO SPADKU

Poz. 7

1) Czy w postanowieniu, stwierdzającym prawa spadkowe spadkobierców, mogą być poświadczone także uprawnienia zapisobierców, uzyskane przed 1 stycznia 1947 r. na ziemiach b. zaboru austr.?

Z uwagi na postanowienia art. 45 § 1 pr. sp. i art. 77 dekr. o post. spadk., w myśl których sąd spadku stwierdza postanowieniem **tylko prawa spadkowe spadkobierców oraz wysokość należnych im udziałów**, powstały w praktyce poważne niedomagania w przedmiocie ujawniania praw hipotecznych z zapisów w ogólności, a zapisów takich praw, wywodzących się z testamentów (kodycyli), otwartych i ogłoszonych przed dniem 1 stycznia 1947 r., na ziemiach b. zaboru austr. w szczególności.

Obecnie bowiem służy zapisobiercy tylko **prawo żądania od obciążonego spełnienia świadczenia, stanowiącego przedmiot zapisu** (art. 113 § 1 pr. sp.), ujawnienie natomiast uzyskanych z zapisu praw hipotecznych w księgach wieczystych nastąpić może przez złożenie sądowi hipotecznemu stosownego wniosku oraz:

a) notarialnie udokumentowanej zgody wszystkich spadkobierców na przejście własności takiego prawa na rzecz zapisobiercy i na wpis w księdze wieczystej (art. 43 i 82 pr. rzecz. oraz art. 21 i 27 pr. o ks. wiecz.), albo

b) prawomocnego postanowienia, wydanego w postępowaniu działowym, stosownie do postanowień art. 147 § 1, 151 §§ 1 i 3 oraz art. 158 § 2 dekr. o post. spadk., albo też

c) wykonalnego wyroku, uzyskanego w postępowaniu procesowym.

Nie trzeba wykazywać, że wyrażenie zgody przez wszystkich spadkobierców napotka niejednokrotnie na poważne trudności, wynikające bądź

ze złej woli, nieobecności lub zaszłego w międzyczasie wypadku śmierci spadkobiercy itp., nie licząc kosztów oświadczenia notarialnego. Również procesu nie można zaliczyć do udałych środków realizacji uprawnień majątkowych zapisobiercy.

Na ziemiach b. zaboru austr. sprawę tę normował zadowalająco patent. ces. z dnia 9. VIII. 1854 r., w szczególności § 178 tego patentu, w myśl którego sąd spadku zobowiązany był udzielić zapisobiercom, na ich prośbę, potwierdzenia, że mogą być wpisani w księgi publiczne jako właściciele. Praktycznie sąd spadku w postanowieniach końcowych uchwały o przyznaniu praw do spadku (dekrecie dziedzictwa) zaświadczał, że określone prawo majątkowe zapisobiercy może być wpisane w odnośnych księgach wieczystych.

Hipoteczne zaś zabezpieczenie legatu (zapisu) na odziedziczonej realności mogło być dozwolone również i bez takiego potwierdzenia sądu spadkowego, a to na podstawie testamentu i dekretu dziedzictwa (O. z 29. X. 1891 r. L. 979 Rsp. 2431).

Stosownie do §§ 157 i 159 cyt. patentu win:en dziedzic (spadkobierca) punkt za punktem wykazać sądowi spadku o ile wypełnił zarządzenia spadkodawcy, nakazane testamentem lub kodycylem, a przed wykazaniem zapłaty lub zabezpieczeniem legatów, ustanowionych na rzecz biednych, fundacji, kościołów, szkół, duchownych gmin, publicznych zakładów albo w ogóle dla pobożnych celów lub dobra publicznego, **nie mogło nastąpić przyznanie spadku.**

Z dniem 1 stycznia 1947 r. wspomniany patent cesarski został uchylony postanowieniami art. 175 § 4 przep. wprow. do dekr. o post. spadk., w myśl zaś art. 187 § 3 tegoż dekretu obecne stwierdzenie praw do spadku z a s t ę p u j e uchwałę, przewidzianą w prawie dotychczasowym.

Czy rzeczywiście postanowienie takie „zastępuje“ dotychczasową uchwałę o przyznaniu spadku oraz poświadczenie z § 178 patentu ces.?

Z pojęcia „zastępuje“ wynikałoby, że do ujawnienia praw majątkowych zapisobiercy w księdze wieczystej wystarczy przedłożenie stosownego wniosku z prawomocnym postanowieniem, stwierdzającym prawa spadkobierców oraz odpisem wierzytelnym testamentu (kodycylu) i protokołu ogłoszenia go.

Jednakże sędzia hipoteczny znajdzie się często w bardzo poważnym kłopocie, gdy przyjdzie mu powziąć postanowienie w przedmiocie wpisu w księgach wieczystych praw zapisobiercy z testamentu, w którym spadkodawca rozporządził prawem własności nieruchomości w taki np. sposób: „Łukaszowi zapisuję cztery zagony w polu i połowę ogrodu, a Mogiłki

i kawałek lasu ma otrzymać Stefan". Autorami bowiem testamentów (kodycyli), z których wynikły tak określone prawa zapisobierców, są osoby, nie mające nic wspólnego z prawem, i wskutek tego testamenty ich są z reguły tak mętnie zredagowane, że ustalenie ich rzeczywistej treści prawnej jest nie do pomyślenia bez uprzedniego, dość żmudnego postępowania ustalającego, które do dnia 31 grudnia 1946 r. przeprowadzał sędzia w postępowaniu spadkowym.

Wynika więc z tego, że **postanowienie, stwierdzające tylko uprawnienia spadkobierców, nie zastępuje dotychczasowej uchwały w przedmiocie spadkobrania** (dekretu dziedzictwa), a zastąpić ją może tylko wówczas, gdy w tekście postanowienia stwierdza się zarazem prawa majątkowe zapisobiercy w ujęciu, dopuszczalnym w myśl § 178 cyt. pat. ces.

Można się wprawdzie spierać o to czy takie potraktowanie omawianego zagadnienia nie obraża odnośnych postanowień polskiego prawa spadkowego, w szczególności art. 45 pr. sp. i art. 77 dekr. o post. sp.

Mimo wszystko jednak poświadczanie na terenie b. zaboru austr. uprawnień hipotecznych zapisobierców, opartych na kodycylach z przed 1 stycznia 1947 r. w postanowieniach, stwierdzających prawa spadkobierców jest **prawnie dopuszczalne,** gdyż niewątpliwie odpowiada to rzeczywistej intencji ustawodawcy, zawartej w art. 183 przep. wprow. do dekr. o post. spadk., a tym samym i art. 45 § 1 pr. sp.

Stwierdzić należy, że **tylko takie poświadczenie pokryje się prawnie** i z § 178 pat. ces., a redukując do minimum trudności, towarzyszące wiązaniu dzielnicowego ustawodawstwa spadkowego z polskim, pozwoli wyjść praktycznemu prawnictwu z próżni, w jakiej by znalazło się niewątpliwie, gdyby w odniesieniu do omawianego zagadnienia zająć zbyt sztywne i formalistyczne stanowisko.

Z powyższych motywów należy odpowiedzieć twierdząco na sformułowane na wstępie pytanie.

2) **Czy na ziemiach b. zaboru niem. może sąd spadku stwierdzić postanowieniem nadal utrzymaną wspólność majątkową, powstałą przed 1. X. 1946 r.?**

Na ziemiach b. zaboru niem. sztywna interpretacja art. 45 § 1 pr. sp. i art. 77 dekr. o post. spadk. doprowadziła do rozbieżnych zapatrywań w przedmiocie dopuszczalności wydawania przez sądy spadkowe pozostałemu przy życiu małżonkowi świadectwa o nadal utrzymanej wspólności majątkowej między nim a potomkami zmarłego drugiego małżonka — w przypadku, gdy taka kontynuowana wspólność majątkowa została ustanowiona między małżonkami przed 1. X. 1946 r., tj. przed wejściem w życie

postanowień obecnie obowiązującego polskiego prawa małżeńsko - majątkowego i żadną późniejszą umową wspólności tej nie zniesiono.

W materii powyższej stwierdzić należy, co następuje:

a) W myśl art. 1507 u. c. n. **sąd spadkowy** winien na wniosek wydać małżonkowi, pozostałemu przy życiu, świadectwo o utrzymaniu nadal wspólności majątkowej, przy czym **przepisy o poświadczeniu dziedziczenia miały odpowiednie zastosowanie.**

Stąd też sądy spadkowe poświadczały w trybie zwykłego postępowania spadkowego nadal trwającą wspólność majątkową między pozostałym przy życiu małżonkiem a resztą potomków, uprawnionych do udziału w tej wspólności. Na podstawie takiego poświadczenia mogły być ujawnione w księgach wieczystych prawa majątkowe osób, będących kontynuatorami przedstawionej wyżej wspólności majątkowej.

b) Art. XIV § 1 przep. wprow. pr. małż. maj. utrzymał w mocy tę specyficzną instytucję b. niem. prawa małż. maj. dla wyżej określonego przypadku.

c) Natomiast art. 188 przep. wprow. do dekr. o post. spadk. postanawia, że wydane w postępowaniu, dotyczącym spadków podlegających kod. cyw. niem., postanowienie o stwierdzeniu praw do spadku *zastępuje* poświadczenie o dziedziczeniu, wymagane według prawa dotychczasowego.

Wprawdzie stwierdzenie nadal utrzymanej wspólności majątkowej nie pokrywa się ze spadkobraniem w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno poświadczenie dziedziczenia, jak i poświadczenie nadal trwającej wspólności majątkowej po śmierci jednego z małżonków — są poświadczeniami *mortis causa*, gdyż dotyczą praw do spuścizny, na którą składa się udział zmarłego małżonka w majątku łącznym, stanowiącym w przypadku ustania wspólności majątkowej małżeńskiej przedmiot spadkobrania ze strony tych samych osób, jako ustawowych spadkobierców zmarłego małżonka.

Skoro zatem poświadczanie nadal trwającej wspólności majątkowej było traktowane do dnia 1. X. 1946 r. jako *sui generis* surogat spadkobrania i było wydawane w normalnym postępowaniu spadkowym, stwierdzić więc należy, w oparciu o art. 188 przep. wprow. do dekr. o post. spadk., że na terenie b. zaboru niem. **można w postanowieniu, wydanym przez sąd spadku, poświadczyć nadal trwającą wspólność majątkową między pozostałym przy życiu małżonkiem a potomkami zmarłego małżonka**, lecz tylko w odniesieniu do uprawnień z tego tytułu, powstałych przed dniem 1. X. 1946 r.

Józef Pawłowicz

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

DOMNIEMANIE Z ART. 5 PR. RODZ.

W RAZIE UZNANIA MĘŻA ZA ZMARŁEGO

Art. 5 prawa rodzinnego stanowi: „Dziecko, które urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem 300 dni od jego rozwiązania, ma za sobą domniemanie urodzenia z małżeństwa".

W swym Komentarzu do Prawa Rodzinnego dr Bronisław Dobrzański wyraża pogląd, że w wypadku uznania męża za zmarłego, za początek okresu, od którego biegnie termin 300-dniowy, liczyć należy — „chwilę śmierci męża, ustaloną w postanowieniu o uznaniu za zmarłego" (str. 27).

Poglądu tego nie można uznać za słuszny, znajduje się on bowiem w sprzeczności z art. 5 pr. rodz., art. 19 § 2 pr. osob. i art. 8 pr. małż. Art. 5 pr. rodz. stanowi domniemanie urodzenia dziecka z małżeństwa, o ile urodzenie to nastąpiło przed upływem 300 dni od rozwiązania małżeństwa. Zgodnie zaś z art. 19 § 2 pr. osob. uznanie za zmarłego nie powoduje samo przez się rozwiązania zawartego przez tę osobę związku małżeńskiego, lecz rozwiązanie to następuje dopiero przez zawarcie przez współmałżonka osoby uznanej za zmarłą nowego małżeństwa. Tę samą normę zawiera art. 8 pr. małż. Do tej chwili poprzednie małżeństwo trwa, a wobec tego **dziecko zrodzone z żony osoby uznanej za zmarłą jest dzieckiem urodzonym z małżeństwa.**

Komentarz na tejże str. 27 wyraża pogląd następujący: „Rozwiązanie małżeństwa zachodzi w przypadku śmierci małżonka lub uznania go za zmarłego oraz rozwodu. Równoznaczne w skutkach będzie też unieważnienie małżeństwa". Jak widzi-

my pogląd ten nie znajduje oparcia w cytowanych wyżej przepisach, jeżeli chodzi o uznanie za zmarłego. Z tej mylnej przesłanki wynika i mylny wniosek, że okres 300-dniowy liczyć należy od chwili śmierci męża, ustalonej w postanowieniu o uznaniu za zmarłego.

Zgodnie z art. 18 pr. osob. za chwilę śmierci uważa się chwilę, która według okoliczności jest najbardziej prawdopodobną, jeżeli zaś ustalić jej nie można przyjmuje się, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po upływie którego może nastąpić uznanie za zmarłego. Przy interpretacji Komentarza dziecko zrodzone po upływie 300 dni od tej chwili musiałoby uchodzić za dziecko pozamałżeńskie. **Tymczasem małżeństwo zawarte z osobą uznaną za zmarłą trwa nadal i za takim dzieckiem przemawia nadal domniemanie urodzenia z małżeństwa.**

Stanowisko to nie tylko znajduje poparcie w wyraźnych i niedwuznacznych przepisach prawa, lecz ponadto jest zgodne z ogólną tendencją ustawodawcy powojennego, który zmierza do ułatwienia dziecku uzyskania stanowiska dziecka małżeńskiego. Wystarczy porównać konsekwencje uznania dziecka przez ojca (art. 68 pr. rodz.) ze stanowiskiem K. C. K. P. (art. 302 — dziecku naturalnemu, choćby uznanemu, nie służą prawa dziecka prawego). Nieznana przedwojennemu ustawodawstwu instytucja zrównania (odmienna w swej istocie od legitimatio per rescriptum principis) również świadczy o tej tendencji.

Reprezentowany tutaj pogląd nie wyklucza możności wystąpienia przez sukcesorów osoby uznanej za zmarłą z pozwem o zaprzeczenie urodzenia dziecka z małżeństwa, przy czym w tym wypadku termin biegnie nie od daty śmierci, lecz od daty uprawomocnienia się postanowienia o uznaniu za zmarłego, a jeżeli powód o urodzeniu dowiedział się później, w ciągu 3 miesięcy od daty otrzymania tej wiadomości, nie później jednak niż w ciągu 3 lat od daty uprawomocnienia się postanowienia o uznaniu za zmarłego (art. 11 pr. rodz.). Zaprzeczenie będzie w tym wypadku o tyle ułatwione, że znacznie prościej można spełnić wymóg art. 6 § 2 pr. rodzin. i wykazać oczywiste niepodobieństwo aby mąż mógł być ojcem dziecka.

Nie trzeba dowodzić, że zgoła inną jest sytuacja dziecka żony uznanego za zmarłego, gdyby miało ono być z mocy usta-

wy pozbawione prawości pochodzenia, a inna, gdy prawość ta może być tylko zaczepiona pozwem w określonym terminie i przez określony krąg osób (będą tu wchodzić w grę tylko rodzice, rodzeństwo i zstępni rodzeństwa osoby uznanej za zmarłą — art. 22 pr. spadk., sukcesorzy testamentowi po osobie uznanej za zmarłą występować będą bowiem niewątpliwie tylko w b. rzadkich wypadkach). Jeżeli dziecko urodzi się po upływie 3 lat od uprawomocnienia się postanowienia o uznaniu za zmarłego, wówczas zaprzeczenie urodzenia z małżeństwa nie będzie mogło w ogóle nastąpić.

Z chwilą zawarcia przez żonę uznanego za zmarłego ponownego związku małżeńskiego, małżeństwo poprzednie ulega rozwiązaniu i rozpoczyna się bieg 300-dniowego terminu z art. 5 pr. rodzin. Dziecko urodzone po tym terminie będzie dzieckiem z nowego związku małżeńskiego. Jeżeli zaś dziecko urodzi się w ciągu owego 300-dniowego okresu, wówczas z mocy art. 15 pr. rodz. domniemywa się, że dziecko i w tym wypadku urodzone jest z drugiego małżeństwa. Ponieważ w wypadku uznania pierwszego męża za zmarłego wskutek zaginięcia, co wymaga jego trwającej przez czas dłuższy nieobecności, nie będzie podstaw do przeprowadzenia dowodu, iż dziecko to pochodzi z pierwszego małżeństwa, przeto w wypadku zawarcia ponownego małżeństwa przez żonę uznanego za zmarłego i narodzin dziecka po dacie zawarcia tego drugiego małżeństwa, dziecko to zawsze będzie dzieckiem z drugiego związku małżeńskiego.

Inaczej problem przedstawia się przy **stwierdzeniu zgonu.** Nie jest to instytucja prawa materialnego, lecz procesowego i ma na celu określenie norm postępowania w wypadku, gdy śmierć niewątpliwie nastąpiła, a nie sporządzono jedynie aktu zgonu. Postanowienie o stwierdzeniu zgonu zastępuje jedynie akt zgonu i **z datą śmierci, ustaloną w tym postanowieniu, następuje rozwiązanie małżeństwa, a wobec tego od tej daty biegnie 300-dniowy termin z art. 5 pr. rodz.**

W swej pracy: „Unifikacja przepisów o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu" („Państwo i Prawo", zesz. 1 i 2 z 1946 r.) podnosi Wacław Zylber, że art. 14 dekretu z 29. VIII. 1945 r. w sprawie postępowania o uznanie za zmarłego i stwierdzenie zgonu stanowi, iż art. 20 pr. osob. stosuje się odpowiednio w przypadku stwierdzenia zgonu (zesz. 2, str. 42). Zaś art. 20 pr. osob. powołuje się na art. 19 § 2 głoszący, że

małżeństwo osoby uznanej za zmarłą rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa. Na tej zasadzie Autorowi nasuwa się wątpliwość, czy i przy stwierdzeniu zgonu nie należałoby uważać pierwszego małżeństwa za rozwiązane dopiero z chwilą zawarcia drugiego.

Sądzić należy, że problem jest tylko pozorny i że rozwiązanie jego daje słówko „odpowiednio" użyte w art. 14 dekretu o postępowaniu. Przepisy art. 20 pr. osob. stosować należy odpowiednio, a więc tylko o tyle, o ile nie stoją one w sprzeczności z samą istotą stwierdzenia zgonu. Ponieważ stwierdzenie to, jak podnosi zresztą i Zylber, ma tylko charakter dowodowy, nie może w niczym zmieniać materialnych skutków zgonu, a więc m. in. i rozwiązania małżeństwa z chwilą zgonu. Przy stwierdzeniu zgonu termin 300-dniowy z art. 5 pr. rodzinnego biegnie więc od daty zgonu.

Stanisław Garlicki

UZNANIE DZIECKA POZAMAŁŻEŃSKIEGO

W zesz. 4 r. b. Dodatku Cywilistycznego „Państwa i Prawa" Sędzia S. N. Bronisław Dobrzański rozważa następujące dwa pytania na tle dyspozycji art. 64 pr. rodz.:

1) czy dopuszczalne jest uznanie dziecka poczętego przed jego urodzeniem?

2) czy dopuszczalne jest uznanie dziecka po jego śmierci?

W wyniku przeprowadzonego wywodu Autor odpowiada: na pytanie 1) — twierdząco, na pytanie 2) — przecząco.

Z DZIEDZINY PRZYSPOSOBIENIA

Przytoczona przez nas (zesz. IV r. b., str. 314) odpowiedź przecząca Sędziego S. N. Dra Br. Dobrzańskiego na pytanie:

czy wymóg minimalnej różnicy wieku 15 lat w art. 76 § 1 pr. rodz. odnosi się także do przypadków przysposobienia, przewidzianych w § 2 tego artykułu?

stała się przedmiotem polemiki na łamach zesz. 4 r. b. „Państwa i Prawa".

Zdanie przeciwne, a więc w sensie odpowiedzi twierdzącej na powyższe pytanie, uzasadnia Sędzia Dr Al. Wolter, po czym następuje duplika polemiczna Autora odpowiedzi, który podtrzymuje swe pierwotne stanowisko.

UCHYBIENIA W STWIERDZANIU PRAW DO SPADKU

W zesz. 4 r. b. „Państwa i Prawa“ Mgr Jerzy Pręczkowski, referendarz Prokuratorii Generalnej, wytyka praktyce sądowej na tle konkretnych przykładów następujące uchybienia w zakresie stwierdzania praw do spadku:

1) zadawalanie się przez sąd oświadczeniem wnioskodawcy, że inni spadkobiercy zmarli, bez zbadania chwili ich zgonu,

2) stwierdzanie praw spadkobiercy do poszczególnych obiektów spadkowych,

3) wymienianie w postanowieniach obiektów, których właścicielem był spadkodawca,

4) wymienianie w postanowieniach również i zapisobierców,

5) stwierdzanie praw spadkowych nabywanych po spadkodawcy w kolejności dziedziczenia, jako praw nabytych po nim bezpośrednio.

POSTĘPOWANIE Z ART. 47 PRAWA O AKTACH ST. CYW.

W Nr 5 r. b. Dz. Urzęd. Min. Spraw. ogłoszone zostało pismo okólne do Prezesów S. A. i S. O. oraz Kierowników S. Gr. w przedmiocie **wykładni art. 47 prawa o aktach stanu cywilnego** oraz doręczania okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego postanowień w sprawach, opartych na wyżej wymienionym przepisie.

W piśmie tym Minister Sprawiedliwości wyraża pogląd, że okręgowa władza nadzorcza swe prawa uczestnika postępowania, wynikające z art. 47 prawa o aktach stanu cywilnego, wykonuje za pośrednictwem Prokuratorii Generalnej R. P.

W konkluzji Minister Sprawiedliwości prosi Kierowników Sądów Grodzkich o zarządzenie, by postanowienia, o których mowa w art. 32 § 2 k. p. n., dotyczące spraw, opartych na zasadzie art. 47 prawa o aktach stanu cywilnego — doręczane były nie tylko Prokuratorii Generalnej, ale także i okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego.

TECHNIKA POSTĘPOWANIA WIECZYSTEGO

Dnia 20 maja r. b. rozpoczął się w Józefowie (pod Warszawą) **kurs instruktorów i wizytatorów oddziałów ksiąg wieczystych**, zorganizowany przez Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa wespół z Nadzorem Sądowym Ministerstwa Sprawiedliwości. W kursie obliczonym na 5 dni, wzięło udział około 50 sędziów z całej Polski, wybitnych specjalistów prawa o księgach wieczystych.

Przedmiotem kursu było postępowanie w sprawach dotyczących ksiąg wieczystych, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień, związanych z przejściem od dotychczasowych systemów dzielnicowych do nowego prawa zunifikowanego.

Kurs stanowił część szeroko zakrojonej akcji Ministerstwa Sprawiedliwości, mającej na celu wprowadzenie w życie prawa o księgach wieczystych w sposób jednolity na terenie całego Państwa.

*

W dalszym traktowaniu spraw z dziedziny postępowania w zakresie prowadzenia ksiąg wieczystych Dział Instrukcyjno - Szkoleniowy „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego" przynosi w Nr 4 r. b. wywód Zenona Kałwińskiego p. t. **Czynności sekretarza sądowego przy opracowaniu spraw ksiąg wieczystych.** Zainteresowanych odsyłamy do źródła.

POJĘCIE CUDZOZIEMCA DEWIZOWEGO

Komisja Dewizowa okólnikiem Nr 4 (Dz. Urzęd. Min. Skarbu — Nr 45 r. b., poz. 174) ustaliła **wykładnię przepisów dekretu dewizowego o cudzoziemcach.** Okólnik ma brzmienie następujące:

1) W ruchu repatriacyjnym tj. ruchu obywateli polskich, powracających do kraju niejednokrotnie po wieloletniej nieobecności, wywołanej działaniami wojennymi, należy odróżnić dwie grupy obywateli polskich, a mianowicie:
   a) obywateli, którzy powracają przy pośrednictwie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego oraz
   b) obywateli, przyjeżdżających do kraju indywidualnie.

Obywateli polskich, wymienionych wyżej w p. a), z chwilą przyjazdu do kraju, należy uważać za osoby, zamieszkałe w kraju i zaniechać stosowania do nich ograniczeń, odnoszących się do cudzoziemców w rozumie-

niu przepisów dewizowych. Osoby te bowiem przy wyjeździe do kraju oświadczyły swą wolę stałego osiedlenia się w kraju w sposób wyraźny przed polskimi władzami repatriacyjnymi, wobec czego sam fakt powrotu ich na teren Polski należy uznać za realizację woli osiedlenia się na stałe.

Obywateli polskich natomiast, wymienionych wyżej w p. b) należy traktować jako cudzoziemców w rozumieniu przepisów dewizowych. Obywatele tacy mogą być przez Komisję Dewizową wyłączeni spod działania ograniczeń dewizowych dla cudzoziemców tylko w tych przypadkach, w których udowodnią osiedlenie się na stały pobyt w kraju, np. przez okazanie zaświadczenia o wygaśnięciu uprawnień do swobodnego wyjazdu za granicę wynikających z dokumentów, za którymi przybyli do kraju, a ponadto okazanie zaświadczenia o przyjęciu stałej pracy, założeniu przedsiębiorstwa itp.

2) Obywatel polski, posiadający dwa miejsca zamieszkania: w kraju i jednocześnie zagranicą, uważany będzie zawsze za cudzoziemca, choćby na terenie Polski przejawił działalność zarobkową.
3) Obywatele państw obcych bez względu na cel i okres trwania ich pobytu w Polsce, będą z reguły traktowani jako cudzoziemcy w rozumieniu przepisów dewizowych. Wyjątek od tej zasady będzie odnosił się do tych obywateli państw obcych, którzy wykażą się ze strony władz administracji ogólnej uzyskaniem zezwolenia na prawo stałego pobytu w kraju.
4) Funkcjonariusze polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych powinni być traktowani na równi z cudzoziemcami w rozumieniu przepisów dewizowych.

W przypadkach wątpliwych, nieobjętych powyższymi wyjaśnieniami, należy zawsze zwracać się do Komisji Dewizowej (podkr. — **Red.** P. N.).

ULGI SKARBOWE NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Ministerstwo Skarbu (okólnikiem, ogłoszonym w Nr 49 Dzien. Urzęd. pod poz. 189) na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 dekretu o zobowiązaniach podatkowych umorzyło:

1) należny **podatek od nabycia praw majątkowych** oraz 2) należną **opłatę skarbową od ustanowienia hipotek** (poz. 8 część I tab. opł. skarb.) — w związku z nabywaniem mienia nierolniczego w trybie dekretu z 6. XII. 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska (Dz. Ust. Nr 71, poz. 389).

NOTARIAT

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIA NOTARIUSZÓW – 1948

Wyrazem daleko już posuniętej synchronizacji prac poszczególnych Izb Notarialnych w wyniku zorganizowanego współdziałania międzyizbowego jest fakt, że tegoroczne zwyczajne Walne Zgromadzenia Notariuszów (art. 27 § 2 pr. o not.) odbędą się **we wszystkich ośmiu Izbach — dnia 30 maja.**

Przesunięcie Walnych Zgromadzeń na koniec miesiąca było w tym roku konieczne, ponieważ poprzez Konferencję Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych trzeba było jednolicie opracować sposób załatwienia doniosłej sprawy zawodowej, którą ogólnie przedstawiliśmy w wywodzie, opublikowanym w ostatnim numerze (str. 460), a co wynika również z zamieszczonego tuż dalej sumarycznego sprawozdania z XXXV Konf. Pr. R. N.

Ponieważ niniejszy zeszyt pisma idzie do druku przed dniem 30 maja, przeto pierwsze dane z tegorocznych Walnych Zgromadzeń podamy w następnym numerze.

XXXV KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 9 maja r. b. obradowała w Warszawie nadzwyczajna XXXV Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N. — pod przewodnictwem Dra St. P i e c h o c k i e g o, Prezesa R. N. w Poznaniu.

Konferencja poświęcona była nade wszystko jednej sprawie, a mianowicie — sprawie współuczestnictwa Notariatu w Funduszu Notarialnym drogą ustanowienia odpowiedniej globalnej **scalonej składki izbowej** notariuszów, zabezpieczającej **zaspokojenie wszystkich potrzeb zbiorowych zawodu notarialnego** oraz **ponoszenie świadczeń na cele dobra publicznego,** do których Notariat się poczuwa.

Sprawa została przygotowana przez wyłonioną a d h o c komisję międzyizbową, która obradowała w przeddzień Konferencji i rozważyła nasuwające się wytyczne organizacyjne oraz zakres planowanej działalności zbiorowej.

Ze względu na ogrom sprawy, wymagającej gruntownego opracowania, XXXV Konferencja poprzestała na ustaleniu podstawowych założeń, przekazując pomienionej Komisji międzyizbowej szczegółowe ujęcie rzeczy, po czym następna również nadzwyczajna Konferencja, która odbędzie się w Warszawie dnia 6 czerwca r. b., ostatecznie sprawę załatwi. W tym stanie rzeczy poczytujemy za przedwczesne publikowanie jakichkolwiek danych rzeczowych, skoro mogą w nich zajść jeszcze zmiany.

Natomiast XXXV Konf. Pr. R. N. ustaliła wszystko, co jest niezbędne do powiązania projektowanej działalności zbiorowej Notariatu ze zbliżającymi się tegorocznymi **zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami,** a w szczególności tekst uchwały ramowej, jaka przedłożona będzie do uchwalenia przez Rady Notarialne, łącznie z jednolicie ujętymi zasadami budżetowania i wytycznymi gospodarki finansowej poszczególnych Izb. Szczegółowe dane w tym zakresie przedstawimy w następstwie — po otrzymaniu odpowiednich wiadomości.

W związku z przedstawioną powyżej zarysowo sprawą Konferencja postanowiła dokonać odpowiedniej zmiany w tymczasowym **regulaminie Funduszu Notarialnego,** a to mianowicie w ujęciu samego przeznaczenia Funduszu. Zmianę tę uwydatniamy tuż dalej.

W nawiązaniu do planów budżetowych Konferencja rozważała **gospodarkę pieniężną „Przeglądu Notarialnego“** i wobec rozwoju pisma uznała za racjonalne dążenie do rozszerzenia jego objętości. Na razie jednak Konferencja postanowiła nie podwyższać obciążenia z tego tytułu i utrzymać dotychczasowe ramy fi-

nansowe pisma, którego dorywcze w razie potrzeby rozszerzenie objętościowe w poszczególnych zeszytach pokrywane będzie ze źródeł rezerwowych.

Kolejną sprawą, która stała się przedmiotem obrad XXXV Konferencji, było ustalenie wytycznych postępowania w związku z **zatrudnianiem notariuszów w sądownictwie.** Konferencja wysłuchała odpowiedniego sprawozdania sytuacyjnego i nakreśliła dla wszystkich Rad Notarialnych stosowne wskazania. In merito sprawę tę przedstawimy osobno.

Na zakończenie Konferencja przyjęła z zadowoleniem do wiadomości nawiązanie przerwanych wskutek wojny **stosunków z notariatem francuskim** i postanowiła wysłać depeszę z podziękowaniem za nadeszłe gorące zaproszenie Notariatu polskiego na XLVIII Kongres Notariuszów Francji. Sprawę tę ujmujemy szkicowo tuż poniżej, zapowiadając obszerniejsze jej przedstawienie w jednym z kolejnych zeszytów.

W zakresie planowania XXXV Konferencja ustaliła, że po najbliższej nadzwyczajnej sesji w Warszawie (dnia 6 czerwca r. b.) i ewent. dodatkowej sesji w lipcu r. b. (wchodzi w rachubę Wrocław w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych) kolejna Konf. Pr. R. N. odbędzie się w Lublinie w okresie 10—12 września r. b.

PRZEZNACZENIE FUNDUSZU NOTARIALNEGO

XXXV Konf. Pr. R. N. postanowiła ustalić przeznaczenie Funduszu Notarialnego w ujęciu następującym:

Fundusz Notarialny przeznaczony jest na spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe pracowników wymiaru sprawiedliwości i notariatu, na potrzeby związków zawodowych pracowników wymiaru sprawiedliwości oraz na potrzeby zbiorowe i świadczenia publiczne zawodu notarialnego.

Według powyższego ujęcia dokonana zostaje odpowiednia zmiana w tymczasowym regulaminie Funduszu Notarialnego.

ŁĄCZNOŚĆ Z NOTARIATEM ZAGRANICZNYM

W dążeniu do nawiązania łączności z notariatem zagranicznym, w szczególności z notariatem sąsiadujących z Polską państw słowiańskich, co ma oczywiste znaczenie zarówno ze względów

zawodowych i prawno-porównawczych, jak i ogólno-państwowych, podjęte zostały przy czynnym poparciu Biura Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Sprawiedliwości stosowne kroki w kierunku zgromadzenia odpowiedniej literatury i zorganizowania wymiany wydawnictw.

Niezależnie od tego nawiązania została bezpośrednio przerwana wskutek wojny łączność z notariatem francuskim, który poprzez utworzony w roku 1945 swój najwyższy organ ustawowy — Conseil Supérieur du Notariat przystąpił do wymiany wydawnictw z notariatem polskim i zajął jak najbardziej życzliwe stanowisko w sprawie współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie zawodowej. Wyrazem tego jest w wysoce koleżeńskim i serdecznym tonie utrzymane zaproszenie na XLVIII z kolei, a drugi po wojnie doroczny Kongres Notariuszów Francji, który odbędzie się w okresie 14—16 czerwca r. b. w Aix-Les-Bains (Savoie), z udziałem delegatów kilku państw europejskich.

Wobec pilnych i doniosłych dla zawodu spraw, jakimi notariat polski jest w tej chwili pochłonięty, nie możemy, niestety, w tym roku pozwolić sobie na przyjęcie zaproszenia. Na przyszłość jednak będziemy usiłowali zetknąć się bezpośrednio z kolegami francuskimi, by na miejscu przeprowadzić odpowiednie studia nad przemianami, jakie zaszły po wojnie w ustroju i strukturze notariatu francuskiego.

Dane, jakimi w tym względzie rozporządzamy, znajdą wyraz na łamach P. N. w podrubryce, poświęconej notariatowi zagranicznemu, jaką zamierzamy w najbliższym czasie uruchomić.

PRAWO O NOTARIACIE — W WYDANIU URZĘDOWYM

W serii wydawnictw podręcznych w opracowaniu Wydziału Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości ukazało się: **Prawo o Notariacie — przepisy związkowe — okólniki** (według stanu na dzień 1. III. 1948 r.) Licząca 151 str. średniego formatu książka obejmuje:

I. **Prawo o Notariacie** (tekst z adnotacjami co do zakresu mocy obowiązującej przepisów uchylonych, zmienionych lub nieaktualnych).

II. **Przepisy wykonawcze i ustrojowe** (teksty rozporządzeń wykonawczych do pr. o not. i wyciągi z dekretów związkowych).

III. **Zakres działania notariuszów według prawa prywatnego** (wyjątki z ujednoliconego prawa prywatnego).

IV. **Zakres działania notariuszów według prawa skarbowego. Statystyka** (wyciągi z odpowiednich aktów prawodawczych i rozporządzeń).

V. **Okólniki** (częściowo przedwojenne oraz z okresu 1947—1948).

Zanotowane wydawnictwo domaga się obszerniejszego omówienia, które nastąpi.

PODWYŻSZENIE GRZYWIEN I KAR PORZĄDKOWYCH

W myśl dekretu z 26. IV. 1948 r. **o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek** (Dz. Ust. Nr 24, poz. 161) z dniem następnym nastąpiło 50-krotne podwyższenie przewidzianych w wydanych przed dniem 5 września 1939 r. przepisach prawa materialnego i formalnego grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek oznaczonych stałą kwotą pieniężną, oraz górnych ich granic, oznaczonych w określonej kwocie pieniężnej, niezależnie od tego, czy do wymierzania powołane są władze sądowe czy władze administracyjne.

Przewidziane w **pr. o not.** grzywny, wymierzane w trybie dyscyplinarnym **(art. 45 i 62)**, oraz kara porządkowa za nieprzybycie na Walne Zgromadzenie Notariuszów **(art. 27 § 4)** — ulegają przeto 50-krotnemu podwyższeniu.

TECHNIKA SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr. 40 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszona została obszerna **instrukcja dla urzędów skarbowych i rewizyjnych jako zbiornic P K. O. w zakresie wykonywania czynności związanych z obowiązkiem społecznego oszczędzania** — w stosunku do uczestników funduszów A i C Społecznego Funduszu Oszczędnościowego.

ŚWIADCZENIA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Ministerstwo Skarbu okólnikiem, ogłoszonym w Nr. 49 Dz. Urzęd. pod poz. 191, w sprawie **uznania za koszt uzyskania przychodów świadczeń na rzecz odbudowy Warszawy** — ustaliło, co następuje:

Uwzględniając znaczenie gospodarcze świadczeń ponoszonych na rzecz odbudowy Warszawy, Ministerstwo Skarbu poleca zaliczać do kosztów uzyskania przychodów podlegających potrąceniu na podstawie art. 10 dekretu o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1947 r. Nr 25, poz. 99) należycie udokumentowane ofiary poniesione na ten cel w roku podatkowym 1948 przez podatników podatku dochodowego. prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

URLOPY — W DOMACH WYPOCZYNKOWYCH

Zarząd Główny **Związku Pracowników Sądowych i Prokuratorskich** podał do wiadomości, co następuje:

Zarząd Główny wzywa wszystkich Kolegów związkowców do dokładnego zaznajomienia się z treścią rozsyłanego równocześnie wszystkim Zarządom Okręgów okólnika z dnia 1 kwietnia rb. Nr I. Dz. 538/48 w sprawie korzystania z pobytów zarówno przez pracowników sądowych jak i ich rodziny w przejętych przez nasz Związek domach wypoczynkowych.

Okólnik ten zawiera szczegółowe przepisy, dotyczące warunków i trybu przydzielania pobytów wypoczynkowych, które będą ściśle przestrzegane w nadchodzącym terminie urlopowym.

Szerokie rozpowszechnienie dokładnej znajomości tych przepisów leży we własnym interesie ogółu związkowców.

Zarząd Główny wzywa zarazem i zachęca wszystkich Kolegów do spędzania wczasów w związkowych domach wypoczynkowych.

ACTUALIA

PAŃSTWOWY PLAN INWESTYCYJNY — 1948

W Nr 22 Dziennika Ustaw pod poz. 152 ogłoszona została ustawa z 24. II. 1948 r. o **państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948** — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia r. b.

Ogólna wartość inwestycji na rok 1948 ustalona została w łącznej kwocie c a. 194 miliardów złotych, z czego suma c a. 144 mil. zł. ma być pokryta ze środków finansowych Skarbu Państwa (c a. 33), z wpływów z rozprowadzonych dostaw UNRRA (c a. 9.500) oraz z kredytów bankowych (c a. 101.500), pozostałość zaś (c a. 50 mil. zł.) — ze środków własnych inwestytorów.

W **dziale Ministerstwa Sprawiedliwości** plan inwestycyjny przewiduje kwotę 17.820.000 złotych z kredytu skarbowego, z czego: 10.890.000 zł na wyposażenie gmachów sądowych (w Warszawie — 6.000.000, w Gdańsku — 4.890.000) i 6.930.000 zł na zakup i instalację maszyn drukarskich (dla drukarni Ministerstwa).

ZE ZJAZDU ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

W nawiązaniu do sumarycznego sprawozdania, jakie o II walnym Zjeździe Delegatów Zrzeszenia Prawników Demokratów zamieściliśmy w poprzednim zeszycie (str. 474), podajemy niektóre dane szczegółowe.

W przemówieniu wstępnym Wicemarszałek W. Barcikowski podkreślił — „trudności, jakie prawnicy demokraci mają do przezwyciężenia w swym własnym prawniczym środowisku", stwierdzając z drugiej strony, iż — „niesłuszne i powierzchowne jest twierdzenie, że jest to środowisko reakcyjne...".

Tyle tylko, że — „świat prawniczy nie zdołał się jeszcze całkowicie — powiedzmy to sobie szczerze — przystosować do nowych form bytu”. Toteż — „pozyskanie możliwie szerokiego koła prawników polskich dla dzieła rewolucji społecznej jest zadaniem Zrzeszenia... — w wysiłku, zmierzającym do aktywizacji politycznej naszego prawnictwa“. Dalej: „zadaniem Zrzeszenia jest realizowanie i ugruntowanie w życiu zbiorowym praworządności i sprawiedliwości społecznej, jako istotnych gwarancji wolności człowieka oraz dążenie do ugruntowania sprawiedliwości międzynarodowej”. Na zakończenie mówca zaznaczył, że — „Zjazd nasz musi być dowodem tego, że prawnictwo polskie budzi się z chwilowego odrętwienia...”.

Streszczone już na tym miejscu przemówienie Ministra H. Świątkowskiego zakończone zostało następującymi słowy:

„Naczelnym hasłem demokratycznego prawnictwa polskiego jest walka o pokój, o prawo wszystkich narodów do niepodległości, o ukaranie wszystkich zbrodniarzy niemieckich, walka o likwidację ognisk faszyzmu w Hiszpanii i Grecji, o demokratyczną praworządność, walka z przestępczością, walka o największą wydajność pracy, o jak najszybszą odbudowę kraju, a w konsekwencji o dobrobyt mas pracujących”.

W zakresie spraw organizacyjnych Zjazd wysłuchał sprawozdań: ogólnego (Nacz. Bagiński), finansowego (Dyr. Piotrowski) i rewizyjnego (Prof. Kurowski), po czym jednomyślnie udzielił Zarządowi Głównemu absolutorium.

Zjazd uchwalił kilka rezolucji, a mianowicie:

1) wystąpił przeciwko „skupionym pod przewodnictwem imperializmu amerykańskiego siłom reakcji i wojny“;

2) potępił „stanowisko sądów anglosaskich w sprawach niemieckich zbrodniarzy wojennych“;

3) powitał „z uznaniem i radością nowy etap w dziejach polskiego ruchu robotniczego, etap realizacji jedności klasy robotniczej“;

4) po ustaleniu, że — „zawody prawnicze powinny być wykonywane w interesie świata pracy“, wezwał wszystkich prawników do aktywnego udziału w życiu polityczno-społecznym, stwierdził „konieczność reformy ustroju adwokatury przez dostosowanie tego zawodu do nowych warunków ustrojowych i ideowych Polski Ludowej“ oraz powitał z uznaniem akcję „zmierzającą do demokratyzacji aparatu sądowego i reformy ustroju sądownictwa powszechnego“;

5) wezwał prawników polskich do aktywnego udziału w prasie prawniczej, a mianowicie w „Demokratycznym Przeglądzie Prawniczym“ i „Państwie i Prawie“;

6) wezwał wreszcie do nawiązania kontaktu z myślą prawniczą państw słowiańskich oraz uznał za konieczne „skoncentrowanie pracy społeczno-naukowej w ramach organizacyjnych Zrzeszenia Prawników Demokratów, które reprezentuje ogół prawników demokratów“.

*

Naczelne władze Zrzeszenia Prawników Demokratów ukonstytuowały się w następujący sposób:

Rada Zrzeszenia: Przewodniczący — Minister Henryk Świątkowski, Wiceprzewodniczący — Prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski i Wiceminister Tadeusz Rek.

Prezydium Zarządu Głównego: Prezes — adwokat dr Jerzy Jodłowski, Wiceprezesi — Prokurator Marian Rybicki i Pułkownik Stanisław Majewski, Sekretarz — Dyr. Bolesław Walawski, Skarbnik — adwokat Władysław Tomorowicz.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej — Sędzia S. N. Zofia Gawrońska - Wasilkowska.

Przewodniczący Sądu Zrzeszenia — Dyr. Józef Ordyniec.

ZMIANA PRAWA O SĄDACH OBYWATELSKICH

Dekretem z 21. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 153), obowiązującym od 11 maja r. b., zmienione zostało prawo o sądach obywatelskich (Dz. Ust. Nr 8, poz. 64, 1946 r.).

Zmiany idą m. in. — jak wyjaśnia Nr 20 Biuletynu Prasowego Min. Spraw. — w kierunku wprowadzenia **możności łączenia paru gmin w jeden okręg sądu obywatelskiego,** co daje możność żywotniejszego rozwoju sądów obywatelskich i zmniejszenia obciążenia kosztami poszczególnych gmin, jak również w kierunku **podwyższenia kompetencji sądów obywatelskich w sprawach cywilnych** z 1.500 zł do 5.000 zł, co — łącznie z ograniczeniem pełnomocnictwa do współuczestników sprawy, rodziców, małżonków, rodzeństwa i dzieci — da większą możliwość szerokim warstwom ludności bezpośredniego korzystania z sądów obywatelskich.

Ze swej strony zaznaczamy, że zmianie uległ również art. 70 § 1, traktujący o **księdze umów** (brzmienie tego przepisu odtworzyliśmy w Nr 1 r. b., str. 101). Zmiana jest zupełnie nieistotna: zamiast „mieszkańców gminy“ zostały wprowadzone „osoby zamieszkałe w okręgu sądu obywatelskiego“ (właśnie w przypadku, gdy okręg ten obejmuje kilka gmin). Istota rzeczy pozostała bez zmiany (por. uwagi — loc. cit.).

UMARZANIE DOKUMENTÓW NA OKAZICIELA

W dekrecie z 3. II. 1947 r. **o rejestracji i umarzaniu niektórych dokumentów na okaziciela, emitowanych przed 1 września 1939 r.** (Dz. Ust. Nr 22, poz. 88) dekret z 14. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 21, poz. 140) wprowadza liczne zmiany, obowiązujące z dniem 1 maja r. b.

Termin rejestracji przedłużony został do dnia 31 marca 1949 r. (art. 1) Wydawanie zaświadczeń, dotyczących dokumentów utraconych w czasie wojny, zostało odpowiednio obwarowane (art. 2). Do dnia 30 czerwca r. b. ogłoszony będzie w „Monitorze Polskim“ wykaz placówek rejestracyjnych, przy czym w braku właściwej placówki rejestrację przeprowadzają izby przemysłowo-handlowe (art. 3), tak że udział sądu rejestrowego odpada. Zmieniony również został tryb wydawania duplikatów lub świadectw tymczasowych (art. 7). Poza tym zmianie uległy przepisy o właściwości sądu w przedmiocie postępowania o umorzenie dokumentu (art. 9), postanowienia wyłączające (art. 18) oraz inne dyspozycje szczególne i porządkowe.

ODTWARZANIE ŚWIADECTW NAUKOWYCH

Dekret z 21. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 23, poz. 154) wprowadza zmianę do art. 3 dekretu o **odtworzeniu dyplomów i świadectw z ukończenia nauki** (Dz. Ust.: Nr 27, poz. 164, 1945 r. i Nr 54, poz. 305, 1946 r.). Zmiana polega na tym, że bez złożenia wymaganych przez ust. 1 i 2 art. 3 zaświadczeń sąd odrzuca wniosek na posiedzeniu niejawnym, chyba że chodzi o dokument wystawiony poza obecnymi granicami Polski a stwierdzone zostanie, że uzyskanie tych zaświadczeń jest niemożliwe lub bardzo we właściwym czasie utrudnione.

Rzeczona zmiana stosuje się i do spraw, będących w toku postępowania sądowego.

WYWŁASZCZENIE ZAJĘTYCH NIERUCHOMOŚCI

Na podstawie dekretu z 7. IV. 1948 r. o **wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939—1945 r.** (Dz. Ust. Nr 20, poz. 138) dopuszczalne jest wywłaszczenie nieruchomości, znajdujących się w posiadaniu Skarbu Państwa, związków samorządu terytorialnego lub przedsiębiorstw państwowych, a zajętych na cele użyteczności publicznej, wymienione w art. 2 dekretu.

Wniosek o wywłaszczenie winien być zgłoszony do dnia 31 grudnia 1949 r. (art. 3). Postępowanie toczy się na podstawie prawa wywłaszczeniowego z ustalonymi przez dekret zmianami (art. 4). Przeprowadzenie wywłaszczenia (polegającego na odjęciu prawa własności z dniem 9 maja 1945 r.) w księgach wieczystych wolne jest od opłat sądowych (art. 5).

Postępowanie sądowe o przywrócenie posiadania majątku, który może podlegać wywłaszczeniu, ulega zawieszeniu na wniosek osoby zainteresowanej (art. 6).

ZBYWANIE MIENIA PAŃSTWOWEGO

Ustawa z 30. I. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 10, poz. 75) o zbywaniu i dzierżawie oraz o przekazywaniu na własność związków samorządu terytorialnego niektórych kategorii mienia państwowego, którą przedstawiliśmy obszernie w Nr 4 r. b. (str. 364), przewiduje **wyłączenie dla celów podstawowych i użyteczności publicznej oraz na rzecz partii politycznych i organizacji społecznych** (art. 7) lub **na rzecz związków samorządu terytorialnego** (art. 8).

W Nr 33 r. b. „Monitora Polskiego“ ogłoszona została **uchwała Rady Ministrów w sprawie zasad i trybu rzeczonych wyłączeń.** Uchwała stanowi, że — „wyłączeniu od zbycia lub dzierżawy powinna podlegać jak najmniejsza ilość obiektów, istotnie niezbędna dla potrzeb wnioskodawców...“. Do rozpatrywania wniosków o wyłączenie powołana została specjalna Komisja przy Centralnym Urzędzie Planowania.

STRUKTURA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

„Monitor Polski“ ogłasza już (np. w Nr 39 z 20. IV. 1948 r. co do przemysłu hutniczego) zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o **tworzeniu Centralnych Zarządów i nadzorowanych przez nie „przedsiębiorstw państwowych wyodrębnionych“**, a to na podstawie dekretu z 3. I. 1947 r. o

tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. Ust. Nr 8, poz. 42). W ten sposób następuje uporządkowanie struktury prawnej upaństwowionych przedsiębiorstw.

Wszystkie zarządzenia jednolicie stanowią, że do ważności zobowiązań zaciąganych przez przedsiębiorstwo wymagane jest współdziałanie, zgodnie z uprawnieniami, przewidzianymi w statucie:

a) dwóch członków Dyrekcji łącznie, albo

b) jednego członka Dyrekcji łącznie z pełnomocnikiem handlowym w granicach jego pełnomocnictwa, albo

c) dwóch pełnomocników handlowych łącznie w granicach ich pełnomocnictw.

Przekazaniu na rzecz przedsiębiorstwa ulega majątek Skarbu Państwa, oznaczony przez Ministra Przemysłu i Handlu, który zarządzi protokólarne przekazanie przedsiębiorstwu majątku nieruchomego w zarząd i użytkowanie, a ruchomego na własność.

Statuty, do których nawiązują zarządzenia, będą nadane w następstwie i ogłoszone w „Monitorze Polskim".

ZAKŁAD OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Dekretem z 26. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 24, poz. 166) utworzony został **Zakład Osiedli Robotniczych,** jako — „osoba prawa publicznego, mająca na celu ogólną użyteczność" (art. 2, ust. 1).

Do zadań Zakładu należy spełnianie wszelkich czynności z zakresu budownictwa społecznego łącznie z prowadzeniem akcji budownictwa (art. 1 ust. 1), a w związku z tym może on nabywać i brać w dzierżawę grunta pod budowę osiedli i domów (art. 5, pkt. 4). Środki czerpie Zakład m. in. z dotacji i kredytów zwrotnych (art. 6, ust. 1, pkt. 1) w ramach państwowego planu inwestycyjnego (art. 1, ust. 1) oraz z przekazywanego mu bezpłatnie na własność mienia państwowego (art. 7).

Statuty, wydane przez Ministra Odbudowy a ogłoszone w „Monitorze Polskim", określą zakres działania władz i organów Zakładu.

ZAGOSPODAROWANIE LASÓW

W Nr 24 Dziennika Ustaw pod poz. 165 ogłoszony został dekret z 26. IV. 1948 r. o **ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa.** Dekret zawiera przepisy o zagospodarowaniu lasów, przy czym lasy, których obszar przekracza 20 ha, podlegają gospodarce planowej. Plan gospodarstwa leśnego wymaga zatwierdzenia przez właściwe władze państwowe. Lasy, których gospodarka jest niezgodna z zatwierdzonym planem, mo-

gą być przejęte pod zarząd państwowy.

Rzeczony dekret uchylił obowiązujące w tej materii rozporządzenie Prezydenta Rzplitej (Dz. Ust. Nr 111, poz. 932, 1932 r.).

Z DZIEDZINY SCALANIA GRUNTÓW

W Nr 21 Dziennika Ustaw pod poz. 144 ogłoszony został dekret z 14. IV. 1948 r. w sprawie **dostosowania do warunków powstałych w związku z wojną zasad postępowania scaleniowego, przewidzianego w ustawie z dnia 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów.**

Dekret reguluje sytuacje, wynikłe wskutek zatarcia granic i braku odpowiednich dokumentów pomiarowych oraz wskutek przerwania wszczętego przed wojną postępowania scaleniowego.

OPŁATY POMIAROWE I KATASTRALNE

W Nr 38 r. b. „Monitora Polskiego" ogłoszone zostało zarządzenie Prezesa Głównego Urzędu Pomiarów Kraju o opłatach za czynności urzędowe, które to czynności obejmują — „wszelkie prace pomiarowe, katastralne zarówno polowe, jak i kameralne, wykonywane na zamówienie władz, urzędów, instytucji państwowych, jak i samorządowych oraz osób prywatnych".

Zarządzenie obejmuje przepisy ogólne i szczegółową nową taryfę opłat.

OPŁATY W URZĘDACH STANU CYWILNEGO

Z dniem 22 kwietnia r. b. obowiązuje nowa **taryfa opłat za czynności urzędów stanu cywilnego i władz nadzorczych** (Dz. Ust. Nr 21, poz. 150).

Tym samym uchylone zostały §§ 109, 113 i 114 rozporządzenia w sprawie wykonania prawa o aktach stanu cywilnego (Dz. Ust.: Nr 54, poz. 304, 1945 r. i Nr 64, poz. 362, 1946 r.).

Za niewymienione w taryfie czynności władz nadzorczych pobiera się opłatę skarbową, chyba że czynność jest przedsiębrana w interesie publicznym (por. w tym względzie odtworzone w Nr 45 r. b. Dz. Urzęd. Min. Skarbu pismo okólne Ministerstwa Administracji Publicznej z 22. I. 1948 r.).

WYKAZ TREŚCI TOMU I — 1948 r.

Str.

OKRES DZIEJOWY: 1939—1945

PAŃSTWO — PRAWORZĄDNOŚĆ — PRAWNICTWO

KODYFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

PRAWO RZECZOWE I KSIĘGI WIECZYSTE

ORZECZNICTWO SĄDOWE

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

SPRAWY ZAWODOWO-KORPORACYJNE

NECROLOGIA

*

*

REGULAMIN REDAKCYJNY

1) Wszelkiego rodzaju **wywody** przeznaczone do składu drukarskiego winny być pisane na maszynie w dwóch egzemplarzach — z odstępem między wierszami, po jednej stronie arkusza, z wydatniejszym marginesem.

2) **Materiał** zamówiony, nie przyjęty do druku, Redakcja zwraca na żądanie. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

3) Nadawanie wywodom autorskim właściwych **tytułów** głównych i uzupełniających, zarówno w nagłówku, jak i w tekście, należy do podstawowych obowiązków redakcji czasopisma, toteż Redakcja nie przyjmuje jakichkolwiek w tym względzie zastrzeżeń.

4) Redakcji przysługuje prawo dokonywania w tekstach autorskich wszelkiego rodzaju **przemian** w zakresie techniczno-układowym oraz w dziedzinie językowej, bez naruszania istotnej treści wywodów.

5) Poddawanie maszynopisów autorskich **skrótom**, jako też niekiedy uzupełnianie ich przez rozwinięcie myśli autora, jest nieuniknioną w prawidłowej praktyce redakcyjnej koniecznością techniczną, wobec czego Redakcja zastrzega sobie odpowiednie prawo.

6) W razie, gdyby dokonane przez Redakcję **zmiany** (pkt. 3, 4, 5) nie odpowiadały zainteresowanemu autorowi, na jego życzenie zamieszczone będzie w najbliższym zeszycie pisma nadesłane zwięzłe i rzeczowe oświadczenie wyjaśniające.

7) Wszelkie wywody **autorskie** muszą być podpisane, z podaniem stanowiska i adresu autora. W braku szczególnego zastrzeżenia mogą one być, według uznania Redakcji, ogłaszane pod inicjałami, albo według życzenia autora — pod kryptonimami.

*

Pisownia redakcyjna — ustalona w roku 1936. Pisowni autorskiej, o ile jest jednolita, Redakcja nie narusza.

Najczęściej stosowane **skróty** redakcyjne oznaczają: P. N. — „Przegląd Notarialny", R. N. — Rada Notarialna, Konf. Pr. R. N. — Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, Dz. Ust. — Dziennik Ustaw R. P., Min. Spraw. — Ministerstwo Sprawiedliwości, S. N. — Sąd Najwyższy, S. A. — Sąd Apelacyjny, S. O. — Sąd Okręgowy, pr. o not. — prawo o notariacie, pr. rzecz. — prawo rzeczowe, pr. o ks. wiecz. — prawo o księgach wieczystych, pr. spadk. — prawo spadkowe, kod. zob. — kodeks zobowiązań, k. p. c. — kodeks postępowania cywilnego, k. p. n. — kodeks postępowania niespornego, pod. nab. maj. — podatek od nabycia praw majątkowych, opł. sk. — opłata skarbowa.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

W III FAZIE WYDAWNICTWA

(I: KRAKÓW 1922-1933, II: WARSZAWA 1933-1939)

WYCHODZI RAZ W MIESIĄCU, EWENT. W ZESZYTACH POŁĄCZONYCH, W ŁĄCZNEJ OBJĘTOŚCI 500 DO 600 STRONIC DRUKU W KAŻDYM PÓŁROCZU, SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TOM W CIĄGŁEJ NUMERACJI STRONIC.

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. KAPUCYŃSKA NR 6, LOKAL NR 12.

ADMINISTRACJA: TORUŃ, UL. CHEŁMIŃSKA NR 6, TEL. 428.

Prenumerata — tylko **kwartalna. Za kwartał 1948 r. — 250 zł,** dla sędziów, asesorów i aplikantów zawodów prawniczych oraz pracowników notarialnych i sądowych — **150 zł.**

Cena poszczególnego zeszytu — **zależna od objętości** i osobno oznaczana. Cena niniejszego zeszytu **120 zł.**

Wpłaty — **wyłącznie przez PKO:** konto czekowe **Nr VI-163 PKO w Bydgoszczy,** Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — Oddział w Toruniu (z podaniem na odwrocie blankietu nadawczego tytułu wpłaty — z przeznaczeniem dla Administracji „Przeglądu Notarialnego“ w Toruniu na konto czekowe **Nr 378).**

Drukarnia Toruńska Nr 4 — Spółdz. Wyd. „Wiedza”
Toruń, ul. Św. Katarzyny nr 4 — E. 12543